WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

1936

ROCZNIK DZIESIĄTY **CENA 12 ZŁOTYCH**

Adres Redakcji i Administracji: Kurja Metropolitalna Wileńska
Wilno, Marji Magdaleny 4 Konto P. K. O. Nr. 700.255

Drukowano za zezwoleniem Władzy Duchownej
jako pismo urzędowe Ordynarjatu Arcybiskupiego

SPIS RZECZY

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

DZIAŁ PORAD

KRONIKA

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI

STOLICA APOSTOLSKA

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ

W KRAJU

ZAGRANICĄ

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA
W WILNIE, METROPOLITALNA 1
TELEFON 14-49

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X **Wilno, dnia 10 stycznia 1936 r.** **Nr. 1**

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Rok X Wilno, dnia 10 stycznia 1936 r. Nr. 1

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

ŚW. PENITENCJARJA APOSTOLSKA.

WYDZIAŁ DLA ODPUSTÓW.

Pobożne ćwiczenia t. z. nawiedzenia „Siedmiu Ołtarzy" ubogaca się nowemi odpustami.

Dekret.

Rzecz to znana powszechnie, że od XII w. istniały w Bazylice Watykańskiej niektóre ołtarze, otoczone przez pątników, podążających do Rzymu celem uczczenia grobu Księcia Apostołów, poszanowaniem szczególnem może ze względu na ciała Świętych, pod niemi spoczywające, i w niektóre uroczystości zazwyczaj osobnem wyróżnione nabożeństwem.

Zdaje się, że pomiędzy temi ołtarzami istniały pewne ołtarze, obdarzone obfitszemi przywilejami i odpustami, poszukiwanemi również przez kościoły pozarzymskie, i przez pielgrzymów częściej nawiedzane, które stanowią owe siedem ołtarzy, do których odnosi się Dekret niniejszy i które wymienia się, jak następuje: 1) Najświętszej Panny, zwanej Gregorjańską, 2) śś. Processa i Martynjana, 3) św. Michała Archanioła, 4) św. Petroneli dziewicy, 5) Najśw. Marji Panny od Kolumny, 6) śś. apostołów Szymona i Judy, 7) św. Grzegorza W.

Jeśli jednak na mocy autentycznych dokumentów dochodzi się istnienia poszczególnych odpustów, udzielonych nawiedzaniu

tychże ołtarzy, to nie osiąga się pewności ani co do imion papieży ich udzielających, ani co do objętości tych odpustów, ponieważ niestety z powodu nieszczęsnych czasów brak wogóle dokumentów, na których podstawie możnaby obydwa momenty ponad wszelką wątpliwość ustalić. Z powodu takiego braku dokumentów i z opierania się na tem, co ludzie prywatni dla zysku w tej sprawie pod koniec wieku XIV i w wieku XV napisali, gromadząc prawdopodobnie podania ludowe, pozbawione wszelkiej powagi i z sobą się niezgadzające, co do objętości tego rodzaju odpustów powstało takie zamieszanie, że, jak spodziewać się można było, stało się przyczyną, iż pobożny zapał ostygł w nawiedzaniu t. z. „Siedmiu Ołtarzy“, jak i to dziś jest widoczne.

Stąd Jego Świętobliwość, pragnąc jak najgoręcej, aby pobożne to ćwiczenie, umiłowane przez chrześcijan żywszej i głębszej wiary, odżyło, i będąc przeświadczony, że nie rozbudzi się żywszego tego zapału, dopóki chrześcijanie jasno i wyraźnie znać nie będą odpustów, przywiązanych do nawiedzania takich ołtarzy, i warunków, pod któremi uzyskać je można, zarządził, jak uczynił to już z innemi ćwiczeniami pobożnemi godnemi poparcia, aby odpusty, które wierni na przyszłość rzeczonem nawiedzaniem mogą uzyskać, osobnym dekretem wyraźnie i dokładnie określić.

Z tego powodu Jego Świętobliwość raczył podczas audjencji, udzielonej Penitencjarzowi Większemu 13 lipca 1935 r., znosząc wszelkie w tej sprawie nadania poprzednie, nadać nawiedzającym Siedem Ołtarzy, istniejących w Bazylice Watykańskiej, następujące odpusty: 1) *cząstkowy siedmiu lat* za nawiedzenie poszczególnych ołtarzy podjęte pobożnie i z sercem skruszonem i odmówienie jakiejbądź modlitwy do świętego, któremu ołtarz poświęcony; 2) *zupełny* pod zwykłemi warunkami przy nawiedzeniu ołtarza w podany sposób w uroczystość świętego, któremu ołtarz poświęcony; 3) *zupełny* pod zwykłemi warunkami, jeśli siedem ołtarzy nawiedzi się w sposób rzeczony w jednym dniu w myśl kan. 923 K. P. K.

Jeśli więc na mocy Indultu papieskiego w innych kościołach rzymskich i poza Rzymem wierni odpusty siedmiu ołtarzy „na podobieństwo“ owych odpustów, przywiązanych do siedmiu ołtarzy w Bazylice Watykańskiej, mianowicie przez nawiedzenie siedmiu ołtarzy w tymże Indulcie szczegółowo wymienionych, uzyskać mogą, tenże sam Ojciec św. miłościwie nadał odpusty następujące: 1) *cząstkowy pięciu lat* za każde nawiedzenie poszczególnych ołtarzy po odmówieniu pobożnie i z sercem skruszonem

jakiejbądź modlitwy na cześć świętego, któremu ołtarz poświęcony; 2) *cząstkowy siedmiu lat* w uroczystość świętego, któremu ołtarz poświęcony, przy nawiedzeniu ołtarza w powyższy sposób; 3) *zupełny* pod zwykłemi warunkami, który uzyskać może osoba, nawiedzająca w sposób powyższy w jednym dniu wszystkie rzeczone ołtarze wedle normy kan. 923 K. Pr. K.

Dekret niniejszy ma moc na zawsze bez jakiegokolwiek wydania Listu Apostolskiego jako breve i z uchyleniem jakichkolwiek przepisów temu przeciwnych.

Dan w Rzymie, w siedzibie św. Penitencjarji Apostolskiej, dnia 2 października 1935 roku.

L. Kard. LAURI, Penitencjarz Większy.
S. Luzio, Regens.

A. A. S. t. 27, str. 449.

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Nowe rozgraniczenie parafij Idołta-Leonpol.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Incolae loci Rybaki precantes Nos advenerunt, ut propter nimiam distantiam a propria ecclesia paroeciali in Idołta propiori ecclesiae paroeciali in Leenpol adscribi valerent.

Facta super statu rerum diligenti inquisitione, auditis quorum interest, Nos, ad quos spectat, ne Christifideles gregis Nobis concrediti in perceptione Sacramentorum et in adimplendis aliis religiosis officiis suis aliquod detrimentum patiantur, auctoritate Nostra ordinaria ad normam can. 1427 Codicis I. C. dictum locum Rybaki ab ecclesia paroeciali in Idołta seiunctum et paroeciae Leonpol adscriptum esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, die 12. XII. 1935 ann. N. P.-1237/35.

J. Ostreyko (L. S.) *† R. JAŁBRZYKOWSKI*
Pro Curiae Cancellario Archiepiscopus - Metropolita.

W sprawie zmian do części II rubryceli na rok 1936.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Wilno, dnia 7 stycznia 1936 roku. N. 9/L.

Do PPWW. XX. Dziekanów, Proboszczów i Rektorów kościołów Archidiecezji Wileńskiej.

Kurja prosi PPWW. XX. Proboszczów i Rektorów aby do dnia 20 stycznia r. b. przesłali do PPWW. XX. Dziekanów wiadomości o zaszłych zmianach do części II rubryceli na rok 1936. — PPWW. XX. Dziekani zechcą zebrane wiadomości przesłać do Kurji do dnia 25 stycznia r. b.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

Zmiany w Kapitule Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej.

Przez J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolitę mianowani zostali:

J. E. Ks. Biskup Kazimierz Michalkiewicz — Prałatem Dziekanem, dn. 21. XII. 35 r. N. O-951/35;

Ks. Prał. Franciszek Wołodźko — Prałatem Kustoszem, 21. XII. 35, N. O-952/35;

Ks. Prał. Jan Uszyłło — Prałatem Scholastykiem, 21. XII. 35, N. O-953/35;

Ks. Kan. Karol Lubianiec — Prałatem Kantorem, 21. XII. 35, N. O-954/35;

Ks. Kan. Lucjan Chalecki — pierwszym Kanonikiem, 23. XII. 35, N. O-957/35;

Ks. Kan. Leon Żebrowski — drugim Kanonikiem, 23. XII. 35, N. O-959/35;

Ks. Kan. Stanisław Maciejewicz — trzecim Kanonikiem, 23. XII. 35, N. O-958/35;

Ks. Kan. Adam Sawicki — czwartym Kanonikiem, 23. XII. 35, N. O-960/35;

Ks. Kan. Antoni Cichoński — piątym Kanonikiem, 23. XII. 35, N. O-961/35;

Ks. Dr. Jan Ellert — szóstym Kanonikiem, 23. XII. 35, N. O-962/35.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Józef Kowalczuk, prefekt w Wilnie, na pref. i rektora kościoła w Mikołajewie — 20. XII. 1935 r., Nr. 117-135.

Ks. Hieronim Olszewski, prefekt i rektor kościoła w Mikołajewie, na pref. do Wilna.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 grudnia 1935 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27-go maja 1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

(Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr. 93, poz. 576).

Na podstawie art. 55 ust. (1) ustawy konstytucyjnej i ustawy z dnia 6-go listopada 1935 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 501) postanawiam co następuje:

Art. 1. W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 maja 1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr. 3, poz. 23), zmienionem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 roku (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 648), wprowadza się zmiany następujące:

1) w art. 10 w ust. 1 po punkcie „j)“ dodaje się nowe punkty „k)“ i „l)” o następującem brzmieniu:

„k) udzielania ogólnych ulg w obowiązującej taryfie składek za przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia,

l) zasad stosowania przepisów zawartych w art. 41 ust. 2”.
dotychczasowy zaś punkt „k)“ oznacza się literą „ł)”;

2) w art. 41 treść dotychczasową oznacza się jako ustęp 1 i dodaje się nowy ustęp 2 o brzmieniu następującem:

„2. Jeżeli właściciel budowli zalegać będzie z zapłatą dwóch lub więcej półrocznych rat składki, których termin płatności przypadnie po 1 stycznia 1936 r., to w przypadku pożaru Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych będzie uprawniony zmniejszyć przypadające mu odszkodowanie, nie więcej jednak niż o 25%”;

3) w art. 54 w ust. 1 wyrazy „w art. 10 ust. 1 pkt. a)—j)“ zastępuje się wyrazami „w art. 10 ust. 1 pkt. a) — l)“.

Art. 2. Wykonanie dekretu niniejszego porucza się Ministrowi Skarbu.

Art. 3. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*
Prezes Rady Ministrów: *Marjan Zyndram - Kościałkowski*
Minister Skarbu: *E. Kwiatkowski.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

UFNOŚĆ MISJONARZA W OPATRZNOŚĆ BOŻĄ — A MY.

Ktokolwiek z nas rozmawiał z misjonarzem, który wrócił na krótki czas do ojczyzny, napewno mile był uderzony jego niezwykłą, wprost bezgraniczną ufnością w Opatrzność Bożą. Wprawdzie usłyszymy, że i placówki misyjne ciężko dotknięte są kryzysem, ale misjonarz nie rozpacza, nie załamuje rąk: „U mnie, powiada, bieda i nędza o wiele większa; no, ale wierzę, że Bóg nas nie opuści". Istotnie, jeżeli w dzisiejszych ciężkich czasach umie się wyżywić sierotki, utrzymać warsztaty, szpital, szkoły i seminarjum, a nawet rozbudowywać swą misję, to nietylko tym groszem, bardzo skąpo płynącym, lecz przedewszystkiem pomocą, którą znajduje w Opatrzności Bożej. Opatrzność Boża czuwa nad nim i jego dziełami. On jej ufa, on silną w niej pokłada nadzieję, dlatego staje się podstawą i opoką jego życia misjonarskiego, obfitującego zresztą w tyle trosk, kłopotów i przeróżnych innych trudności. Jakiż to dodatni rys w charakterze niemal każdego misjonarza!

Zapytajmy jednak, czy nas podobna cechuje wiara i ufność w Opatrzność Bożą? Naogół sądzić należy, że nie, bo z przerażeniem myślimy, o tem, co nas czeka w przyszłości wobec coraz bardziej malejących ofiar, jałmużn i dochodów, gdy już dziś nieraz ledwie starczy na wydatki dla własnego kościoła. To sprawia, że z troską o potrzeby swojej parafji z pewnym lękiem tylko zbieramy składki i ofiary na cele nieparafjalne, idące poza teren parafji a nawet poza granice kraju. Czy słusznie? Śmiem twierdzić, że nie. Weźmy pod uwagę choćby składki misyjne: Papieskich Dzieł Rozkrzewiania Wiary, św. Piotra Apostoła i św. Dziecięctwa P. Jezusa. Tam gdzie parafjanie chętnie wspierają misje, datki ich na własny kościół nietylko że nie są mniejsze, ale z reguły większe niż w tych parafjach, gdzie ofiarność na cele misyjne jest znikoma, lub gdzie wcale jej niema. (Potwierdza to doświadczenie całego szeregu duszpasterzy). Czem sobie to wytłumaczyć? Otóż na wstępie poruszyliśmy sprawę ufności w Opatrzność Bożą. Składki, zbierane na cele pozaparafjalne, przypominają wiernym, że są nie tylko członkami parafji, lecz tem samem Kościoła Powszechnego. Im bardziej wierny zrozumie potrzeby całości, t. j. Kościoła katolickiego, tem gorliwiej dbać będzie o dobro jej części, czyli kościoła parafjalnego. Stąd tem większe ofiary

płyną na własny kościół, im większe będzie zrozumienie dla potrzeb Kościoła Powszechnego. Opatrzność Boża dopełnia reszty. Ona właśnie zawsze z pomocą przychodzi wiernym i duszpasterzom, których wzrok ogarnia nietylko parafję, lecz cały Kościół — ona sprawia, że parafjanie, którym nie są obce potrzeby Kościoła Powszechnego, tem lepiej, tem wyraźniej widzą potrzeby swego własnego kościoła parafjalnego.

Zatem uzbrojmy się w silną wiarę i głęboką ufność w Bożą Opatrzność. Jak misjonarz potrafi głównie na niej się opierając i dzięki niej zawsze koniec z końcem związać, tak i my uczmy się znaleźć w niej ostoję dla życia naszego i z tego źródła czerpać moc i otuchę do tak znojnej dziś i tak bardzo wyczerpującej pracy duszpasterskiej. A zarazem niech ta głęboka wiara w Opatrzność Bożą pobudzi do wydatniejszej pracy dla misyj wśród pogan te parafje, gdzie już Papieskie Dzieła: Rozkrzewiania Wiary, św. Piotra Apostoła i św. Dziecięctwa P. Jezusa istnieją. Te zaś parafje, które może wskutek braku ufności w Opatrzność Boską dotąd dla misyj nic nie uczyniły, niech dłużej nie zwlekają z założeniem wymienionych Dzieł misyjnych, a rychło przekonają się, że błogosławieństwo Boże obficiej na nie spłynie za czynną współpracę w szerzeniu Królestwa Chrystusowego nie tylko u siebie, lecz na całym świecie, bo to ostatnie także jest obowiązkiem każdego kapłana, każdego katolika.

Prezydjum Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary
i Św. Piotra Apostoła
w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22.

ORGANIZACJA KURSÓW RELIGIJNYCH, DNI I ZJAZDÓW KATECHETYCZNYCH. (Dok.)

(Referat wygłoszony na IV Kursie Duszpasterskim Archid. Wil. 21. XI. 35 r.).

Przygotowanie bliższe — przed każdą osobną pogadanką — polega na obmyśleniu, a nawet i pismiennem opracowaniu, albo przynajmniej przeczytaniu i nauczeniu się tego, o czem mamy rozmawiać. Ktoby twierdził, że bez przygotowania potrafi rozmawiać albo nauczać o rzeczach wiary na rozmaite tematy, jest samochwalcą, nikogo nie pouczy, nikomu się ze swą rozmową nie podoba, a przez to samo nikogo nie poruszy i nie nakłoni do przyjęcia prawdy katolickiej i życia według jej zasad. Może

nawet stać się przeciwnie: wskutek braku przygotowania bliższego mówca może sam narazić się na wstyd, a prawdy wiary przedstawić w sposób nieodpowiedni i odstręczyć ludzi od niej. Zaniedbanie bliższego przygotowania świadczyłoby o lekkomyślności grzesznej, o lekceważeniu religji i tych, z kim mamy pogadanki prowadzić. Nawet w braku czasu, gdy niespodzianie jesteśmy wprowadzeni czy wciągnięci do rozmowy religijnej, trzeba przed zabraniem głosu chwilkę się skupić, króciutko się niepostrzeżenie pomodlić, uporządkować swe myśli, by przemówić logicznie i owocnie. Takie przygotowanie każdorazowe wzbogaca nasz umysł, przydaje wprawy do coraz dokładniejszego przedstawienia rzeczy, zaprawia w swobodzie i naturalności i wyrabia łatwość przemawiania na tematy religijne przy nawiedzaniu chorego, w towarzystwie, gdyby kto w naszej obecności wyraził się o jakiej prawdzie wiary w sposób, wymagający sprostowania lub odparcia zarzutu.

W przygotowaniu bliższem do pogadanek jak i wogóle do każdego nauczania trzeba nasamprzód obrać sobie temat, aby wiedzieć, o czem mam mówić, i oznaczyć sobie ściśle cel, jaki z pogadanki zamierzam osiągnąć. Te dwie rzeczy — temat i cel, to najważniejsze i najpierwsze zadanie przygotowania. Temat i cel poszczególnej pogadanki musi być zawsze j e d e n, wymaga tego sztuka, jasność i siła; znamieniem piękności jest jedność w wielości (obraz), bez jedności będziemy mówili o wszystkiem i o niczem, w jedności tkwi siła poruszenia, jak w armji potrzeba jedności w dowództwie dla odniesienia zwycięstwa. Temat i cel musi być nadto ściśle określony i szczegółowy, to znaczy że nie o rzeczach ogólnych, np. o grzechu czy cnocie, ale o jakimś rodzaju grzechu (kradzieży), o jakiejś cnocie poszczególnej (czystości). Nadto temat musi być p o w a ż n y (któryby zasługiwał na uwagę i zainteresował) i ż y c i o w y, czyli o charakterze praktycznym.

Po obraniu tematu przystępujemy do jego opracowania. W opracowaniu trzeba zawsze mieć na względzie cel, jakiśmy sobie obrali. Np. gdy obrałem sobie za temat pogadanki nieśmiertelność duszy, to celem bliższym będzie dążenie do zbawienia duszy — wogóle to, do czego słuchaczy chcę przywieść. Cel w przygotowaniu pogadanki jest rzeczą najważniejszą. O nim trzeba zawsze pamiętać, inaczej nasza pogadanka będzie chaotyczna. Cel decyduje, jakich środków mam użyć, jakie dowody specjalnie podkreślić, a jakie może usunąć. Bez wyraźnego celu

nie byłoby pogadanki, a próżna gadanina i cała praca byłaby chybiona.

Przy opracowaniu tematu trzeba mieć na względzie powiedzenie św. Augustyna, *ut sermo pateat, placeat, moveat.* Odpowiednio do tego potrójnego zadania trzeba używać i odpowiedniah środków.

a) A b y p o g a d a n k a b y ł a j a s n ą. Prawda, działająca na duszę, musi być przedtem dobrze poznana. Poznać zaś prawdę, to znaczy poznać jej istotę, cechy i własności, przytem takie cechy i własności, które odróżnią daną prawdę od prawd innych. Jasność przedstawienia jest koniecznym warunkiem do należytego poznania, za którem dopiero iść może przekonanie rozumu i skłonienie woli. Jasno przedstawiać trzeba szczególnie te prawdy, które słuchaczom są zupełnie nieznane, o których oni nigdy nie słyszeli, albo zapomnieli; prawdy szczególnie ważne dla życia religijno-moralnego (jak np. 4 prawdy główne wiary, cel człowieka); prawdy zaciemnione fałszywemi poglądami i często zaczepiane przez nieprzyjaciół (jak np. posty, piekło, wolna wola, nieomylność Papieża, jedność Kościoła, odpusty, czyściec i t. p.); prawdy niezrozumiałe, wyrażane odmiennie od zwykłego sposobu mówienia (np. usprawiedliwienie, zadośćuczynienie, umartwienie, odkupienie). Rzecz naturalna, że dla ludu i osób religijnie niewykształconych trzeba jaśniej wszystko przedstawiać, niż dla inteligencji.

b) A b y p o g a d a n k a p o r u s z y ł a, t. zn. spowodowała uznanie prawdy jasno przedstawionej za prawdę i skłoniła wolę do pójścia za tą prawdą. To subjektywne uznanie prawdy nazywa się przekonaniem. Przekonanie nabywa się dzięki odpowiednim dowodom. Dowód jest to takie przedstawienie przedmiotu czy wyświetlenie jego wartości, które wykazuje, że twierdzenie nasze ma się tak, a nie inaczej. Jeżeli przedstawiamy zdanie jakieś, jako nieprawdziwe, tworzymy zarzuty.

Dowody bywają przekonywające, objaśniające, pobudzające, pewne, prawdopodobne, wewnętrzne i zewnętrzne. Trzeba umieć dobierać dowody odpowiednie ze względu na słuchaczy (np. inne dla uczonego, a inne dla prostaczka — inne dla wierzącego, a inne dla niedowiarka, czy wątpiącego).

c) Porusza zwykle to, co się p o d o b a. Dlatego pogadankę trzeba prowadzić w odpowiedniej pięknej formie i z uprzejmem usposobieniem, przejętem prawdziwą chrześcijańską miłością i gorliwością, dobierając w tym celu odpowiednie motywy i pobudki.

Wyżej wspomniane zasady wprawdzie nie są nowością i stosują się zarówno do pogadanek, jak do innych sposobów nauczania. W tem jednak miejscu nie można było ich pominąć, gdyż w praktyce najczęściej o nich zapominamy.

5. Zjazd jest to zgromadzenie ludzi z odległych mniej lub więcej miejsc, zjazd katechetyczny jest to zgromadzenie ludzi w celu nauczenia się prawd wiary, ewentualnie zapoznania się z najlepszemi sposobami nauczenia tych prawd innych. Wszystko, co się powiedziało o programie, czasie, miejscu, sposobie i wogóle o organizacji kursów, da się zastosować i do zjazdu katechetycznego z tą różnicą, że zjazdy mogą trwać najwyżej dni kilka, i dlatego program ich musi być odpowiednio dostosowany do czasu. W naszych warunkach może być mowa o zjeździe katechetycznym duszpasterzy w celu zapoznania się z najnowszemi metodami nauczania katechizmu. Zjazd taki możnaby połączyć z zjazdem dekanalnym, czyli z konferencją dekanalną, gdzie na porządku dziennym między innemi należałoby umieścić referat lub parę referatów z katechetyki lub też lekcję pokazową z dyskusją. Jeżeli chodzi o zjazdy katechetyczne dla wiernych, to możnaby wykorzystać na nie odpusty (40 godzinne nabożeństwo), na których wygłaszałyby się nie kazania klasyczne, lecz katechizmowe, a najlepiej pewien cykl takich kazań o jednej przewodniej myśli.

6. Dzień jest to obecność słońca na horyzoncie, w znaczeniu przenośnem jest to pewien przeciąg czasu przeznaczony na jakiś cel; dzień katechetyczny jest to przeciąg czasu, przeznaczony na naukę katechizmu lub zachęcenie do niej. Według Dekretu Kongregacji Soboru z dn. 12. I. 1935 dzień taki ma być świętem nauki chrześcijańskiej w którem należy nie tyle nauczać samego katechizmu, ile przypomnieć rodzicom, by dzieci swe nauczali prawd wiary i posyłali na katechizm parafjalny. W tym celu należy urządzić specjalne nabożeństwo, zachęcić wiernych do licznego w niem udziału, do przystąpienia do sakramentów św. (Eucharystji) i modlitwy na uproszenie obfitszych owoców nauki chrześcijańskiej. Ponieważ katechizacja pociąga za sobą pewne koszta, należałoby w tym dniu urządzić zbiórkę pieniężną, a zarazem rozrzucić wśród ludu odpowiednie książki, broszurki, ulotki i t. p. W naszych warunkach możnaby z powodzeniem dnie katechetyczne łączyć również z jakiemiś uroczystościami parafjalnemi, w które się ludność sama garnie do Kościoła i przystępuje licznie do sakramentów świętych. Możnaby jeszcze postąpić w ten sposób: w najodpowiedniejszej porze roku urządzamy kurs dla

katechistów i kończymy go w niedzielę jak najuroczyściej dniem katechetycznym. Na wszystkich nabożeństwach wygłaszamy nauki o obowiązku uczenia katechizmu, w których zachęcamy, aby każda rodzina chrześcijańska posiadała i odczytywała katechizm. Nadto tego dnia można wziąć z księgarni w komis podręczniki katechizmowe i rozłożyć na stolikach przed kościołem do sprzedaży. Poza tem można jeszcze w tym dniu urządzić w sali parafjalnej odczyt, by odpowiednio uświadomić rodziców, że sprawę nauczania i wychowania religijnego dzieci obowiązani są pod grzechem stawiać na pierwszym planie przed troską o stronę materjalną oraz uczyć ich sztuki nauczania i wychowania. Możnaby jeszcze organizować wiece rodzicielskie, których dotychczas w dziedzinie duszpasterskiej nie praktykowano, a które zarówno rodzicom, jak i młodzieży, a w rezultacie sprawie Bożej, oddałyby niemałą przysługę.

Projekt programu dnia katechetycznego w mieście:

Wigilja dnia — Nieszpory z przemówieniem: *Rodzice, szanujcie swe dzieci* (Ks. Dr. Tihamèr, *Dekalog,* I [Kraków 1933] 256).

W sam dzień — Prymarja z przemówieniem: *O powadze i religijności nauczycieli, rodziców i wychowawców* (Ks. W. Gadowski, *Kazania o wychowaniu chrześcijańskiem,* I [Kielce 1932] 14).

Wotywa z egzortą: *O słuchaniu słowa Bożego i uczeniu się katechizmu* (X, *Kazalnica parafjalna,* I [Lwów 1906] 165).

Suma z kazaniem: *O wychowaniu dzieci,* Tamże, II, 236.

Nieszpory z przemówieniem: *Nauczajcie wszystkie narody* (X. G. Tretkowski, *Krótkie homilje* III [Pełplin 1934] 148).

Akademja: Zagajenie, Ref. *O nauczaniu katechizmu jako środku wychowawczym;* Ref. *O metodach nauczania katechizmu;* Ref. *Katechizacja pogan przez Ś. Franciszka Ksawerego* i t. p.

Projekt programu dnia katechetycznego na wsi:

Wotywa z egzortą: *O nauce katechizmu* (Ks. F. Krupiński, *Nauki do uczniów* [Warszawa 1899] 307).

Suma z kazaniem: *Obowiązki rodziców* (X. J. Kłos, *Kazania katechizmowe* II [Poznań 1930] 141).

Nieszpory z przemówieniem: *Rola kobiety w nauczaniu* (Ks. A. Ligura, *Audi filia* [Poznań 1934] 62).

W sali parafjalnej: *Obowiązki rodziców względem dzieci* (Ks. A. Cząstka, *Wiara z Boga i czyn z wiary* II [Lwów 1928] 55).

Rzecz naturalna, iż wyżej wymienione tematy mogą ulec

zmianie zależnie od warunków, okoliczności i źródeł, jakiemi rozporządzamy.

7. Są różne niedogodności i niebezpieczeństwa, których w czasie kursów, dni i zjazdów katechetycznych lekceważyć nie można. Przedewszystkiem mogą być ataki prasy, nieprzyjaznej naszym poczynaniom, oraz obelgi wrogów naszych, których już mamy sporo nawet na naszych terenach wschodnich. Najlepiej na nie nie odpowiadać, a poważnie dążyć do zamierzonego celu, chyba że mamy prasę katolicką, albo przynajmniej dla nas przyjazną; na łamach takiej prasy można i trzeba bezpodstawne napaści odeprzeć. Następnie mogą być kamienie, rzucane nam pod nogi przez tych, od których najmniej tego można było się spodziewać. I takie ataki najlepiej zbyć milczeniem. Wreszcie mogą być przeszkody, stwarzane przez nas samych: męczyć może myśl, czy taki kurs, zjazd lub dzień katechetyczny będzie miał powodzenie, czy nie narazimy się na straty, szyderstwa, a może nawet pogardę u konfratrów za wprowadzenie nowatorstwa, czy wreszcie nasi wierni ocenią należycie nasze poczynania i zabiegi? i t. p.

Wszystkie trudności, niebezpieczeństwa i niedogodności najlepiej zwalczać myślą o potrzebie dla każdej dobrej sprawy cierpienia i ofiary, czego nam dał wzniosły przykład Zbawiciel. Myśl o tem bardzo podnosi na duchu, potęguje energję i pobudza do bohaterskich wysiłków: modlitwa, cierpienie i ofiara — to są główne czynniki apostolstwa. Nie wolno nam zaniedbywać żadnego ludzkiego środka, który podyktuje roztropność, ale zarazem pamiętać trzeba, że Piotr tylko na rozkaz Chrystusa i przy Jego pomocy dużo ryb złapał do sieci. Dzisiaj Chrystus i nam, jak niegdyś Piotrowi, poleca zapuszczać sieci na głębię. „Zajedź na głębię“!

Nam nie wolno pływać po mieliznie, ślizgać się we frazesach po powierzchi życia. Musimy na rozkaz Mistrza zstąpić do głębin! Do głębin smutków i bólów ludzkich, — do głębin tragicznych nieraz załamań i upadków, — do głębin dążeń i pragnień nadziei, — do głębin piekielnej nienawiści i walki, jaką bezbożnicy prowadzą już na naszych terenach, a przedewszytkiem — do głębin miłości Boga i bliźniego. W tych głębinach odnajdziemy siebie samych i braci naszych, znajdziemy moc i prostotę, by życie wyzwolić z więzów rutyny, w które często wpadamy sami. Z tych głębin zaczerpniemy energji świeżej, by pokonać rozpętane zło i na zdeptanem szatana cielsku zatknąć zwycięski sztandar Chrystusa, w Którego ranach znajdziemy naj-

lepszy program organizacji kursów. zjazdów i dni katechetycznych, jak również całej naszej duszpasterskiej wychowawczej i samowychowawczej działalności.

Ks. M. Sopoćko.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Sprawozdanie z działalności Koła Wileńskiego Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej od dn. 18 czerwca 1934 r. do dn. 28 października 1935 r. — Koło Wileńskie Z. P. I. K. dnia 18 czerwca liczyło 41 członków, obecnie liczy 60, ubyło 3. Działalność Koła w okresie sprawozdawczym można podzielić na działy: I. Życie religijne. II. Pogłębianie i szerzenie światopoglądu katolickiego. III. Działalność kulturalno-oświatowa. IV. Działalność odczytowa przez współdziałanie z Akcją Katolicką i jej organami.

I. Działalność religijna. W okresie sprawozdawczym były zorganizowane 4 wspólne msze św. i rekolekcje wielkopostne dla członków i ogółu inteligencji katolickiej m. Wilna. Rekolekcje prowadził w kościele św. Katarzyny w dn. 13 — 18 kwietnia ks. prof. dr. K. Kowalski z Gniezna. Ze względu na osobę konferencjonisty i na aktualne ujęcie tematów, rekolekcje miały wyjątkowe powodzenie. Brało w nich udział około 800 osób, do Komunji św. generalnej przystąpiło przeszło 400 osób. Konferencyj było 8, z których trzy stanowe: 1) dla Pań mężatek, 2) dla Panów i 3) dla Panien. Rekolekcje odbyły się pod hasłem udziału inteligencji w Akcji Katolickiej i Akcji Charytatywnej.

II. Pogłębienie i szerzenie światopoglądu katolickiego. W okresie sprawozdawczym odbyło się 16 zebrań ogólnych z referatami i dyskusją i jedna uroczystość w związku z otwarciem Bibljoteki i Czytelni Wiedzy Religijnej. Tematy zebrań były następujące: Prelegenci i tematy. 1) 24. IX. 34 r. J. E. Ks. Biskup P. Kubicki „Rola duchowieństwa w ojczyźnie w okresie wyzwolenia się jej z niewoli“ (obecnych 61 osób). 2) 4. X. 24 r. Ks. Prof. Dr. A. Wóycicki „Wychowanie i chrześcijański ustrój społeczny“ (ob. 36). 3) 9. X. 34 r. Prof. Dr. Iwo Jaworski „Kryzys konstytucjonizmu“ (ob. 31). 4) 29. X. 34 r. Prof. Dr. P. M. Puciata „Nauczanie religji a światopogląd młodzieży“ (ob. 33). 5) 5. XI. 34 r. Prof. A. Narwoysz-korreferat „Nauczanie religji a światopogląd młodzieży“ (ob. 26). 6) 3. XII. 34 r. Prof. A. Narwoysz „Światopogląd młodzieży“ (ob. 30). 7) 17. XII. 34 r. Ks. Prof. W. Urmanowicz „Samobójstwo w świetle nauki katolickiej” (ob. 27). 8) 28. I. 35 r. Dr. W. Sylwanowicz „Obciążenie dziedziczne a odpowiedzialność moralna“ (ob. 24). 9) 1. II. 35 r. Prof. Dr. A. Mycielski „Św. Tomasz z Akwinu a nauka ogólna o prawie” (ob. 37). 10) 24. II. 35 r. Dr. Wł. Arcimowicz „Momenty religijne w konflikcie C. K. Norwida“ z krytyką (ob. 18). 11) 11. III. 35 r. Ks. Prof. Dr. P. Nowicki „Natchnienie Pisma Św.“ (ob. 21). 12) 8. IV. 1935 roku Anna Zahorska (Savitry) „Współczesna literatura polska a katolicyzm“ (ob. 45). 13) 13. V. 35 r. Ks. Sup. J. Rzymełka „Jak Polska pojmuje doniosłość duszpasterstwa nad emigracją” (ob. 20). 14) 27. V. 35 r. Ks. Sup. J. Rzymełka „Istotne czynniki ducha polskiego emigracji w Ameryce Południowej“ (ob. 29). 15) 19. VI. 35 r. Prof. Dr. F. Bossowski

„Przyczyny prześladowań chrześcijan, a prawodawstwo rzymskie“ (ob. 29). 16) 14. X. 35 r. Prof. Dr. F. Bossowski—Referat sprawozdawczy ze zjazdu w Poznaniu p. t. Katolickie Studjum o rodzinie (ob. 45). Poza częstokroć b. ożywioną dyskusją na zebraniach ogólnych wielkiem zainteresowaniem cieszyszyły się t. zw. aktualja czyli sprawozdania z ruchu i czasopism katolickich. Referentami byli: Ks. Prał. L. Żebrowski — Akta Stolicy Apostolskiej i ruch Katolicki we Włoszech, prezes dr. W. Staszewski—Ruch Katolicki w Anglji i wice-prezes prof. A. Narwoysz — Ruch katolicki w Polsce na podstawie czasopism polskich. W sposób szczególny wywołało zainteresowanie zagadnienie „Nauczania religji a światopogląd młodzieży“, któremu poświęcono aż trzy ogólne zebrania. Dezyderaty w sprawie nauczania religji zostały ogłoszone w „Wiadomościach Archidiecezjalnych Wileńskich”.

III. Działalność kulturalno-oświatowa. Do tego działu zaliczyć należy powołanie do życia instytucji pod nazwą: „Bibljoteka i Czytelnia Wiedzy Religijnej”; Otwarcie i oddanie do użytku publicznego nastąpiło dn. 6 października ub. r. Otwarcie Bibljoteki poprzedziła Msza św. z okolicznościowem przemówieniem, odprawiona w intencji Z. P. I. K. przez ks. prał. L. Żebrowskiego w kaplicy Domu Sodalicyjnego. Uroczyste otwarcie odbyło się w Wielkiej Sali Domu Sodalicyjnego. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością Ich Ekscelencje Arcybiskup-Metropolita R. Jałbrzykowski i Biskup K. Michalkiewicz. Obecnych na uroczystem otwarciu około 150 osób. Na całość uroczystości złożyło się przemówienie dr. W. Staszewskiego, prezesa Koła Wileńskiego Z. P. I. K., i odczyt prof. A. Narwoysza, wice-prezesa p. t.: „O kult myśli katolickiej“. Poczem nastąpiło zwiedzenie Bibljoteki i Czytelni W. R. Powołanie do życia Bibljoteki, społeczeństwo przyjęło bardzo przychylnie. Dowodem tego wielkie zainteresowanie się tą instytucją i udział w uroczystem otwarciu. Bibljoteka i czytelnia liczy obecnie przeszło 1300 tomów czasopism i książek treści religijnej i 32 czasopisma w języku polskim i obcych. Szczegółowe sprawozdanie z Bibljoteki i Czytelni złoży prezes prof. dr. W. Staszewski.

IV. Działalność odczytowa przez współdziałanie z Akcją Katolicką i jej organami. Decyzją Zarządu Koła z dn. 14 września 1934 r. została stworzona przy Kole Sekcja prelegentów, której zadaniem jest przychodzić z pomocą w postaci odczytów Akcji Katolickiej poszczególnych parafij zwłaszcza na prowincji. Uchwalono, że prelegent, udając się poza Wilno, winien otrzymać zwrot kosztów podróży. Z odczytami wyjeżdżali: 1) Prezes dr. W. Staszewski do Nowej-Wilejki — 1 raz. 2) Wice-prezes prof. A. Narwoysz do Lidy—2 razy. 3) Mec. J. Zmitrowicz do Nowej-Wilejki — 2 razy. 4) Naucz. G. Malawko do Nowej-Wilejki — 1 raz.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Koła Wileńskiego Z. P. I. K. W okresie sprawozdawczym Zarząd Koła odbył 15 posiedzeń. Poza sprawami ściśle organizacyjnemi Koła, jak ustalanie tematów, porządku dziennych zebrań ogólnych, organizacyj nabożeństw i rekolekcyj, przyjęcia nowych członków, b. wiele czasu poświęcił sprawie wynajęcia własnego lokalu. Pierwotne projekty Zarządu Koła w sprawie lokalu, które szły w kierunku odnajęcia lokalu w murach Panien Bernardynek razem z innemi pokrewnemi organizacjami i stworzenia tam wielkiego ośrodka myśli katolickiej, potem b. lokalu Kurji Metropolitalnej, upadły z przyczyn

od Zarządu niezależnych. Został odnajęty od Kurji Metropolitalnej lokal 2-pokojowy przy ul. Zamkowej 8 — I piętro. Tutaj należy nadmienić, że Koło w okresie sprawozdawczym korzystało z lokalu T-wa Przezorności dzięki uprzejmości T-wa. W związku z potrzebą funduszów na własny lokal Zarząd Koła zakupił w teatrze Miejskim na Pohulance przedstawienie — Misterjum Religijne „Golgota" i zorganizował sprzedaż biletów. Przedstawienie zostało odegrane 9 kwietnia. W związku z wynajęciem obecnego lokalu stanęły przed Zarządem 2 zadania: 1) Odnowienie i umeblowanie lokalu i 2) urządzenie Bibljoteki i Czytelni Wiedzy Religijnej. Jedno i drugie, dzięki błogosławieństwu Bożemu i ludziom dobrej woli, w mniemaniu Zarządu, zostało spełnione. W tem miejscu wszystkim ofiarodawcom Zarząd Koła składa serdeczne Bóg zapłać. *St. Cz.*

STOLICA APOSTOLSKA.

Życzenia wigilijne Ojca św. — Przy tradycyjnem składaniu życzeń Ojcu św. przez kardynałów w dniu wigilijnym przemawiał imieniem kolegjum kardynalskiego dziekan jego kardynał Granito Pagnatelli di Belmonte. W mowie swej przedstawił on w ogólnych zarysach te wszystkie smutne i radosne wydarzenia, jakiemi zaznaczył się rok ubiegający. Najboleśniejsze z nich to objawy rozlicznych machinacyj i eksperymentów bezbożnych zarówno w Europie, jak i poza nią, mnożenie się prześladowań i męczeństwa. Obecnie nastało tak niepokojące napięcie międzynarodowe, że może ono wywołać nowe akty nienawiści i wrogich uczuć, grożących zaostrzeniem kryzysu społecznego i hekatakombą życia i krwi ludzkiej. Kardynałowie wiedzą, jak Ojciec św. z miłością nalegał, by usuwając trudności, dojść do pokoju sprawiedliwego i honorowego, opartego na słuszności i poszanowaniu praw innych. Temniemniej promienie nadziei i radości płyną ze wzmożonych objawów religijności w życiu ludów, m. in. z kongresów eucharystycznych, triduum w Lourdes, uroczystości zamknięcia Roku Św. Przemówienie swe kard.-dziekan zakończył prośbą o błogosławieństwo, jako wróżbę pokoju.— Odpowiadając na to przemówienie Papież, zaznaczył, iż istotnie w ciągu roku ubiegłego świat przeszedł drogę pełną trosk zaiste bardzo poważnych i bolesnych. Słyszymy z oddali głos, który poprzez regjony i liczne ludy woła: bez Boga! Dziś wołanie takie wychodzi z ukrycia serca i wchodzi w sferę ludów nietylko w tym kraju, skąd pochodzi, ale powtarza się i podwaja w innych krajach, coprawda w kołach bardzo ograniczonych. W innej okolicy ziemi, geograficznie bardziej odległej, lecz temniemniej bardzo bliskiej sercu Ojca św. inny głos wznosi się również przeciw Bogu i religji, w szczególności katolickiej, zwalczając ją w tem, co ma dla niej znaczenie najbardziej życiowe, t. j. w duszpasterstwie, dla kaprysu rządzących wbrew sumieniu nietylko religijnemu ale i ludzkiemu, Inni pragną zwalczać chrystjanizm, atakując jedyną na tę nazwę zasługującą religję chrześcijańską to jest katolicyzm, gdyż oczywistą jest rzeczą, iż prawdziwe chrześcijaństwo jest jedynie w katolicyźmie. Bez niego cóż pozostaje z chrześcijaństwa Jezusowego prócz załamania i naśladownictwa, w którem pozostanie tylko martwa maska istotnego chrześcijaństwa, czyli katolicyzmu. Te jednak bolesne okoliczności dają okazję do rzeczy zaiste wspaniałych nigdzie

bowiem duchowi ciemności nie udało się zgasić światła wiary. Gwałt może mieć swoje racje, siłę jednak posiada duch, a gdziekolwiek on kwitnie, obfite jest żniwo wiary, miłosierdzia, religji, zbierane w okolicznościach prawdziwego bohaterstwa.

Co do ostatnich trosk, które tak wielce ciążą nad światem, Papież uważa za wskazane oświadczyć, że w zakresie swoim, w bardzo ograniczonych swoich możliwościach, próbował naprawdę wszystkiego, by przyczynić się do pomyślnego załatwienia tego bolesnego splotu spraw. Aż do niedawna miał nadzieję, że w dzisiejszej tak pięknej godzinie będzie mógł ogłosić słowa pogodne i uspakajające. Nadzieje te niestety nie ziściły się. Nie oznacza to jednak, by Ojciec św. pozbył się nadziei. Nie traci jej ani nic jej nie odkłada. Nie może jej stracić, albowiem do przywilejów szczęśliwych Jego stanowiska należy zachować zawsze nadzieję, nawet w najgorszych przewidywanych warunkach. Nie jest to tylko potrzebą, ale istotnym obowiązkiem życia chrześcijańskiego, na którem życie to opiera swą cnotę nadziei.

Następnie Ojciec św. zapowiedział ogłoszenie encykliki o kapłaństwie chrześcijańskiem. Kapłaństwo bowiem jest dalszym ciągiem i stosowaniem praktycznem działalności Zbawiciela na świecie.

Kończąc, Ojciec św. życzył światu pokoju i wszelkich błogosławieństw Bożych, poczem rozdał kardynałom pierwsze egzemplarze encykliki.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Sprawa beatyfikacji Brata Alberta.—W schronisku Brata Alberta w Krakowie odbyło się posiedzenie komitetu propagandy beatyfikacji Brata Alberta.

Posiedzenie to poświęcone było następującym sprawom: założenia muzeum pamiątek po Bracie Albercie, wydania ilustrowanego życiorysu Brata Alberta, opracowanego przez ks. prof. d-ra Kazimierza Prażmowskiego, propagandy kultu Brata Alberta przez prasę, wydanie kolorowych obrazków Brata Alberta, odczyty popularne dla dorosłych i młodzieży.

Dla zajęcia się sprawą zbierania pamiątek i muzeum wybrano osobne komisje. Postanowiono również uprosić kilka osób ze świata naukowego i artystycznego (z ks. rektorem Konstantym Michalskim i prof. Hukanem na czele) do zaopinjowania o projektowanym życiorysie ilustrowanym.

Na wniosek ks. prof. Weryńskiego ustalono uroczyste otwarcie muzeum i odsłonięcie pamiątkowej tablicy z portretem Brata Alberta (dłuta prof. Hukana) na 20 rocznicę śmierci Br. Alberta, t. zn. 25 grudnia 1936 roku.

Poruszono również sprawę przezroczy na tle życia Brata Alberta; przezrocza te już są zapoczątkowane. Omawiano sprawę widowisk scenicznych, osnutych na dziejach „Biedaczyny Krakowskiego". Wreszcie postanowiono przystąpić do szerszej akcji odczytowej, obrazującej życie i znaczenie Brata Alberta, mając tu na myśli przedewszystkiem teren Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie

Z piśmiennictwa.

Homiletyka duszpasterska, zbiorowy podręcznik nauki kaznodziejstwa dla polskiego kleru, Kielce 1935 r., str. 512, cena 5 zł. przes. 60 gr., w księg. 6 zł. 50 gr. Jednym z największych obowiązków duszpasterza jest nauczanie, którego owocność zależy nietylko od rzeczowego przygotowania się kaznodziei, ale niemniej i metodycznego. Na tę drugą stronę przygotowania dotychczas u nas stanowczo za mało zwracano uwagę, czego dowodem jest choćby program studjów na Wydz. Teol. U. S. B., przewidujący na homiletykę (teorja i praktyka) w ciągu sześciu lat tylko jedną godzinę. Skutkiem tego kaznodziejstwo u nas stoi bardzo nisko, co odbija się fatalnie na pracy duszpasterskiej, gdyż wiara ze słuchania — *fides ex auditu,* a bardzo często wierni w kościele nie mają czego słuchać. Braki te odczuwamy wszyscy bez wyjątku i dlatego z wielką radością możemy wszyscy powitać nowy podręcznik homiletyki, zastosowany — jak to wynika z samego tytułu *Homiletyka duszpasterska* — nietylko do teoretycznych rozważań akademickich, ale i do potrzeb praktycznego duszpasterza. Cenna ta praca wyszła nie z pod ręki jednego autora, lecz jest owocem zbiorowych wysiłków szeregu wybitnych u nas znawców teorji i praktyki kaznodziejstwa. Takie nazwiska, jak Ks. Pilch, Kiciński, Bobicz, Bieszk, Sobalkowski, Kosiński, Żukowski, że tylko kilku wymienię, te firmy, do których w tej dziedzinie można mieć zgóry zaufanie, na których rozumie i doświadczeniu można śmiało polegać. Dzieło to jest w literaturze naszej pierwszem i jedynem w swoim rodzaju, albowiem ogarnia wszystko, co wchodzi w zakres studjów homiletycznych; w każdej wątpliwości można znaleźć tu praktyczne wskazówki. Niema tu nic z szablonu i suchej teorji, a wszędzie widzimy związek z praktycznem zastosowaniem; Dotychczasowe podręczniki homiletyczne są już przestarzałe, nie są pracą oryginalną, ale przeważnie przeróbką lub tłumaczeniem i nie wyczerpują całkowicie przedmiotu. To też ten nowy podręcznik, który nietylko rozmiarem (512 str.), ale i treścią stanowczo przewyższa wszystkie dotychczasowe z tej dziedziny podręczniki (zarówno wydawane po polsku, jak i w językach obcych), znaleźć się winien w ręku każdego duszpasterza, poważnie traktującego pracę na ambonie. Cena stosunkowo bardzo przystępna umożliwia w tych ciężkich czasach nabycie tego cennego dzieła każdemu. Wkrótce ma się ukazać część II *Technika głoszenia kazań.*

Ks. M. Sopoćko.

Ks. Franciszek Ksawery Lutz, proboszcz w Buch — **Kazania pięciominutowe, pomoc homiletyczna na niedziele i święta całego roku,** przełożył z niemieckiego *Ks. Wiktor Bilski*, emeryt; nakładem tłumacza, Mileszki, p. Łódź, skrytka № 20, str. 187.

Coraz częściej w czasach dzisiejszych słyszy się nawoływanie, aby kazań zbytnio nie przedłużać. Zresztą tak często okoliczności same zmuszają do krótkiego przemawiania. Nie jest rzeczą łatwą krótko powiedzieć i w tem powiedzeniu zawrzeć treść, któraby zmusiła słuchacza do zastanowienia się i go poruszyła. Prawdziwego talentu potrzeba, aby jeszcze to krótkie przemówienie ująć w formę piękną. Kto słuchał tak często dziś wygłaszanych przemówień okolicznościowych nieraz przez wybitnych ludzi, przyzna, że często lepiejby było, gdyby wcale oni nie przemawiali i swej powagi nie obniżali — tak bezbarwnie wychodzą te przemówienia. Dlatego tłuma-

czenie pięciominutowych kazań Ks. Franciszka Ksawerego Lutza należy z wdzięcznością powitać. — Cechą, której nie można odmówić tym kazaniom, jest oryginalność. Autor potrafi wynaleźć temat aktualny, który w kilku, przeważnie w trzech punktach, dostatecznie rozwinie, tak że po przemówieniu zawsze jakaś myśl musi zapaść jeśli nie do serca, to przynajmniej do pamięci słuchacza. Potrafi również autor i oryginalnie treść ująć. W prasie niemieckiej zjawienie się tych kazań nie przeszło bez echa. Ukazały się liczne, przeważnie bardzo pochlebne recenzje, ale Niemcy mogą być więcej wybredni od nas pod tym względem, bo więcej podobnych podręczników i pomocy do krótkich przemówień posiadają. Zresztą kazania ks. Lutza mogą być pomocą nietylko do krótkich, pięciominutowych, przemówień. Ze względu na zwartą formę mogą dać materjał i myśli do obszerniejszych przemówień. Nabycie tych kazań nie będzie wyrzuceniem pieniędzy. — Tłumaczenie jest dokonane pięknym i potoczystym stylem. Czcigodny Tłumacz potrafił nie zatrzeć swym przekładem oryginalności ujęcia i wysłowienia autora. — Przy końcu książki dodane są dwa kazania pióra Czcigodnego Tłumacza, tak napisane, aby się zbyt nie różniły od tłumaczonych.

Ks. A. S. i M. Janoszanka — **Modlitewnik dla dzieci** z 22 obrazkami kolorowemi. — Katowice drukiem i nakładem Księgarni i Drukarni Katolickiej, str. 47.

Życiorysy Bohaterów Czynu — Katowice, Nakładem i drukiem Księgarni i Drukarni Katolickiej, Katowice, M. Piłsudskiego, 58.

№ 2. Stefan Kosko — *Antoni Scheur* — lotnik, str. 61.

№ 3. Anna Zahorska—*Marja-Teresa Hr. Ledóchowska, Matka Misyj Afrykańskich*, str. 64.

№ 4. Aleksy P. — *Hieronim Jaegen—świątobliwy dyrektor banku*, str. 64.

№ 6. Felicja Suchodolska — *Elżbieta Leseur — niewiasta mężna*, str. 64.

Bezbożnictwo w Polsce. — *Dr. Mieczysław Skrudlik* — Nakładem i drukiem Księgarni Katolickiej w Katowicach r. 1935, str. 117, cena 2 zł.

Broszura napisana stylem lekkim zawiera sporo ciekawego materjału, odnoszącego się do ruchu wolnomyślicielskiego i bezbożniczego w Polsce.

Dziełko to już z tego względu jest ciekawe, że wskazuje jasno, że ruch bezbożniczy od samego początku znajduje się pod wpływem masonerji francuskiej i komunizmu rosyjskiego, często tak wrogich państwowości polskiej. Znane są inne prace autora, które wskazują, że on właśnie był powołany do napisania dzieła o wpływach tych podziemnie działających potęg na rozwój bezbożnictwa u nas. W 16 rozdziałach przedstawione są cele ruchu bezbożniczego, metody, któremi się posługuje oraz związki, jakie ruch bezbożniczy łączą z masonerją, sektami i żydostwem.

Z broszury tej poznać można, że autor miał moc dowodowego materjału, ale ograniczył się tylko do najważniejszych i najciekawszych dokumentów. Książka wydana jest bardzo starannie.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X Wilno, dnia 25 stycznia 1936 r. Nr. 2

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Rok X Wilno, dnia 25 stycznia 1936 r. Nr. 2

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Prenumerata: DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI Ogłoszenia:

Rocznie . . 12 zł.	Adres Redakcji i Administracji:	Cała strona 40 zł.
Półrocznie . 6 zł.	Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4	1/2 strony . 20 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.	Konto P. K. O. Nr. 80.833.	1/4 strony . 10 zł.
		1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

ENCYKLIKA

DO CZCIGODNYCH BRACI PATRJARCHÓW, PRYMASÓW, ARCYBISKUPÓW, BISKUPÓW I INNYCH ORDYNARJUSZÓW POKÓJ I JEDNOŚĆ ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ UTRZYMUJĄCYCH

O KAPŁAŃSTWIE KATOLICKIEM [1])

PIUS XI PAPIEŻ

CZCIGODNI BRACIA

POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO APOSTOLSKIE.

Od chwili, w której niezbadane wyroki Opatrzności Bożej wyniosły Nas aż na szczyt kapłaństwa katolickiego (Ad catholici sacerdotii fastigium), nie przestaliśmy nigdy żywej poświęcać uwagi tym z wielu synów Naszych w Chrystusie, którzy kapłańską obdarzeni godnością, podjęli się powinności stania się „solą ziemi i światłem świata“ (Mat. V, 13, 14); nigdy też nie zaniechaliśmy szczególnej pieczy około tej wielce nam drogiej młodzieży, która w cieniu uświęconych murów przygotowuje się i urabia do objęcia tak wzniosłego posłannictwa.

Już w pierwszych miesiącach Pontyfikatu Naszego, zanim według zwyczaju odezwaliśmy się słowem uroczystem do całego

[1]) W tłumaczeniu J. E. X. Biskupa Dr. Okoniewskiego.

świata katolickiego (Encykl. *Ubi arcano* z dn. 23 grudnia 1922 r.), wyłuszczyliśmy w Liście Apostolskim „Officiorum omnium" (A. A. S. t. XIV, 1922, str. 449 nn.), wysłanym do drogiego Nam syna, prefekta św. Kongregacji dla Seminarjów i Uniwersytetów, prawidła, według których, należy kształcić i utwierdzać młodych lewitów. Ilekroć zaś pieczołowitość pasterska skłania Nas do głębszego rozpatrywania spraw i potrzeb Kościoła, obejmuje ona przedewszystkiem kapłanów i kleryków, których, jak wiecie, szczególnie miłujemy.

Wymownym dowodem tej troski Naszej pasterskiej o kapłanów są liczne Seminarja, które bądź to założyliśmy tam, gdzie ich nie było, bądź też z niemałym nakładem w nowych i obszerniejszych umieściliśmy gmachach i wyposażyliśmy hojnie, aby godniej i odpowiedniej zadanie swe mogły spełnić.

Jeśli więc po dziesięciu latach Naszego kapłaństwa postanowiliśmy obchodzić uroczyście ową szczęśliwą chwilę, uczyniliśmy to, przychylając się sercem ojcowskiem do synowskich życzeń, napływających z całego świata, dlatego, ponieważ widzieliśmy, że chodziło tu nietyle o uczczenie Naszej osoby, lecz raczej o słuszne wysławienie wielkiej godności samego kapłaństwa.

Podobnie też zarządziliśmy Konstytucją Apostolską „Deus scientiarum Dominus" z dn. 24 maja 1931 r. reorganizację studjów w Uniwersytetach kościelnych w tej myśli, aby poziom wykształcenia i zbożnej wiedzy duchowieństwa podnosił się coraz to wyżej (A. A. S. t. XXIII, 1931, str. 241 nn.).

POSŁANNICTWO KAPŁAŃSKIE [1])

Cel jednak, który sobie teraz zakreśliliśmy, taką posiada doniosłość i taką wagę, że wydaje się Nam rzeczą słuszną rozwieść się nad nim szerzej w tej Encyklice, aby nietylko ci, którzy bezcenny skarb wiary chrześcijańskiej posiadają, ale także ci, co szczerem sercem prawdy szukają, poznali wzniosły majestat kapłaństwa katolickiego oraz wielki pożytek, który z woli Opatrzności Bożej dla wszystkich z kapłaństwa wypływa. Pragniemy, aby dokładnie rozważyli to ci przedewszystkiem, których głos wewnętrzny i łaska niebiańska do stanu duchownego pociąga.

Rozważania te uważamy za słuszne szczególnie pod koniec tego roku, który u stóp posągu śnieżnobiałego i jaśniejącego

---

[1]) Podziałów tych z wyjątkiem liczb I—IV niema w tekście oryginalnym; umieszczamy je dla większej przejrzystości.

Niepokalanej w Lourdes widział w czasie nieprzerwanego tryduum Eucharystycznego kapłanów wszelkich języków i wszelkich obrządków w blasku światła niebiańskiego, kiedy to ostatnie promienie łaski rozsiewał dobiegający kresu Jubileusz Odkupienia ludzkości, rozszerzony na cały świat katolicki, owego Odkupienia, którego współpracownikami są czcigodni i wielce Nam drodzy kapłani. Nigdy nie zadali sobie oni więcej trudu ani więcej około sprawy chrześcijańskiej się nie zasłużyli, niż w ciągu tego Miłościwego Lata, kiedy to, jak podnieśliśmy w Konstytucji Apostolskiej „Quod nuper", obchodzono tysiącdziewięćsetlecie ustanowienia kapłaństwa katolickiego (A. A. S. t. XXV, 1933, str. 5—10).

Jak Encyklika niniejsza ściśle i harmonijnie zgadza się z Encyklikami, wydanemi ze względu na potrzeby czasu poprzednio, w których to w świetle nauki katolickiej wyłożyliśmy co ważniejsze zagadnienia, dręczące i niepokojące nowoczesnego człowieka, tak też zamierzamy w niej uzupełnić dawniej poruszone wzniosłe wskazania i niejako je uwieńczyć.

Z powołania bowiem i z nakazu Bożego jest kapłan głównym apostołem i niestrudzonym krzewicielem wychowania chrześcijańkiej młodzieży (Encykl. *Divini illius magistri* z dn. 31 grudnia 1929 r.); w imieniu i mocy Bożej błogosławi chrześcijańskie małżeństwo i broni jego świętości i nierozerwalności przeciw zakusom żądz i namiętnościom (Encykl. *Casti connubii* z dn. 31 grudnia 1930 r.); głosi braterstwo ludzi, przypomina wszystkim wzajemne obowiązki sprawiedliwości i miłości ewangelicznej, nakoniec wskazuje jakby palcem ludziom bogatym i ubogim dobra prawdziwe, których gorąco pożądać należy, usiłuje uspokoić umysły roznamiętnione kryzysem gospodarczym i moralnym, a przez to przyczynia się w niemałej mierze do usunięcia albo przynajmniej do złagodzenia zadrażnień i starć społecznych (Encykl. *Quadragesimo anno* z dn. 15 maja 1931 r.). Ponadto zachęca do owej świętej pokuty i ekspiacji, do której wezwaliśmy wszystkich ludzi uczciwych, aby wedle sił uczyniono zadość za ową bezbożność, za obrzydliwości i zbrodnie, tak bardzo hańbiące dziś i pustoszące rodzaj ludzki; dziś bowiem potrzeba nam, jak nigdy przedtem, zmiłowania Bożego i przebaczenia (Encykl. *Caritate Christi* z dn. 3 maja 1932 r.).

Przeciwnicy Kościoła znają niewątpliwie bardzo dobrze skuteczność działania kapłańskiego; tem bardziej jednak — jak to z żalem stwierdziliśmy w Liście, wysłanym do drogiego Nam narodu meksykańskiego (Encykl. *Acerba nimis* z dn. 29 września

1932 r.) — zwalczają kapłaństwo, pragnąc usunąć je całkowicie z społeczeństwa, a tem samem przygotować sobie drogę do zupełnego wymazania imienia katolickiego; ale chociaż tak uporczywie dążą do celu, niewątpliwie nigdy go nie osiągną. (C. d. n.)

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie nabożeństwa w dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 20 stycznia 1936 r. Nr. 10/L.

W sobotę, 1-go lutego r. b. PW. Duchowieństwo odprawi uroczyste nabożeństwa o godzinie umówionej z kierownikami miejscowych szkół, organizacyj etc., w myśl zarządzenia z 30. III. 1934 r. Nr. 17.235. („Wiad. Arch." Nr. 7 z 1934 r.)

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji

W sprawie „Tygodnia Trzeźwości".

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 20 stycznia 1936 r. Nr. 19/L.

Od dnia 1 do dnia 8 lutego r. b. pod protektoratem Jego Ekscelencji Kardynała Prymasa Hlonda urządzony będzie w całej Polsce Tydzień Propagandy Trzeźwości pod hasłem: „Ratujmy Rodzinę.

Wobec tego Kurja podaje do wiadomości, że JE. Ks. Arcybiskup-Metropolita zarządził, aby w dniu 2-go lutego roku bież. PP.WW.XX. Proboszczowie i Rektorzy kościołów przy kazaniu zachęcili wiernych do trzeźwości i przedstawili błogosławione jej skutki dla życia rodzinnego oraz aby w stowarzyszeniach i bractwach postarali się o wygłoszenie pogadanek o niebezpieczeństwie alkoholizmu dla szczęścia rodzinnego.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

W sprawie Krucjaty Eucharystycznej.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 18 stycznia 1936 r. Nr. 171/L.

Kurja podaje do wiadomości pismo Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego z dn. 27. XII. 1935 r. Nr. I—41682/35.

„Do Pana Inspektora Szkolnego w Wilnie (powiat).

W związku ze sprawozdaniem Pana Inspektora z dnia 2. XII. 1935 roku Nr. 2218/35 wyjaśniam, że nie może być na terenie

szkoły powszechnej organizowana dla dziatwy szkolnej Krucjata Eucharystyczna jako organizacja szkolna.

Gdyby jednak księża proboszczowie organizowali Krucjatę Eucharystyczną w zakresie swych obowiązków i kompetencyj duszpasterskich na terenie kościoła i organizacją tą probowali objąć i dziatwę w wieku szkolnym, szkoła nie może się temu przeciwstawić.

Wobec powyższego traci moc wyjaśnienie podane Panu Inspektorowi do wiadomości w ostatnim ustępie pisma Kuratorjum z dnia 15. X. 1935 r. Nr. I-34012/35.

Kurator Okręgu Szkolnego, (—) K. Szelągowski".

Powyższe wyjaśnienie usuwa Krucjatę Eucharystyczną ze szkoły jako organizację szkolną. W tej sprawie jakoby ma się wypowiedzieć Ministerstwo i ostatecznie zająć wyraźne stanowisko względem tej organizacji w szkole. Dotychczasowe ustusunkowanie się Ministerstwa Kuratorjum uważa za niedostateczne, by mogło Krucjatę Eucharystyczną tolerować w szkołach jako organizację szkolną. Wobec tego Kurja z polecenia JE. Ks. Arcybiskupa-Metropolity komunikuje, że krucjatę Eucharystyczną należy nadal prowadzić i dla dzwiatwy szkolnej. Zebrania mają się odbywać poza szkołą, jak w kościele, domu parafjalnym lub na plebanji. Tego władze szkolne zabronić nie mogą.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

Wizytacje pasterskie w 1936 r.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 21 stycznia 1936 r. Nr. 23/L.

Kurja powiadamia, że w roku bieżącym J. E. X. Arcybiskup-Metropolita będzie wizytował:

w kwietniu — dekanaty Wileński i Sokólski;

w maju — dekanaty: Dąbrowski, Knyszyński i Bieniakoński;

w czerwcu — dekanaty: Białostocki, Brzostowicki, Łunneński i Wołkowyski;

w sierpniu — dekanaty: Lidzki, Wasiliski, Wiszniewski i Oszmiański.

Szczegółowy rozkład wizytacyj będzie podany w swoim czasie.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15 listopada 1935 r., wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Zagranicznych, Spraw Wojskowych oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o wykonaniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 października 1935 r. o odznakach i mundurach.

(Dz. U. R. P. 1935 r. Nr. 86, poz. 534).

Na podstawie art. 2 ust. 2, 3, ust. 2 i 8 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 października 1935 r. o odznakach i mundurach (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 455) zarządza się co następuje:

§ 1. 1. Odznakami są wszelkiego rodzaju: godła, barwy, chorągwie i inne znaki, mające na celu oznaczenie określonej organizacji lub innej instytucji, przynależności do takiej instytucji lub stanowiska w niej albo też odróżnienie lub wyróżnienie pewnego ugrupowania lub kategorji osób, mundurami zaś — ubiory lub ich części, służące tymże celom.

2. Za odznaki uważa się również wszelkie inne przedmioty, chociażby powszechnie używane, jeżeli przez przygotowanie albo używanie według ustalonego wzoru lub sposobu mają służyć celom, określonym w ust. 1.

§ 2. 1. Pozwolenia na ustanowienie i używanie odznaki lub munduru wydaje:

a) wojewoda (Komisarz Rządu na m. st. Warszawę) — organizacjom, których działalność nie przekracza granic jednego województwa (m. st. Warszawy),

b) Minister Spraw Wewnętrznych — organizacjom, których działalność obejmuje większy obszar.

2. Pozwolenia na ustanowienie mundurów wydawane są w przypadkach, określonych w ust. 1 pkt. a), w porozumieniu z dowódcą okręgu korpusu, właściwym dla siedziby organizacji, a w przypadkach, o których mowa w ust. 1 pkt. b) — w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych.

§ 3. Organizacja, ubiegająca się o pozwolenie na ustanowienie odznaki lub munduru, obowiązana jest podać władzy, właściwej do jego wydania:

a) powody i cel zamierzonego ustanowienia odznaki lub munduru,

b) zamierzone sposoby używania odznaki,

c) określenie kategorji osób, które mają być uprawnione do używania odznaki lub munduru oraz warunki ich utrzymywania,

d) dokładny wzór projektowanej odznaki lub munduru, przedstawiony na rysunku we właściwych barwach z podaniem wymiarów, kroju i t. p. w 3 egzemplarzach.

§ 4. 1. Nie może być wydane pozwolenie na ustanowienie:

a) odznak lub mundurów, mających na celu wyróżnienie za zasługi,

b) mundurów, barwą i krojem odpowiadających umundurowaniu wojska i marynarki wojennej lub mogących wprowadzić w błąd ze względu na swe podobieństwo do takiego umundurowania, oraz odznak, stanowiących zasadnicze cechy tego umundurowania,

c) odznak według wzoru, ustanowionego dla sztandarów wojskowych, oraz innych odznak według wzorów, zatwierdzonych przez Ministra Spraw Wojskowych,

d) odznak lub mundurów kształtu, koloru i kroju odznak albo strojów, służących osobom duchownym i członkom zakonów, należącym do kościołów i związków religijnych, uznanych przez Państwo, lub służących tym kościołom i związkom do wykonywania obrzędów religijnych.

2. W przypadkach, zasługujących na wyjątkowe uwzględnienie, Minister Spraw Wewnętrznych może wydać pozwolenie na ustanowienie odznaki, mającej na celu wyróżnienie za zasługi, położone dla organizacji, ubiegającej się o pozwolenie.

§ 5 Pozwolenie na ustanowienie odznaki lub munduru uprawnia do ich używania w zakresie, w tem pozwoleniu określonym.

§ 6. O cofnięciu pozwolenia oraz o wydaniu zakazu w myśl art. 1 ust. 4 i 4 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o odznakach i mundurach ogłasza się w Monitorze Polskim.

§ 7. 1. Organizacje sportowe zwolnione są od obowiązku uzyskiwania pozwoleń na ustanowienie i używanie odznak lub ubiorów sportowych w celach, związanych bezpośrednio i wyłącznie z uprawianiem określonych sportów.

2. Nie jest wymagane pozwolenie na ustanowienie i jednorazowe użycie odznak w postaci opasek na ramię z napisem, określającym funkcje, dla oznaczenia organizatorów zgromadzeń i osób, powołanych do utrzymania porządku na nich.

§ 8. Pozwolenia na używanie odznak i mundurów zagranicznych wydaje Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych.

§ 9. Osoba, ubiegająca się o pozwolenie na używanie odznaki lub munduru zagranicznego, obowiązana jest przedstawić na żądanie dowody, stwierdzające, że taka odznaka lub mudur jej służy.

§ 10. 1. Następujące kategorje osób zwolnione są od obowiązku uzyskiwania pozwoleń na używanie odznak lub mundurów zagranicznych:

a) osoby, korzystające w myśl prawa międzynarodowego z prawa zakrajowości, oraz konsulowie i urzędnicy konsularni państw obcych, o ile nie są obywatelami polskimi, z zastrzeżeniem wzajemności,

b) przedstawiciele i delegaci państw obcych oraz obcych instytucyj państwowych, przebywający na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej oficjalnie lub z okazji zjazdów oraz zawodów,

c) członkowie suwerennego Rycerskiego Zakonu Św. Jana Jerozolimskiego, zwanego Maltańskim, co do odznak, orderów i mundurów, służących im na mocy praw Zakonu,

d) cudzoziemcy, którym służy prawo noszenia cudzoziemskich mundurów dworskich i honorowych, co do tych mundurów i związanych z niemi odznaczeń,

e) osoby, które posiadają państwowe odznaczenia (ordery) zagraniczne, z wyjątkiem odznaczeń byłych państw zaborczych, posiadanych przez obywateli polskich, co do tych odznaczeń,

f) osoby, którym służą odznaki lub mundury zagranicznych instytucyj naukowych i sportowych, co do tych odznak i mundurów.

2. Nie wymaga się pozwolenia na używanie flag państw obcych na statkach handlowych.

Minister Spraw Wewnętrznych: *Wł. Raczkiewicz.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

TYDZIEŃ PROPAGANDY TRZEŹWOŚCI

Pod protektoratem J. Em. Księdza Kardynała Prymasa Dr. A. Hlonda od 1-go do 8-go lutego 1936 roku.

RATUJMY RODZINĘ!

Rodacy!

Podnosimy głos w ważnej sprawie. Podstawa narodu naszego jest zagrożona. Rodzina znalazła się w stanie groźnego rozkładu. Coraz mniej daje obywateli zdrowych na ciele i duszy, twórczych i pożytecznych.

Wśród przyczyn upadku rodziny dzisiejszej poważną rolę odgrywa nowoczesny alkoholizm, którego nawet kryzys nie zdołał usunąć.

Przez zamiłowanie do kieliszka i sprzężone w niem nałogi podupadają rodziny moralnie, majątkowo i fizycznie. Dzieci przychodzą na świat nieżywe albo upośledzone. Sprawę pogarsza lekkomyślność matek, które używają napojów odurzających w najpoważniejszych okresach swych odpowiedzialnych zadań macierzyńskich. Nadomiar złego jakże często podaje się dzieciom własnym i obcym napoje alkoholowe.

Z takich środowisk wyrastają ludzie chorowici, umysłowo ograniczeni, pozbawieni zmysłu moralnego i siły woli, ulegający wszelkim pokusom. Zaludniają się więzienia, szpitale i przytułki.

Alkohol — to śmiertelny wróg szczęścia rodzinnego.

Niemasz odrodzenia rodziny bez trzeźwości!

Rodzice! Świadomi odpowiedzialności wobec Boga i narodu, dajcie swym dzieciom wychowanie w duchu trzeźwości! Precz z trunkami odurzającemi z domów naszych i z życia towarzyskiego. Zastąpmy je zdrowemi napojami bezalkoholowemi. Sami bądźmy wzorem trzeźwości zawsze i wszędzie.

Niechaj z rodzicami współpracują gorliwie kapłani, nauczyciele, zarządy wszelkich organizacyj społecznych, prasa, kino, teatr i radjo. Tylko zbiorowy i systematyczny wysiłek może sprowadzić odrodzenie rodziny przez trzeźwość i stworzyć warunki pod jaśniejszą przyszłość naszej Ojczyzny. Celem naszym są rodziny trzeźwe — silne moralnie i materjalnie!

Zarząd Główny Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej

Prof. dr. P. Gantkowski (Poznań) — prezes

Prof. dr. Eug. Piasecki (Poznań) — wiceprezes

Ks. T. Gałdyński (Poznań) — sekretarz gen. i skarbnik.

SZKIC KAZANIA O ABSTYNENCJI.

„Albowiem będzie wielkim przed Panem: i wina i sycery (napojów upajających) *pić nie będzie: i będzie napełniony Duchem Świętym...“* (Łuk. 1, 15). Słowa te wypowiedział Archanioł Gabrjel o św. Janie Chrzcicielu, podkreślaiąc w nim wielką świętość obok wielkiej zupełnej wstrzemięźliwości od napojów upajających czyli abstynencję. Jakkolwiek abstynencja nie jest koniecznym warunkiem świętości, to według słów Archanioła jest jej miłą towarzyszką, szczególniej u ludzi, oddających się celom wyższym, pracujących w apostolstwie w przygotowywaniu, jak Jan Chrzciciel, dróg Chrystusowi. Ponieważ dziś Ojciec św. powołuje do apostolstwa wszystkich wiernych w akcji katolickiej, przeto słuszną jest rzeczą mówić o potrzebie przestrzegania zupełnej abstynencji przez apostolskich pracowników.

Abstynencja jest to zupełna wstrzemięźliwość, zupełne powstrzymanie się od napojów upajających, zupełne wyrzeczenie się wszelkich trunków, zawierających alkohol. A więc wyrzeczenie się nietylko wódki, araku, rumu, ale nawet wina i piwa. Tak pojęta abstynencja jest wyższym stopniem cnoty wstrzemięźliwości, gdyż jest ofiarą, złożoną nietylko z tego, co jest szkodliwe i zakazane, ale nawet z tego, co jest dozwolone. Używanie umiarkowane trunków samo przez się nie jest zakazane i dlatego cnota abstynencji nie obowiązuje nas pod grzechem, nawet nie obowiązuje pod grzechem tych, którzy złożyli abstynenckie postanowienie. Ale czyż gorliwy chrześcijanin ma trzymać się niewolniczo samych tylko przykazań? Czyż nie powinien dążyć do tego, co dla dobra swej duszy uznaje za lepsze i doskonalsze?

Jakkolwiek abstynencja sama przez się nie obowiązuje, to w czasach obecnych staje się poniekąd obowiązkiem, staje się nawet koniecznością i prawem dla każdego apostolskiego pracownika. Bo czyż nie widzimy, jak nadużycie napojów alkoholowych coraz bardziej się szerzy, czyż nie spostrzegamy, ile dusz zabija, ile rujnuje rodzin, ile pracy ludzkiej pożera, jak podkopuje byt jednostki, społeczeństwa i państwa, jak czyni ludzi nieszczęśliwymi w tem życiu i prowadzi na wieczne potępienie po śmierci? I jakie przeciwstawimy lekarstwo na tę straszną zarazę? Jedno, a niezawodne: trzeba wybijać klin klinem, trzeba nadużyciom przeciwstawić zupełną wstrzemięźliwość czyli abstynencję, szczególniej u tych, którzy chcą szerzyć umiarkowanie. Tylko tą mocną tamą możemy pohamować niszczący potop pijaństwa, tylko tą

bronią pokonać wroga, który nas zabija docześnie i wiecznie. *„Nie jest uczeń nad mistrza“* (Mat. X, 24), powiedział Zbawiciel, żądając, by nauczyciel stał wyżej od uczniów, by pracownicy apostolscy (choćby i świeccy) byli abstynentami, jeżeli ogół ma praktykować umiarkowanie i trzeźwość.

Ale może kto powie, że wymagania takie są zbyt surowe, gdyż najwyższy Mistrz nasz Jezus Chrystus chyba abstynencji nie zalecał, skoro w Kanie Galilejskiej wodę zamienił w wino, a na Ostatniej Wieczerzy przemienił wino w Krew Swoją. Zarzut ten jest zbyt powierzchowny i nieścisły. Ruch abstynencki nosi wybitne cechy ruchu społecznego i powstał jako reakcja przeciwko pladze nadużyć. Za czasów Chrystusa Pana tego zagadnienia społecznego nie znano, zwłaszcza u żydów, którzy i dziś wyróżniają się wyjątkową trzeźwością. Nadto Chrystus Pan dokonał cudu przemiany wody w wino na prośbę swej Matki, aby gospodarza wybawić z kłopotu i wstydu wobec zaproszonych gości. Zresztą z tego tylko można wnioskować, że roztropne używanie wina nie jest grzechem, ale nie znaczy to, by był obowiązek używania wina, przeciwnie, może go każdy dobrowolnie się wyrzec ze względów osobistych lub społecznych. Użycie wina przy Ostatniej Wieczerzy miało znaczenie symboliczne: jak sok wyciśnięty z wielu winogron stanowi wino, tak Kościół Chrystusowy stanowią wszyscy wierni, związani węzłem tej samej miłości ku Chrystusowi Panu. Przytem chodziło o płyn trwały, niepodlegający zepsuciu jak woda, a mimo to stosunkowo dostępny całemu światu katolickiemu. Nadto nikła dawka alkoholu, która mieści się w winie mszalnem, nie przemawia przeciwko abstynencji, mającej na względzie zło społeczne, a nie przepisy liturgiczne. Wreszcie nigdzie nie spotykamy w Ewangelji, by Chrystus Pan sam pił trunki wyskokowe i by picie zalecał, spotykamy natomiast przestrogę Jego przed nadużyciem, a nawet groźbę, gdy mówi: *„Miejcie się na pieczy, aby nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem, aby na was z trzaskiem dzień Pański nie przyszedł“* (Łuk. 21, 34).

Cechą istotną życia chrześcijańskiego jest radość, wypływająca z panowania nad sobą i ze zjednoczenia z Bogiem przez miłość. Warunkiem tedy prawdziwej radości jest miłość Boża, do której prowadzi zaparcie się siebie: *„Jeśli kto chce iść za mną, niech zaprze się samego siebie, a weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje“* (Marek 8, 34); *„Kto nie bierze krzyża swego, a nie naśladuje mię, nie jest mnie godzien“* (Mat. 10, 37). A gdy

chodzi o usunięcie przyczyny upadków i grzechów, Chrystus Pan domaga się ofiar nawet bardzo trudnych, mówiąc obrazowo: *„Jeśli ręka twoja, albo noga twoja gorszy cię, odetnij ją i odrzuć od siebie: lepiej tobie ułomnym, albo chromym wnijść do żywota, niźli mając dwie ręce albo dwie nogi, być wrzuconym w ogień wieczny“* (Mat. 18, 8). Jeśli tedy umiarkowane picie apostolskich pracowników może być innym okazją do nadużyć, muszą oni stać się abstynentami. To czego Pan Jezus nauczał, stosował wpierw w życiu własnem: żłobek, krzyż i ołtarz mówią wymownie o dobrowolnem zaparciu się Chrystusa ze względu na nas. Zaparcie się jest więc konieczne, jeżeli mamy naśladować Chrystusa, gdyż ono dopiero daje nam harmonję wewnętrzną, daje władzę nad żądzami ciała i potęguje ducha. Jak rzeźbiarz mozolnie wygładza dłutem swój posąg, tak człowiek winien dłutem umartwienia chrześcijańskiego wygładzać swą naturę ze *„starego człowieka“*, aby wyrósł człowiek *„nowy“*—odrodzony i uduchowiony. Tak czynili apostołowie, a św. Paweł szczególnie tego żądał od siebie, gdy mówił: *„Karcę ciało moje i w niewolę podbijam, abym snadź innym przepowiadając, sam nie został odrzucony na wieki“* (I Kor. 9, 24) — i dodaje: *„Którzy są Chrystusowi, ciało swe ukrzyżowali z namiętnościami i pożądliwościami“* (Gal. 5, 24).

Bóg zaopatrzył człowieka w liczne dobra i dał mu przyjemność z godziwego ich używania, ale zarazem już w St. T. nauczył, że człowiek uczyni Bogu wielką i miłą ofiarę, jeżeli dla miłości Bożej odmówi sobie tego, co jest dozwolone. Tak Bóg sam pobłogosławił małżeństwo, a Chrystus Pan podniósł ten związek do godności sakramentu, ale tuż obok ukazał nam stan doskonalszy t. j. czystość dziewiczą, nauczył, że kto się wyrzeka wszystkiego, daje mu przez to dowód najżywszej i najwyższej miłości. Ofiar tych wprawdzie nie wymaga koniecznie, ale zostawia je sercu naszemu, jako próbę naszej ku Niemu miłości. Król Dawid, będąc na wojnie, był niezmiernie spragniony, a wody nigdzie nie było. Wtem trzej rycerze z narażeniem życia przynieśli wody królowi. Dawid jednak nie podniósł wody chciwie do ust i nie ugasił pragnienia odrazu, lecz chcąc dać rycerzom dowód swojej miłości, zrobił z siebie ofiarę i wodę wylał na ziemię (II Reg. 22). Tak szlachetnie i pięknie postępuje abstynent, kiedy mogąc użyć lekkich trunków bez grzechu, wstrzymuje się od nich dla miłości Boga, czyniąc z tej przyjemności ofiarę.

Miłość Boga jest największem przykazaniem, ale powiada św. Augustyn: *„miłość nie może być nieczynna“*. Skoro tedy

alkoholizm jest dziś przyczyną największej obrazy Bożej, przyczyną grzechów, zgorszeń i zbrodni w życiu prywatnem, rodzinnem i państwowem, dusze na serjo miłujące Pana Boga nie mogą obojętnie przyglądać się tej przyczynie wielkiej i częstej zniewagi Majestatu Bożego, lecz muszą przeciwstawić się jej przez osobistą abstynencję w celu wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Jezusowemu za te liczne i ciężkie zniewagi i zgorszenia, dokonywane przez osoby nietrzeźwe. Nadto do abstynencji pobudza i prawdziwa miłość bliźniego, którą Chrystus uważa jakgdyby za swą specjalność: *„Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali"* (Jan 13, 34). Dla miłości bliźniego nie zawahał się umrzeć na krzyżu i pozostać z nami na zawsze w Sakramencie Ołtarza, by być dla nas ustawicznym przykładem tej miłości. Otóż jednym z objawów takiej miłości bliźniego może być udział w walce z alkoholizmem oraz przykład osobistej abstynencji i jej szerzenie wśród innych. Chodzi tu o zapobieganie wielu nieszczęściom, o szczęście przyszłych pokoleń, o pomyślność całego narodu, o mnóstwo dusz nieśmiertelnych, którym grozi zguba na wieki, chodzi tu o ratowanie dusz, które skutkiem nałogu idą naoślep na własną zgubę doczesną i wieczną.

Życie chrześcijanina musi być ustawicznym postępem w cnotach i, jak dobra rola, — wydawać ziarno świętości, a do tego postępu przyczynia się abstynencja, pod której osłoną kwiat świętości zwykle się pięknie rozwija. Przedewszystkiem abstynent zdolniejszy jest do modlitwy, do chwały i służby Bożej, niż ten, kto używa ostrych napojów, choćby nawet umiarkowanie, gdyż alkohol nawet w małych dawkach zaciemnia umysł, osłabia wolę i przytępia szlachetniejsze uczucia, czyniąc przez to człowieka mniej zdolnym i skłonnym do nadprzyrodzonego życia z Bogiem. Abstynencja jest zadatkiem pokoju i zgody, bez których niema szczęścia w rodzinie i współżyciu z ludźmi. Abstynent prawdziwy jest zwykle uważny, roztropny, cierpliwy i cichy, przez co unika okazji do zwady, a nawet niesłusznie skrzywdzony umie zapanować nad sobą. Natomiast zwolennicy ostrych napojów, nawet umiarkowani, zwykle są pierwsi do niesnasek i kłótni, gdyż rozgrzana zlekka nawet fantazja staje się butną i hardą, a rozpalona namiętność wybucha jak proch przy lada iskrze. Nadto abstynencja stoi na straży czystości, tej cnoty anielskiej, bez której życie chrześcijanina jest zwiędłym kwiatem, nie wydającym już żadnego zapachu. Dlatego Mędrzec Pański powiada: *Rozpustna rzecz jest wino, nie patrz na wino gdy się rumieni; łagodnie ono*

wchodzi, ale na końcu ukąsi jak wąż, a jako żmija jad rozpuści. Oczy twoje będą patrzeć na cudze, a serce twe będzie mówić przewrotność (Przyp. 23, 31).

Wreszcie w czasach obecnych kryzysu abstynencja staje się koniecznością ze względu na oszczędność i pracę, które są aniołami domowego ogniska, bez których życie człowieka jest pełne cierpienia i nędzy. Już nie wspominam o takich, którzy tracą wszystko przez nałogowe pijaństwo, ale nawet umiarkowanie pijący czyż mogą poszczycić się oszczędnością? Marnotrawstwo i lenistwo są nieodstępnymi towarzyszami umiarkowanych i niby trzeźwych alkoholików, pijących potrochu i stale; oddają się oni zwykle zabawom, niepotrzebnym gawędom, przy których czas szybko umyka, a razem z nim niknie i grosz, nieraz ciężko zapracowany i stanowiący podstawę istnienia rodziny. Abstynent przeciwnie pracuje skrzętnie, jak mrówka, grosz zapracowany oszczędza, by przyzwoicie utrzymać swoją rodzinę lub przyjść z pomocą w chwili krytycznej bliźniemu.

Wstrzemięźliwość zupełna czyli abstynencja jest więc podporą prawdziwej miłości Boga i bliźniego, matką chrześcijańskiej radości, stróżem bogomyślności i czystości anielskiej oraz źródłem oszczędności i pracowitości, przyczynia się do naszego duchowego postępu, a szczególniej powoduje owocność pracy apostolskiej dla tych, którzy się pracy wyłącznie lub dorywczo oddają. Wprawdzie praktyka tej cnoty połączona jest z przykrościami ze strony znajomych i domowników, nie doceniających słuszności stanowiska abstynenckiego: osoby pijące powstają przeciw abstynentom, że mimowoli swą ofiarną wstrzemięźliwością ganią ich postępowanie połączone nieraz z nadużyciem i grzechem. Ale właśnie jest to okazja do wyrobienia charakteru przez cierpliwe zniesienie docinków i upokorzeń. Doniosłem to jest szczególniej w naszych czasach, kiedy ludzie mają bardzo słabą wolę i folgują w miłości własnej i różnorakich zachciankach. Trzeba przetrwać wszelkie ataki opozycji i ewentualne własne pokusy, gdyż mamy być abstynentami nietylko z pobudek osobistych, lecz także i przedewszystkiem z pobudek społecznych i religijnych; winniśmy rozumieć abstynencję jako praktyczne zastosowanie Chrystusowej nauki i Jego osobistego przykładu ofiarności i zaparcia się siebie — jako wcielenie tego, czego wobec potrzeby chwili spodziewa się Chrystus od chrześcijan XX wieku: *Królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy je porywają* (Mat. 11, 12).

X. M. Sopoćko.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Sprawozdanie Sodalicji Marjańskiej Alumnów Seminarjum Duchownego w Wilnie z działalności w okresie od 8-go grudnia 1934 r. do 8-go grudnia 1935 r. — Moderatorem Sodalicji jest Ksiądz Kapelan Ellert Jan. Wydział Sodalicji składa się z następujących członkow: sod. Grabowski Jan—prefekt, sod. Wąsowicz Bronisław — v. prefekt, sod. Możdżer Antoni — instruktor, sod. Kłącz Józef—sekretarz, sod. Sołowiej Kazimierz—skarbnik, sod. Kuczyński Stanisław—bibljotekarz, sod. Zubkowicz Stanisław—gospodarz. Sodalicja liczy obecnie 177 członków, w tem sodalisów - senjorów 87, sodalisów (alumnów) rzeczywistych 81, kandydatów 6, aspirantów 3, opuściło sodalicję 6, zostało wyświęconych na kapłanów 12. Zarząd Sodalicji Marjańskiej uchwalił przeprowadzić na ogólnych zebraniach cykl referatów o mistrzach życia duchownego ze szczególnem uwzględnieniem ich nabożeństwa do Najświętszej Marji Panny. W czasie trzech zebrań ogólnych zostały wygłoszone referaty o następującej trześci: 1. Pobożność św. Anzelma — sod. Dmuchowski Kazimierz. 2. Mistyczna szkoła św. Wiktora — sod. Adamowicz Jan. 3. Św. Bonawentura jako mistrz życia duchownego — sod. Sołowiej Kazimierz. Sodalicja Marjańska, idąc za opinją ogółu alumnów: nie mnożenia Kół, zwinęła Sekcję Misyj Wewnętrznych, ze względu na to, że na terenie Seminarjum ukazała się odrębna organizacja o tym samym celu, co Sodalicyjna Sekcja Misyj Wewnętrznych. W tym roku, podobnie jak w poprzednim, stał Zarząd Sodalicji na gruncie Regulaminu życia organizacyjnego Seminarjum Duchownego, o ile to nie stało w sprzeczności ze Statutem Szczegółowym Sodalicji. Zarząd, idąc za hasłem współpracy międzyorganizacyjnej, ograniczył liczbę swych zebrań ogólnych, by przez większą ilość zebrań nie wejść w kolizję z zebraniami innych organizacyj. Poza 3 zebraniami ogólnemi i 1 walnem odbyły się 4 zebrania Zarządu. Przed wyjazdem na ferje Bożego Narodzenia 1934 r. zorganizowany został wieczór wigilijny, w którym wzięli udział XX. Przełożeni, XX. Profesorowie i wszyscy alumni. Co miesiąc odbywały się Drogi Krzyżowe, nabożeństwa sodalicyjne, Komunje św. we wspólnej intencji. Frekwencja na zebraniach ogólnych wynosiła 60—70%, na Drogach Krzyżowych 70%, na nabożeństwach około 100%. Przed uroczystością św. Stanisława Kostki z inicjatywy Sodalicji została odprawiona nowenna do św. Stanisława, w której udział wzięli wszyscy koledzy. 13 listopada ub. r. Zarząd Sodalicji zorganizował akademję ku czci św. Stanisława Kostki, na którą złożyły się śpiewy, muzyka, odczyt Ks. Prof. Urmanowicza p. t. „Św. Stanisław Kostka wierny uczeń Ducha Św.“, ponadto odegrano obrazek sceniczny w 3 odsłonach z życia św. Patrona Sodalicji Alumnów p. t. „Do większych ja rzeczy urodzony“. W dniu 16 maja z inicjatywy Sodalicji odbyła się Droga Krzyżowa do Kalwarji. Poza tem Zarząd Sódalicji starał się o to, by w miesiącach wiosennych nie brakowało kwiatów przy statui Matki Boskiej w ogrodzie seminaryjnym. Stan kasy w dniu 25. XI. r. ub. Dochód 218 zł. 54 gr., rozchód (na: czasopisma, książki, wieczór wigilijny, kancelarję i akademję ku czci św. Stanisława Kostki) — 153 zł. 34 gr. Na dzień 25 listopada 1935 r. pozostało w kasie 65 zł. 20 gr

Bibljoteka liczy obecnie 180 dzieł. Nowych dzieł przybyło 7. Prenumerowano 10 czasopism: 1. Rycerz Niepokalanej. 2. Cześć Marji. 3. Sodalis Marianus. 4. Szkoła Chrystusowa. 5. Mysterium Christi. 6. Moderator. 7. Posłaniec M. B. Saletyńskiej. 8. Die Fahne Mariens. 9. Le Guide des congregations Mariens. 10. Ve słuzbach Kralewny. Działalność Sodalicji nie wychodziła poza obręb murów Seminarjum. Idąc za tradycją, ograniczała się do koniecznej wymiany listów z innemi Sodalicjami, ponadto posyłano 2 czasopisma: Mysterium Christi i Szkoła Chrystusowa na półki do Akad. Kasy Chorych. *Zarząd.*

Uroczystości ku czci Najśw. Rodziny z Nazaretu w Wilnie. — W dniu 12 b. m. w parafjach m. Wilna odbyły się akademje ku czci Najśw. Rodziny z Nazaretu. W czasie akademji zgodnie z hasłem Najdostojniejszego Episkopatu poświęcono cały szereg referatów zagadnieniu rodziny chrześcijańskiej. Szczególnie uroczyście wypadły akademje w parafjach Niepokolanego Poczęcia N. M. P. na Sołtaniszkach i w parafji Ostrobramskiej. Obie te akademje były zorganizowane przez Oddziały parafjalne Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Wilnie.

Poświęcenie sztandaru Oddziału K. S. Młodzieży w Wilnie. — Dnia 12 b. m. Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej przy parafji św. Ducha (podominikańskiej) w Wilnie święcił swój sztandar organizacyjny.

Po poświęceniu w kościele parafjalnym w Ognisku Oddziału odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru Oddziałowi.

STOLICA APOSTOLSKA.

Arcybiskup Costantini na czele papieskich Dzieł Misyjnych. — Sekretarz Propagandy arcybiskup Costantini mianowany został prezesem Papieskich Dzieł Rozkrzewiania Wiary i św. Piotra Apostoła duchowieństwa krajowego. Godność ta związaną jest z urzędem sekretarza Propagandy Wiary.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Odznaczenie J. E. Ks. Biskupa D-ra Michała Godlewskiego.—J. E. Ks. Biskup Dr. Michał Godlewski, profesor zwycz. historji Kościoła na Uniw. Jagiellońskim w Krakowie, został mianowany członkiem honorowym Węgierskiego Towarzystwa Historycznego na podstawie uchwały, powziętej na dorocznem walnem zgromadzeniu wspomnianego towarzystwa naukowego.

Katolicki dziennik dla inteligencji polskiej. — Grono kapłanów i świeckich katolików zakupiło w Krakowie „Głos Narodu“ (Kraków ul. św. Krzyża 11) z planem przebudowania tego pisma (które było przez dłuższy czas wyrazicielem pewnego odłamu Chrześcijańskiej Demokracji) na dziennik katolicki, przeznaczony dla inteligencji polskiej, łaknącej pisma codziennego, które dawałoby jej należyte naświetlenie problemów chwili z punktu widzenia doktryny katolickiej ponad wszystkiemi targami politycznemi. Należy plan ten powitać z żywem uznaniem.

Realizacja intencyj inicjatorów jest jednak ściśle zależna od poparcia ze strony inteligencji katolickiej.

Stąd: apel o pozyskiwanie nowych prenumeratorów „Głosu Narodu", którzyby stali się współtwórcami niezależnego dziennika katolickiego dla sfer inteligentnych.

ZAGRANICĄ.

Katolicka stacja radjowa w Brazylji.—W dzień Wigilji Bożego Narodzenia nastąpiło uroczyste otwarcie katolickiej stacji radjowej w Sao Paolo. Nowa ta stacja, w której zasięgu leży cała Ameryka Południowa, nosi miano słynnego misjonarza i założyciela Sao Paolo, ks. Anchiety.

Wzmożona agitacja komunistyczna na całym świecie. — Ze wszystkich stron świata coraz to nadchodzą wiadomości o agitacji komunistycznej, prasa wszystkich niemal krajów podaje notatki i artykuły, świadczące o tem, że wrogowie chrystjanizmu coraz bardziej rozszerzają sieć swych wpływów. M. in. także i w Afryce agitują wysłannicy Kominternu. Od dłuższego już czasu w miasteczkach i wioskach Północnej Rodezji władze kolonjalne zwracają baczną uwagę na działalność nieznanych ludzi, rozsyłających i rozdających w wielkich ilościach ulotki i broszury, nawołujące do powstania przeciwko istniejącemu porządkowi rzeczy, wykpiwające religję i obrzędy chrześcijańskie i t. p. Od wsi do wsi murzyńskiej wędrują prowokatorzy i mówcy, głoszący nowe doktryny i grożący ludności w razie sprzeciwu najokropniejszemi karami i zemstą. Wywrotowe hasła, szerzone przez tych agitatorów, propagujące bunt przeciwko panowaniu „białych najeźdźców" oraz wolną miłość, nieskrępowaną żadnemi więzami moralności, i t. d. niestety znajdują wśród młodszego pokolenia murzyńskiego chętnych słuchaczy.

Zgon wybitnego uczonego dominikańskiego. — W dniu 4 b. m. w klasztorze dominikańskim w Saulchoir w Belgji zmarł w 77 roku życia o. Piotr Mandonnet Z. K. przez długie lata jeden z najwybitniejszych profesorów Wydziału Teologicznego katolickiego uniwersytetu we Fryburgu Szwajcarskim. Dzięki takim uczonym, jak zmarły o. Mandonnet, Berthier, Weiss i inni, młody uniwersytet frybuski odrazu mógł pozyskać uznanie i godne mu miejsce w świecie naukowym. Ś. p. o. Mandonnet pracował na uniwersytecie frybuskim od r. 1891 aż do r. 1918, prowadząc katedrę historji Kościoła. Specjalnością jego były dzieje średniowieczne i w tej dziedzinie o. Mandonnet pozyskał sławę światową. Umiłowanych studjów historycznych nie zaniechał nawet po usunięciu się na resztę dni swoich w zacisze klasztoru.

O prawo azylu dla emigrantów meksykańskich. — Organizacja Rycerzy Kolumba w Kalifornji złożyła prezydentowi Rooseveltowi rezolucję, w której domaga się złagodzenia ograniczeń emigracyjnych dla uchodźców meksykańskich, dopóki trwa „w tym kraju panowanie komunistycznych form rządzenia". Rezolucja ta jest częścią składową programu, przewidującego systematyczną walkę z wpływami „komunizmu, bolszewizmu i wszelkich innych izmów, które grożą zagładą społeczeństwu i młodzieży naszego kraju".

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie

WIOSENNA PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Lublinie organizuje na wiosnę r. b. pielgrzymkę do Ziemi Świętej pod protektoratem i osobistem kierownictwem duchownem J. E. Ks. Biskupa Adolfa Jełowickiego.

Oto trasa pielgrzymki: Konstanta — Jaffa — Jerozolima — Betleem — Jerycho — Jordan — Morze Martwe — Nazaret —

Tyberjada — Kafarnaum — Góra Tabor — Haiffa — Góra Karmel — Ateny — Konstantynopol.

Termin pielgrzymki 14. IV. — 5. V. przypada na okres pełni wiosny i najpiękniejszej pogody w Palestynie.

Informacyj udziela Diecezjalny instytut Akcji Katolickiej w Lublinie, Zielona 3 i Liga Katolicka, Katowice, Piłsudskiego 58.

Z piśmiennictwa.

Witold Jastruń. **Ku czci Papieża.** Poznań 1936. „Ostoja", Bibljoteka Wieczornicowa Nr. 45. Cena 85 gr.

Nowy tomik materjałów na obchody papieskie przynosi zwięzły, ale pouczający wykład na temat historji państwa kościelnego, zakończonej powstaniem Citta del Vaticano, oraz kilka pieśni i deklamacyj chórowych i solowych ku czci papiestwa. Ładna recytacja p. t. „Błogosławieństwo z Rzymu" dopełnia całości łatwego, ale artystycznego, programu.

Dla wszystkich organizacyj Akcji Katolickiej tomik ten będzie praktyczną pomocą w urządzaniu obchodów papieskich.

Żywe Słowo. — Poznań 1936. „Ostoja". Cena 1 egzempl. 15 groszy.

I. K.:

Nr. 58. O potrzebie wychowania.

Nr. 59. Cel wychowania.

Nr. 60. Do kogo należy wychowanie?

Nr. 61. Konieczność religijnego wychowania.

Nr. 62. Wychowanie w rodzinie.

Nr. 63. Państwo a wychowanie.

Wychowawczy cykl wykładów „Żywego Słowa" ma za zadanie podać w przystępnej formie zasady wychowania, wyłożone w encyklice Papieża Piusa XI o wychowaniu młodzieży. Zamierzenia tego dokonuje w przystępnej formie, posługując się licznemi przykładami, tak że cykl ten odda duże usługi prelegentom w organizacjach Akcji Katolickiej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X Wilno, dnia 10 lutego 1936 r. Nr. 3

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata: Rocznie . . 12 zł. Półrocznie . 6 zł. Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4. Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia: Cała strona 40 zł. 1/2 strony . 20 zł. 1/4 strony . 10 zł. 1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Rok X Wilno, dnia 10 lutego 1936 r. Nr. 3

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

ENCYKLIKA

DO CZCIGODNYCH BRACI PATRJARCHÓW, PRYMASÓW, ARCYBISKUPÓW, BISKUPÓW I INNYCH ORDYNARJUSZÓW POKÓJ I JEDNOŚĆ ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ UTRZYMUJĄCYCH

O KAPŁAŃSTWIE KATOLICKIEM

PIUS XI PAPIEŻ

CZCIGODNI BRACIA

POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO APOSTOLSKIE.

I. C. d.

KAPŁAN JEST JAKBY DRUGIM CHRYSTUSEM.

Rodzaj ludzki odczuwał zawsze potrzebę kapłanów, t. j. mężów, którzyby z urzędu, prawnie im powierzonego, pośredniczyli między Bogiem a ludźmi, których całe życie byłoby poświęcone sprawom odnoszącym się do wiecznego Boga i którzyby zanosili prośby, błagania i ofiary w imieniu społeczeństwa, które rzeczywiście zobowiązane jest do kultu publicznego i w Bogu winno uznać swój początek i swego Pana, Jemu nieustannie składać dzięki, o przychylność Jego zabiegać i za cel ostateczny Go sobie postawić. Jak zgodnie z świętemi prawami przyrodzonemi u wszystkich ludów, znanych nam z obyczajów, znajdujemy kapłanów, często co prawda próżnym oddanych zabobonom, tak

też kapłani, aby ich nie zabrakło, szczególną cieszą się czcią, gdziekolwiek ludzie wyznają jakąś religję i gdziekolwiek stawiają ołtarze.

Kiedy zaś Boże zabłysło Objawienie, posługa kapłańska zajaśniała godnością wiele wyższą. Zapowiada ją Melchizedech (Gen. XIV, 18), kapłan i król, którego postać Paweł św. odnosi do osoby i do kapłaństwa Jezusa Chrystusa (Żyd. V, 10; VI, 20; VII, 1, 10, 11, 15).

Jeśli więc kapłan wedle trafnego określenia tegoż Pawła św. co prawda „z ludzi wzięty, lecz dla ludzi bywa postanowiony w tem, co do Boga należy“ (Żyd. V, 1), przeto posługa jego nie odnosi się do spraw ludzkich i przemijających, choćby wszelkiej pochwały godnych, lecz do Bożych i wiecznych; do spraw, któremi ludzie w nieświadomości swej gardzić i z których szydzić mogą, którym podstępna złość i szał bezbożnych przeszkadzać może—jak to z wielkim żalem niejednokrotnie w ostatnich czasach widzieliśmy — które jednak stanowczo pierwszego domagają się miejsca w prywatnem jak i publicznem życiu ludzkości, mającej wyraźną świadomość, że dla Boga została stworzona, a tem samem uznać winna, iż w nim tylko znajdzie spokój.

Księgi Starego Zakonu określają ściśle obowiązki, czynności i obrządki kapłaństwa, ustanowionego wedle przepisów, które Mojżesz z natchnienia i rozkazu Bożego ogłosił. Zdaje się, jakoby Bóg sam w przewidującej trosce wrazić chciał w pierwotne jeszcze umysły żydowskie tę jedną wielką prawdę, której światło przepajać miało wszystkie przyszłe zdarzenia, prawa, godności i urządzenia: że ofiara oraz kapłaństwo ten główny ma cel, by w wszystkich sercach rozbudzało oczekiwanie Mesjasza i przez to stało się przyczyną i jakby źródłem nadziei, chwały, mocy i wolności (Zob. Żyd. r. XI).

Nie na to tylko zbudowano świątynię Salomona, słynną z bogactw i przepychu, jak też z urządzeń i obrządków, aby stała się ziemskim przybytkiem Bożego majestatu, lecz żeby była także zapowiedzią mesjańskiego kapłaństwa i mesjańskiej ofiary; chociaż to wszystko było figurą i zapowiedzią, jednak tyle miało tajemniczej mocy, że nawet Aleksander Wielki przed uświęconą osobą Najwyższego Kapłana zwycięskie swe czoło pochylił (Zob. Joz. Flaw., *Antiquit.*, ks. XIII r. 8); i sam Bóg był niejako zagniewany na bezbożnego króla Baltazara, kiedy ten przez profanację naczyń liturgicznych ohydnie sobie postąpił (Zob. Dan. V, 1—3).

Lecz kapłaństwo Starego Zakonu powagę swoją i chwałę stąd jedynie czerpało, że było zapowiedzią kapłaństwa nowego

i wiecznego Zakonu, darowanego przez Jezusa Chrystusa i krwią prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka ustanowionego.

Mówiąc ogólnie i krótko o wielkości, godności i zakresie władzy kapłańskiej, apostoł narodów w ten sposób jakby rylcem przeświadczenie swoje określa: „Tak niechaj człowiek o nas rozumie jako o sługach Chrystusowych i szafarzach tajemnic Bożych“ (I. Kor. IV, 1).

Kapłan jest sługą Chrystusowym; jest przeto jakby narzędziem w ręku Bożego Zbawiciela w tym celu, aby w czasie dalej prowadził godne podziwu jego dzieło, które w nadziemskiej skuteczności swojej odnawiając ludzkość, obdarzyło ją kultem szlachetniejszym. Kapłan jest nawet, jak z całą słusznością mawiać zwykliśmy, „drugim Chrystusem“, skoro przedstawia Jego osobę wedle słów Ewangelji: „Jako mnie posłał Ojciec, tak i ja was posyłam“ (Jan XX, 2); podobnie jak Mistrz jego i on głosi „chwałę na wysokości Bogu“ i pokój doradza „ludziom dobrej woli“ (Łuk. II, 14).

WŁADZA NIEPOJĘTA.

Już zaś, jak naucza Sobór Trydencki (Ses. XXII, r. 1), Jezus Chrystus ustanowił podczas ostatniej Wieczerzy kapłaństwo i ofiarę Nowego Zakonu: „Bóg nasz i Pan raz tylko co prawda przez śmierć chciał się Bogu Ojcu ofiarować na ołtarzu krzyża celem dokonania wiecznego odkupienia. Ponieważ jednak razem ze śmiercią nie miało się skończyć Jego kapłaństwo (Żyd. VII, 24), dlatego w czasie Ostatniej Wieczerzy, w tej nocy, której był wydany (I Kor. XI, 23), pragnąc zostawić oblubienicy swej, Kościołowi, jak tego natura ludzka się domaga, widomą ofiarę, któraby odtwarzała krwawą ofiarę, która raz tylko na krzyżu miała się spełnić, pragnąc nadto, aby pamięć do końca wieków przetrwała (I Kor. XI, 24 nn.), a moc jej służyła na odpuszczenie codziennych naszych grzechów, ogłosił siebie kapłanem na wieki wedle porządku Melchizedechowego (Ps. CIX, 4), a ciało swoje i krew pod postaciami chleba i wina Bogu Ojcu złożył w ofierze i pod temiż postaciami do pożywania je podał apostołom, których wówczas ustanowił kapłanami Nowego Zakonu, oraz nakazał im i ich następcom w kapłaństwie dokonywać ofiary temi słowy: „To czyńcie na moją pamiątkę“ (Łuk. XXII, 19; I Kor. XI, 24).

Od owej chwili zaczęli apostołowie i ich następcy w kapłaństwie składać Bogu ową „ofiarę czystą“, przepowiedzianą przez proroka Malachjasza, przez którą imię Boże wielkie jest między narodami (Zob. Malach. I, 11), a która odtąd po wszystkich

częściach ziemi i o każdej godzinie dnia i nocy wznoszona do nieba, aż do końca wieków nieustannie ziszczać się będzie.

Jest ona prawdziwą czynnością ofiarną, nie samym znakiem tylko; okazuje swą moc skuteczną, godząc ludzi z obrażonym grzechami majestatem Boga. „Bóg, ofiarą tą przebłagany, użycza łaski i daru pokuty i odpuszcza największe nawet grzechy“ (Św. Sob. Tryd. ses. XXII, r. 2). Objaśnia to także tenże Sobór Trydencki następującemi słowy: „Jedna bowiem i ta sama jest ofiara, ten sam jest teraz za pośrednictwem kapłanów ofiarnik, który wówczas samego siebie oddał na krzyżu, a tylko sposób ofiarowania jest odmienny“ (Św. Sob. Tryd. ses. XII, r. 2).

Jasno wynika stąd niewypowiedziana dostojność kapłana katolickiego, który posiada władzę nad Ciałem Jezusa Chrystusa i cudownym sposobem sprowadza go na ołtarze oraz rękami niejako Zbawiciela Bożego składa wiecznemu majestatowi Boga nieskończenie miłą mu ofiarę. „Są to rzeczy zadziwiające“, woła słusznie św. Jan Chryzostom, „zadziwiające i niepojęte“ (O Kapłaństwie, Ks. III, Migne P. G. XLVIII, 642).

Ale poza tem kapłan otrzymał nietylko władzę nad prawdziwem Ciałem Jezusa Chrystusa, ale uzyskał też wydatny i bardzo rozległy wpływ na mistyczne ciało Jego, to jest na Kościół. Nie potrzeba, Czcigodni Bracia, rozwodzić się długo nad uwydatnieniem przepięknej nauki o mistycznem ciele Jezusa Chrystusa, która tak miłą była św. Pawłowi. Uczy ona, że Boża osoba Wcielonego Słowa oraz wszyscy, których jako braci przygarnął i do których dociera Boże Jego tchnienie, jedną niejako tworzą społeczność, której Głową jest Chrystus. Kapłan zaś jako zwykły szafarz wszystkich prawie sakramentów, rozprowadzających niby strumyki łaskę Zbawiciela na całą społeczność ludzką, na to jest ustanowiony „szafarzem tajemnic Bożych“ (I Kor. IV, 1), żeby je rozdzielał poszczególnym członkom mistycznego ciała Jezusa Chrystusa. Dlatego stoi u boku wiernych w każdej ważniejszej godzinie śmiertelnego ich życia, aby mocą od Boga otrzymanej władzy darzył ich tą łaską, która jest początkiem życia nadprzyrodzonego, albo pomnażał już posiadaną. Kiedy człowiek na świat przychodzi, kapłan uwalnia go u chrzcielnicy od winy pierworodnej i udziela mu szlachetniejszego i cenniejszego życia, mianowicie życia nadprzyrodzonego, czyniącego go synem Boga i Kościoła. Aby zahartować go do walki duchowej, kapłan specjalną obdarzony godnością zalicza go przez sakrament Bierzmowania w szeregi żołnierzy Chrystusowych. Kiedy zaś pacholę już roz-

poznać i ocenić umie chleb anielski, kapłan żywi je i pokrzepia tym żywot dającym pokarmem. Jeśli zaś upadnie, podnosi go sługa Kościoła przez sakrament pokuty i w imieniu i mocy Bożej go wzmacnia. Gdy natomiast małżeństwo wzywa go niejako do współpracy z twórczą potęgą Boga, aby dar życia przeszedł na potomnych i rosła liczba nietylko wiernych na ziemi, ale także błogosławionych w szczęśliwości wiecznej, i wówczas wspiera go kapłan, błogosławiąc jego małżeństwo i czystą jego miłość. Kiedy wkońcu zbliża się kres śmiertelnego życia, a człowiekowi potrzeba mocy i pomocy, by mógł stanąć w obliczu Boga Sędziego, znowu przychodzi sługa Jezusa Chrystusa, pochyla się nad zbolałem ciałem umierającego, namaszcza je świętym olejem, rozgrzesza i pociesza. Towarzysząc w ten sposób wiernym podczas całej ich ziemskiej pielgrzymki i zawiódłszy ich po same bramy wieczności, kapłan odprowadza ich zwłoki do grobu, odmawiając nad trumną ich modły liturgiczne, tchnące nadzieją nieśmiertelną. Nie zapomina jednak i o duszach ich, a jeśli potrzeba im oczyszczenia i ulgi, wspiera je swemi modłami. Wskazując wiernym drogę prawą, niosąc im ulgę i zbawienie, udzielając darów niebiańskich, śpieszy im nieustannie z pomocą, od urodzenia aż do grobu, aż do radości niebieskich.

SŁUGA PRZEBACZENIA.

Z posród wielu władz, które kapłan ku dobru mistycznego ciała Jezusa Chrystusa posiada, zamierzamy się rozwieść dłużej nad jedną, wymienioną już wyżej; mamy na myśli ową władzę, „której — aby przytoczyć zdanie św. Jana Chryzostoma — Bóg nie udzielił ani aniołom, ani archaniołom“ (O kapłańswie ks. III, 5), mianowicie władzę odpuszczania grzechów: „których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone; a których zatrzymacie, są zatrzymane“ (Jan XX, 23). Pełna tajemniczej grozy jest ta władza i tak Bogu tylko właściwa, że nawet pycha ludzka musiałaby odrzucić możliwość powierzenia jej ludziom: „Któż może odpuszczać grzechy, jeśli nie sam Bóg?“ (Mar. II, 7).

I naprawdę, widząc człowieka taką sprawującego władzę, nie możemy powstrzymać się, aby, nie na sposób faryzeuszów, ale pod wpływem wielkiego zdumienia nie powtórzyć słów: „Któż jest ten, co nawet grzechy odpuszcza“ (VII, 49). A jednak Chrystus, Bóg-Człowiek, który miał i ma „moc na ziemi odpuszczania grzechów“ (Łuk. V, 24), podzielił się nią z kapłanami w tej myśli, aby w nadmiarze miłosierdzia Bożego umożliwić oczyszczenie

duszy, którego potrzebę sumienie ludzkie tak głęboko odczuwa.

Stąd wielka wypływa pociecha dla każdego winowajcy, niepokojonego wyrzutami sumienia i żałującego, bo słyszy nad sobą wypowiedziany w imieniu Boga wyrok: „Ja cię rozgrzeszam z grzechów twoich". Chociaż słyszy go z ust takiego człowieka, który sam musi prosić innego kapłana o wyrok podobny, nie umniejsza to w jego oczach wielkości zmiłowania Bożego, lecz wydaje się ono jeszcze wznioślejsze; poznaje bowiem, że to raczej ręka Boża, niż ludzka dokonuje zdumiewającego tego dzieła. Dlatego — aby przytoczyć słowa sławnego pisarza, który z rzadką u świeckich przenikliwością mówi o rzeczach świętych — „ilekroć kapłan, drżąc na myśl o własnej niegodności a ogromie piastowanej władzy, wzniesie nad pochyloną głową naszą poświęcone swe ręce; ilekroć upokorzy się tem, że stał się szafarzem krwi świętego przymierza; ilekroć wypowie zdumiony słowa, dające żywot; ilekroć sam pełen winy rozgrzesza grzesznika, powstajemy od jego stóp z tem przeświadczeniem, żeśmy nie dopuścili się do czegoś niegodnego... Wszakże klękając u stóp człowieka, przedstawiajączgo osobę Jezusa Chrystusa, czynimy to w tej myśli, aby uzyskać bezcenną godność dzieci i synów Bożych" (Manzoni, *Osservazioni sulla morale cattolica*, r. XVIII).

Skoro ta władza, osobnym sakramentem powierzona kapłanowi, z niezniszczalnego wypływa charakteru, przez który stał się „kapłanem na wieki" (Zob. Ps. CIX, 4), na podobieństwo Tego, w którego kapłaństwie uczestniczy, dlatego nie jest znikoma i przemijająca, ale stała i trwała. Chociażby kapłan z ułomności ludzkiej popadł w błędy i hańbą się okrył, nie zdoła nigdy zetrzeć z duszy charakteru kapłańskiego. A nadto zdobywa kapłan w sakramencie kapłaństwa nietylko ten charakter kapłański, nietylko owe wzniosłe, wyżej wymienione uprawnienia, ale wzbogaca się jeszcze nową, osobną łaską i osobną pomocą. Jeśli tylko zechce ochoczo i wiernie współpracować z działaniem niebiańskich tych darów, będzie mógł zawsze godnie i bez zniechęcenia wypełniać trudne obowiązki swego stanu i nie ulęknie się tej strasznej odpowiedzialności, przed którą drżeli nawet tacy mocarze chrześcijańskiego kapłaństwa, jak Chryzostom, Ambroży, Grzegorz Wielki, Karol Boromeusz i wielu innych.

APOSTOŁ PRAWDY I MIŁOŚCI.

Kapłan jest nadto sługą Chrystusowym i szafarzem tajemnic Bożych (Zob. I Kor. IV, 1) także w „głoszeniu słowa" (Dz. Ap

VI, 4) i to z obowiązku, którego odrzucić nie może i z nakazu Zbawiciela, którego mu pominąć nie wolno: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody... nauczając je, by przestrzegały wszystkiego, cokolwiek wam przykazałem“ (Mat. XXVIII, 19, 20). Kościół Jezusa Chrystusa, stróż i nieomylny nauczyciel Objawienia Bożego, rozdziela wszędzie za pośrednictwem kapłanów skarby prawdy Bożej, głosząc tego, który jest „światło prawdziwe, które oświeca każdego człowieka, gdy na ten świat przychodzi“ (Jan I, 9) i Bożą rozsiewa hojnością owo nasienie, małe co prawda i przez mądrość ludzką wzgardzone, które jednak na podobieństwo ziarna gorczycznego mocne i głębokie zapuszcza korzenie w duszach tych, którzy szczerze pożądają prawdy, i które staje się drzewem tak mocnem i niewzruszonem, że żadne burze zniszczyć go nie mogą (Zob. Mat. XIII, 31—32).

Wśród różnorakich błędów, zrodzonych przez umysł ludzki, nadętych bezprawną i nieokiełznaną swawolą, wśród powszechnego upadku obyczajów, spowodowanego niegodziwością ludzką, Kościół Boży stoi niby latarnia morska, wskazująca statkom drogę pośród ciemności; on to gani wszelkie odchylenie na jedną albo drugą stronę, on wszystkim razem i każdemu z osobna wskazuje drogę prawną. I biada, gdyby ta latarnia, nie mówimy, wygasła — bo niewątpliwie na podstawie niezmiennych obietnic Chrystusowych nigdy się to nie stanie — ale gdyby nie pozwolono jej rozsiewać swoich blasków. Wszyscy widzą już jasno, jak głęboko ludzkość upadła przez to, że zuchwale odrzuciła Objawienie Boże a przyjęła zwodnicze wskazania błędnej filozofji i moralności, podszywającej się pod imię nauki. Jeśli ludzkość wśród powodzi błędów i występków nie stoczyła się jeszcze na samo dno upodlenia, zawdzięcza to prawdzie chrześcijańskiej, przenikającej do wszystkich narodów. Kościół bowiem spełnia powierzone sobie „głoszenie słowa“ przez kapłanów swoich, stojących na wszystkich szczeblach hierachji, których wysyła na cały świat, aby niestrudzenie głosili ową prawdę, która jest jedyną podstawą wszelkiej cywilizacji i bez której żadnej cywilizacji zachować nie można.

Słowo kapłana dociera do wszystkich ludzi i niesie im światło i pokrzepienie; słowo kapłana wynurza się pogodnie nawet z najgłębszego wiru pokus i złudzeń, zachęca do cnoty i nieustraszenie obwieszcza prawdę: ową prawdę, która blaskiem swym rozświetla trudne zagadnienia życia ludzkiego i do ładu je sprowadza; zachęca do takiej cnoty, jakiej nie złamią żadne

przeciwności, której nawet śmierć nie zniszczy, raczej zapewni jej stałość i nieśmiertelność.

Jeśli zaś po kolei rozpatrzymy przykazania, które kapłan, by wiernie spełnił swe zadanie, często przypominać musi, i jeśli rozważymy wewnętrzną ich siłę, stwierdzamy niewątpliwie wielki i dobroczynny wpływ jego na odnowienie obyczajów i uspokojenie umysłów. Dzieje się to zwłaszcza wtenczas, kiedy wielkich i małych poucza o tem, jak krótkie i przemijające jest życie doczesne, jak znikome są dobra ziemskie a bezcenne dla duszy nieśmiertelnej dobra duchowe oraz jak surowy będzie wyrok Sędziego wiecznego, który nieomylnem spojrzeniem Swych oczu wszystkie serca przenika „i odda każdemu według uczynków jego“ (Mat. 16, 27). Niema środka skuteczniejszego niż takie i tym podobne pouczenia, na uśmierzenie rozbudzonych namiętności, na ukrócenie nadmiernego ubiegania się o dobra ziemskie. Chciwość ta znieprawia i upadla, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, tyle dusz i powoduje, że poszczególne warstwy społeczne miast wspierać się wzajemnie, namiętnie się zwalczają. Dziś, kiedy egoizm krzewi się tak niezmiernie, kiedy wszędzie prawie wybuchają spory namiętne i zgubna rodzi się mściwość, powinniśmy tem więcej i tem gorliwiej głosić i przypominać „nowe przykazanie“ (Jan XIII, 14) Jezusa Chrystusa, przykazanie miłości, wszystkich obowiązujące, nie mające granic i nie wyłączające nawet wroga.

W ciągu dwudziestu wieków wymownie i jasno przejawiła się zbawienna moc słowa kapłańskiego, w którem odtwarza się i odbija „żywa moc Boża... i skuteczna i przeraźliwsza, niźli wszelaki miecz z obu stron ostry“, a które stało się „przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha“ (Zob. Żyd. IV, 12) i wszędzie zachęca ludzi do wzniosłych i bohaterskich czynów i uszlachetnia serca.

Wszelkie dobrodziejstwa, które społeczeństwo chrześcijańskie przyniosło światu, sięgają korzeniem jako do odległego początku swego do słowa i do trudu katolickiego kapłana. Daje to nam niezłomną nadzieję na przyszłość, skoro wedle nieprzedawnionych obietnic Jezusa Chrystusa mamy „mocniejszą mowę“ (II Piotr. I, 19).

Także dzieła misyjne, wykazujące tę samą wspaniałą żywotność, jaką z mocy Bożej posiada Kościół, rozwijają się i postępują głównie dzięki kapłanom, którzy w niezmiernym i niewypowiedzianym trudzie rozszerzają jako krzewiciele wiary i miłości granice Królestwa Bożego na ziemi.

POŚREDNIK MIĘDZY BOGIEM A LUDŹMI.

Kapłan jest wkońcu, podejmując również i w tej dziedzinie posłannictwo Jezusa Chrystusa, który „spędzał noc całą na rozmowie z Bogiem" (Łuk. VI, 12) i „zawsze żyje, aby się wstawiał za nami" (Żyd. VII, 25), publicznym i urzędowym pośrednikiem wobec Boga dla wszystkich. Na nim spoczywa obowiązek składania Bogu Najwyszemu nietylko ofiary w ścisłem słowa znaczeniu, lecz także „ofiary chwały" (Ps. XLIX, 14) w łączności z modłami publicznemi. On to w psalmach, błaganiach i hymnach, wyjętych po większej części z Pisma św., przynosi codziennie Bogu po wiele razy hołd winny i spełnia w ten sposób w imieniu ludzi obowiązek przebłagania tak potrzebny w czasach dzisiejszych, jak nigdy przedtem burzliwych, i pomocy Bożej potrzebujących. Kto wypowie, ile klęsk modlitwy kapłana odwróciły od występnej ludzkości i ile i jak niewypowiedzianych dobrodziejstw na nią sprowadziły?

Jeśli już modlitwa prywatna posiada tak uroczyste i ogromne obietnice Jezusa Chrystusa (Zob. Mat. VII, 7—11; Mar. XI, 24; Łuk. XI, 9—13), to niewątpliwie większą jeszcze mocą i skutecznością odznaczają się modły urzędowe, ofiarowane w imieniu Kościoła, umiłowanej oblubienicy Zbawiciela. Chociaż chrześcijanie w szczęściu zbyt często zapominają o Bogu, jednak w głębi duszy żywią to niezłomne przekonanie, że modlitwa ufna wszystko u Boga uprosić może, i dlatego w wszystkich okolicznościach życiowych uciekają się do tej modlitwy i proszą o nią kapłanów w czasie niepowodzeń osobistych lub klęski powszechnej. Od modlącego kapłana domagają się pociechy w wszelkiego rodzaju nieszczęściach; do niego uciekają się, prosząc o pomoc niebiańską w czasie całej swej ziemskiej pielgrzymki. Naprawdę „kapłan stoi pomiędzy Bogiem a ludzką naturą: z nieba podaje nam dary Boga, do nieba wznosi nasze modlitwy i jedna nas z rozgniewanym Bogiem" (Św. Jan Chryzost., *Hom. 5 na Izjasza).*

Zresztą, jak wspomnieliśmy wyżej, zdaje się, że nawet wrogowie Kościoła dostrzegają i uznają wielką godność i siłę kapłaństwa katolickiego, skoro na pierwszem miejscu i z szczególniejszą gwałtownością zwalczają kapłanów, wiedząc dobrze, jak ściśle Kościół związany jest z swymi sługami. Ci sami nakoniec wrogowie, którzy tak zaciekle występują przeciw kapłaństwu, zwalczają też namiętnie Boga, a to przynosi kapłanom szczególny zaszczyt i czyni ich tem czcigodniejszymi. (C. d. n.)

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie powiadomień o objęciu stanowiska.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 8 lutego 1936 r. Nr. 21/L.

Do
PP. WW. XX. Prefektów, Wikarjuszów, Rektorów i Proboszczów.

Dnia 9. XII. 1933 r. Nr. 15662 było wydane zarządzenie (Wiad. Arch. 1933 r. Nr. 23, str. 244), „aby Przewielebni Księża przy translokatach natychmiast po objęciu nowego stanowiska powiadamiali Kurję o dniu jego objęcia“. Przypominając to zarządzenie, Kurja podkreśla obowiązek stosowania się do niego, gdyż inaczej nie będzie mogła wysyłać dotacji, co w konsekwencji przyczyni się do straty.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji

W sprawie próśb o dyspensy.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 8 lutego 1936 r. Nr. 22/L.

Do PP. WW. XX. Proboszczów Archidiecezji Wileńskiej.

Kurja prosi, aby PP. WW. XX. Proboszczowie, zwracając się z prośbą o dyspensy, ściśle się stosowali do wymagań stat. 432 Synodu Archidiecezjalnego oraz do wskazówek, podanych na str. 256—261 tegoż Synodu, i nie narażali siebie i Kurji na niepotrzebne wydatki i korespondencję.

Ks. J. Ostreyko
w z. Kancl. Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Stanisław Tarasewicz, wik. w Olkienikach, na wik. w Widzach, 7. I. 1936 r. N. O—4 36;

Ks. Jan Szydłowski. wik. w Widzach, na wik. w Żołudku, 6. I. 1936 r. N. O—6 36;

Ks. Antoni Ościłowicz na proboszcza w Idołcie, 8. I. 1936 r. N. O—8/36;

Ks., Antoni Dziczkaniec, Prob. w Idołcie, na prob. w Niemnie, 8. I. 1936 r. N. O—9 36;

Ks. Józef Król, wikary w Dąbrowie, na prob. w Balingródku, 8. I. 1936 r. N. O—10/36;

Ks. Józef Bielawski, prefekt w Podbrodziu, na pref. w Oszmianie, 14. I. 1936 r. N. O—15/36;

Ks. Antoni Mańturzyk, pref. w Bieniakoniach, na pref. i rektora kośc. w Podbrodziu, 14. I. 1936 r. N. O—16 36.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Pismo okólne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 14-go grudnia 1935 r. o niewłaściwem sporządzaniu aktów stanu cywilnego.

(№ AC. 27-r.-115-1).

(Dz. U. Min. Spr. Wewn. 1935 r. Nr. 39, str. 641).

Do P. P. Wojewodów województw centralnych, południowych i wschodnich, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Starostów.

W toku czynności przygotowawczych do poboru oraz przy sposobności innych czynności urzędowych ujawniono w dalszym ciągu nieodosobnione fakty, świadczące o nienależytym wywiązywaniu się urzędników stanu cywilnego z poruczonych im obowiązków.

Wśród jaskrawych w tej mierze uchybień wymienić m. in. należy:

1) niedbałe pod względem treści, formy a także czystości języka sporządzanie przewidzianych obowiązującem prawem wypisów (wyciągów) i wykazów z zakresu rejestracji stanu cywilnego.

Dokumenty te częstokroć w najistotniejszych punktach, dotyczących imion, nazwisk i dat, wykazują niezgodność z oryginałami wpisów do ksiąg stanu cywilnego, bądź też zgoła podstawowych tych danych nie uwzględniają.

2) nieprzestrzeganie ustawowo ustanowionych terminów,

3) wykazywanie w liczbie poborowych żyjących osób zmarłych, niejednokrotnie jeszcze w wieku dziecięcym,

4) wykazywanie, wbrew ogólnym i po wielokroć przypominanym zasadom prawa poborowych nieślubnego pochodzenia pod niewłaściwemi, a nie rzadko podwójnemi nazwiskami, t. j. pod nazwiskami zarówno matek jak ojców (por. okólnik № 66 z dnia 18 listopada 1935 r. — Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. № 36 poz. 188).

Podając przytoczone fakty do wiadomości i zauważając dodatkowo do pkt. 4, że według przepisów miejscowych, obowiązujących na wymienionych w nagłówku obszarach, jedynie w świetle K. C. P. z 1825 r. uznanie przez ojca dziecka nieślubnego (a więc i zrodzonego z żydowskiego związku rytualnego) stwarza dla dziecka takiego prawo do nazwiska ojca (o ile oczywiście uznanie nastąpiło formalnie w trybie art. 100, 101 bądź 298 tegoż Kodeksu) — Ministerstwo prosi o wydanie w drodze nadzoru właściwych zarządzeń, któreby ukróciły na przyszłość podobnego rodzaju uchybienia i zapewniły jak najściślejsze przestrzeganie przez urzędników stanu cywilnego obowiązujących przepisów wogóle, w szczególności zaś w związku z wykonywaniem obowiązków, wypływających z postanowień art. 23, 32 i 117 ustawy z dnia 20 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. № 60, poz. 455 z 1933 r.).

(—) H. Kawecki, Podsekretarz Stanu.

Podziękowanie.

Wielebnemu Duchowieństwu i Ukochanym w Chrystusie Panu Archidiecezjanom Naszym za łaskawą pamięć i nadesłanie na dzień 7. II. r. b. życzenia składam me serdeczne podziękowanie.

R. JAŁBRZYKOWSKI, ARCYBISKUP.

Wilno, 8. II. 1936 r.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

W 14 rocznicę koronacji Piusa XI.

W przepowiedniach Malachiasza jest wzmianka o obecnym Papieżu Piusie XI, jako o nieustraszonym wodzu Kościoła wojującego pod nazwą *fides intrepida* — wiara nieustraszona. Czternaście lat działalności Ojca św. jest jednem pasmem nieprzerwanem dowodów prawdziwości tej przepowiedni, gdyż istotnie sternik Nawy Piotrowej jest nieustraszonym wodzem — najukochańszym, jak inna przepowiednia głosi, synem i zastępcą Boskiego Zbawcy.

Z nieustraszoną wiarą obejmuje rządy w Kościele w najcięższych prawie chwilach ludzkości po wojnie, z nieustraszoną wiarą zabiera głos we wszystkich prawie dziedzinach życia ludzkiego, z nieustraszoną wiarą broni depozytu nauki objawionej, z niewzruszoną energją i stanowczością piętnuje błędy i usiłowania wrogów Chrystusa, wdzierających się do wiary i obyczajów chrześcijańskich, z niezłomną stanowczością daje wyjaśnienia we wszystkich kwestjach, dotyczących życia religijno-społecznego i politycznego, a szczególnie z niewzruszoną energją reformuje życie wewnętrzne Kościoła, troszczy się o wychowanie tych, którzy mają być solą ziemi i światłością świata.

Ze wszystkich dzieł Piusa XI to ostatnie uważam za najdonioślejsze, a encyklikę *Ad catholici sacerdotii* z dnia 24 grudnia r. ub. śmiem stawić na naczelnem miejscu z pośród wszystkich Jego encyklik i rozporządzeń. Tu przemawia najdoskonalszy znawca istoty, warunków i okoliczności rozwoju Królestwa Bożego — najwprawniejszy wychowawca ludzkości, prawdziwa

opoka Kościoła, a raczej ustami Piusa XI przemawia sam Chrystus, tak troszczący się o wychowanie głównie swych apostołów i z takiem wzruszeniem wołający: *Vos estis sal terrae. Quod si sal evanuerit, in quo salietur? ad nihilum valet ultra, nisi ut mittatur foras, et conculcetur ab hominibus* (Mat. 5, 13).

Zwietrzała sól ma być podeptana od ludzi. Jakże się troszczyć potrzeba, by sól kapłaństwa Chrystusowego, wsypana każdemu z nas przy święceniach, spełniała należycie swoje zadanie na świecie. Tego domaga się od nas Chrystus i wierni. Szukają oni kapłanów natchnionych, którzyby leczyli rany zmysłowe, szukają bohaterów wolności duchowej, a jakże często znajdują podobnych do siebie niewolników. Nie dziwmy się, jeżeli tu i ówdzie spotyka nas starcie i podeptanie, ale szukajmy tego przyczyny w braku pielęgnowania życia duszy i walki o dobro nadprzyrodzone.

Pius XI stanął nad brzegami Tybru, jak niegdyś Jan Chrzciciel nad brzegami Jordanu, i woła głosem pełnym siły i zdrowia duchowego, woła przedewszystkiem do kapłanów, by w ten kuglarski i tchórzliwy świat, w ten bezgłowy, bezsercowy tłum, w ten jarmark uciech i zabaw — plotek i płochości, wnieśli ducha światłości i sól miłości prawdziwej, a przedewszystkiem, by sami w tej światłości i miłości coraz bardziej wzrastali. W tej ostatniej encyklice głos Ojca św. jest może najbardziej pewny i nieomylny, może najmocniej uderza duchem w mroźny wicher nocny, wstrząsa i wywraca sztuczne parawany, rozmiata domki karciane i z całą siłą woła: „Precz z pozą, otrząśnijcie się z osłon zmysłowości i światowości, otrzeźwiejcie i zabierzcie się silną dłonią do uświęcenia siebie i innych. Jeśli bowiem w was sól zwietrzeje, czemże ziemia solona będzie“!

Zespoleni z nieustraszonym w wierze Ojcem chrześcijaństwa wyzyskujmy nasze zdolności przyrodzone i nadprzyrodzone skarby Boże, by w natężeniu siły naszej przy łasce Bożej okazała się moc i potęga Chrystusowego kapłaństwa. W taki sposób najlepiej uczcimy 78-letniego następcę Piotra, najlepiej odpowiemy jego ojcowskiemu wezwaniu, najściślej zespolimy się z jego płomienną duszą, najbezpieczniej uzbroimy się w bohaterskie cnoty i nieustraszoną wiarę do walki o ostateczne zwycięstwo Chrystusa. Pomimo iż dzisiaj może z większą siłą, niż kiedykolwiek nacierają na nas bramy piekielne, „*Tu es Petrus*“ — słowa Chrystusa sprawdzają się dzisiaj najbardziej. Pius XI — to prawdziwa epoka, to moc nieugięta, to twardy opór, nie dający się

niczem przełamać, w Jego dłoni znajdują się skarby, On dzierży klucze Królestwa Bożego—otwiera i zamyka, wiąże i rozwiązuje, a zawsze czyni to z nieustraszoną wiarą — *fidet intrepida.* On — łącznikiem chrześcijaństwa wielojęzycznego i różnoplemiennego, On — żywym ośrodkiem życia wiary, która szczególnie ujawniła się w ostatniej encyklice o kapłaństwie i ma wywołać głównie oddźwięk w sercach kapłańskich. *X. M. Sopoćko.*

W DALSZYM CIĄGU W SPRAWIE DOMU DLA KSIĘŻY INWALIDÓW.

Z licznych listów, które otrzymuję od Czcigodnych Konfratrów z rozmaitych zakątków naszej rozległej Archidiecezji, widzę jasno, że zainteresowanie sprawą, wspomnianą w zagłówku, jest u nas większe, niż przypuszczałem i prawidłowiej mówiąc, zainteresowanie to jest ogólne. Zresztą, prawdziwość moich słów potwierdza ostatnie walne zebranie naszego „Unitasu", na którem w sprawie naszego przyszłego domu zapadła uchwała, że stanie on w Wilnie, że sprawa ta jest ważną i pilną. Toż walne zebranie uchwaliło wydelegować niżej podpisanego do diecezyj, mających już omawiane domy, w celu zbadania takowych na miejscu z ich dodatniemi i ujemnemi stronami. Pojażdżkę tę miałem odbyć narazie na własny koszt, lecz w kilka dni później, po rozmowie z pewnym starszym kapłanem, idąc za radą rozumniejszego ode mnie, cofnąłem się z moją nieoględną i dla sprawy szkodliwą wspaniałomyślnością. Gdy bowiem pochwaliłem się wobec owego kapłana, że zostałem wybrany delegatem i że zgodziłem się odbyć podróż na własny koszt, ten zganił moją wspaniałomyślność i nazwał ją krokiem błędnym, szkodliwym dla sprawy. „Nic szkodliwszego dla sprawy wspólnej, dowodził ów kapłan, jak odsunąć od niej ogół zainteresowanych, a podsunąć myśl, że jest ktoś, kto ją prowadzi. I mogę zapewnić Księdza, ciągnął dalej mój Sz. Rozmówca, że ci, co niczem się nie przykładają do sprawy, przestaną nią wkrótce całkiem się interesować i nawet nie pociekawią się potem wynikiem pojażdżki Księdza, bo niczem nie przysłużywszy się sprawie, nie będą mieli śmiałości zapytać, co się z nią dzieje. Zresztą, odsuwając ogół księży od udziału w groszowej składce, chociażby na ową pojażdżkę, czy znajdzie Ksiądz lepszą sposobność na wysondowanie, kto z Księży Archidiecezji Wileńskiej myśli naserjo o potrzebie domu, o którym marzycie? A więc akces do do składki będzie swego rodzaju głosowaniem, kto z Księży jest za potrzebą owego domu, a kto nie. Bo jeśliby się okazało, że

za domem odda głos tylko znikoma garstka Księży, to czy warto Księdzu napróżno wyładowywać tu swą energję? Gestu walnego zebrania waszego „Unitasu", które upoważniło Księdza do pojażdżki na własny koszt w uchwalonym celu, nie warto wysoko cenić; może bowiem Ksiądz wydać pewną kwotę ze swej kieszeni, chociażby na zwiedzenie domów emerytalnych we wszystkich diecezjach Polski z tymsamym wynikiem i bez czyjegokolwiek upoważnienia".

Przyjąwszy z wdzięcznością całkiem przekonywujące uwagi doświadczonego Rozmówcy, wystosowałem niezwłocznie do P. T. Księży Dziekanów znaną już chyba Czcigodnym Konfratrom prośbę o jednorazową złotową składkę, która ma przeznaczenie nietylko pokryć koszta pojażdżki, lecz zarazem odegrać rolę „plebiscytową". Wszelki remanent, jakiby pozostał po niezbędnych wydatkach na wspomnianą pojażdżkę, pójdzie do kasy „Unitasu" na inne i nieostatnie potrzeby z naszym domem emerytalnym związane.

Ks. S. Szyroki.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Przekazanie Ostrej Bramy OO. Karmelitom. — Dnia 1 lutego r. b. kaplica Ostrobramska i kościół św. Teresy wraz z parafją zostały przekazane OO. Karmelitom.

STOLICA APOSTOLSKA.

Fałszywe pogłoski.—W związku z podaną przez niektóre pisma 31. I. r. b. wiadomością, jakoby Papież zaniemógł i z polecenia wezwanych lekarzy zatrzymany został w łóżku, stwierdzić należy, że pogłoska ta nie ma w sobie ani cienia prawdy. Akurat tego czasu Ojciec św. udzielał wielu audjencyj, m. in. przedstawicielom zgromadzeń salezjańskich, przybyłym do Rzymu na uroczystości inauguracji posągu św. Jana Bosko w bazylice watykańskiej. Przy tej okazji Pius XI wygłosił przemówienie z powinszowaniami i gorącem uznaniem dla postulatora o. Tomasetti, artysty rzeźbiarza Canonica, twórcy posągu oraz tych wszystkich, którzy przyczynili się do wzniesienia posągu, błogosławiąc im i wszystkim obecnym ze szczególniejszą miłością.

Uroczystość święcenia świec w Watykanie. —W dniu 2 lutego, jako w uroczystość Oczyszczenia N. M. P., odbyła się w Watykanie ceremonja wręczenia Ojcu św. poświęconych świec woskowych, składanych przez kapituły, proboszczów, kolegja i instytuty religijne oraz kongregacje i zakony. Złożono ogółem 150 świec, w tem świece, ofiarowane przez rektorów kolegjum i instytutu polskiego, a ceremonja wręczenia świec trwała blisko godzinę. Na zakończenie uroczystości Papież udzielił wszystkim błogosławieństwa apostolskiego.

Ojciec św. o znaczeniu katechizmu w życiu.—Ojciec św. udzie-

lił uroczystej audjencji wychowankom szkół wyższych i średnich diecezji rzymskiej, którzy wyróżnieni zostali w konkursie znajomości katechizmu. W nacechowanem wielką serdecznością przemówieniu Papież nazwał katechizm boską nauką Objawienia w sprawie naszej istoty ludzkiej, naszych czynów i naszych obowiązków. Nie wystarcza zdobywać nagrody, trzeba katechizmem żyć i życie swoje dostosowywać do jego nauk.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Oaza uczciwości. (Są w Polsce miejscowości, gdzie nie kradną). — Słyszy się nieraz o szczęśliwych krajach skandynawskich, gdzie niema prawie złodziei (chyba w wielkim stylu), gdzie niema zwyczaju zamykać mieszkań na noc, gdzie nie zginie pozostawiona przez zapomnienie portmonetka w kawiarni, gdzie publiczność sama zabiera z kiosków gazety, pozostawiając należność (leży tam zwykle talerzyk z „drobnemi", aby kupujący nie mieli kłopotu z rozmianą). Słyszy się o tych szczęśliwych krajach — i mimowoli przychodzi porównanie z tem, co jest u nas. Statystyka wykazuje, że w Polsce wśród przestępstw najwięcej jest rozpowszechniona kradzież.

I oto dowiadujemy się rzeczy szczególnej. Jak donosi „Kurjer Polski" jest na Kresach w powiecie Kowelskim taka „skandynawska" wieś. Nazywa się Potasznia. Tam także nie zamyka się mieszkań na noc. Niema złodziei. Jak na nasze stosunki zjawisko szczególne. I co znamienne, że, jak donosi to samo pismo — jest to efekt pracy księdza katolickiego Janusza, proboszcza miejscowej parafji, nadzwyczaj szanowanego nietylko przez katolików. Od czasu sprawowania przez niego duchownych rządów moralność na wsi ogromnie wzrosła, prawie doszła do ideału.

Jest to pozornie drobny fakt, ale mówi wiele. Lisków pod względem społeczno-gospodarczym — Potasznia pod względem moralnym — oto symbole, które wykazują, w jakim stopniu na przemianę dobroczynną społeczeństwa może oddziałać kapłan katolicki.

ZAGRANICĄ.

Prasa katolicka Wielkiej Brytanji. — W związku z Wszechświatową Wystawą Prasy Katolickiej w Watykanie ukazuje się pierwszy katalog całej katolickiej prasy Wielkiej Brytanji, obejmujący z górą 300 wydawnictw. Brytyjska sekcja watykańskiej wystawy prasowej będzie udostępniona w Westminsterze szerokim masom zwiedzających w dniach 10 i 11 stycznia 1936 r.

Nawrócenie wybitnej działaczki anglikańskiej. — Jedna z najwybitniejszych działaczek anglikańskiego ruchu kobiecego, hrabina Brassey, bratowa wicekrólowej Indyj Lady Willingdon, w tych dniach przyjętą została na łono Kościoła rzymsko-katolickiego.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie

Z piśmiennictwa.

Ks. Franciszek Rutkowski. **Biskup Antoni Malecki.** — Warszawa 1936 r. str. 150.—Świeżo ukazała się książka na pułkach księgarskich skreślona przez ks. Franciszka Rutkowskiego „Biskup Antoni Malecki". Napisana barwnie, czyta się z wielkiem zaciekawieniem, Na tle ostatniego 50-lecia dziejów Kościoła katolickiego w Rosji dobrze została uwypuklona postać kapłana — gorliwego apostoła Chrystusowego, kapłana rozumnego i patrjoty. Dzieło to zasługuje na zalecenie do przeczytania wszystkim tym, kogo interesują dzieje Kościoła katolickiego w Rosji, zwłaszcza w ostatnich czasach, kto chce znaleźć zachętę i otuchę do dalszej wytrwałej pracy dla dobra społecznego.

S. Stemler. **Oddajmy szkołę Chrystusowi.** — Str. 24, cena 50 gr., przesyłka 10 gr. Zamawiać można w Diec. Instytucie A. K. w Płocku P. K. O. Nr. 143.123.

J. Stemler, dyrektor Polskiej Macieży Szkolnej, wydał cenną broszurkę pod powyższym tytułem. Zawiera ona doskonały materjał do pogadanek na zebraniach A. K. i wszelkich innych. Każdy przyzna, że dziś stosunki w szkolnictwie muszą zwrócić uwagę myślącego ogółu katolików. Na żadnym odcinku społecznym nie powstało tylu zaognień, co na tym, tak ważnym dla życia narodu. Słyszy się powszechne narzekanie, że niewystarczający zasób wiadomości wynosi młodzież ze szkół powszechnych i że nauczanie stoi tam na niskim poziomie. Wielkich rzeczy dokonano już po odzyskaniu niepodległości, tylko szkolnictwo nasze jeszcze nie może wyjść ze stanu chaosu. — Broszura omawiana podaje materjał do zwrócenia uwagi na zagadnienia szkolne.

Ks. Fr. Nowakowski. **Promienną Drogą.** 1936, str. 160, cena 1.50 zł.— Nabywać można w księgarniach katolickich, lub bezpośrednio u autora: Instytut Wydawnictw Różańcowych, Karnkowo, p. Lipno Warsz.

Na półkach księgarskich ukazała się książka Ks. Fr. Nowakowskiego p. t. „Promienną Drogą".

Zaznaczyć trzeba, że w dotychczasowej literaturze społecznej i wychowawczej dawał się odczuwać brak książki w tak praktycznem ujęciu i miłem podejściu do młodego czytelnika, dla którego specjalnie jest napisana.

Autor „Promiennej Drogi" zwraca się bezpośrednio do młodzieży dojrzałej obojga płci i mówi z nią o sprawach najbardziej ją interesujących, dając przytem wskazówki, jak postępować w życiu, żeby — nie wyrzekając się ziemskich radości — zasłużyć sobie na radość wieczną.

Ze względu na swą wartość, „Promienna Droga" znajdzie praktyczne zastosowanie we wszystkich ogniskach, skupiających młodzież katol.

Ks. Jan Patrzyk. **Homilje i nauki na niedziele i święta.** Lwów 1936 r., nakład i drukiem „Bibljoteka Religijna" imienia Księdza Arcybiskupa Bilczewskiego, str. 464, cena zł. 6.20. Nauki X. Patrzyka, znanego kaznodziei w diecezji przemyskiej, przeznaczone są dla ogółu wiernych w mniejszych miastach i we wsiach. Odznaczają się wielkiem odczuciem potrzeb duchowych tych warstw, ich zalet, wad i znajomością nurtujących wśród nich prądów religijnych. Wierni mogą czytać je z wielką korzyścią duchową, kaznodzieje zaś znajdą świeże myśli do swoich nauk. Podział każdego kazania jest jasny i ułatwia zrozumienie i korzystanie z nich. Pismo św. jest przytaczane bardzo obficie i trafnie. Strona zewnętrzna książki jest dobra.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Wilno, d. 25 lutego 1936 r. Nr. 4

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Rok X Wilno, dnia 25 lutego 1936 r. Nr. 4

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
$^1/_2$ strony . 20 zł.
$^1/_4$ strony . 10 zł.
$^1/_8$ strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

ENCYKLIKA

DO CZCIGODNYCH BRACI PATRJARCHÓW, PRYMASÓW, ARCYBISKUPÓW, BISKUPÓW I INNYCH ORDYNARJUSZÓW POKÓJ I JEDNOŚĆ ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ UTRZYMUJĄCYCH

O KAPŁAŃSTWIE KATOLICKIEM

PIUS XI PAPIEŻ

CZCIGODNI BRACIA
POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO APOSTOLSKIE.

II. C. d.

CNOTY I WIEDZA KAPŁAŃSKA.

Olbrzymia jest zatem, Czcigodni Bracia, godność kapłańska. Szczytnego jej blasku nie zaciemnią opłakane i pożałowania godne przewiny nielicznych kapłanów z ułomności natury ludzkiej spełnione. Rzadkie te uchybienia nie mogą pogrzebać w niepamięci zasług tylu kapłanów, wybitnych cnotami, wiedzą, żarliwością, męczeństwem. Tem więcej, że niegodność człowieka nie unieważnia jego czynności kapłańskich: wiadomo bowiem, że niegodność kapłana nie narusza ważności sakramentów, które skuteczność swoją czerpią z krwi Jezusa Chrystusa, a nie z świętości kapłana. Owe środki wiecznego zbawienia działają, żeby użyć określenia teologicznego, „ex opero operato" (z wewnętrznej swojej dzielności).

Jasną jednak jest rzeczą, że godność taka domaga się od wszystkich, którzy nią zaszczyceni zostali, wzniosłości ducha, czystości serca i nieskazitelności życia, odpowiadającej majestatowi i świętości posłannictwa kapłańskiego. Ono to, jak nadmieniliśmy, postawiło kapłana jako pośrednika pomiędzy Bogiem a ludźmi, w zastępstwie i z nakazu tego, o którym powiedziano, że jest „jeden pośrednik Boga i ludzi, człowiek Jezus Chrystus" (I. Tym. II 5).

Kapłan powinien więc w miarę sił swoich dążyć do doskonałości tego, którego sprawuje posłannictwo, powinien świętością życia i dobremi uczynkami przypodobać się Bogu, ponieważ Bóg ponad przepych świątyń ceni i miłuje cnotę. „Ponieważ (kapłani) stoją—jak mówi św. Tomasz pomiędzy Bogiem a ludźmi, powinni jaśnieć czystością sumienia w obliczu Boga i dobrej sławy zażywać u ludzi" *(Sum. Theol., Suppl.* q. 36, a. 1 ad 2).

Kto przeto święty urząd piastuje, a życie wiedzie gorszące, dopuszcza się profanacji i staje się świętokradcą: „Kto nie jest święty, nie powinien świętych sprawować czynności" *(Decret.,* dist. 88, kan. 6).

Dlatego już w Starym Testamencie nakazał Bóg swoim kapłanom i lewitom: „Niechże tedy świętymi będą, bom i ja Święty jest, Pan, który ich uświęcam" (Lew. XXI, 8). Mądry zaś bardzo król Salomon w pieśni na poświęcenie świątyni o to wyraźnie prosi Boga dla synów Aarona: „Kapłani twoi niech się obloką w sprawiedliwość, a święci twoi niechaj się weselą" (Ps. XXXI, 9). Naprawdę, Czcigodni Bracia — przytaczamy tu słowa św. Roberta Bellarmina — „jeśli tak wielkiej sprawiedliwości i świętości i żarliwości wymagano od owych kapłanów, którzy owce i woły ofiarowali i wysławiali Boga za dary doczesne, czegóż, pytam się, żądać będą od tych kapłanów, który Baranka Bożego składają w ofierze i za wieczne dziękują dobra?" *(Explanat. in Psalmos,* Ps. CXXXI, 9). „Wielka jest coprawda godność prałatów — powiada św. Wawrzyniec Justynjan — ale większe jest brzemię: na wysokim stopniu postawieni są na oczach ludzi, godzi się przeto, aby w oczach Wszystkowidzącego stanęli na wyżynach cnoty; inaczej bowiem wywyższeni są nie na zasługę, lecz na własną zgubą" *(De instit. prael.,* r. II).

NAŚLADOWANIE CHRYSTUSA.

W rzeczy samej wymienilśmy już krótko wszystkie powody na wykazanie wzniosłości kapłaństwa katolickiego. Przychodzą

Nam one znowu na myśl, kiedy pragniemy usilnie zachęcić kapłanów do całkowitej świątobliwości życia, do której są zobowiązani. Jak bowiem uczy Doktór Anielski, „do godnego sprawowania święceń nie wystarcza zwykła dobroć (moralna), lecz wymaga się dobroci wybitnej; jak ci, którzy przyjęli święcenia, ponad lud w stopniu święcenia są postawieni, tak też świętością powinni ten lud przewyższać“ (*Sum. Theol.* Uzup., q. 35, r. I ad 3). Wszakże ofiara Eucharystyczna, w której nieskalany Baranek, gładzący grzechy świata, ofiaruje się Bogu, w szczególniejszy sposób domaga się od kapłana, aby świętością życia i czystością obyczajów wedle sił przypodobał się Bogu, któremu codziennie przynosi ową najczcigodniejszą ofiarę, będącą Słowem Bożem, które z miłości stało się człowiekiem. Dlatego Kościół przez usta biskupa napomina diakona, przyjmującego święcenia kapłańskie: „Rozważcie, co czynicie, naśladujcie, co sprawujecie“ (*Pontif. Rom.* przy święc. kapł.).

Kapłan jest poza tem szafarzem łask Bożych, które jak ze źródła wypływają z sakramentów; nie godzi się, aby taki szafarz sam był pozbawiony tej drogocennej łaski, albo wartości jej nie uznawał i opieszale jej bronił. Nadto kapłan ma uczyć prawd wiary; ależ nigdy nie można godnie i skutecznie wykładać praw religijnych, jeśli cnota nie potwierdza pouczenia wedle przysłowia: „Słowa poruszają, przykłady pociągają“. Kapłan ma również obowiązek obwieszczania prawa ewangelicznego; jeśli przeto pragnie, aby słuchacze prawo to przyjęli, osiągnie to najpewniej i najskuteczniej z pomocą łaski Bożej, jeśli lud ujrzy, że kaznodzieja sam świętością życia i własnym przykładem głoszone prawdy potwierdza. Przyczynę tego objawu podaje przenikliwie św. Grzegorz Wielki temi słowy: „Taki głos łatwiej trafia do serc słuchaczy, który zaleca życie kaznodziei, ponieważ wykonanie tego, co nakazuje, ułatwia własnym przykładem, pokazując, jak należy postępować“ (Listy, ks. I, list 25). Święte księgi pouczają nas, że tak właśnie postępował Boski Zbawiciel, który „począł czynić i uczyć“ (Dz. Ap. I, 1), a tłumy witały go radosnemi okrzykami nietylko dlatego, że „nigdy człowiek nie przemówił tak, jak ten właśnie“ (Jan VII, 46), ale głównie z tego powodu, że „dobrze wszystko czynił“ (Mar. VII, 37). Tych zaś, którzy „mówią, ale nie czynią“, możnaby przyrównać do pisma uczonych i do faryzeuszów, których Chrystus zganił—nie naruszając jednak powagi słowa Bożego, które głosili z urzędu — kiedy temi słowy lud napominał: „Na katedrze mojżeszowej zasiedli uczeni i fary-

zeusze. Wszystko zatem, cokolwiekby wam powiedzieli, zachowujcie i czyńcie, ale według ich uczynków nie czyńcie" (Mat. XXIII, 2, 3). Ktokolwiek przykładem własnego życia nie poleca prawdy przedłożonej, ten niewątpliwie niszczy jedną ręką, co drugą zbudował. Łaskawie natomiast błogosławi Bóg trudom tych nauczycieli Ewangelji, którzy wpierw z całej duszy zaczynają pracować nad własnem uświęceniem; wtedy zjawiają się obficie kwiaty i owoce ich apostolstwa, potem ich zroszone, a oni sami w czasie żniw „wrócą z weselem, niosąc snopy swoje" (Ps. CXXV, 6).

Należy jeszcze nadmienić, że kapłan niebezpieczną bardzo popełnia pomyłkę, jeśli pod wpływem źle pojętej gorliweści zaniedbuje własne uświęcenie, a wszystkie swe siły poświęca pracom zewnętrznym, choćby najlepszym, swego posłannictwa. Tak bowiem postępując, nietylko na szwank naraża wieczne swoje zbawienie — czego lękał się dla siebie Apostoł narodów temi słowy: „Karzę ciało moje i w niewolę podbijam, bym snać, gdy nauczam innych, sam nie został odrzucony" (I Kor. IX, 27)— ale, choćby nawet łaski Bożej nie utracił, zagubi w sobie nieuchronnie owo dobroczynne tchnienie Ducha Świętego, które udziela zadziwiającej mocy i skuteczności zewnętrznym czynnościom apostolstwa.

Jeśli zresztą wszystkich chrześcijan obowiązuje to przykazanie: „Bądźcież tedy doskonałymi, jak i Ojciec Wasz niebieski doskonały jest" (Mat. V, 48), o ile więcej powinni do siebie odnosić te słowa Mistrza Bożego kapłani, którzy osobnem wezwaniem Boga do ściślejszego naśladowania Jezusa Chrystusa są powołani. Dlatego też Kościół nałożył na wszystkich duchownych surowy ten obowiązek, włączając go do ustaw swoich: „Duchowni powinni świętsze, niż ludzie świeccy wieść życie wewnętrzne i zewnętrzne i przyświecać im przykładem cnót i wzorowem życiem" (*Cod. Iur. Can.*, kan. 124). Ponieważ zaś kapłan „miasto Chrystusa poselswo sprawuje" (II Kor. V, 20), dlatego powinien tak żyć, aby do siebie mógł odnieść te słowa apostolskie: „Bądźcie naśladowcami moimi, jakom ja jest naśladowcą Chrystusa" (I Kor. IV, 16; XI, 1); powinien żyć, jak drugi Chrystus, który blaskiem swej cnoty oświecił całą ludzkość i jeszcze oświeca.

POBOŻNOŚĆ KAPŁAŃSKA.

Lubo w duszy kapłana wszystkie cnoty krzewić się mają, przystoją jednak niektóre w szczególniejszy sposób sługom Bo-

żym. Przedewszystkiem pobożność, wedle napomnienia Apostoła narodów, danego wielce umiłowanemu uczniowi Tymoteuszowi: „A ćwicz się w pobożności“ (I Tym. IV, 7). Skoro bowiem kapłan tak ściśle, tak serdecznie i często z Bogiem przestaje, wynika stąd jasno, że wszystkie jego czynności przesiąknięte być muszą pobożnością. Ponieważ zaś pobożność „do wszystkiego jest pożyteczna“ (Tamże IV, 8), tem więcej potrzebna jest do kapłańskiego zadania. Gdzie brak lub zaniedbanie pobożności, tam nawet najświętsze zajęcia i najwznioślejsze obrzędy odbywają się mechanicznie i z przyzwyczajenia. Skoro niema w nich ducha, niema też życia.

Ale pobożność, o której, Czcigodni Bracia, mówimy, nie jest powierzchowną i czysto zewnętrzną pobożnością, która jedynie schlebia duszy, ale jej nie żywi ani do świętości nie pobudza; mamy raczej na myśli ową gruntowną pobożność, która nie ulega zmiennym nastrojom duszy, ale opiera się na tak mocnych podstawach wiary i rozbudza tak silne przekonanie, że kto ją posiada, oprzeć się zdoła wszelkim pokus podmuchom.

Chciaż przedewszystkiem wznosić się winna do Ojca w niebiesiach, niech niemniej obejmuje Bogarodzicę — Dziewicę. Kapłani bowiem mają z gorętszą niż świeccy do Matki Bożej odnosić się miłością, ponieważ, jak kapłan ściśle jest związany z Chrystusem, tak też Marya na zawsze złączona jest z Boskim Zbawicielem.

(C. d. n.).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Apolinary Zubelewicz, pref. w Brasławiu, na pref. do Bieniakoń— 14. I. 1936 r. Nr. 0-17/36.

Ks. Władysław Kaszczyc, wikary koop. w Łuczaju; na wikarego adjutora w Łuczaju — 29. I. 1936 r. Nr. O-45/36.

Ks. Ludwik Stefanowicz, proboszcz w Starych Trokach, dziekanem Trockim — 30. I. 1936 r. Nr. O—47/36.

Ks. Kan. Stanisław Miłkowski na rektora kościoła św. Bartłomieja w Wilnie — 13. II. 1936 r. Nr. O-60/36.

Ks. Józef Woźniak, wikary przy kościele Ostrobramskim, na wikar. par. N. Serca Jezusowego w Wilnie— 17. II. 1936 r. Nr. O-65/36.

Ks. Józef Grasewicz, wik. par. N. Serca Jezusowego w Wilnie, przeznaczony do pracy w Instytucie Akcji Kat. w Wilnie — 17. II. 1936 r. Nr. O-66/36.

Ks. Władysław Jasicki, z Zakonu O. O. Karmelitów Bosych, na wikarego w Krypnie — 21. II. 1936 r. Nr. O-71/36.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

Rozkład wizytacji kanonicznej w archidiecezji wileńskiej.

W miesiącu kwietniu 1936 roku.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA

Wilno, dnia 24 lutego 1936 r. Nr. 27/L.

Dzień	Godz.	Miejscowość	Dzień	Godz.	Miejscowość
		Kwiecień			Kwiecień
		I. W Wilnie			II.
13	7	Kośc. św. Jana	26	13	Kwasówka
14	7	„ św. Mikołaja	26	17	Indura
15	7	„ św. Teresy	27	7	Odelsk
16	7	„ Św. Ducha	27	13	Klimówka
17	7	„ św. Rafała	27	17	Kundzin
18	7	„ Serca Jezusowego	28	7	Sokolany
19	7	„ św. Piotra i Pawła	28	11	Janów
20	7	„ Niepokalanego Po-	29	7	Rozedranka
		częcia N. M. P.	29	11	Czarna Wieś
21	7	„ św. Jakóba i Filipa	29	17	Wasilków
22	7	„ Wszystkich Świę-	30	6	Dobrzyniew i Fasty
		tych	30	11	Śliwno
23	7	„ św. Franciszka	30	14	Choroszcz
		i św. Anny			powrót do Wilna

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Ze zbioru „Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego" dział A, rocznik XII, rok 1934.

Orzeczenie Nr. 809 A.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o opiece nad zabytkami z 6 marca 1928 poz. 265 Dz. Ust. ma zastosowanie także do przedmiotów, będących własnością Kościoła Katolickiego.

(Teza)

(Wyrok z 22 listopada 1934 l. rej. 7557/31)
(Dz. U. Min. Spr. Wewn. N 4 1936 r. str. 67).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

KULT MĘKI CHRYSTUSA PANA.

Nos autem gloriari oportet in cruce Domini nostri Jesu Christi: in quo est salus, vita et resurrectio nostra: per quem salvati, et liberati sumus (Gal. 6, 14). Męka Pańska stanowi „święte świętych" tajemnic Jezusa. Kościół św. rok rocznie poświęca jej rozważaniu dwa ostatnie tygodnie Wielkiego Postu, a codziennie ponawia nietylko jej pamiątkę, ale i jej rzeczywistość przez ofiarę

Mszy św. Oprócz tego powstała jeszcze osobna praktyka pobożna, nienależąca do oficjalnego kultu, ale obdarzona przez Oblubienicę Chrystusową licznemi łaskami, to t. zw. „Droga Krzyżowa".

Bezpośredniem przygotowaniem przed ofiarą na Kalwarji było dźwiganie krzyża, czyli droga krzyżowa wśród cierpień i zelżywości. Podanie głosi, że N. M. P. i pierwsi chrześcijanie ponawiali pobożnie tę drogę, a w średnich wiekach chrześcijanie Zachodu z wielkim zapałem i uniesieniem podejmowali długie i uciążliwe pielgrzymki do miejsc świętych, aby tam uczcić bezcenne ślady Zbawiciela; w w. XV prawie wszędzie zaczęto budować kościoły i stacje na wzór Jerozolimskich, by w ten sposób zadośćuczynić pobożności wiernych. W r. 1663 biskup wileński Białłozor założył Kalwarję Wileńską. W czasach późniejszych zaprowadzono nabożeństwo, zwane drogą krzyżową albo stacje Męki Pańskiej, prawie w każdym kościele; ubogacono je licznemi odpustami.

Z biegiem czasu wiele autentycznych dokumentów w sprawie odpustów zaginęło, i trudno było ustalić, jakie odpusty zyskuje się przez tę praktykę. Wobec tego Wielki Panitencjarjusz Kard. Lauri na audjencji dnia 17 lipca 1931 r. przedstawił tą rzecz Ojcu św., który najwyższą swą władzą zniósł wszelkie dotychczas nadane odpusty i nadał nowe. Odtąd wierni, którzy ze skruchą odprawią pojedyńczo czy zbiorowo drogę krzyżową zyskują: a) odpust zupełny *toties, quoties* odprawią całą drogę krzyżową; b) odpust zupełny, jeżeli w dniu odprawionej drogi krzyżowej, lub dziesięciokrotnie w ciągu miesiąca przystąpią do Komunji św.; c) odpust cząstkowy 10 lat i 10 kwadragen na każdą stację, jeśli z jakiejkolwiek słusznej przyczyny nie będą mogli dokończyć rozpoczętego ćwiczenia. Odpusty te dotyczą nawet chorych, podróżnych, więźniów i przebywających w krajach pogańskich, lub prawnie przeszkodzonych do odbycia Drogi Krzyżowej (*Acta Apostolicae Sedis,* 1931, str. 522 n.). Należy zaznaczyć, że według dekretu z 8. VIII. 1859 r. dla uzyskania odpustu zupełnego przez wymienione w dekrecie osoby, należy odmówić 14 razy *Pater, Ave, Gloria,* nadto 5 razy to samo dla uczczenia pięciu ran Pana Jezusa i 1 raz to samo w intencji Ojca św.. Ci, którzy dla słusznych przyczyn wszystkich pacierzy odmówić nie potrafią, zamiast odpustu zupełnego pozyskują odpust cząstkowy 10 lat i tyleż kwadragen za każde *Pater, Ave, Gloria.* Chorzy mogą uzyskać odpust zupełny przez spoglądanie lub ucałowanie poświęconego ku temu krucyfiksu, jeżeli nie mogą mówić.

Droga krzyżowa poza sakramentami i nabożeństwem liturgicznem jest może najbardziej owocnem w nadprzyrodzoną skuteczność nabożeństwem; nic bowiem w Męce Pańskiej niema małego i małoważnego, gdyż wszystkie jej szczegóły odnoszą się do czynów Boga-Człowieka. A wszystkie te czyny są przedmiotem upodobania Boga Ojca, który z miłością spogląda na swego Syna w zelżywościach Męki, jak i w jasnościach Przemienienia: *Ten jest Syn mój miły, w którym sobie dobrze upodobałem* (Mt. 17, 15). W czasie Męki Chrystus oddaje Ojcu największą cześć i uwielbienie, spełniając wszystko, czego miłość i sprawiedliwość żąda, w Męce wszystkie cnoty Zbawiciela jaśnieją w najwyższym stopniu i przedstawia się On wszystkim rozważającym, jako przedziwny i dostępny wzór skruszenia, zaparcia się, cierpliwości, miłości, łaskawości, któreśmy winni praktykować, by się upodobnić do Niego: *Jeśli kto chce iść za mną, niech się sam siebie zaprze i weźmie krzyż swój, a naśladuje mnie* (Mat. 16, 24). Nadto Jezus udziela rozważającym Jego cierpienia, wedle stopnia wiary naszej, łaski do wykonywania cnót, które ujawnił w czasie tych godzin świętych.

Za życia Chrystusa Pana dobywała się z Jego boskiej osoby wszechpotężna moc, która leczyła ciała i ożywiała dusze: *Moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich* (Łuk. 6, 19). To samo się dzieje, gdy przez wiarę wchodzimy w kontakt z Nim, by współczuć Jego cierpieniom, by Go naśladować, gdyż Chrystus nie jest wzorem martwym i bezwładnym, lecz wzorem zawsze żyjącym, który w sposób nadprzyrodzony tworzy w tych, co się do Niego z wymaganem usposobieniem zbliżają, te doskonałości, które w Jego osobie rozważają. Przy każdej stacji staje przed nami Zbawiciel w potrójnym charakterze: jako pośrednik, który nas zbawia przez swe zasługi, jako doskonały wzór świętych cnót, wreszcie, jako przyczyna sprawcza, mogąca urzeczywistnić w naszych duszach cnoty, których przykład nam daje. By zebrać te kosztowne owoce, wystarczy zatrzymać się przy każdej stacji i rozważać przez chwilę mękę Zbawiciela. Żaden specjalny sposób rozważania nie jest przepisany, nawet to, by rozważać, co dana stacja przedstawia. Każdemu pozostawiona zupełna swoboda, by mógł iść za swem upodobaniem i pociągiem Ducha św.

Dla ułatwienia wiernym rozważania Męki Pańskiej, trzeba o niej głosić kazania, a szczególniej w wielkim poście takie kazania są koniecznością. Byłoby wielkim błędem, krzywdą dusz i wykoszlawieniem myśli Kościoła, gdyby na nabożeństwach

pasyjnych (Gorzkie żale, Komplety, w niektórych kościołach piątki i t. p.) kaznodzieja nie mówił o Męce Pańskiej, a głosił inne tematy, choćby najlepiej opracowane. Wierni sami tego się domagają i utyskują słusznie, jeżeli się dzieje inaczej, gdyż tego wymaga nastrój wiernych, ich pożytek, okres czasu i liturgja. Nie obawiajmy się powtarzania, gdyż temat o Męce Pańskiej jest niezmiernie rozległy, byle tylko umiejętnie go podzielić. Sposób przedstawienia winien być bardziej kontemplacyjny, niż rozumowy, z pominięciem wszelkich filozoficzno-psychologicznych dociekań; należy unikać przesady w dramatyzowaniu, chociaż zmierzać do obudzenia odpowiedniego uczucia, które zresztą podaje samo Pismo św. W ostatnim czasie ukazało się sporo takich kazań w druku, z których najwięcej materjału można znaleźć w dziele: *Kazania o Męce i śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa*[2] Poznań 1916, t. 1, 2, 3.

Celem przyzwyczajenia wiernych do drogi krzyżowej, należy kontynuować (ewentualnie zaprowadzić) chwalebny zwyczaj odprawiania jej w każdą niedzielę po nabożeństwie (w miastach możnaby w każdy piątek, albo przynajmniej w pierwszy piątek miesiąca), a już koniecznie w niedziele Postu Wielkiego o ile niema Gorzkich Żalów. Nadto trzeba zachęcać i organizować pielgrzymki do Kalwarji, które niestety w latach ostatnich znacznie się zmniejszyły.

X. M. Sopoćko.

USTOSUNKOWANIE SIĘ AKCJI KATOLICKIEJ DO PROJEKTOWANYCH T. ZW. KOLEGJÓW SPOŁECZNYCH

(Komunikat Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej w Poznaniu).

Po rozwiązaniu BBWR. czynione są próby nowej organizacji politycznej społeczeństwa. Jak to wynika z podanego do wiadomości publicznej okólnika Zjednoczenia Zachowawczych Organizacyj Politycznych z dn. 15 stycznia b. r.: „kierownicze elementy obozu prorządowego postanowiły zwrócić obecnie całą uwagę obozu prorządowego na organizacje i zrzeszenia społeczne, stawiając sobie dwa cele: pierwszym ma być skoordynowanie pracy społecznej i usunięcie na tej drodze różnych ujemnych stron zorganizowanego życia społecznego, drugim obrona organizacyj społecznych i gospodarczych przed upartyjnieniem ich przez opozycję.

Do zadań powyższych mają być powołane utworzone w każdym powiecie specjalne kolegja społeczne. W kolegjach tych

zasiadaliby działacze społeczni, reprezentujący najróżnorodniejsze organizacje (np. Kombatanci, POW., Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Strzelec, Straż Pożarna, Akcja Katolicka, Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej, Siew i t. d.), przedstawiciele samorządu terytorjalnego i gospodarczego, posłowie i senatorowie okręgu i przedstawiciele lokalnych władz administracji.

Po zorganizowaniu kolegjów powiatowych nastąpi zorganizowanie kolegjów wojewódzkich. Po zakończeniu zaś akcji organizacyjnej na szczeblu wojewódzkim zostanie powołana do życia centralna organizacja ogólnokrajowa, jako Związek Organizacyj Społecznych".

Ze względu na usiłowania, które na niektórych terenach już się przejawiły w praktyce w kierunku wciągnięcia do projektowanych kolegjów również Akcji Katolickiej i jej stowarzyszeń, konieczne jest z naszej strony jednolite ustosunkowanie się do tej akcji.

W związku z tem Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu wyjaśnia, że Akcja Katolicka jako organizacja, ani jej stowarzyszenia mężów, kobiet, młodzieży męskiej i żeńskiej, jako ruch zasadniczo apolityczny i apartyjny, w żadnym razie nie może wchodzić do wspomnianych kolegjów, które tworzone są dla celów politycznych i polityczno-partyjne tendencje już w samem założeniu swojem wykazują.

MOWA WYGŁOSZONA NA POGRZEBIE KS. KAN. JÓZEFA SONGINA PRZEZ X. DZIEKANA IGN. CYRASKIEGO

Bojuj dobry bój wiary, dostępuj żywota wiecznego, do którego jesteś wezwan... i wyznałeś dobre wyznanie przed wielu świadkami...

(Św. Paweł w I liście do Tymot. 6,12).

Celsissime Domine, Prześwietna Kapituło, Żałobni Bracia, Słuchacze.

Zaledwie ostatnie padły strzały zwyciężonego Narodu, gdy z krwi potokami dymiące pozostały zgliszcza, a wielu kościołów zwłaszcza zakonnych zamknięte tabernakula ikonostasy już miały zastąpić, gdy swobody podeptano, a instytucje narodowe i szkoły polskie zniszczono—przychodzi na świat w starym ziemi Lidzkiej zaścianku Marcinkiszki w parafji Ejszyskiej ś. p. Ksiądz Józef Kanonik Songin.

43 lata służył w kapłaństwie Chrystusowem. A ten długi szereg lat rozpoczął jako nowowyświęcony od wikarjatu przy tym—pokarmelickim Wszystkich Świętych kościele.

Po czteroletniem pasterzowaniu w Dołubowie i ośmiu latach pracy w Choroszczy pod Białymstokiem wraca do ukochanego Wilna i po 29 latach orki zbożnej zamyka oczy na wieki przy tej samej świątyni, która go uczyła stawiać pierwsze kroki działania kapłańskiego na długim i znojnym szlaku służby u Boga.

Stanąłem na ambonie nie poto, żeby chwalić ś. p. ks. Józefa, bo nie miejsce chwalić sługę tam, gdzie sam Bóg tylko odbierać powinien chwałę.

Gdy wstąpiłem na tę świętą mównicę, jeśli zabieram głos i wyjmę kilka kłosów z hojnego snopa wileńskiego zboża, to nie dla chwały, której ani szukał, ani potrzebuje zmarły sługa Boży, ale dla nauki i zbudowania nas tu wszystkich, którzyśmy dotąd w ciele, aby przykład kanonika Songina pomnożył liczbę kapłanów—miłośników Bożych i sprawy ojczystej.

Gdy przed 29 laty znalazłem się tu w stolicy Pani Ostrobramskiej i młodym okiem rozglądać się począłem w tem mieście, tak wówczas pobożnem i duchem polskim wówczas warownem, na ustach Wilnian przylgnęły i rozgłośnie tu brzmiały nazwiska tych kapłanów, co legli już w grobach, jak wielkiego w słowie i czynie apostoła Wiktora prałata Frąckiewicza, nieugiętego wobec wszelkich forteli wrażych, apologety Konstantego kanonika Majewskiego, czy też historyka naszej Bazyliki i Archidiecezji, mistrza słowa Jana prałata Kurczewskiego. Żywych wymieniać się tu nie godzi... Do tamtych zmarłych w naszych oczach odszedł w zaświaty i ś. p. ks. Songin.

Kapłan ten, gdy obejmował kościół Misjonarzy na Górze Zbawiciela w Wilnie, był w sile wieku—miał 38 lat. Widzieliśmy w nim żywą, nieformułkową wiarę, która dawała plon katolicki jego życiu, jaśniał zdecydowanym duchem kościelnym, który go ubogacił w konsekwentny, rozumny pogląd na świat i rzeczy ludzkie i jednał uznanie współbraci kapłanów rozległej naszej Archidiecezji.

Liczny jest szereg tych braci, którzy ciągnęli na Górę Zbawiciela w Wilnie, aby u jej rektora zasięgnąć rady i podniety, a nosił się wtedy już ś. p. ks. Józef tak, że patrząc na jego postać czuło się, że ten ksiądz dumny jest z kapłaństwa, które nosi jak diadem królewski...

Mocno się też przerzedziły, a może i całkowicie zmieniły

szeregi świeckich działaczy, oświatowców i polityków, którzy widzieli w ks. Songinie patrjotę nie zdawkowego. Naszym starym, wiekowym wrogiem i szkodnikiem jest frazes i deklamacja tramtadracka. Tego ś. p. ks. Songin nie znosił. Przeszedł dobrą szkołę, przeznał metody wrogów wiary św. katolickiej i języka naszego i obyczaju naszego.

I choć nam tu w Wilnie uporczywie wmawiał okupant wschodni, że kraj ten odwiecznie nie nasz, że Polska na wieki w grobie, ś. p. ks. Songin pamiętał żywo, co mawiał ks. biskup wileński, męczennik i bojownik za sprawę Kościoła Polski:

„Póki serca narodu ożywia Duch Boży
Dopóty żadna siła w grobie go nie złoży...“

Tem hasłem żył zawsze ś. p. ks. Songin.

Dlatego z każdej swej wycieczki zagranicę oprócz chwilowego polepszenia zdrowia, co bywało głównym celem jego wyjazdów to do Kissingen, to do Piszczan, czy indziej, przywoził z sobą obrazy widzianych miast, osobliwości, zwyczajów i praktyk — przywoził echa nowych haseł, głoszonych po Europie, umiał oddzielić z nich plewy, znaleźć ziarno zdrowe.

I tak najnowszą cywilizację łączył z dawną minioną, świetną naszą przeszłością, bratał tradycję z postępem, dzielił się spostrzeżeniami w pogawędkach poufnych, które zawsze umiał skierować na poważne przedmioty.

A że miał wiele zdrowego, praktycznego rozsądku a wspomagał go trzeźwym poglądem na rzeczy, więc nie brakło tych, którzy często korzystali z uprzejmości zmarłego, co zdawał sobie szybko sprawę w najzawilszych okolicznościach.

Był w tym człowieku rozum niecodzienny. Niedziw, że przy nieugiętym charakterze i duchu niesprzedajnym, nie żerującym na łatwe korzyści, idea narodowa, polska widziała w nim zawsze i stale doradcę i kierownika tego prądu, który ma podobieństwo żywego źródła niczem się nie da ani przytłumić, ani zasypać, a im bardziej go usiłuje ktoś wcisnąć w dół, tem silniejszą strugą bije w górę, niczem wodotrysk.

Akta Konsystorza biskupiego w Wilnie z przed wojny światowej dają świadectwo tej pracy ś. p. ks. Songina, zapoczątkowanej już w Choroszczy pod Białymstokiem, a własnymi oczami patrzyliśmy na to, jaką rolę w życiu polskiego Wilna miał nieboszczyk — wydawca pism codziennych narodowych oraz tygodników popularnych, jak Gazeta Codzienna, Litwa i Ruś, Przyjaciel, Dziennik Wileński.

Oto trumna ś. p. ks. Józefa Songina. Jej widok wywołuje głęboki żal, bo ks. Songin był kapłanem mężnym, kapłanem odważnym, prawdziwym żołnierzem Chrystusa Pana.

Bystrym okiem poznał znaki czasu i wiedział, że kapłan dziś nie może się zadowolić modlitwą i pracą w Konfesjonale tylko i na ambonie, wiedział, że kapłan dziś musi wyjść z Kościoła w życie publiczne.

Obyś ty, ludu katolicki, poznał, że poza Kościołem toczy i rozstrzyga się walka, walka nie tyle o duszę jednostki, jak o duszę całego narodu, całego społeczeństwa, walka pomiędzy wiarą i niedowiarstwem, walka pomiędzy nowoczesnem pogańtwem i chrześcijaństwem, walka w obronie ołtarza i Orła Białego w koronie i z krzyżem, walka w obronie Boga, któregoby usunąć chcieli z życia publicznego ci, którzy już w swoim raju stawiają pomniki judaszom.—Czyż mamy się poddać, czy ma na to kapłan milczeć!?

My chcemy Boga w rodzin kole, w książce, szkole, w wojsku, w sądzie.—Pan, czy robotnik, czy mieszczanin.—My chcemy Boga.

Kapłan musi być mężny, gorliwy i roztropny. Po lewej stronie stoi lud — lud katolicki — i chwali Boga w swoim języku, po prawej stronie stoi znowu lud—lud katolicki i również chwali Boga w swoim języku. A w pośrodku staje kapłan katolicki. Podaje rękę na prawo, podaje rękę na lewo i woła *pax vobis.*

Po jednej stronie znowu lud, lud szukający pracy, chleba, dachu nad głową, po drugiej stronie pracodawcy, mocni, pewni siebie, kapitaliści, a w pośrodku nich stoi kapłan i woła *pax vobis.*

Po jednej stronie stoi lud, po drugiej ci, co władzę mają. Lud wskazuje na prawa swoje, na siły swoje, a zwierzchnie władze dierżą w jednej ręce miecz swej potęgi, a w drugiej prawa. I tu w środku znów staje kapłan. W jednem ręku trzyma ewangelję, a w drugiej krzyż i woła głośno *pax vobis.* Pokój niech będzie z wami.

„Dajcie oboje Bogu, co Boga jest. Ty, ludu, oddaj cesarzowi to, co jest cesarza, a wy panowie rządzący, możni tego świata, dajcie ludowi, co się ludowi należy“. Pokój wam.

Żałobni słuchacze!

Takim kapłanem, który zawsze trzymał się tego środka był ś. p. ks. Józef. Dlatego też trumnę jego otacza dzisiaj parafja cała i dlatego też nie widzę żadnej różnicy w ogólnej żałobie.

Nieboszczyk okiem duszy widzi przy trumnie serca wiecznych katolików, dla których dobra pracował.

My kapłani, jeśli nawet kiedy i zniechęcenie do naszych serc się wkrada, musimy, patrząc na wytłoczony Kościół, powiedzieć: „Lud jeszcze ma serce dla swych kapłanów; pracujmy więc ochoczo i nadal”! Ta pociecha opromienia w kiry spowity katafalk, ta pociecha jest ulgą—w chwili, gdy się z ks. Songinem żegnamy.

W duchu przystąpmy wszyscy kapłani i lud wierny, przyjaciele zmarłego, rodzina i otoczenie domowe, a na drogę wieczności powiedzmy ś. p. ks. Józefowi:

Zostań z Bogiem, do Nieba niech Cię wprowadzą Aniołowie, do Nieba niech Cię przyjmie Kapłan Najwyższy — Chrystus.

Księże Kanoniku, idziesz w zaświaty nie opuszczony i nie zapomniany, towarzyszą Ci serdeczne modły Arcypasterza naszego i nasze — braci kapłańskiej.

Dobry Jezu, a nasz Panie.

Daj Mu wieczne spoczywanie. Amen.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Poradnia Wychowawcza w Wilnie. — Staraniem Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w Wilnie została zorganizowana Poradnia Wychowawcza, której celem jest niesienie pomocy rodzicom i wychowawcom w wychowaniu indywidualnem i zbiorowem. Praca Poradni Wychowawczej pójdzie po linji współdziałania zarówno z najszerszemi masami matek-wychowawczyń, jak i z inteligencją.

Od stycznia b. r. są opracowywane i wysyłane do wszystkich Oddziałów K. S. K. na terenie Archidiecezji Wileńskiej popularne pogadanki z dziedziny wychowawczej. W Poradni udziela się praktycznych rad i wskazówek rodzicom i wychowawcom, jak należy wychowywać dzieci. W marcu projektuje się zorganizowanie stałych zebrań dyskusyjnych dla inteligencji, celem omawiania aktualnych zagadnień wychowawczych i oświetlania ich z punktu widzenia nauki Kościoła katolickiego.

Poradnia mieści się w lokalu Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie przy ul. Metropolitalnej 1. Kierownictwo jej objęła p. Adela Stefanowiczowa.

Księża Misjonarze z Góry Zbawiciela w Wilnie odprawili w roku 1935 misje ludowe w następujących parafjach naszej archidiecezji: 1) Lebiedziew, 2) Jeziory, 3) Duniłowicze, 4) Dubrowa, 5) Konstantynów koło Dzisny, 6) Krewo, 7) Raków, 8) Zabrzezie, 9) Sużany, 10) Wołpa, 11) Zaniewicze, 12) Podborze, 13) Jaszuny i 14) Kwasówka. Pozatem 21 seryj rekolekcyj. Nawróceń z prawosławia było 40, z luteranizmu 1, małżeństw uporządkowano 33. Pozatem odprawili Księża Misjonarze w tymże roku dwie misje w diecezji łuckiej i dwie misje w diecezji poleskiej. Na rok 1936 jest przewidzianych w archidiecezji misyj 16, a rekolekcyj seryj 17.

Walne Zebranie Bratniej Pomocy Alumnów Seminarjum Duchownego. — W dniu 2 lutego 1936 r.

odbyło się Walne Zebranie Wyborcze członków Bratniej Pomocy Alumnów Seminarjum Duchownego w Wilnie, na którem wybrano do Zarządu następujących członków: Kujawa Antoni — prezes; Kamiński Alfons— v-prezes; Horbaczewski Stefan — skarbnik; Zabański Jan — sekretarz; Panasiuk Józef — gospodarz.

Jednocześnie zarząd Bratniej Pomocy składa serdeczne „Bóg zapłać“ następującym Dobrodziejom i Ofiarodawcom:

Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Michalkiewiczowi Kazimierzowi, ks. Bagieńskiemu Pawłowi, ks. Chodyce Aleksandrowi, ks. Cygankowi Kazimierzowi, ks. Ellertowi Janowi, ks. Gajluszowi Dominikowi, ks. Jankowskiemu Czesławowi, ks. Każarnowiczowi Janowi, ks. Krasodomskiemu Bolesławowi, ks. Koryckiemu Janowi, ks. Kuryłłowiczowi Antoniemu, ks. Łabanowi Wincentemu, ks. Moczulskiemu Adolfowi, ks. Montwiłłowi Ignacemu, ks. Mroczkowskiemu Lucjanowi, ks. Nacewiczowi Stanisławowi, ks. Opiatowskiemu Henrykowi, ks. Radziszewskiemu Mieczysławowi, ks. Radziszewskiemu Kazimierzowi, ks. Romejce Janowi, ks. Węckiewiczowi Stanisławowi, ks. Zonnowi Aleksandrowi, ks. Żebroskiemu Tomaszowi, p. Szydłowskiej Marji.

STOLICA APOSTOLSKA.

Wynik wyborów hiszpańskich w opinji organu watykańskiego.— [Chociaż dokładny wynik wyborów w Hispanji nie będzie znany przed 20 b. m.]. Rezultaty głosowania nie wywarły wrażenia pocieszającego. Sytuacja w Hiszpanji po wyborach wydaje się mało pewną nietylko dla interesów Kościoła, ale i dla porządku społecznego w tym kraju.

„Osservatore Romano”, omawiając wyniki wyborów, zwraca uwagę, że katolickie stronnictwo ludowe faktycznie nie poniosło strat, liczba bowiem posłów, wybranych z list tego stronnictwa wzrosła ze 114 do 115 osób. Natomiast niewątpliwej porażki doznała partja radykalna, otrzymując zaledwie 10 miejsc zamiast dotychczasowych 72. Zwycięstwo swoje zawdzięcza lewica hiszpańska współdziałaniu z nią elementów wywrotowych i niezadowolonych wskutek panującego niedostatku. W każdym razie, pisze „Osservatore”, wybory były nie tyle sukcesem dla pewnych partyj, ile złym interesem dla narodu hiszpańskiego.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Postulaty katolickie w wychowaniu. — Na zaproszenie Diec. Instytutu Akcji Katolickiej Dyr. Polskiej Macierzy Szkolnej, p. Stemler wygłosił w Domu Katolickim odczyt n. t. „Postulaty katolickie w wychowaniu”.

Opierając się na nauce Kościoła katolickiego, a szczególnie na ostatniej encyklice Ojca św. Piusa XI, Prelegent podkreślił, że wychowanie należy do rodziny, Kościoła i państwa i niewolno odsuwać rodziny, czy Kościoła od pracy nad wychowaniem młodzieży.

Trzeba wychowywać charakter, wolę, uczucie i sumienie. Katolickie postulaty wychowawcze nietylko zmie-

rzają do tego, by dzieciom w szkole zapewniać odpowiednią ilość godzin na naukę religji i na wychowanie religijne, ale polegają także na żądaniu, by wszystkie inne nauki podawane dzieciom w szkole nietylko nie były sprzeczne z wychowaniem religijnem, ale współpracowały w religijnem urabianiu dziecka. Katolicy przeciwni są koedukacji. Nasze wychowawcze żądania katolickie zmierzają do wychowania silnych charakterów, do wychowania porządnych ludzi, o czem mówił niedawno generał Sosnkowski i obecny minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Świętosławski.

Starosta karze za zbieranie składek na potrzeby kościoła. — Starosta Łomżyński nałożył na ks. Rogalskiego z Wizny karę 500 zł. za zbieranie między parafjanami dobrowolnych składek na potrzeby kościoła. Ks. Rogalski odwołał się do Sądu Okręgowego w Łomży, który karę zniósł jako nieuzasadnioną.

ZAGRANICĄ

Katorga chrześcijan na Syberji. — Katolicki dziennik szwajcarski „Courrier de Genève" zamieszcza w jednym ze swych ostatnich numerów opowiadanie zbiega z Rosji sowieckiej, kapłana prawosławnego Medwiediewa, któremu udało się uciec z robót przymusowych na Syberji do Mandżurji.

Duchowny prawosławny został deportowany na Syberję w r. 1933 za to, że czuwał nad wychowaniem religijnem dzieci swej wioski. Wraz z nim dzieliło straszliwy los więźniów na robotach przymusowych przeszło 3.000 chrześcijan, skazanych za podobne „przewinienia". Życie tych nieszczęśliwych skazańców, zatrudnionych przy budowie kolei żelaznej Bajkał — Amur, jest istnem piekłem. Więźniowie sypiają w mrozie w nieopalanych wagonach towarowych, jedzą ohydne jadło, umierają dziesiątkami wskutek wycieńczenia. W obozie tym Miedwiediew spotkał archirieja Mateusza z Woroneża, 24 wyższych dostojników cerkwi prawosławnej i wielu duchownych, którzy, upadając przy pracy i goniąc resztkami sił, wiedli straszny żywot więźniów. O. Miedwiediew po niezliczonych trudnościach zdołał zbiec do Mandżurji.

Rzecz charakterystyczna, opowiadanie jego o przeżyciach w Sowietach i o okropnościach, jakie na własne oczy tam ogladał, które zamieściły różne pisma europejskie, nie zostało zdemontowane przez żadną gazetę sowiecką.

Wyższe szkoły katolickie w Stanach Zjednoczonych. — Z ogłoszonego przez wydział oświatowy towarzystwa „National Catholic Welfare Conference" sprawozdania wynika, że w roku 1934 w katolickich kolegjach i uniwersytetach Stanów Zjednoczonych zapisanych było 113.230 uczniów, Ogólna liczba profesorów wynosiła 9.757 osób, w tem 4.262 osób należących do stanu duchownego. Więcej niż połowa katolickich szkół wyższych znajduje się w stanach New York, Pennsylvania, Illinois, Kalifornja, Ohio, Jowa, Missouri, Michigan, Minnesota i w okręgu związkowym Kolumbia.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie

ZWIĄZEK POLSKIEJ INTELIGENCJI KATOLICKIEJ
ODDZIAŁ WILEŃSKI
Wilno, ul. Zamkowa Nr. 8. Konto P. K. O. Nr. 63.450.

ODEZWA

DO SPOŁECZEŃSTWA KATOLICKIEGO W SPRAWIE BIBLJOTEKI WIEDZY RELIGIJNEJ W WILNIE

Okres przełomowy, przeżywany przez Polskę i świat cały, wkłada na inteligencję katolicką obowiązek wytężonej pracy nad wprowadzeniem Chrystusa i Jego Nauki do życia jednostek, rodzin i społeczeństw.

Wśród powszechnego chaosu dzisiejszego życia coraz bardziej utrwala się przekonanie, że przezwyciężenie kryzysu światowego i zapewnienie ludzkości pokoju i warunków prawdziwego postępu może się odbyć tylko na niewzruszonych podstawach Nauki Chrystusowej. Przed inteligencją katolicką w Polsce stoją szczególnie ważne zadania wobec sąsiedztwa dwóch potęg materjalistycznych, zagrażających naszej kulturze chrześcijańskiej. Tylko głębokie uświadomienie katolickie dostarczy Polsce ludzi o niezłomnym charakterze, zdolnych do wytrwałej i ofiarnej pracy nad odrodzeniem duchowem naszego Narodu.

Jednym z najważniejszych środków uświadomienia religijnego jest w naszych czasach bezwątpienia książka i czasopismo religijne. Tymczasem stan czytelnictwa katolickiego wśród naszej inteligencji przedstawia się wprost niepokojąco, a co za tem idzie, uświadomienie religijne jest bardzo nikłe i nie odpowiada przodującej roli, jaka przypada inteligencji w społeczeństwie. Pod tym względem jesteśmy bardzo zapóźnieni w porównaniu do społeczeństw zachodu.

Pragnąc, w miarę możności, przyczynić się do naprawy tak smutnego stanu rzeczy, Wileński Oddział Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej postanowił przyjść naszej inteligencji z pomocą w postaci drukowanego słowa religijnego i w październiku r. ub. otworzył przy ul. Zamkowej 8, I p., Bibljotekę Wiedzy Religijnej, dostępną bezpłatnie dla wszystkich. Bibljoteka posiada obecnie około 1300 tomów książek i czasopism katolickich w językach polskim, francuskim, niemieckim, angielskim, rosyjskim, włoskim i angielskim.

Przy Bibljotece czynna jest Czytelnia pism katolickich, zawierająca kilkadziesiąt najpoważniejszych czasopism polskich i zagranicznych. Dalszy rozwój Bibljoteki Wiedzy Religijnej wymaga znacznie większego nakładu środków materjalnych, aniżeli Zw. Pol. Int. Kat. może sam dostarczyć. Z tego względu Związek zwraca się do Społeczeństwa Katolickiego z serdecznym apelem o pomoc przez modlitwę o błogosławieństwo Boże dla Bibljoteki Wiedzy Religijnej w Wilnie, przez zachęcanie do czytelnictwa, wreszcie przez ofiary w książkach i pieniądzach.

Książki treści religijnej prosimy kierować do lokalu Związku (Wilno, ul. Zamkowa 8). Ofiary pieniężne prosimy wpłacać do P. K. O. Nr. 63450.

Ks. Dr. Józef Czerniawski — Sekretarz

Prof. Dr. Franciszek Bossowski — Przewodniczący

Wilno, 1936.





Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X **Wilno, dnia 10 marca 1936 r.** **Nr. 5**

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.



Rok X Wilno, dnia 10 marca 1936 r. Nr. 5

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

ENCYKLIKA

DO CZCIGODNYCH BRACI PATRJARCHÓW, PRYMASÓW, ARCYBISKUPÓW, BISKUPÓW I INNYCH ORDYNARJUSZÓW POKÓJ I JEDNOŚĆ ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ UTRZYMUJĄCYCH

O KAPŁAŃSTWIE KATOLICKIEM

PIUS XI PAPIEŻ

CZCIGODNI BRACIA
POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO APOSTOLSKIE.

II. C. d.

CNOTY I WIEDZA KAPŁAŃSKA.

CELIBAT.

Inną przepiękną, a z pobożnością ściśle złączoną ozdobą kapłaństwa katolickiego jest czystość obyczajów, która duchownych obrządku łacińskiego, posiadających święcenia wyższe, w całej pełni i w zupełnem oddaniu tak silnie obowiązuje, że gdy się jej sprzeniewierzają, popełniają tem samem świętokradztwo (*Cod. Iur. Can.* can. 132 § 1).

Chociaż prawo takie nie wiąże duchownych Kościoła wschodniego, jednak i tam jest celibat kościelny w wielkiem poważaniu, a w pewnych wypadkach — zwłaszcza gdy chodzi o wyższe stopnie hierarchji — jest warunkiem i nakazem.

Że cnota ta przystoi sługom Bożym, poznajemy już w świetle rozumu. Skoro bowiem „Bóg jest duchem“ (Jan IV, 24), wydaje się rzeczą bardzo odpowiednią, aby ten, co się Bogu oddaje na służbę, poniekąd „wyzbył się ciała“. Już starzy Rzymianie uważali to za bardzo stosowne. Kiedy najsławniejszy ich mówca przytoczył starodawne ich prawo: „Do bogów przystępuj w czystości“, temi je słowy objaśnił: „Prawo nakazuje przystępować do bogów w czystości, to jest z czystą duszą, od której wszystko zależy; nie wyłącza to czystości ciała, bo należy to tak rozumieć, że skoro dusza przewyższa ciało, a uważa się, że należy je zachować w czystości, więc tem bardziej trzeba dbać o czystość duszy“ (M. T. Cic., *De leg.* ks. II r. 8, 10). W księgach Starego Testamentu zaś nakazał Mojżesz w imieniu Boga Aaronowi i synom jego, by w ciągu tygodnia, w którym odbywały się ich wyświęcenia, nie wychodzili z namiotu, a tem samem zachowali przez wszystkie te dni wstrzemięźliwość (Zob. Lev. VIII, 33—35).

A od sługi Nowego Zakonu, który tak bardzo przewyższa kapłana Starego Zakonu, wymaga się bez wątpienia większej jeszcze czystości. Pierwsze zarysy celibatu zawarte są w 33 kanonie Soboru Elwiryjskiego, który odbył się na początku czwartego wieku, kiedy srożyło się jeszcze prześladowanie chrześcijan, co świadczy o tem, że celibat dawno już był w zwyczaju. Przepis ów prawny nadaje tylko moc prawną pewnemu, że tak powiemy, postulatowi, wypływającemu z Ewangelji i z nauki apostołów. Ponieważ Mistrz Boży, którego wysławiamy jako „kwiat Matki Dziewicy“ (Zob. *Brew. Rzym.*, Hymn. ad Laud. in festo SS. Nom. Jesu), zawsze tak wysoko stawiał dar czystości, że wynosił go ponad zwykłą cnotę ludzką (Zob. Mat. XIX, 11); ponieważ od najmłodszych lat chciał się wychować w domu nazaretańskim, razem z Maryą i Józefem, żyjącymi w dziewictwie; ponieważ szczególną miłością pokochał czyste dusze jak Jana Chrzciciela i Jana Ewangelistę; ponieważ nakoniec wierny tłumacz prawa ewangelicznego i nauki Chrystusowej, Apostoł narodów, wysławia bezcenne dziewictwo — zwłaszcza, o ile się przyczynia do gorliwszej służby Bożej — pisząc „Kto bez żony jest, stara się o to, co Pańskiego jest jakoby się podobał Bogu“ (I Kor. VII, 32), dlatego musiało to wszystko, Czcigodni Bracia, ten wywołać skutek, że kapłani Nowego Przymierza usłyszeli wezwanie niebiańskie do wyjątkowej tej i jedynej cnoty i zapragnęli przyłączyć się do liczby tych, „którym dano jest pojąć to słowo“ (Zob. Mat. XIX, 11) oraz dobrowolnie przyjęli ten obowiązek, który później

stał się wiążącym przepisem w całym kościele Łacińskim. Wszakże Sobór Kartagiński pod koniec wieku czwartego zachęca: „abyśmy również zachowali to, czego uczyli apostołowie i sama przestrzegała starożytność“ (Sob. Kart. II, kan. 2; zob. Mansi, *Collect. Conc.* t. III, k. 191).

Niebrak też nawet u najwybitniejszych Ojców Kościoła Wschodniego świadectw, wysławiających wzniosłość celibatu kościelnego i dowodzących, że także w tej sprawie panowała w owym czasie między Kościołem Zachodnim i Wschodnim zgoda tam wszędzie, gdzie przestrzegano surowszych zasad życia. Tak więc—żeby tylko znakomitsze przytoczyć przykłady—św. Epifanjusz pod koniec czwartego wieku oświadcza uroczyście, że celibat rozciąga się aż do subdiakonów: „Kto dotąd żyje w małżeństwie i dzieci wychowuje, tego, chociażby był mężem jednej żony, (Kościół) w żaden sposób do święceń diakona, kapłana, biskupa ani subdiakona nie dopuszcza; dopuszcza tylko takiego, co albo wyrzeka się współżycia z żoną, albo przez śmierć żonę utracił; dzieje się to zwłaszcza tam, gdzie ściśle przestrzegają kanonów kościelnych“ (Św. Epif. *Adversus haeres Panar.* 59, 4; Migne P. G. t. 41, k. 1024). Lecz ponad wszystkich wymowny wydaje się w tej sprawie syryjczyk św. Efrem, diakon edesseński i Doktór całego Kościoła, który „słusznie nazwany jest cytrą Ducha Świętego“ (Brew. Rzym., dn. 18 czerwca, lekc. VI). Wierszem przemawia w te słowa do przyjaciela swego, biskupa Abrahama: „Słusznie nosisz imię Abrahama, ponieważ i ty stałeś się ojcem wielu; ponieważ jednak nie masz żony, jako Abraham miał Sarę, dlatego żoną twoją jest trzódka twoja. Wychowaj jej synów w prawdzie swojej, niech staną się duchowemi dziećmi twemi i synami obietnicy, aby stali się dziedzicami w Edenie. O piękny owocu czystości, w którym upodobało sobie kapłaństwo... zawrzał róg i namaścił cię, ręka spoczęła na tobie i wybrała cię, Kościół upatrzył i pokochał cię“ *(Carmina Nisibaena, pieśń 19).* A na innem miejscu: „Nie wystarcza kapłanowi, ofiarującemu żywe ciało, i imieniowi jego oczyszczenie duszy i poskromienie języka i umycie rąk i rozjaśnienie całego swego ciała, lecz o każdym czasie cały czysty być powinien, ponieważ jako pośrednik postawiony jest między Bogiem a ludźmi. Chwała niech będzie temu, który oczyścił swe sługi“ (Tamże, pieśń 18). To samo utrzymuje Chryzostom: „Dlatego powinien być kapłan tak czysty, jak gdyby znajdował się w niebie wśród Potęg anielskich *(O kapł.,* ks. III r. 4).

Zresztą sama wzniosłość kapłaństwa katolickiego, oraz, żeby

użyć wyrażenia św. Epifanjusza, jego „niesłychana dostojność i godność“ (*Adv. haeres. Panar.* 59, 4; Migne P. G. t. 41, k. 1024), o której wspomnieliśmy powyżej, wymaga owej największej ozdoby kapłaństwa, jaką jest celibat, i uzasadnia potrzebę prawa, nakładającego na sługi ołtarza taki obowiązek. Czyż temu, kto piastuje urząd przewyższający poniekąd urząd duchów niebiańskich, „które stoją przed Panem“ (Zob. Tob. XII, 15), nie przystoi wedle sił wieść życie niebiańskie? Czyż temu, kto cały ma być „w tych rzeczach, które Pana są“ (Zob. Łuk. II, 49; I. Kor. VII, 32), nie godzi się, aby wyrzekł się spraw przyziemnych i żeby „obcowanie jego było w niebiesiech“? (Zob. Filip. III, 20). Czyż temu, kto gorliwie i wytrwale pracować powinien nad zbawieniem dusz i dzieło Odkupienia wspomagać, nie wypada, aby był wolny od trosk rodzinnych, któreby niemałą część energji jego pochłonęły i rozproszyły.

Jest to zaiste widok wspaniały i godny podziwu, zadziwiający tak często w Kościele katolickim, kiedy spogląda się na młodych lewitów, którzy przed święceniem subdiakonackiem, zanim oddadzą się w całości na służbę Bożą, z wolnej i nieprzymuszonej woli, wyrzekają się radości i pociech uczciwie dostępnych w innym stanie! Mówimy: z wolnej i nieprzymuszonej woli; chociaż bowiem po święceniach nie mogą już w związki małżeńskie wstępować, to jednak do święceń przystępują z własnej tylko woli, przez żadne prawo i przez nikogo nieprzymuszeni (Zob. *Cod. Iur. Can.*, kan. 971).

Nie chcemy jednak, aby słowa Nasze, zalecające celibat kościelny, zrozumiano jako naganę odmiennego zwyczaju, panującego w Kościele Wschodnim, lecz pragniemy jedynie podkreślić tę prawdę, że celibat uważamy i za szczególny tytuł do chwały dla kapłaństwa katolickiego i że on wydaje się Nam najlepiej i najwięcej odpowiadać zamiarom Najświętszego Serca Jezusowego w sprawie dusz kapłańskich.

POWŚCIĄGLIWOŚĆ WOBEC DÓBR ZIEMSKICH.

Nietylko jednak zamiłowaniem czystości, lecz niemniej powściągliwością wobec dóbr ziemskich mają się słudzy Boży odznaczać. Wolni od egoizmu i nie ulegając żadnej pokusie winni iść przez ten świat, na którym wszystko oblicza się na pieniądze i gdzie za pieniądze wszystko można sprzedać i kupić. Odrzucając daleko od siebie wszelką myśl o ziemskich korzyściach, niech nie ubiegają się o zysk pieniężny, lecz o pożytek dusz

nieśmiertelnych, niech nie pożądają i nie szukają swojej chwały, lecz chwały Bożej. Nie mają też naśladować tych, którzy urząd swój na własną wyzyskują korzyść i marzą o karjerze. Niech będą „dobrymi żołnierzami Chrystusowymi“, którzy „nie bawią się sprawami świeckiemi, aby się temu podobali, któremu się oddali“ (II Tym. II, 3, 4). Niech będą sługami Boga i ojcami dusz; niech pamiętają, że trudów ich i gorliwej pracy żadne skarby, ani zaszczyty ziemskie opłacić i wynagrodzić nie mogą. Chociaż nie zakazano im takich pobierać opłat, które wedle słów Apostoła: „Którzy ołtarzowi usługują, uczestnikami są ołtarza. Tak też Pan postanowił tym, którzy Ewangelję opowiadają, aby z Ewangelji żyli“ (I Kor. IX, 13, 14), nieodzowne są do ich godziwego utrzymania, jednak „na uczestnictwo Pana wezwani“, jak już sama nazwa „kleru“ wskazuje, powinni tylko o taką ubiegać się zapłatę, jaką Chrystus apostołom przyobiecał: „Zapłata wasza obfita jest w niebiesiach“ (Mat. V, 12). Biada kapłanowi, który nie pomny na obietnice Boże okaże się „chciwy zysku szkaradnego“ (Tyt. I, 7) i zmiesza się z tłumem i upodobni się do bezbożnych ludzi, na których słowami Apostoła tak Kościół się użala: „Wszyscy swego szukają, a nie tego, co jest Jezusa Chrystusa” (Filip. II, 21). W ten bowiem sposób nietylko sprzeniewierzyłby się obowiązkom swoim, ale stałby się też przedmiotem pogardy dla powierzonego pieczy swej ludu; zauważyłby on bowiem niewątpliwie, że życie jego nie zgadza się z owemi zasadami Ewangelji, które Mistrz Boży jasno obwieścił, a on ludowi ma głosić: „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje wykopują i kradną, ale gromadźcie sobie skarby w niebie“ (Mat. VI, 19, 20). Jeśli rozważymy, że niska chciwość, jak o tem z żalem opowiadają Ewangeliści, doprowadziła Judasza, jednego z apostołów Chrystusa, „jednego z dwunastu“, do upadku i zguby, zrozumiemy łatwo, ile niezmiernych szkód wyrządziła ta chciwość Kościołowi w ciągu wieków. Chciwość bowiem, którą Duch Święty nazywa „korzeniem wszego złego“ (I Tym. VI, 10). może człowieka doprowadzić do najgorszej zbrodni; a chociażby kapłan nie posunął się tak daleko, jednak pod wpływem zgubnej tej namiętności stanie w jednym szeregu z wrogami Boga i Kościoła i świadomie czy nieświadomie dopomoże do urzeczywistnienia niecnych ich zamiarów.

Natomiast prawdziwa i szczera powściągliwość wobec dóbr ziemskich pozyska kapłanowi wszystkie serca; tem więcej, że

serce kapłańskie, oderwane od świata i moc swą czerpiące z wiary, przepełnione jest wielkiem miłosierdziem ku wszystkim nieszczęśliwym i cierpiącym. Miłosierdzie to czyni go naprawdę ojcem ubogich. Pamiętając na słowa Jezusa Chrystusa: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili“ (Mat. XXV, 40), otacza ubogich i obejmuje miłością samego Zbawiciela.

GORLIWOŚĆ.

Wolny przeto od wszelkich więzów, przykuwających go zbyt silnie z sprawami ziemskiemi, to znaczy wolny od własnej rodziny i trosk o utrzymanie, kapłan zapłonie ogniem owej niebiańskiej miłości, miłości dusz, która jasnym płomieniem bije z Serca Jezusa Chrystusa a nie pragnie niczego, jedno, aby przenikała dusze apostolskie i rozpaliła świat cały (Zob. Łuk. XII, 49). Tą gorliwością o chwałę Bożą i o zbawienie dusz — pozostawioną nam, jak uczy Pismo św. (zob. Ps. LXVIII, 10; Jan II, 17), przez Zbawiciela — gorzeć ma kapłan w takim stopniu, żeby, zapomniawszy o własnych korzyściach, wszystkie swe siły poświęcał szczytnemu posłannictwu swemu i bogaty w doświadczenie coraz lepiej i coraz skuteczniej zadanie swe spełniał.

Kiedy kapłan rozważa wskazania Ewangelji, kiedy słyszy skargę dobrego Pasterza: „I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni, i one potrzeba, abym przywiódł“ (Jan. X, 16), kiedy widzi „pola, które już bieleją pod żniwo“ (Jan IV, 35), czyż wtenczas nie zaofiaruje „Panu żniwa“ niestrudzonej swej współpracy, nie zapłonie gorącem pragnieniem, by błądzące owieczki na prawą sprowadzić drogę? Czyż może patrzeć obojętnie na nieprzejrzane tłumy „upadające jak owce, nie mające pasterza“ (Mat. IX, 36), nietylko w dalekich krajach misyjnych, ale niestety, także w miastach i wioskach od wieków do wieków chrześcijańskich, czyż raczej nie odczuje wówczas w głębi duszy owego przejmującego bólu, który tak bardzo i tak nieustannie raził Bożą duszę Jezusa Chrystusa? (Zob. Mat. IX, 36; XIV, 14; XV, 32; VI, 34; VIII, 2 i t. d.). Kapłan, mówimy, który dobrze wie, że z ust jego wychodzą słowa żywota, a z rąk jego łaski odrodzenia i zbawienia? Nieśmiertelne dzięki niech będą Najwyższemu Bogu, że taki płomień apostolskiej gorliwości niby ozdoba drogocenna wieńczy czoło kapłanów; dzięki, że pozwolił Nam ujrzeć ku wielkiej pociesze ojcowskiego serca Naszego, jak Czcigodni Bracia Nasi i ukochani synowie—t. j. biskupi i kapłani, —

tworząc zwarty i wybrany hufiec, tak ochoczo wezwanie Najwyższego Sternika Kościoła przyjęli, że coraz żywszym pochodem po same krańce ziemi sięgają w tej myśli, żeby wszędzie staczać pokojowe, lecz uporczywe boje prawdy przeciw błędom, światła przeciw ciemnościom i Królestwa Bożego przeciw panowaniu szatana.

POSŁUSZEŃSTWO.

Ale z tego samego powodu, że kapłan katolicki jest żołnierzem czynnym i wytrwałym, wynika nieodzownie, że przejęty winien być duchem karności, czyli — jak mówimy po chrześcijańsku — poczuciem posłuszeństwa. Mamy na myśli owe posłuszeństwo, dzięki któremu różne stopnie hierarchji kościelnej przepiękną tworzą całość, i dzięki któremu „Kościół święty otacza, upiększa i panuje w nim zadziwiająca różnorodność, skoro jednych wyświęca się na biskupów, innych na kapłanów niższego stopnia, a wszyscy ci liczni członkowie o różnej godności składają się na jedno ciało Chrystusowe“ (*Pont. Rom.*, święc. kapł.).

Posłuszeństwo to ślubowali kapłani Biskupowi w chwili święceń; podobnie biskupi w tym dniu, w którym otrzymali pełnię kapłaństwa, zaprzysięgli uroczyście posłuszeństwo widomej Głowie Kościoła, następcy św. Piotra, Namiestnikowi Jezusa Chrystusa.

Takie zatem posłuszeństwo niech coraz ściślej tak łączy różne stopnie hierarchji i poszczególnych członków między sobą oraz z papieżem, żeby Kościół wojujący stał się dla przeciwników groźny „jako wojsko uszykowane porządnie“ (Zob. Pieśń nad pieśn. VI, 3, 9). Posłuszeństwo powstrzymuje nadmierną gorliwość; pobudza i zachęca opieszałych i gnuśnych; każdemu właściwe wyznacza zadanie; każdy też tak na swoim posterunku powinien pracować, by w niczem nie sprzeciwiał się przełożonej władzy, inaczej bowiem utrudni tylko wielce doniosłą działalność Kościoła na ziemi. Niech każdy przyjmie rozkazy przełożonych jakby to były rozkazy samego Jezusa Chrystusa, który naprawdę jednym jest wodzem i twórcą wiary katolickiej przez wszystkich słuchany i który za nas „stał się posłuszny aż do śmierci, a śmierci krzyżowej“ (Zob. Filip. II, 8).

Boży bowiem i najwyższy kapłan chciał nam w szczególniejszy sposób objawić najdoskonalsze swoje posłuszeństwo wobec Ojca Przedwiecznego. Przeliczne tegoż posłuszeństwa świadectwa znachodzimy w pismach proroków i ewangelistów: „Wchodząc na świat, mówi: nie chciałeś ofiary i obiaty, aleś mi

ciało sposobił... tedym rzekł: oto idę; na początku księgi napisane jest o mnie, abym czynił, o Boże, wolę Twoją“ (Żyd. X, 5, 7). „Moim pokarmem jest pełnić wolę tego, który mnie posłał“ (Jan IV, 34). Podobnie wisząc na krzyżu, nie prędzej oddał swą duszę w ręce Ojca niebieskiego, zanim uroczyście nie oświadczył, że wypełniło się wszystko, co Księgi św. o Nim przepowiedziały — to jest posłannictwo powierzone Mu przez Ojca aż do owej tajemniczej skargi „pragnę”, którą na to wypowiedział, „aby się wykonało pismo” (Jan XIX, 28).

Niewątpliwie chciał zachowaniem swojem to szczególnie podkreślić, że najgorętsza nawet gorliwość zawsze najzupełniej podporządkować się powinna woli Bożej; to znaczy niech zawsze dostroi się do woli tych, którzy osobę Ojca zastępują i przykazania jego nam podają, t. j. do woli prawowitych przełożonych.

WIEDZA.

Ale obraz kapłana katolickiego, który na oczach całego świata nakreślić zamierzamy, nie byłby zupełny, gdybyśmy pominęli jedną jeszcze ozdobę duszy kapłańskiej, której Kościół od niego wymaga, to jest wiedzę. Otrzymawszy bowiem od Jezusa Chrystusa prawo i obowiązek głoszenia prawdy: „Nauczajcie... wszystkie narody” (Mat. XXVIII, 19), został kapłan tem samem „nauczycielem w Izraelu“ (Jan III, 10). Prawidła zbawienia nakazano nam głosić. A mamy się dzielić niemi, jak napomina Apostoł narodów „z mądrymi i niemądrymi“ (Rzym. I, 14). Ale jak kapłan mógłby innym udzielać wiedzy, jeśliby jej sam nie posiadał? Przez usta proroka Malachjasza Duch Święty poucza: „Wargi kapłana będą strzec umiejętności i zakonu pytać będą z ust jego“ (Mal. II, 7), nikt jednak nie zdoła surowiej napomnieć w sprawie wiedzy kapłańskiej niż sam Bóg słowy Ozjasza: „Iżeś ty odrzucił umiejętność, odrzucę cię, abyś mi w kapłaństwie nie służył“ (Os. IV, 6). Przeto jest rzeczą konieczną, aby kapłan posiadał tak gruntowną znajomość wiary i moralności katolickiej, aby je mógł innym wykładać i wiernym wyjaśniać dogmaty, prawo oraz liturgję Kościoła, którą sam sprawuje; jest dalej rzeczą niedzowną, aby mocą i światłem swej wymowy zwalczał ignorancję w sprawach religijnych, która mimo tak zadziwiającego postępu nauk świeckich, jeszcze zawsze niemało umysłów zaciemnia. Zasadę dobitnie wygłoszoną przez Tertuljana: „(Prawda) tego tylko pożąda, aby jej nie potępiono, zanim się ją pozna“ (Tert. *Apolog.*, r. 1), dziś, jak nigdy przedtem zachować należy.

Powinien też kapłan chronić dusze przed uprzedzeniami i błędnemi mniemaniami, nagromadzonemi przez przeciwników Kościoła. Powinien nowoczesnym ludziom, tak bardzo prawdy spragnionym, podawać ją z swobodną szczerością; chwiejnych i wątpiących na duchu powinien podnosić i wzmacniać i doprowadzić ich do bezpiecznej przystani wiary katolickiej, tak gorąco umiłowanej przez pouczonych; uporczywym nakoniec zakusom zuchwałego błędu powinien się całą mocą i z niewzruszoną odwagą przeciwstawić.

Kapłan zatem, nawet wśród zajęć i trosk swego urzędu, powinien, Czcigodni Bracia, wedle sił i możności powtarzać przynajmniej ważniejsze nauki teologiczne i na podstawie tej wiedzy, której nabrał w seminarjum, codzień pogłębiać swe wykształcenie teologiczne, żeby mógł tem skuteczniej głosić słowo Boże i duszami kierować (Zob. Cod. *Iur. Can.* kan. 129). Pozatem jak się tego domaga godność jego stanu i celem pozyskania posłuchu i należytego poważania u ludu, niech przyswoi sobie — co niewątpliwie jego działalność duszpasterską uczyni skuteczniejszą—te wiadomości, które są dziś własnością wspólną ludzi wykształconych. Niech będzie obyty z wszelkim postępem, jak Kościół katolicki obejmuje wszystkie wieki i wszystkie narody, jak błogosławi i popiera wszelkie dobre pomysły, jak wspomaga rozwój wszelkich nauk, choćby śmiałych, byle prawdziwych, a nigdy się ich nie lęka. We wszelkich bowiem dziedzinach wiedzy słudzy Kościoła szli zawsze na czele postępu; były nawet czasy, kiedy tak dalece przodowali, że „duchowny" znaczyło to samo co „uczony". Kościół nietylko przechował i ocalił skarby antycznej kultury, które bez jego opieki i bez wysiłku zakonników byłyby prawie wszystkie zaginęły. Przez sławnych swoich Doktorów wykazał jasno, że nauki świeckie mogą się przyczynić do lepszego poznania i do obrony wiary katolickiej. My sami podaliśmy niedawno taki dowód, kiedy w poczet świętych niebiańskich i Doktorów Kościoła zaliczyliśmy nauczyciela wielkiego Akwinaty, to jest św. Alberta, którego już współcześni mu ludzie uczcili mianem Wielkiego i Doktorem wszech nauk nazywali.

Dziś nie możemy żądać niewątpliwie od kapłanów, aby we wszystkich dziedzinach wiedzy przodowali, już choćby dlatego, że suma wiedzy ludzkiej rozrosła się do tak olbrzymich rozmiarów, że jeden człowiek nietylko nie może wybić się w różnych jej dziedzinach, ale też całości ogarnąć nie może. Należy jednak mądrą radą zachęcać tych spośród kleru, którzy odczuwają szcze-

gólny pociąg i mają odpowiednie zdolności do tej lub owej dziedziny nauki i sztuki, o ile nie są sprzeczne z ich powołaniem kapłańskiem; jeśli się bowiem utrzymają w swoich granicach i stosować będą do przepisów kościelnych, wyjdzie to tylko na dobro Kościoła i na większą chwałę jego Głowy, Jezusa Chrystusa. Nie wystarczy też dla pozostałych kapłanów, aby zadowolili się wykształceniem, które dawniej uchodziło za dostateczne, lecz powinni zdobyć pełniejszą i rozleglejszą wiedzę w różnych dziedzinach, wiedzę odpowiadającą wspaniałemu i powszechnemu rozwojowi nauk, do którego kosztem niezmiernych wysiłków doszła nowożytna cywilizacja, górując pod tym względem nad ubiegłemi wiekami.

Jeśli Bóg „igrając na okręgu ziemi" (Przyp. VIII, 31) nieraz, a nawet za naszych czasów do stanu kapłańskiego dopuścić raczył takich mężów, którzy pozbawieni prawie zupełnie tej wiedzy, o której mówiliśmy powyżej, i jeśli przez nich wielkich rzeczy dokonał, stało się to niechybnie dlatego, abyśmy więcej cenili świętość niż uczoność i abyśmy swą wiarę raczej na Bożym niż na ludzkim opierali fundamencie. W tej sprawie należałoby od czasu do czasu powtórzyć sobie i głęboko rozważyć ową myśl zbawienną: „Wybrał Bóg to, co u świata głupie, aby zawstydził, co mądre... aby żaden śmiertelny nie chlubił się przed nim" (I Kor. I, 27, 29). Ale jak w przyrodzonym porządku rzeczy cuda Boże tylko na chwilę zawieszają działanie praw przyrody, lecz ich nie znoszą, tak nie mogą zmniejszyć, a tem mniej obalić siły argumentów przez Nas przytoczonych ci mężowie, u których świętość życia wypływająca z wielkiego wyrobienia wewnętrznego uzupełnia niejako wszystkie inne braki.

Uważamy, że dziś więcej niż kiedykolwiek powinni kapłani przyświecać przykładem cnoty i mądrości, aby „dobrą wonność Chrystusową" (Żob. II Kor. II, 15) naokoło siebie roztaczali ponieważ Akcja katolicka — owo dzieło sprawiające nam tyle pociechy i wesela i pobudzające dusze do wyższej doskonałości — zbliża ludzi świeckich do kapłanów i ściślej ich z nimi wiąże, aby podali im rękę pomocną i znaleźli w nich przewodników w wierze i wzór życia chrześcijańskiego i apostolskiej gorliwości.

(C. d. n.).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Utworzenie dekanatu Korycińskiego.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS-METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

Bono administrationis ecclesiasticae providentes, facta dismembratione decanatuum Knyszynensis, Sokółcensis et Dąbrowensis, Nos auctoritate Nostra ordinaria hisce litteris novum decanatum Korycinensem iuridice erigimus et instituimus, ita, ut ad hunc decanatum sequentes paroeciae: Korycin, Jaświłły, Brzozowa, Jasionówka, Janów et Suchowola cum suis ecclesiis paroecialibus aliisque omnibus ecclesiis, quae in territorio praedictarum paroeciarum inveniuntur, pertineant.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, d. 25. II. 1936 a. N. P-1049/35.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

(L. S.)

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

Nowe rozgraniczenie parafij Iwje — Dudy.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS-METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes attenta locorum conditione, auditis quorum interest, pagum Miszukowicze, hucusque pertinentem ad paroeciam in Iwje, cum suis incolis et familiis a praedicta paroecia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis I. C. (c. 1427) separamus et ad ecclesiam parochialem in Dudy, decanatus Wiszniewensis, adscriptum esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, die 28. II. 1936 anni N. P-158/36.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

(L. S.)

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

Rozkład wizytacji kanonicznej w archidiecezji wileńskiej.

W miesiącu maju 1936 roku.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA

Wilno, dnia 9 marca 1936 r. Nr. 30/L.

Dzień	Godz.	Miejscowość	Dzień	Godz.	Miejscowość
		Maj			Maj
		III.	11	13	Krypno
4	7	Kuźnica		22	powrót do Wilna
	13	Zalesie	14	8	Żuprany
	17	Sidra		15	Oszmiana
5	6	Siderka	15	7	Murowana Oszmianka
	9	Nowy Dwór		13	Cudzeniszki
	15	Różanystok			IV.
6	7	Dąbrowa	17	8	Bieniakonie
	15	Suchowola		16	Konwaliszki
7	7	Brzozowa	18	7	Dziewieniszki
	11	Korycin		11	Gieranony
8	6	Jasionówka		16	Trokiele
	11	Kalinówka	19	7	Krupa
	16	Dolistów		11	Żyrmuny
9	6	Jaświły		17	Ossowo
	10	Goniądz	20	6	Hermaniszki
	17	Downary		11	Werenowo
10	6	Mońki		16	Butrymańce
	11	Giełczyn i Laskowiec		21	powrót do Wilna
	16	Trzcianne	22	9	Gudohaje
11	7	Knyszyn		14	Daukszyszki

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

DO ARTYKUŁÓW KS. ST. SZYROKIEGO O PRZYTUŁKU DLA KSIĘŻY INWALIDÓW.

Ponieważ o sprawie, poruszonej przez Ks. St. Szyrokiego, w swoim czasie, choć nieco z innego punktu widzenia, pisałem, przeto niech mi wolno będzie i dziś wypowiedzieć swe zapatrywanie na powyższy projekt.

Przedewszystkiem należy dla Szanownego Autora projektu wyrazić szczere uznanie i wdzięczność za jego troskę o przyszły los spracowanych, zestarzałych, często schorzałych, a nieraz zapomnianych i zapoznanych konfratrów, o których najczęściej nikt się nie troszczy, a to tembardziej, że o ile wiadomo, nie pisze tego pro domo sua, a następnie i za jego szczerość i otwartość, iż pomimo wielkiego umiłowania poruszonej przezeń sprawy, nie-

tylko nie ukrywa i nie zapoznaje tych trudności, jakie czekają zamierzone przez niego dzieło, ale niektóre z nich wylicza.

Nie chciałbym przeto pisaniem swojem zniechęcać ani samego Szanownego Projektodawcy, ani tych „zapaleńców“, którzy uważają tę sprawę „za całkowicie dojrzałą“, i chcieliby ją zrealizować „hic et nunc“, sądzę jednak, że sprawa budowania w dzisiejszych czasach wygodnego i dogodnego przytułku, a przytem według projektu Sz. Autora w większem mieście, lub też w miejscu kuracyjnem, a potem stałe jego utrzymanie, poprostu nie da się zrealizować.

Nie uzasadniam swego powiedzenia, albowiem zabrałoby to wiele w Dwutygodniku miejsca, a mnie czasu. Nie uzasadniam jeszcze i dlatego, gdyż ogół duchowieństwa, a zdaje się i sam Autor zdaje sobie sprawę z tego, jakieby powstały trudności, nietylko przewidziane, ale i nieprzewidziane, gdyby projekt powyższy zaczął wchodzić w życie...

Pierwsze i bodaj narazie najważniejsze pytanie, skąd wynaleźć i wziąć środki na dźwignięcie tego przytułku, na jego urządzenie i utrzymanie?... Odpowiedź sama się narzuca: księża dadzą, tembardziej, że innego źródła nigdzie nie widać. Teraz drugie pytanie: a czy dadzą?... Sam przecież Sz. Autor pisze: „...obecnie do szczęśliwych należą ci księża, którzy mogą wiązać końce z końcami, spora zaś liczba jest takich, co siedzą w poważnych długach, a znajdą się i tacy, których trzeba zaliczyć wprost do niewypłacalnych...“ Czy w takich warunkach księża mogą się dziś zdobyć przy najlepszych nawet chęciach na większe ofiary?... A czy wszyscy zresztą będą mieli te najlepsze chęci?... O składkach przymusowych dziś mowy być nie może, albowiem mamy dziś tych przymusów społecznych rozmaitego rodzaju i tak za wiele, jak podatki, pożyczki, rozmaite ubezpieczenia i t. d. Ani Rząd, ani społeczeństwo też nie dadzą, chociażby dla tej prostej racji, że sami nie mają, a zresztą i nie zechcą...

A jednak należałoby coś robić, aby zabezpieczyć na stare i sterane lata kapłanom, nie mającym ani rodziny, ani kapitału, ani przyjaciół, ani sił do pracy, jakiś kąt. Otóż ja ośmielam się poraz drugi zaproponować swój projekt, podany w „Wiadomościach Archidiec.“ w Nr. 12, na str. 182—185 z roku 1928, urządzenia przy większych i bogatszych parafjach Altaryj. Tam przy końcu artykułu podany jest i sposób urzeczywistnienia tego dobrego i zbożnego dzieła, na które mamy już zgodę, aprobatę, a nawet i zachętę naszych Arcypasterzy. W zakończeniu pisałem te słowa:

„Nie podaję tego projektu za jedyny i najlepszy, ale tylko jako najtańszy, najmniej ryzykowny, zgodny z duchem i tradycją kokościoła, zwłaszcza u nas, i zupełnie możliwy do urzeczywistnienia“. Dziś powtarzam mniej więcej to samo.

Ksiądz Hieronim Hryhorowicz.

POBOŻNE STOWARZYSZENIE
DLA MISYJ WEWNĘTRZNYCH
w Archidiecezji Wileńskiej
pod wezw. M. B. Ostrobramskiej
Wilno, dnia 15 lutego 1936 roku.
Zamkowa 6. P. K. O. 181.283.

OSTRZEŻENIE.

„Dowiedziałem się, że w parafjach wiejskich kwestarze zbierają ofiary na Misje Wewnętrzne, powołując się na moje upoważnienie. W związku z tem powiadamiam, że żadnego upoważnienia do zbierania ofiar na Misje Wewnętrzne ani Zarząd, ani ja osobiście nikomu nie wydawaliśmy. Wprawdzie w r. 1933 wydałem kilka kartek dla dziesiętników (-czek), ktorych z przyczyn ode mnie niezależnych dotychczas jeszcze nie mogłem wycofać, jednak one nie upoważniają do zbierania ofiar w całej archidiecezji“.

X. J. Marcinowski
Sekretarz Generalny Misji Wewnętrznych.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Sprawozdanie z działalności Koła Teologów Studentów U. S. B. w Wilnie za czas od 6. II. 35 r. — 7. II. 36 r. — Koło Teologów zgodnie ze swoim statutem pracowało nad teoretycznem i praktycznem pogłębieniem nauk teologicznych i filozoficznych. Starało się to osiągnąć przez pracę w 4 sekcjach i 5 agendach, a mianowicie w sekcjach: 1) Estetyki i Wymowy Kościelnej, 2) Pedagogicznej, 3) Abstynenckiej i nowopowstałej, 4) Pedagogiczno-Społecznej; i w agendach: 1) Oświatowej, 2) Wydawnictwa Skryptów, 3) Bibljograficznej, 4) Podręczników, 5) Półek Seminaryjnych.—Na uwagę zasługuje działalność Agendy Oświatowej, która utrzymuje w różnych punktach miasta (w klinice chirurgicznej na Antokolu, w szpitalu żydowskim, w bursach akademickich: męskiej i żeńskiej, w Akademickim Ośrodku Zdrowia, w ognisku kolejowem) ruchome bibljoteczki celem zaznajomienia wszystkich warstw społecznych z literaturą katolicką i zdrową beletrystyką.

Skład Zarządu Koła Teologów od 6. II. 35 r. do 7. II. 36 r. był następujący: Prezes — A. Bańkowski, Wiceprezez — L. Tołłoczko, Sekretarz — B. Szostało, Skarbnik — S. Szymański, Bibljotekarz — A. Bakura. Od dnia 7 lutego 1936 r. Zarząd jest

następujący: Prezes — J. Adamowicz, Wiceprezes — K. Dmuchowski, Sekretarz — J. Laska, Skarbnik — Cz. Matusiewicz, Bibljotekarz — E. Ciołkowski.

Jubileusz 25-letniej działalności Stowarzyszeń św. Wincentego à Paulo w Wilnie. — W grudniu ub. r. obchodziły w Wilnie 25-letni jubileusz swej pracy miłosiernej tak Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia jak i Konferencje Panów św. Wincentego à Paulo. W ciągu ciężkich 25 lat, w wojnie i pokoju, po przez cztery okupacje i najazdy na ziemię wileńską, wśród okropnych częstokroć stosunków politycznych, ekonomicznych, narodowościowych i społecznych prawie 400 pracowników wytrwało wiernie na usłudze ubogim. Katastrofą, bo zesłaniem w głąb Rosji i konfiskatą majątków pierwszych czterech pań — założycielek stowarzyszenia w r. 1864 przez okrutnego Murawiewa, skończyły się pierwsze czteroletnie usiłowania pracy dobroczynnej w Wilnie. Dopiero w 1910 r. odżyły oba stowarzyszenia, przeszczepione na nowo z Warszawy na grunt wileński przez znanego pisarza ś. p. ks. prałata Gnatowskiego, znanego pod pseudonimem Łady. Odtąd działalność stowarzyszeń trwa bez przerwy, choć już w 1912 r. męskie Konferencje św. Wincentego musiały uciec się do pracy tajnej. W czasie wojny uciążliwych pertraktacyj z okupantami niemieckimi podjęła się p. Zofja Zyndarm Kościałkowska, która do dnia dzisiejszego stoi na czele Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia w jego ofiarnej pracy. W ręce Pań dostały się kuchnie polowe i całe masowe odżywianie ubogich. Dopiero najazd i okupacja bolszewicka w roku 1920 sprowadza prześladowanie i więzienie na tych apostołów miłosierdzia. Uwięziony został wówczas prezes Konferencji męskiej, p. Antoni Sawicki. W okresie tym (1910—1935) Panie Miłosierdzia zebrały na ubogich 16.123 rubli, 781 miljonów marek niemieckich jak i polskich 919 tysięcy złotych (od ustalenia się złotego w r. 1924). W tym samym czasie Konferencje Panów zebrały 120 tysięcy złotych; księgi z początkowych lat uległy konfiskacie. Ogółem suma ofiar na ubogich, zebranych przez wileńskie stowarzyszenia wincentyńskie wyniosła 1 miljon 200 tysięcy złotych; dary w naturze, również bardzo hojne, nie wchodzą w tę cyfrę. Rokiem najcięższym, wprost krytycznym dla stowarzyszeń, był nie rok najazdu bolszewickiego 1920, ale rok 1923, rok dewaluacji i inflacji marki polskiej. Obecny kryzys sprowadza powolne zmiejszanie się ofiar. Całe rzesze ubogich korzystają z tej pomocy wincentyńskiej; w roku 1934 — 1068 rodzin i 2449 dzieci. Organizacyjnie praca stowarzyszeń św. Wincentego na terenie miasta Wilna jest już skończona, gdyż obejmuje wszystkie parafje: teraz chodzi o to, by działalność tę pogłębić i utrwalić.

STOLICA APOSTOLSKA.

Wezwanie organu watykańskiego do pokoju. — Na łamach „Osservatore Romano" ukazał się artykuł pióra redaktora naczelnego tego dziennika poświęcony przypomnieniu tego *pragnienia i zapowiadania pokoju, jakie zawierają wszystkie wystąpienia Stolicy Świętej w obliczu zatargów zbrojnych.* W obecnej chwili wszyscy mówią o pokoju. Do pokoju nawołuje również „Osservatore Romano" ożywiony tem samem uczuciem miłosierdzia, tem samem rozumieniem prawdy i spra-

wiedliwości, które podawał Papież we właściwym czasie jako motywy pokoju już wtedy, kiedy wojna jeszcze nie rozgorzała i pokój, zgodnie z jego wskazówkami, mógł nie być pogwałcony. Dziś wzywa się pokoju z tem większą uporczywością, im bardziej bolesne są skutki walki, a przedewszystkiem niebezpieczeństwo jej obosieczności — i im bardziej świat odczuwa z tego powodu troski i niepokoje. Konieczność pokoju jest rzeczą palącą, nie dającą się odroczyć ze względu na wszystkich, nietylko ze względu na strony walczące, nietylko w Afryce wschodniej, ale na całym świecie.

Artykuł „Osservatore Romano" przypomina następnie oświadczenia Benedykta XV i Piusa XI w sprawie pokoju, opartego na sprawiedliwości, prawdzie i miłości. Doświadczenie powojenne wykazało, że tylko na tych podstawach pokój może być pewny i trwały. Dziś jest moment wykorzystania nauki tego doświadczenia i jeśli tego nie uczyni się, fakty okażą, że pragnienie pokoju przez tak wielu głoszone nie jest szczerem.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Konsekracja Ks. Biskupa Sufragana Kieleckiego. — W dniu 26-go lutego r. b. odbyła się w kościele katedralnym w Kielcach konsekracja na biskupa JE. Ks. Fr. Sonika, biskupa sufragana kieleckiego. Sakry biskupiej udzielił JE. Ks. Biskup Augustyn Łosiński, współkonsekratorami byli JJEE. Księża Biskupi Tomczak, biskup sufragan łódzki oraz Rancan, biskup sufragan Ryski. W uroczystości wzięli udział oprócz licznego duchowieństwa i rzesz wiernych również przedstawiciele władz i miasta. Po skończonej konsekracji dostojnych gości podejmowało obiadem Seminarjum Duchowne. W godzinach popołudniowych JE. Ks. Biskup Sonik przyjmował życzenia od duchowieństwa, przedstawicieli władz i społeczeństwa. Uroczystość odbyła się w atmosferze poważnego skupienia i serdeczności.

ZAGRANICĄ

Ingres Ks. Biskupa Plagensa w Marquette. — Niedawno odbył się ingres Biskupa — Ordynarjusza narodowości polskiej w Ameryce, J. E. Ks. Józefa Plagensa. Instytucji w katedrze w Marquette Mich. dokonał J. E. Ks. Arcybiskup Samuel Stritch z Milwauke. Kazanie okolicznościowe wygłosił kanclerz Kurji Biskupiej w Marquette, ks. prałat Buchholtz.

Filantrop chiński szambelanem papieskim. — Ojciec św. mianował swym tajnym szambelanem (cameriero segreto di spada e cappa) przewodniczącego generalnego chińskiej Akcji Katolickiej Lo-Pa-Hong, znanego filantropa i wielkiego przemysłowca z Szanghaju, którego zwą chińskim Cottolengo. W samym tylko Szanghaju La-Pa-Hong założył szesnaście różnych instytucyj dobroczynnych, które utrzymuje kosztem 200 tysięcy dolarów rocznie.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie

KONKURS RADY SPOŁECZNEJ PRZY PRYMASIE POLSKI

NA WYKŁADY „QUADRAGESIMO ANNO" DLA MŁODZIEŻY.

Rada Społeczna przy Prymasie Polski rozpisuje niniejszem konkurs na najlepsze opracowanie wykładów dla młodzieży na podstawie encykliki «Quadragesimo anno».

Warunki konkursu są następujące:

1) Praca jest przeznaczona dla młodzieży (kształcącej się i pracującej) z szczególnem uwzględnieniem potrzeb młodzieży wiejskiej. Do tego jej celu winien być dostosowany zarówno sposób opracowania (dobór treści), jak i styl.

2) Praca winna przedstawić mniejwięcej następujące problemy: gospodarcze (prawo własności, podział dochodu społecznego, uwłaszczenie mas), społeczne (ustrój liberalny, kolektywistyczny, korporacyjny, sprawy państwowo-polityczne), moralne (pokonanie liberalno-kapitalistycznego lub socjalistyczno-klasowego sposobu myślenia, urabiania katolickiego poglądu społecznego, sprawiedliwość społeczna, wychowanie katolickich działaczy społecznych), roli katolickiej młodzieży w obecnym okresie przemian dziejowych. Stawający do konkursu mają jednak swobodę w doborze i układzie szczegółowych tematów.

3) Praca winna mieć rozmiary około 5 ark. druku średniej 8⁰.

4) Jako nagrody konkursowe wyznacza się pierwszą w wysokości 300 zł., drugą w wysokości 200 zł. Rada Społeczna zastrzega sobie prawo podwyższenia zmniejszenia lub podziału tych nagród.

5) Prace nagrodzone stają się własnością Rady Społecznej, która będzie miała prawo wydania ich drukiem, płacąc osobne honorarjum.

6) Prace należy nadesłać do dnia 30 września 1936 r. na ręce sekretarza Rady Społecznej przy Prymasie Polski, ks. dr. Edwarda Kozłowskiego, w Poznaniu, Podgórna 12 b.

7) Prace winny być napisane na maszynie i to po jednej stronie karty. Winny one dalej być oznaczone godłem, wybranem przez autora. Do pracy należy dołączyć kopertę zapieczętową z godłem autorskiem na wierzchu, wewnątrz zaś koperty winna być kartka z nazwiskiem i adresem autora.


VERTEX
A 36
RADIO VERTEX
J. Horyd
KONCERTOWY
ODBIORNIK
RADIOWY
JAN SAŁASIŃSKI
WILNO WILEŃSKA 25 TEL. 10-01

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X **Wilno, dnia 25 marca 1936 r.** **Nr. 6**

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Rok X Wilno, dnia 25 marca 1936 r. Nr. 6

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

ENCYKLIKA

DO CZCIGODNYCH BRACI PATRJARCHÓW, PRYMASÓW, ARCYBISKUPÓW, BISKUPÓW I INNYCH ORDYNARJUSZÓW POKÓJ I JEDNOŚĆ ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ UTRZYMUJĄCYCH

O KAPŁAŃSTWIE KATOLICKIEM

PIUS XI PAPIEŻ

CZCIGODNI BRACIA
POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO APOSTOLSKIE.

III. C. d.

PRZYGOTOWANIE ODPOWIEDNIE.

Jeśli więc godność kapłańska jest tak wielka, jeśli wymaga tak wybitnych zalet duszy, wynika z tego, Czcigodni Bracia, nieodzowna konieczność, aby kandydatów do kapłaństwa odpowiednio wychować. Świadom i pomny tej konieczności Kościół nie poświęcał może w ciągu wieków żadnej innej sprawie tyle troskliwej i matczynej uwagi, co urobieniu kapłanów. Wie bowiem doskonale, jak dalece obyczaje narodów i ich stosunek do wiary zależy od pracy kapłanów, ale wie także, że ich trud i mozół czerpie swe siły i opiera się na wychowaniu, które otrzymali, skoro i do nich odnoszą się słowa Ducha Świętego: „Młodzieniec wedle drogi swej postępuje; chociażby się postarzał, nie odstąpi od niej“ (Przyp. XXII, 6).

TROSKA O SEMINARJA.

Dlatego Kościół z natchnienia Bożego nakazuje wszędzie zakładać Seminarja, w których kandydaci do stanu duchownego mają się wychowywać pod szczególnie troskliwą opieką. Przeto niech ci z pośród Was, Czcigodni Bracia, którzy współdziałają z Nami w rządach Kościoła, pamiętają o Seminarjach jak o źrenicy oka, niech im poświęcają lwią część trosk swoich. Niech bardzo starannie dobierają rektorów i profesorów, a szczególnie tego, na którym ciąży obowiązek pełen odpowiedzialności, kształtowania dusz przyszłych kapłanów. Dopuszczajcie do tego świętego grona tylko kapłanów o wypróbowanej cnocie. Nie wahajcie się też brać ich nawet z takich stanowisk, które pozornie są ważniejsze, które jednak nie mogą równać się z tą główną i nie zastąpioną działalnością. Szukajcie ich nawet poza granicami swojej diecezji i gdziekolwiek znajdziecie godnych i odpowiednich kandydatów na urząd tak przedostojny. Niech będą tacy, że cnót kapłańskich będą uczyć raczej przykładem, niż słowem. Wiedzę niech tak podają, by w duszach alumnów wskrzesili silnego, męskiego i apostolskiego ducha. Z ich trudu niech w Seminarjum zakwitnie pobożność, czystość, karność i gorliwość w naukach. Niech starannie chronią młodociane dusze nietylko przed ponętami zdrożnemi w zakładzie, lecz także przed groźniejszemi niebezpieczeństwami, na które narażeni będą w świecie, a którym wszakże oprzeć się muszą: „aby wszystkich zbawili“ (I Kor. IX, 22).

Aby przyszli kapłani zdobyć mogli taką wiedzę, jakiej wymagają czasy dzisiejsze i o jakiej mówiliśmy wyżej, jest rzeczą niezwykłej wagi, by po odebraniu t. zw. humanistycznego wykształcenia przyswoili sobie gruntownie filozofję scholastyczną i na niej urabiali swoje poglądy: „wedle metody, nauki i zasad Doktora Anielskiego“ (*Cod. Iur. Can.*, kan. 1366 § 2). Ta „philosophia perennis“, jak ją nazwał wielki Nasz Poprzednik, Leon XIII, jest im nietylko potrzebna, aby głębiej wniknęli w prawdy wiary, ale także, by się ustrzegli wszelkich poglądów nowoczesnych i żeby w przyszłych swoich badaniach naukowych okazali taką bystrość umysłu, by dokładniej mogli prawdę od fałszu odróżnić niż ci, którzy tego wykształcenia filozoficznego nie posiadają, chociażby mieli rozleglejszą wiedzę.

Jeśliby jednak, jak się to zdarza gdzie niegdzie, zbyt szczupły obszar diecezji albo pożałowania godny brak powołań kapłańskich, albo nakoniec niedostatek środków i brak odpowiednich

ludzi nie pozwolił na to, by każdy Biskup miał własne Seminarjum, wedle norm Kodeksu (*Cod. Iur. Can.* Tyt. XXI, kan. 1352—1371) i wedle innych przepisow Kościoła dobrze urządzone, wtedy byłoby rzeczą najlepszą, gdyby sąsiedni Biskupi w duchu braterskim złączyli swe siły i przenieśli je do wspólnego Seminarjum, któreby całkowicie odpowiadało wzniosłym swym celom.

Niemałe korzyści, które stąd wypłyną, zrównoważą niewątpliwie poniesione trudy i nakłady. Prawda, że nieraz Biskupi boleją, widząc, że ich kandydaci do stanu duchownego na pewien czas przebywają zdala od Pasterza, któryby pragnął przelać swego ducha apostolskiego na przyszłych współpracowników; boleją, widząc ich wyrwanych ze stron rodzinnych, gdzie kiedyś pracować mają, ale twierdziliśmy, że nawet te względy będą w nadmiarze wyrównane, ponieważ otrzyma ich w swoim czasie z powrotem, wyposażonych hojnie we wszelkie dobra duchowe, które z tem większem dla diecezji pożytkiem rozdawać będą innym. Dlatego nietylko nie przestaliśmy zalecać i popierać przedsięwzięć tego rodzaju, ale w razie potrzeby doradzaliśmy je usilnie i wprowadzali. Tam, gdzie okazała się potrzeba, założyliśmy za cenę wielu starań i wielu, jak wszyscy wiedzą, nakładów ze Swej strony niemało takich Seminarjów regjonalnych albo przynajmniej rozszerzyliśmy je lub ulepszyli. Uważamy zaś, że jeśli co, to taka praca wyjdzie na korzyść Kościoła i dlatego także na przyszłość z pomocą Bożą w tym duchu starania podejmiemy.

DOBÓR KANDYDATÓW.

Wszystkie jednak szlachetne te wysiłki, mające alumnom zapewnić jak najlepsze wychowanie, miną się z celem swoim, jeśli nie przeprowadzi się starannej selekcji zgłaszających się kandydatów. Nad tą selekcją czuwać winni wedle sił wszyscy wychowawcy przyszłego kleru. Rektorzy, ojciec duchowny i spowiednicy — każdy w granicach swego urzędu i obowiązków swoich — powinni z jednej strony z całą gorliwością popierać i wzmacniać powołania kapłańskie, lecz z drugiej strony powinni też z tą samą gorliwością powstrzymywać w odpowiednim czasie od święceń tych, którzy wedle ich przekonania nie mają odpowiednich warunków do godnego spełniania obowiązków kapłańskich. I chociaż o wiele lepiej jest jak najwcześniej do tego wydalenia przystąpić, ponieważ wszelka zwłoka staje się tu ciężkim błędem i poważną szkodę przynosi, to jednak, cokolwiekby było powo-

dem zwlekania, należy z całą bezwzględnością natychmiast błąd naprawić, skoro się tylko omyłkę poznało. Ci, którzy ponoszą za to odpowiedzialność, nie mogą się w tym względzie kierować fałszywie pojętą litością, ponieważ taka litość byłaby zbrodnią nietylko wobec Kościoła, który otrzymałby nieużytecznego i niegodnego sługę, ale także wobec młodzieńca, który przez to, że obrał fałszywą drogę, stałby się zgorszeniem dla siebie i innych z wielkim uszczerbkiem dla zbawienia wiecznego.

CIĘŻKA ODPOWIEDZIALNOŚĆ PRZEŁOŻONYCH SEMINARJUM.

Przełożony, który roztropnie i czujnie swem Seminarjum kieruje, który każdego ze swych wychowanków troskliwą otacza opieką i przyrodzone ich zdolności oraz skłonności bada gorliwie, stwierdzi z łatwością, który z nich ma prawdziwe powołanie kapłańskie. To powołanie do stanu kapłańskiego nie opiera się, jak to dobrze wiecie, Czcigodni Bracia, na uczuciach i nastrojach, których brak nieraz, lecz na prawej skłonności i gorącem pragnieniu kapłaństwa, w połączeniu z temi zaletami ciała i duszy, które ich czynią takiego stanu godnymi. Kto się o godność kapłańską z tego jedynie szlachetnego ubiega powodu, aby poświęcić się na służbę Bożą i na zbawienie dusz, a równocześnie posiada pozatem albo pozyskać pragnie szczerą pobożność, nieskazitelność życia i odpowiednią, jak wykazaliśmy, wiedzę, tego bez wątpienia sam Bóg wzywa do kapłaństwa. Kto przeciwnie, być może pod wpływem niemądrych rodziców, do Seminarjum wstępuje, spodziewając się dla siebie w przyszłości korzyści materjalnych — co dawniej mogło zdarzać się częściej; — kto nie umie nagiąć się do karności i posłuszeństwa, mało okazuje pobożności, mało zamiłowania do pracy i mało gorliwości o zbawienie dusz; kto zdradza szczególny popęd do zmysłowości a długą pracą nad sobą nie udowodnił, że pokusie zdoła się oprzeć; kto nakoniec okazuje tak mało zdolności, że można powiedzieć, iż nie zdoła ukończyć przepisanych nauk, ten nie jest powołany ani odpowiedni do stanu duchownego. Jeśli takiego dopuszcza się do Seminarjum, trudno go później stąd wydalić i zdarzyć się może, że weźmie on na siebie trudne obowiązki kapłańskie, chociaż ani Bóg, ani własna skłonność do stanu duchownego go nie przeznaczyła. Niech przeto rozważą rektorzy Seminarjów, niech uświadomią sobie ojcowie duchowni i spowiednicy, jak ciężką odpowiedzialność — wobec Boga, wobec Kościoła, wobec młodzieńców

samych — biorą na siebie, jeśli nie uczynią wszystkiego, co do nich należy, aby nie zaszła taka pomyłka. Jeśli mówimy, że ojcowie duchowni i spowiednicy są odpowiedzialni za taką omyłkę, nie należy tego tak rozumieć, jakoby mogli działać środkami zewnętrznemi, gdyż sprzeciwia się temu i delikatność ich zadania i więcej jeszcze tajemnica spowiedzi, — powinni natomiast skutecznie oddziaływać na dusze młodzieńców i po ojcowsku, ale z całą stanowczością nimi kierować, jak tego wymaga dobro ich dusz nieśmiertelnych. Dlatego powinni sami — zwłaszcza, jeśli rektorzy albo zgoła obowiązku swego nie pełnią, albo pełnią go opieszale i niedbale — z całą bezwzględnością i to z urzędu nalegać na nieodpowiednich i niegodnych kandydatów, aby póki czas, opuścili mury Seminaryjne. W tej sprawie powinni wybrać zawsze drogę pewniejszą, która tylko korzyść przynosi alumnom, skoro niedopuszcza ich do stanu, który stałby się dla nich przyczyną wiecznej zguby.

Ilekroć zaś nie będą jasno widzieli, czy należy z całą stanowczością wystąpić, niech całego swego użyją autorytetu, wypływającego z dostojności urzędu i z ojcowskiej miłości, którą alumnów otaczają, ażeby do dobrowolnego wystąpienia nakłonić tych, którzy nie są ożywieni duchem należytym. Spowiednicy zaś niech żywo pamiętają o tem, co św. Alfons Liguori w podobnej powiedział sprawie: „Najczęściej tak bywa, że im surowiej wówczas spowiednik postępuje, tem lepiej służy sprawie zbawienia; przeciwnie zaś; im łagodniej obchodzi się z penitentami, tem większe okazuje im okrucieństwo. Św. Tomasz z Villanowy nazywał takich zbyt łagodnych spowiedników „bezbożnie pobożnymi". Taka miłość sprzeciwia się miłości" (Św. Alf. M. de Liguori, *Dzieła ascet.*, t. III wyd. Marietti, 1847, str. 122).

ODPOWIEDZIALNOŚĆ BISKUPÓW.

Ale odpowiedzialność wyżej wymieniona spada z natury rzeczy przedewszystkiem na Biskupa, któremu Kościół nakazuje ściśle, by „nikomu nie udzielał święceń, dopóki na podstawie wyraźnych dowodów moralnej nie zyskał pewności o tem, czy kanonicznie jest odpowiedni; w przeciwnym bowie razie nietylko ciężko grzeszy, ale naraża się też na niebezpieczeństwo uczestniczenia w grzechach cudzych (*Cod. Iur. Can.*, kan. 973, 3). Przepis ten prawny jest jakby echem słów św. Pawła, wypowiedzianych do Tymoteusza: „Rąk na niego prędko nie wkładaj i nie stawaj

się uczestnikiem grzechów cudzych" (I tym. V, 22). Co znaczy wkładać prędko ręce — jak wyjaśnia poprzednik Nasz, św. Leon Wielki — jeśli nie to: przypuszczać niewypróbowanych do godności kapłańskiej zanim osiągnęli wiek należyty, zanim zdali egzamin, zanim przywykli do posłuszeństwa, zanim okazali ducha karności? I co znaczy: być uczestnikiem, grzechów cudzych, jeśli nie to, że udzielający święceń staje się takim, jak ten, którego nie należało wyświęcić?" (Św. Leon W., *Listy*, 12; Migne, P. L., LIV, 647); ponieważ, jak mówi św. Chryzostom do Biskupa: „Za przeszłe i przyszłe grzechy jego poniesiesz karę ty także, który godności mu udzieliłeś" (Św. Chryzost., *Hom.* 16 na Tym.; Migne, P. G. LXII, 587).

Pełne doniosłości to zdanie, Czcigodni Bracia, oznacza ową straszliwą odpowiedzialność, którą przerażony znamienity Biskup medjolański, św. Karol Boromeusz, zwykł był mawiać: „W tej sprawie nawet drobne zaniedbanie z mej strony może ściągnąć na mnie bardzo wielką winę" (Św. Karol Borom., *Hom. do ordyn.* dn. 1 czerwca 1577; *Homilje,* wyd. Ambr. Medjolan. 1747, t. IV, str. 270). Stosujemy się więc do zbawiennego napomnienia św. Jana Chryzostoma: „Nie po pierwszej, nie po drugiej lub trzeciej próbie, lecz dopiero, kiedyś się dokładnie rozejrzał i zbadał, wtedy ręce wkładaj" (Św. Jan Chryzost., *Hom.* 16 na Tym.; *Migne,* P. G., LXII, 587). Należy to przedewszystkiem odnieść do świątobliwości kandydatów. Bo wedle zdania pobożnego Biskupa i Doktora św. Alfonsa M. Ligourego „nie wystarczy, by Biskup nic złego o kandydacie nie wiedział, lecz musi też być pewny o rzeczywistej jego godności (Św. Alf. M. Liguori, *Teol. Mor. o święc. kapł.*, n. 803). Nie lękajcie się też zarzutu nadmiernej surowości, jeśli w poczuciu swego obowiązku i korzystając z uprawnień, żądacie przed święceniami dowodów należytej godności, albo w wypadku wątpliwym odkładacie święcenia na czas późniejszy. „Odpowiednie bowiem drzewo budulcowe — jak prześlicznie mówi Grzegorz Wielki — ścina się w lasach, ale na budowę wciąga się je, kiedy w ciągu długich dni wyschło zupełnie i do nieodzownego użytku stało się zdatne; gdyby przypadkiem zaniedbano tej przezorności, cały gmach prędzejby się załamał pod nadmiernym ciężarem" (Św. Grzegorz W., *Listy,* ks. IX, 1, 106; Migne P. Ł. LXX, 1031); z porównaniem tem zgadzają się piękne słowa Doktora Anielskiego: „Stan duchowny wymaga poprzedniej świętości... dlatego ciężar święceń należy nałożyć na ściany, które przez świętość utraciły już wszelką wilgoć

złego" (Św. Tomasz z Akwinu, *Sum. Teol.*, 2—2, kw. 189, art. 1 do 3).

Jeśli zresztą wszyscy i każdy w swoim zakresie wiernie przestrzegać będą przepisów kościelnych, jeśli stosować się będą do wskazówek, które w tej sprawie przed niewielu laty za pośrednictwem św. Kongregacji Sakramentów wydaliśmy (Instructio super scrutinio candidatorum instituendo antequam ad ordines promoveantur z dn. 27 grudnia 1930; A. A. S., t. XXIII, str. 120), wtedy po większej części ustaną przyczyny, dla których Kościół tyle łez wylał i które tyle zgorszenia wywołały u ludu. Zwracając się w tem miejscu do przełożonych zakonnych, napominamy ich z całej duszy, aby przygotowując swoich alumnów do kapłaństwa, nietylko stosowali się do przepisów, które tak samo dla nich jak dla duchowieństwa świeckiego wydaliśmy (Instructio ad supremos Religiosorum etc. Moderatores de formatione clericali etc. z dn. 1 grudnia 1931; A. A. S. t. XXIV, str. 64—81), lecz żeby także to wszystko, co tu wogóle o wychowaniu przyszłych kapłanów wyłuszczyliśmy, do swoich odnieśli stosunków, a to z tego choćby powodu, że Biskup, zabierający się do wyświęcenia młodych zakonników, polega przedewszystkiem na zdaniu przełożonych. (C. d. n.).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Nowe rozgraniczenie parafij Parafjanowo — Dokszyce.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI

Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia

ARCHIEPISCOPUS-METROPOLITA VILNENSIS

S. Th. M.

Lecturis salutem in Domino.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes attenta locorum conditione auditis, quorum interest, loca, quae sequntur, pagos: Borsuki, Ostrowlanka, Pierełoje, Powarki, Pasieki, Podomchy, Azarce, Turki Stare, Turki Nowe, praedia: Dokszyce, Ignapol, colonias: Naddatki, Stodolniki, Zarucze, Nowinka, Czebodany, — hucusque pertinentia ad parochiam in Parafjanów, cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis Iur.

Can. (c. 1427) separamus et ad ecclesiam parochialem in Dokszyce, decanatus Nadwilejcensis, adscripta esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, d. 7. III. 1936 an.—N. R-15/1/36.

J. Ostreyko — *† R. JAŁBRZYKOWSKI*

Pro Curiae Cancellario. — Archiepiscopus - Metropolita.

Nowe rozgraniczenie parafij Opsa — Pelikany.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI

Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia

ARCHIEPISCOPUS-METROPOLITA VILNENSIS

S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Incolae locorum Sauliszki, Ustronie et Bujnowo precantes Nos advenerunt, ut propter nimiam distantiam a propria ecclesia parochiali in Pelikany propiori ecclesiae in Opsa adscribi valerent.

Facta super statu rerum diligenti inquisitione, auditis, quorum interest, Nos, ad quos spectat, ne Christifideles gregis Nobis concrediti in perceptione Sacramentorum et in adimplendis aliis religiosis officiis suis aliquod detrimentum patiantur, auctoritate Nostra ordinaria ad normam can. 1427 dicta loca ab ecclesia parochiali in Pelikany seiuncta et ad ecclesiam parochialem in Opsa adscripta esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, die 16. III. 1936 an. N. P-231/36.

J. Ostreyko — *† R. JAŁBRZYKOWSKI*

Pro Curiae Cancellario — Archiepiscopus - Metropolita.

Sposób składania i odnawiania ślubów zakonnych.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 24 marca 1936 roku. N. 32/L.

Do PPW. Duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej.

Kurja przytacza 2 dekrety Ś. Kongregacji Obrzędów w sprawie sposobu składania i odnawiania ślubów zakonnych. Raczy PPW. Duchowieństwo ściśle się do tych przepisów stosować.

Decreta Authentica Congregationis Sacrorum Rituum.

I.

3836. Decretum generale.

Non semel a Sacra Rituum Congregatione exquisitum fuit: Utrum, et quomodo solemnis professio, aut votorum renovatio, quae in plerisque Religiosis tam virorum quam mulierum Congregationibus locum habet, intra Missam peragi valeat. Porro in peculiaribus casibus non una eademque fuit responsionis ratio, quin umquam Generale Decretum hac de re editum fuerit. Quapropter, ad omnem ambiguitatem de medio tollendam, et uniformitatem inducendam, eadem Sacra Rituum Congregatio, referente Eminentissimo et R-mo Domino Cardinali eidem Praefecto, cunctis mature perpensis, atque iis praesertim, quae Bulla s. m. Gregorii Papae XIII *„Quanto fructuosius“*, data Calendis Februarii 1583 pro approbatione Constitutionum Societatis Jesu, hac de re continentur, in Ordinariis Comitiis subsignata die ad Vaticanum habitis, sequentem methodum servari posse constituit: „Celebrans profitentium vota excepturus, sumpto Sanctissimo Eucharistiae Sacramento, absoluta Confessione ac verbis, quae ante fidelium Communionem dici solent, Sacram Hostiam manu tenens, ad profitentes sese convertet: hi vero singuli, alta voce, professionem suam legent, ac postquam quisque legerit, statim SS-mum Eucharistiae Sacramentum sumet. In renovatione autem votorum, Celebrans ad Altare conversus expectet donec renovantes votorum formulam protulerint, qui, nisi pauci sint, omnes simul, uno praelunte formulam renovationis recitabunt, ac postea ex ordine SS-mum Corpus Domini accipient. Haec tamen methodus, cum recepta fuerit, in respectivis Congregationum Constitutionibus minime apponenda est. Non obstantibus quibuscumque particularibus Decretis in contrarium facientibus, quae prorsus revocata atque abrogata censeantur.

Die 14 Augusti 1894.

Facta autem SS-mo Domino Nostro Leoni Papae XIII per Eminentissimum et R-mum Dominum Cardinalem Praefectum de praemissis relatione, idem Sanctissimus Dominus Noster sententiam Sacrae Congregationis approbavit, ratam habuit, ac Decreta in contrarium facientia per praesens penitus abrogata esse declaravit. Die 27 iisdem mense et anno.

II.

3912. Dubium.

Queritur an Decretum generale diei 27 Augusti 1894 vim habeat obligandi quaslibet religiosas Congregationes utriusque sexus.

A Sacra Rituum Congregatione expostulatum fuit: An Decretum Generale ab eadem Sacra Rituum Congregatione die 14 Augusti 1894 editum, a Summo Pontifice die 27 eiusdem mensis et anni confirmatum, quo, ad ambiguitatem omnem tollendam et uniformitatem introducandam, methodus in professione et renovatione votorum intra Missam servanda statuitur, vi obligandi polleat penes quaslibet Religiosas utriusque sexus Congregationes?

Et Sacra Rituum Congregatio, ad relationem Secretarii, omnibus mature perpensis, proposito dubio respondendum censuit: „Affirmative; ubi vota nuncupantur vel renovantur intra Missam". Atque ita rescripsit.

Die 5 Junii 1896.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Kan. Antoni Songajłło — mianowany wizytatorem nauki religji w szkołach średnich i powszechnych, 22. II 36, N. O — 74/36.

Ks. Romuald Świrkowski, Dziekan w Słonimie, mianowany Sekret. Instytutu Akcji Katolickiej, 26. II. 36, N. O — 78/36.

Ks. Franciszek Kafarski, Sekr. Inst. Akcji Katol., mian. Proboszczem i Dziekanem w Słonimie, 26. II. 36, N. O — 80/36.

Ks. Bonifacy Oleszczuk, prob. w Korycinie, Dziekanem nowo utworzonego dekanatu Korycińskiego, 28. II. 1936, N. O — 87/36.

Ks. Adolf Ołdziejewski, prob. w Turośni, na prob. w Juchnowcu, 2. III. 1936, N. O — 89/36.

Ks. Czesław Kulikowski, wik. w Ejszyszkach, na prob. w Bobrowszczyźnie, 2. III. 36, N. O -- 90/36.

Ks. Józef Wołejko, na prob. w Turośni, 2. III. 36, N. O — 91/36.

Ks. Ignacy Montwiłł, prob. w Oranach, na prob. w Łyngmianach, 2. III. 36, N. O — 92/36.

Ks. Mieczysław Przemieniecki, prob. w Łyngmianach, na prob. do Oran, 2. III. 36, N. O — 93/36.

Ks. Witold Kuźmicki, prob. w Zabłudowie, na proboszcza i dziekana w Dąbrowie, 2. III. 36, N. O — 95/36.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

ŻYWY RÓŻANIEC W ŻYCIU PARAFJI.

Nie trudno zauważyć, że ogrom dzisiejszej prasy dąży tendencyjnie do propagowania tego, co mniej lub więcej może utrącić życie katolicko-społeczne narodu.

Katolicyzm, a wraz z nim kwestja aktywnego działania w duchu Chrystusowym jest dla jednych zaporą w przeprowadzaniu swych materjalistycznych dążeń, a z drugiej znów strony jest ona nieodzownym czynnikiem życia społeczeństw i ustroju, przy którym możnaby odnowić oblicze świata.

Do czynnego przeciwstawiania się programom skomunizowanych rządów, dalej jako równoważnik na upartą i zdecydowanie naprzód idącą masonerję — Ojciec św. Pius XI powołał do życia Akcję Katolicką.

Szeroki zakres działania Akcji Katolickiej wciągnął do swych szeregów wszystkie stany, a więc: mężczyzn, kobiety, młodzież żeńską i męską, skupiając ich w odpowiednich dla swego stanu organizacjach katolickich.

Na szczególną uwagę wśród tych organizacyj zasługuje Stowarzyszenie Żywego Różańca. Stowarzyszenia Żywego Różańca przez długi okres czasu uważane były za bierne bractwo, którego działalność ograniczała się do miesięcznej zmiany „tajemniczek" i ewentualnych drobnych ofiar na potrzeby bractewne lub na wotywę — a jednocześnie niezdolne do aktywnego życia katolickiego.

Pod tym względem zaszła gruntowna zmiana.

Dziś, dzięki wprowadzeniu nowego systemu organizacyjnego w Kołach Żywego Różańca, Stowarzyszenia Ż. R. z dawnych, niepozornych „starczych" Róż, przekształciły się w czynne Kółka Różańcowe, skupiające obok ludzi starszych, czynną i pełną zapału młodzież.

Szkoda tylko, że jeszcze w niektórych parafjach tak mało zrozumienia dajemy tej najpotężniejszej w Polsce organizacji katolickiej i w dalszym ciągu sugierujemy się przekonaniem o bierności Stowarzyszeń Różańcowych.

Szczególnie dziś, w czasach rozwoju różnych organizacyj, zwrócić należy baczniejszą uwagę na tę 2-miljonową organizację różańcową, która dzięki minimalnym wysiłkom naszym, może być najżywotniejszą i najskuteczniejszą Akcją Katolicką.

Nie ten bowiem jest tylko zdecydowanym katolikiem, który w sprzyjających okolicznościach odważy się wygłosić nie pozbawione patosu przemówienie, ale wartościowszym raczej od niego jest ten, który nie wstydzi się z różańcem w ręku modlić się, i w ten sposób dokumentować swoją żywą wiarę i gotowość do ofiarnego czynu katolickiego.

Takich ludzi dla Akcji Katolickiej wychowują Stowarzyszenia Różańcowe.

Oczywiście, nieodzownym warunkiem, dotyczącym aktywnego życia Stowarzyszeń Różańcowych, jest zasadnicze zorganizowanie pracy w Kółkach Żywego Różańca.

Możliwość tej pracy ograniczać się musi narazie do stałych, regularnych zebrań miesięcznych, na których zainteresowany Ks. Dyrektor względnie jego zastępca, winien budzić ducha katolickiego, dziś — niestety — tak bardzo tłumionego przez różne czynniki.

(Przykładem na powyższe twierdzenia niech będą rozporządzenia, na zasadzie których z każdym miesiącem zmniejsza się ilość godzin nauki religji).

Otóż, podtrzymanie i pogłębianie czynnego życia katolickiego, i rozumna reakcja na zakusy wrogów Akcji Katolickiej — to sens pracy w Stowarzyszeniach Różańcowych.

Trudno byłoby nie wspomnieć tutaj o pomocach organizacyjnych, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy znane już dziś nie tylko w Polsce, ale i poza granicami kraju „Czytanki Żywego Różańca" wydawane przez Instytut Wydawnictw Różańcowych, Karnkowo, p. Lipno Warsz. *X.*

MATERJAŁ SZAT LITURGICZNYCH.

Pod datą 6.III. r. b. K. A. P. nadała komunikat p. t. „Szaty liturgiczne z lnu", w którym między innemi czytamy: „Eksponaty grupy projektodawczyń, zebrane na wystawie w Instytucie Propogandy Sztuki w Warszawie, wykazują zdecydowane nastawienie w kierunku pokrywania zapotrzebowania kościołów. Zwracają uwagę przedewszystkiem szaty liturgiczne, wykonane z lnu (ornaty), które poza walorami barwy i haftu, odznaczają się wyjątkową lekkością, co dla praktycznego użytku przedstawia poważne znaczenie"...

W komunikacie powyższym poza ogólnikami wymieniona jest, choć w nawiasie, jedna szata liturgiczna — ornaty, oraz

wyrażono pochwałę i zadowolenie, że taki ornat z lnu jest lekki. Tymczasem przepisy liturgiczne nie dozwalają używać na szaty, noszone bezpośrednio przy Ofierze świętej, innych materyj, jak tylko jedwabnych, złotych i srebrnych.

Tak Kongregacja Obrzędów dekretem z dnia 22 września 1837 r., powołując się na starożytne zwyczaje kościelne, zakazuje używania szat mszalnych z farbowanej płóciennej i bawełnianej tkaniny. 1882 r. 26 lipca postanawia, że wydane dawniej rozporządzenia o nieużywaniu szat liturgicznych bawełnianych, lnianych i wełnianych nadal obowiązywać nie przestają.

Synod nasz archidiecezjalny w st. 559 podobnie mówi: „Casulae, stolae et manipula confici debent ex materia serica vel semiserica... prohibentur vero ex lana, lino et gossipio totaliter confecta". — Ornaty, stuły i manipularze powinny być robione z materji jedwabnej, zakazane natomiast są robione z wełny, lnu, lub bawełny.

Dziwnem przeto jest takie przeoczenie przepisów przez K. A. P. i zalecanie tego, co jest zakazane ustawami kościelnemi, zresztą takie przeoczenie Kap'owi nie poraz pierwszy się zdarza, i dlatego komunikatów jego nie można przyjmować bezkrytycznie.

Lnu używa się tylko na bieliznę liturgiczną, do której należą: humerały, alby, puryfikaterze, palki, korporały i obrusy ołtarzowe oraz komże kapłańskie.

X. J. Matulewicz.

ODEZWA

W SPRAWIE 400-LECIA URODZIN KS. PIOTRA SKARGI T. J.

W roku 1936 przypada 400-na rocznica urodzin wielkiego kapłana i znakomitego Polaka ks. Piotra Skargi.

Jak potężny słup ognia świeci na kartach naszych dziejów wielka postać tego świątobliwego Sługi Bożego, niezrównanego Miłośnika Ojczyzny, złotoustego i opatrznościowego Kaznodziei, Opiekuna ubogich i Apostoła zorganizowanego miłosierdzia.

W Krakowie, gdzie w kościele św. Piotra spoczywają jego śmiertelne szczątki, zawiązał się, z inicjatywy „Tow. im. Ks. Skargi", Komitet obywatelski, który postanowił godnie uczcić tę drogą sercu każdego Polaka rocznicę odpowiedniemi uroczystościami jubileuszowemi. W ramach tych uroczystości, wyznaczonych na 6 i 7 czerwca b. r., odbędzie się solenne nabożeństwo, akademja, specjalne widowisko teatralne, wystawa jubileuszowa, wreszcie hołd zbiorowy u trumny Skargi w krypcie, którą Komi-

tet krakowski odnowi w najbliższym czasie przy pomocy społeczeństwa katolickiego.

Komitet krakowski rozpoczął swe prace w jesieni ub. r., obecnie zaś zwraca się do wszystkich ośrodków, związanych z działalnością i życiem Skargi i do całego uświadomionego społeczeństwa katolickiego z prośbą o zainicjowanie w całej Polsce obchodów, poświęconych uczczeniu wielkiego Kapłana-Patrjoty i wysłanie delegacyj na uroczystości czerwcowe do Krakowa.

Zostawiając szerokie pole inicjatywie lokalnej, pragnie Komitet krakowski zainteresowanym jubileuszem Skargowskim instytucjom i zrzeszeniom podać dwa hasła przewodnie tegorocznych uroczystości ku czci Ks. Skargi. Wysuwamy na pierwsze miejsce świętość Jego życia, by w ten sposób przygotować warunki, potrzebne do podjęcia starań o Jego beatyfikację. Powtóre pragniemy silnie podkreślić wskazania i nauki religijne, moralne oraz społeczno-polityczne tego niezrównanego Wychowawcy narodu, który z zadziwiającą intuicją sięgał do głębin duszy polskiej, analizował ją świetnie i umiał znaleźć na jej rany i błędy trafne lekarstwa, po dzień dzisiejszy uderzająco aktualne. Wskazania te i nauki ukażą się w osobnej antologji jubileuszowej. Te dwa hasła będą nicią przewodnią ogólnopolskich uroczystości jubileuszowych w Krakowie.

Komitet krakowski wdzięczny będzie Komitetom lokalnym za łaskawe utrzymywanie łączności z Krakowem.

Za Krakowski Komitet uroczystości jubileuszowych na 400-lecie urodzin Ks. Piotra Skargi:

Dyrektor Michał Pelczar	*Dyrektor Jakób Zachemski*
sekretarz	prezes

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Cykl prelekcyj o rodzinie w Wilnie. — Dnia 13 b. m. rozpoczął się w Sali Śniadeckich w Wilnie „Cykl prelekcyj o rodzinie", zorganizowany przez Archidiec. Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie wespół ze Związkiem Polskiej Inteligencji Katolickiej.

Pierwszego dnia wygłoszono następujące referaty: „Małżeństwo w świetle nauki katolickiej" — ks. prof. Ignacy Świrski; „Polskie prawo małżeńskie, a postulaty katolickie" — prof. Fr. Bossowski. Referaty następnego dnia: „Nierozerwalność sakramentu małżeństwa" — ks. prof. W. Urmanowicz oraz „Społeczne znaczenie nierozerwalności małżeństwa" — prof. dr. Iwo Jaworski.

W niedzielę po nabożeństwie, celebrowanem przez J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolitę Wileńskiego Romu-

alda Jałbrzykowskiego na intencję rodzin katolickich, odbyły się zebrania sekcyjne — osobno sekcja męska pod kierownictwem p. mec. Kosińskiego, który zagaił dyskusję o obowiązkach matki i ojca, oraz sekcja żeńska pod kierownictwem p. prof. Z. Iwaszkiewiczowej, która wygłosiła referat p. t. „Miłość i praca w życiu kobiety, poczem p. dr. Woyno zreferowała katolicki pogląd na sprawy t. zw. świadomego macierzyństwa. Wieczorem w auli kolumnowej U. S. B. odbył się dalszy ciąg prelekcyj, które wygłosili prof. dr. Paweł Puciata — „Odrodzenie życia rodzinnego" i p. Józef Stemler, dyr. Polskiej Macierzy Szkolnej p. t. „Rodzina a wychowanie i szkoła".

Sprawozdanie kasowe Koła XX. Abstynentów za rok 1935. — Koło Księży Abstynentów podaje do wiadomości sprawozdanie kasowe za r. 1935.

Przychód:

Składki członków . . .	zł. 155,00
Zapomoga z Kurji . . .	„ 320,00
Razem	zł. 475,00

Rozchód:

Propaganda za pomocą druków.	zł. 246,50
Czasopisma organizacyjne dla członków	zł. 123,20
Składka do Centrali w Poznaniu	zł. 66,00
Poczta i papier	„ 29,32
Kasa	„ 9,98
Razem	zł. 475,00

Członków Koła posiada 37.

Ks. J. Matulewicz
Skarbnik.

STOLICA APOSTOLSKA.

Nominacje w Watykanie. — Kierownictwo nowoutworzoną nuncjaturą apostolską w republice Guatemali powierzono arcybiskupowi Alberto Leame, nuncjuszowi apostolskiemu w Honduras, który jednocześnie zachowa dotychczasowe obowiązki. O. Remigjusz Leprete ze zgromadzenia Braci Mniejszych mianowany został delegatem apostolskim w Syrji i arcybiskupem tytularnym Rusio, a lazarysta ks. Alcide Marina delegatem apostolskim Iraku i arcybiskupem tytularnym Heliopolis Fenickiego.

„Osservatore Romano" o obecnej sytuacji międzynarodowej. — Przystępując do omówienia obecnej międzynarodowej sytuacji politycznej, „Osservatore Romano" konstatuje przedewszystkiem fakt, że istnieją dwa rozbieżne poglądy na wytworzone położenie. Jedni utrzymują, że rzeczą konieczną jest uznanie pod względem prawnym równości Niemiec z innemi narodami i zabezpieczenie się przed groźnemi być może skutkami paktu francusko-sowieckiego. Z drugiej strony wysuwa się natomiast twierdzenie, że umowy nie mogą być gwałcone i, zanim jednostronnie zostaną zerwane, spory załatwiać należy przez Ligę Narodów. „Osservatore Romano" ze swej strony zauważa, że pokojowe współżycie narodów niewątpliwie opierać się musi na podstawach nienaruszalnych, a takiemi w życiu wewnętrznem państwa jest prawo gwarantowane autorytetem państwa, w życiu zaś międzynarodowem umowa gwarantowana wzajemnem niezachwianem zaufaniem. Benedykt XV w słynnej swej nocie z sierpnia 1917 r. wskazywał jako rzecz zasadniczą tę prawdę, że siła materjalna musi ustępować przed siłą moralną prawa. Niewątpliwie w sprawach ludzkich zawsze możliwą

jest rzeczą, że brak sprawiedliwości potrafi wcisnąć się nawet do pokojowych zamierzeń, nie usprawiedliwia to jednak do buntu przeciw prawu i jego wyrokom. „Osservatore Romano“ sądzi, że największem dobrodziejstwem dla idei pokoju i zadośćuczynienia aspiracjom narodów jest odnowienie między mocarstwami i w sumieniach narodów poczucia zaufania i usunięcie przekonania, jakoby wojna była przeznaczeniem i rzeczą, do której nieodzownie przygotowywać się winni wszyscy. Byłoby to dobrodziejstwem tem większem, że korzyści z obecnej sutuacji osiągnąć może tylko propaganda komunistyczna.

Uczony japoński u Ojca św. — Dnia 12 b. m. na posłuchaniu u Ojca św. przyjęty był profesor prawa na cesarskim uniwersytecie w Tokjo, Tanoha Kotaro. Profesor Tanoha Kotaro jest katolikiem i przybył do Rzymu dla wygłoszenia wykładów z prawa na królewskim uniwersytecie rzymskim.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

Hospicjum dla kapłanów w Warszawie. — W nowowzniesionym Domu Katolickim im. Piusa XI w Warszawie przy ulicy Nowogródzkiej 49 zostało otwarte hospicjum dla kapłanów przyjezdnych. Hospicjum zajmuje tymczasowo 20 pokoi umeblowanych, z bieżącą wodą, na życzenie z utrzymaniem. Hospicjum prowadzone jest przez siostry zakonne.

Zarząd Domu katolickiego im. Piusa XI spoczywa w rękach ks. dyrektora M. Mościckiego.

ZAGRANICĄ

Ci, którzy rządzą Rosją. — Według informacyj biuletynu „Antikomintern“, zaczerpniętych z prasy sowieckiej, mocą dekretu rady komisarzy ludowych Z. S. S. R. (z dnia 28 lutego b. r.) utworzony został przy ludowym komisarjacie żywnościowym specjalny komitet, zarządzający wszelkiemi sprawami, związanemi z przemysłem żywnościowym w Sowietach.

Jak widać z listy nazwisk członków powyższego komitetu, pełniącego funkcje nader odpowiedzialne, na 42 członków 29 to Żydzi. Tak ważny odcinek życia gospodarczego dzisiejszej Rosji jest zatem niemal całkowicie opanowany przez ludzi obcych narodowi rosyjskiemu. Podobnie rzecz się ma i w innych komisarjatach ludowych.

20.523,000 katolików w Stanach Zjednoczonych. — Podług danych statystycznych, zamieszczonych w nowym Roczniku Kościoła katolickiego w Ameryce, liczba katolików Stanów Zjednoczonych osiągnęła w roku 1935 — 20.523.000. W roku poprzednim liczba ta wynosiła o 200.450 mniej. Wśród wybitnych nawróconych w ciągu ostatniego roku należy zanotować znanego pisarza Washburne Child'a, który w swoim czasie pełnił funkcje ambasadora Stanów Zjednoczonych we Włoszech, oraz sekretarza w ministerstwie spraw wewnętrznych i senatora Nowego Meksyku, Alberta Hall'a.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X | Wilno, dnia 10 kwietnia 1936 r. | Nr. 7

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Rok X Wilno, dnia 10 kwietnia 1936 r. Nr. 7

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

· Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

ENCYKLIKA

DO CZCIGODNYCH BRACI PATRJARCHÓW, PRYMASÓW, ARCYBISKUPÓW, BISKUPÓW I INNYCH ORDYNARJUSZÓW POKÓJ I JEDNOŚĆ ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ UTRZYMUJĄCYCH

O KAPŁAŃSTWIE KATOLICKIEM

PIUS XI PAPIEŻ

CZCIGODNI BRACIA
POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO APOSTOLSKIE.

III. C. d.

PRZYGOTOWANIE ODPOWIEDNIE.

PRÓŻNE OBAWY O KANDYDATÓW.

Biskupi i przełożeni zakonni powinni też niczego nie opuszczać z wymaganej surowości z obawy, że zabraknie w diecezji albo w zakonie kapłanów. Taki argument pozorny wytoczył już św. Tomasz z Akwinu, aby ze zwykłą sobie jasnością i bystrością wykazać jego bezpodstawność: „Bóg nie opuszcza nigdy Kościoła swego do tego stopnia, żeby nie znalazła się wystarczająca dla potrzeb ludzi ilość dobrych kandydatów, gdyby niegodnych przepędzono, a godnych zatrzymano“ (Św. Tom. z Akwinu, *Sum. Teol. Dod.*, kw. 36, art. 4 do 1). Nadto tenże sam przesławny Doktór, przytaczając prawie słowo w słowo myśli IV Soboru Laterańskiego (r. 1215, kan. 22), bardzo słusznie zauważył: „Gdyby

nie można znaleźć tylu kapłanów ilu ich mamy, wtedy byłoby lepiej mieć niewielu dobrych, niż wielu złych" (Św. Tom. z Akwinu, m. przyt.). Z doniosłem tem zdaniem zgadza się zupełnie, co powiedzieliśmy do licznego grona biskupów włoskich, kiedy przemawialiśmy z okazji międzynarodowej pielgrzymki seminarzystów, przybyłych zewsząd do Rzymu, aby uczcić Nasz Jubileusz kapłański. Wtedy to wyjaśniliśmy, że lepiej jest, by znalazł się choćby jeden tylko kapłan, ale dobrze do świętego posłannictwa swego przygotowany, niż wielu, ale mało albo wcale nieprzygotowanych. W tych sprawach nie może Kościół niczego zaniedbać, żeby nie potrzebował płakać z powodu własnych kapłanów (Zob. *Osservatore Rom.* r. LXIX n. 21022, r. 1929 n. 176; 29 — 30 lipca 1929). Z jakiem drżeniem, Czcigodni Bracia, musielibyśmy kiedyś zdawać sprawę „Księciu pasterzów" (Zob. I Piotra V, 4) i najwyższemu Biskupowi dusz (Zob. I Piotr, 25), gdybyśmy opieszałym pasterzom i niedoświadczonym nauczycielom oddali pieczę nad ludem!

Chociaż wychowawcy seminaryjni nie mają specjalnego obowiązku troszczenia się o dostateczną ilość alumnów, to jednak każdy powinien przyczynić się do tego, by w miarę wzrastania duchowych potrzeb społeczeństwa rosły też szeregi dzielnych i doświadczonych pracowników w winnicy Pańskiej. W tym celu polecamy środek ponad wszystkie inne skuteczny i dla wszystkich dostępny, to jest gorliwą modlitwę w myśl przykazania Chrystusa, który powiedział: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście tedy Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje" (Mat. IX, 37, 38). Któraż prośba może być milsza Najświętszemu Sercu Zbawiciela. Albo któraż może się spodziewać prędszego i zupełniejszego wysłuchania niż ta, która tak zgodna jest z najgorętszem pragnieniem Bożego owego Serca? „Proście — przeto — a będzie wam dane" (Mat. VII, 7). W modłach swoich błagajcie Boga, aby raczył dać Kościołowi dobrych i bardzo świątobliwych kapłanów. Nie odmówi on błaganiom waszym, gdyż we wszystkich wiekach użyczał takich kapłanów, a zwłaszcza w czasach, które zdawały się najmniej sprzyjać powołaniom kapłańskim; najlepszym tego dowodem są obok innych wybitni kapłani i zakonnicy XIX w. Z pośród nich niby gwiazdy niezwykłej jasności wybijają się dzięki ogromnym, choć różnego rodzaju, zasługom owi trzej olbrzymi świętości, których z wielką Naszą radością zaliczyliśmy w poczet świętych; mamy na myśli świętych: Jana Marję Vianney, Józefa Benedykta Cottolengo i Jana Bosko.

C. d. n.

W sprawie odpustów za nawiedzenie Najśw. Sakramentu, przechowywanego w grobie w Wielkim Tygodniu.

453/36. SACRA PAENITENTIARIA APOSTOLICA.
Officium de Indulgentiis.

Beatissime Pater,

Augustus Card. Hlond, Archiepiscopus Gnesnensis et Posnaniensis, ad Solium Sanctitatis Vestrae inclinatus, dubium, quod sequitur, pro opportuna solutione humiliter proponit: „Utrum in regionibus ubi mos est, a Romana Ecclesia probatus, SS-mum Eucharistiae Sacramentum, in Majori Hebdomada, christifidelium adorationi etiam ultra biduum proponendi, acquiri possint singulis illis diebus indulgentiae per Decretum S. Paenitentiariae Ap. diei 20 Maii 1935 concessae“ [1]). Et Deus, etc.

Die 14 Martii 1936.

SS-mus D. N. Pius div. Prov. PP. XI, in audientia infra scripto Cardinali Paenitentiaro Maiori concessa, proposito dubio benigne respondere dignatus est: **AFFIRMATIVE.** Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

S. L.
Sacra Paenitentiaria
Apostolica.

(—) *L. Card. Lauri*
Paenitentiarius Maior.

(—) *S. Luzio Regg.*

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie nabożeństw w rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wiln, dnia 7-go kwietnia 1936 r. Nr. 35/L.

Kurja powiadamia PP. WW. Duchowieństwo, że w dniu 12 maja r. b., w rocznicę śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, należy odprawić nabożeństwo (Mszę św. żałobną in anniversario) o godz. 10-ej, względnie 9-ej w tych kościołach parafjalnych, gdzie ludność, szkoły, urzędy etc. będą o to prosić.

Przypadające na dzień 12-go maja nabożeństwo z powodu Imienin Ojca św. należy odprawić w niedzielę następną.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

[1]) Dekret wspomniany wydrukowany został w *Wiad. Arch.* z 1935 r. Nr. 17, str. 115, nast.

W sprawie zbiórki na „Dar Narodowy" w dniu 3-go maja.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA

Wilno, dnia 7-go kwietnia 1936 r. Nr. 34/L.

Do PP. WW. Duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej.

Na prośbę Komitetu Głównego Obchodu 3-go Maja i Zbiórki na Dar Narodowy w roku bieżącym J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita polecił PP. WW. Duchowieństwu: 1) w dniu 3-go maja r. b. w kazaniu poruszyć sprawę zbiórki na Dar Narodowy, 2) współdziałać w Powiatowych, Miejskich i Lokalnych Komitetach oraz 3) zachęcić ludność do składania ofiar na „Dar Narodowy".

Nabożeństwo w tym dniu należy odprawić stosownie do stat. 541 Synodu z 1931 r. oraz zarządzenia Kurji z dn. 30. III. 1934 r. № 17235 („Wiad. Arch." z 1934 r. № 7, str. 107).

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

W sprawie Krajowych Zakładów Opieki Społ. w Wejherowie dla dzieci głuchoniemych, umysłowo-upośledzonych i zaniedbanych.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA

Wilno, dnia 7-go kwietnia 1936 r. Nr. 33/L.

Kurja podaje do wiadomości niżej umieszczoną odezwę Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu w sprawie Krajowych Zakładów Opieki Społecznej w Wejherowie dla dzieci głuchoniemych, umysłowo-upośledzonych i zaniedbanych.

Kurja informuje, że Dyrektorem Krajowych Zakładów Opieki Społecznej i zarazem dyrektorem Zakładu dla nieletnich wychowanków jest Ks. Niklewski, kierownikiem zakładu dla głuchoniemych jest Ks. Bartel.

Zechce PP. WW. Duchowieństwo poinformować zainteresowanych wiernych o tych zakładach w myśl odezwy Starostwa.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

STAROSTWO KRAJOWE POMORSKIE
Wydział Opieki Społecznej
w Toruniu

Starostwo Krajowe Pomorskie w Toruniu utrzymuje

w Krajowych Zakładach Opieki Społecznej w Wejherowie

specjalne zakłady wychowawczo-naukowe z oddzielnemi internatami dla dzieci głuchoniemych, umysłowo-upośledzonych i moralnie zaniedbanych.

Wymienione zakłady urządzone są wzorowo, higjenicznie i dostosowane pod każdym względem do nowoczesnych wymagań szkolnictwa specjalnego, a szkoły są zaopatrzone w bibljoteki specjalne i liczne pomocnicze środki naukowe. Dalej posiadają zakłady własną salę gimnastyczną, tory saneczkowe, ślizgawkę i place sportowe dla P. W. i W. F. i harcerstwa. Orkiestra symfoniczna i dęta, kółka literackie i t. p. (z własnemi, drukowanemi w zakładzie gazetkami), wycieczki latem nad morze i w dalszą okolicę i t. d. uprzyjemniają wychowankom pobyt w Zakładzie i służą równocześnie jako środki wychowawcze. Kierownictwo poszczególnych zakładów spoczywa w rękach wyszkolonych fachowców — nauczycieli i wychowawców z długoletniem doświadczeniem, co daje gwarancję dobrych wyników wychowania i szkolenia. Opiekę duchowną wykonuje Ks. Dyrektor, mając do dyspozycji obszerną kaplicę. Dzieci oprócz wychowania i nauki szkolnej korzystają z bezpłatnej opieki lekarzy specjalistów w własnym szpitalu zakładowym.

Położenie zakładów nad własnym — 60 ha — lasem, połączonym z dużym parkiem w okolicy suchej i zdrowej, wywiera dodatni wpływ na zdrowie i usposobienie wychowanków.

Krajowe Zakłady Opieki Społecznej w Wejherowie posiadają własny folwark, sady i ogrody z uprawą inspektową i cieplarnią i wielkie warsztaty rzemieślnicze.

Opłaty za wychowanków zastosowane są do obecnych warunków życiowych.

Warunki przyjęcia do poszczególnych zakładów są następujące:

1) Do zakładu dla głuchoniemych:

a) wiek od 7 do 14 lat;

b) poświadczenie lekarskie stwierdzające zdolność dziecka do pobierania nauki w zakładzie dla głuchoniemych;

c) zobowiązanie do ponoszenia kosztów utrzymania (c według ustalonego wzoru).

2) Do zakładu dla umysłowo - upośledzonych dzieci,

u których pobieranie normalnej nauki szkolnej jest bezskuteczne:

a) wiek 6 — 14 lat;

b) poświadczenie lekarskie stwierdzające zdolność dziecka do pobierania nauki w zakładzie dla umysłowo-upośledzonych;

c) zobowiązanie do ponoszenia kosztów utrzymania (c według ustalonego wzoru).

3) Do zakładu dla nieletnich wychowanków (chłopców),

przekazanych przez sądy, władze, rodziców lub opiekunów na wychowanie zapobiegawcze:

a) I. do szkoły specjalnej wiek 6 do 14 lat, II. do zakładu celem wyszkolenia zawodowego: starszych chłopców do 18 roku życia i to do szkolenia w zawodzie: szewskim, stolarskim, krawieckim, tapicerskim, introligatorskim, zecerskim, malarskim, kołodziejskim, kowalskim, ślusarskim, instalacyjnym, szczotkarskim, koszykarskim, fryzjerskim i muzycznym, dalej w zawodzie ogrodniczym i rolniczym;

b) świadectwo lekarskie, że odnośny chłopiec wolny jest od wszelkich chorób zakaźnych;

c) zobowiązanie do ponoszenia kosztów utrzymania (według ustalonego wzoru).

Podając powyższe do wiadomości, proszę uprzejmie o powiadomienie zainteresowanych, a mianowicie: Kierowników urzędów Opieki Społecznej, inspektorów szkolnych, kierowników szkół, opiekunów społecznych i zawodowych, rodziców, którzy mają chłopców trudnych do wychowania w domu, by wnioski o przyjęcie dzieci do wymienionych zakładów kierowali do Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu.

Bliższych informacyj i szczegółów udziela na żądanie zainteresowanych każdego czasu **Starostwo Krajowe Pomorskie w Toruniu, ul. Mostowa 11.**

Wezwanie edyktalne.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dnia 27. III. 1936 r. Nr. S/719.

Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny Wileński wzywa niniejszem Marjana Marcińskiego, syna Adama i Marjanny, z pobytu niewiadomego, do stawienia się w tym Sądzie (Wilno, ul. Magdaleny 4), dla złożenia zeznań w charakterze pozwanego w sprawie o unieważnienie małżeństwa z Kazimierą z Karaźniewiczów Marcińską dnia 21 kwietnia 1936 roku o godz. 11 rano.

Sąd uprzedza pozwanego, iż w razie niestawienia się jego w oznaczonym terminie sprawa będzie rozpatrywaną pod jego nieobecność.

Wiceoficjał *Ks. L. Żebrowski*

Notarjusz *Ks. St. Czyżewski.*

Wezwanie edyktalne.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dnia 6. IV. 1936 r. Nr. S/761.

Sąd Arcybiskupi Wileński wzywa niniejszem Aleksandra Połońskiego, z pobytu niewiadomego, aby dnia 1-go maja r. b. stawił się w tym sądzie (Wilno, ul. Magdaleny 4) dla złożenia zeznań w charakterze pozwanego w sprawie unieważnienia małżeństwa Suchodolcówna-Połoński.

Sąd uprzedza pozwanego, iż w razie niestawienia się jego w terminie oznaczonym w powyższem wezwaniu, sprawa będzie rozpatrywaną pod jego nieobecność.

Sąd Arcybiskupi Wileński jednocześnie poleca PWielebnym Księżom Proboszczom ogłosić niniejsze wezwanie edyktalne z ambony w dwie najbliższe niedziele, o ile zaś pozwany Al. Połoński przebywa na terenie parafji, aby o dokładnym jego adresie powiadomili Sąd.

Wiceoficjał *Ks. L. Żebrowski*

Notarjusz *Ks. St. Czyżewski.*

ZARZĄDZENIA PRAWNO - PAŃSTWOWE.

Okólnik Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 29 stycznia 1936 roku (I Praw-1103/1/36) w sprawie tytulatury pośmiertnej Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zarządzam ujednolicenie tytulatury Zmarłego Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego we wszelkiego rodzaju służbowej korespondencji w sposób następujący:

1) przed tytułem nie należy używać wyrazów „ś. p.“;

2) przy pierwszem wymienieniu w tekście Osoby Zmarłego, lub, jeżeli w całym tekście wymieniona będzie Osoba Zmarłego tylko raz jeden, — należy używać pełnego oficjalnego tytułu „Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski“. Wszelkie następne wzmianki Osoby Zmarłego w tekście tej samej korespondencji winny zawierać tytuł „Marszałek Józef Piłsudski“.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

(—) *W. Świętosławski.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

MIŁOSIERDZIE BOŻE.

Z pośród wielu przymiotów Boga, o których nam mówi Pismo Św., najbardziej porywającym i zachwycającym największe umysły Świętych, jak i przenikającym do głębi duszy największych grzeszników, jest przymiot miłosierdzia Bożego. W każdej księdze Starego i Nowego Testamentu jest wzmianka o tym przymiocie po kilka lub kilkanaście razy, a najwięcej i najwymowniej mówi o nim Psalmista: poświęca on wysławianiu tego przymiotu pięćdziesiąt siedm Psalmów, wśród których Psalm 135 powtarza jako refren w każdym wierszu: „*Bo na wieki miłosierdzie Jego*“. Przeszło czterysta ustępów Pisma Św. wysławia miłosierdzie Boże, a księga Psalmów wspomina o niem sto trzydzieści razy [1]).

Psalmista, mówiąc o miłosierdziu Bożem, przeważnie nie zadowalnia się wyrazem *miłosierny*, a podaje cały szereg synonimów, jakgdyby chcąc wzmocnić nasze przekonanie o niezmierzonem miłosierdziu Bożem. *A Ty, Panie, jesteś Bóg miłosierny i łaskawy i cierpliwy i wielkiej litości i wierny* [2]). *Miłosierny i łaskawy jest Pan: długomyślny i wielce miłościwy* [3]). *Łaskawy i litościwy jest i cierpliwy i wszelkiego miłosierdzia* [4]). *Dobry jest Pan dla wszystkich: i miłosierdzie Jego ogarnia wszystkie dzieła Jego* [5]). W sposób szczególniejszy podkreśla miłosierdzie Boże względem tych, którzy Bogu ufają, zaznaczając, że Bóg nie

---

1) *Luca Fr., Sacrorum Bibliorum . . . Concordantiae* [Coloniae DMCLXXXIV] Sf. 5.

2) Ps. 85, 15.

3) Ps. 102, 8.

4) Ps. 144, 8.

5) Ps. 144, 9.

czeka aż się zwrócimy do Niego, ale sam idzie nam na spotkanie: *Oto oczy Pańskie nad bojącymi się Go: i nad tymi, którzy nadzieję mają w miłosierdziu Jego*[6]). *Bóg mój, miłosierdzie Jego uprzedzi mię*[7]). *I miłosierdzie Twoje pójdzie za mną po wszystkie dni żywota mojego*[8]). *Miłosierdzie Boże według Psalmisty jest wieczne i powszechne*, dlatego poleca wszystkim i wszędzie oraz po wszystkie czasy wysławiać Jego miłosierdzie i wierność: *Miłosierdzie Pańskie wiecznie opiewać będzie: z pokolenia na pokolenie opowiadać będę ustami memi wierność Twoją*[9]).

Zniżając się tedy do ludzkiego sposobu myślenia, autor natchniony podaje nam głęboką naukę o miłosierdziu Bożem, o jego trwałości i powszechności, o jego potędze i mocy, przenikającej świat cały. Jeszcze w wyższym stopniu wysławia miłosierdzie Boże Marya w kantyku *Magnificat*, podkreśla w nim powszechność miłosierdzia Bożego, jego ciągłość, nieskończoność i wieczność: *A miłosierdzie Jego od narodu do narodu bojącym się Jego*[10]). Wybrana Córka Ojca Przedwiecznego, której danem było zmierzyć głębiny tegoż miłosierdzia, widzieć je na wyżynach chwały Cherubinów i Serafinów oraz w otchłaniach czyścowego ognia, opiewa je słowem natchnionem i proroczem dla świata całego, a przedewszystkiem dla tych, którzy się Boga boją synowską bojaźnią. Ona sama najwięcej doznała miłosierdzia Bożego przez to, że stała się dla nas Matką Miłosierdzia. Stosując się do intencji natchnionego autora, a szczególnie wzorując się na Matce Miłosierdzia zamierzam tu mówić o miłosierdziu Bożem.

Co to jest miłosierdzie? Wyraz miłosierdzie może być rozumiany dwojako: jako wzruszenie litości zmysłowej, zwane w języku scholastycznym namiętnością — *possio* oraz jako cnota moralna. Miłosierdzie jako wzruszenie jest współcierpiącym smutkiem z powodu czyjejś boleści lub nędzy. W tem znaczeniu spostrzegamy je nietylko u ludzi, ale pod pewnym względem i u zwierząt: jest to tedy instyktowy objaw, pobudzający np. kurę do ratowania uwięzionego pisklęcia, albo psa do skowyczenia i wycia na widok skaleczonego pana. Miłosierdzie jako cnota właściwa jest tylko ludziom, gdyż jest regulowana duchowemi władzami —

---

[6]) Ps. 32, 18.
[7]) Ps. 58, 11.
[8]) Ps. 22, 6.
[9]) Ps. 88, 2.
[10]) Łuk. 1, 50.

rozumem i wolą. W tem znaczeniu miłosierdzie można określić jako cnotę moralną, pobudzającą do należytego współcierpienia w cudzej nędzy i usunięcia jej w miarę możności[11]). Jest ona skutkiem miłości i polega na smutku z nieszczęścia osoby kochanej, jakgdyby ono było naszem własnem, oraz na dążeniu do usunięcia jego, jakgdyby osobistego. Tak pojęte miłosierdzie jest czynnym objawem miłości bliźniego, uzewnętrzniającej się w uczynkach miłosiernych względem duszy i ciała. A ponieważ miłość bliźniego w rozumieniu chrześcijańskiem możliwa jest tylko przez miłość Boga, dlatego cnota miłosierdzia wewnętrznie łączy się z cnotą teologiczną miłości Boga, która jest najdoskonalszą u ludzi cnotą, poleconą nam przez Zbawiciela jako największe przykazanie[12]).

Jeżeli rozważać będziemy miłosierdzie samo w sobie jako chęć udzielenia się innym i uzupełnienia wszelkich braków, poznamy, że jest to najwyższa doskonałość właściwa tylko Najwyższemu i najdoskonalszemu Bytowi, w którym ona góruje ponad wszystkie Jego przymioty, a nawet ponad miłość. Przedewszystkiem miłosierdzie rozważane samo w sobie przedstawia się nam jako nieograniczona dobroć, skłaniająca się ku bytom niższym i biedniejszym: jest to tedy pierwsze źródło wszystkich dzieł Bożych, jest to przymiot, który najjaśniej świeci we wszystkich szczegółach stworzenia, gdyż żadnemu stworzeniu nic się (ściśle mówiąc) nie należy. Jeżeli bowiem jakakolwiek rzecz należy się jakiemuś stworzeniu, to tylko na mocy innej rzeczy, uprzednio już w tem stworzeniu istniejącej; a to znowuż należy się jedynie z racji jeszcze czegoś uprzednio w tym stworzeniu istniejącego. A ponieważ nie można cafać się w nieskończoność, trzeba zatem dojść do czegoś, co zależy jedynie od dobroci i woli Boskiej, czyli od Jego miłosierdzia. Stąd wynika, że w każdem dziele Boga miłosierdzie Jego okazuje się zaraz u źródła[13]).

C. d. n. *Ks. M. Sopoćko.*

---

[11]) Prümmer D., O. P., *Manuale Thoelogiae moralis*, I² — [Friburgi Brisgoviae 1923] 406.

[12]) Mercelbach B., O. P., *Summa theologiae moralia*, I [Parisiis 1931] 695.

[13]) S. T. I, q. 21, a 4.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU KAPŁANÓW „UNITAS"

archidiecezji wileńskiej pod wezwaniem bł. Andrzeja Boboli M.

Zgodnie z uchwałą ostatniego Walnego Zgromadzenia i Statutem, Zarząd uprzejmie powiadamia wszystkich PW. Członków o **Walnem Zgromadzeniu,** które się odbędzie w dniu **21 kwietnia** r. b. o godz. 11, bez względu na liczbę przybyłych Członków, w Sali Misyj Wewnętrznych (Wilno, ul. św. Anny mury św. michalskie) z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie i wybór przewodniczącego,
2) sprawozdanie z działalności i kasowe,
3) projekt zmiany Statutu,
4) wolne wnioski.

Wilno, dn. 21 marca 1936 r. Nr. 34. *Zarząd.*

Ś. P. KS. EDMUND CHLEWIŃSKI.

Dnia 3. IV. 1936 r. zmarł w Wilnie, w klinice U. S. B., ś. p. ks. Edmund Chlewiński, proboszcz w Porzeczu.

Ś. p. ks. Edmund Chlewiński ur. 20. VI. 1888 r. w Pogulbinie, powiatu Święciańskiego, z Józefa Kalasantego i Judyty z Zamkiewiczów Chlewińskich. Do Seminarjum Duchownego w Wilnie wstąpił dn. 24. IX. 1909 r., które ukończył w r. 1914, święcenia kapłańskie otrzymał 15. VI. 1914 r. Pierwszem stanowiskiem ś. p. ks. Edmunda Chlewińskiego był wikarjat w Hoduciszkach, potem kolejno zajmuje stanowiska wikarego w Raduniu i Lidzie, oraz proboszcza w Zaniewiczach, Szudziałowie i Porzeczu.

Na wszystkich stanowiskach, spełniając sumiennie swoje obowiązki kapłańskie, umiał ś. p. ks. Edmund Chlewiński zjednać sobie przywiązanie wiernych, dla których pracował.

Zmarł po ciężkiej i długotrwałej chorobie. Pogrzebany został w Porzeczu.

Requiescat in pace. *X. A. Z.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Rekolekcje, prowadzone w rb. przez J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolitę. — J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jałbrzykowski przeprowadził kolejno we wszystkich parafjach m. Wilna rekolekcje wielkopostne. Na konferencjach kościoły zawsze były wypełnione. O skutkach pracy Arcypasterza najlepiej świadczy fakt, że konfesjonały w 9 parafjalnych kościołach Wilna były tłumnie oblegane. — W niedzielę Palmową i następny po niej poniedziałek J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita przeprowadził rekolekcje w więzieniu na Łukiszkach, we wtorek zaś wraz z kilkunastoma księżmi słuchał spowiedzi więźniów.

STOLICA APOSTOLSKA.

Wielki Tydzień w Watykanie. — W Wielki Poniedziałek Ojciec św. odprawił Mszę św. czytaną w Sali Konsystorza, poczem rozdzielił Komunję św. wielkanocną członkom Swego dworu świeckiego. W Wielki Czwartek Papież uczestniczył w uroczystej Mszy św., którą w kaplicy Sykstyńskiej odprawił kardynał dziekan Granito, a następnie przeniósł procesjonalnie N. Sakrament do kaplicy Paulińskiej. W Wielki Piątek, po Mszy św. Ojciec św. przeniósł Najśw. Sakrament z powrotem do kaplicy Sykstyńskiej. W dniu tym kaznodzieja apostolski o. Vigilio de Valstagna wygłosił ostatnie kazanie wielkopostne o Męce Pańskiej po łacinie. Ponieważ na dzień Wielkiejnocy nie przybędą do Rzymu większe pielgrzymki, uroczystą Mszę św. w bazylice watykańskiej odprawi w dniu tym nie Papież, lecz kardynał archiprezbiter Pacelli.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Odezwa J. E. Ks. Biskupa Szlagowskiego w sprawie pielgrzymki akademickiej. — J. E. Ks. Biskup Dr. Antoni Szlagowski wystosował poniższą odezwę do społeczeństwa.

„Tysiące polskiej młodzieży akademickiej udają się w tym roku (24 maja) z pielgrzymką do stóp Maryi na Jasną Górę.

Tysiące młodzieży na wzór Jana Kazimierza złożą śluby swoje i obiorą uroczyście Maryę, Królowę Korony Polskiej, na Patronkę polskiej młodzieży akademickiej. Tysiące chcą jechać.

Obyż wszyscy, którzy pragną wziąć udział w tych ślubach dziejowych, mogli spełnić swe życzenie!

Śpieszmy im z hojną pomocą! Niech się nie znajdzie żaden akademik na polskiej ziemi, któryby dla braku środków musiał w tym dniu pamiętnym pozostać w domu opuszczony, zawiedziony w swych najgorętszych pragnieniach. Dobre serca sprawią, że w s z y s c y oni pojadą, wszyscy uzyskają radość życia, wzmożenie ducha i macierzyńską opiekę Maryi“. *Biskup Antoni Szlagowski*, dożywotni Opiekun młodz. akadem.

Celem zebrania potrzebnych funduszów młodzież akademicka przystępuje do sprzedaży kart pocztowych z podobizną ryngrafu i tekstem roty ślubowania. Ofiary przyjmuje Warszawski Komitet Pielgrzymkowy, Warszawa, Nowogródzka 49 pok. 5, konto P.K.O. nr. 140.530. (Wyd. „Młodzież Katolicka“.

Rodzice katoliccy przeciw narzucaniu koedukacji szkołom. — W dniu 29 marca odbyło się w Bochni zebranie rodzicielskie, w którem wzięło udział przeszło tysiąc osób, poświęcone narzuconej tam od dwu lat koedukacji w szkołach powszechnych. Zebranie zagaił kapitan Glazór, poczem poprosił do prezydjum powszechnie szanowanego burmistrza p. Paculę, p. posła d-ra Krupe, ks. prałata d-ra Kuca i p. Gawłową.

Wygłoszono szereg przemówień, które zakończono znamienną rezolucją, żądającą od władz szkolnych zaniechania wprowadzenia koedukacji i zapowiadającą stanowczo, że rodzice bocheńscy będą od nowego roku szkolnego zapisywać dziewczęta do szkół żeńskich, a chłopców do szkół

męskich. Wreszcie wyłoniono komitet wykonawczy, który zwróci się ze specjalnym memorjałem do Kuratorjum Okręgu Szk. Krakowskiego i do Min. W. R. i O. P.

Dodać należy, że na kilka dni przedtem rada miejska i Zarząd miejski w Bochni powzięły uchwałę przeciw koedukacji.

Plaga naszych czasów. — Ostatni list pasterski JEm. Ks. Kardynała Prymasa Augusta Hlonda porusza cały szereg niezwykle aktualnych tematów i bolączek. Niepodobna wyczerpać myśli i uwag Ks. Prymasa. Zwracamy tylko uwagę na to, co mówi o zaniku uczciwości.

Zmorą czasów dzisiejszych jest coraz większy zanik uczciwości i poszanowania cudzej własności, zarówno na szczytach społecznych, jak i wśród proletarjatu. Dzienniki przepełnione są relacjami z procesów o defraudacje, oszustwa, fałszerstwa, nadużycia zaufania i t. p. Kroniki policyjne notują u nas setki tysięcy kradzieży w ciągu roku. Jak obliczył Główny Urząd Statystyczny w roku 1935 zanotowano najwięcej kradzieży, m i a n o w i c i e 472.287. Drugie kolejno miejsce zajmują oszustwa, których ilość wyniosła 27,584, paserstw zarejestrowano 9.110, fałszerstw 5.942, puszczania w obieg fałszywych pieniędzy łącznie z fałszerstwem — 2.596 i t. d. Takich rozmiarów plagi nie znają kraje zachodnie. I nie można tłumaczyć tego smutnego zjawiska kryzysem gospodarczym, gdyż popełniają te przestępstwa w dużym procencie ludzie na posadach lub niezależni majątkowo.

„Na trzeciem miejscu—pisze Ksiądz Prymas — poruszam zwięźle bolączki na tle siódmego i dziesiątego przykazania. Nie wchodzę tu w zasady etyczne ustroju społecznego. O tej palącej sprawie, da Bóg, napiszę osobno. Nie będę też wykazywał klęsk moralnych i grzechów, które powoduje głód, nędza, tułactwo, bezdomność i wogóle utrata tych warunków, w których człowiek czuje się normalnym członkiem społeczeństwa. Chcę natomiast wspomnieć o tem, jak to w zwykłych warunkach bytowania panoszy się nieuczciwość między ludźmi.

Mamżeż to wyliczać? Mamżeż te krzywdy ludzkie wykazywać? Znacie to, jak się ludzie okłamują. Głośne są te sprzeniewierzenia w bankach, gminach, u r z ę d a c h, przedsiębiorstwach. Kto pożyczył, nie oddaje, choć może. Dzierżawca dzierżawy nie płaci, choć ma z czego. Nie pokrywa się rachunków w sklepie i u rzemieślnika. Co gorsza. Zawiera się umowy z myślą niedotrzymania ich. Świadomie wprowadza się w błąd i krzywdzi. Pracodawca nie chce opłacać pracobiorcy. Robotnik nie pracuje mimo zapłaty. Fałszuje się testamenty. Kupuje się fałszywych świadków w sądzie. Bandytyzm pojawia się po wsiach i miastach. Zcicha szerzy się pomruk grabieży.

Na co to wszystko wskazuje? W sumieniach załamuje się poczucie prawości, uczciwości, sprawiedliwości. Zjawisko groźne w ludzkiem spółżyciu. Ono prowadzi do społecznego rozstroju.

Kochani Diecezjanie! musimy wytężyć wszelkie siły, by przykazanie: „nie kradnij!“ odzyskało w sumieniach moc prawa bożego. Trzeba w życiu odbudować uczciwość i zacność. Słowu „złodziej“ należy przywrócić biblijne znaczenie. Jakżeż dobitnie pisze o tem św. Paweł: „Czemu raczej krzywdy nie przyjmujecie? czemu raczej szkody nie cierpicie? Ale wy krzywdę czynicie i szkodzicie, i to braciom. Czy nie wiecie, że niesprawiedliwi nie odziedziczą Królestwa Bożego? Nie łudźcie się... ani złodzieje, ani łakomi... ani drapieżcy nie odziedziczą Królestwa Bożego“.

ZAGRANICĄ

3 miljony lirów ofiar na uniwersytet katolicki. — Katolicy włoscy co roku organizują zbiórki na rzecz Uniwersytetu Najśw. Serca Jezusowego w Medjolanie. Ogłoszono sprawozdanie z działalności powyższego uniwersytetu za rok 1935. Wykazuje ono na podstawie danych statystycznych i cyfr, że ofiarność katolików Italji pomimo kryzysu gospodarczego i wojny bynajmniej nie osłabła. Ostatnia zbiórka ofiar przyniosła 3 miljony lirów czyli tyle samo co rok przedtem. Ten prawdziwy „cud miłosierdzia“ — jak go nazywa Pius XI — powtarza się co roku. Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że większość ofiar pochodzi od ludzi prostych, zwłaszcza od wieśniaków.

Walka z pornografją w Belgji. — Od pewnego czasu władze belgijskie zwalczają energicznie pornografję, jaka stale zalewa większe miasta, a w pierwszym rzędzie stolicę. W tych dniach mocą uchwalonej większością głosów w parlamencie ustawy sprzedawanie pornograficznych rysunków, ilustracyj i książek będzie karane grzywną ok. 500 franków belgijskich. Równocześnie wydano zarządzenie, by policja i poczta zwróciły baczniejszą uwagę na wszelkie podejrzane przesyłki, nadchodzące z zagranicy, zwłaszcza z Francji, skąd głównie sprowadza się wszelkiego rodzaju pornografja.

Olbrzymia propaganda trucizny bolszewickiej. — Jak się dowiadujemy, „Centralna Rada Bezbożników“ nakazała rozpowszechnić zagranicą w roku 1935 ogółem 11 miljonów książek i broszur antyreligijnej treści, pisanych w najgłówniejszych językach europejskich i azjatyckich.

Olbrzymi ten zalew bibuły propagandowej został skierowany zagranicę przez liczne komórki organizacyjne bezbożników, utworzone w różnych krajach. Te miljony książek i broszur antyreligijnych miały być rozdane za darmo.

Międzynarodowy kongres żydowski.—Omawiając sprawę bliskiego międzynarodowego kongresu żydowskiego, palestyński dziennik hebrajski „Doar Hayom” podaje program tego kongresu. Z programu widać, że głównemi tematami obrad będą następujące punkty: 1. utworzenie organu stałego przedstawicielstwa żydów, złożonego z reprezentantów całego żydowstwa międzynarodowego; 2. równouprawnienie polityczne i ekonomiczne żydów; 3. odbudowa Palestyny; 4. kwestja żydowska w Niemczech; 5. Walka z antysemityzmem; 6. utworzenie światowego funduszu żydowskiego.

Z piśmiennictwa.

Apostoł młodzieży Ks. Edward Szwejnic. Praca zbiorowa. Księgarnia Św. Wojciecha. 1936 r. Cena 2,50. Dochód przeznaczony na pielgrzymkę akademicką do Częstochowy.

Nie zamierzam mówić o konieczności studjów dla kapłana — mówi o tem autorytatywnie Kościół. Chodzi mi w tym wypadku o to, co głębokie studja teologiczne zwiąże z życiem, z ludźmi. Słusznie pisze wybitny teolog O. Jacek Woroniecki: «Przemyślenie teoretyczne podstawowych składników życia moralnego jest bardzo doniosłe, ale ono nie wystarcza, i niejeden, poznawszy teoretycznie doktrynę moralną, nieraz będzie w kłopocie, gdy przyjdzie mu zastosować ją w życiu. Nic mu w takich razach nie odda większej usługi, jak znajomość żywotów świętych, które nazawsze pozostaną najlepszą, bo żywą ilustracją moralnych doktryn Kościoła». Chodzi mi więc o biografję, ale jeszcze i o coś więcej, gdyż pisaną przez świeckich wychowanków księdza. Mam przed sobą książkę: »Apostoł młodzieży, Ks. Edward Szwejnic». Jest to praca zbiorowa absolwentów wyższych uczelni warszawskich, zrzeszonych w założonej przes Ks. Rektora Szwejnica organizacji »Juventus Christiana». Słowo wstępne dał przyjaciel zmarłego Ks. Rektor Czesław Falkowski, profesor Uniw. Wileńskiego.

Książka zawiera obrazy i wspomnienia z pracy Ks. Szwejnica. A więc poznajemy Go, jako wzorowego prefekta, potem przewodnika młodzieży akademickiej. Z rąk jego wychodzą »Juventus Christiana», »pomoc Bliźniemu«, Chór »Ambrosianum«, czasopismo «Młodzież Katolicka». Widzimy Go celebrującego akademicką Pasterkę i Rezurekcję, prowadzącego rekolekcje dla studentów, wiodącego ich do Stóp Najświętszej Maryi Jasnogórskiej.

Wreszcie poznajemy ogrójec zmarłego — ostatnią chorobę i śmierć. »Nie pragnąłem nigdy dóbr materjalnych, kiedyś pragnąłem sławy, ale to minęło, jednego pragnąłem zawsze — ludzkich serc . . .« »Miałem wielkie pragnienie miłości Boga i bliźniego...«. »Buntowałem się przeciw Woli Bożej: pytałem, dlaczego ja, właśnie ja mam umierać...«. Módlcie się dla mnie o pokorę i odwagę — tego jednego mi trzeba...«. »Miałem wielkie pragnienie miłości Boga i bliźniego« — to są słowa z ostatnich dni kapłana, którego młodzież nazwała swoim »wodzem i przyjacielem«.

Zwróciłem już uwagę na to, że książka jest pisana przez młodych inżynierów, prawników i humanistów, wychowanków Księdza. Dla nas kapłanów, jest niezmiernie pożytecznie spojrzeć na pracę duszpasterską z tej strony, oczami ludzi świeckich, by móc znaleźć wspólny język do tłumaczenia Ewangelji Chrystusowej.

Ks. Mr. Józef Zawadzki.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie


VERTEX
A36
RADIO
VERTEX

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X **Wilno, dnia 25 kwietnia 1936 r.** **Nr. 8**

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Rok X Wilno, dnia 25 kwietnia 1936 r. Nr. 8

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

ENCYKLIKA

DO CZCIGODNYCH BRACI PATRJARCHÓW, PRYMASÓW, ARCYBISKUPÓW, BISKUPÓW I INNYCH ORDYNARJUSZÓW POKÓJ I JEDNOŚĆ ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ UTRZYMUJĄCYCH

O KAPŁAŃSTWIE KATOLICKIEM

PIUS XI PAPIEŻ

CZCIGODNI BRACIA
POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO APOSTOLSKIE.

III. C. d.

PRZYGOTOWANIE ODPOWIEDNIE.

POPARCIE ZE STRONY AKCJI KATOLICKIEJ.

Mimo wszystko jednak nie należy żadnego środka ludzkiego zaniedbywać, by troskliwą opieką otoczyć i rozbudzić ziarno powołania kapłańskiego, które Bóg tak hojną dłonią rozsiał w szlachetnych sercach młodzieńców. Dlatego też pochwalamy i błogosławimy i z całej duszy z tego miejsca zalecamy owe zbawienne i niezwykłą ofiarnością prowadzone a z natchnienia Ducha Świętego podjęte poczynania, by chronić, popierać i mnożyć powołania kapłańskie. Nader słusznem okazuje się oświadczenie wybitnego apostoła miłości, św. Wincentego á Paulo: „Czegokolwiek pragnęlibyśmy dokonać, zawsze dojdziemy do przekonania, że nigdy nie było nam dane do większego dzieła przyłożyć ręki, niż kiedy

mogliśmy przyczyniać się do istnienia dobrych kapłanów" (Zob. O. Renaudin, Św. Win. à Paulo, r. V). Nic bowiem Bogu nie jest milsze, nic dla Kościoła zaszczytniejsze, nic dla ludzi pożyteczniejsze, niż bezcenny dar świętego kapłana. Jeśli więc ten, co kubek wody poda najmniejszemu z uczniów Chrystusa, „nie straci zapłaty swojej" (Mat. X, 42), jakąż, myślicie, zapłatę i nagrodę otrzymają ci, którzy w nieskalane ręce młodego lewity wkładają niejako Święty Kielich, rumieniący się krwią Zbawiciela, i dopomagają mu, by mógł ku niebu podnieść ten zadatek pokoju i szczęścia ludzkiego?

I znowu z chętną przychodzi pomocą tak niesłychanie Nam droga Akcja Katolicka, tak wielce przez Nas zalecana, popierana i chroniona, która, zaprzęgając laików do wspólnej pracy z hierarchją kościelną, nie może też pominąć tak ważnego zagadnienia. Ku wielkiej radości naszej widzimy, że ten wyborowy hufiec, jak na wszystkich innych polach działalności chrześcijańskiej, tak i w tej sprawie wybitnie się odznacza. Bóg zaś zdaje się w ten sposób hojnie wynagradzać ową gorliwość, że zadziwiającą ilość młodzieńców z katolickich stowarzyszeń młodzieży powołuje do stanu kapłańskiego i do zakonów. To też słusznie można powiedzieć, że Akcja Katolicka jest jak rola urodzajna, w której spoczywają ziarna wszystkich cnót, albo słuszniej jeszcze, że jest jak ogród, troskliwie oparkaniony i dobrze uprawny, w którym kwitną bezpiecznie najpiękniejsze kwiaty. Niech członkowie Akcji Katolickiej wiedzą, jakiem poważaniem cieszy się ich dzieło, niech będą przekonani, że pomnażając szeregi duchowieństwa świeckiego i zakonnego, najpełniej uczestniczą w godności i dostojeństwie owego „królewskiego kapłaństwa", o którem Książe Apostołów wszystkich odkupionych uroczyście zapewnił (Zob. I Piotr., II, 9).

WSPÓŁPRACA RODZINY.

Głównym zaś i jakby przyrodzonym wirydarzem, w którym kiełkować i z którego wyrastać mają kwiaty powołań kapłańskich, jest bez wątpienia rodzina chrześcijańska, która po Bożemu myśli i po Bożemu żyje. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że większość Biskupów i kapłanów, „których chwałę głosi zgromadzenie" (Eccl. XLIX, 15), wzięła zarodki swej godności i świętości albo od ojca, odznaczającego się silną wiarą i cnotą, albo od czystej i pobożnej matki, albo wkońcu od całej rodziny, w której nieskalanie w całej pełni krzewiła się miłość Boga i ludzi.

Wyjątki od tej reguły potwierdzają tylko ogólną regułę przez Boga ustanowioną. Gdzie bowiem rodzina żyje w tak świętem usposobieniu, że rodzice na wzór Tobjasza i Sary proszą Boga o liczne potomstwo, „w któremby było błogosławione imię Pańskie na wieki wieków (Tob. VIII, 9), a dzieci, z wdzięcznością jako dar niebiański i dowód miłości Bożej przyjęte, od zarania ich życia zaprawiają w bojaźni Bożej, miłości do Jezusa ukrytego w Eucharystji i do Matki Bożej oraz uczą czci dla mężów Bogu poświęconych i miejsc świętych; gdzie rodzice dają swym dzieciom doskonały przykład rzetelności, pracowitości i pobożności, gdzie dzieci widzą, że rodzice wzajemnie się miłują, do sakramentów często w roku się zbliżają i nietylko nakazanej abstynencji i postu przestrzegają, ale poddają się dobrowolnym umartwieniom; gdzie cała rodzina wspólnie do Boga się modli; gdzie dzieci patrzą, jak rodzice litują się nad wszelką nędzą i wedle sił i możności wspierają ubogich, tam siłą rzeczy wszyscy synowie naśladować będą życie i przykład rodziców, a przynajmniej jeden z nich usłucha owego wezwania Mistrza Bożego: „Pójdź za mną“ (Mat. IX, 9) i „uczynię cię rybitwą ludzi“ (Zob. Mat. IV, 19). O szczęśliwi małżonkowie, którzy, choćby wspaniałomyślnie nie upraszali od Boga takiego wezwania niebiańskiego dla swoich synów, co w dawniejszych wiekach częściej niż dziś zdarzało, którzy jednak nietylko nie powstrzymują swych synów, jeśli Bóg ich woła, lecz uważają to nawet za szczególny zaszczyt dla rodziny i za dowód Bożej miłości!

Nie brak jednak rodziców, mieniących się katolikami — zwłaszcza wśród wyższych i wykształceńszych warstw społeczeństwa, — którzy nietylko niechętnie Bogu oddają swoich synów, ale nie lękają się powołania ich zwalczać takiemi środkami, które nietylko zagrażają owemu powołaniu, ale także wierze i wiecznemu zbawieniu ich syna, którego przecież kochać powinni. Złe te przykłady pociągają nieuchronnie ten skutek, że niewielu młodzieńców z wyższych stanów wstępuje w szeregi kapłanów. Objaw ten jest tak samo pożałowania godny, jak nieszczęsny zwyczaj wieków dawniejszych, kiedy to rodzice synów swych przeznaczali do służby kościelnej wbrew ich woli, albo oddawali do niej synów niezdolnych. Chociaż ponęty współczesnego życia i niezliczone podniety zepsucia, które zwłaszcza w ludniejszych miastach zagrażają młodzieży, a w niektórych okolicach także szkoły są główną przyczyną, że w rodzinach szlacheckich i bogatych tak często ludzie głusi są na wezwanie Chrystusa, to

jednak trzeba to z całą mocą podkreslić, że przyczynił się do tego także w tych domach zanik żywej wiary. Gdyby bowiem małżonkowie chrześcijańscy rozważali wszystko w świetle wiary, czyżby dla swoich synów mogli wyższą wybrać godność, dostojniejszy urząd niż ten, który jak to wykazaliśmy, jest godzien podziwu aniołów i ludzi? Gorzkie doświadczenie długich wieków uczy, że pewna zdrada rodziców — nie uważajcie tego określenia za ostre, — którzy potomstwo swoje od powołania odwiedli, stała się obfitem źródłem łez dla ich dzieci, ale także dla niemądrych rodziców. Nie daj Boże, aby ich łzy były spóźnione i przez całą płynęły wieczność! c. d. n.

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Nowe rozgraniczenie parafij Nowa Wilejka — Mickuny.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI

Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia

ARCHIEPISCOPUS-METROPOLITA VILNENSIS

S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis concrediti saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes attenta locorum conditione auditis, quorum interest, pagum Wiktoryszki, hucusque pertinentem ad parochiam in Nowa Wilejka, cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis Iuris Canonici (c. 1427) separamus et ad ecclesiam parochialem in Mickuny, decanatus Wornianensis, adscriptum esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, die 17 m. Aprilis 1936 an. N. P-82/36.

J. Ostreyko — *†R. JAŁBRZYKOWSKI*

Pro Curiae Cancellario. — Archiepiscopus - Metropolita.

Nowe rozgraniczenie parafij Komaje — Łyntupy.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI

Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia

ARCHIEPISCOPUS-METROPOLITA VILNENSIS

S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Incolae locorum Mazurko, Puszczy, col. Fawory et pag. Fawory precantes Nos advenerunt, ut propter nimiam distantiam a propria

ecclesia parochiali in Komaje propiori ecclesiae in Łyntupy adscribi valerent.

Facta super statu rerum diligenti inquisitione, auditis, quorum interest, Nos, ad quos spectat, ne Christifideles gregis Nobis concrediti in perceptione Sacramentorum et in adimplendis aliis religiosis officiis suis aliquod detrimentum patiantur, auctoritate Nostra ordinaria ad normam can. 1427 Cod. Iur. Can. dicta loca Mazurko, Puszczy, col. Fawory et pag. Fawory ab ecclesia parochiali in Komaje seiuncta et parochiae Łyntupy adscripta esse declaramus et statuimus.

Datum Vilnae, die 17 m. Aprilis 1936 an. N. P-315/36.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

Rozkład wizytacji kanonicznej w archidiecezji wileńskiej w miesiącu czerwcu 1936 roku.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 23 kwietnia 1936 r. Nr. 37/L.

Dzień	Godz.	Miejscowość	Dzień	Godz.	Miejscowość
		V.	9	8	Łunna
			9	16	Mosty
1	7	Niewodnica	10	8	Mikielewszczyzna
1	15	Uhowo	10	12	Różanka
2	7	Suraż	10	23	Powrót do Wilna
2	12	Juchnowiec			
2	17	Tryczówka			VI.
3	7	Zabłudów			
3	15	Dojlidy	12	10	Żuprany
4	7	Michałowo	14	11	Roś
4	12	Narewka	14	17	Wołpa
4	16	Jałówka	15	7	Piaski i Zelwiany
5	7	Świsłocz	15	12	Strubnica
5	12	Mścibów	15	17	Rohoźnica
5	17	Szydłowice	16	7	Krzemienica
6	7	Hniezno	16	13	Zelwa
6	13	Werejki	16	16	Międzyrzecz (kons. kośc.)
6	17	Repla	17	9	Podorosk
7	7	Brzostowica Wielka	17	12	Łysków
7	13	Brzostowica Mała	17	16	Porozów
7	17	Krynki	18	7	Łopienica
8	7	Usnarz	18	11	Izabelin
8	11	Zaniewicze	18	15	Wołkowysk Centralny
8	15	Ejsymonty	19	11½	Powrót do Wilna.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa - Metrpolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Jan Mokrzecki, wik. w Sokółce, na wik. do Porozowa, 20. III. 36, N. O-121/36;

Ks. Romuald Zaniewski, wik. par. Farnej w Lidzie, na wik. w Sokółce, 20. III. 36, N. O-122/36;

Ks. Kazimierz Mitka, wik. par. WW. Świętych w Wilnie, na wik. par. Farnej w Lidzie, 20. III. 36, N. O-123/36;

Ks. Cezary Trzeciak, wikar. par. Niepokal. Pocz. N. M. P. w Lidzie, na wik. par. WW. Świętych w Wilnie, 20. III. 36, N. O-124/36;

Ks. Jan Licenowicz, wik. w Porozowie, na wik. par. Niepok. Pocz. N. M. P. w Lidzie, 20. III. 36, N. O-125/36;

Ks. Kan. Józef Szkop, prob. w Lacku, na własną prośbę zwolniony ze stan. prob. w Lacku, 30. III. 36, N. O-146/36:

Ks. Aleksander Pieślak, mianow. na stan. wikar. w Nowej Wilejce, 30. III. 36, N. O-166/36;

Ks. Nikodem Masłowski, z Arch. Mohyl., adm. w Rzeszy, na własną prośbę zwolniony ze stan. administr. w Rzeszy, 1. IV. 36, N. O-170/36;

Ks. Dr. Henryk Hlebowicz, na prob. w Nowych Trokach, 4. IV. 36, N. O-179/36;

Ks. Kan. Bolesław Sperski, rektor kośc. Św. Bartłomieja w Wilnie, na prob. par. WW. Świętych w Wilnie, 7. IV. 36, N. O-185/36;

Ks. Jan Skardyński, prob. w Pelikanach, na własną prośbę zwolniony ze stan. prob. w Pelikanach, 15. IV. 36, N. O-201/36;

Ks. Stanisław Tarasewicz, wik. w Widzach, na wik. do Święcian, 17. IV. 36, N. O-206/36;

Ks. Józef Perejser, pref. w Wornianach, na wik. par. Św. Jakóba w Wilnie, 20. IV. 36, N. O-209/36;

Ks. Jan Romel, wik. w Holszanach, na pref. do Wornian, 20. IV. 36, N. O-210/36;

Ks. Jerzy Januszewicz, prob. w Rotnicy, na prob. do Dziewieniszek, 21. IV. 36, N. O-212/36;

Ks. Stanisław Szczemirski, prob. w Raduniu, na prob. w Holszanach, 21. IV. 36, N. O-213/36;

Ks. Juljan Jurkiewicz, prob. w Rudziszkach, na prob. do Radunia, 21. IV. 36, N. O-214/36;

Ks. Antoni Giedgowd, prob. w Dziewieniszkach, na prob. do Rotnicy, 21. IV. 36, N. O-215/36;

Ks. Stanisław Majewski, prob. w Hruzdowie, na prob. do Rudziszek, 21. IV. 36, N. O-216/36.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

MIŁOSIERDZIE BOŻE.

C. d.

Cnota może być rozważana i oceniana podwójnie: sama w sobie i stosunku do tego, w kim się ona znajduje. W tem drugiem znaczeniu miłosierdzie nie jest cnotą *największą i najdoskonalszą,* jeżeli posiadający ją nie jest sam najdoskonalszym

bytem. Ten bowiem, który ma kogoś nad sobą, lepiej ujawnia swą cnotliwość przez łączenie się z bytem wyższym w miłości, aniżeli przez wspomaganie bytów niższych i uzupełnienie ich braków. Dlatego w człowieku, który ma Boga nad sobą, najwyższą i najdoskonalszą cnotą jest miłość Boga, łącząca go ze Stwórcą. Miłosierdzie zaś jest tylko największą cnotą z pośród cnót, odnoszących się do bliźniego, jako zewnętrzny wyraz miłości. Stąd wewnętrznie zawsze u ludzi będzie najdoskonalszą cnotą miłość. W Bogu zaś, nie mającym nad sobą żadnej istoty doskonalszej, którejby winien był poddawać się miłością, najwyższą cnotą jest miłosierdzie. W tem rozumieniu miłosierdzie Boże jest to Jego wola czynienia dobrze tym wszystkim, którzy cierpią jakiś niedostatek i którzy sami nie są w stanie go zaspokoić [1]). Dlatego w Bogu miłosierdzie zarówno rozważone samo w sobie, jak i w stosunku do posiadającego je, jest najwyższą Jego doskonałością.

Nie w każdym bycie niedostatek jest jego nędzą i nieszczęściem, gdyż każdemu stworzeniu należy się tylko to, co Bóg przedtem przewidział i postanowił. Nie jest np. nieszczęściem owcy, że nie ma rozumu, ani też nędzy człowieka nie stanowi brak skrzydeł. Natomiast brak rozumu u człowieka lub skrzydeł u ptaka będzie nieszczęściem i nędzą. Cokolwiek czyni Bóg w swoich stworzeniach, czyni to według należnego, zawczasu przewidzianego i postanowionego porządku, który stanowi sprawiedliwość Bożą. Ale ponieważ ten porządek został powzięty zupełnie dobrowolnie i nie był Bogu przez nikogo narzucony, dlatego w ustanowieniu takiego a nie innego porządku trzeba widzieć również tylko dobroć i miłosierdzie Boga. Stąd w każdem dziele Pana Boga znajduje się Jego miłosierdzie, o ile wnikniemy w pierwsze przyczyny i motywy, w których to miłosierdzie objawia się najwidoczniej. Jeżeli tedy pewne dzieła przypisujemy sprawiedliwości Bożej, a inne Jego miłosierdziu, czynimy to tylko dla lepszego zrozumienia przymiotów Bożych na sposób ludzki, dla podkreślenia tych przymiotów bardziej w jednych niż w drugich dziełach, ale przy głębszem zastanowieniu się wszędzie zauważymy miłosierdzie Boże jako pierwszą przyczynę i motyw. Tak np. w stworzeniu bytu z niebytu jest miłosierdzie Boże, a dopiero w stworzeniu bytu według powziętego zamiaru dostrzegamy Jego sprawiedliwość [2]).

---

[1]) S. T., 2—2, q. 30, a. 4.

[2]) S. T. I, q. 21, a. 4.

Porównywując między sobą te dwie cnoty czyli przymioty Boże, które w rządach Jego Opatrzności naczelne zajmują miejsce i które Pismo Św. tak często jedną obok drugiej wymienia, mianowicie miłosierdzie i sprawiedliwość, dojdziemy do wniosku, iż miłosierdzie jest większe od sprawiedliwości. Mądrość Boża, rządząca światem, natchniona jest przedewszystkiem miłosierdziem, które wszędzie i zawsze łagodzi wymaganie sprawiedliwości. Prześlicznie to podkreśla św. Jakób Apostoł w swoim liście powszechnym, gdy zachęcając do uczynków miłosiernych względem bliźnich, obiecuje miłosierny wyrok na sądzie, gdyż *„miłosierdzie przewyższa sąd“* [1]). Jeżeli miłosierdzie ludzkie przewyższy na sądzie sprawiedliwość Bożą, tem bardziej tę sprawiedliwość przewyższa miłosierdzie Boże, które — jak się rzekło — jest najwyższym Jego przymiotem. Stąd wynika, że świadcząc miłosierdzie, Bóg nie postępuje wbrew sprawiedliwości, które właściwie w swojej pierwszej przyczynie zależy od miłosierdzia. Dlatego odpuszczając nam grzechy, które muszą być karane, Bóg postępuje miłosiernie, ale nie niesprawiedliwie. Dlatego i od nas żąda darowania bliźniemu win jego nawet bez zadośćuczynienia, jako wyświadczenia mu (na wzór Boga darowującego) miłosierdzia bez uszczerbku sprawiedliwości. Dlatego i Dawid prosi Boga o miłosierdzie, zaznaczając, że tylko zgrzeszył przeciwko Niemu, który mocen jest darować winy bez naruszenia sprawiedliwości: *Tibi soli peccavi et malum coram Te feci* — Tobiem (tylko) samemu zgrzeszył i uczyniłem złość (tylko) przed Tobą [2]).

Tę samą myśl cudownie ujmuje Kościół w liturgicznych modlitwach, które szczególnie w okresie Postu Wielkiego ujawniają miłosierdzie Boże, przewyższające Jego sprawiedliwość. Już w antyfonie Środy Popielcowej wskazuje na myśl przewodnią tego okresu, gdy w usta kapłana wkłada takie głębokie wezwanie: *Wysłuchaj mię, Panie, bo łaskawe jest miłosierdzie Twoje: Według mnóstwa litości Twoich wejrzyj na mnie, Panie.* To wezwanie głębokie nie pozostaje bez oddźwięku u Boga, który w pierwszą niedzielę Postu, jakgdyby wzruszony swem miłosierdziem wbrew sprawiedliwości karzącej śpieszy w Introicie Mszy odpowiedzieć: *Będzie wołał ku mnie, a Ja go wysłucham: wyrwę go i uwielbię go: długością dni napełnię go.* W drugą niedzielę Postu słychać znowu w Introicie jęk i błaganie duszy, ufającej w miłosierdziu

---

[1]) Jak. 2, 13.

[2]) Ps. 50, 6.

Bożem: *Wspomnij na miłosierdzie Twoje, Panie, i na zmiłowanie Twoje, które są od wieku: i niech się nie śmieją ze mnie nieprzyjaciele moi: albowiem wszyscy, którzy Cię czekają, nie będą zawstydzeni* [1]).

Poprzez wszystkie Msze ferjalne Postu Wielkiego przewija się myśl Kościoła o niezmierzonem Miłosierdziu Bożem i chęć Oblubienicy Chrystusowej obudzenia u dzieci swoich w tem miłosierdziu wielkiej bezgranicznej ufności. Szczególnie wskazuje na miłosierne odkupienie przez Mękę Chrystusa Pana, w której zarazem uwydatnia się i sprawiedliwość Boża. Stosunek tych dwóch przymiotów doskonale oddaje kolekta Wielkiego Czwartku, wskazująca na miłosierdzie względem łotra, okazane w ostatnim momencie jego życia.

W kolekcie zaś na niedzielę X po Zielonych Świątkach uwidoczniona jest największa wszechmoc Boża w Jego niezmierzonem miłosierdziu: „*Boże, który wszechmoc ponad wszystko, litując się i przebaczając, okazujesz, pomnóż jeszcze Twe miłosierdzie tak, iżbyśmy, podążając do tego, coś nam obiecał, byli przez Ciebie dopuszczeni do udziału w dobrach niebieskich.*

C. d. n. *X. M. Sopoćko.*

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE W DOMU REKOLEKCYJNYM w Kalwarji Wileńskiej w roku 1936.

od 27 kwietnia do 1 maja	Dla Panów rzemieślników i kupców
od 4—8 maja	Dla Panien z Sodalicji Marjańskiej i innych stowarzyszeń religijnych parafjalnych
od 12—16 maja	Dla Panów z inteligencji
od 18—22 maja	Dla Pań z inteligencji
od 29 maja do 2 czerwca	Dla Panów pracowników umysłowych (urzędników, nauczycieli i innych)
od 7—11 czerwca	Dla Młodzieży Męskiej (Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej)
od 14—18 czerwca	Dla Młodzieży Żeńskiej (Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej)
od 22—26 czerwca	Dla Panów członków Zarządów Parafjalnych Akcji Katolickiej

od 27 — 30 czerwca	Dla Panien Sodalisek z inteligencji
od 6 — 10 lipca	Dla Kapłanów, serja I
od 13 — 17 lipca	Dla Kapłanów, serja II
od 20 — 24 lipca	Dla Kapłanów, serja III
od 27 — 31 lipca	Dla Kapłanów, serja IV
od 3 — 7 sierpnia	Dla Kapłanów, serja V
od 10 — 14 sierpnia	Dla Pań Nauczycielek
od 17 — 21 sierpnia	Dla Kapłanów, serja VI
od 24 — 28 sierpnia	Dla Panów Nauczycieli
od 31 sierpnia do 4 wrz.	Dla Pań członkiń Zarządów Paraf. Akcji Katol.
od 7 — 11 września	Dla Kongregacji Żeńskiej III Zakonu św. Franciszka

Rozpoczęcie Rekolekcyj pierwszego dnia o godzinie 20-ej (8 wieczorem), zakończenie ostatniego dnia rano. Wszystko otrzymuje się w Domu Rekolekcyjnym (od kolacji pierwszego dnia — przez całe trzy dni — do śniadania piątego dnia) za **opłatą od 6 do 12 złotych**, stosownie do pomieszczenia i możności rekolektantów (ntek). Osoby zamożniejsze składają zwykle większą opłatę. Mniej zamożni otrzymują zniżkę lub nawet, w miarę możności, znajdują miejsce bezpłatnie. — Kaplica na miejscu. — O udział w rekolekcjach należy **zgłaszać się zawczasu listownie** (najpóźniej 5 dni przed terminem rozpoczęcia serji) z podaniem swego dokładnego adresu, stanu i zawodu do Dyrekcji Domu Rekolekcyjnego w Kalwarji Wileńskiej — Wilno 12, Kalwarja, lub do Biura Domu Rekolekcyjnego w Wilnie, ul. Zarzecze 13 m. 2, — skąd przyjdzie „Karta przyjęcia" na rekolekcje zamknięte. — Dojazd dogodny autobusami Komunikacji Miejskiej Nr. 4 z placu Orzeszkowej.

Ks. Stanisław Miłkowski

Dyrektor Domu Rekolekcyjnego w Kalwarji.

Ś. P. KS. WITOLD NIELUBOWICZ - TUKALSKI

prefekt gimnazjum państwowego w Święcianach.

O godz. 4-ej po południu w dniu 14 kwietnia b. r. odszedł do Pana Ks. Witold Nielubowicz-Tukalski. Ś. p. Ks. Witold urodził się 7 grudnia 1903 r. w Grodnie, z ojca Wiktora i matki Janiny z Denkerów. Od najmłodszych lat odznaczał się pobożnością i pragnieniem kapłaństwa. Podrósłszy, był gorliwym ministrantem w umiłowanym kościele SS. Brygidek (obecnie SS. Nazaretanek). Wyższe aspiracje i szukanie rzeczy Bożych ujawniły się w pracy Jego za lat gimnazjalnych. Był sodalisem i jednym z gorliwych członków redakcji sodalicyjnego pisemka „Ziarenko". Po ukończeniu gimnazjum grodzieńskiego w roku 1922 zapisuje się na Wydział Prawny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Głos jednak Boskiego Mistrza, veni et tu in vineam Meam, skłania ś. p. zmarłego, iż po roku studjów prawniczych, po odbyciu rekolekcyj zamkniętych na Bielanach pod Warszawą, wstępuje do Seminarjum Duchownego w Wilnie dnia 17 września 1923 r. Jako kleryk był pełen prostoty i szczerości w stosunku do przełożonych i kolegów. Pragnienie służby Bożej tak Go przejmowało, że największą udręką była dlań myśl: „może nie mam powołania". Inaczej zapatrywała się na to Władza Seminaryjna. Pod wytrawnem i światłem kierownictwem Ks. Kan. Zawadzkiego, swego Ojca Duchownego, przygotował się do święceń kapłańskich, które przyjął dnia 24 marca 1928 r. z rąk JE. Ks. Arcybiskupa-Metropolity R. Jałbrzykowskiego w Bazylice Metropolitalnej. Tak ukochał summum officium Sacerdotis, że nazajutrz odprawia prymicje w rodzinnem Grodnie. Cechą charakterystyczną zmarłego było ukochanie Mszy św., do niej zawsze z pobożnością się gotował. Pierwszem stanowiskiem jego był wikarjat w Oszmianie, gdzie pracował od 2 lipca do 10 września 1928 r. Dnia 10 września tegoż roku przeniesiony do Widz, przebywa tu do 6 maja 1929 r., od tegoż dnia do 28 września jest wikarjuszem w Brasławiu. Wszędzie zostawił po sobie najlepszą pamięć człowieka prawego, szlachetnego i gorliwego kapłana. Pragnieniem jego było pracować w szkole średniej. Spełnia się ono, gdy w dniu 28 września 1929 r. otrzymuje nominatę na prefekta gimnazjum państwowego w Lidzie. Rozpoczyna pracę tak upragnioną nad młodzieżą. W Lidzie spędził prawie całe swe życie kapłańskie. Jako prefekt ukochał młodzież, był cały jej oddany. Młodzież wyczuła w ś. p. Zmarłym prawdziwego przyjaciela i za serce

odpłaciła sercem. Był powiernikiem myśli, pragnień, trosk uczniów swoich i ojcem najlepszym. Niejedną młodą duszę uratował od katastrofy życiowej. Nic przeto dziwnego, że młodzież garnęła się do niego i, co znamienne, w przeważnej większości obierała go za stałego spowiednika. Widziałem, czem był dla niej Prefekt, którego ręce ze czcią całowała. Nie obce też były Mu troski materjalne wychowanków, czem mógł i gdzie mógł śpieszył z pomocą. Jednał też sobie serca współpracowników. W stosunkach z ludźmi był szczerym i otwartym i, sądząc bliźnich według siebie, w kilku wypadkach doznał zawodu. Od początku roku szkolnego 1935—36 został prefektem gimnazjum państwowego w Święcianach. Zyskał tu serca młodzieży i grona profesorskiego. W serdeczny sposób ujawniło się to w ostatniej chorobie i pogrzebie. Opatrzność nie pozwoliła ś. p. X. Witoldowi dłużej pracować na nowym posterunku. Śmiertelna choroba, kiełkująca już od lata 1934, zmogła silny dotąd organizm i obaliła go na łoże, z którego już więcej nie miał powstać. Przewieziony do Lecznicy św. Józefa w Wilnie, pielęgnowany przez stroskaną matkę i ciotkę, doznając wiele troskliwości ze strony personelu szpitalnego, przez kilka tygodni walczy ze śmiercią wśród nadzwyczajnych cierpień. Pamiętał o nim J. E. Arcypasterz, odwiedzając go, i dawny Ojciec Duchowny, ks. kan. Zawadzki, jednając go z Bogiem w ostatniej spowiedzi. Przed śmiercią ś. p. X. Witold stracił na dłuższy czas przytomność, lecz w chwili śmierci szeptem wzywał imienia Pańskiego. Pogrzeb odbył się w Grodnie dnia 17 kwietnia. W smutnym obrzędzie brało udział bez przesady całe Grodno. Do Wilna na ekspertację przyjechała delegacja ze sztandarem gimnazjum Święciańskiego, do Grodna przybyła na pogrzeb delegacja gimnazjum z Lidy, złożono dużo wieńców. W imieniu kolegów i duchowieństwa Archidiecezji żegnał ś. p. zmarłego X. A. Bebko w kościele, a na cmentarzu X. Dziekan Ign. Olszański.

Niech Bóg litościwy policzy cierpienia ś. p. X. Witolda i obdarzy duszę jego światłością wiekuistą.

In paradisum deducant te Angeli. *X. S.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Z Katolickiej Poradni Wychowawczej. — Przy Poradni Wychowawczej Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w Wilnie zostało zorganizowane Studjum Wychowawcze dla matek i wychowawczyń ze sfer inte-

ligentnych. Studjum odbywa się raz w tygodniu i ma na celu teoretyczne omawianie zagadnień wychowawczych, związanych z poszczególnemi okresami rozwojowemi dziecka, a także dokonywania zbiorowego i indywidualnie praktycznych obserwacyj nad dziećmi przyprowadzanemi do Poradni i w domu. Pierwsze dwa zebrania Studjum poświęcono omówieniu ogólnych zagadnień wychowawczych na podstawie encykliki Ojca św. Piusa XI o chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży. Studjum znajduje się pod kierownictwem p. Adeli Stefanowicz; udział w niem zgłosiło 38 osób.

Z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Wilnie. — W dniach 1, 2 i 3 kwietnia odbył się w Wilnie kurs przeszkoleniowy dla kierownictw Oddziałów K. S. M. Ż. z terenu dekanatów kalwaryjskiego, trockiego i turgielskiego. Wzięły w nim udział 52 druchny. Kurs rozpoczął się od wysłuchania Mszy św. i kazania, które wygłosił ks. Grasewicz, redaktor „Tygodnika Katolickiego". Otwarcia kursu dokonał ks. dyrektor R. Świrkowski, zwracając uwagę młodzieży na najważniejsze punkty nowego programu. Na dalszych zebraniach zostały szczegółowo omówione kolejno działy pracy stowarzyszeniowej, organizacyjnej, religijno-wychowawczej, oświatowej, przysposobienia rolniczego, wychowania fizycznego.

Kurs był prowadzony metodą pogadankowo-dyskusyjną i wykazał duże wyrobienie uczestniczek, które żywo dyskutowały nad poruszanemi przez kierownictwo kursu problemami.

STOLICA APOSTOLSKA.

Sprawa beatyfikacji pobożnego młodzieńca włoskiego. — Do św. Kongregacji Obrzędów wpłynęła sprawa beatyfikacji Piergiorgio Frassatiego, zmarłego przed dwunastu laty syna senatora Frassatiego, właściciela wielkiego dziennika turyńskiego „Stampa". Młody Frassati był jednym z najbardziej gorliwych bojowników i członków organizacyj katolickiej młodzieży włoskiej. Sprawę jego beatyfikacji podniósł zarząd główny młodzieży włoskiej Akcji Katolickiej. Oficjalnym wnioskodawcą sprawy mianowany został kardynał Boetto.

Ojciec św. do dziennikarzy katolickich.— W dn. 18 b.m. popołudniu członkowie konkursu paryskiej „Bonne Presse" w Rzymie przyjęci zostali na specjalnej audjencji u Ojca św. Przy tej okazji, odpowiadając na przemówienie kardynała Suhard, Pius XI wypowiedział szereg uwag o *doniosłości prasy.*

Słowo samo przez się — mówił Papież — jest przepotężnym środkiem szerzenia myśli. Wystarcza to, aby zrozumieć doniosłość prasy, która w cudowny sposób słowo to pomnaża. Dlatego też Papież cieszy się niezmiernie z tego, co dobra prasa może zdziałać, i nie szczędzi pochwał dla pełnej zasłużonej sławy działalności „Bonne Presse" i „La Croix". Wyraża także Ojciec św. gorące życzenie, by wszyscy obecni mogli ponownie odwiedzać Rzym, albowiem, o ile oglądanie Rzymu poraz pierwszy jest niejako obowiązkiem każdego człowieka kulturalnego, a tembardziej chrześcijanina, to powracanie do tego miasta staje się dla niego potrzebą. Wspominając, że stoi u progu osiemdziesiątego roku życia, zalecał dalej Ojciec św., by powracali do Rzymu prędko, w takich bowiem warunkach trudno pozwolić sobie na dłuższe terminy. Zresztą, gdyby Go już nie zastali, spotkają

na Jego miejscu inną postać w bieli, gdyż, jak mówią Rzymianie, „morto un papa se ne fa un altro“ (gdy umiera papież, pozostaje inny).

Po tej niewielkiej dygresji Ojciec św., powracając do głównego tematu, nadmienił, że widząc piękne rezultaty działalności „Bonne Presse“, nie może nie wyrazić życzenia, by wszystkie kraje posiadały swoją „Bonne Presse" i by te organizacje wraz z silnemi popieranemi przez siebie dziennikami utworzyły jedną wielką światową federację, wyposażoną w olbrzymią siłę i wpływy. — Wreszcie zalecił Papież modły, które nigdy nie były tak konieczne, jak w tych dniach tak bardzo dla dziejów smutnych, dniach kiedy ludzie szukają pokoju, nie znajdując go, albowiem ani nie umieją go szukać ani nie znają tego, co uczestnicy konkursu potrafili dostrzec i ocenić w dniach kongresowych, a co się zawiera w haśle „verbum veritatis“, które jest również hasłem zbliżającej się wystawy prasy katolickiej w Watykanie.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

8 zjazd Związku Zakładów Teologicznych w Polsce. — W dn. 15, 16 i 17 b. m. odbył się w Częstochowie zjazd Polskiego Związku Zakładów Teologicznych. Po uroczystej Mszy św. w kaplicy Matki Boskiej Jasnogórskiej protektor zjazdu J.E. Ks. Biskup Kubina rozpoczął obrady, witając przedstawicieli prawie wszystkich zakładów teologicznych w Polsce w liczbie około 80 profesorów i wychowawców oraz zapraszając do prezydjum ks. profesorów: Korniłowicza z Warszawy, Szydelskiego ze Lwowa, Szymbora z Krakowa, Jankowskiego z Włocławka i Makowskiego z Częstochowy a na sekretarzy: ks. prof. M. Wyszyńskiego z Włocławka, ks. prof. Wład. Padacza z Warszawy i ks. profes. J. Młodochowskiego z Tarnowa.

Na trzech posiedzeniach plenarnych rozpatrywano szereg spraw dotyczących wychowania i nauki w seminarjach duchownych. Postanowiono większą uwagę zwracać na zjazdach na omawianie kwestyj wychowania a w wykładach seminaryjnych na współczesne potrzeby i trudne zadania, stojące przed duchowieństwem polskiem. Obszernie omówiono ustosunkowanie się do Polskiego Towarzystwa Teologicznego i postanowiono, w razie zgody Towarzystwa, odbywać co pewien czas wspólne zjazdy, aby pogłębienie i rozszerzenie myśli teologicznej szło w parze z praktycznem jej ujęciem w życiu kapłańskiem.

Na zebraniach sekcyj, których zjazd wyłonił 11, wygłoszono 34 referaty, odnoszące się do różnorodnych zagadnień. Zgłoszono szereg rezolucyj i wniosków, nad których wykonaniem mają czuwać przewodniczący poszczególnych sekcyj. M. in. sekcja dogmatyczna postanowiła na przyszły zjazd przygotować szereg referatów, odnoszących się do sprawy unijnej w Polsce. Sekcja zaś prawa kanonicznego, mając na względzie dokładne omówienie zagadnień prawnych, wynikających z postanowień synodów diecezjalnych i synodu plenarnego, oraz ujemne działanie i wpływ coraz bardziej laicyzowanego prawa świeckiego, postanowiła kilka razy na rok odbywać swe zebrania. W tym duchu został zgłoszony na plenum odpowiedni wniosek, dotyczący in-

nych sekcyj. Zastanawiano się również nad niebezpieczeństwami, płynącemi z niewłaściwego ujęcia eugeniki, nad tendencjami panującemi w konstytucjach państw europejskich, oraz nad wychowaniem młodzieży w myśl zasad, wyrażonych w konkordatach, szczególnie powojennych.

Na ostatniem zebraniu plenarnem uchwalono wysłać depeszę do Ojca św. i do obu ks. Kardynałów, wybrano nowy Zarząd z ks. prał. Makowskim, rektorem seminarjum częstochowskiego na czele; następny zjazd postanowiono odbyć za dwa lata w Krakowie.

Na zakończenie obrad ks. rektor Szymbor z Krakowa podziękował JE. Ks. Biskupowi Kubinie, który serdeczną opieką wraz z oo. Paulinami otaczał księży profesorów przybyłych na zjazd i brał czynny udział w zebraniach plenarnych i sekcyjnych.

ZAGRANICĄ

Działalność naukowa katolików litewskich.—W celu popierania nauki katolickiej i przeprowadzania studjów naukowych chrześcijańskich jeszcze w roku 1922 powstała w Kownie instytucja, nosząca nazwę „Akademji nauk katolików litewskich". O rozwoju tej instytucji świadczy fakt, że podczas gdy w pierwszym jej kongresie w r. 1933 wzięło udział 200 osób, ostatnio odbyty drugi kongres liczył już przeszło 500 uczestników, w tem ponad stu księży. Ogólny temat tegorocznego kongresu dotyczył problemu kryzysu duchowego, jego przyczyn i środków zaradczych i omówiony został na dwóch zebraniach plenarnych i dziewięciu posiedzeniach sekcyjnych. Problem roztrząsano, rozpatrując go z punktów widzenia filozofji i pedagogiki, historji, socjologji i ekonomji, teologji i medycyny, literatury i sztuki, prawa i nauk przyrodniczych. Słowo końcowe o konieczności odrodzenia moralnego wygłosił biskup Buczys. W posiedzeniach plenarnych brał udział cały episkopat litewski, a prezydent państwa, minister oświaty, rektor uniwersytetu oraz liczne instytucje naukowe i kulturalne Litwy nadesłali kongresowi wyrazy sympatji i uznania. W związku z kongresem zorganizowano w Kownie wystawę książki katolickiej.

Wspólny front Żydów marksistów w Palestynie. — *Osservatore Romano* donosi, że policja co tydzień wykrywa w kawiarniach przedmieść Jerozolimy oraz w Jaffie i Tel Awiwie komórki propagandy komunistycznej. W/g informacyj pisma *Doar Hayam* delegaci komunistów i socjalistów żydowskich utworzyli „jednolity front obrony interesów ludu żydowskiego bez względu na doktryny i taktyczne różnice partyjne".

Wzrost religijności wśród młodej inteligencji francuskiej. — Prasa katolicka stwierdza dalszy wzrost religijności wśród młodej inteligencji francuskiej, co znalazło wyraz ostatnio w wielkiej ilości uczestników na rekolekcjach wielkanocnych. W samym Paryżu udział zapisanych uczestników rekolekcyj wyniósł w r. b. 18.642, wyłącznie studentów 26 wyższych uczelni paryskich. Jeszcze w r. 1925 na rekolekcje zapisało się 5.566 studentów. Ten zwrot ku religji zaznacza się również i na prowincji.

Dalsze męczeństwa kapłanów w Sowietach. Gazeta rosyjska „Nasz Put'" donosi o nowych aresztowaniach kapłanów w Sowietach. W ciągu ostatnich paru miesięcy zesłano i rozstrzelano 10 kapłanów. Jeden z nich, proboszcz w Chabarowsku, Fiedor Miniakow, umarł śmiercią głodową.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.



VERTEX
A 36
J. Haryd
RADIO VERTEX
KONCERTOWY
ODBIORNIK
RADIOWY
JAN SAŁASIŃSKI
WILNO WILEŃSKA 25 TEL. 19-01

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X **Wilno, dnia 10 maja 1936 r.** **Nr. 9**

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Rok X Wilno, dnia 10 maja 1936 r. Nr. 9

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

ENCYKLIKA

DO CZCIGODNYCH BRACI PATRJARCHÓW, PRYMASÓW, ARCYBISKUPÓW, BISKUPÓW I INNYCH ORDYNARJUSZÓW POKÓJ I JEDNOŚĆ ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ UTRZYMUJĄCYCH

O KAPŁAŃSTWIE KATOLICKIEM

PIUS XI PAPIEŻ

CZCIGODNI BRACIA

POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO APOSTOLSKIE.

IV. dok.

DO KAPŁANÓW CAŁEGO ŚWIATA.

Teraz zaś zwracamy się ze słowem ojcowskiem do was, drodzy synowie, wszyscy kapłani świeccy i zakonni, gdziekolwiek rozproszeni jesteście po świecie. Wynurzamy wam, „chwale naszej i weselu“ (Tym. II, 20), którzy „ciężar dnia i upalenia“ (Mat. XX, 20) mężnie i wielkodusznie znosicie i pomagacie Nam i Braciom Naszym, Biskupom, paść owieczki Chrystusa, wynurzamy wam dzięki za wasze trudy i mozoły oraz zachęcamy was do pracy, jakiej dzisiejsze wymagają czasy. Im więcej zachwiany wydaje się bieg czasu, tem większej gorliwości i tem ochotniejszej gotowości do zbawienia dusz żąda się od was, ktorzy „jesteście solą ziemi i światłością świata“ (Mat. V. 13 — 14).

Aby jednak praca wasza z natchnienia i pomocy Bożej pożądane i obfite wydała owoce, powinniście odznaczać się świętością życia. Ta główna ozdoba kapłana katolickiego ma taką wartość, że bez niej wszystkie inne zalety duszy prawie nic nie znaczą, z nią natomiast można dokonać zadziwiających rzeczy, choćby się nie posiadało innych darów w stopniu wybitnym. Dowodzi tego — żeby dwa tylko przytoczyć przykłady — św. Józef z Kopertynu, a w nowszych czasach ów skromniutki św. Jan M. Vianney, którego ogłosiliśmy wzorem dla wszystkich duszpasterzy i niebiańskim ich patronem. Dlatego „przypatrzcie się — korzystamy z napomnienia Doktora narodów — waszemu powołaniu (I. Kor. I, 26), bo jeśli to dobrze rezważycie, nauczycie się coraz więcej cenić łaskę, udzieloną wam przy święceniach i nabierzcie potrzebnej mocy, „abyście postępowali w sposób godny tego powołania, którem zostaliście powołani" (Efez. IV, 1).

REKOLEKCJE.

Do osiągnięcia wielce zbawiennych waszych zamiarów pomoże wam niewątpliwie w obfitej mierze ów środek duchowny, który ś. p. Poprzednik Nasz, Pius X, w swej pełnej pobożności „Egzorcie do kleru katolickiego" (A. A. S. t. XLI, str. 555 — 577), którą jak najczęściej powinniście odczytywać, uważa za najskuteczniejszy celem zachowania i pomnożenia łaski kapłańskiej. Środek ten zalecaliśmy niejednokrotnie przy różnych sposobnościach, zwłaszcza zaś w Encyklice naszej „Mens Nostra" (A. A. S. t. XXI, str. 689—706), usilnie wiernym, usilniej jeszcze kapłanom: mamy na myśli Rekolekcje duchowne. Jak z okazji złotych Gód Naszych kapłańskich nie mogliśmy, synowie Nasi, piękniejszego znaleźć i zbawienniejszego sposobu na ich upamiętnienie, niż ową gorącą zachętę we wspomnianej Encyklice Naszej, żeby czerpać „ową wodę, tryskającą ku żywotowi wiecznemu" (Zob. Jan IV, 14), z tego źródła, które z Opatrzności Bożej otworem stoi w Kościele, tak po raz drugi napominamy was, drodzy synowie, tem drożsi, im wytrwalej współpracujecie z Nami nad szerzeniem Królestwa Chrystusowego wśród ludzi, żebyście nie pomijali tego skutecznego środka uświęcającego. Korzystajcie, ile tylko możecie z rekolekcyj zamkniętych wedle wskazówek przez Nas udzielonych, nietylko w terminach prawem przepisanych (Zob. *Cod. Iur. Can.* kan. 126, 595, 1001, 1367), ale wedle możności częściej i dłużej. A pozatem wyznaczcie sobie w każdym miesiącu dzień

jeden, w którym, dalecy od spraw świata, poświęćcie się modlitwie i rozmyślaniu, jak to oddawna czynili pobożni kapłani (Zob. A. A. S. t. XXI, str. 705).

Z takich rekolekcyj wypłynąć może i ten pożytek, że nawet kapłan przez Chrystusa „na służbę Pańską" nie powołany, który ze względów materjalnych stan ten sobie obrał, może „łaskę Bożą ożywić napowrót" (II Tym. I, 6), bo skoro i on zawsze z Chrystusem i Kościołem jest związany, przyjąć musi uległe owo napomnienie św. Bernarda: „Dobremi uczyń odtąd swe ścieżki i pragnienia swoje, a świętem uczyń swe posłannictwo: jeśli przedtem nie było świętości życia, niech będzie przynajmniej potem" (List. 27, *do Ardut.).* Łaskę tę daje Bóg każdemu, a udziela jej w sposób szczególniejszy temu, który przyjmuje sakrament Kapłaństwa, aby niewątpliwie mógł przy szczerej woli nietylko dawniejsze naprawić błędy, ale także godnie spełnić święte swoje powołanie.

Kiedy zaś ukończycie święte te rozważania w zaciszu, wyjdziecie z nich zapewne z większą miłością Boga, ze wzmożoną gorliwością o zbawienie dusz, z zaostrzoną czujnością wobec pokus świata. A zalety te przystoją więcej niż kiedykolwiek kapłanom dziś, kiedy, jeśli z jednej strony zamiera żywa wiara i upada moralność, to z drugiej strony wieje potężny prąd odrodzenia religijnego, a Duch Święty przenika cały krąg ziemi i potężnem swem tchnieniem odnawia oblicze świata (Zob. Ps. CIII, 30). Przejęci tem tchnieniem Ducha Świętego poniesiecie płomień miłości Bożej, niby ogień nigdy nie gasnący, do udręczonej i niespokojnej ludzkości, przepoicie ją duchem chrześcijańskim a nawet do zbawienia ją doprowadzicie, bo jedynie w Chrystusie, który jest „prawdziwie Zbawicielem świata" (Jan IV, 42), mieści się nadzieja zbawienia dla ludzi.

DO PRZYSZŁYCH KAPŁANÓW.

Lecz zanim Encyklikę tę zakończymy, zwracamy do was, młodzieńcy do kapłaństwa dorastający, myśli swe i uczucia gorące i napominamy was z całej duszy, abyście gorliwie i godnie przygotowali się na dostojne i tak upragnione swoje posłannictwo. Na was zasadza się cała nadzieja Kościoła oraz narodów; po was spodziewają się owocnej współpracy w dziele Odkupienia, a zwłaszcza owego żywego i skutecznego poznania Boga i Jezusa Chrystusa, na którym polega żywot wieczny (Zob. Jan XVII, 3). Dla-

tego miejcie teraz ten główny cel na oku i dążcie do niego, abyście wyrobili w sobie pobożność, czystość, pokorę, posłuszeństwo, karność ducha i wiedzę, a przez to stali się kiedyś takimi kapłanami, jakimi Chrystus widzieć was pragnie. Bądźcie przekonani, że od wytrwałości i gorliwości, którą poświęcacie swemu przygotowaniu, a która ma być wielka i usilna, ale nie nadmierna, zależy w wielkiej mierze cała wasza przyszła działalność kapłańska. Dlatego ze wszystkich sił pracujcie nad tem, abyście już teraz jaśnieli owemi zaletami, których Kościół przed święceniami temi słowy od was domagać się będzie: „Mądrość niebiańska, nieskalane obyczaje i wypróbowana sprawiedliwość niech was poleca", aby „woń życia waszego była pociechą Kościołowi, abyście i przykładem budowali dom, to jest rodzinę Bożą" (Zob. *Pont. Rom.* przy święc. kapł.).

Tylko w ten sposób podtrzymać zdołacie chwalebną tradycję kapłaństwa katolickiego i najwydatniej przyczynicie się do przyśpieszenia szczęśliwej tej chwili, kiedy dla całej ludzkości zaświta błogosławiony ów dzień, gdy wszyscy z radością korzystać będziemy z owoców „Pokoju Chrystusowego w Królestwie Chrystusowem".

NOWA MSZA ŚW. WOTYWNA.

Nakoniec donosimy wam, Czcigodni Bracia, a za waszem pośrednictwem także wszystkim synom tak świeckim jak zakonnym, że w dowód wielkiej Naszej wdzięczności za gorliwą waszą współpracę w tym podjętą celu, aby wierni jak najwięcej odnieśli korzyści w roku jubileuszowym Odkupienia Bożego, pragnąc również, aby przetrwała pamięć i chwała kapłaństwa Chrystusowego, w którem wszyscy słudzy Boży nieprzerwanie uczestniczą, postanowiliśmy po wysłuchaniu zdania św. Kongregacji Obrządków, przygotować osobną wotywę na cześć „Najwyższego i Wiekuistego Kapłana Jezusa Chrystusa" i równocześnie z tą Encykliką drukiem ją ogłosić, wotywę tę będzie można z uwzględnieniem przepisów liturgicznych odprawiać co czwartek.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO.

Nie pozostaje Nam już nic innego, Czcigodni Bracia, jak udzielenie Błogosławieństwa Apostolskiego i ojcowskiego tym wszystkim, którzy go od wspólnego Ojca oczekują i pragną. Jak ono z uczucia wypływa głębokiej wdzięczności za tyle wielkich

dobrodziejstw, uzyskanych od Boga w tym roku jubileuszowym, tak też niech będzie zapowiedzią i zadatkiem szczęścia i pomyślności w zbliżającym się roku nowym.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 20 grudnia 1935 r., pięćdziesiątym szóstym Naszego kapłaństwa, czternastym Naszego Pontyfikatu.

PIUS XI PAPIEŻ.

ZARZĄDZENIA PRAWNO - PAŃSTWOWE.

Śluby katolików nie mogą być unieważnione przez sądy innych wyznań.

Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego — Orzeczenia Izby Cywilnej. Rok 1934. Zeszyt VI. Orzeczenie z dnia 16 listopada 1933 r. (I C 2182/32) Przewodniczący: sędzia A. Stanisławski (sprawozdawca). Sędziowie: dr. J. Łopuszański, M. Rudowski.

Sąd Najwyższy rozpatrywał skargi kasacyjne: 1) adwokata Ernesta A., pełnomocnika Włodzimierza P., i 2) Marji P. na wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie z 2—16 czerwca 1932 roku w sprawie Marji P. przeciwko Włodzimierzowi P. o zwrot posagu i alimenty.

Z wystąpienia Marji z M. P. przeciwko Włodzimierzowi P., z którym 2 lutego 1929 roku zawarła związek małżeński w kościele rzymsko-katolickim w Nowogródku, o zwrot posagu i środki utrzymania. Sąd Okręgowy zasądził powódce po 80 zł. miesięcznie alimentów, a pozostałą część powództwa jako nieudowodnioną, oddalił, Sąd Apelacyjny zaś z odwołania się stron obu zmniejszył wysokość alimentów do 50 zł. miesięcznie oraz zasądził powódce 200 zł. wartości dwóch krów posagowych, oddalając również resztę roszczeń powodowych. Na wyrok ten obie strony założyły skargi kasacyjne — powódka, powołując się na obrazę art. 339, 366, 706[1], 711 u. p. c. z racji niesłusznego, jej zdaniem, oddalenia części powództwa, dotyczącej zwrotu otrzymanej w posagu przez pozwanego sumy dolarowej, której posiadanie i doręczenie mężowi wynika z okoliczności sprawy, oraz słuszności wyższego oznaczenia wartości 2-ch krów wzmiankowanych, jak nie mniej zwrotu także wartości otrzymanych przez pozwanego wieprza i produktów rolnych, pozwany zaś, zarzucając obrazę art. 339, 409, 711 u. p. c. oraz art. 106 t. X cz. I. Z powodu praw wobec nieuzasadnionego poglądu Sądu, iż małżeństwo stron cywilnie trwa w mocy, pomimo unieważnienia go prawomocnym wyrokiem Sądu Duchownego Prawosławnego w Grodnie z 9 grudnia 1929 roku.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego, zważywszy:

1) że główne zagadnienie, które rozwiązać należy w sprawie niniejszej, polega na tem, czy pod rządem przepisu t. X cz. 1. Zwodu praw powyższy związek małżeński stron pod względem następstw cywilnych został skutecznie unieważniony wyrokiem Sądu Duchownego Prawosławnego gdy, wedle ustaleń Sądu małżonek, żądający unieważnienia, należy do tegoż wyznania, drugi zaś do wyznania rzymsko-katolickiego i ślub zawarty został w kościele ostatniego wyznania; w tej mierze Sądy obu instancyj słusznie odmówiły mocy unieważnieniu małżeństwa, ponieważ w myśl ogólnego przepisu art. 74[1] t. X cz. 1

Zwodu praw, właściwym do orzeczenia w przedmiocie nieważności jest jedynie sąd wyznania, w którym ślub był zawarty, czyli w przypadku sąd duchowny katolicki, związany zaś ściśle z państwowością rosyjską, przewidziany w art. 73 tejże części 1 tomu X przywilej kościoła prawosławnego rozstrzygania w sprawach o unieważnienie małżeństwa i rozwodach, w razie przynależności do tego kościoła jednego ze współmałżonków, upadł po odrodzeniu państwowości polskiej, która w Konstytucji zapewnia swym obywatelom równość wobec prawa i odrzuca wszelkie ograniczenia wyznaniowe, zastrzegając zarazem dla wyznania rzymsko-katolickiego, jako religji przeważającej części narodu, naczelne stanowisko wśród wyznań równouprawnionych (art. 96, 111, 114 Konstytucji Rzplitej Polskiej): z tych założeń wyszło również wydane dla kresów wschodnich rozporządzenie Komisarza Generalnego w przedmiocie prawa cywilnego i procedury z 15 maja 1919 roku, stanowiące w art. 1 dalsze działanie dotychczasowych ustaw rosyjskich, z uchyleniem jednak wszelkich ograniczeń prawnych, zależnych od narodowości i wyznania (Dz. Urz. Zarz. Cyw. Ziem Wschodnich 4—23—1919); wyrok wydany z przekroczeniem wspomnianej właściwości sądu duchownego, żadnych skutków cywilnych nie pociąga (por. orz. Izby I S. N. 172/1926 i 239/1931);

2) że w tym stanie rzeczy, stwierdziwszy pod względem czynu w zakresie ostatecznego swego wyrozumienia, iż zerwanie współżycia stron i opuszczenie przez powódkę domowego ogniska wywołane było postępowaniem pozwanego męża, który maltretował ją fizycznie i moralnie, Sąd Apelacyjny miał należytą podstawę w przepisach art. 103^1, 106, 106^1 t. X cz. L Zwodu praw do przyznania powódce od pozwanego kosztów utrzymania w stosunku do potrzeb pierwszej i możności drugiego;

3) że słusznie też Sąd odmówił skazania pozwanego na zwrot powódce poszukiwanej przez nią sumy dolarowej, danej, jak twierdzi, mężowi tytułem posagu, skoro w tej materji nie został złożony dowód piśmienny a nawet z zeznań świadków, przez nią powołanych, przekonaniem Sądu, bynajmniej to nie wynika, jak również wartość wspomnianych dwóch krów zasadnie obliczona została według znanych Sądowi cen rynkowych, co należy do meritum sporu, dokąd kontrola kasacyjna nie sięga, wreszcie powódka nie przytacza w kasacji, czem udowodniła fakt dostarczenia pozwanemu także wieprza i produktów rolnych, a wobec tego kwestja sposobu ustalenia ich wartości pozbawiona jest znaczenia,

4) że z wyłuszczonych względów zarzuty, któremi obie strony obciążają wyrok Sądu Apelacyjnego, ostać się nie mogą;

z tych zasad Sąd Najwyższy obie skargi kasacyjne oddala.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

MIŁOSIERDZIE BOŻE.

C. d.

Wszechmoc Boża polega na tem, że Bóg wszystko może, co nie zawiera w sobie sprzeczności, to znaczy, że każda rzecz, choćby nie wiedzieć jak trudna i dla ludzi niemożliwa, dla Boga jest możliwa, byle tylko nie zawierała w sobie sprzeczności. To

bowiem, „co sprzeczność zawiera, nie może być słowem, gdyż żaden umysł nie może tego pojąć ani wyrazić“ [1]). O wszechmocy Bożej Pismo św. powiada: *U Boga nie będzie żadne słowo niepodobne* [2]), w księdze zaś Mądrości przyrównywuje się wszechmoc Boża do Jego woli: *Masz w pogotowiu moc, kiedy chcesz* [3]). Jeśli tedy moc Boża tak szeroko rozciąga się, jak Jego wola, tem samem rozciąga się do uczynienia wszelkiego bytu stwarzalnego, gdyż przedmiotem woli jest dobro, a dobro i byt pokrywają się. Wszechmoc tedy Boża identyfikuje się z bytem Bożym, a ponieważ byt Boży jest nieskończony, czyli nie ogranicza się do pewnego rodzaju bytu, lecz zawiera w sobie pełnię wszelkiego bytu, dlatego i wszechmoc Boża jest nieskończona, czyli Bóg wszystko może, cokolwiek może mieć rację bytu.

Aktem właściwym wszechmocy Bożej jest stwarzanie, które polega na uczynieniu czegoś z niczego. Stwarzanie tedy nie jest zmianą, przy której ta sama rzecz ma się inaczej przed, a inaczej potem, — nie dokonuje się przez następujące po sobie zmiany, wymagające czasu, lecz odbywa się w jednym momencie przez akt twórczy Boga, który to akt jest zarazem i wolą i naturą Jego. Stosunek stworzenia do Stwórcy jest ze strony stworzenia realny, a ze strony Stwórcy tylko myślny: stworzenie bowiem realnie odnosi się do Stwórcy jako realny — o nowej realnej naturze — skutek do swojej przyczyny; Stwórca zaś, pozostając niezmiennym, czyli nie zyskując i nie tracąc nic przez akt stwórczy, pozostaje do stworzenia tylko w stosunku myślnym o ile mianowicie tylko rozum go tworzy i ujmuje. Dlatego Bóg odnosi się do stworzeń, że stworzenia odnoszą się do Niego. Atoli Bóg jest Panem swych stworzeń realnie (nietylko myślnie), jak realnym jest akt stwórczy [4]).

Będąc realnym Panem stworzeń, powołanych z nicości do bytu, Bóg już w stwarzaniu samem okazał względem nich swe miłosierdzie, gdyż wydobył je z nicości z łaski swojej, nie będąc przez nikogo ku temu zmuszony: był szczęśliwy w sobie przed stworzeniem i pozostałby takim nadal bez stworzenia. Dlatego słusznie można powiedzieć, że źródłem i ostatecznem wytłumaczeniem dzieła stworzenia jest miłosierdzie Boże. Ale ponieważ poniżej nicości znajduje się zło, jakiem jest każdy grzech, dlatego

---

[1]) S. T., I, q. 25, a. 3.

[2]) Łuk. 1, 37.

[3]) Mądr. 12, 18.

[4]) S. T., q. 13, a. 7 ad 5.

wydobycie bytu ze zła i napełnienie go nową świętością jest objawem większej wszechmocy, niż w stworzeniu czyli wydobyciu bytu z nicości. Stąd też Doktór Anielski dopiero w odkupieniu widzi pełnię wszechmocy i miłosierdzia Bożego i za św. Augustynem powiada, iż większą wszechmoc Bóg okazał w odkupieniu grzeszników przez swoje niezmierzone miłosierdzie, niż w stworzeniu choćby najdoskonalszych duchów niebieskich, gdyż łatwiej stworzyć świętych, niż usprawiedliwić grzeszników[1]. „Dałeś mi, Boże, nietylko to, że istnieję, ale i to, że z grzesznika stałem się usprawiedliwionym i świętym: w tem usprawiedliwieniu i uświęceniu doznałem większego miłosierdzia, niż w stworzeniu", woła św. Augustyn[2]. Św. Hilary tę samą myśl wyraża w klasycznem porównaniu dzieła stworzenia z odkupieniem, podkreślając przedewszystkiem w odkupieniu największe miłosierdzie Boże; a w tem miłosierdziu największą Jego wszechmoc: „Nie w tem przejawia się największa wszechmoc Boża, że Bóg stworzył niebo w swej potędze, i ufundował ziemię w swej mocy, że nakreślił bieg gwiazdom w swej mądrości i porusza wodami w przypływie i odpływie morza, że stworzył i ożywił człowieka, lecz przedewszystkiem w tem, że jest litującym się i miłosiernym Ojcem a zarazem sprawiedliwym Panem i Królem. Więcej bowiem znaczy wspomagać innych i przebaczać im winy, niż korzystać z mocy swej w ich stwarzaniu i karaniu; dlatego też u Boga Miłosierdzie przebaczające winy w odkupieniu jest objawem Jego najwyższej potęgi i mocy" [3]).

Miłosierdzie tedy Boże w odkupieniu rodzaju ludzkiego przez śmierć Jezusa Chrystusa jest objawem największej wszechmocy Bożej, która darowuje winę i karę dzięki zadośćuczynieniu nieskończonej wartości. Miłosierdzie w odkupieniu dotyczy grzesznika w sposób wieloraki: uprzedzając usprawiedliwienie i pobudzając przez łaskę uprzedzającą do nawrócenia, towarzysząc grzesznikowi we wszystkich jego poczynaniach w tym kierunku i podtrzymując słabe jego siły, przebaczając mu winy a nawet darowując należne za nie kary, uzbrajając nawróconego do walki z pokusami i kierując jego pokutnemi uczynkami, broniąc go w niebezpieczeństwach i popierając jego dobre zamiary, wreszcie pomagając mu nietylko w wyzbyciu się grzechów, ale i w naby-

---

[1]) S. T., 3, q. 43, a. 4, ad 2.

[2]) S. Augustinus, *Enarratio in Ps. 58, 18.* Migne, P. L., *XXXVI,* 713.

[3]) S. Hilarius, *Tractatus in CXVIII Psalmum* Migne, P. L., IX, 861.

waniu cnót, wlewając doń dary Ducha Św. i w taki sposób wprowadzając do uczestnictwa w życiu Bożem. I to jest właśnie największe miłosierdzie, że Bóg, mogąc zniszczyć, albo przynajmniej odrazu surowo ukarać grzeszników, nie czyni tego, lecz utrzymuje ich, jakgdyby na ręku własnem nosi, żywi, napełnia przyjemnościami, pozwala swemu słońcu nad nimi świecić i deszczowi padać, by użyźniał ich ogrody i pola, by nadto w chwili odpowiedniej wlać swoją miłość w ich dusze, przebaczyć i postawić ich narówni ze sprawiedliwymi. Ponieważ wszyscy byliśmy grzesznikami, przeto wszyscy doświadczyliśmy na sobie największego miłosierdzia Bożego w naszem usprawiedliwieniu przed Bogiem: „z niegodziwych staliśmy się sprawiedliwymi, z przewrotnych — prostodusznymi, z czyniących nieprawości — sprawcami dobra, z dzieci odrzucenia i gniewu — przybranemi dziećmi Bożemi i dziedzicami Królestwa Bożego“ [1]). „Jeżeli życie swoje dla Boga utracimy, miłosierdzie Jego wróci je nam, jeżeli dla zachowania tego życia oddalimy się od miłosierdzia Bożego, zgubimy swe życie pod względem doczesnym i wiecznym“ [2]).

C. d. n. *X. M. Sopoćko.*

KONKURS NA MAŁY KATECHIZM DIECEZJALNY.

Wydział do spraw katechizacji przy rzymsko-katolickiej Kurji Diecezjalnej w Pińsku niniejszem ogłasza konkurs na ułożenie Małego katechizmu diecezjalnego, dostosowanego do potrzeb katolickiego życia religijnego na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej.

Katechizm ma być ułożony w formie pytań i odpowiedzi zrozumiałych dla każdego. Pod odpowiedziami dopuszczalne jest, a w niektórych razach i pożądane umieszczenie kilku zdań objaśniających. Objętość nie ma przekraczać ogólnie znanego małego katechizmu ks. Filochowskiego (200—300 pytań na 64 stroniczkach).

Treść powinna uwzględnić:

1) przygotowanie dzieci do I Komunji świętej,

2) materjał katechizmowy dla pierwszych czterech klas szkoły powszechnej,

3) wiadomości religijne (zasadnicze i praktyczne), niezbędne dla każdego katolika w naszych czasach,

---

[1]) Cornelius a Lapide, *Explanatio in Ps. 35, 1.*

[2]) Tamże, *Explanatio in Ps. 62, 4.*

4) podkreślenie tych punktów nauki katolickiej, których szczególnie potrzebują prawosławni, sekciarze (baptyści, sztundyści i t. p.) i współcześni bezbożnicy.

Rękopis katechizmu ma być sporządzony w 3 odbitkach maszynowych i podpisany tylko pseudonimem (godłem). Imię, nazwisko i adres autora należy dołączyć do rękopisu osobno w zamkniętej kopercie, opatrzonej zzewnątrz tym samym pseudonimem (godłem).

Rękopisy należy nadsyłać pod adresem: Pińsk, ul. Kościuszki 46, Kurja Diecezjalna z dopiskiem „Konkurs na katechizm".

Ostateczny termin nadsyłania rękopisów upływa z dniem 1 października 1936 r.

Dla autora, którego katechizm zostanie uznany za odpowiadający wszystkim wymaganiom, Kurja Diecezjalna Pińska przyznaje nagrodę w wysokości 300 złotych.

Katechizm nagrodzony staje się własnością Kurji Diecezjalnej Pińskiej nazawsze.

Kurja Diecezjalna Pińska zastrzega sobie prawo nieprzyznania nagrody nikomu, jeżeli Komisja, kwalifikująca nadesłane prace, nie zaaprobuje żadnej z nich.

Ś. P. KS. LUDWIK BAŁOBAN

b. prob. w Hermanowiczach.

Dnia 5 maja r. b. zmarł w Hermanowiczach proboszcz tamtejszy ś. p. Ks. Ludwik Bałoban.

Ś. p. Ks. Ludwik Bałoban urodził się 27 czerwca 1872 r. we wsi Skarpowce, pow. Święciańskiego, z Błażeja i Petroneli z Gecewiczów Bałobanów. Początkowe nauki ś. p. Ks. Bałoban pobierał w Święcianach. Dnia 15 listopada 1891 r. wstąpił do Seminarjum Duchownego w Wilnie, które ukończył w r. 1896. Święcenia kapłańskie otrzymał w Wilnie w r. 1896.

Ś. p. Ks. Ludwik Bałoban zajmował następujące stanowiska: wikarego w Krzemienicy, proboszcza w Strubnicy i Krynkach, prefekta i rektora kościoła po-Pijarskiego w Lidzie, a po przybyciu OO. Pijarów do Lidy — proboszcza w Dziśnie i Hermanowiczach.

Ostatnie lata życia ś. p. Ks. Ludwika Bałobana upłynęły na ciężkiej pracy w najbardziej wysuniętym na północ powiecie Dziśnieńskim, zniszczonym przez wojnę i narażonym ustawicznie

na propagandę bolszewicką. Ciężka praca w rozległej parafji Hermanowickiej podkopała zdrowie ś. p. ks. Ludwika Bałobana.

Ś. p. ks. Ludwik Bałoban odznaczał się w pożyciu wielką pogodą ducha i wprost niezwykłą gościnnością. Wszędzie, gdzie pracował, jednał sobie niekłamaną sympatję. Dziwnie umiał ujmować sobie ludzi. Gdy wyjeżdżał do Dzisny, wdzięczni lidzianie ofiarowali mu piękny krzyż złoty, którym jednak zmarły przez skromność nigdy się nie afiszował. Budujące było jego współżycie z pomocnikami. Księża wikarjusze i prefekci odzywają się o nim z najwyższem uznaniem, jako o ojcu i przyjacielu. Zmarły wiele pamiętał i umiał opowiadać o prześladowaniach Kościoła za czasów rosyjskich. Młodzi konfratrzy chętnie gromadzili się dookoła niego i chciwie łowili każde jego słowo, nacechowane bólem serdecznym z powodu, że Kościół u nas tak ciężkie musiał kiedyś przechodzić koleje. Każde jego posunięcie cechowała zawsze wielka miłość Kościoła i Ojczyzny. Umiał przytem, z niezwykłym taktem unikać konflików i łagodzić wszelkie nieporozumienia sąsiedzkie. Wziął też od Boga szczególniejszy dar rady. Udawano się do niego tłumnie po wskazówki, i nikt nie pożałował, że rad jego usłuchał. Zawsze też można było znaleźć u niego pomoc i sąsiedzką wyrękę.

Odszedł do wieczności kapłan niezłomnych przekonań i wielkiej pracowitości. Hartowały go prześladowania zaborców i nieprzeciętne trudy duszpasterskie (budowa kościoła w Krynkach, gruntowna restauracja świątyni w Dziśnie, znaczne remonty w Hermanowiczach); wspierała go wiara; kierowała nim wielka miłość i płynąca z niej dobroć dla wszystkich. Niechże Wszechmocny będzie dlań Sędzią łaskawym i da mu koronę chwały w niebie. — *Requiescat in pace!*

X. B.

STOLICA APOSTOLSKA.

Przed 80-tą rocznicą urodzin Papieża. — Oficjalny biuletyn Akcji Katolickiej włoskiej ogłasza w związku z rozpoczynanym w dniu 31 maja r. b. w pełni zdrowia 80-ym rokiem życia Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI, odezwę, w której wzywa do Rzymu na dzień 31 maja wszystkich dyrektorów i asystentów kościelnych diecezjalnych organizacyj Akcji Katolickiej dla wyrażenia Ojcu św. miłości i wdzięczności oraz szczerych względem Niego uczuć. Zgodnie z projektem włoskiej Akcji Katolickiej w oznaczonym dniu 31 maja wszyscy dyrektorzy Akcji Katolickiej zbiorą się na uroczyste pontyfikalne nabożeństwo w bazylice św. Piotra, które odprawią członkowie św. Kolegjum kardynalskiego. Popołudniu tegoż dnia uczestnicy zjazdu przyjęci będą na specjalnej audjencji papies-

kiej. Tegoż dnia nastąpi uroczysta inauguracja nowego wspaniałego pałacu Kongregacyj rzymskich.

Zorganizowana niedawno przez Stolicę Świętą instytucja „Peregrinatio Romana ad Petri sedem", której zadaniem jest popieranie i koordynowanie ruchu pielgrzymów do Rzymu, skierowała do swoich komitetów odezwę, nawołującą do podjęcia starań, by w dniu 31 maja przed Ojcem św. znaleźli się przedstawiciele Akcji Katolickiej całego świata.

„Osservatore Romano", pisząc o zbliżającej się rocznicy urodzin papieskich, wyraża radość, że 80-ty rok swego życia rozpoczyna Pius XI w godnej podziwu świeżości umysłu i podkreśla, że ani jeden rok w Jego pontyfikacie nie minął bez dzieł wielkich i trwałych, stanowiących w dziejach Kościoła wydarzenia o epokowem znaczeniu. Na dzieła te składają się zarówno oba Lata Miłościwe jubileuszów, jak dążenia do wzmożenia działalności misyjnej, troska o największy rozwój duchowieństwa, jego życie, wiedzę i możność oddziaływania, jak zarządzenia o utrzymanie godności w budowie i wyposażeniu świątyń Pańskich, encykliki w sprawie wychowania młodzieży, małżeństwa chrześcijańskiego i rozwiązania kwestji socjalnej, jak wreszcie umowy laterańskie.

Inauguracja nowego pałacu Kongregacyj rzymskich. — W dniu 23 maja Ojciec św. dokona osobiście inauguracji nowego pałacu Kongregacyj rzymskich, wzniesionego przy bazylice S. Maria na Zatybrzu na terenach, przyznanych Stolicy Świętej traktatem laterańskim i wyposażonych przywilejem eksterytorjalności.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Odezwa w sprawie Akademickiej Pielgrzymki Jasnogórskiej. —

Polacy!

W czasie przełomu dziejowego, w chaosie zmian i przewrotów Polska Młodzież Akademicka stanie dnia 24 maja 1936 roku w zwartych i zorganizowanych szeregach na Jasnej Górze, aby tam wobec Boga i Najświętszej Marji Panny ślubować wytrwanie w wierze katolickiej i obrać na wieczne czasy Matkę Bożą, Królowę Korony Polskiej za Patronkę Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Dziś w dobie upadku moralnego jednostek, rodzin, narodów, dziś, gdy szatan poprzez bezbożników, wolnomyślicieli, komunizm, bolszewizm, neopogaństwo pragnie panować nad światem, gdy zorganizowana akcja masońska coraz silniej uderza w Ojczyznę naszą, młodzież polska idzie do stóp Matki Bożej, by z Jej pomocą zjednoczyć Naród i zwyciężyć zło. W poczuciu łączności duchowej z przeszłemi pokoleniami, nawiązując do lwowskich ślubów króla Jana Kazimierza z 1656 roku, świadoma odpowiedzialności za teraźniejsze i przyszłe losy Narodu i Państwa, młodzież akademicka pragnie budować Polskę w oparciu o Najświętsze ideały religijne i narodowe. Idzie do Częstochowy pomna, że Bogarodzica zawsze wspierała Polskę, wiodąc hufce rycerstwa w zwycięski bój na polach Grunwaldu, Chocimia, Wiednia i Radzymina, że o Jasną Górę rozbiła się nawała szwedzka, a za przyczyną Najświętszej Panny powstał cały Naród i zrzucił jarzmo najeźdźcy.

Dziś znowu z Jasnej Góry spłynie na kraj łaska odrodzenia i powstanie Naród zjednoczony politycznie, wyrwany z apatji i bezwładu, pełen wiary, że wspólnym wysiłkiem dźwig-

nie się Polska z ruiny gospodarczej. Zjedzie się młodzież Polska z Krakowa i Wilna, Lwowa i Warszawy, Poznania i Lublina, Cieszyna i Gdańska, ze wszystkich ziem odrodzonej Polski i głosi na Jasnej Górze, na świętem dla wszystkich Polaków miejscu, że chce stworzyć katolicką Polskę.

A każdy, kto pragnie panowania praw Bożych w Polsce, niech się w tym dniu połączy z młodzieżą akademicką we wspólnej modlitwie, w jednem uczuciu wiary i miłości. —

— Wszyscy, młodzi i starzy, ludzie wszelkich warstw i zawodów — cały Naród Polski.

Akt ślubowania młodzieży odbędzie się na wałach u stóp cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny, wyniesionego na szczyt klasztorny.

Jego Świętobliwość Ojciec św. Pius XI nadał odpust zupełny dla wszystkich uczestników pielgrzymki.

Antoni Szlagowski, Biskup
Dożywotni Opiekun
Młodzieży Akademickiej.

Władysław Pieńkowski, przewodniczący Warszawskiego Komitetu Akademickiego Pielgrzymki Jasnogórskiej. Czesław Polkowski, I viceprzewodniczący, Jan Szczęsny, II viceprzewodniczący, Wojciech Dłużewski, III viceprzewodniczący, Stanisław Tesche, redaktor mies. „Młodzież Katolicka", Antoni Krzyżanowski, Kraków; Stefan Kiełkiewicz, Wilno; Witold Nowosad, Lwów; Jerzy Macieliński, Lwów; Bogumił Wesołkowski, Poznań; Dominik Amborski, Lublin.

W dniu 3 maja 1936 roku.

Ostrzeżenie przed fałszywymi zakonnikami. — Kurja Metropolitalna Lwowska ob. łac. przestrzega przed grupą, złożoną z kilku ludzi, która niedawno podszywała się pod nazwę „Braci misjonarzy kresowych", a obecnie występuje pod nazwą „Zgromadzenie Braci szkolnych św. Józefa". Ludzie ci nie mają pozwolenia na tworzenie zgromadzenia zakonnego ani na noszenie oznak przynależności do stanu duchownego.

Nowy pasterz diecezji Sandomierskiej. — Jego Świątobliwość Papież Pius XI zamianował Administratorem Apostolskim diecezji Sandomierskiej ks. superjora Jana Lorka, proboszcza parafji św. Krzyża w Warszawie. Jednocześnie Ojciec św. wyniósł księdza Jana Lorka do godności biskupiej, mianując go biskupem tytularnym Modra (w Bitynji).

Dotychczasowy Administrator Apostolski w diecezji Sandomierskiej ks. prałat Kasprzycki zgodnie ze swoją prośbą został zwolniony z tego stanowiska.

Ks. Biskup-nominat Jan Kanty Lorek, superjor Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Warszawie i proboszcz parafji św. Krzyża urodził się 20 października 1886 r. w Błażejowicach, powiat Gliwicki (niem. Górny Śląsk). Studja gimnazjalne i teologiczne ukończył w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie, na Stradomiu.

Wyświęcony na kapłana 2 listopada 1911 r., zostaje przydzielony do Zakładu im. ks. Siemiaszki dla biednych i osieroconych chłopców, gdzie pracuje w ciągu 19 lat. Uwieńczeniem jego troskliwych zabiegów około rozwoju tej Instytucji było wybudowanie wspaniałego, nowocześnie urządzonego gmachu dla 300 biednych chłopców w Krakowie przy ul. Prądnickiej, kosztem miljona złotych. W ciężkich latach wojny współpracował z Książęco-Biskupim komitetem oraz brał czynny udział w przygotowaniu plebiscytu Górnośląskiego. Za całość pracy na polu społecznem został odznaczony krzyżem „Polonia Restituta".

W latach 1917 i 1918 ks. Lorek zajęty był na polu pracy duszpasterskiej w Niemczech, gdzie w ciężkich

warunkach pracowali nasi robotnicy sezonowi. Po skończonej wojnie przeznaczono ks. Lorka do prowadzenia misyj, zwłaszcza na Podlasiu. W 1930 r. obejmuje zarząd parafji św. Krzyża w Warszawie.

Stowarzyszenie Katolickich Artystów Plastyków — „Ars Christiana". — Przy archidiecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej w Warszawie powstało Stowarzyszenie Katolickich Artystów Plastyków „Ars Christiana". Stowarzyszenie stawia sobie za cel indywidualne i zbiorowe szerzenie zasad katolickich za pomocą tworzenia i propagandy dzieł sztuki chrześcijańskiej. Członkowie jego projektują i wykonują prace w duchu katolickim z dziedziny dekoracji i architektury wnętrz, sprzętów i utensyljów kościelnych, obrazów i rzeźb rzeczy poświęconych i dewocjonalij.

Adres: Dom Katolicki imienia Piusa XI, ul. Nowogrodzka Nr. 49, pok. Nr. 1. Tel. 706-54.

Powołanie do życia „Związku katolickich radjosłuchaczy". — Dn. 25 bm. odbyło się w lokalu Centralnego Sekretarjatu Sodalicyj Marjańskich w Krakowie założycielskie zebranie „Związku katolickich radjosłuchaczy". Zebranie zagaił inicjator Związku, znany publicysta ks. prof. Henryk Weryński, przedstawiając cele i zadania nowej organizacji. Następnie moderator generalny Sodal. Marjańskiej, ks. Romuald Moskała T. J., przedłożył statut Związku, który po wyczerpującej dyskusji przyjęto.

Zebranie uchwaliło: zwrócić się do wszystkich księży Arcybiskupów i Biskupów Ordynarjuszów z prośbą o błogosławieństwo i poparcie „ZKR.", nawiązać żywy kontakt z Nacz. Inst. Akcji Katolickiej w Poznaniu; zwrócić się o poparcie do prasy katolickiej za pośrednictwem Katolickiej Agencji Prasowej; przesłać życzenia międzynarodowemu katolickiemu kongresowi radjowemu, który zbiera się w Pradze; nawiązać współpracę ze świeżo powstałą w dniach ostatnich Ligą katolickich radjosłuchaczy w C. S. R.; podziękować Zarządowi „Radio-Famille du Nord" w Lille za przesłane życzenia w okresie przygotowań „Zw. Kat. Radjosłuchaczy".

Biuro „Z. K. R." mieści się w Krakowie przy ul. Kanonicznej 14, parter, na lewo. Tam należy kierować wszelką korespondencję w sprawie Związku.

ZAGRANICĄ

Źródłowa praca o bezbożnictwie. — Dwunastu autorów różnej narodowości, wybitnych znawców przedmiotu, pracowało pod redakcją ks. Iwana Kologriwoffa T. J. nad przygotowaniem wielce pożytecznej książki „Essai d'une Somme Catholique contre les Sans-Dieu" (Edition Spes Paris), której celem jest wskazanie, jak zwalczać bezbożnictwo jego własnemi metodami. Jednym z najczęściej i najchętniej przez bezbożników używanych sposobów propagandy jest, jak wiadomo, t. zw. literatura popularno-naukowa, przy pomocy której usiłuje się dowieść, że „wiedza dzisiejsza wzięła całkowity rozbrat z religją" i że religja w obecnej dobie jest „absurdalną pozostałością wpływów kapitalizmu na duszę ludzką". Podchodząc do sprawy tej z tej samej strony „Summa" o. Kologriwoffa wyjaśnia, że uczucie religijne w człowieku jest rzeczą przyrodzoną, a t. zw. „ateizm proletarjacki" jest niczem innem, jak objawem narzucania przez jednych ludzi drugim dyktatury nietylko nad ich ciałem fizycznem, ale także nad stanem duchowym. Przedstawiwszy dowody istnienia Boga, zastanawia się „Summa" nad powstaniem, celowością i porządkiem wszechświata, powsta-

niem życia i człowieka, jego duszą nieśmiertelną, zagadnieniem religji, chrześcijaństwa i Kościoła Powszechnego, odmalowuje wreszcie wpływ Kościoła na kształtowanie życia społecznego i politycznego oraz jego rolę, jaką odegrał i odegrać musi.

„Essai d'une Somme Catholique contre les Sans-Dieu“ ukazała się w momencie szczególnie odpowiednim. Umowa, zawarta w dniu 8 stycznia r. b. w Brukseli między Unją Wolnomyślicieli i Międzynarodówką Proletarjackich Bezbożników, zjazd praski w czasie świąt Wielkiejnocy oraz zapowiedziany na maja r. b. międzynarodowy kongres ateistyczny w Moskwie, w którym mają wziąć udział przedstawiciele 36 różnych zagranicznych związków wolnomyślicielskich (m. in. i polskiego), wskazują na to, że przygotowywany jest nowy generalny atak na religję. Sześćdziesiąt dwie stacje radjowe sowieckie przeznaczają w okresie wspomnianego kongresu 2 tysiące godzin na specjalne programy bezbożnicze w 19 różnych językach. W samych Sowietach zapowiada się gwałtowną akcję po świątyniach i domach modlitwy, aby ostatecznie zlikwidować antyspołeczną działalność religji. Z tem wszystkiem trzeba walczyć i do walki tej należycie być przygotowanym. Pomocą przy tem służyć będzie niewątpliwie książka o. Kologriwoffa, którą już tłumaczą na języki niemiecki, włoski i hiszpański.

Mjr. B. M. Lepecki — **JÓZEF PIŁSUDSKI NA SYBERJI.** — Nakładem Wojskowego Instytutu Naukowego Ministerstwa Spraw Wojskowych ukazało się dzieło mjr. M. B, Lepeckiego p. t. „Józef Piłsudski na Syberji“, w którem zamieszczone są wspomnienia, podane mu przez samego Marszałka i ludzi, którzy z Nim w bezpośredniej pozostawali styczności. Mjr. Lepecki miał nadto możność korzystania z wszystkich archiwów sowieckich, dzieło jego zawiera wiele fotografij i dokumentów nie publikowanych. Dochód przeznacza się na oświatę wojskową. Cena dzieła zł. 60.— dla życzących na spłaty po 10 zł. miesięcznie. Delegatem G. K. W. M. S. Wojsk. w tej sprawie jest p. T. Wiśniakowski, leg. Nr. 894.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X Wilno, dnia 25 maja 1936 r. Nr. 10

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Rok X | Wilno, dnia 25 maja 1936 r. | Nr. 10

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Suprema sacra Congregatio S. Officii

I

DECRETUM

DAMNATUR LIBER CUI TITULUS „DEL GRAN NUMERO DE LOS QUE SE SALVAN Y DE LA MITIGACIÓN DE LAS PENAS ETERNAS", AUCTORE LUIS G. ALONSO GETINO

Feria IV, die 19 Februarii 1936

In generali consessu Supremae Sacrae Congregationis Sancti Officii Emi ac Revmi Domini Cardinales rebus fidei et morum tutandis praepositi, audito RR. DD. Consultorum voto, damnarunt atque in Indicem librorum prohibitorum inserendum mandarunt librum qui inscribitur:

LUIS G. ALONSO GETINO, *Del gran numero de los que se salvan y de la mitigación de las penas eternas.* Madrid, Editorial F. E. D. A., 1934.

Et sequenti Feria V, die 20 eiusdem mensis et anni, Ssmus D. N. D. Pius Divina Providentia Pp. XI, in solita Audientia Excmo ac Revmo Domino Adsessori Sancti Officii impertita, relatam sibi Emorum Patrum resolutionem approbavit, confirmavit et publicari iussit.

Datum Romae, ex Aedibus Sancti Officii, die 5 Martii 1936.

I. Venturi, *Supremae S. Congr. S. Officii Notarius.*

II

DECRETUM

TRES DAMNANTUR LIBRI A PAULO HECTORE SANTANGELO CONSCRIPTI

Feria IV, die 4 Martii 1936

In generali consessu Supremae Sacrae Congregationis Sancti Officii Emi ac Revmi Domini Cardinales rebus fidei ac morum tutandis praepositi, audito RR. DD. Consultorum voto, damnarunt atque in Indicem librorum prohibitorum inserendos mandarunt libros a Paulo Hectore Santangelo conscriptos, quibus tituli:

Lutero, Milano, Edizioni Corbaccio, 1932;

Vita di Gesu, Bari, Laterza 1933;

San Paulo, Bari, Laterza, 1933.

Et sequenti Feria V, die 5 eiusdem mensis et anni, Ssmus D. N. D. Pius Divina Providentia Pp. XI, in solita audientia Excmo ac Revmo Domino Adsessori Sancti Officii impertita, relatam Sibi Emorum Patrum resolutionem approbavit, confirmavit et publicari iussit.

Datum Romae, ex Aedibus Sancti Officii, die 21 Martii 1936.

I. Venturi, *Supremae S. Congr. S. Officii Notarius.*

(Act. Apost. Sedis, 1936 r., str. 121—122).

Św. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary.

Wyjaśnienia w sprawie przywileju, udzielonego członkom Związku Misyjnego Kleru.

Ojciec święty, Pius XI, na audjencji, udzielonej niżej podpisanemu Kardynałowi, prefektowi św. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, w dniu 5 grudnia 1935 r., wyjaśnił, że przywilej antycypowania od południa jutrzni i laudesów dnia następnego, udzielony Związkowi Misyjnemu Kleru w reskrypcie św. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary z dnia 2 grudnia 1921 r. *(Acta Apost. Sedis, 1921, str. 565),* przysługuje wszystkim, którzy obowiązani są do odmawiania brewjarza.

Dan w Rzymie, w siedzibie św. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary dnia 6 grudnia 1935 r.

(—) P. Kard. Fumasoni-Biondi, prefekt.

(—) K. Salotti, sekretarz.

(*Acta Apost. Sedis,* 1935 r., str. 489).

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Przekazywanie dóbr oraz beneficjów kościelnych.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 22. V. 1936 r. Nr. 39/L.

1. PW. XX. Delegaci, wyznaczeni przez J. E. Ks. Arcybiskupa dla przekazania w administrację dóbr czy beneficjów kościelnych, mają czuwać i wymagać, by administratorzy dóbr i beneficjów kościelnych przy zmianie dokładnie sporządzali inwentarze w myśl cc. 1296, 1522.

2. Zmiany, jakie zachodzą w dobrach czy beneficjach kośc., mają być stosownie do c. 1522 w inwentarzach odnotowane oraz w potrzebie dostatecznie usprawiedliwione.

3. Dokładnie należy w akcie zdawczo - odbiorczym wyjaśnić i ustalić: 1-o. jakie i od kiedy świadczenia publiczno - prawne obciążać mają administratora przychodzącego; 2-o. jakie i względem kogo oraz w jakich terminach i ratach nowy administrator ma regulować zobowiązania, długi, ciążące na dobrach czy beneficjum kościelnem. Długi i zobowiązania, za które proboszcz ex officio odpowiada, są te, które stosownie do przepisów prawa kościelnego zostały zaciągnięte cf. c. 1538 etc. i w inwentarzach uwidocznione. Wszelkie zaś inne zobowiązania czy długi należy z reguły traktować jako osobiste, a nie jako związane z dobrem czy beneficjum kościelnem, i dlatego przychodzącego administratora tego rodzaju rzeczami obciążać nie można. Wreszcie wszelkie zaległe świadczenia etc., nie wskazane przez ustępującego administratora i nie zaakceptowane pisemnie przez delegata czy Kurję, ciążą na osobie poprzedniego administratora.

4. O wszelkich brakach, szkodach etc. delegaci niezwłocznie mają powiadomić Kurję pisemnie, wyłuszczając szczegółowo i dokładnie sprawę.

5. Księża delegaci ponoszą odpowiedzialność nawet materjalną za dokładne przestrzeganie wyżej podanych wymagań.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

W sprawie „Dnia Spółdzielczości".

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Wilno, dnia 22 maja 1936 roku. N. 40/L.

Kurja powiadamia, iż Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w Warszawie zwrócił się do Władzy Duchownej z prośbą o zalecenie PPWW. Duchowieństwu, by ze-

chciało udzielić swego poparcia obchodowi „Dnia Spółdzielczości" w dniu 7 czerwca r. b. oraz by zechciało brać czynny udział w ruchu spółdzielczym.

Ruch spółdzielczy w obecnej chwili posiada szczególnie doniosłe znaczenie dla Polski ze stanowiska narodowego, państwowego i społecznego, podczas bowiem kryzysu spółdzielnie odgrywają potężną rolę gospodarczą, łagodząc jego skutki i podnosząc dochodowość warstw słabych ekonomicznie. Organizacja handlu u nas również miałaby zgoła inne oblicze, gdybyśmy byli zdolni opanować przez spółdzielnie różne dziedziny handlu i przetwórstwa, będące dotąd domeną żywiołu obcego. Odrodzenie moralne i gospodarcze narodu w znacznej mierze zależy od oparcia handlu i przetwórstwa na placówkach spółdzielczych, o ile one w swej działalności przestrzegać będą zasad etyki chrześcijańskiej.

Kurja poleca uwadze i łaskawej życzliwości PPWW. Duchowieństwa powyższą prośbę Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, przypominając jednocześnie przepisy prawne, zawarte w kan. 139 §§ 2 i 3.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Kan. Leopold Chomski — mianowany delegatem do spraw gospodarczych Seminarjum Archidiecezjalnego w Wilnie, 25. IV. 36. N. O-225/36.

Ks. Jan Matulewicz — mianowany Sekretarzem Archidiecezjalnym w sprawach abstynencji, 2. V. 36. N. O-236/36.

Ks. Alfons Borowski, prob. w Tryczówce, na prob. w Lacku, 4. V. 36. N. O-261/36.

Ks. Jerzy Odlanicki-Poczobutt, proboszcz w Dereczynie, na proboszcza w Czarnej Wsi, 11. V. 36. N. O-262/36.

Ks. Andrzej Bulbo, prob. w Starej Rozedrance, na prob. w Dryświatach, 11. V. 36. N. O-263/36.

Ks. Norbert Bodziłas, prob. w Woropajewie, na prob. w Hruzdowie, 11. V. 36. N. O-264/36.

Ks. Aleksander Lubecki, wik. par. Ostrobramskiej w Wilnie, na prob. w Spasie, 11. V. 36. N. O-265/36.

Ks. Edmund Jankianiec, prob. w Wesołusze, na prob. w Węsławieniętach, 11. V. 36. N. O-266/36.

Ks. Florjan Niewiero, proboszcz w Przyjaźni, na prob. w Rzeszy, 11. V. 36. N. O-267/36.

Ks. Stanisław Byliński, prob. w Giełczynie, na prob. w Starej Rozedrance, 11. V. 36. N. O-268/36.

Ks. Jan Skarżyński, wik. par. Farnej w Białymstoku, na prob. w Wysocku, 11. V. 36. N. O-269/36.

Ks. Florjan Markowski, proboszcz w Drozdowszczyźnie, na prob. w Sokolpolu, 11. V. 36. N. O-270/36.

Ks. Wacław Rabczyński, wikary

w Wawiórce, na prob. w Giełczynie, 11. V. 36. N. O-271/36.

Ks. Bolesław Hermanowicz, prob. w Sorokpolu, na prob. w Hermaniszkach, 11. V. 36, N. O-272/36.

Ks. Stefan Sieczka, wik. w Łyntupach, na prob. w Drozdowszczyźnie, 11. V. 36. N. O-273/36.

Ks. Jan Mianowski, prob. w Jaznie, na prob. w Rohoźnicy, 11. V. 36. N. O-274/36.

Ks. Wacław Romanowski, prob. w Hermaniszkach, na prob. w Porzeczu, 11. V. 36. N. O.-275/36.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO - PAŃSTWOWE.

Wyroki sądowe w sprawie zbiórek na potrzeby kościelne.

I

Nr. sprawy K. Adm. 466/35.

WYROK

Dnia 9 grudnia 1935 roku w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd Okręgowy w Łomży na posiedzeniu publicznem w komplecie następującym:

Przewodniczący: Sędzia P. Niewiarowski
Protokulant: apl. J. Faltynowicz.

Rozpoznawszy sprawę Ks. Czesława Rogalskiego, urodz. VII. 1902 r. syna Jana, zam. w os. Wizna, gm. Bożejewo, oskarżonego o to, że przeprowadzał kwestę na rzecz budowy domu Katolickiego bez zezwolenia Starostwa, co miało miejsce w pierwszej połowie 1935 r. w obrębie parafji wiźnieńskiej, to jest o czyn przewidziany w art. 1 i 11 Ust. z dn. 15. III. 1933 r. D. U. N. 22 poz. 162 postanowił: mieszkańca os. Wizna Ks. Czesława Rogalskiego z pod zarzutu dokonania inkryminowanego mu czynu uniewinnić kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

Uzasadnienie.

Wydając w sprawie niniejszej wyrok uniewinniający Księdza Czesława Rogalskiego z pod zarzutu nielegalnego zbierania składek na budowę Domu Katolickiego bez zezwolenia władz administracyjnych, Sąd miał na względzie co następuje:

A) Przepis wyrażony w art. 13 ustęp b. Ustawy o Zbiórkach Publicznych z dnia 15 marca 1933 r. (D. U. N. 22 — poz. 162 za rok 1933) opiewa, że cytowana ustawa nie ma zastosowania do zbiórek związanych z celami i tradycjami religijnemi uznanych przez Państwo związków wyznaniowych, przeprowadzonych poza budynkami i pomieszczeniami poświęconemi wyłącznie służbie Bożej, jeżeli zbiórki takie przeprowadzone są przez władze tych związków, ich organa, względnie osoby przez nie imiennie zaproszone i jeżeli odbywają się w sposób ustalony tradycją i zwyczajami miejscowemi.

B) Z załączonego do akt sprawy odpisu protokułu zebrania parafjalnego, odbytego 3 marca 1935 r. w Wiźnie po nabożeństwie na cmentarzu kościelnym wynika, że, jak to objaśnił zgromadzonym proboszcz Józef Kulesza, służba kościelna nie posiada w Wiźnie odpowiedniego mieszkania jak również brak jest sali do zebrań dla bractw kościelnych i organizacyj katolickich.

To też na wniosek Ks. Rogalskiego zebrani parafjanie wiscy jednogłośnie postanowili przystąpić do budowy Domu Parafjalno-Katolickiego w Wiźnie, uchwalając dobrowolnie na ten cel po jednem (1) zł. od osoby i po 50 groszy z morgi, upoważniając jednocześnie do zbierania pieniędzy po wsiach Ks. Rogalskiego. Ks. Rogalski wyraził zgodę na przeprowadzenie tej zbiórki wśród parafjan.

C) Jak wypływa następnie z zeznań zbadanych na rozprawie sądowej w dniu dzisiejszym świadków Bolesława Dobkowskiego i Augustyna Bogdańskiego w parafji wiźnieńskiej istnieje od dawnych czasów zwyczaj tradycją uświęcony, że i ile potrzebne były kiedykolwiek środki na budowę domu kościelnego, remont kościoła i t. p. to zazwyczaj proboszcz w takich wypadkach odwoływał się do parafjan, parafjanie natomiast na ten cel uchwalili odpowiednie składki. Pieniądze z tego tytułu należne zbierane były bądź przez księży bądź też przez sołtysów poszczególnej wsi.

Zeznający Dobkowski jako sołtys zebrał w swojej wsi zgodnie z uchwałą z dnia 3 marca 1935 r. w swojej wiosce 90 złotych.

W tym stanie rzeczy z braku dostatecznych podstaw Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Na oryginale następują właściwe podpisy.

Pieczęć. Za zgodność świadczę: Sekretarz (—) Przychodzeniówna.

Wyrok niniejszy jest prawomocny. Sekretarz (—) Przychodzeniówna.

II

Nr. spr. K. Adm. 819/34.

WYROK

Dnia 10 listopada 1934 roku w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd Okręgowy w Łomży na posiedzeniu publicznem w komplecie następującym:

Przewodniczący Sędzia: P. Niewiarowski
Protokulant: apl. K. Brzeziński
Podprokurator: B. Wojciechowski

Rozpoznawszy sprawę Ks. Kazimierza Sidorowicza, Adama i Aleksandra Lemańskich, oskarżonych z art. 1 ustawy z dn. 15. III. 33 r. (Dz. U. N. 22 1932 r. poz. 162) o to, że przeprowadzali zbiórkę publiczną w Zbójnej w dniu 4 kwietnia 1934 r. bez zezwolenia władz administracyjnych i kierując się przepisami art. 10, 360 K. P. K. uznaje winę Ks. Kazimierza Sidorowicza oraz Adama i Aleksandra Lemańskich za nieudowodnioną, z mocy art. 581 K. P. K. art. 13 ustęp b. ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o zbiorach publicznych (D. U. R. P. Nr. 22, poz. 162 za 1933 rok) orzeka: 1) proboszcza parafji Zbójna Ks. Kazimierza Sidorowicza oraz 2) Adama Lemańskiego i 3) Aleksandra Lemańskiego mieszkańców wsi Zbójna powiatu Ostrołęckiego z zarzutów dokonania wyżej opisanego czynu uniewinnić kosztami postępowania w sprawie obciążyć Skarb Państwa. Zatrzymaną kwotę 5 zł. 50 gr. zebranych składek zwrócić Ks. Sidorowiczowi.

Uzasadnienie.

Wydając w sprawie niniejszej wyrok uniewinniający wszystkich 3 oskarżonych z postawionego im w orzeczeniu Starosty Powiatowego w Ostrołęce zarzutu Sąd miał na względzie:

A) przepis wyrażony w art. 13 ustęp b. Ustawy o zbiórkach publicznych z dnia 15 marca 1933 r. (D. U. N. 22, poz. 162 za 1933 r.) opiewający, że cytowana ustawa nie ma zastosowania do zbiórek związanych z celami i tradycjami religijnemi uznanych przez państwo związków wyznaniowych przeprowadzonych poza budynkami i pomieszczeniami poświęconemi wyłącznie służbie Bożej, jeżeli zbiórki takie przeprowadzone są przez władze tych związków, ich organa, względnie osoby przez nie imiennie zaproszone i jeżeli odbywają się w sposób ustalony tradycją i zwyczajami lub też w bezpośredniej łączności z obrzędami religijnemi;

B) zeznanie świadka Józefa Pardy, który ustalił, że: 1) w okolicy Zbójnej (na Kurpiach) istotnie istnieje uświęcony tradycją i zwyczajami miejscowemi lub też w bezpośredniej łączności z obrzędami religijnemi, jak naprzykład: na zakup nowych dzwonów, bądź też jak w omawianym wypadku, na zakup obrazu Św. Stanisława do kościoła w Zbójnej: 2) podobnych zbiórek na cele związane z potrzebami kościoła za pamięci zeznającego w jego okolicy było około dziesięciu.

Jak następnie wynika z wyjaśnień oskarżonego Ks. Sidorowicza złożonych w odwołaniu jego, skierowanem do tutejszego Sądu Okręgowego, formy, według której lista była sporządzona i sposobu zbierania na nią ofiar, to zdaniem Sądu sposób w jaki zbiórka ta była uskuteczniana, nie kolidował wcale z przepisami art. 13 ustęp b. cytowanej Ustawy.

Ta zaś okoliczność, że na liście, obejmującej przeszło 90 nazwisk chrześcijańskich (lista znajduje się w aktach sprawy), figuruje jedno nazwisko osoby wyznania mojżeszowego Hawy Grangras, która przypadkowo i bez stosowania przez kwestarzy-oskarżonych jakiejkolwiek—bądź namowy bądź agitacji, złożyła swój datek na zakup obrazu, nie może jeszcze kwalifikować całego postępowania oskarżonych jako takiego, które zasługiwałoby na bezwzględne zastosowanie sankcji karnych, przewidzianych art. 11 Ustawy o zbiorach. Z tych więc względów Sąd postanowił jak w sentencji wyroku.

Na oryginale następują podpisy za zgodność świadczę

Sekretarz (—) podpis nieczytelny.

Odpis niniejszego wyroku prawomocnego wydany został Adw. Mieczkowskiemu obrońcy Ks. Kazimierza Sidorowicza w dniu 30 grudnia 1935 r.

Kadm. 819/34 Sekretarz (—) podpis nieczytelny.

Nr. 1 K. 1165/34. Odpis.

WYCIĄG

z Dziennika i Protokułu Posiedzenia niejawnego Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1935 roku.

Po rozpoznaniu wniosku Pierwszego Prokuratora Sądu Najwyższego w kwestji cofnięcia kasacji w sprawie Lemańskich: Adama i Aleksandra, Kazimierza Sidorowicza, oskarzonych z art. 11 ustawy z dnia 15 marca 1933, poz. 162 założonej przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Łomży od wyroku tegoż Sądu z dnia 10 listopada 1934,

S ą d N a j w y ż s z y,

po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, wobec cofnięcia kasacji przez Pierwszego Prokuratora Sądu Najwyższego — kasację Prokuratora Sądu Okręgowego w Łomży w sprawie niniejszej bez rozpoznania pozostawia.

Przewodniczący: (—) St. Rappaport
Protokulant: (—) apl. sąd. M. Basiewicz

Za zgodność

Sekretarz Sądu Najwyższego: (—) podpis nieczytelny.
M. P. Sprawdzał: (—) podpis nieczytelny.

Za zgodność świadczę

M. P. Sekretarz (—) Przychodzeniówna.

(*Rozporządzenia Urzędowe Łomżyńskiej Kurji Diec.* 1936 r. N. 3, str. 34 — 38).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

MIŁOSIERDZIE BOŻE.

C. d.

Nietylko doświadczyliśmy miłosierdzia Bożego w życiu przeszłem, lecz doświadczamy go w dalszym ciągu w każdej chwili, gdyż w przeciwnym razie, nie mając daru wytrwałości, łatwobyśmy mogli bez miłosierdzia Bożego powrócić do dawnych grzechów i śmierci wiecznej. Myśl tę pięknie rozwija S. Hildenfons w księdze *O podróży po chrzcie św.*, w której porównywuje chrześcijan do Izraelitów podróżujących po puszczy w drodze do Ziemi Obiecanej. „Chociaż, powiada, obmyci jesteśmy w morzu chrztu św., chociaż uwolnieni z niewoli grzechu śpiewamy hymn chwały Bogu,— nie możemy w tem życiu sami dojść do posiadania obiecanej ojczyzny wiecznej, jeżeli nie oświeci nas światło kolumny niebieskiej i nie osłoni obłok Bożego miłosierdzia, chroniąc od wszystkich niebezpieczeństw i pokus tego świata: potrzebne jest nam światło łaski Bożej uprzedzającej i pobudzającej dla oświecenia naszej niewiedzy, jak również konieczny jest i obłok miłosierdzia Bożego, osłaniający nas przed Jego sprawiedliwością i wzmacniający nasze siły i nasze słabości“ [1]).

Św. Tomasz z Akwinu, zastanawiając się nad największem miłosierdziem Bożem w dziele odkupienia i podziwiając objaw Jego największej wszechmocy w ustawicznem świadczeniu swego miłosierdzia dla grzeszników zarówno jak i dla sprawiedliwych, usiłuje wytłumaczyć działanie tego miłosierdzia na sposób ludzki.

---

[1]) S. Hildenfonsus, *Liber de itinere deserti, quo pergitur post baptismum*, c. 74. Migne, P. L., XCVI, 187.

Wszelkie udzielenie, powiada, jakiegokolwiek i komukolwiek dobra jest dziełem miłosierdzia Bożego bez względu na to, czy świadczy je Bóg sprawiedliwym lub grzesznym. Jak dla bielącego jakiś przedmiot nie stanowi różnicy kolor poprzedni tego przedmiotu szary, czarny lub czerwony, tak dla potęgi miłosierdzia Bożego w dziele odkupienia nie stanowi różnicy stan poprzedni człowieka ani stopień jego doskonałości lub grzeszności [1]): zarówno obiecuje raj łotrowi na krzyżu, jak niewinnemu Janowi, któremu poleca swą Matkę. Usprawiedliwienie bowiem jest dziełem potęgi miłosierdzia Bożego, które może u największego grzesznika usunąć przy odpowiednich warunkach wszelkie braki.

Braki w człowieku Bóg zwykle usuwa wielorako i z rozmaitych tytułów: z nieskończonej swej dobroci, sprawiedliwości, szczodrobliwości, litości i miłosierdzia. To usunięcie odbywa się tylko przez udzielenie mniejszych lub większych doskonałości. Udzielenie doskonałości objektywnie rozumianych należy do dobroci Bożej, która każdemu rozdaje swe łaski według swego upodobania co do czasu, ilości i stopnia. Udzielanie zaś doskonałości stosownie do obietnicy, uczynionej przez Boga za pewne czyny zasługujące, należy do sprawiedliwości Bożej, która oddaje każdemu, co się komu należy. O ile przy udzielaniu doskonałości bierzemy pod uwagę nie pożytek przyjmującego człowieka, lecz łaskawość Boga dającego, Który hojnie i obficie łaskami swemi szafuje, wówczas mówimy o szczodrobliwości Bożej. O ile zaś rozważamy doskonałości, udzielone przez Boga, jako usuwające wszelkie braki i umożliwiające pokonanie wszelkich przeszkód do celu ostatecznego człowieka, wówczas widzimy w tem dzieło miłosierdzia Bożego [2]). Dlatego też miłosierdzie Boże jaśnieje w każdej Jego łasce, udzielanej z dobroci, sprawiedliwości lub szczodrobliwości, gdyż wszystkie wymienione tytuły mieszczą się w miłosierdziu jako w swem pierwszem źródle i w pierwszej przyczynie. Pojedyńczy akt miłosierdzia jest litością, a stan niezmienny zlitowania — miłosierdziem. Ponieważ w Bogu akt identyfikuje się z bytem, dlatego Psalmista utożsamia w Nim miłosierdzie z zmiłowaniem czyli litością: *Wspomnij na miłosierdzie Twoje, Panie, i na zmiłowanie Twoje, które są od wieku* [3]).

Stąd wynika, że miłosierdzie Boże obejmuje wszystkie dary

---

[1]) S. T., I, q. 23, a. 1, ad 3.

[2]) S. T., I, q. 21, a. 3.

[3]) Ps. 24, 6.

natury i dary łaski czyli, że wszystko co mamy i czem jesteśmy pochodzi z niezmierzonego miłosierdzia Bożego, które dało nam życie, utrzymuje przy niem, podnosi to życie ludzkie do natury samego Boga, czyniąc nas uczestnikami życia Bożego i utrzymując nas w tem nadprzyrodzonem życiu przez łaski uprzedzające, towarzyszące, wspierające, przebaczające i następujące. Dlatego Psalmista, rozważając miłosierdzie Boże, nie znajduje słów na jego wychwalanie: *Miłosierdzia Pana pełna jest ziemia*[1]). *Na wieki wznosi się miłosierdzie na niebiosach*[2]). *Któż jest tak mądry, aby chował to i wyrozumiał miłosierdzie Pańskie*[3]). Istotnie trudno nam jest przeniknąć głębię miłosierdzia Bożego i dokładnie zanalizować ten przymiot, który w Bogu stanowi najwyższą Jego doskonałość. Ale i niedoskonałe nasze rozumowanie na ten temat jest ogromnej dla nas wartości, gdyż pozwala nam lepiej poznać Boga, a przez poznanie i lepiej Go ukochać. Miłość zaś Boża jest dla nas największem przykazaniem i cnotą najdoskonalszą, która się potęguje przez poznanie najwyższej doskonałości Boga.

Ponieważ do miłosierdzia należy darowywać, a nie karać, dlatego i Bogu bardziej przysługuje darowywać, niż karać, gdyż — jak się rzekło — miłosierdzie przewyższa w Nim sprawiedliwość. I tu może powstać trudność w pogodzeniu miłosierdzia Bożego z karą wieczną szatanów i potępieńców. Taką trudność miał Orygenes, który nauczał, że miłosierdzie Boże kiedyś spowoduje zbawienie nietylko wszystkich ludzi (nawet i potępionych) ale nawet i szatanów. Nauka ta została potępiona przez Kościół, gdyż wyraźnie sprzeciwia się Pismu św.: *I zstąpił ogień od Boga z nieba, i pożarł ich: a djabeł, który ich zwodził, wrzucony jest w jezioro ognia i siarki, gdzie i bestja i fałszywy prorok będą męczeni we dnie i w nocy i na wieki wieków*[4]) Nadto takiemu twierdzeniu sprzeciwia się sam rozum, gdyż ono z jednej strony miłosierdzie Boże nadmiernie rozszerza, a z drugiej — bardzo je ściśnia. Przypuszczając bowiem, że zli aniołowie i potępieńcy dla miłosierdzia Bożego kiedyś będą zbawieni, można również przypuścić, że dobrzy aniołowie i święci będą mogli kiedyś być pozbawieni wiecznej szczęśliwości, gdyż szczęście ich

---

[1]) Ps. 32, 5.
[2]) Ps. 88, 2.
[3]) Ps. 106, 43.
[4]) Objaw. 20, 9—10.

jak i nieszczęście tamtych opiera się na jednej i tej samej podstawie. (C. d. n.)

X. M. Sopoćko.

NA ZŁOTE GODY KAPŁAŃSKIE KSIĘDZA JANA HANUSOWICZA

Prałata Domowego Jego Świątobliwości i Prałata-Prepozyta Wileńskiej Kapituły Metropolitalnej.

Dnia 6 czerwca r. b. ks. Prałat Hanusowicz obchodzi 50-lecie swej służby kapłańskiej. Jubileusz to nie z dzisiejszych, modnych: jubileusz prawdziwy.

Pięćdziesiąt lat temu 22-letni diakon, ks. Hanusowicz, stanął w kaplicy akademickiej w Petersburgu przed Arcybiskupem-Metropolitą Mohylowskim, Aleksandrem Gintowtem, by z rąk jego otrzymać łaskę kapłaństwa Nowego Testamentu i zaciągnąć się na wieczną służbę Chrystusową in ordine sacerdotali. Jest to więc jubileusz w całem znaczeniu tego słowa.

Tego rodzaju jubilatów, co ks. Prałat Hanusowicz, nawet w naszej licznej archidiecezji nie mamy wielu. Dlatego ten jubileusz winien być świętem nietylko Jubilata, lecz wszystkich kapłanów całej archidiecezji, i to tem bardziej jeszcze, że te pięćdziesiąt lat służby kapłańskiej jak można najściślej zjednoczyło ks. Jubilata z życiem archidiecezji, z jej smutkami i radościami, z jej pracami i cierpieniami. A miał do tego ks. Prałat szerokie pole i różnorodny teren działania: od wikarjatu parafjalnego, poprzez pracę nad młodzieżą w szkołach, urzędowanie w Konsystorzu i Sądzie Biskupim aż do rządów diecezji w charakterze Wikarjusza Kapitulnego.

Najdłużej, bo całe lat 30, ks. Jubilat pracował w szkołach i, zdaje się, najbardziej tę pracę umiłował. Była ona wyjątkowo ciężka w owe czasy; wszak dziatwie polskiej, używającej w domu i przy modlitwie swojej ojczystej mowy, trzeba było podawać prawdy wiary w języku obcym zaborców. Jak tragiczne chwile przeżywał każdy prefekt, gotując się do wykładu religji w języku obcym, języku wrogów, zwłaszcza gdy miał gorącą duszę patrjoty, zrozumie ten, kto sam takie chwile przeżywał. Dodajmy do tego trudności i zatargi z władzami szkolnemi na samem nawet tle religijnem, gdy podkreślanie różnic dogmatycznych przy wykładzie nauki wiary było uważane za ubliżenie religji panującej, a zrozumiemy cały ciężar urzędu prefekta.

Pracy szkolnej w tych warunkach miał Czcigodny Ksiądz Jubilat przeszło 20 lat, zetknął się w niej z młodzieżą i jej rodzi-

nami z całej Wileńszczyzny i Kowieńszczyzny, pozyskując powszechną sympatję swym taktem, a nadewszystko kulturą duchową.

Jako kanonik wileńskiej Kapituły od 1898, a prałat od 1901 roku, ks. Jubilat wchodzi w bliższy kontakt z rządami diecezji za czasów biskupa Zwierowicza i obecnego Metropolity Mohylowskiego, J. E. Księdza Arcybiskupa Edwarda Roppa, i całego szeregu późniejszych Rządców diecezji wileńskiej, piastuje różne urzędy w dawnym Konsystorzu, a później w zreorganizowanej Kurji Metropolitalnej, wyróżniając się wysokiem poczuciem hierarchicznej zależności od swych Pasterzy i prawdziwie kościelnem ujęciem każdej sprawy, a jako Wikarjusz Kapitulny w czasie krótkich swoich rządów zaznaczył się należytem zrozumieniem potrzeb i warunków diecezji, kapłanów i wiernych. Zawsze wierny tradycjom, miał wiele zrozumienia dla nowych poczynań, mających na celu prawdziwy wzrost Królestwa Bożego na ziemi.

Za rządów obecnego Arcypasterza Wileńskiego ks. Jubilat stanął na czele Sądu Arcybiskupiego i Metropolitalnego, jako Oficjał, i przetrwał na tem stanowisku aż do czasów ciężkiej choroby, która pozbawiła go możności brania udziału w jakiejkolwiekbądź pracy. Skończyło się dla Niego kapłaństwo pracy i czynu, a zaczęło się kapłaństwo cierpienia, tak samo godne szacunku i tak samo dostojne, jak i służba czynna, bo kapłan katolicki to sacerdos in aeternum w zdrowiu i chorobie, w śmierci i w wieczności.

Ten jest wielki plus kapłaństwa katolickiego, że człowiek niem obdarzony, czuje się własnością Boga, „cui servire regnare est", któremu w dzień jego sakry kapłańskiej śpiewano słowa Zbawiciela: „Jam non dicam vos servos, sed amicos meos", oczywiście, pod warunkiem, „si feceritis, quae ego praecipio vobis", który w czasie swego kapłaństwa codziennie utwierdza stosunek przyjaźni ze Zbawcą w każdej Mszy św., i dlatego wszędzie czuje się Bożym. Czcigodny Ksiądz Jubilat o tem wiedział i z tej czułej przyjaźni Bożej korzystał jak najpilniej z wielką pobożnością i pokorą.

Za piękny wzór życia kapłańskiego, za przykład synowskiej wierności św. Kościołowi katolickiemu i jego Pasterzom, za dowody szczerego patrjotyzmu, za prace na roli Bożej—w uroczysty dzień Złotych Godów Kapłaństwa składamy Ci, Czcigodny Jubilacie, wyrazy szczerej wdzięczności i zanosimy modły do Kapłana kapłanów, Zbawcy świata, by Ci zesłał jak najwięcej łask

swoich i pozwolił jak najrychlej stanąć ad altare Dei i zaśpiewać Gloria in excelsis Deo.

Capitularis.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU KAPŁANÓW „UNITAS".

Dnia 21. IV. r. b. w Wilnie odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Związku Kapłanów Archidiecezji Wileńskiej „Unitas" pod wezwaniem bł. Andrzeja Boboli.

Udział w zjeździe wzięło 24 kapłanów. Przewodniczył ks. kan. S. Miłkowski, protokół prowadził ks. R. Świrkowski.

Na porządku dziennym były:

1) sprawozdanie z działalności,
2) sprawozdanie kasowe,
3) projekt zmiany statutu,
4) wolne wnioski.

Punkt 3-ci na wniosek ks. kan. L. Żebrowskiego został zdjęty z porządku dnia ze względu na spóźnione powiadomienie o terminie zebrania i braku opinji z dekanatów, do których przed tygodniem rozesłany był projekt zmiany statutu.

Ze sprawozdania zebrani dowiedzieli się, iż Zarząd w pierwszym kwartale roku bieżącego odbył 4 posiedzenia, oraz udzielał stałych zapomóg 15 konfratrom.

Na dzień 31. III. r. b. w stanie czynnym było:

1.	Kasa	zł.	734,05
2.	P. K. O.	„	2.118,19
3.	Zapomogi	„	19.085,29
4.	Wydatki na dom . . .	„	13,36
5.	Bank	„	750,—
6.	Niedobór	„	288,09
	Razem . .	zł.	23.038,98

W stanie biernym:

1.	Kapitał	zł.	41,56
2.	Betanja	„	12.000,—
3.	Fundusz prasowy . .	„	905,67
4.	Wierzyciele	„	4.600,—
5.	Nadwyżka za rok 1934 i 1935	„	5.436,75
6.	Sumy przechodnie . .	„	55,—
	Razem . .	zł.	23.038,98

Za 1 kwartał 1936 r. wpłacono składek na sumę	zł.	4.443,90
Otrzymano z Kurji Metropolitalnej	„	662,47
Za ten czas wypłacono emerytur na sumę . .	zł.	5.094,11
i wydano na administrację	„	300,35

Po dłuższej dyskusji nad sprawozdaniem uchwalono:

1. Sprawozdanie Zarządu przyjąć do wiadomości.

2. Prosić J. E. Ks. Arcypasterza o stały udział Kurji Metropolitalnej w ponoszeniu ciężarów utrzymania księży-inwalidów i wspomagania w nagłej potrzebie przez Związek „Unitas".

3. Zarząd Związku „Unitas" jest upoważniony w poszczególnych wypadkach obniżać stałą zapomogę miesięczną do kwoty niższej niż 200 zł.

4. Sprawozdanie na przyszłość ma obejmować rok kalendarzowy.

5. Dla wyjaśnienia krążących pogłosek o przeznaczeniu dla księży emerytów przez ś. p. ks. Frąckiewicza tak zwanej Arkadji powołano komisję w składzie ks. kan. L. Chomskiego (jako przewodniczącego), ks. kan. A. Kuleszę i ks. kan. S. Miłkowskiego.

W końcu wyrażono życzenia:

1) by powiadamiano o terminie zebrania zawczasu,

2) oraz wyjednywano zniżki kolejowe dla uczestników zjazdu.

X.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół w Czarnym Borze. — Dnia 21 maja r. b. J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita poświęcił kamień węgielny pod kościół w Czarnym Borze. Na poświęcenie kamienia węgielnego przybyli Pan Wojewoda Wileński, p. Starosta powiatu Wileńsko-Trockiego, p. Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Nabożeństwo odprawił ks. mgr. Aleksander Mościcki. Kościół ma stanąć kosztem SS. Urszulanek oraz okolicznej ludności.

STOLICA APOSTOLSKA.

Konsystorz papieski. Nominacje nowych kardynałów. — Ojciec św. Pius XI wyznaczył zebranie konsystorza tajnego na dzień 15 czerwca, a konsystorza publicznego 18 czerwca r.b. Na konsystorzu tym otrzymają kapelusze kardynalskie Ich Eminencje ks. kardynał Marmaggi, pronuncjusz apostolski w Warszawie, ks. kardynał Maglione, pronuncjusz apostolski w Paryżu, ks. kardynał Tedeschini, pronuncjusz apost. w Madrycie, oraz ks. kardynał Sibilia, pronuncjusz apost. w Wiedniu.

Jednocześnie Ojciec św. zamianuje nowych kandydatów w osobach ks. kardynała Jana Mercati, prefekta bibljoteki watykańskiej, i ks. prałata Eugenjusza Tisserant, zastępcę prefekta tejże bibljoteki.

Pismo Ojca św. w sprawie ślubowania młodzieży akademickiej. — Ks. Kardynał Sekretarz Stanu Pacelli przesłał w imieniu Ojca św. Ks. Kardynałowi Kakowskiemu poniższy list:

Do Jego Eminencji Najdostojniejszego Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego Arcybiskupa Warszawskiego w Warszawie.

Wasza Eminencjo, Najczcigodniejszy i Najłaskawszy Księże Kardynale!

Niemałe pokrzepienie i radość sprawiło Ojcu św. pismo Waszej Eminencji, powiadamiające Go przed niedawnym czasem, że w miesiącu maju do Sanktuarjum Jasnogórskiej Marji Panny przybędą ze wszystkich krańców Polski liczne zastępy Młodzieży Akademickiej.

W pełni znana Najwyższemu Pasterzowi potęga miłości oraz niezwykła względem Bogurodzicy pobożność młodzieży polskiej — co jest najskuteczniejszą Waszej Ojczyzny obroną i bezpieczeństwem, bez wątpienia już teraz pozwala Ojcu św. duchem szczęścia winszującym uprzedzić i naprzód już oglądać ów wielki przejaw wiary uczącej się młodzieży, zewsząd tam przybyłej, ku której tak wielka nadzieja religji się obraca.

Atoli przedewszystkiem na szczególną pochwałę zasługuje to zamierzenie, dzięki któremu ów zjazd się przygotowuje. Pragnie bowiem umiłowana młodzież, idąc w ślady przesławnych swoich przodków, złożyć ślubowanie, że wiarę swoich dziadów nieustannie wyznawać będzie i bronić jej nie ustanie aż do dzielnego przezwyciężenia wszystkich grożących jej niebezpieczeństw. I cóż doprawdy nad tę obietnicę chwalebniejszego być może, cóż nad to postanowienie szlachetniejszego?! Zresztą nie raz jeden w najcięższych terminach Polski nadchodziło już wybawienie, a nawet dzielność waszą w nierównych walkach wieńczył stokroć triumf! O, niech świadomą będzie dłoń wojowników, że gdy z całą mocą działać będzie, by te szlachetne wykonać zamiary, to sens polecenia Najwyższego Sternika Kościoła wykona i Jego pragnienia wypełni. Dlatego też wątpić nie można, że całem ochotnem staraniem i sercem wielkodusznem należy statecznie w tem wytrwać, co osiągnąć postanowionem zostało. Oddanie i związanie się z najlepszą sprawą winno nakłaniać do troskliwej zabiegliwości o pogłębienie, rozszerzenie i umocnienie znajomości spraw Bożych, aby zarazem mógł się ujawnić wpływ na obyczaje zarówno w życiu prywatnem jak i publicznem, dzięki czemu między wiarą a czynem żadnej rozbieżności ani kolizji nie będzie.

Że zaś u wielu potęga przykładu przeogromne posiada znaczenie, przeto z kultem religji i wiary należy również połączyć i troskę o studja, aby dwustronną celując doskonałością, zyskać w oczach patrzących uznanie; owszem nawet samym sposobem pobożnego życia skutecznie pociągać umysły, słodyczą i skromnością, powagą i uprzejmością zadzierzgając węzły przyjaźni, tak jak z właściwą szatą cnoty łączy się niepokalana skromność, łagodność i słodycz.

Jego Świątobliwość temi właśnie myślami swego ojcowskiego serca, tem zaprzątającem nieustannie zatroskaniem pragnie usilnie dzielną młodzież pobudzić, aby drogę cnoty, niedostępną dla gnuśnych, ochotnie obrała, wyrażając przez Ciebie, Eminencjo, życzenie, aby Błogosławieństwo Apostolskie, ów zadatek niebieskiej mocy, wykonaniu zamierzeń towarzyszyło.

Szczęśliwym się czuję, że Cię o tem, Eminencjo, powiadomić mogę, a całując pokornie Twoje ręce, pozostaję z największą czcią Waszej Eminencji uniżonym i prawdziwie oddanym sługą (—) *Ks. Kardynał Pacelli.*

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Hospicjum Księży w Częstochowie.—Staraniem i sumptem księży diecezji Częstochowskiej został zbudowany dom przy ul. 3 Maja 6 w Częstochowie pod nazwą „Hospicjum Księży“, w którym przyjezdni kapłani mogą się wygodnie zatrzymać.

Akcja przeciwko rzucaniu oszczerstw. — Prasa wroga religji i duchowieństwu niejednokrotnie w swej walce chwyta się metod niemoralnych, miotając obelgi i zarzuty oszczercze. Aby dać możność duchowieństwu, które niezawsze czyta pisma antyreligijne, obrony swej czci, Katolicka Agencja Prasowa od szeregu miesięcy przesyła poszczególnym kapłanom oraz instytucjom katolickim te wycinki z pism, w których są zawarte przeciwko nim napaści i zarzuty. Duchowieństwo wytacza procesy, w rezultacie czego zapadł już szereg wyroków, skazujących redaktorów pism wolnomyślicielskich i socjalistycznych.

Ostatnio, w dniu 13 bm. w Sądzie Okręgowym wyznaczona była rozprawa przeciwko redaktorom „Tygodnia Robotnika“, pp. Zarembie i Mitznerowi z oskarżenia ks. proboszcza Sałagi, b. porucznika I Brygady Legjonów. „Tydzień Robotnika“, organ lewicy PPS., wystąpił przeciwko ks. proboszczowi z racji niwelacji cmentarza w Legjonowie, stawiając zarzuty niszczenia cudzej własności i opatrując swój artykuł obelżywym tytułem: „ksiądz, który kradnie ziemię“. Ks. proboszcz Sałaga po otrzymaniu wiadomości o napaści „Tygodnia Robotnika” natychmiast wniósł skargę przeciwko redaktorom tego pisma. Ponieważ pp. Mitzner i Zaremba na rozprawę się nie stawili, sędzia zarządził osadzenie obu redaktorów w areszcie do czasu złożenia po 300 zł. kaucji.

ZAGRANICĄ

Smutna statystyka. — Madrycki dziennik „ABC“ ogłosił ostatnio pouczającą, choć smutną statystykę, stanowiącą bilans działalności „frontu ludowego“ w okresie od 15 lutego do początków kwietnia r. b. Obrabowano i zniszczono: 58 budynków państwowych i publicznych, 72 prywatnych i publicznych przedsiębiorstw, 33 domy mieszkalne oraz 36 kościołów. Podpalono i doszczętu zburzono: 12 budynków o charakterze publicznym i państwowym, 45 różnych przedsiębiorstw, 15 domów mieszkalnych i 106 kościołów, nie licząc 50 świątyń zdewastowanych. W okresie tym było 11 strajków generalnych, 169 zamieszek ulicznych, 39 zamieszek krwawych, 85 zamachów na życie różnych osób. Ofiarą działalności „frontu ludowego“ padło, według danych policyjnych, 74 zabitych i 345 rannych.

Kwiecień, jak wiemy, przyniósł dalsze poważne straty i dalsze ofiary w ludziach.

Cały klasztor anglikański przystąpił do katolicyzmu. — Duże wrażenie w Londynie wywołała wieść, że wszyscy członkowie angligańskiego klasztoru Góry Oliwnej pod miastem Farnharm w hrabstwie Surrey, gremjalnie przyjęci zostali do Kościoła katolickiego, przystępując jednocześnie do zakonu św. Benedykta.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.
Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie


VERTEX
A36
RADIO
VERTEX
J. Horyd
KONCERTOWY
ODBIORNIK
RADIOWY
JAN SAŁASIŃSKI
WILNO WILEŃSKA 25 TEL. 19-01

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X | Wilno, dnia 10 czerwca 1936 r. | Nr. 11

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:	Adres Redakcji i Administracji:	Ogłoszenia:
Rocznie . . 12 zł.	Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4	Cała strona 40 zł.
Półrocznie . 6 zł.	Konto P. K. O. Nr. 80.833.	1/2 strony . 20 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.		1/4 strony . 10 zł.
		1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Na 2-ej str. okładki: Wykłady uniwersyteckie dla Duchowieństwa.

UNIWERSYTECKIE WYKŁADY DLA DUCHOWIEŃSTWA.

Rektorat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Rektorat Wyższego Seminarjum Duchownego w Lublinie urządzają po raz drugi uniwersyteckie wykłady dla Duchowieństwa w dniach od 1 do 3 lipca 1936 r.

Tematem wykładów będzie **zagadnienie cywilizacji.**

W dniu 1 lipca wygłoszą wykłady: X. Prof. J. Pastuszka z Lublina — *Chrześcijaństwo a kultura,* X. Rektor J. Kruszyński z Lublina — *Pierwotne chrześcijaństwo wobec cywilizacji żydowskiej,* X. Prof. S. Szydelski ze Lwowa — *Pierwotne chrześcijaństwo wobec cywilizacji greckiej i rzymskiej.*

W dniu 2 lipca wygłoszą wykłady: Prof. T. Koneczny z Krakowa — *Różne typy cywilizacji oraz Parcie Orientu ku Zachodowi,* Prof. S. Stroński z Lublina — *Cywilizacja łacińska,* Prof. B. Jasinowski z Wilna — *Cywilizacja wschodnio-chrześcijańska,* Prof. A. Kossowski z Lublina — *Cywilizacja protestancka,* Prof. L. Białkowski z Lublina — *Cywilizacja bolszewicka.*

W dniu 3 lipca wygłoszą wykłady: X. Redaktor J. Piwowarczyk — *Kultura wiejska,* Prof. L. Halban ze Lwowa — *Narodowy socjalizm jako przejaw organizacyjny,* Prof. S. Kutrzeba z Krakowa — *Cywilizacja polska jako typ historyczny,* Dr. K. M. Morawski — *Wpływ Kościoła na cywilizację polską.*

Wykłady odbywać się będą w gmachu K. U. L. Karta wpisowa wynosi 5 zł., mieszkanie, obiad i kolacja — 5 zł. dziennie. Zgłoszenia na mieszkanie i utrzymanie względnie na jedno lub drugie, należy zgłaszać do dnia 25-go czerwca r. b.

We wszystkich sprawach związanych z Wykładami należy zwracać się pod adresem: Lublin, Uuniwersytet.

Rok X Wilno, dnia 10 czerwca 1936 r. Nr. 11

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:		Ogłoszenia:
Rocznie . . 12 zł.	Adres Redakcji i Administracji:	Cała strona 40 zł.
Półrocznie . 6 zł.	Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4	1/2 strony . 20 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.	Konto P. K. O. Nr. 80.833.	1/4 strony . 10 zł.
		1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Sacra Congregatio Concilii.

DECRETUM

De piis fidelium peregrinationibus ad celebriora Sanctuaria moderandis.

Inter publicas communesque pietatis christianae in catholica Ecclesia significationes, inde a remotissimis temporibus peculiarem locum sibi iure vindicant piae ad celebriora Sanctuaria, Deo, beatae Mariae Virgini vel Sanctis dicata, peregrinationes, ut quae ad poenitentiam agendam, ad fidem profitendam eandemque firmandam, ad gratiarum actionem pro acceptis divinitus beneficiis reddendam plurimum conferant.

Nil mirum proinde si, auctis hac nostra aetate itinerum facilitate atque commodis, et ipsae piae peregrinationes evaserint frequentiores opera praesertim et sollertia plurium coetuum, qui fere omnibus in Nationibus ad eas promovendas et moderandas constituti sunt.

Nec quempiam latet quas memoravimus itinerum facilitatem et commoditates illud insimul effecisse, ut etiam itinera multiplicarentur, quae alium in finem, recreandi scilicet animos, vel visendi urbes, vel studia et artes colendi, aliaque id genus unice vel praecipue susciperentur.

Quae quidem rerum temporumque conditio ipsis piis ad Sanctuaria peregrinationibus nonnulla profecto incommoda parere potest, nisi vis moderatrix ecclesiasticae Auctoritatis, ad quam

religionis ac pietatis christianae actus moderari unice spectat, opportunam, et, quantum res fert, communem ubique inducat disciplinam.

Quapropter haec S. Congregatio Concilii, probante Ssmo D. N. Pio Pp. XI, locorum Ordinariis mandat ut in memoratis piis peregrinationibus parandis et peragendis serventur normae quae sequuntur:

1. Hae piae peregrinationes characterem vere religiosum semper praeseferant, habeantur et peragantur uti actus ad pietatem christianam pertinentes, atque ab itineribus ob merum solatii finem susceptis probe distinguantur. Quidquid igitur praefato huic fini pio ac religioso minus congruit, omnino arceatur, eaque omnia vitentur, quibus coniici possit has peregrinationes, religionis quidem specie, re autem vera solatii vel oblectamenti causa praecipue fuisse susceptas.

2. Ius pias peregrinationes promovendi, easque moderandi ad legitimam Auctoritatem ecclesiasticam unice spectat. Nulli igitur coetus, ne iis quidem exceptis, qui ab Institutis religiosis vel ab eorum sodalibus excitentur, constitui possunt, qui non sint ab eadem Auctoritate vel promoti, vel saltem approbati; omnesque ea ratione, eoque ordine ac tempore agant quae sint statuta, praesertim si plures coetus eundem finem prosequantur.

3. Eiusdem Auctoritatis ecclesiasticae cura erit ut quaevis pia peregrinatio paretur et ducatur sub moderatione delectorum virorum; nec desit unquam vir ecclesiasticus qui munere fungatur moderatoris spiritualis.

4. In pretiis statuendis, ab his moderatoribus ea ratio servetur ut piae peregrinationes fidelibus quoque tenuioris condicionis patere possint. Nihil igitur ultra a piis peregrinantibus petatur, quam rei exigat prudens administratio, cuiuscumque lucri specie omnino remota.

5. Qui de clero sive saeculari sive religioso sunt in iis quae spectant harum peregrinationum apparatum technicum qui dicitur, ne se immisceant, cum ea dignitatem ecclesiasticam minus deceant. Committendum igitur erit hoc munus viris laicis, probis et peritis, a quibus id omnino exigatur ut, advigilante Auctoritate ecclesiastica, in iisdem instruendis nihil sit quod earum fini religioso dissentiat, quin imo omnia pietati christianae congruant, eandemque foveant.

Datum Romae, die 11 februarii anno 1936.

I. Bruno, Secretarius. L. † S **I. Card. Serafini**, Praefectus.

De matrimoniis in ecclesia acatholica celebratis.

NUNTIATURA APOSTOLICA POLONIAE
Nr. 10.105,
Acc. 12. III. 25.
† S. ep.

Varsavia, 11 Marzo 1925.

Eccelenza Reverendissima.

Tempo fa Ella mi consegnava in un colloquio tenuto con me in Nunziatura due casi matrimoniali, ch'Ella proponeva alla **Sacra Congregazione dei Sacramenti** per una opportuna ed autorevole soluzione.

I due casi erano redatti nel modo seguente:

„Casus frequentes occurrunt, ubi catholicus vel catholica ecclesiam schismaticam adeunt benedictionem a ministro schismatico poscentes matrimonium mixtum inituri contra praeceptum Ecclesiae can. 1099, § 1, n. 2 C. I. C.

Matrimonia talia nulla sunt. At aliquando in casibus eiusmodi circumstantiae suffecisse videntur, ut nuptiae sine ullo ministro ecclesiastico celebrari possent secundum can. 1098 C. I. C. Subinde autem difficilius est etiam definire, utrum simplex neglegentia praecepti, an difficilis aditus ad ministrum catholicum sponsos ad nuptias in ecclesia schismatica celebrandas impulerit.

Quapropter quaeritur:

1 — Num matrimonia in ecclesia acatholica benedicta invalida censenda sint etiam in casibus, ubi praesentia sacerdotis catholici ad validitatem matrimonii non requiritur (Can. 1098).

2 — Num in ferenda sententia de valore aut nullitate matrimonii, in ecclesia schismatica benedicti, attendendum sit necne ad summam rationum propter quas sponsi ministrum acatholicum adierunt benedictionem nuptialem impetraturi“.

I due quesiti furono con tutta sollecitudine trasmessi a Roma ed oggi ne ricevo la risposta, che mi faccio premura di comunicar Le per sua intelligenza e norma.

Ossequiando La con distinta stima mi professo di Vostra Eccellenza Reverendissima

devotissimo per servir La (—) † *L. Lauri.*

Arcivescovo di Efeso — Nunzio Apost.

A sua Eccellenza Reverendissima
Minsignor Sigismundo Łoziński
Vescovo de Mińsk, NOWOGRÓDEK.

RESPONSA

Sacra Congregatio ita respondendum censuit:

Ad 1-um Negative; videlicet si omnes conditiones extiterint, qua a Can. 1098 requiruntur pro validitate matrimoniorum coram solis testibus, circumstantia qua huiusmodi matrimonia fuerunt benedicta in ecclesia acatholica non validitati, sed liceitati obstat.

Ad 2-um Provisum in primo et ad mentem. Mens est: In casu exposito, ne contrahentes communicent cum acatholicis, quod a Can. 1258 prohibitum est, Ordinarius eos hortetur ut celebrato matrimonio coram solis testibus, curent una simul cum testibus (Can. 1103, § 3) ut initum coniugium in praescriptis libris quam primum adnotetur et benedictionem solemnem a sacerdote catholico recipiant.

Romae, die II Martii MCMXXV.

Z oryginałem zgodne:

Pińsk, dn. 13 sierpnia 1928 r. *Kan. Ks. Micewicz*
Oficjał Sądu Biskupiego diecezji pińskiej.

Ks. Tomaszewski
Notarjusz

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie egzaminów przedślubnych.

ARCYBISKUP-METROPOLITA WILEŃSKI
Wilno, dn. 22. V. 1936. Nr. S/1155.

Często przy procesach małżeńskich, zwłaszcza z tytułu przymusu i bojaźni, wychodzi na jaw, że strony nie były odpowiednio przesłuchane przez proboszcza przy zapisywaniu protokółu przedślubnego, ani też należycie pouczone o świętości, jedności i nierozerwalności małżeństwa chrześcijańskiego. Wskutek tego zachodzą wypadki przemilczania, zwłaszcza przez młodsze dziewczęta, występnego wywierania na nie wpływu przez rodziców, opiekunów lub inne osoby, w celu skłonienia do narzuconego małżeństwa, powodującego nieważne według prawa kościelnego zawarcie związku małżeńskiego, lub jeszcze bardziej występne otaczanie przez

same strony kontrahujące zgody małżeńskiej warunkami, mogącemi wpłynąć na jej nieważność lub conajmniej narazić świętość Sakramentu na profanację.

Dla zapobieżenia przeto wszelkim nadużyciom przy zawieraniu związków małżeńskich, niniejszem zarządza się:

1-o. by egzamin przedślubny przeprowadzali WKsięża Proboszczowie sami osobiście lub ich XX. Wikarjusze, nie zlecając tego pod żadnym pozorem organistom lub innym osobom świeckim;

2-o. by wyraźnie, a nawet na osobności, jak tego wymaga kan. 1020 §§ 1 i 2 Kod. P. Kan., oraz przepisy Synodu Archid. Wil. z r. 1931 (Stat. 424 § 1 i Instrukcja na str. 255), stawiane były pytania o przeszkodach do zawarcia małżeństwa ważnego;

3-o. by z naciskiem zapytywano, czy strony, zwłaszcza żeńska, nie są zmuszane do wyrażenia zgody na zamierzone małżeństwo;

4-o. by strony zostały należycie pouczone o świętości, jedności i nierozerwalności Sakramentu Małżeństwa, jak również o celu i istocie jego;

5-o. by strony stwierdziły pozytywnie, a nawet podpisami, że chcą zawrzeć takie małżeństwo, jak rozumie Kościół katolicki, czyli związek sakramentalny i nierozerwalny, służący celom przewidzianym przez odwieczne prawo Boże, i że żadnemi warunkami przeciwko prawu kościelnemu nie udaremniają swego związku.

Powyższe zarządzenie obowiązuje od dnia ogłoszenia w „Wiadomościach Archidiecezjalnych".

† **R. Jałbrzykowski**
Arcybiskup-Metropolita Wileński.

Oficjał Sądu *Ks. Chalecki.*

Notarjusz *Ks. St. Czyżewski.*

W sprawie rekolekcyj kapłańskich.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 8. VI. 1936 r. Nr. 41/L.

Kurja podaje do wiadomości, że rekolekcje dla PPWW. Duchowieństwa w roku bieżącym odbędą się w dwóch serjach w Seminarjum Archidiecezjalnem.

I serja. Rozpoczęcie rekolekcyj 6-go lipca r. b. wieczorem. Rekolekcje trwać będą 7, 8 i 9 lipca.

II serja. Rozpoczęcie — 13 lipca r. b. wieczorem. Rekolekcje trwać będą 14, 15 i 16 lipca.

Zgłoszenia na rekolekcje należy przesłać do Księdza Prokuratora Seminarjum Archidieczjalnego.

Zgłoszenia na pierwszą serję rekolecyj należy przesłać do dnia 1 lipca r. b., zgłoszenia na drugą serję rekolekcyj należy przesłać do dnia 6 lipca r. b.

Ponadto można odprawić rekolekcje w domu rekolekcyjnym w Kalwarji.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

Ferje Sądu Arcybiskupiego i Metropolitalnego.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dnia 8. VI. 1936 r. Nr. S/1294.

Ferje Sądu Arcybiskupiego i Metropolitalnego Wileńskiego będą trwały od 22 czerwca do 1 września 1936 roku. Kancelarja czynna do dn. 27 b. m.

Notarjusz Sądu *Ks. St. Czyżewski.*

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Okólnik z dnia 26 listopada 1935 roku o utracie obywatelstwa Polskiego.

(Dz. U. M. S. W. 30. XI. 1935 r. Nr. 37).

Do PP. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Starostów.

Niejednokrotnie już stwierdziłem, że powiatowe władze administracji ogólnej, mylnie interpretują przepisy ustawy z dnia 20. I. 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 7 poz. 44), stojąc na stanowisku, że sam fakt zawarcia związku małżeńskiego przez obywatelkę polską z cudzoziemcem powoduje dla niej utratę obywatelstwa polskiego. Zapatrywanie to, oparte jest prawdopodobnie na treści art. 10 wspomnianej ustawy, gdzie mowa jest o obywatelkach polskich, które przez zamążpójście utraciły obywatelstwo polskie.

W związku z powyższem zauważam, co następuje:

Wspomniany art. 10 normuje wyłącznie kwestję odzyskania obywatelstwa polskiego na wypadek jego utraty przez zamążpójście za cudzoziemca, nie zawiera jednak żadnych norm, dotyczących utraty obywatelstwa polskiego.

Zagadnienie to natomiast uregulowane zostało w art. 11 ustawy, który taksatywnie wylicza wypadki, powodujące utratę obywatelstwa.

Według tego artykułu więc traci obywatelka polska swoje obywatelstwo, jeżeli przez poślubienie cudzoziemca zgodnie z przepisami, obowiązującemi w państwie przynależności poślubionego małżonka, nabywa tego, t. jest obcą przynależność państwową.

Powodem utraty obywatelstwa polskiego jest zatem w tym przypadku nabycie obcego obywatelstwa, nie zaś fakt zawarcia związku małżeńskiego.

Z tego wynika, że utrata polskiego obywatelstwa nie następuje w tych wypadkach, w których obywatelka polska przez zawarcie związku małżeńskiego z cudzoziemcem nie nabywa obcego obywatelstwa.

Ma to miejsce między innemi również w przypadkach poślubienia cudzoziemca, nieposiadającego żadnej przynależności państwowej, lub osoby pozbawionej obywatelstwa polskiego, która nie nabyła innego obywalelstwa.

Dla orjentacji oznajmiam, że ustawodawstwo wszystkich państw europejskich — oprócz Rosji Sowieckiej — przewiduje nabycie obywatelstwa danego państwa przez cudzoziemkę wskutek zawarcia związków małżeńskich z obywatelem tego kraju.

Według ustawodawstwa Rosji Sowieckiej, cudzoziemka może nabyć obywatelstwo sowieckie swego męża przez złożenie odpowiedniej w tej mierze deklaracji.

Z państw europejskich interesować może głównie ustawodawstwo Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki w dziedzinie obywatelstwa. Według ustawodawstwa tego cudzoziemka, poślubiająca obywatela tego państwa, nie nabywa obywatelstwa swego męża; może jednak uzyskać to obywatelstwo w sposób uproszczony, jeżeli zamieszkuje na terytorjum Stanów Zjednoczonych.

Okólnik Nr. 126 z dnia 8. VI. 1929 r. (Nr. AC. 7929) Nr. 37 z dnia 18. III. 1931 r. (L. AC. 4934/3) i Nr. 7 z dnia 13. I. 1932 r. (L. AC. 4934/8) tracą moc obowiązującą.

(—) *Wł. Raczkiewicz*, Minister.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

MIŁOSIERDZIE BOŻE.

C. d.

Dla usunięcia trudności w pogodzeniu niezmierzonego miłosierdzia Bożego z karą wieczną potępieńców i aniołów upadłych posłuchajmy Doktora Anielskiego, który, przypuszczając możliwość skrócenia kar wiecznych potępieńców, następnie to przypuszczenie obala. Ze słów Księgi Mądrości: *Ty masz litość nad wszystkiem, gdyż wszystko możesz* [1]), możnaby, powiada, wnioskować, że się skończy kiedyś nawet kara szatanów, gdyż w słowie *wszystko* mieszczą się i duchy ciemności. Takie jednak twierdzenie byłoby sprzeczne z pojęciem kary wiecznej, o której Zbawiciel mówi wyraźnie: *Idźcie ode mnie przeklęci w ogień wieczny, który zgotowany jest djabłu i aniołom jego* [2]). Nadto Bóg lituje się wprawdzie zawsze i nad wszystkiem, ale miłosierdzie Boże reguluje się Jego mądrością i nie dosięga tych, którzy, będąc utwierdzeni w swej przewrotności i złości, uczynili sami siebie niegodnymi miłosierdzia Bożego, jak np. szatani i potępieńcy. Mimo to można powiedzieć, że pod pewnym względem i oni są przedmiotem miłosierdzia Bożego, o ile mianowicie kara ich co do intensyw-

[1]) Mądr. 11, 24.

[2]) Mat. 25, 41.

ności nie jest tak wielka, jaką musiałaby być stosownie do przewinienia. Wreszcie wyraz *wszystko* ma raczej znaczenie rodzajowe i odnosi się do zbawienia rodzaju aniołów i ludzi nie zaś do poszczególnych jednostek—jak i wyrażenie: *zbawił żydów i pogan,* ma na względzie naród cały nie zaś poszczególnych ludzi w tym narodzie. Stąd wynika, że potępienie całego rodzaju ludzkiego lub wszystkich aniołów byłoby przeciwne miłosierdziu i sprawiedliwości Bożej, ale nie sprzeciwia się temu potępienie pewnych aniołów i ludzi, którzy dobrowolnie stali się niegodnymi miłosierdzia [1]).

Św. Augustyn, komentując słowa Ps. 105: *Bo na wieki miłosierdzie Jego,* widzi w duchu nieskończony szereg wieków, w którym nigdy nie zabraknie istot nędznych, potrzebujących miłosierdzia Bożego. Święci w niebie będą wychwalali miłosierdzie Boże, którego doznali na sobie w życiu przeszłem i doznawać będą na wieki w chwale Królestwa Bożego. Potępionym zaś razem z aniołami upadłymi również nie zabraknie miłosierdzia Bożego, które wprawdzie nie uwolni ich od kary wiecznej, lecz pod pewnym względem złagodzi cierpienia, na które słusznie zasłużyli, i w taki sposób miłosierdzie Boże przetrwa na wieki dla wszystkich [2]). Komentując zaś słowa Ps. 100: *Miłosierdzie i sąd będę śpiewał Tobie, Panie,* Doktor z Hippony zaznacza, że Bóg w dobroci miłosierdzia nie zatraca surowości swego sądu, jak i w sprawiedliwem sądzeniu nie pomija dobroci swego miłosierdzia. Słusznie Psalmista miłosierdzie stawia przed sądem, gdyż co do czasu miłosierdzie poprzedza sąd: teraz bowiem mamy czas miłosierdzia, wymierzenie zaś sprawiedliwości na sądzie nastąpi w życiu przyszłem. Gdyby Bóg nasamprzód nie oszczędzał nas w swem miłosierdziu, nie miałby kogo przez sąd w życiu przyszłem wynagradzać. Jest więc czas miłosierdzia, gdy cierpliwość Boża doprowadza grzeszników do pokuty, która ma być praktycznym wnioskiem z tego rozważania [3]).

Pokuta ma trojakie znaczenie: jako cnota moralna, jako sakrament i jako jeden z warunków sakramentu pokuty. W każdem znaczeniu istotnym składnikiem pokuty jest żal za grzechy, który jest uczuciem mieszanem składającem się ze smutku i nadziei. Dlatego św. Augustyn, rozprawiając obszernie o miłosierdziu Bożem

---

[1]) S. T. S., q. 99, a. 2 o.

[2]) S. Augustinus, *Enarratio in Ps. CV.* Migne, P. L., XXXVII, 1406.

[3]) S. Augustinus, *Enarratio in Ps. C, 1.* Migne, P. L., XXVII, 1289.

w wielu miejscach, pragnie przedewszystkiem pobudzić grzeszników do pokuty, opartej na ufności w to miłosierdzie. Ponieważ, powiada, mamy teraz czas miłosierdzia, nie oszukujmy siebie, utwierdzając się w złem pod pozorem, że Bóg zawsze przebaczy. Jeżeli chcemy opiewać niezmierzone miłosierdzie Boże, winniśmy również zrozumieć i Jego sprawiedliwość w sądzeniu. Dlatego teraz jest miłosierny, byśmy się poprawili i przez pokutę wyjednali sobie sąd miłosiernie sprawiedliwy. Opiewając tedy miłosierdzie Boże, pamiętajmy o sądzie Jego w życiu przyszłem i korzystajmy z miłosiernie udzielonego nam czasu w tem życiu na pokutę za grzechy [1]).

Ponieważ w pokucie, a szczególnie w sakramencie pokuty objawia się nam największe miłosierdzie Boże, gdyż dokonywa się w niem ustawiczne zmiłowanie nad nędzą naszą i nieprzerwanie urzeczywistnia się odkupienie, które — jak się rzekło — jest wyrazem największego miłosierdzia Bożego i Jego najwyższej potęgi, — przeto słuszną, sprawiedliwą, godną i prawdziwie zbawienną będzie rzeczą czcić miłosierdzie Boże przedewszystkiem w sakramencie pokuty, nawołując i zapraszając doń najzatwardzialszych grzeszników, ułatwiając wiernym częste zeń korzystanie oraz obmywają siebie samych w tej łaźni odrodzenia— *lavacrum regenerationis*. Oprócz sakramentu pokuty ustawiczne ćwiczenie się w cnocie pokuty będzie również czcią należną miłosierdziu Bożemu.

Pierwsze narodziny do życia nadprzyrodzonego, miłosiernie udzielonego nam przez Chrystusa, dokonywa się w sakramencie chrztu św., w którym również winniśmy objawiać cześć, należną miłosierdziu Bożemu przez jak najpobożniejsze jego administrowanie, gruntowne o niem nauczanie i wspieranie związków misyjnych, pracujących czynnie lub biernie nad przygotowaniem do chrztu niewiernych. Współczesna działalność misyjna, która tak się uwydatniła w Kościele za rządów Piusa XI, jest szczególniejszym objawem miłosierdzia Bożego dla ludów i narodów dotychczas pod tym względem nieco upośledzonych.

Szczególniejszy objaw miłosierdzia Bożego, okazany w czasach ostatnich dla grzesznej ludzkości, domaga się nadto szczególniejszej czci tego przymiotu Bożego, — przypomnienia o nim całej ludzkości przez osobne święto w któremby kaznodzieje głosili światu nauki o miłosierdziu Bożem, zachęcając do bezgra-

---

[1]) S. Augustinus, *Enarratio in Ps. C, 3* Migne, P. L., XXXVII. 1284.

nicznej w to miłosierdzie ufności, pobudzając przedewszystkiem grzeszników do korzystania z czasu miłosierdzia, zanim nie nastąpi czas wymierzenia sprawiedliwości. (C. d. n.)

X. M. Sopoćko.

W SPRAWIE ZABEZPIECZENIA XX. INWALIDÓW.

Jak wielkiej doniosłości jest paląca wprost potrzeba zabezpieczenia XX. inwalidów, dowodem tego jest, że za pojedyńczemi głosami na łamach „Dwutygodnika", sprawa ta poruszana jest przy każdej nieomal okazji, jak na zjazdach dekanalnych, tak i sąsiedzkich i nietylko przez kapłanów starszych, „kandydatów do odejścia", ile przeważnie przez średniowiecznych i młodych, poważnie zastanawiających się nad swoją przyszłością, gdyż z pośród tych ostatnich przeważnie rekrutuje się dzisiaj najwięcej kandydatów do klinik i przymusowego bezrobocia.

Dotychczas zostały wysunięte w „Dwutygodniku" dwa projekty: pierwszy, — Przytułek — sanatorjum.

Zupełnie słusznie zaznaczył Sz. Korespondent w Nr. 5 „Wiad. Archid.", że projekt dźwignięcia sanatorjum jest tylko do pomyślenia, lecz nigdy do zrealizowania. Popieram Go całkowicie. Przedewszystkiem, nabycie stosownej posesji, urządzenie i dostosowanie do poziomu sanatorjum — kliniki, utrzymanie tejże, opłaty lekarzy i służby i t. d. pociągnie sumy wprost kolosalne! A skąd je czerpać? Zubożałe, często zadłużone i niewypłacalne duchowieństwo na taki luksus nie zdobędzie się, nieliczni zaś (czytać: przy gotóweczce „na czarny dzień") dadzą sobie jakoś radę i należeć do stowarzyszenia nie będą, chyba — pod przymusem, co byłoby wskazane... Lecz bądźmy chwilowo optymistami. Składki, przypuśćmy, wpływają akuratnie do banku — i rok, i drugi, i dalej — i zebrała się już suma poważna, lecz daleko jeszcze nie wystarczająca do zrealizowania zamierzonego celu; wtem, nagle, powstały komplikacje polityczne na świecie, o co teraz nie trudno, które tak się ułożyły, że spowodowały wszędzie dewaluację monety obiegowej i w orbitę swoją wciągnęły i inny z takim trudem uzbierany kapitał. O ile są wśród nas tacy optymiści, powinni zarzucić całkowicie powyższy projekt i głośno wszystkim zawołać: „projekt ten porzućmy!"

Drugi projekt, wysunięty dwukrotnie w „Wiadomościach" jeszcze w r. 1928 i powtórzony przez Czcig. X. H. H-cza w Nr. 5 r. b., są to altarje. Całkiem się z Nim solidaryzuję. Dobre są altarje

z dotacją na kurację i utrzymanie, oraz ogrodem warzywnym w parafjach więcej zamożnych. Znana jest parafja na Żmudzi (Płungiany), gdzie są aż trzy altarje i — nigdy wakujące. Wzniesienie z zabudowaniami (obora, stodółka na karm) takich altaryj w archidiecezji, plus dotacja, będzie to tańsze, aniżeli kosztowne i ryzykowne sanatorjum, gdzieś, hen, w obcej stronie. Taki inwalida — altarzysta, młody lub stary, częstokroć dopomoże x. proboszczowi w spowiadaniu parafjan, a nawet i spełnianiu innych funkcyj duszpasterskich.

Trzeci projekt — ze składek uzbieranych wypłacenie każdemu inwalidzie (bez uprzewilejowania osób!) jednokrotnej rocznej dotacji. Każdy z inwalidów urządzi się według swego upodobania przyzwoiciej lub skromniej, a już po otrzymaniu dotacji nie będzie mógł rościć nowych pretensyj. Nad niepoczytalnymi we wszystkich kierunkach powina być roztoczona specjalna opieka.

O ile który z powyższych lub innych w przyszłości zapodanych projektów zostanie uznany $^2/_3$ głosów płatników za najwięcej praktyczny i odpowiadający celowi, projekt ów należy natychmiast wprowadzić w czyn.

Z pośród wystawionych kandydatów na skarbnika i dyrektora płatnicy $^2/_3$ głosów wybierają najbardziej praktycznych i cieszących się bezwzględnem zaufaniem kapłanów.

X. Józef Szołkowski.

TOWARZYSTWO WIEDZY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

(Adres — Lublin, Uniwersytet) ogłasza prenumeratę na tanią i dobrą książkę p. t. Bibljoteka Książki Chrześcijańskiej.

Celem wydawnictwa jest to, aby duchowieństwo i inteligencja katolicka mogła tanio nabyć dobre dzieła z różnych dziedzin wiedzy.

Dlatego prenumerata za dziesięć książek rocznie, każda objętości od 160 do 200 stronic druku większego formatu wynosi rocznie tylko 20 zł., czyli książka w prenumeracie kosztuje tylko dwa złote.

W roku bieżącym Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej roześle dziesięć książek.

Pierwszy zeszyt ukazał się w marcu. Jest to dzieło wybitnego uczonego profosora K. U. L. Henryka Życzyńskiego p. t. *Adam Mickiewicz — Młodość* (str. 168).

W kwietniu rozsyła się zbiorową pracę księży profesorów o *Kościele*. Są to referaty, wygłoszone w r. 1935 na Uniwersyteckich Wykładach dla Duchowieństwa w K. U. L.

W maju wydano pracę ks. Fr. Świątka p. t. *Z dziejów polskiego żywotopisarstwa świętych* — pierwsze tego rodzaju dzieło w literaturze polskiej znanego pisarza z zakresu hagjografji.

W następnych miesiącach ukaże się przekład *Psalmów* z komentarzami wybitnego biblisty profesora i b. rektora K. U. L. *X. Prałata J. Kruszyńskiego,* drugi tom, stanowiący w sobie całość, *Filozofji współczesnej ks. J. Pastuszki,* profesora K. U. L., który zdobył sobie dobre imię w filozofji; *Etykę ks. Rubczyńskiego,* profesora Uniw. Jagiellońskiego, autora wielu pierwszorzędnych dzieł filozoficznych.

Prenumeratę roczną lub półroczną należy przesłać pod adresem Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej pocztą lub P. K. O. konto T-wa № 64.820 z zaznaczeniem, że to prenumerata.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI DZIEŁA M. B. POWOŁAŃ W WILNIE
za czas od dnia 1 lipca 1934 r. do dnia 30 czerwca 1835 r.

Rok szkolny 1934/35, czwarty istnienia Dzieła, należał jeszcze do okresu organizacyjnego. Dbano w nim nie tyle o rozwój zewnętrzny, ile o lepszą organizację wewnętrzną samego Dzieła i prowadzonego przez nie Instytutu.

Do Zarządu Dzieła należeli: prezes p. Antoni Sawicki, wiceprezesi Rektor Seminarjum Duchownego Ks. Prałat Jan Uszyłło i Ks. Prof. Dr. Jan Ellert, sekretarz p. Tadeusz Birecki i skarbnik p. Antoni Zgierski.

Zarząd zbierał się w miarę potrzeby w mieszkaniu Dyrektora Dzieła Ks. Prałata Leona Żebrowskiego. Przedmiotem obrad Zarządu były sprawy administracyjne oraz zebrań ogólnych i nabożeństw. Wskutek nieszczęśliwego wypadku, jakiemu uległ prezes Zarządu p. Antoni Sawicki, zebrania Zarządu uległy przerwie, w ważniejszych zaś sprawach członkowie Zarządu porozumiewali się prywatnie ze sobą. Do ważniejszych czynności należy zaliczyć:

1. Zmianę siedziby Zarządu Dzieła, przeprowadzenie jej na ul. Zarzeczną Nr. 30 zdala od rozgwaru miasta głównie dla zapewnienia spokoju w nauce swym wychowankom.

2. Zwinięcie i przekazanie Centrali Polskiej Macierzy Szkolnej Koła Bibljot. „Dobra Książka", którego prowadzenie było kosztowne i zabierało sporo czasu.

3. Zaprzestanie organizacji Instytutu Apostolskiego, który stał się nierealnym i niecelowym, natomiast zorganizowanie Juwenatu dla aspirantów do stanu duchownego, kształcących się w różnych zakładach naukowych.

Członkowie Dzieła.

Na początku roku sprawozdawczego Dzieło liczyło 39 członków czynnych i 84 wspierających razem 123 członków. W roku sprawozdawczym przybyło 9 nowych członków. W tymże czasie będąca członkiem p. Barbara Puchalska wstąpiła do zakonu, a dwie osoby zmarły, przeto w dniu 1 lipca 1935 r. liczono 129 członków. Składki członkowskie w ciągu roku opłacało tylko 73 członków (63 miejscowych i 10 zamiejscowych), których jedynie można uważać za rzeczywistych.

Dla członków miejscowych urządzano nabożeństwa i zebrania w ostatnią niedzielę każdego miesiąca: nabożeństwa w kościele św. Jerzego o godz. 8.30 rano, zebrania zaś przy zauł. Bernardyńskim Nr. 8 o godz. 6 po poł. Frekwencja na zebrania wynosiła koło 20 osób z wyjątkiem zebrania w dniu 2 lutego, gdy sala była przepełniona wskutek odczytu Ks. Prof. M. Sopoćki o wrażeniach z podróży do Ziemi Świętej.

Wychowankowie.

Na początku roku Dzieło opiekowało się nadal swymi dawnymi wychowankami. Dwóch z nich kształciło się na III kursie Wil. Seminarjum Duch., trzeci był w nowicjacie u OO. Kamedułów, czwarty, który wyjechał do Francji za brata pomocnika, dzięki staraniom miejscowego Ks. Rektora przygotowywał się w małem seminarjum duch. we Francji do Collegium Russicum w Rzymie, do którego uzyskał przyjęcie. Inni wychowankowie kształcili się w Wilnie. W sierpniu 1934 roku do Instytutu Dzieła przyjęto 34 wychowanków, którzy kształcili się częściowo w gimnazjach, jednak przeważnie na kursach maturalnych. Piętnastu z nich w ciągu roku z różnych powodów opuściło zakład. Z pozostałych dziewiętnastu czterech stanęło w czerwcu do matury i trzech złożyło ją pomyślnie. Prócz pracy naukowej wychowankowie oddawali się ćwiczeniom pobożnym. Opiekę duchowną nad nimi sprawował nadal Ks. Prof. Dr. J. Ellert.

Warunki kształcenia się młodzieży stają się coraz trudniejsze. Wymagania naukowe podczas egzaminów są coraz większe i bardzo trudno starszej młodzieży złożyć maturę. Główną zaś przeszkodą w nauce jest zwykle brak środków materjalnych. Wielu więc pragnących wykształcić się na księdza lub wstąpić do zakonu mimo najlepszych chęci i największych starań nie będzie mogło to uczynić, będzie musiało pozostać w zwykłych warunkach życia świeckiego. Otóż dla Dzieła Powołań prócz organizacji pomocy materjalnej biednym aspirantom coraz wyraźniej wyłania się potrzeba zaopiekowania się młodzieżą dobrej woli, która nie wstąpi do seminarjum duch. lub do zakonu, którаby jednak pragnęła szczerze, gorąco, wyłącznie służyć Bogu. Wyłania się potrzeba stworzenia dla nich pewnych ognisk, ośrodków, wspólnot ewangelicznych, gdzieby mieszkając po kilku i tworząc jakby rodziny duchowne, mieli dla siebie oparcie, pomoc i zachętę do pracy apostolskiej w różnych dziedzinach życia ludzkiego zwłaszcza tam, gdzie nie dosięga wpływ osób duchownych.

Pomoc materjalna dla wychowanków w roku obecnym była nieco mniejsza, niż w roku poprzednim. Wydano ogółem zapomóg zł. 924,50, z których korzystało 9 alumnów Wil. Seminarjum Duchownego i 4 świeckich wychowanków. Kilku biednych aspirantów korzystało z pomocy prywatnych. Tak np. jeden, który do Dzieła pieszo przyszedł z Lublina, miał stale obiady od Pań Sodalisek.

Inni mieli w Instytucie bezpłatne mieszkanie, cześciowo stołowanie i pomoce w nauce. Ponieważ Instytut Apostolski jako zakład naukowo-wychowawczy nie doszedł do skutku, przeto w końcu 1934/35 roku przekształcono go w Juwenat, mający charakter internatu.

Kasa.

Stan Kasy Dzieła za rok 1934/35 wyraził się w sumach:

	Pozostałość z dnia 30 czerwca 1934 r. . .		zł. 168,65
Wpływy:	Składki członkowskie . .	zł. 1.254,50	
	Ofiary	zł. 88,—	
	Opłaty uczni Instytutu . .	zł. 8.522.95	
	Wydawnictwa i różne . .	zł. 855,—	zł. 10.720,45
			zł. 10.889,10
Wydatki:	Zapomogi wychowankom . .	zł. 924,50	
	Instytut Apostolski — nauka i utrzymanie uczni . .	zł. 9.928,25	zł. 10.852,75
	Pozostałość na dzień 1 lipca 1935 r.		zł. 36 35

Również jak w latach ubiegłych nic nie płacono z funduszów Dzieła za lokal, światło i opał dla ogniska Dzieła ani też za czynności administracyjne i kancelaryjne.

Wydawnictwa.

Z braku środków akcja wydawnicza nie mogła się rozwinąć. W lipcu 1934 r. wydano po raz drugi dziełko: A. Magniez, *Odpowiedzi zdrowego rozumu na zarzuty przeciw religji*, w ilości 3.000 egzemplarzy. Nakład ten wkrótce wyprzedano, wobec czego w grudniu 1934 r. wydano tę broszurę po raz trzeci w ilości 5.000 egzemplarzy. Do lipca 1935 r. prawie ukończono sprzedaż i tego nakładu, wprawdzie bez zysku, lecz i bez straty, kilku zaś biednych wychowanków miało przytem pewien zarobek. W przygotowaniu są również inne książki do wydania, czekające swojej kolejki i dogodniejszych warunków zbytu.

Wnioski.

Sprawa opieki nad młodzieżą jest zawsze bardzo ważną, gdyż jaka jest młodzież, takiej możemy się spodziewać przyszłości państwa i Kościoła. Wśród wielu innych zakładów wychowawczych Dzieło M. B. Powołań, mające na celu tak piękne i szczytne zadanie ułatwienia młodzieży przygotowania się do pracy apostolskiej, może jeszcze niezbyt dobrze wywiązuje się ze swych zadań, mimo to jednak jest coraz lepsza organizacja wewnętrzna i stały choć powolny rozwój budzą ufność w dalszy rozwój i postęp, w coraz owocniejszą realizację powziętej przez Dzieło idei.

Wilno, dnia 15 października 1935 r.

T. Birecki Sekretarz — **A. Sawicki** Prezes Zarządu — **A. Zgierski** Skarbnik

Zjazd delegowanych Kat. Stow. Młodzieży męskiej w Wilnie. — Dnia 24 i 25 maja odbywały się obrady XI zjazdu delegowanych Kat. Stowarzyszenia Młodzieży męskiej archidiecezji Wileńskiej przy udziale

143 delegatów, reprezentujących 95 oddziałów Stowarzyszenia.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem, odprawionem przez J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolitę przed ołtarzem N. M. P. Ostrobramskiej. Młodzież wspólnie z akademikami odmówiła rotę ślubowania, składanego w tym samym dniu w Częstochowie. Po nabożeństwie delegaci udali się do mauzoleum na Rossie, gdzie złożyli wiązankę kwiatów.

Ze sprawozdania za rok 1935 wynika, że Stowarzyszenie liczyło w tym roku 5258 członków, zgrupowanych w 233 oddziałach. Oddziały w ciągu roku odbyły 2586 zebrań.

W dziedzinie pracy religijnej oddziały zorganizowały i odbyły 115 konferencyj rekolekcyjnych, 600 razy przystępowały do wspólnej spowiedzi i Komunji św. Kółka religijne odbyły 211 konfer. — Praca oświatowa była prowadzona przez członków współpracujących ze starszego społeczeństwa a częściowo i przez samą młodzież drogą samokształcenia. Wygłoszono w oddziałach 2548 wykładów, z czego 1433 wygłosili sami członkowie. Druhowie przeczytali w roku 1935 — 25.139 książek. W pracach przysposobienia rolniczego brało udział 2959 druhów. Pierwszy stopień p. r. ukończyło 664 druhów, drugi stopień 150. W kółkach wychowania fizycznego ćwiczyło 722 członków. Obrady zakończył jednodniowy kurs organizacyjny.

W trzecim dniu zjazdu druhowie delegowani wspólnie z druchnami, które odbywały swój zjazd w tym samym czasie, odbyli pielgrzymkę do Kalwarji pod Wilnem.

STOLICA APOSTOLSKA.

Nominacja nowego nuncjusza w Paryżu. — Na stanowisko nuncjusza apostolskiego w Paryżu powołany został arcybiskup tytularny Efezu, Mgr. Valerio Valeri, dotychczasowy nuncjusz w Bukareszcie. Arcybiskup Valeri urzędował już w Paryżu jako audytor nuncjatury za czasów obecnego kardynała Cerettiego. W r. 1927 konsekrowany na arcybiskupa tytularnego Efezu mianowany został delegatem apostolskim na Palestynę, Egipt, Arabję, Erytreję i Abisynję. Stanowisko nuncjusza w Rumunji objął w r. 1933.

Inauguracja nowego pałacu św. Kongregacyj rzymskich. — Dnia 23 maja Ojciec św. odwiedził dla dokonania uroczystej inauguracji nowowzniesiony na przyznanych Stolicy św. przez traktat laterański terenach na Zatybrzu wspaniały budynek mający pomieścić św. Kongregacje Rzymskie. O g. 10,30 Papież w otoczeniu ochmistrza dworu, szambelanów oraz gubernatora Miasta Watyk. i komendanta straży pałacowej opuścił w trzech samochodach Watykan i entuzjastycznie pozdrawiany wzdłuż całej drogi przez tłumy wiernych przybył do nowego pałacu, gdzie Go witało 20 kardynałów. Po zwiedzeniu pomieszczeń przeznaczonych dla św. Kongregacyj: Konsystorza, Zakonów, Soborów, Sakramentów i Obrzędów, które otrzymały obszerne, piękne lokale, doskonale wpływające na usprawnienie prac i ułatwiające dostęp dla publiczności. Ojciec św. wygłosił przemówienie, zaznaczając, że więcej niż Jego słowa mówią kamienie. Papież cieszy się, że zarówno twórca projektu, architekt Momo, jak i budowniczy inżynier Castelli, zadośćuczynili całkowicie Jego życzeniu i wskazówkom, stwarzając rzecz piękną choć dwa tylko posiadającą luksusy: luksus przestrzeni i luksus światła. Na dowód swego uznania Ojciec św. udzielił obu inżynierom odznaczeń

wielkiego krzyża orderu św. Sylwestra. Zwracając się następnie do pracowników św. Kongregacyj, Papież mówił, że obszerność pomieszczeń, w których pracują, ma im przypominać codzień o wielkości i doniosłości ich prac. Jest to tylko powtórzeniem myśli, wypowiedzianej przez św. Karola Boromeusza. Gdy Święty ten wznosił budynek seminarjum medjolańskiego, architekt zwracał uwagę, że będzie on zbyt obszernym. Na to św. Karol odpowiedział, iż budynek musi być wielki, ponieważ winien przypominać młodzieży o wielkości jej powołania. Ojciec św. przekonany jest, że wielkość gmachu będzie dla współpracowników św. Kongregacyj nowym bodźcem do coraz większych wysiłków. W zakończeniu Papież dodał, że dążył, by nowy gmach godnie odpowiadał swemu otoczeniu a więc bazylice Santa Maria na Zatybrzu i pałacowi św. Kaliksta. Po udzieleniu błogosławieństwa apostolskiego Papież Pius XI powrócił do Watykanu.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

Unifikacja władz szkolnych z aparatem państwowym.—Lwowski „Dziennik Polski“ donosi, że w Ministerstwie W.R. i O.P. rozważana jest kwestja zmiany stosunku inspektoratów i kuratorjów do władz wojewódzkich i starościńskich. Magistratura szkolna, która jest dotychczas zupełnie zamknięta dla wpływów administracji ogólnej, stanowiąc niejako państwo w państwie, ma być w pewnym zakresie poddana kontroli wojewodów i starostów. Projekt tej unifikacji władz był już dyskutowany w okresie, gdy ministrem W.R. i O.P. był p. Wacław Jędrzejewicz.

„Jak nas informują—pisze Dziennik Polski — między Ministerstwem Oświaty a kierownictwem Związku N.P. istnieje rozdźwięk, pogłębiający się coraz bardziej.

W Ministerstwie decydujące znaczenie ma grupa „Zrębu“, tj. zwolennicy ideologji państwowej, gdy Związek Nauczycielski zdradza sympatje komunistyczne. W tych warunkach kontrola szkolnictwa przez władze polityczno - administracyjne byłaby bardzo pożądana“.

Protest organizacyj katolickich przeciwko koedukacji w szkole.— Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej we Lwowie wystosował następujące pismo do Kuratorjum okręgu lwowskiego:

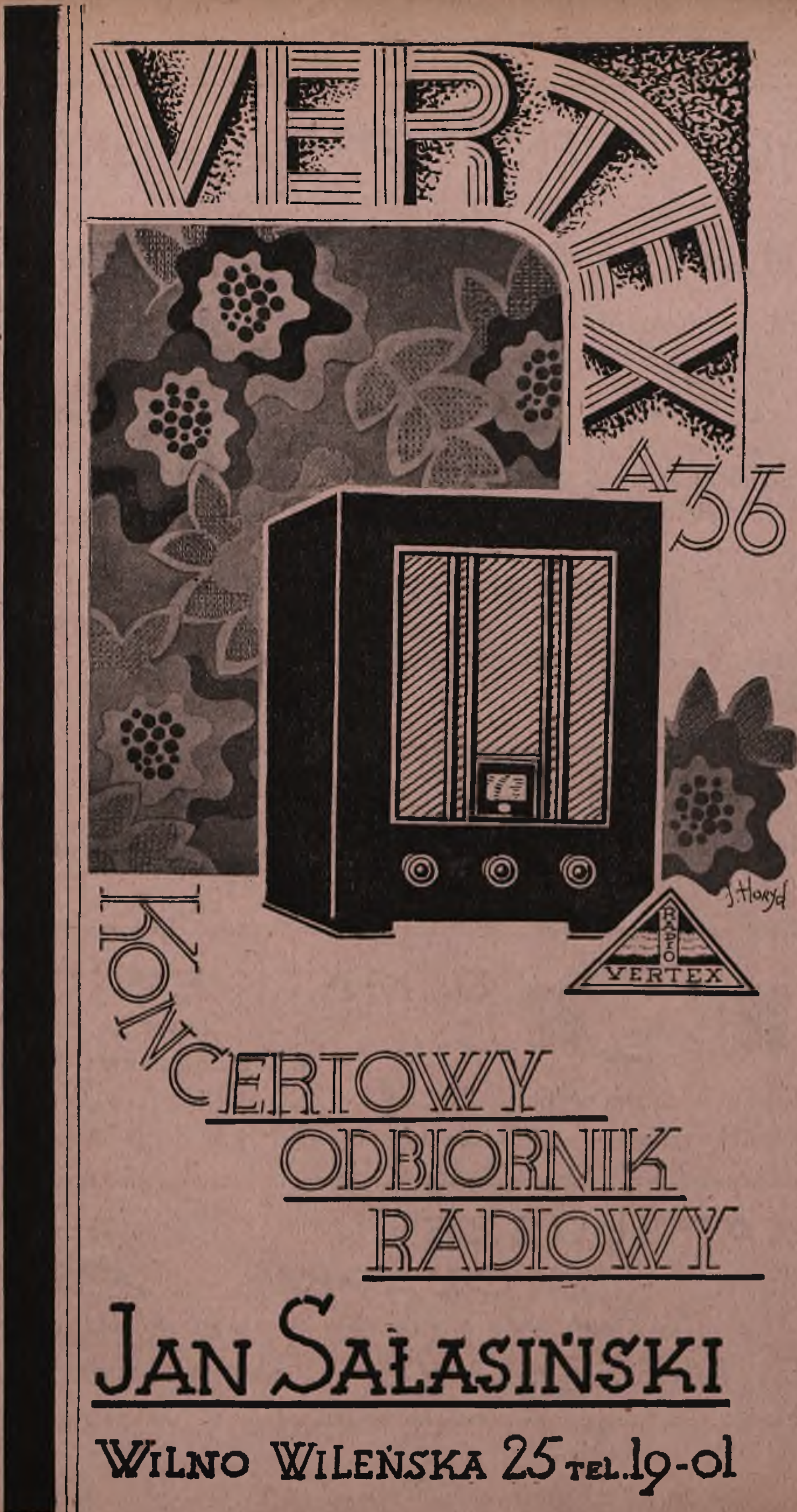
Imieniem Akcji Katolickiej Archidiecezji Lwowskiej mamy zaszczyt zwrócić się do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego z uprzejmem przedstawieniem, że zamierzona reforma szkolnictwa co do zamiany niektórych szkół miejskich na koedukacyjne wywoła w społeczeństwie katolickiem bardzo ujemne wrażenie.

Aż nadto często dają się słyszeć głosy zarówno ze sfer świeckich jak i duchownych o przerażającym upadku moralności wśród młodzieży. Dlatego też uważamy, że zamierzona reforma szkolna w każdym razie nie przyczyni się do poprawy tego stanu rzeczy. Według naszej wiadomości próby już przeprowadzone dały więcej niż ujemne wyniki. Prosimy więc, aby Kuratorjum raczyło życzliwie rozważyć i uwzględnić zastrzeżenia, które społeczeństwo katolickie żywi przeciw zamierzonej koedukacji.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.



VERTEX
A 36
RADIO
VERTEX
KONCERTOWY
ODBIORNIK
RADIOWY
JAN SAŁASIŃSKI
WILNO WILEŃSKA 25 TEL. 19-01

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X Wilno, dnia 25 czerwca 1936 r. Nr. 12

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Zawodowa Szkoła Organistów imienia Józefa Montwiłła

Wilno, ul. Mickiewicza 6. — Dyrekcja: ul. Oranżeryjna 3 — 1

PROGRAM

I. Warunki przyjęcia.

1. Kandydat do Szkoły powinien mieć dobry słuch, oraz możliwie dobry głos; warunki te są stwierdzane na egzaminie wstępnym.

2. Kandydat przed rozpoczęciem roku szkolnego musi złożyć do Dyrekcji podanie z prośbą o przyjęcie, świadectwo szkolne ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej, świadectwo metryczne, oraz świadectwo szczepienia ospy.

3. Kandydat musi wpłacić 10 złotych tytułem wpisowego.

II. Nauka.

1. Nauka rozpoczyna się 1-go września.

2. Nauka dzieli się na trzy kursy:

a) PIERWSZY, obejmujący następujące przedmioty: religję, grę fortepjanową, zasady muzyki, solfeggio, język polski, łacinę, rubrycelę, śpiew gregorjański (godzin wykładowych 14);

b) DRUGI, obejmujący następujące przedmioty: religję, polski, grę organową bez pedału, harmonję, solfeggio, obrzędy, rok kościelny, rubrycelę, transpozycję, tonacje kościelne (godzin wykładowych 14);

c) TRZECI, obejmujący następujące przedmioty: religję, grę organową z pedałem, modulację, śpiew chóralny, dyrygowanie, obrzędy kościelne, historję muzyki, akompanjament do chorału, literaturę muzyczną, budowę organów (godzin wykładowych 16);

d) ĆWICZENIA PRAKTYCZNE odrabiają uczniowie na szkolnych dwóch fortepjanach i dwóch fisharmonjach (dwa manuały z pedałem).

3. W czerwcu uczniowie składają egzamina roczne przed Komisją Egzaminacyjną, która ocenia ich postępy roczne, oraz wydaje świadectwa i dyplomy ukończenia.

4. Swiadectwa i dyplomy wydawane są w/g wzoru, zatwierdzonego przez Ministerstwo Wyzn. Religijnych i Oświecenia Publ. w Warszawie.

III. Opłaty.

1. Jednorazowe wpisowe w kwocie 10 złotych.

2. Opłata miesięczna za naukę 20 złotych.

3. Wszelkie opłaty muszą być uiszczane do Dyrekcji na początku miesiąca, najpóźniej do dnia 10-go każdego miesiąca.

4. Uczeń, który nie opłaci czesnego w wyżej oznaczonym terminie, zostaje skreślony z listy i traci prawo uczęszczania na wykłady i ćwiczenia.

Uczniowie Szkoły korzystają ze zniżek kolejowych.

Wł. Kalinowski

Dyrektor Zaw. Szkoły Organistów im. J. Montwiłła w Wilnie.

Rok X Wilno, dnia 25 czerwca 1936 r. Nr. 12

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Sacra Congregatio Rituum.

URBI ET ORBI

FESTUM SANCTI IOANNIS BOSCO, CONFESSORIS, AB UNIVERSA ECCLESIA, CUM OFFICIO ET MISSA PROPRIA, CELEBRANDUM DECERNITUR.

DECRETUM

Universo christiano populo summae laetitiae fuit, quod sacro recurrente decimonono saeculo a salvifica redemptione, supremos caelitum honores Beato Ioanni Bosco Summus Pontifex Pius Papa XI decreverit. Quo ex tempore non Salesiana Familia tantum sed et quam plurimae dioeceses Eum veluti iuventutis patrem peculiari honore prosecutae sunt. Succrescente vero in dies devotione, ut uberiores sanctitatis fructus in fidelium praesertim iuvenum animis efflorescerent, innumeri sacrorum Antistites Summum Pontificem Pium Papam XI humillimis et instantibus precibus rogaverunt ut ad universam extenderetur Ecclesiam cultus tanti viri, de re catholica optime meriti. Sanctitas porro Sua, referente infrascripto Cardinale Sacrae Rituum Congregationis Praefecto, in audientia diei 25 martii 1936, vota tot S. R. E. Cardinalium, Archiepiscoporum et Episcoporum benigne excipiens, Festum Sancti Ioannis Bosco, tamquam confessoris non pontificis, ab universa Ecclesia, sub ritu duplici minori, cum officio et missa, huic decreto adiectis, die 31 ianuarii celebrandum decrevit, translato ad

diem 28 ianuarii Fęsto S. Petri Nolasci, confessoris. Contrariis non obstantibus quibuscumque.

Datum Romae, ex S. Rituum Congregationis, die 25 Martii 1936.

L. † S.

C. Card. Larrenti, Praefectus.
A. Carinci, Secretarius.

(*A. A. S.,* 1936, XXVIII, 169).

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Nowe rozgraniczenie parafij Kundzin — Kuźnica.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS-METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes, attenta locorum conditione, auditis, quorum interest, colonias ex pago Czupryno N. 99 (Stanislai Kupiec), N. 101 (Antonii Asiesiukiewicz), N. 102 (Antonii Asiesiukiewicz), N. 103 (Vladislai Asiesiukiewicz) et coloniam Stanislai Tumiel ex praedio Łosośnia-Wielka, hucusque pertinentes ad parochiam Kudzin, cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis I. C. (c. 1427), separamus et ad ecclesiam parochialem in Kuźnica, decanatus Sokółcensis, adscriptas esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, d. 8. VI. 1936 a. N. O-561/36.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

W sprawie uprawnień do słuchania spowiedzi.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Wilno, dnia 20 czerwca 1936 roku. N. 44/L.

Kurja powiadamia, że J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita, stosownie do statutu 390 Syn. Archid. Wil. z r. 1931, wszystkim kapłanom obcych diecezyj, stale przebywającym na terenie archidiecezji Wileńskiej, przedłużył uprawnienia do słuchania spowiedzi do końca r. 1936.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

W sprawie kwest na obcem terytorjum.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 23 czerwca 1936 r. Nr. 46/L.

Kurja podaje do wiadomości, że WW. Księża bez zezwolenia miejscowych proboszczów nie mogą przeprowadzać zbiórek poza swojem terytorjum, nawet wśród swoich parafjan, np. podczas pielgrzymek do Kalwarji, jak również WW. Księża nie mają prawa zabraniać czy namawiać, by ich parafjanie nie dawali ofiar na potrzeby tych miejsc świętych, dokąd pielgrzymują.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji

Rozkład wizytacji kanonicznej w archidiecezji Wileńskiej
w miesiącu sierpniu 1936 roku.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 20 czerwca 1936 r. Nr. 45/L.

Dzień	Godz.	Miejscowość	Dzień	Godz.	Miejscowość
		VII.			
2	10	Wasiliszki Stare	11	11	Narwiliszki
2	—	Wasiliszki — miasto	11	15	Surwiliszki
3	6	Iszczołna	11	18	Traby
3	10	Skrzybowce	12	6	Juraciszki
3	15	Żołudek	12	9	Sobotniki
4	7	Szczuczyn	12	14	Lipniszki
4	14	Lack	13	7	Gawja
5	7	Dziembrów	13	10	Kirjanowce
5	11	Ostryna	13	17	Powrót do Wilna
5	16	Nowy-Dwór			
6	6	Zabłocie			IX.
6	11	Wawiórka	16	10	Dudy
6	17	Białohruda	16	15	Iwje
7	6	Nieciecz	17	7	Łazduny
7	11	Bielica	17	12	Bohdanów
7	14	Jelna	17	17	Wiszniew
7	17	Niemen-Huta	18	8	Wołożyn
8	7	Waszkiewicze	18	14	Chołchła
8	10	Minojty	18	18	Oborek
8	18	Powrót do Wilna	19	8	Horodziłowo
			19	12	Zabrzezie
		VIII.	20	6	Łosk
10	9	Boruny	20	9	Bienica
10	16	Holszany	20	12	Smorgonie
11	6	Graużyszki	20	—	Powrót do Wilna

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszła następująca zmiana:

Ks. Bronisław Fedorowicz, z diec. Łuckiej, mianowany został na stanowisko wik. do Widz, 23. V. 1936 r., Nr. O-303/36.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Polecenie z dnia 24 marca 1936 r. w sprawie korelacji nauki poszczególnych przedmiotów z nauką religji rzymsko-katolickiej.

(*Dz. U. M. W. R. i O. P. Nr. 2, 24. IV. 1936*).

Rozporządzeniami Nr. II Pr. 5481 39 oraz Nr. II Pr. 5480/35 z dnia 1-go października 1935 r. ustalony został w porozumieniu z kompetentnemi władzami kościelnemi nowy program nauki religji rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych III stopnia i w gimnazjach państwowych z polskim językiem nauczania. W związku z tem polecam wszystkim nauczycielom szkół powszechnych oraz gimnazjów zaznajomić się z nowym programem nauki religji rzymsko-katolickiej, aby przy realizowaniu programów poszczególnych przedmiotów uwzględniali we właściwy sposób korelację z nauką relegji rzymsko-katolickiej.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

(—) W. Świętosławski.

Okólnik Nr. 42 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 9 czerwca 1936 roku, o zwalczaniu pornografji.

(Nr. AP. 97-3).

(Dz. Urzęd. Min. Spraw Wewn. 1936 r. Nr. 16, str. 261).

Do PP. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Starostów.

W związku z koniecznością jaknajskuteczniejszej walki z degeneracją moralną i fizyczną narodu należy jaknajenergiczniej przeciwdziałać takim przejawom, które degenerację tę powodują. Polecam niezwłocznie i energicznie przystąpić do walki z pornografją, przedsiębiorąc właściwe i stanowcze środki w celu niedopuszczania do sprowadzania, wytwarzania bądź rozpowszechniania druków, wizerunków lub innych przedmiotów pornograficznych.

Przypominając okólnik Nr. 28 z dnia 26 lutego 1930 r. (Zbiór Zarz. Min. Spraw Wewn. str. 1277 poz. 7), podkreślam, iż wskazówki i wytyczne w nim zawarte nie straciły na swej aktualności, z wyjątkiem powołanych artykułów zaborczych K. K., w miejsce których ma obecnie zastosowanie art. 214 K.K. 1932 r.

Za mające charakter pornograficzny należy uważać takie pisma, druki, wizerunki lub inne przedmioty, które — biorąc pod uwagę przeciętne przeświadczenie ogółu — oczywiście obrażają poczucie wstydu i przyzwoitości.

Badając np. charakter pewnego pisma czy rysunku, rozważyć należy nie tylko ich sens i tendencje, lecz również wziąć trzeba pod uwagę, na jaką publiczność są obliczone i t. p. Często właśnie od towarzyszących okoliczności zależeć będzie, czy dany przedmiot posiada charakter pornograficzny czy też nie.

Ponadto podkreślam, iż przestępstwa rozpowszechniania pornografji dopuszcza się każdy, kto w jakikolwiek sposób (nawet bezpłatnie) przekazuje innej osobie przedmiot o charakterze pornograficznym, lub przedmiot taki wystawia w miejscu publicznem bądź dostępnem dla publiczności.

Polecam również zwrócić baczną uwagę na wszelkiego rodzaju ogłoszenia (zwykle dość zręcznie zamaskowane) mające na celu ułatwianie rozpowszechniania pornografji.

Jednocześnie zarządzam, aby w każdym wypadku ujawnienia przestępstw, o których mowa, był niezwłocznie składany krótki meldunek do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w myśl pisma Nr. P. P. 6864/1/31 z dn. 8. VII. 1931 r. wraz z odpisem doniesienia karnego, kierowanego do Sądu, — oraz z załączeniem kilku egzemplarzy zajętych przedmiotów, co w doniesieniu do Sądu należy zaznaczyć. Jeśli ilość zajętych przedmiotów jest niewielka, lub z innych względów wyłączenie kilku z nich jest niemożliwe z powodu zdekompletowania materjału dowodowego, — wówczas w doniesieniu do Sądu należy postawić wniosek o przekazanie tych materjałów do Min. Spr. Wewn. po wyroku, jeśli przepadek ich zostanie orzeczony. Niezależnie od powyższego należy zawiadomić Min. Spr. Wewn. o każdej decyzji Sądu zatwierdzającej lub uchylającej zarządzone zajęcie druku czy przedmiotu pornograficznego, dołączając opis ewent. motywów wyroku.

Podając powyższe do wiadomości i ścisłego wykonania, proszę P. P. Wojewodów (P. Komisarza Rządu na m. st. Warszawę) o bliższe i bardziej niż dotychczas troskliwe zajęcie się poruszoną sprawą, mającą doniosłe znaczenie dla zdrowia i tężyzny moralnej narodu.

(—) *Sławoj Składkowski*
Minister.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

MIŁOSIERDZIE BOŻE.

Dok.

Jaki dzień byłby najstosowniejszy na Święto Miłosierdzia Bożego? Ponieważ odkupienie jest objawem największej wszechmocy Bożej i dziełem największego miłosierdzia Bożego, przeto i Święto Miłosierdzia musiałoby przypadać w okresie roku kościelnego, przeznaczonym na uczczenie dzieła odkupienia, czyli w okresie wielkanocnym. Ponieważ odkupienie dokonywa się w dalszym ciągu w sakramentach chrztu i pokuty, stąd też Święto Miłosierdzia Bożego musiałoby się łączyć z pamiątką ustanowienia tych dwóch sakramentów. Ustanowienie sakramentu pokuty nastąpiło wieczorem w dniu Zmartwychwstania: *A o zmroku dnia owego, który był niedzielą... przyszedł Jezus, i stanął pośrodku... tchnął na nich i rzekł im: Weźmijcie Ducha Świętego; którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone; a którym zatrzymacie,*

są zatrzymane [1]). Kościół czyta ewangelję o tem zdarzeniu w Niedzielę Przewodnią, która jest oktawą Zmartwychwstania i oktawą naszego odrodzenia we chrzcie św., udzielanym dawniej w Wielką Sobotę. Dlatego też Niedziela Przewodnia — *Dominica in Albis* wydaje się być dniem najstosowniejszym na Uroczystość Miłosierdzia Bożego. Uroczystość ta byłaby uzupełnieniem uroczystości wielkanocnych i uwieńczeniem miłosiernych łask Bożych, których dostępują wierni w wielkanocnej spowiedzi i komunji świętej.

Liturgja Niedzieli Przewodniej również przemawia za tym dniem, jako najstosowniejszym na uczczenie miłosierdzia Bożego. Jak się rzekło, ewangelja przeznaczona na tę niedzielę głosi nam ustanowienie sakramentu pokuty, w którym ustawicznie objawia się miłosierdzie Boże dla ludzi i udziela się im pokój prawdziwy, *jakiego świat dać nie może*. Lekcja zaś, wyjęta z Pierwszego Listu św. Jana mówi o świadectwie miłosierdzia Bożego na niebie: *Trzej są, którzy świadectwo dają na niebie: Ojciec, Syn i Duch Święty: a ci trzej jedno są. I trzej są, którzy świadectwo dają na ziemi: Duch, woda i krew, a ci trzej jedno są* [2]). Wszystkie trzy Osoby Trójcy Przenajświętszej na niebie i z nieba dają świadectwo Chrystusowi, Który dokonał miłosiernego odkupienia: Ojciec przy chrzcie w Jordanie i przemienieniu na górze Tabor, — Duch Święty, gdy zstąpił na Chrystusa przy chrzcie i na apostołów w dzień Zielonych Świątek, — oraz Syn, który często powtarzał i stwierdzał cudami, iż jest miłosiernym Odkupicielem. Na ziemi inna trójca świadczy o miłosierdziu Bożem: duch, którego Chrystus wyzionął przy śmierci, woda i krew, które wypłynęły z boku Chrystusa i pokazały, iż on był prawdziwym człowiekiem. *Ci trzej jedno są*, świadcząc zgodnie o miłosierdziu Bożem, o Chrystusie, który przeszedł przez wodę chrztu i krew męki, aby nas odrodzić w wodzie chrztu i odradzać ustawicznie w sakramencie pokuty i w Duchu Świętym [3]).

b) Oprócz czci miłosierdzia Bożego praktycznym wnioskiem z poznania tego przymiotu Bożego winna być ufność w miłosierdziu Bożem i naśladowanie go w życiu. Ufność w miłosierdziu Bożem jest istotnym składnikiem chrześcijańskiej doskonałości i koniecznem przygotowaniem do najdoskonalszej u nas cnoty miłości Boga dla Boga. Gdy nadzieja wzbudzi w nas pożądanie

---

[1]) Jan 20, 19—23.

[2]) I Jan 5, 7—8.

[3]) Cornelius a Lapide, *Explanatio in I Epist. Joannis Ap. 5, 8.*

połączenia się z Bogiem, wówczas może powstać miłość ku Temu, Który chce, aby *co żyje, żyło Bogiem*[4]). To też i Pismo Św. pełne jest wezwań do nieograniczonej ufności w miłosierdzie Boże: *Oto oczy Pańskie nad tymi, którzy ufają w miłosierdziu Jego*[5]). *Ufającego Bogu miłosierdzie Jego otacza zewsząd*[6]). W najpiękniejszym zaś hymnie chwalebnym — *Te deum laudamus* — Kościół umieścił słowa Psalmisty, które streszczają całą naukę o miłosierdziu Bożem i pokładanej w niem ufności: *Niech będzie miłosierdzie Twoje, Panie, nad nami w tej mierze, w jakiej w Tobie pokładamy swą ufność*[7]). Miarą tedy wzrostu miłosierdzia Bożego względem nas ma być miara wzrostu naszej ufności we wszechmoc tego miłosierdzia. Tę ufność mieli wszyscy święci, a wśród nich szczególnie św. Teresa od Dzieciątka Jezus, która ją tak wyraziła: *Choćby sumienie moje było obciążone grzechami całego świata, nie straciłabym mojej ufności... Znam bowiem całą głębię miłości i miłosierdzia Pańskiego*[8]).

Ta ufność nie może być lekkomyślna i płocha, ale trzeba ją oprzeć na szczerym powrocie do Boga, na szczerej pokucie za grzechy, gdyż inaczej byłaby ona złudzeniem. Miłosierdzie Boże nie jest wcale bezkarność i jak owa manna na puszczy ma swój czas zakreślony, po którego upływie przeminie w swej rozciągłości bezpowrotnie. Przed straszną karą potopu czas miłosierdzia ciągnął się przez sto lat, a dla Niniwitów trwał tylko dni czterdzieści. Każdemu z nas wyznaczona jest chwila miłosierdzia i pokuty za grzechy: biada duszy, która jest niebaczna na ten czas miłosierdzia. Kwapmy się tedy, póki niebo jaśnieje pogodą litości, póki się nie zaciągnie chmurami sprawiedliwości i gniewu, jak woła Izajasz prorok: *Pośpiesz się łupy zbierać, pokwap się brać korzyści*[1]). Sprawmy Ojcu Niebieskiemu tę radość, jaką sprawił syn marnotrawny, Zacheusz, Magdalena, Piotr i łotr, umierający na krzyżu.

Wreszcie winniśmy naśladować miłosierdzie Boże w naszem życiu, gdyż to jest warunek zmiłowania się Bożego na sądzie ostatecznym, jak powiedział Zbawiciel: *Błogosławieni miłosierni,*

---

[4]) Rzym. 6, 10.
[5]) Ps. 32, 18.
[6]) Ps. 31, 10.
[7]) Ps. 32, 22.
[8]) *Duch św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, 143.
[1]) Iz. 8, 3.

albowiem oni miłosierdzia dostąpią[1]). Niesposób tu rozwijać całej nauki ewangelicznej o praktyce miłosierdzia i analizować te wszystkie przypowieści, które się do niej odnoszą, jak np. przypowieść o bogaczu i łazarzu (Łuk. 16), o biednej wdowie (Mar. 12), o sądzie ostatecznym (Mat. 25) i tyle innych. Niesposób zatrzymywać się nad rozwojem tej nauki w dziejach chrześcijaństwa, nad temi cudownemi przykładami miłosierdzia, jakie zrodziła w ciągu wieków i dziś jeszcze nie przestaje rodzić. Natomiast nie można pominąć groźby św. Jakóba, który w swoim Liście Powszechnym zapowiada *sąd bez miłosierdzia tym, którzy nie mają miłosierdzia*[2]). Biada temu, kto tych słów nie zrozumie i — szczególnie w naszych czasach — pozostanie głuchy na ich brzmienie.

Pamięć wielkiej uroczystej godziny śmierci i sądu, kiedy będziemy potrzebowali miłosierdzia Bożego dla siebie, pobudza nas szczególnie do świadczenia uczynków miłosiernych względem bliźnich, gdyż kto daje ubogiemu, ten Bogu pożycza na procent, a jestże co słodszego nad to przekonanie, że sam Bóg jest naszym dłużnikiem? Sam Zbawiciel zapewnia nas, że w dniu ostatecznym miłosierni otrzymają miłosierny wyrok: *Chodźcie błogosławieni Ojca mojego, otrzymacie królestwo; albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść; pragnąłem, a napoiliście mię; byłem gościem, a przyjęliście mię; byłem nagim, a przyodzieliście mię; chorowałem, a nawiedziliście mię; byłem w więzieniu, a przyszliście do mnie — bo zaprawdę, powiadam wam, pókiście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili*[3]).

Idea miłosierdzia Bożego nie jest, jakośmy poznali, nowa, ale dotychczas za mało podkreślana przez kaznodziei i dlatego za mało znana wśród wiernych, prawie zupełnie nie czczona, a wskutek tego i nie praktykowana w życiu. Jest to jednak wielka idea, zasługująca (szczególnie w czasach obecnych) na to, byśmy ją lepiej zgłębili, w nią mocniej ufali i naśladowali w swem życiu.

Szczególnie czcić, ufać i naśladować miłosierdzie Boże winni są ci, którzy doznali już tego miłosierdzia najwięcej, a takim przedewszystkiem jest naród polski: z miłosierdzia Bożego został on powołany do chrześcijaństwa, z miłosierdzia stał się tego

---

[1]) Mat. 5, 7.
[2]) Jak. 2, 13.
[3]) Mat. 25, 34—40.

chrześcijaństwa przedmurzem, z miłosierdzia spełniał swe posłannictwo w ciągu wieków, a gdy się sprzeniewierzył swemu zadaniu i zasłużył na straszną karę utraty niepodległości, — miłosierdzie Boże nie pozwoliło mu zginąć, lecz z łaski swojej wydźwignęło go z upadku i poniewierki, obdarzając znowu niepodległością i wolnością. To też prawdziwie słuszną i godną, ze wszech miar sprawiedliwą i zbawienną jest rzeczą, byśmy miłosierdziu Bożemu wszędzie i zawsze dzięki czynili, a przedewszystkiem byśmy pierwsi z pośród wszystkich narodów zaprowadzili szczególniejszy kult miłosierdzia Bożego w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, powołując grono ludzi do szerzenia tego kultu wśród innych. Będzie to spłaceniem długu wdzięczności miłosierdziu Bożemu za okazane miłosierdzie nad nami, będzie to spełnieniem częściowo posłannictwa, jakie Opatrzność wyznaczyła nam wpośród narodów, będzie to również bronią skuteczną do walki z szerzącem się bezbożnictwem, wreszcie będzie to szańcem przeciwko ofenzywie piekła, które w ostatnich czasach tak hardo i bezczelnie występuje przeciwko miłosierdziu Bożemu. Ojciec Niebieski czeka z utęsknieniem od nas tej inicjatywy i ustami Psalmisty woła na nas: *Wyznawajcie Panu, bo dobry, bo na wieki miłosierdzie Jego* [1]).

X. M. Sopoćko.

CO TO JEST „MARIANUM"?

Od dwóch przeszło lat spotykamy się w rozmowach i prasie z nazwami: „Towarzystwo Maryi Niepokalanej, Królowej Polski", „Marianum", „W służbie"—organ Instytutu „Marianum", „Książnica Marianum", „Drukarnia Marianum" i in.

Rozumieliśmy, że w ten sposób daje znać o sobie jakiś nowy nurt ukryty, szukający sobie łożyska, nie zawsze szczęśliwie i właściwie, w prądach życia współczesnego, że to jeden z objawów uaktywniającego się życia katolickiego.

Uderzała nas mgławicowość przedsięwzięcia, jakby szukająca dopiero sobie najodpowiedniejszej formy do skrystalizowania się i wyrażenia się w czemś konkretnem, odpowiadającem potrzebom współczesnego życia. Przykro raził tupet i krzykliwa często autoreklama, nieodpowiadająca duchowi wzniosłych zamierzeń, wypływających z głębin chrześcijańskiego uczucia religijnego.

---

[1]) Mat. 25, 34—40.

Jako ten, którego Opatrzność Boska powołała do współpracy w realizowaniu idei zawartych w „Marianum“, a któremu J. E. nasz Arcypasterz powierzył uporządkowanie tej Instytucji i kierownictwo nią od lutego b. r., chcę Czcigodnym Konfratrom na łamach naszego pisma „Wiad. Archid.“ wyjaśnić: 1. co to jest „Marianum“ i do czego zmierza; 2. jakich używa środków w przeprowadzaniu swoich celów i zamierzeń — by w ten sposób, choć pobieżnie, dać im możność ustosunkować się prawdziwie i rzeczowo do tej Instytucji.

1. Co to jest „Marianum“? „Marianum“ — to skrót nazwy stowarzyszenia religijnego, zatwierdzonego w r. 1934 przez J. E. Arcybiskupa i Pana Wojewodę Wileńskiego, jako „Towarzystwo Marji Niepokalanej Królowej Polski“, w skróc. „Marianum“, które obecnie, po zespoleniu ze sobą innych organizacyj i skupień ideowych ludzi, zmierzających do tych samych celów i po pogłębieniu i rozszerzeniu swojej treści, nosić będzie nazwę „Towarzystwo Eucharystyczne Ducha Jezusowego i Maryi Niepokalanej Królowej Polski, w skróc. „Marianum“.

Pobudką do powstania T-wa „Marianum“ była przedewszystkiem potrzeba realizowania w odrodzonem państwie polskiem ślubów króla Jana Kazimierza oraz przedstawicieli ówczesnego Państwa Polskiego, czyniących Maryę Niepokalaną Królową ludów Polski, Litwy i Rusi. Ślub ten zawiera w sobie zobowiązanie wobec Boga, Maryi i Nieba całego, w imieniu ówczesnego pokolenia i wszystkich pokoleń przyszłych, że Państwo Polskie będzie po wszystkie wieki Królestwem Maryi, a więc, że Jej Duch, który jest Duchem Jezusa, będzie ożywiał każdego obywatela w jego życiu prywatnem, rodzinnem, społecznem, narodowem, państwowem i międzynarodowem.

Nie mniej silną pobudką dla każdego katolika, przynaglającą go do stawienia się pod sztandar Maryi w organizującej się Jej armji, w T-wie „Marianum”, jest odczuwanie osłabienia tętna życia katolickiego u wszystkich warstw społecznych pod wpływem wrogich sił: demoralizacji, obojętności religijnej, bezbożności i komunizmu, występującego wrogo przeciwko każdej religji, a szczególniej katolickiej. Miłość Prawdy Chrystusowej i Królestwa Bożego przynagla do pracy zorganizowanej i systematycznej, by w Eucharystycznym Zbawcy i Jego świętej Ewangelji znaleźć niewyczerpane, wiecznie żywe źródła ognia, ducha i mocy nadprzyrodzonej, zdolne niecić nowe życia i wychowywać nowych ludzi — coraz bliższych, do ideału człowieka chrześcijańskiego.

Roforma obyczajów ogółu katolickiego przez jego ewangelizację i przez uaktywnienie w każdym sił przyrodzonych i nadprzyrodzonych — oto dążenie nowego rycerstwa Maryi w szeregach Akcji Katolickiej.

2. Do osiągnięcia swoich zamierzeń T-wo „Marianum“ na tle życia diecezjalnego, dekanalnego i parafjalnego uruchamia wszystkie środki, jakiemi rozporządza współczesna kultura duchowa i cywilizacja chrześcijańska. Grupuje w szeregach swoich ludzi różnych, zmierzających do doskonałości chrześcijańskiej. Usiłuje wzbudzić w nich tego samego ducha żywej wiary i miłości, który ożywiał pierwszych chrześcijan w gminach ewangelicznych, zawiązujących się po miastach, miasteczkach, wsiach i osadach rzymskiego imperjum przez płomienną naukę Apostołów Chrystusowych. Takie ogniska odrodzonego życia ewangelicznego staną się ośrodkami, wytwarzającemi ducha dla członków stowarzyszeń Akcji Katolickiej, przyczynią się do ożywienia życia religijnego po parafjach.

Odpowiednio do siły powołania, stopnia wolności i udziału w życiu T-wa, członkowie „Marianum” dzielą się na członków rzeczywistych i wspierających. Członkowie zaś rzeczywiści na trzy kategorje: 1-szą kategorję stanowią dwa zgromadzenia zakonne, oparte na regule św. Franciszka z Assyżu, zgromadzenia kapłanów dycezjalnych oraz braci ze sfer inteligencji i innych o wspólnem życiu; i takież zgromadzenie zakonne żeńskie. 2-ga kategorja — to dwa stowarzyszenia religijne, piae uniones, męskie i żeńskie, składające się z ludzi, dążących do doskonałości ewangelicznej i wiodących życie wewnętrzne w świecie, w swoich rodzinach, wśród zwykłych warunków i obowiązków życiowych w każdym stanie i zatrudnieniu, a łączących się w stowarzyszenie dla owocniejszej pracy przez wymianę wartości; 3-cia kategorja — to oblaci i oblatki Maryi Niepokalanej, jako członkowie nie zrzeszeni T-wa „Marianum“, dążący pojedyńczo do doskonałości ewangelicznej i biorący udział w pracy całego T-wa. — Członkowie wspierający są to ludzie dobrej woli pomagający T-wu w jego pracy i akcji apostolskiej materjalnie lub moralnie.

T-wo jest obecnie, jako całość, w stadjum organizacyjnem, stąd rozmaite niedociągnięcia i błędy, które rażą opinję publiczną. W miarę przezwyciężenia trudności i realizowania zamierzeń ufamy, że Niepokalana da nam coraz doskonalszą formę, by nikogo nie razić i nie zrazić, a wszystkich pociągać do śmiałej i mężnej współpracy w Królestwie Bożem na ziemi.

Zainteresowanie się nami kapłanów nie tylko naszej, ale i innych diecezyj i zgłaszanie się ich do naszej rodziny jest dowodem, że cele i zamierzenia T-wa „Marianum“ odpowiadają potrzebom współczesnego życia i że to jest Dzieło Boże, do którego wzywa Niepokalana swoje sługi.

Ksiądz Stanisław Miłkowski
Przełożony T-wa „Marianum”.

Ś. P. KS. STANISŁAW ŻABICKI.

Dnia 9 czerwca r. b. w młodym wieku zmarł ś. p. ks. Stanisław Żabicki, ostatnio proboszcz w Porudominie.

Ś. p. ks. Stanisław Żabicki urodził się 18. XI. 1902 roku, z Józefa i Petroneli z Janczaruków w folw. Kłopotki, pow. Sokólskiego. Święcenia kapłańskie otrzymał 4. IV. 1931 r. w Wilnie. Jako alumn ś. p. ks. Stanisław Żabicki pracowitością i zaletami charakteru wielkie rokował nadzieje. Już w Seminarjum został wyróżniony z pomiędzy swoich kolegów urzędem cenzora.

W r. 1931 ś. p. ks. Stanisław Żabicki zostaje naznaczony na stanowisko wikarego-koadiutora do Kamionki k/Grodna. Po rocznym jednak pobycie w Kamionce, ze względu na potrzebę leczenia się, zostaje przeniesiony do Wilna na stanowisko wikarego przy kośc. św. Rafała. Tu, pomimo słabego zdrowia, z gorliwością kapłana według Serca Bożego pełni obowiązki mu przeznaczone. Coraz bardziej postępująca choroba zmusza go do opuszczenia Wilna.

Dnia 9. IX. 1933 r. zostaje mianowany na stanowisko proboszcza w Piaskach, a stamtąd przeniesiony na stanowisko proboszcza do Porudomina, aby mógł łatwiej zasięgać porad lekarskich. W ostatnim roku życia leczy się w szpitalu Kolejowym w Wilnie. Stan zdrowia nie poprawia się. Jest coraz gorzej. Widząc bezskuteczność leczenia się i czując, jak siły go opuszczają coraz bardziej, chce ś. p. ks. Stanisław Żabicki umrzeć w swej parafji, którą całą duszą ukochał.

Zmarł w Porudominie i został dnia 12. VI. 1936 r. tamże pogrzebany.

Ś. p. ks. St. Żabicki na wszystkich placówkach swej pracy duszpasterskiej odznaczał się wielką gorliwością, której nie mogły zahamować ani słabe siły, ani gasnące z dniem każdym zdrowie. Odznaczał się wielką przedsiębiorczością, darem organizacyjnym

i ruchliwością. Rokował wielkie nadzieje jako kaznodzieja. Zawsze uprzejmy względem wszystkich i życzliwy, umiał w Seminarjum jednać sobie przyjaciół pomiędzy kolegami, a na stanowiskach duszpasterskich szczere przywiązanie wiernych. Odszedł z tego świata ś. p. ks. Stanisław Żabicki, pozostawiając po sobie spuściznę duchową — wzór gorliwego i zdolnego do największych poświęceń kapłana.

Niech światłość wiekuista zawsze mu świeci.

X. A. W.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Święcenia kapłańskie. — 21 czerwca w kościele archipresbiterjalnym św. Jana J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita Romuald Jałbrzykowski udzielił święceń kapłańskich diakonom:

Bańkowskiemu Antoniemu, Bronickiemu Witoldowi, Fiedorczukowi Stanisławowi, Grabowskiemu Janowi, Komosie Antoniemu, Kryńskiemu Ignacemu, Masiulanisowi Adamowi, Panawie Józefowi, Piwowarunowi Klemensowi, Podejce Piotrowi, Radziszewskiemu Franciszkowi, Sirotkiewiczowi Janowi, Słodzińskiemu Bronisławowi, Stefanowiczowi Juljanowi, Tołłoczce Leonardowi, Twarowskiemu Michałowi, Wąsowiczowi Bronisławowi, Werykowi Antoniemu, Wielgatowi Janowi i Zamanowi Antoniemu.

STOLICA APOSTOLSKA.

Nowi nuncjusze apostolscy. — Nowym nuncjuszem apostolskim w Wiedniu mianowany został arcybiskup tytularny Ancyry Gaetano Cicognani, dotychczasowy nuncjusz apostolski w Peru. Jednocześnie na stanowisko nuncjusza apostolskiego w Rumunji powołany został arcybiskup tytularny Leontopolis w Augustamnica, Andrzej Cassulo, do chwili obecnej delegat apostolski w Kanadzie.

Kreacja kardynałów i obsadzenie biskupstw podmiejskich. — Na konsystorzu tajnym w dn. 15. VI. r. b. Ojciec św. podniósł do purpury kardynalskiej prefekta Bibljoteki Watykańskiej prałata Jana Mercati oraz proprefekta tejże Bibljoteki prałata Eugenjusza Tisserant. Nominacje oficjalne wręczone zostały nowym purpuratom, pierwszemu w apartamentach Borgia, drugiemu w Sali Paramentów, bezpośrednio po konsystorzu. — Na tym samym konsystorzu dokonana została sprawa obsadzenia dwóch wakujących t. zw. biskupstw podmiejskich. Diecezję Frascati objął po kardynale Lega kardynał Marchetti-Salvaggiani, diecezję Palestryny (po kard. Sincero) kardynał Dolci.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Konferencje św. Wincentego à Paulo, a Kasy bezprocentowe. — Za przykładem Warszawy chrześcijańskie Kasy bezprocentowe zaczynają rozpowszechniać się po całym kraju. Jest to objaw pomyślny i jeżeli byt rzeczonych Kas uda się utrwalić, to mogą one zdziałać wiele do-

brego dla podupadłej materjalnie ludności przedewszystkiem miejskiej. — Doświadczenia dotychczasowe wykazują, iż tam Kasa bezprocentowa dobrze prosperuje, gdzie praca jej została związana z działalnością miejscowej konferencji św. Wincentego à Paulo, której członkowie wykonywali bezinteresownie nie tylko wywiady o osobach starających się o pożyczki, ale również zajmowali się poborem rat, jakiemi pożyczka w umówionych terminach winna była być spłacana. Mając osobę czy rodzinę korzystającego z pożyczki w Kasie bezprocentowej w stałej swej opiece, członek Konf. św. Wincentego może doskonale orjentować się co do stanu materjalnego otaczanego opieką i wie, czy ta osoba lub rodzina zasługuje na pewne względy, jeśli chodzi o przedłużenie okresu spłacania zaciągniętej pożyczki. — Kasy bezprocentowe nie mogą być instytucjami kredytu długoterminowego, bo w zasadzie, operując niewielkiemi kapitałami, im szybciej swym kapitałem obracają, tem są pożyteczniejsze, dlatego właśnie współdziałanie z Konferencjami św. Wincentego à Paulo, czy w braku tychże z odpowiedniemi sekcjami Caritasu, niezwykle jest pomocne i ze wszechmiar wskazane.

Książka o stosunku Rotary-Klubów do masonerji. — Nakładem Księgarni i Drukarni Katolickiej w Katowicach wydane zostało polskie tłumaczenie publikacji J. de Boistel'a p. t. „Rotary-Klub a masonerja". Na treść tej źródłowo opracowanej broszury składają się rozdziały następujące: I. Katolicy a Rotary-Klub. II. Autorytety kościelne o Rotary-Klubach. III. Pochodzenie masońskie. IV. Zależność od masonerji. V. Kontakty z masonerją. VI. Doktryna rotarjańska. VII. Soroptymizm. — Jak widać z samego wymienienia tylko rozdziałów broszury, treść jej zasługuje na bliższe poznanie, gdyż daje wyjaśnienia, rzucające nowe światło na szereg zjawisk i faktów z życia publicznego zarówno w innych krajach, jak i w Polsce.

Zrzeszenie pracodawców katolików. — Sodalicja Inteligencji Męskiej w Krakowie, chcąc wprowadzić po części w życie postanowienia encyklik społecznych „Rerum Novarum" i „Quadragesimo anno", postanowiła powołać do życia na terenie Krakowa Zrzeszenie katolickich pracodawców. Statut tego stowarzyszenia został zatwierdzony. Naczelnem zadaniem tego stowarzyszenia jest krzewienie wśród członków zasad encyklik papieskich o ustroju społecznym, szczególnie w dziedzinie zagadnień pracy, i nawiązanie stałego kontaktu z katolickiemi organizacjami pracowników.

Zawiadamiając o tem spodziewamy się, że w większych ośrodkach Sodalicje w porozumieniu z Akcją Katolicką powołają również takie zrzeszenia do życia. Statutami i dalszemi wskazówkami służy bardzo chętnie prefekt Sodalicji Krakowskiej p. inżynier Jan Fiszer, Kraków, Salwator, ulica Anczyca 3, do którego wprost zechcą się odnieść Zarządy Sodalicyj. Zarząd Związku ze swej strony jaknajgoręcej sprawę tę poleca. Jak konsoliduje się świat robotniczy w różnych związkach zawodowych, tak niechże i pracodawcy skupiają się i stwarzają warunki nowego porządku społecznego i na katolickich zasadach opartego współżycia z pracownikami.

Lepszy analfabetyzm, aniżeli oświata. — Znane jest wystąpienie organu Związku Nauczycielstwa Polskiego przeciwko inicjatywie utworzenia sieci szkół prywatnych, w którychby znalazła naukę dziatwa, pozbawiona szkoły, a nauczyciele —

bezrobotni pracę. Ostatnio w Nr. 37 „Głosu Nauczycielskiego“ zabiera głos sam prezes Z. N. P. p. Jan Kolanko, który podtrzymuje i pochwala stanowisko zajęte przez organ nauczycielski.

Wywody p. Kolanki nie są ani przekonywujące, ani poważne. „Realizacja nauczania powszechnego — pisze p. Kolanko — podobnie, jak realizacja powszechnej służby wojskowej należeć musi do państwa, które nie może zrzec się na rzecz akcji prywatnej swych atrybucyj w tej dziedzinie“...

Porównanie nie wytrzymuje krytyki, gdyż w każdym kraju obrona państwa należy do wyłącznej jego atrybucji, nauczanie zaś, za wyjątkiek Rosji bolszewickiej — w państwach cywilizowanych odbywa się zarówno w szkołach państwowych, jak i prywatnych, niekiedy z przewagą tych ostatnich, jak np. w Belgji. Rozumując wzorem p. Kolanki i powołując się na „powszechną służbę wojskową“, cały szereg dziedzin naszego życia trzebaby było zmonopolizować w rękach państwa. A przedzwszystkiem należałoby zetatyzować sam Związek Nauczycielstwa Polskiego, gdyż składa się z funkcjonarjuszy państwowych. Zgóry wiemy, że nie byłoby to po myśli obecnego zarządu z p. Kolanko na czele.

W każdym bądź razie marksistowskie nastawienie władz Z. N. P. przejawia się i w dążeniu do monopolu państwowego na oświatę. A rezultatem tego wschodniego „pryncipializmu“ pp. Kolanków jest fakt opłakany, że setki tysięcy dziatwy polskiej wychowuje się w ciemnocie i analfabetyźmie.

ZAGRANICĄ

Wielki pisarz Anglji—G. K. Chesterton. — W dniu 14 b. m. zmarł, jak doniosły depesze, jeden z największych pisarzy angielskich doby współczesnej, Gilbert Kaith Chesterton, autor licznych dobrze całemu światu znanych powieści, krytyk i artykułów publicystycznych.

Jeszcze niedawno, kilkanaście zaledwie dni temu, G. K. Chesterton odbywał pełen życia wraz z małżonką swoją, pełniącą przy boku jego funkcje sekretarki, wycieczkę samochodową po Francji, odpoczywając po trudach świeżo ukończonej pracy nad własną autobiografją dla „Times“. Nikt nie przypuszczał, że wielki pisarz miał już w sobie zarodki śmiertelnej choroby, że ukończono—na autobiografja, zamykająca pracowity jego żywot literacki, ukaże się już jako dzieło pośmiertne.

Gilbert Keith Chesterton urodził się 29 maja 1874 r. w Campden Hill w londyńskiej dzielnicy Kensington. Po ukończeniu StPaul School zamierzał początkowo poświęcić się sztuce i odbył studja w Slade School of Arts, temperament jednak na inną skierował go drogę, mianowicie do publicystyki i dziennikarstwa. Karjerę swą na tem polu rozpoczął jako krytyk artystyczny, wkrótce jednak nie było dziedziny, ktoraby go nie interesowała, o której nie potrafiłby pisać w sposób zajmujący i przekonywujący. Język nieco rubaszny, cięty a jednocześnie żywy, lekki i dowcipny zjednał niebawem dla jego pióra tak licznych zwolenników, że nie było w Anglji i krajach anglosaskich poczytniejszego pisma, któreby nie zabiegało o artykuł, krytyki i szkice Chestertona.

Z przekonań konserwatysta, wierzył, że prawda od wieków jest jedyna i pozostaje niezmienioną mimo różnych warunków czasu i otoczenia. Złudę ludzkich poszukiwań „nowej” prawdy maluje we właściwy sobie humorystyczny sposób, opisując dzieje człowieka, który dla odkrycia no-

wych krajów siada na okręt, ląduje przy jakiemś wybrzeżu przeświadczony, że nowe pozna światy, nowych ludzi i po pewnym czasie przekonuje się, iż wylądował... w Brighton. To, za czem ludzkość w trudzie i znoju goni, czego pragnie i do czego wzdycha, jest, zdaniem Chestertona już w pierwszych latach jego działalności literackiej, tem czego ta ludzkość lekkomyślnie wyrzekła się: wiarą w Boga i Syna Bożego Jezusa Chrystusa, ukrzyżowanego dla zwycięstwa tej prawdy.

Takie myśli głosił Chesterton wówczas, gdy nie był jeszcze katolikiem, gdy jak pisał „Tablet" po jego nawróceniu, był tylko „wolnym strzelcem katolicyzmu"? Idea powrotu do prawdy, poniechanej a wiecznie poszukiwanej, przewija się stale i potężnieje aż wreszcie **w r. 1929 Chesterton oficjalnie zostaje przyjęty do Kościoła katolickiego.**

G. K. Chesterton jako pisarz był niezmiernie płodny. Trudno w krótkiem wspomnieniu nawet wyliczyć choćby ważniejsze jego dzieła. W każdym razie warto wymienić wspaniałe „Everlasting Man", podniosłe „St. Francis of Assisi", pouczające „Catholic Church and Conversion". Ogłosił cały szereg szkiców o Stevensonie, Chancer i Św. Tomaszu z Akwinu, powieść „The Return of Don Quixote" oraz liczne artykuły polemiczne i publicystyczne na najbardziej palące tematy dnia. Od kilku lat wydawał własne czasopismo, poświęcone publicystyce „G. K'.s Weekly" i stale umieszczał foljetony w „Illustrated London News", nie licząc licznych artykułów w innych czasopismach.

Do Polski ś. p. Chesterton odnosił się zawsze z wielką sympatją, odwiedzał ją też w r. 1927 jako gość polskiego Pen-Clubu, nieraz swem piórem i autorytetem stawał w obronie naszych spraw i przeciwstawiał się propagandzie antypolskiej.

W walce z rozwodami zaleca protestant stosowanie przepisów Kościoła katolickiego. — W walce z rozwodami, tak licznemi w Stanach Zjednoczonych, pierwsze miejsce zajmuje Kościół katolicki. Wyraźnie sprecyzowane stanowisko Kościoła w tej sprawie znalazło uznanie nawet u protestantów. Oto jeden z przywódców amerykańskiej protestanckiej grupy wyznaniowej t. zw. „Kościoła Chrystusowego" dr. Edmund Dalberg w prasie miasta Chicago zaleca wszystkim duchownym, aby przy rozstrzyganiu kwestyj rozwodowych stosowali się możliwie najściślej do zasad, głoszonych przez Kościół Katolicki.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie

Z piśmiennictwa.

X. W. Kochański. — **Retoryka.** Wilno. 1935.

Dobrze przemawiać nie jest rzeczą łatwą, a potrzeba publicznego przemawiania u ludzi pracujących społecznie zachodzi często. Dobrze więc uczynił autor, dając nam przeróbkę dzieła Dreckera: Praecepta eloquentiae in usum Scholae. Na 190 stronicach mamy tutaj skrót wiadomości o wymowie. Należy przeto mieć ten podręcznik pod ręką i często go wertować, aby główne zasady sztuki mówienia dobrze sobie zapamiętać i móc w potrzebie je zastosować. Książka wydana jest w płóciennej oprawie, kosztuje 3 zł. Nabywać można w Instytucie „Marianum", Wilno, Metropolitalna 1. *X. J. Matulewicz.*

Felicja Żurowska — **Ewangelja w pracy społecznej.** — Poznań, „Ostoja", 1936 r., str. 222, zł. 3,50. — Organizacje Katolickie przedewszystkiem mają na celu pogłębić ducha katolickiego, aby potem on się przejawiał w całem życiu i działaniu członków organizacyj i obejmował coraz to szersze księgi społeczeństwa. W wielu organizacjach katolickich, szczególnie zagranicą, dla pogłębienia ducha katolickiego przyjęła się praktyka kwadransów i pogadanek ewangelicznych. Autorka z zagadnieniem prowadzenia tych kwadransów i pogawędek zapoznała się w Brukseli w Katolickiej Szkole Społecznej. Omawiana książka jest podręcznikiem metodycznym, zawierającym wskazówki, jak do opracowania i przeprowadzenia tych pogadanek i kwadransów zabierać się należy. Książka dzieli się na cztery części: Część pierwsza poświęcona jest rozważaniom o wpływie rozmyślania na życie duchowe i o ewengelji, jako najlepszej książce do rozmyślania. Część druga mówi o formach i metodach zaznajomienia z ewangelją szerszych warstw społeczeństwa i uczenia ich rozmyślania na tle ewangelji. Część trzecia podaje przykłady pogadanek i kwadransów ewangelicznych. Część czwarta zawiera głosy z ankiety, rozpisanej na temat rozmyślań prywatnie lub wspólnie na tle ewangelji odprawianych.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X Wilno, dnia 10—25 lipca 1936 r. Nr. 13-14

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Rok X Wilno, dnia 10—25 lipca 1936 r. Nr. 13-14

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:	Adres Redakcji i Administracji:	Ogłoszenia:
Rocznie . . 12 zł.	Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4	Cała strona 40 zł.
Półrocznie . 6 zł.	Konto P. K. O. Nr. 80.833.	1/2 strony . 20 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.		1/4 strony . 10 zł.
		1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

EPISTOLA

AD E-MUM P. D. SEBASTIANUM TIT. SS. BONIFACII ET ALEXII S. R. E. PRESB. CARDINALEM LEME DE SILVEIRA CINTRA, ARCHIEPISCOPUM S. SEBASTIANI FLUMINIS IANUARII, ATQUE AD CETEROS RR. PP. DD. ARCHIEPISCOPOS ET EPISCOPOS BRASILIAE. DE ACTIONE CATHOLICA APTIUS PROVEHENDA.

PIUS PP. XI

Dilecte Fili Noster ac Venerabiles Fratres, salutem et Apostolicam Benedictionem. — Quamvis Nostra de Actione Catholica mens, in primis iam Litteris Encyclicis „Ubi arcano Dei“ proposita, pluribus deinde editis documentis aperte declarata sit, tamen, votis nunc vestris libentissime adnuentes et optatis praesertim obsecundantes, quae, cum Romam haud ita pridem venisses, Nobis aperuisti, peculiaria vobis verba de re tam gravi facienda censuimus. Ita enim clarius patebit, quantopere Nos adiutricem operam aestimemus, quam laici ecclesiasticis viris praebere possint, non modo ut fidei veritatem christianosque mores ab insidiis undique minantibus tueantur, verum etiam ut ipsi, Pastorum ductu, validissimum efficiantur auxilium ad rem religiosam civilemque magis magisque perficiendam.

Illud autem Nobis apprime persuasum est Actionem Catholicam esse gratiam Dei singularem tum fidelibus, qui ad suam cum ecclesiastica Hierarchia industriam propius consociandam advocantur, tum Episcopis presbyterisque, qui in sacro munere satius

quotidie latiusque obeundo adiutores idoneos inter Actionis Catholicae ordines semper invenient. Quis enim non cernit, apud ipsas catholicas gentes, clericorum copiam omnibus fidelium necessitatibus non suppetere? Atque in ista quoque dilecta natione, ubi Dei religio ac pietas sane excoluntur, quotiens tu, Dilecte Fili Noster, tuique in episcopatu Conlegae exiguum sacerdotum numerum, praesertim saecularium, conquesti vehementer estis, in ista, inquimus, regione, quae, natura locorumque situ atque ingenti ipsa amplitudine, maiorem profecto clericorum ubertatem, quam alibi, expostulat?

Quid, quod nunc temporis tot sacro ministerio difficultates obsistunt, tot curae incumbunt, ut Dei ministri universos christifideles in sacerdotali munere obeundo plerumque attingere nequeant? Quid, quod integritas fidei morumque in periculis omne genus quotidie augescentibus versatur, apud praecipuas praesertim nationes, uti in Brasilia, ubi, una cum tot bonis tantisque utilitatibus, tam multa infandaque pullulant germina malorum? Nos quidem novimus quanta apud vos cura ecclesiasticae vocationes excitentur atque foveantur, et clericorum seminaria ad nobilissimum, quem spectant, finem magis in dies idonea reddantur. Huius curae studiique vestri praeclarum documentum exstat Brasilianum in Urbe clericorum Collegium, auspiciis vestris opibusque conditum, quod pontificio nomine exornatum tantopere Nobis, uti scitis, cordi est. Eiusmodi sane labores, caelesti gratia irrorati, indubiam in posterum bonorum fructuum segetem proferent. At vero quanto eorum copia exstabit ditior, si prope manipulos sacerdotum — qui quidem optamus, ut minus atque minus impares ad opus magis magisque ingens efficiantur — densa glomerabunt agmina probi fidique laici, qui sacerdotibus praesto sint ad eorum munus praeparandum vel complendum, vel, si quibusdam in rebus opus fuerit, nonnullis in partibus, ut in religiosa puerorum institutione, etiam supplendum!

Verumtamen in praeclaro hoc certamine, ad regnum Christi tuendum atque amplificandum indicto, necesse omnino est, aeque ac ceteris in proeliis exercitibusque, ut milites ordine, ratione, consilioque procedant. Haud itaque iniucunda vobis erunt monita ac praecepta, hisce litteris breviter comprehensa, quae Nobis suaserunt non modo perspectae rerum vestrarum condiciones ac peroptati — in hoc ipso campo — vestri successus, verum longa quoque experientia, quae adiumenta ad propositum finem maxime in singulis nationibus consentanea Nobis ante oculos fere posuit.

Ac primo quidem vos hortamur, ut omni studio ad eorum formandos effingendosque animos incumbatis, qui in Actionis Catholicae agminibus militare velint; horum namque institutio de re religiosa, morali ac sociali ad apostolatum hac aetate efficaciter obeundum perquam necessaria videtur. Itaque initio, non ingentes coacervandae fidelium copiae, sed parvae quaedam cohortes seligendae, quae doctrina usuque praeditae, evangelici fermenti vi totam massam fervefaciant attollantque. Neque vero res ardua erit in singulis paroeciis salutare hoc aggredi opus, molles praesertim fingendo animos puerorum ad christianas excolendas virtutes; at iuvenes quoque, spes ecclesiae patriaeque surgentes, et ipsi viri, quibus tum domestica tum civilis fulcitur societas, ad catholicas sodalitates industriose ciendi.

Illud vero etiam atque etiam commendandum, ut initae consociationes non modo felici vivant concordia, verum aptissime ad unum copulentur: sodalicia nempe paroecialia, dioecesana consiliumque nationale dirigens, omnia congruenter vincta atque contexta sunto. Ut membra scilicet corporis unius, ita invicti exercitus cohortes. Virium compactio non dissipatio; non fortuitus quidam operum concursus, sed ordinata ad commune bonum conspiratio, non singularum partium sponte egerminantis florentisque vitae compressio, sed progrediens artuum viriumque auctus, ita ut decor et venustas cum apta membrorum compositione in toto corpore eniteant.

Incongruum ergo graviterque noxium esset, si in paroeciis, si in dioecesibus ad consequenda eadem fere, quae Actioni Catholicae proponuntur, aliae constituerentur fidelium sodalitates, nullo prorsus nexu vinctae nullamque omnino cum Actione Catholica rationem habentes, vel, eo deterius, cum ipsa misere contendentes. Ita enim singularia commoda, quae parvo fidelium numero ea sodalicia parerent, gravissimo sane eliderentur damno, quae ex dissipatione ac dissolutione catholicarum virium vel conflictu proficiscerentur; quae quidem vires, hisce quidem temporibus, sub Pastorum ductu concordes omnino et colligatae, ut superius diximus, ad Ecclesiae utilitatem exercendae sunt.

Summopere urgenda virium nisuumque unitas minime prohibet, ut, cum varios civium ordines Actio Catholica gremio suo comprehendat, peculiaris singulis cura et institutio tribuatur, ideoque agricolae, opifices, scholastici, artes quaslibet profitentes vel disciplinas callentes ingillatim excolantur. Hoc experiendo valde necessarium comperimus ad praecipuum finem Catholicae Actionis

consequendum, qui id maxime spectat, ut quisquis sub eius signis militat ibi acer Christi apostolus existat, ubi exigat vitam. Maxima vero cura in humiliores classes adhibenda, in operarios praesertim agrorumque cultores, quos omni tempore Ecclesia, divini Conditoris premens vestigia, ante omnes diligit atque caros habet, tot miserata labores, quibus illi adsidue urgentur, tantisque anxia periculis, quibus eorum animae, consceleratis turbulentisque doctrinae figmentis inter tenuiores latissime vulgatis, magis magisque periclitantur.

C. d. n.

(*Acta Ap. Sedis*, t. 28, str. 159—161).

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity, w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Jan Skardyński — b. prob. w Pelikanach, mianowany na rektora kośc. i organizatora parafji w Urbanach 13. VI. 1936, N. O-337/36.

Ks. Nikodem Masłowski — b. adm. w Rzeszy, na stanowisko admin. w Łużkach, 29. VI. 1936, N. O-394/36.

Ks. Edward Godlewski—wik. par. św. Jakóba w Wilnie, na stanowisko wikarego w Turgielach, 23. VI. 1936, N. O-396/36.

Ks. Juljan Kołłb-Sielecki, na stanowisko wikar. w Wawiórce, 2. VII. 1936, N. O-421/36.

Ks. Jan Chrabąszcz, wikary kośc. Farnego w Grodnie, na rektora kośc. i organizatora parafji w Kopciówce, 4. VII. 1936, N. O-438/36.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Decyzja w sprawie odznaki Katolickiego Związku Kobiet.

(Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. 1936 r., Nr. 17, str. 285).

Na podstawie art. 1 ust. (1) dekretu z dnia 2 października 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 455) i § 2 rozporządzenia z dnia 15 listopada 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 534) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udziela Katolickiemu Związkowi Kobiet (Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22, IV piętro) pozwolenia na ustanowienie i używanie odznaki z białego metalu w kształcie stylizowanego krzyża, którego górne ramię jest zakończone literą „P", pozostałe zaś ramiona zakończone trzema ząbkami. Na poprzecznych ramionach krzyża napis: „Pro Christo", na ramieniu dolnem napis: „Et Patria".

Odznaka może być używana:

1) jako odznaka Związku na szyldach, papierach i legitymacjach;

2) jako odznaka członkowska do noszenia przez wszystkich członków Związku na agrafce.

Za odznaki członkowskie Zarząd Związku pobierać może od członków jednolitą opłatę tytułem zwrotu kosztów, nie więcej jednak niż 60 gr.

Wydawanie odznaki Związku osobom, nie będącym jego członkami, jest zakazane.

(Warszawa, dn. 17 czerwca 1936 r. Nr. AP. 3-68).

Za Dyrektora Departamentu

(—) Adelstein

Naczelnik Wydziału.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

KORZYSTAJ Z PRAW!

Żyjemy w wolnej Polsce, która chroni swych obywateli życia i mienia, a nawet daje pewne prawa nie zawsze obłożone słonemi podatkami, tylko trzeba z nich umieć korzystać. Cóż nas kapłanów może bardziej w swobodach obywatelskich obchodzić, jak sprawa religji; a słusznie powiedziano, że religji niema bez ofiary, więc dla nas i dla naszych wiernych słońcem życia duchowego jest ta Ofiara Niekrwawa, do której nasz Boski Zakonodawca wskazał dwa nieodzowne elementy — chleb pszeniczny i gronowe wino. Bez tych dwóch elementów tak prostych, tak łatwych do zdobycia nie może być Ofiary.

Taka Jego wola!

Żywa wiara, gorąca miłość dla Chrystusa Pana mogłyby wiele z pietyzmu zrobić co do warunków, w jakich powstaje ten element sakramentalny chleb pszeniczny.

Bo czyż nie moglibyśmy mieć gwarantowaną dostawę pszenicy z majątków dobrych katolików, o dobranej bogobojnej obsłudze w ich gospodarstwie, by to zboże o tak wysokiem przeznaczeniu wzrastało nie wśród plugawych piosnek, rozmów lub przekleństw? Czy nie moglibyśmy postarać się o młyn katolicki o gwarantowanej bogobojnej obsłudze dla całej Polski?

Wszak wystarczyłoby jakieś 100 centnarów mąki na rok.

Ale to wszystko dezyderatem jest serca pełnego pietyzmu dla świętych Tajemnic, bo pszenica, chociaż pochodzi z majątku splugawionego konkubinatem (legalizowanym), obciążonym klątwą, nie przestaje być pszenicą; mąki też pszennej trudno jest czemś

zafałszować w żydowskim nawet młynie, by ona przestała być materia valida.

Co innego — sprawa wina do Mszy św.

Tu już nie pietyzm kochającego serca, wyczekującego jak kwiat ukazania się Słońca życia duchowego na naszych ołtarzach, tu już krzyk zranionego serca, pełnego wiary!

Pyta ono każdego teologa, każdego kapłana: co, jeżeli wino jest sfałszowane? Jeden i drugi musi odpowiedzieć, że niema Ofiary Najświętszej, że wszystkie te łaski, te skarby duchowe, jakie Chrystus Pan zamierza przy każdej Mszy św. zlać na żywych i umarłych, są anulowane i zniszczone przez podłość ludzką wytwórców tego elementu, dostawców jego i wreszcie lekkomyślność, beztroskę nabywających.

Ta ciężka wina, wołająca o pomstę do nieba, rozkłada się na trzy jednostki, zamykające oczy wiary i udające każda przed własnem sumieniem niewinnego. Umywają ręce jak Piłat!

Bo patrzmy tylko: wytwórca wina gronowego czy sztucznego ma na celu wytworzyć napój pewnych wartości smakowych, któremu nadaje tytuł wina. — Nie wie, jakiemi ono drogami pójdzie, kto i na co będzie jego używał. Jakże często spotykało się prawowiernych, bogobojnych katolików, którzy szeroko otwierali oczy, słysząc, że do Mszy św. może być tylko użyte gronowe wino. To skąd absolutnie napewno przypuszczać mamy, że jakaś firma często „anonimowa”, albo o nazwiskach „niemieckich“ (chociaż we Francji) ma wyrabiać wino gronowe zgodnie z przepisami Kościoła, to jest nie gotuje moszczu, nie dodaje cukru buraczanego, lub spirytusu kartoflanego, skoro rząd francuski wydaje winiarzom te dodatki po zniżonej cenie dla poprawienia smaku wina? Albo wogóle wytwarza jakiś płyn pod nazwą wina, o którym niedawno odpowiedziała analiza uniwersytetu któremuś naszemu klasztorowi, że tam wszystko jest, tylko ani krzty wina. Co takiego lekkoducha francuskiego obchodzi, jak się produkuje to wino i z czego, byleby klijentom smakowało, byle towar szedł w kraju i zagranicą.

Kupujący nie sięga tak daleko; w swej poczciwości, aż do producenta (winiarza), uspakaja swe sumienie tem, że wszak dostawca przysięgał, że nie będzie fałszował wina. Przecie w tej przysiędze nie wymaga się od niego, by wyrabiał sam wino, mieszkając na wileńskim bruku. A dostawca — handlarz spokojnie po złożeniu przysięgi sprowadza wino od „solidnych“ wytwórców zagranicznych. Sam zapewne żadnej szacherki nie robi

z winem, bo najczęściej się sprowadza wina do Mszy św. bardzo lekkie, wytrawne, więc trudno je „chrzcić“ dodatkiem wody.

Najwyżej postawi mu się punkt w rocie przysięgi, że będzie sprowadzał z firm „solidnych”. Ale tę solidność określić ma sam handlowiec, siedząc w Wilnie, np. na podstawie pięknych cenników, czy adresu francuskiego lub węgierskiego.

Cały świat wie, jak po zniszczeniu przez filokserę winnic francuskich wzrosła produkcja wina jabłecznego, np. we Francji 1 miljard 500 miljonów litrów rocznie; wiemy też, że mniej wjeżdża butelek wina do Warszawy, niż wyjeżdża, chociaż na Saskiej Kępie nie założono winnic.

Czy te wszystkie refleksje nie nasuwają pewnych niepokojów tej trzeciej jednostce, jakim jest kupujący ksiądz?

Zwykle ten trzeci się uspakaja, że dostawca jest przysięgły, a zresztą machnie ręką: niech tam u góry myślą o tem! Czy to ja mam robić w plebanji wino?!

A czyżby to tak było trudnem? Wszak teraz prawie każdy dom wyrabia kilka lub kilkanaście litrów wina owocowego na swój użytek. Właśnie tutaj usprawiedliwiamy tytuł artykułu: „Korzystaj z praw“ — bo ono pozwala każdemu wyrabiać nawet 100 litrów wina. — W dosłownem brzmieniu: „Dziennik Ustaw Rz. Pol., rok 1931 — N. 99, pozycja 763, art. 3:

> Od podatku zwalnia się:
>
> a) napoje winne — przeznaczone do użytku we własnem gospodarstwie (nie na sprzedaż) wyrobione w ciągu roku w ilości nie przekraczającej 100 litrów.

Więc czyż nie może każda plebanja sprowadzić pewną ilość winogron i zrobić dostateczną ilość wina. Wszak 20 grm. wina dość do Mszy św. — więc wystarczy na rok na jednego księdza plus minus 10 litrów wina, a na wyrobienie tych 10 litrów wina wystarczy 15 — 16 klg. winogron. (Dok. nast.)

X. T. R. Z.

PO ZWIEDZENIU DOMÓW DLA XX. EMERYTÓW

Dnia 25 maja b. r. powróciłem z mojej wędrówki po Polsce z wiadomościami czy też, jeśli kto woli, informacjami, dotyczącemi domów dla xx. emerytów. Wyznaję szczerze, że nie szkoda było ani fatygi, ani kosztów z ową wędrówką związanych, jednego tylko żałuję, że nie pojechał ze mną ktokolwiek z Konfratrów,

przeciwnych omawianym domom, bo zdaje mi się, iż tacy są w naszej Archidiecezji; jestem pewny, że musiałby się wyzbyć wszelkich pod tym względem uprzedzeń.

Że te domy są potrzebne, to najlepszym dowodem chyba jest fakt, że we wszystkich prawie diecezjach Polski one powstały — i to przeważnie w ostatnich latach, a co najważniejsza, że nigdzie one nie świecą pustkami, przeciwnie, wszędzie są zamieszkiwane w większej lub mniejszej ilości przez Księży inwalidów; niektóre domy, jak np. warszawski i jeszcze gdzieś, są przepełnione.

Przy zwiedzaniu tych domów, zwłaszcza niektórych, wybudowanych z iście amerykańskim rozmachem i komfortem, pomimowoli odczuwało się niedbalstwo, niedołęstwo, niezaradność, krótkowzroczność i inne tym pokrewne nasze „zalety”.

Nie będę tu zbyt się rozwodził nad wynikiem moich spostrzeżeń: zajęłoby to sporo dobrych arkuszów papieru; uważałbym raczej za bardziej wskazane przedstawić całokształt owych spostrzeżeń w sprawozdaniu ustnem, przy jak najliczniejszym udziale Czcigodnych P. T. Konfratrów. Bardzo jestem rad, że częściowo już mi się udało podzielić ustnie wynikiem moich spostrzeżeń, zdobytych przy zwiedzaniu omawianych domów wobec dość licznie zebranych Czcigodnych P. T. Konfratrów na pierwszej serji rekolekcyj kapłańskich, cieszę się też niezmiernie, że podobne sprawozdanie będę mógł złożyć jeszcze wobec delegatów dekanalnych z całej Archidiecezji, którzy na skutek zapadłej uchwały zbiorą się niezadługo w Wilnie.

Sprawozdanie takie os ad os ma tą dobrą stronę, że pozwala na dyskusję, która w danym wypadku jest ze wszech miar bardzo pożądana. Zresztą, nie wszystko, cobym chciał podać do wiadomości Czcigodnych Konfratrów, nadaje się do druku, są bowiem kwestje w omawianym przedmiocie, które mogą być podane tylko os ad os. Jedno jednak spostrzeżenie hic et nunc naprasza się pod pióro, a mianowicie, że wszędzie w Polsce duchowieństwo z Czcinajdostojniejszymi Ordynarjuszami na czele uważa sprawę domów dla xx. inwalidów za bardzo poważną i pilną, a w jakim stopniu, to niech świadczą słowa Księdza Prałata Jeża, kierownika czyli kuratora domu w Krakowie: „sprawa domów dla xx. inwalidów, powiedział ten doświadczony i w całej Polsce dobrze znany Dostojnik Kościoła, jest kwestją palącą, i niema ani chwili czasu do stracenia“.

Jeśli powiedziałem wyżej, że są w naszej Archidiecezji przeciwnicy domów wspólnych, jako przytułków dla księży in-

walidów, to wcale przez to nie twierdzę, iż są oni przeciwnikami przytułków dla tychże księży inwalidów wogóle, t. zn. w jakiejkolwiekbądź formie, bo są niektórzy, jako zwolennicy altaryj. I na tem nie koniec, bo są jeszcze i zwolennicy kasy emerytalnej. Słowem, jak w bajce Kryłowa „Łabędź, szczupak i rak". To rozdwojenie, a raczej roztrojenie jest zjawiskiem zupełnie naturalnem, lecz zarazem jest ono naszem nieszczęściem. Coś podobnego było i w niektórych diecezjach, które zwiedzałem; wszędzie jednak zwyciężyła koncepcja domów wspólnych. W żadnej diecezji, które zwiedzałem, nie znalazłem ani jednej altarji i, o ile mnie poinformowano, ani jednej niema w całej Polsce. Sądzę, że i u nas kwestja altaryj odpadłaby bez żadnej dyskusji, jeśliby zwolennicy ich zbadali źródłowo, jak one w swoim czasie powstały, co było podstawą ich istnienia, dlaczego zniknęły z oblicza ziemi i czy mogłyby one powstać u nas w obecnych warunkach.

Co się tyczy Kasy emerytalnej, to chimeryczne mrzonki jej zwolenników zostały całkowicie rozchwiane na przedostatniem walnem zebraniu naszego „Unitasu" przez Ks. Prałata Żebrowskiego; uważam przeto za zbyteczne odegrzewać zupełnie przekonywujące wywody tegoż Ks. Prałata Żebrowskiego. Do altaryj jednak, jeśli zajdzie potrzeba, obiecuję powrócić, chociaż mnie w tym przedmiocie mogliby z większem powodzeniem wyręczyć Ks. Gryganiewicz, b. Dziekan Wołkowyski, Ks. Sieklucki, b. Dziekan Charkowski, Ks. Sawicki, Dziekan Zdzięciolski i inni, którzy, jako byli proboszczowie parafij z altarjami, są naocznymi świadkami tak upadających altaryj, jak również uciekających z nich altarystów.

Ks. S. Szyroki.

ZWIĄZEK KAPŁANÓW ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ
„UNITAS"
Bł. Andrzeja Boboli
Dnia 11 lipca 1936 r. L. 85.
Wilno, zk. Bernardyński 6. — Telefon Nr. 639.
Konto P. K. O. 80.071.

Do
PWielebnych
Księży Dziekanów.

Walne Zgromadzenia Związku słusznie wkładają na Zarząd obowiązek czuwania nad prawidłowością prowadzenia gospodarki Związku. Do tej prawidłowości należy nietylko wydatkowanie funduszu na cele, przewidziane przez Statut i uchwały Walnych Zgromadzeń, lecz także jego prawidłowe gromadzenie. Wykonanie jednak tych zaleceń jest niezwykle trudne; szereg bowiem deka-

natów składki na zapomogi dla księży emerytów wysyła po kilku nieraz miesiącach, a są dekanaty, które w roku bieżącym nie wniosły jeszcze żadnej składki. Utrudnia to niezwykle akcję zapomogową, wspierani księża muszą czekać długo na zapomogi i nigdy nie można ustalić terminu wypłacania zapomóg.

Wobec tego Zarząd przypomina niejednokrotnie wynoszone uchwały Walnych Zgromadzeń o regularnem wnoszeniu składek miesięcznych i prosi, by najdalej do 5-go każdego miesiąca, i o wpłacenie ich na konto Związku w P. K. O. Nr. 80.071.

Prezes *Ks. Kuleszo.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Zarząd Bratniej Pomocy Alumnów Seminarjum Duchownego w Wilnie zawiadamia, że składkę członkowską za rok 1936 raczyli nadesłać następujący Księża:

Ks. Abramowicz Adam, ks. Adamowicz Jan, ks. Aktanarowicz A., ks. Błażejewicz Piotr, ks. Barwicki Czesław, ks. Bazewicz Bolesław, ks. Chodyko Aleksander, ks. Chomski Leopold, ks. Ciechanowski Edmund, ks. Cyganek Kazimierz, ks. Ellert Jan, ks. Frydrykiewicz Adolf, ks. Gajlusz Dominik, ks. Hajkowicz Ferdynand, ks. Ingielewicz Józef, ks. Jankowski Czesław, ks. Jaroszewicz Albin, ks. Jaśkiel Antoni, ks. Judycki Wiktor, ks. Każarnowicz Jan, ks. Klejno Edward, ks. Klimm Stanisław, ks. Kluk Ludwik, ks. Kozłowski Stanisław, ks. Korycki Jan, ks. Kuderewski Stanisław, ks. Kuryłłowicz Antoni, ks. Łachowicz Aleksander, ks. Lewosz Antoni, ks. Liksza Klemens, ks. Łaban Wincenty, ks. Majewski Michał, ks. Matulis Władysław, ks. Michnowicz Michał, ks. Mirowski Edmund, ks. Moczulski Adolf, ks. Montwiłł Ignacy, ks. Moroz Jan, ks. Możejko Stanisław, ks. Mroczkowski Stanisław, ks. Murończyk Edward, ks. Ostaniewicz Stefan, ks. Oziewicz Henryk, ks. Paszkowski Mieczysław, ks. Pietkiewicz Edmund, ks. Piotrowicz Franciszek, ks. Radziszewski Mieczysław, ks. Rodziewicz Leonard, ks. Rowiński Józef, ks. Sidorowicz Otton, ks. Skarżyński Jan, ks. Snieżko-Błocki, ks. Stefanowicz Ludwik, ks. Świl Antoni, ks. Szołkowski Józef, ks. Taszkun Wincenty, ks. Urmanowicz Walenty, ks. Więckiewicz Stanisław, ks. Wojno-Orański Piotr, ks. Wysocki Jan, ks. Zacharzewski Kazimierz, ks. Zapaśnik Stefan, ks. Zonn Aleksander, ks. Żarnowski Piotr, ks. Żebrowski Tomasz oraz Pani Szydłowska.

Wszystkim Przewielebnym Ofiarodawcom składa Zarząd Bratniej Pomocy serdeczne „Bóg zapłać".

Szczególne podziękowanie składa Zarząd Najprzewielebniejszemu Księdzu Rektorowi Czesławowi Falkowskiemu i Księdzu Dyrektorowi Aleksandrowi Mościckiemu za ofiarowanie płaszcza i sutan.

Zarząd Bratniej Pomocy Alumnów
Seminarjum Duchownego
w Wilnie.

Konsekracja kościoła w Międzyrzeczu.— W dniu 17 czerwca r. b. J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jałbrzykowski jednocześnie z wizytacją kanoniczną dokonał konsekracji kościoła w Międzyrzeczu, pow. wołkowyskiego, przy udziale licznego duchowieństwa i wiernych. Kościół został wzniesiony kosztem parafjan w r. 1907, a obecnie świeżo odnowiony.

80.000 pątników zwiedziło Kalwarję wileńską. — W ciągu maja i czerwca r. b. Kalwarję zwiedziło około 80.000 pątników. Złożyły się na tę cyfrę pielgrzymki z dekanatów i parafij archidiecezji wileńskiej oraz wycieczki z dalszych okolic.

Katolickie Studjum o wychowaniu w Wilnie. — Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce, który od szeregu lat prowadzi szeroko zakrojoną i wszechstronną akcję nad szerzeniem myśli katolickiej w życiu polskiem, podjął w ubiegłym roku doniosłe dzieło zorganizowania corocznych Studjów Tygodniowych, poświęconych rozpatrywaniu z naukowego i katolickiego punktu widzenia aktualnych problemów współczesnego życia.

Studja tego rodzaju zagranicą p. n. „Tygodni Społecznych“ czy „Tygodni Uniwersyteckich” cieszą się ogromnem powodzeniem wśród inteligencji i żywym współudziałem sfer naukowych. Pierwsze Studjum w Polsce odbyło się w roku ubiegłym w Poznaniu i obradowało n. t. rodziny. — W roku obecnym Studjum odbędzie się w Wilnie w dn. 28 sierpnia do 1 września i będzie miało za temat: „Katolicka myśl wychowawcza”. Przygotowania są już prawie ukończone i w najbliższym czasie ogłoszony zostanie szczegółowy program Studjum. Informacyj w tej sprawie udziela Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Poświęcenie nowego lokalu Arch. Inst. Akcji Katolickiej w Wilnie. — J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jałbrzykowski dokonał w dniu 17 lipca r. b. poświęcenia nowego lokalu Archid. Instytutu Akcji Katolickiej przy ulicy Zamkowej 6,. dokąd Instytut przeprowadził się z dotychczasowego lokalu przy ul. Metropolitalnej 1.

Konferencja ks. asystentów okręgowych w Wilnie. — Dnia 17 b. m. w nowym lokalu Archid. Instyt. Akcji Katolickiej odbyła się konferencja okręgowych ks. asystentów archidiecezji wileńskiej, na której wygłoszone zostały następujące referaty: „Prawa i obowiązki ks. asystentów”— ks. dyr. R. Świrkowski; „Program pracy w organizacjach młodzieżowych” — p. H. Chmielewski; „Metody pracy w organizacjach młodzieżowych” — J. Roszkowska; „Akcja charytatywna“ — ks. superjor Rzymełka; „Znaczenie prasy w pracy Akcji Katolickiej“ — ks. redaktor J. Grasewicz.

STOLICA APOSTOLSKA.

Sprawa kanonizacji błog. Andrzeja Boboli.— Dnia 14 lipca b. r. na przygotowawczem posiedzeniu św. Kongregacji Obrzędów rozpatrywano cuda, przedstawione w sprawie kanonizacji błog. Andrzeja Boboli.

Formuła przyrzeczenia „Legjonu Przyzwoitości“. — Papież w ostatniej swej encyklice „Vigilanti Cura“ podniósł, jak wiadomo, zasługi amerykańskiego Legjonu Przyzwoitości i zalecił katolikom całego świa-

ta naśladowanie tego przykładu przez składanie przyrzeczeń analogicznych do tych, jakie składają członkowie tego Legjonu. Formuła tego przyrzeczenia brzmi jak następuje:

„W imię Ojca, Syna i Ducha św. Amen. Potępiam filmy nieprzystojne i niemoralne oraz filmy gloryfikujące zbrodnie i przestępców. Przyrzekam czynić wszystko, co w mej mocy, ku umocnieniu opinji publicznej przeciw produkcji filmów nieprzyzwoitych i niemoralnych i łączyć się ze wszystkimi, którzy przeciw nim protestują. Uznaję za swój obowiązek urabiać sobie właściwy sąd w sprawie widowisk kinomatograficznych szkodliwych dla mojego życia moralnego. Jako członek Legjonu Przyzwoitości zobowiązuję się unikać takich widowisk; przyrzekam nadto omijać te miejsca rozrywkowe, gdzie dla zysku wystawia się zazwyczaj filmy kryminalne“.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Leśnicy pomorscy potępiają wystąpienie inż. Sujkowskiego. — Oddział Pomorski Związku Leśników Rzplitej Polskiej przesłał do Gdańskiego Komitetu Pielgrzymkowego poniższy list:

L. d. 157/36, Toruń, dn. 10 czerwca 1936 r. Do Gdańskiego Komitetu Akadem. Pielgrzymki Jasnogórskiej Gdańsk — Wrzeszcz, Heeresanger 11.

Poruszony do głębi wystąpieniem członka Oddziału Pomorskiego Związku Leśników Rzeczypospolitej Polskiej p. inż. B. Sujkowskiego, Zarząd Oddziału Pomorskiego Z. L. R. P. śpieszy zawiadomić W. Panów, że potępia treść i formę tego wystąpienia.

Członkowie Związku naszego, to Polacy — katolicy, którym daleka jest myśl obrażania wierzeń i świętości inowierców, i dlatego nie mogą oni przemilczeć posunięcia jednostki, obrażającej uczucia religijne większości Polaków.

Zarząd Oddziału Pomorskiego Z. L. R. P. prosi o przyjęcie powyższego oświadczenia do wiadomości w celu nieuogólniania tego wystąpienia z poglądami i stanowiskiem leśników — Polaków, zrzeszonych w naszym Związku.

Prezes inż. Fr. Sosnowski, sekretarz Cz. Bujna, M. Bernakiewicz, T. Chlebosz, M. Laudowicz, Wł. Marcinowski, inż. Z. Sakowski, Z. Walter, T. Wróblewski, Wł. Węsiora.

Jak wiadomo, nadleśniczy z Chylonji, p. inż. B. Sujkowski zwrócił w sposób demonstracyjny pocztówkę, jaką przesłał mu Gdański Komitet Pielgrzymki Akademickiej z prośbą o poparcie Komitetu, który zbierał fundusze na przejazd do Częstochowy niezamożnych studentów — listy takie były rozesłane do stowarzyszeń, instytucyj i osób prywatnych i wszędzie spotkały się z najlepszem przyjęciem. Odpowiedź inż. Sujkowskiego, niekulturalna w treści i formie, nazywająca ślubowanie młodzieży akademickiej na Jasnej Górze podłością i zdradą interesów narodowych, została napiętnowana przez prasę, która dała wyraz oburzeniu społeczeństwa z powodu tego rodzaju wystąpień.

Ostrzeżenie przed sekciarskiem pismem. — Na terenie Krakowa stwierdzono, że podający się za „braciszka” wysłannik sekciarski kolportuje pismo (dwumiesięcznik) p. t. „Zbawiciel świata“, w cenie 35 gro-

szy za egzemplarz. Wiele osób przyjęło kolportera jako zakonnika katolickiego. Dlatego ostrzegamy, że pismo wspomniane jest sekciarskie i ukazuje się w Pruszkowie. Kolporterzy tego pisma grasują niewątpliwie i na innych terenach.

Wolnomularstwo a szkoła. — Nakładem Księgarni Katolickiej w Katowicach ukazała się w tych dniach broszura p. t. *Wolnomularstwo a szkoła.* Autorem broszury jest znany badacz wolnomularstwa Jean Marquès-Rivière, b. mason, a po nawróceniu czynny działacz katolicki we Francji. Z francuskiego przełożyła dr. Danuta Drużbacka.

Autor, doskonale zaznajomiony z literaturą masońską, metodami i akcją wolnomularstwa w różnych krajach, w szeregu wydanych już prac ostrzega społeczeństwa chrześcijańskie przed wielkiem niebezpieczeństwem, jakie grozi poszczególnym narodom i państwom penetracja zasad masońskich.

W przedmowie do swej ostatniej pracy *Wolnomularstwo a szkoła* p. Marquès-Rivière podaje trochę informacyj o wolnomularstwie polskiem:

„Wypada mi poświęcić słów parę wolnomularstwu w Polsce. Według oficjalnych roczników, wydanych w siedzibie Międzynarodowego Stowarzyszenia Wolnomularzy w Genewie, istnieje Wielka Loża Narodowa Polska, założona w 1767 r., zniesiona w 1882 r., a wskrzeszona w 1921 r. Jak mnie objaśniono, ostatnio składa się ona z trzynastu lóż, do których dodać należy drugich trzynaście, pracujących pod obediencją wolnomularstwa niemieckiego; trzynaście pierwszych jest obrządku szkockiego. Zapewne, że wolnomularstwo niemieckie przeszło głęboką przemianę, niemniej zasady jego kierownictwa pozostały te same. Podkreślić należy, że istnieje w Polsce Najwyższa Rada trzydziestego trzeciego stopnia, której siedziba znajduje się w Warszawie; liczba wolnomularzy w Polsce jest ograniczona i nie przekracza ośmiu do dziewięciuset. Zwracam uwagę na to, że wolnomularze polscy należą wszyscy do wyższej burżuazji, do sfer urzędniczych i wojskowych; w 1932 r. wielkim mistrzem Wielkiej Loży Narodowej Polskiej był dr. Mieczysław Wolfke, profesor Politechniki; wielkim sekretarzem Z. Skokowski, urzędnik państwowy; wielkim skarbnikiem M. Bartoszewicz, naczelnik wydziału w elektrowni miejskiej".

Dotykając w swej pracy specjalnie stosunków szkolnych i sprawy wychowania młodzieży, autor stwierdza, że już od XIX wieku zwraca wolnomularstwo wszystkie swe wysiłki w kierunku młodzieży. Sprawozdanie Konwentów wolnomularskich pełne są tej troski. Wielki Wschód Francuski, mający ogromny wpływ i na wolnomularstwo polskie, powiada w swem sprawozdaniu z konwentu w 1925 r.:

„Uwaga nasza i wzrok nasz winny zawsze być zwrócone na młodzież... Pozwalam sobie przypomnieć wam bracia... moi, że dwa lata temu z tego samego miejsca zwracałem wam uwagę na konieczność wytężenia naszej działalności w kierunku wychowania młodzieży..."

Jednem z naczelnych haseł wolnomularstwa w dziedzinie nauczania jest dążenie do t. zw. ujednostajnienia szkolnictwa. „Ujednostajnienie szkolnictwa — pisze autor — jest dopełnieniem i udoskonaleniem szkolnictwa laickiego, prowadzi bowiem do całkowitego jego zeświecczenia, do zmonopolizowania szkolnictwa przez państwo". Konsekwencją tego założenia jest zupełne zniesienie szkolnictwa prywatnego.

Walka z duchowieństwem, z religją i praktykami religijnemi jest obowiązkiem nauczyciela, ulegającego wpływom masońskim. W tej walce z Kościołem masonerja posługuje się w różnych krajach niektóremi Związkami nauczycielskiemi t. zw. Ligą Nauczania, Ligą Praw Człowieka, związkami wolnomyślicieli, racjonalistów. W masach robotniczych tę robotę masońską mają wykonywać organizacje socjalistyczne, a nawet i komunistyczne. Aby przeciwdziałać zdrowemu ruchowi harcerskiemu, socjaliści mają zakładać t. zw. „czerwone harcerstwo".

Gdy się czyta wskazania masońskie w dziedzinie oświatowej i szkolnej oraz metody, jakiemi się posługuje na tym terenie wolnomularstwo, trudno się oprzeć wrażeniu, że to wszystko jest i w Polsce kopjowane przez pewne organy Związku Naucz. Polskiego, socjalistyczny T. U. R. i t. p.

Porozumienie organizacyj dla walki z komunizmem. — Porozumienie organizacyj, współdziałających w zwalczaniu komunizmu (skrót nazwy: „Porozumienie Antykomunistyczne"), działające jako jednostka prawna na zasadzie zarejestrowanego statutu od roku 1930, odbyło w maju 1936 r. doroczne walne zebranie, na którem wybrano nową Radę Naczelną w składzie 24 osób, przeważnie delegatów organizacyj społecznych. W czerwcu b. r. Naczelna Rada P. A. powołała nowy zarząd, w którego skład wchodzą pp. Władysław Sołtan, Stanisław Zieliński, Henryk Glass, J. Jonota - Bzowski, Józef Dybowski, Elina Pepłowska, Zofja Cichocka.

Cele Stowarzyszenia określa § 2 statutu: „Porozumienie Antykomunistyczne ma na celu zrzeszenie polskich stowarzyszeń społecznych, oświatowych, zawodowych, gospodarczych oraz polskich towarzystw wydawniczych i poszczególnych osób dla uzgodnienia i ożywienia działalności w zakresie zabezpieczenia Narodu Polskiego i Państwa Polskiego przed szerzoną w kraju propagandą rewolucji społecznej".

Do osiągnięcia swych celów Por. Antykom. zmierza przez: a) prowadzenie i popieranie studjów nad zagadnieniami społecznemi i socjologicznemi, a w szczególności nad środkami przeciwdziałania rewolucji społecznej, b) popieranie w społeczeństwie wszelkich poczynań, zgodnych z celem Porozumienia, c) pozyskiwanie współpracy stowarzyszeń, instytucyj i poszczególnych osób dla realizacji celów i zadań Porozumienia, d) nawiązanie kontaktu między stowarzyszeniami o celach zbliżonych do celu Porozumienia, e) zakładanie oddziałów i ekspozytur z zachowaniem miejscowych przepisów o stowarzyszeniach, f) ogłaszanie artykułów w prasie, wydawanie własnego organu, prac naukowych i popularnych, książek, broszur, ulotek i t. p., g) urządzanie odczytów, zjazdów, wieców, konferencyj, zebrań, kursów, wystaw i t. p., h) współdziałanie z władzami państwowemi w akcji przeciwko propagandzie rewolucji społecznej.

Porozumienie Antykomunistyczne jest więc ośrodkiem studjów i informacyj, przyczem każda organizacja, należąca do P. A., w niczem nie narusza swojej samodzielności i niezależności, utrzymując tylko kontakt i czerpiąc materjały informacyjne. Centralne Biuro P. A. w ciągu swojej kilkoletniej działalności wydało pięć roczników „Walki z bolszewizmem" (pod red. H. Glassa), przeszło dwa miljony ulotek propagandowych, szereg broszur uświadamiających oraz zorganizowało kilkaset odczytów i kilkanaście kursów antykomunistycznych.

Porozumienie Antykomunistyczne

jest stowarzyszeniem ponadpartyjnem. Osoby i organizacje, stojące na gruncie chrześcijańskim, proszone są o nawiązanie kontaktu z Centralnem Biurem Porozumienia Antykomunistycznego. Adres: Warszawa, Kredytowa 16 m. 25, tel. 610-92. Pożądane zgłoszenia na piśmie.

Adwokat kapłanem. — W dniu 27 czerwca r. b. przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej na Jasnej Górze odprawił pierwszą Mszę św. ks. Władysław Skup z Warszawy. — Ks. Skup liczy obecnie lat 50; był on adwokatem i posłem na Sejm; mając jednak powołanie do stanu duchownego porzucił swój zawód i poświęcił się służbie Bożej.

Nowy administrator apostolski Łemkowszczyzny. — Dekretem św. Kongregacji Kościoła Wschodniego administratorem apostolskim wiernych obrządku greko-katolickiego na Łemkowszczyźnie mianowany został ks. prałat dr. Jakób Medwecki, archidiakon kapituły katedralnej stanisławowskiej obrządku greko-kat.

Ks. prałat dr. Jakób Medwecki urodził się w r. 1880, święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1905, godność kanonika gremjalnego w r. 1925. Od r. 1910 był profesorem biskupiego liceum teologicznego św. Jana Chryzostoma w Stanisławowie.

Chrzest ś. p. senatora Loewenherza. — Zmarły nagle przed niewielu dniami w Budapeszcie ś. p. senator Loewenherz na siedem dni przed zgonem przyjął chrzest. Fakt ten, jak podaje „Nowy Dziennik", nie był znany szerszemu ogółowi. Żydowska ludność we Lwowie, gdzie zmarły do ostatniej chwili uważany był za żyda kierunku asymilatorskiego, przygotowywała się do urządzenia mu manifestacyjnego pogrzebu. Pogrzeb odbył się na cmentarzu Łyczakowskim, gdzie magistrat lwowski wyznaczył specjalny grób.

ZAGRANICĄ

Poeta katolicki-konwertyta zdobywa nagrodę Francuskiej Akademji. — Poeta katolicki Francis Jammes zdobył literacką nagrodę Akademji Francuskiej (Prix d'Aumale) wynoszącą ok. 5000 zł. Od czasu swego nawrócenia, do którego przyczynił się słynny pisarz francuski Paul Claudel, laureat obecnej nagrody Mr. Jammes stał się gorliwym głosicielem w poezji ideałów katolickich, poświęcając wiele swych utworów szerzeniu czci ku Matce Najświętszej.

Zgon znakomitego chemika kapłana katolickiego. — W Waszyngtonie zmarł znakomity chemik, ksiądz Juljusz A. Niewland, dziekan wydziału chemji organicznej na uniwersytecie Notre Dame.

Zmarły wsławił się wynalezieniem sztucznej gumy, t. zw. syntetycznej. Nad tym wynalazkiem pracował przez 25 lat, narażając się wielokrotnie na poważne niebezpieczeństwo, gdyż eksperymenty musiały być dokonywane przy pomocy gazów wybuchowych.

Uczony kapłan był bardzo szanowany w całej Ameryce. Dnia 6-go czerwca b. r. został wybrany honorowym prezesem organizacji byłych wychowanków uniwersytetu Notre Dame.

Protest przeciwko dopuszczeniu delegatów sowieckich na konferencję pracy. — W Genewie delegaci chrześcijańskich związków zawodowych na konferencję pracy wręczyli prezydentowi konferencji protest przeciwko dopuszczeniu delegatów sowieckich. Wnioskodawcy wskazują, że w tyrańskim systemie rządów Rosji sowieckiej niema zawodowego przedstawicielstwa robotników rosyjskich i że delegaci sowieccy w rzeczywistości są tylko agentami rządu.

Katolicka prasa Belgji. — W związku ze Światową Wystawą Prasy Katolickiej w Watykanie zestawiono niezmiernie pouczające cyfry dotyczące stanu prasy katolickiej w Belgji.

Na ogólny nakład całej pracy belgijskiej wyrażający się cyfrą 2.200 tysięcy egzemplerzy, 937 tysięcy egzemplarzy przypada na prasę katolicką, a mianowicie 394.800 egzemplarzy wydawanych w języku francuskim i 542.200 w języku flamandzkim. Prasa antykatolicka posiada ogólny nakład 563 tys. egzemplarzy (462.700 francuska i 91.800 flamandzka), pozostała, religijnie obojętna, 700 tys. egzemplarzy, z czego 398 tysięcy w języku francuskim i 303 tys. w języku flamandzkim.

Z pośród 64 dzienników belgijskich 30 reprezentuje myśl katolicką i przeciętnie co ósmy mieszkaniec Belgji czyta dziennik katolicki. Nakład różnych czasopism parafjalnych z 226 tys. w r. 1920 wzrósł do 910 tysięcy w r. 1935.

Katolickie szkoły w Stanach Zjednoczonych A. P. — Wedle danych statystyki szkolnej z końcem obecnego letniego semestru zgórą 68.800 wychowańców katolickich uniwersytetów i kolegjów amerykańskich otrzyma dyplomy z ukończenia studjów. Nadto w ciągu bieżącego miesiąca 1100 alumnów seminarjów duchownych otrzyma święcenia kapłańskie.

Sowiecka walka ze wzrostem religijności. — W ostatnich czasach daje się zauważyć znaczny wzrost religijności zwłaszcza wśród młodzieży, której udział w nabożeństwach jest coraz liczniejszy. Wywołuje to reakcję w formie dalszego zamykania świątyń. W mieście Wołczańsku (70 km. od Charkowa) zamknięto ostatnią miejscową cerkiew wskutek b. licznego udziału ludności miejscowej w nabożeństwie z okazji tegorocznych świąt Wielkanocnych. Zamknięcie ostatniej cerkwi sprawiło na ludności olbrzymie wrażenie. Wielu ludzi przybyło pod zamkniętą cerkiew, modląc się i płacząc. Władze miejscowe po zamknięciu cerkwi poleciły ostrzyc obydwóch duchownych, którzy w niej odprawiali nabożeństwa.

Tragiczny koniec bluźniercy. — Z Madrytu 10 b. m. donoszą o następującym wypadku, który wielkie wrażenie wywarł na ludności miejscowej. Przejęty naukami komunistycznemi robotnik Joan Aguilera niejednokrotnie zapowiadał w kole swych towarzyszy, że zburzy jeden ze starych przydrożnych krzyżów pod Madrytem i rozbije go na kawałki. W ostatnich dniach wybrał się wreszcie w nocy dla dokonania ohydnego czynu; zarzucił sznur na ramiona krzyża i usiłował obalić go. W czasie tych usiłowań obluzowała się bronzowa figura Chrystusa i padając na bluźniercę strzaskała mu głowę na miazgę...

Belloc profesorem uniwersytetu w Belfaście. — Znany katolicki pisarz angielski Hilary Belloc mianowany został profesorem literatury angielskiej na uniwersytecie w Belfaście. Jest to pierwszy wypadek, że katolik otrzymuje katedrę na państwowym uniwersytecie Irlandji Północnej t. j. Ulsteru.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.

Z piśmiennictwa.

Stanisław Adamski, Biskup Śląski — **Akcja Katolicka Młodzieży** — Poznań Ostoja, 1936 r. str. 29. — Jest to referat, wygłoszony na zjeździe Katolickiego Związku Młodzieży Żeńskiej i Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej w Poznaniu dn. 11. XII. 1935 r. Na treść referatu składają się rozdziały: rozwój treści i formy Akcji Katolickiej, Akcja Katolicka a katolickie stowarzyszenia pomocnicze i przygotowawcze, rola młodzieży w Akcji Katolickiej, kwalifikacje członka Akcji Katolickiej, główne zadania Akcji Katolickiej Młodzieży, wnioski.

Informator Różańcowy — *pismo kwartalne dla księży Dyrektorów Żywego Różańca.* Redaktor i wydawca Ks. Fr. Nowakowski, Karnkowo, pow. Lipno-Warszawskie.

PW. Ks. Redaktor i Wydawca obiecuje wysyłać kwartalnik wszystkim Księżom, Zarządom Bractw i Unij Żywego Różańca w Polsce i zagranicą bez względu na to, czy pismo to będą opłacać, czy nie, będzie jednak b. wdzięczny i uważać będzie za dobrodziejów i przyjaciół swej pracy tych wszystkich, którzy tytułem prenumeraty za otrzymywany „Informator Różańcowy" raczą wpłacić 1 zł. za cały rok na Jego konto w P. K. O: Nr. 68.616.

Pismo bezwarunkowo ułatwi prowadzenie tak rozpowszechnionych w naszej archidiecezji Kółek Żyw. Róż.

Józef Janus, T. J. — **Wielki pasterz na wschodnich rubieżach.** — Warszawa, wydawnictwo Księży Jezuitów, str. 102, cena 90 gr.

Jest to krótki życiorys ś. p. biskupa Zygmunta Łozińskiego. W serdeczny i popularny sposób przedstawia autor lata młodzieńcze przyszłego biskupa; życie jego kapłańskie; działalność na stolicach mińskiej i pińskiej, jego tułaczkę podczas okupacji bolszewickiej, gdy przebrany ukrywać się musiał po lasach, po wsiach i szlacheckich zaściankach i tak sprawował rządy swej diecezji; jego stosunek do kleru diecezjalnego; dalej charakteryzuje go jako bojownika o unję Kościołów; jako patrjotę; oraz szczegółowo przedstawia prywatne życie pełne zaparcia się i ostatnie chwile ziemskiego żywota. Przed oczyma czytelnika staje obraz jakby ascety średniowiecznego, a zarazem kapłana i biskupa nowoczesnego. Dziełko godne, aby się znalazło w rękach kapłanów, osób świeckich i w bibljotekach parafjalnych.

Kasper Wojnar. **Żywot, dzieła i proroctwa księdza Piotra Skargi na tle dziejów Polski w 400 rocznicę urodzin.** Warszawa, str. 144, cena 1,50 zł. Adres zamówień: Kasper Wojnar, Warszawa, Wspólna 49.

Autor tego dziełka jest podpułkownikiem W. P. w st. spoczynku. Nic dziwnego, że postać księdza Skargi, bojownika niezmordowanego o sprawę Bożą, o szczęście, wielkość i niepodległość narodu polskiego, musiała pociągnąć wojskowego. Życiorys, choć napisany bardzo przystępnie, świadczy o wielkiem umiłowaniu przez autora postaci księdza Skargi. Wartość życiorysu podnosi to, że skreślony on został na tle dziejów Polski i zaopatrzony w wyjątki z kazań sejmowych.

Dziełko to powinno znaleźć się w bibljotekach parafjalnych.

Ks. Adam Hendrychowski. **Auxilium dla mówców i działaczy społecznych. Myśli przedniejszych autorów.** Katowice, Księg. Schaeffera, 1936, str. 111, cena zł. 2,50.

Autor zebrał z czytanych książek i czasopism celniejsze urywki i trafne myśli i wydał je drukiem dla pożytku mówców świeckich i kaznodziejów.

Dziełko może oddać pewną usługę w przemówieniach, raczej poza kościołem, niż na ambonie miewanych.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X Wilno, dnia 10—25 sierpnia 1936 r. Nr. 15-16

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata: Rocznie . . 12 zł. Półrocznie . 6 zł. Nr/ pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4 Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia: Cała strona 40 zł. 1/2 strony . 20 zł. 1/4 strony . 10 zł. 1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Rok X | Wilno, dnia 10—25 sierpnia 1936 r. | Nr. 15-16

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

EPISTOLA

AD E-MUM P. D. SEBASTIANUM TIT. SS. BONIFACII ET ALEXII S. R. E. PRESB. CARDINALEM LEME DE SILVEIRA CINTRA, ARCHIEPISCOPUM S. SEBASTIANI FLUMINIS IANUARII, ATQUE AD CETEROS RR. PP. DD. ARCHIEPISCOPOS ET EPISCOPOS BRASILIAE. DE ACTIONE CATHOLICA APTIUS PROVEHENDA.

PIUS PP. XI

C. d.

In hac organorum structura aptanda et componenda id valde expedit, ut colligantur et apparentur in singulis dioecesibus, uti potest, sacerdotes laicorumque manipuli, qui, res divinas edocti, liberalitate animarumque studio flagrantes, devoti Apostolicae huic Sedi Pastoribusque dediti, tamquam alacres Actionis Catholicae praecones, paroecias suae dioecesis vel alterius, si vocentur, iussu Episcoporum frequenter invisent, ad praestantiam atque emolumenta Actionis Catholicae clarissima luce conlustranda, ad recte informandos tanti operis moderatores, sine quibus nulla consociationibus datur vivendi florendive potestas, ad cunctas denique vires omniaque incepta ita disponenda unaque componenda, ut quaelibet consociatio illud ipsum, quod proprie sibi persequitur, sine ceterarum detrimento plane consequatur. In hoc autem apostolatus genere ipsi quoque seminariorum alumni edoceantur, pariterque mature excolantur sacerdotes recentes, ex iisque

nonnulli, perdiscendi gratia, in eas regiones mittantur, ubi Actio Catholica, prosperoque eventu iucundaque fructuum copia, vim suam atque efficaciam manifesto comprobavit.

Quo vero magis in dies idonei efficiantur ad Actionem Catholicm sacerdotes ac religiosi ex utroque sexu et laici fideles, plurimum prodesse censemus, ut frequentes, nunc per diem, nunc per hebdomadam, coetus seu congressus habeantur, ut iam alicubi moris est, addiscendi quidem causa auxiliumque Dei implorandi, non modo ex universa natione, sed etiam ex tota dumtaxat dioecesi vel paroecia, ita ut ii, qui in unum conveniant, per pia exercitia rerumque divinarum meditationes, per lectiones orationesve tempori usuique accommodatas, a peritis rerum socialium et ad Actionem Catholicam pertinentium habitas, et studiose ad apostolatum incendantur, et genuinis Ecclesiae doctrinis haud leviter imbuantur.

Expedit praeterea ad singulos eiusmodi coetus advocare certos sociorum ordines, ut iuvenum, scholasticorum, hominum catholicorum mulierumve, opificum vel eorum qui aliquam artem profitentur, ut medicinam, operam forensem, mercaturam, quaestum etc.; pariterque coetus peculiares conflandi ex sacerdotibus, ex religiosis viris feminisve, ex praeceptoribus ac magistris, etc., ita ut in huius generis congressionibus id potissimum agatur, quod cuiusque consociationis vel ordinis, habita ratione cum religione et apostolatu Actionis Catholicae proprio, quam plurimum interesse videatur.

Bene quidem cognitum est Nobis, Dilecte Fili Noster ac Venerabiles Fratres, nec paucas nec leves, initio praesertim, difficultates huic labori tam nobili ac necessario obstare et officere. Sed ea verba meminisse iuvabit, quae olim Apostolus gentium, divino numine afflatus, proferre non dubitavit: *omnia possum in eo qui me confortat.* Si cuncti igitur ecclesiastici viri laicique fideles, qui in Actionem Catholicam incumbunt, omnem spem ac fiduciam in Deo reponentes, supernis gratiis plane obsecundaverint et singulis Actionis Catholicae industriis, iis quoque, quae parvi momenti videantur, adsiduam sollertemque operam dederint, cetera quoque auxilia, vel extraordinaria, ad incepta feliciter persequenda a Deo adipiscentur. Contra frustra illi ad novandam christianam civitatem desudabunt, nisi simul aedificabit ipse Deus.

Neque vero tanto operi, praeter divina auxilia. alia quoquo adiumenta deesse videntur. Actio enim Catholica numquam alia

bonorum genera piaque coepta impedit vel perturbat, nedum destruat ac pessumdet; quin immo omnes boni rectique vias ac rationes excitat, fovet, moderatur; quare ipsa ultro quaerit sociasque sibi addit ceteras vires, institutiones, industrias, quae, licet ab ea seiunctae, ad animarum bonum pari ratione contendunt.

Praevalidum sane amplissimumque Actioni Catholicae adiumentum praestabunt tam multae religiosae ex utroque sexu familiae, quae iam praeclara istic beneficia Ecclesiae attulere. Quod quidem subsidium ipsae semper allaturae sunt, non modo preces Deo iugiter admovendo, vero alacrem quoque operam sacerdotibus navando, etiamsi peculiarem animarum curam non acceperint. Singulari vero ratione, tam religiosi quam religiosae Actioni Catholicae favebunt, si ad ipsam ab ineunte aetate pueros puellasve apparare studuerint, quibus in scholis vel conlegiis moderantur. Initio enim adulescentes ad apostolatus studium suaviter alliciendi, deinde, adsiduo diligentique studio cohortandi, ut ineant Actionis Catholicae consociationes, quae, ubi desint, ab ipsis religiosis promoveantur oportet. Nulla profecto ratio, nulla facultas ad erudiendam in Actione Catholicae iuventutem magis idonea videtur, quam quae in scholis conlegiisque exhibetur. Haec autem selectae iuventutis institutio toti ipsi gymnasio vel ephebeo magis erit utilitati; facile enim intelligitur, si lectissimi saltem ex alumnis in quovis instituto ad christianum apostolatum rite informentur, quale et quantum boni ceteri quoque percepturi sint. At ipsis praecipue adulescentibus proficiet, qui ad Actionem Catholicam apparantur; namque, ut pluries declaravimus, caelesti praemoniti doctrina supernaque virtute roborati, in ipsis consociationibus, aetate maxime lubrica provide obvenientibus, praesidium et iuvamen invenient ad pericula, eaque multa et gravia, media in societate in qua necessario versantur, fortiter subeunda invictoque animo superanda. Hac sane ratione ipsae quoque sodalitates atque instituta, quae ad excolendam pietatem, ad religionis doctrinam latius impertiendam, ad reliqua apostolatus socialis genera fovenda pertinent, auxiliares Actionis Catholicae vires efficientur, atque, ambitu cuiusque integre servato, *concordiam et consensum, ordinatam colligationem, mutuamque intelligentiam,* quae saepe saepius commendavimus, auspicato firmabunt.

Actio igitur Catholica, rite sapienterque disposita, validisque exornata munimentis opibusque instructa, erit profecto exercitus ille pacificus, qui gloriosum certamen suscipiet ad regnum Christi tuendum ac proferendum, regnum nempe iustitiae et pacis et

caritatis. Quocirca Actio Catholica, licet cavere debeat, ut ipsa eius postulat natura, ne politicarum partium studia atque commoda persequatur, tamen ad bonum totius civitatis re et efficaciter spectat, quum liqueat eandem esse „quandam veluti viam ac rationem, qua ad beneficia omne genus nationibus impertienda utitur Ecclesia“ (Epist. ad Card. Bertram, 13 Novembris 1928)

Deum denique instanter precamur, ut frugiferos benigne reddat labores, quos tuque, Dilecte Fili Noster, tuique in Episcopatu Conlegae, sollerti clero selectoque grege auxiliantibus, iugiter exantlatis, ut hoc firmum validumque Actionis Catholicae adiumentum ad bonos mores in societate restituendos ubique constituatur, ita ut quam primum in omnibus dioecesibus praeclara haec agmina cogantur e strenuis militibus, qui Dei Ecclesiaeque iura ac rationes fortiter tueantur et quocumque inducant „sensum Christi”, qui et singulis et familiis et societati ipsi civili est prosperitatis pignus atque praesidium.

Atque ut incepta vestra recte utiliterque procedant, opportuna auxilia a Deo vobis imploramus; quorum quidem praenuntia itemque praecipuae caritatis Nostrae testis sit Apostolica Benedictio, quam tibi, Dilecte Fili Noster, vobisque, Venerabiles Fratres, cunctoque clero et populo cuique vestrum concredito, iis praesertim qui in Actionem Catholicam operam impendunt, peramanter in Domino impertimus.

Datum Romae apud Sanctum Petrum, die XXVII, in festo Domini Nostri Iesu Christi Regis, mensis Octobris an. MDCCCCXXXV, Pontificatus Nostri quarto decimo.

PIUS PP. XI.

(*Acta Ap. Sedis*, t. 28, str. 161 — 164).

Decretum de Concilio Plenario Reipublicae Polonae convocando

In nomine sanctissimae et individuae Trinitatis: Patris et Filii et Spiritus Sancti.

Cum, per apostolicas litteras a SS. D. N. Pio divina Providentia Papa XI die prima huius mensis augusti datas, munus commissum sit nobis ut, qua Sanctitatis Suae a latere Legatus, celebrando Concilio Plenario Reipublicae Polonae praesideamus, nostrique sit iuris ad normam Can. 281 Codicis J. Canonici ipsum convocare, nos, votis ultro obsecundantes Ven. Antistitum Reipublicae Polonae, diebus vigesima quinta et vigesima sexta huius mensis augusti, in urbe Częstochoviensi, apud celeberrimum illud

Claromontanum Sanctuarium Beatae Mariae Virginis, convocamus atque indicimus, servatis de iure servandis.

Deum interea humillime adprecamur ut, intercedente B. M. V. „Regina Poloniae" optatis coeptisque Concilii quam cumulatissime faveat.

Datum Romae, die 2 augusti an. D-ni 1936.

F. Card. Marmaggi, Legatus a latere S. S.

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Zasuspendowanie ks. Jana Szydłowskiego.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Wilno, dnia 29 lipca 1936 roku. N. T.-243/36.

Kurja niniejszem podaje do wiadomości, że dnia 29 lipca r. b. przez J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolitę zasuspendowany został ksiądz Jan Szydłowski.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity, w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Michał Sucharewicz, wik. w Dąbrowie, na wik. przy kościele Niepokal. Pocz. N. M. P. w Wilnie, 30. VI. 36, N. O-515/36.

Ks. Bolesław Zabłudowski, wik. w Widzach, na wikar. przy kośc. Farnym w Grodnie, 31. VII. 36, N. O-516/36.

Ks. Jan Wysocki, wik. w Kolesnikach, na wik. do Braslawia, 31. VII. 36, N. O-517/36.

Ks. Lucjan Mroczkowski, wik. w Janowie, na wik. przy kośc. Niep. Pocz. N. M. P. w Lidzie, 31. VII. 36, N. O-517/36.

Ks. Jan Licenowicz, wik. przy kośc. Niep. Pocz. N. M. P. w Lidzie, na wik. w Krynkach, 31. VII. 36, N. O-519/36.

Ks. Władysław Filipek, wik. w Kalwarji, na wik. w Kuźnicy, 31. VII. 36, N. O-520 36.

Ks. Władysław Michalak, wik. w Krzemienicy, na wik. w Janowie, 31. VII. 36, N. O-521/36.

Ks. Władysław Małachowski, wik. w Komajach, na wik. w Kalwarji, 31. VII. 36, N, O-522/36.

Ks. Piotr Wojno - Orański, wik. w Dobrzyniewie, na wik. w Dąbrowie, 31. VII. 36, N. O-523/36.

Ks. Eugenjusz Łatecki, pref. w Lipniszkach, na wik. w Dobrzyniewie, 31. VII. 36, N. O-524/36.

Ks. Stanisław Tarasewicz, wik. w Święcianach, na wik. w Ejszyszkach, 31. VII. 36, N. O-525/36.

Ks. Antoni Zaman, neopresb. na wikarego w Koleśnikach, 31. VII. 36, O. O-527/36.

Ks. Antoni Weryk, neopresb. na wik. do Święcian, 31. VII. 36, N. O-526 36.

Ks. Józef Panawa, neopresb. na

wik. w Ejszyszkach, 31. VII. 36, N. O-528/36.

Ks. Jan Grabowski, neopresb. na wik. w Gierwiatach, 31. VII. 36, N. O-529/36.

Ks. Ignacy Kryński, neopresb. na wik. w Repli, 31. VII. 36, N. O-530/36.

Ks. Klemens Piwowarun, neopresb. na wik. w Krzemienicy, 31. VII. 36, N. O-531/36.

Ks. Edward Godlewski, wik. w Turgielach, na wik. w Suchowoli, 31. VII. 36, N. O-533/36.

Ks. Wacław Bebisz, wik. w Suchowoli, na wik. w Dąbrowie, 31. VII. 36, N. O-532/36.

Ks. Adam Masiulanis, neopresb. na pref. w Hermanowiczach, 31. VII. 36, N. O-535/36.

Ks. Stanisław Fiedorczuk, neopresb. na pref. w Prozorokach, 31. VII. 36, N. O-536/36.

Ks. Józef Malinowski, wik. w Brasławiu, na pref. w Łyntupach, 31. VII 36, N. O-536/36.

Ks. Stanisław Bohatkiewicz, neopresb. na pref. w Widzach, 31. VII. 36, N. O-538/36.

Ks. Paweł Bartoszewicz, pref. w Niemenczynie, na pref. w Mścibowie, 31. VII. 36, N. O-539/36.

Ks. Witold Bronicki, neopresb. na pref. w Olkienikach, 31. VII. 36, N. O-540/36.

Ks. Juljan Stefanowicz, neopresb. na pref. w Raduniu, 31. VII. 36, N. O-541/36.

Ks. Jan Wielgat, neopresb. na pref. w Zabłociu, 31. VII. 36, N. O-542/36.

Ks. Jan Więckowski, neopresb. na pref. w Wasilkowie, 31. VII. 36, N. O-543/36.

Ks. Antoni Bańkowski, neopresb. na prob. w Świsłoczy, 31. VII. 36, N. O-544/36.

Ks. Antoni Komosa, neopresb. na pref. w Lipniszkach, 31. VII. 36, N. O-545 36.

Ks. Michał Twarowski, neopresb. na pref. w Komajach, 31. VII. 36, N. O-546/36.

Ks. Franciszek Radziszewski, neopresb. na pref. w Niemenczynie, 31. VII. 36, N. O-547/36.

Ks. Bronisław Słodziński, neopresb. na pref. w Nowym Dworze k/Grodna, 31. VII. 36, N. O-448/36.

Ks. Leonard Tołłoczko, neopresb. na pref. w Goniądzu, 31. VII. 36, N. O-459 36.

Ks. Bronisław Wąsowicz, neopresb. na pref. w Słonimie, 31. VII. 36, N. O-450/36.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO - PAŃSTWOWE.

Pismo okólne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lipca 1936 r. w sprawie aktów urodzenia dzieci nieznanych rodziców.

(Nr. AC. 26-f-394/7).

(Dz. Min. Spr. Wewn. 1936 r., Nr. 21, str. 368 — 369).

Do Urzędów Wojewódzkich województw środkowych i wschodnich, Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę i Starostów.

Podając do wiadomości zarządzenie Ministra Sprawiedliwości do Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Lublinie — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaznacza, iż w przypadkach ujawnienia faktów sporządzenia aktów urodzenia dzieci nieznanych rodziców z naruszeniem postanowień obowiązujących przepisów, w szczególności zaś ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72

poz. 413),—władze nadzorcze administracji ogólnej winny z urzędu występować o unieważnienie tych aktów, a mianowicie na obszarze mocy obowiązującej K. C. P. z 1825 r. w trybie art. 140 i nast. tego kodeksu w związku z art. 1648 u. p. c., na obszarze „Zbioru Praw“ ros. w trybie przewidzianym przepisami miejscowemi.

Za Dyrektora Departamentu
(—) *Adelstein*
Naczelnik Wydziału.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI

Warszawa, dnia 19 czerwca 1936 r.
Nr. I. C. 1150/12/1/35.

Do
Pana Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Na tle postępowania, przewidzianego ustawą z dnia 1 lipca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72 poz. 414), zdarza się, że osoby, które znalazły lub mają w swej pieczy dziecko nieznanych rodziców, zeznają akt urodzenia dziecka podając je za własne, pomimo istnienia aktu urodzenia, sporządzonego na wniosek władzy administracyjnej.

W myśl art. 2 i 4 wyżej cytowanej ustawy nawet zeznanie aktu urodzenia dziecka nieznanych rodziców przez osobę, która je znalazła lub ma w swej pieczy, nie jest zgodne z ustawą, podanie zaś takiego dziecka za własne stanowi fałsz, który w myśl art. 89 K. C. P. z 1825 roku pociąga za sobą odpowiedzialność cywilną, jak również i karną wszystkich osób, świadomie współdziałających w sporządzeniu takiego aktu.

Jeżeli więc pomimo sporządzenia aktu urodzenia dziecka nieznanych rodziców na wniosek władzy administracyjnej, będzie zeznany akt urodzenia tegoż dziecka przez osoby, które je znalazły lub mają w swej pieczy, prokurator skoro o tem poweźmie wiadomość, powinien z urzędu wystąpić do sądu o sprostowanie przez wykreślenie aktu z ksiąg stanu cywilnego, osoby zaś świadomie współdziałające w sporządzeniu takiego aktu pociągać do odpowiedzialności karnej z art. 195 k. k.

Przepis art. 282 K. C. P. nie może stanowić przeszkody, gdy przepis ten, pomieszczony w dziale o dzieciach prawych dotyczy dzieci zrodzonych w małżeństwie w sprawie zaś o unieważnienie fałszywie spisanego aktu urodzenia dziecka nieznanych rodziców fakt pochodzenia tego dziecka jest bezsporny, stwierdzony bowiem zawiadomieniem władzy administracyjnej o znalezieniu dziecka, a pozatem nie bywa nawet kwestjonowany przez osoby, na których prośbę akt urodzenia został spisany wobec ustalonego faktu znalezienia lub otrzymania przez nich dziecka; przy unieważnieniu więc w tym przypadku, chodzi nie o zaprzeczenie stanu posiadania, lecz o obalenie fałszu w akcie urodzenia. Wobec tego pociągnięcie do odpowiedzialności karnej winnych (oprócz osób podających się za rodziców — świadków oraz rodziców chrzestnych) znajduje uzasadnienie w powołanym art. 89 K. C. P. Humanitarna intencja zapewnienia lepszego losu dziecka nieznanych rodziców przez podanie je za urodzone rzekomo w małżeństwie powinna ustąpić przed względami interesu publicznego, jakim jest zapewnienie zgodności aktów stanu cywilnego z rzeczywistością

ponadto intencja powyższa może naruszyć prawa osób trzecich, zdarzyć się bowiem może, że małżeństwu, które wzięło na wychowanie dziecko rodziców nieznanych i w akcie urodzenia tego dziecka następnie spisanym za swoje je podało w czasie późniejszym przybędzie dziecko prawe; wreszcie intencja powyższa może się nie ziścić, w razie bowiem ustalenia istotnego pochodzenia dziecka rodziców nieznanych w czasie późniejszym skutki tego faktu oraz rozgłos o nim okażą się dla tego dziecka dotkliwsze.

Proszę Pana Prokuratora o podanie powyższego do wiadomości P. P. Prokuratorom Sądów Okręgowych oraz o czuwanie nad ścisłem wykonaniem niniejszego reskryptu.

Minister
w z (—) Sieczkowski, Podsekretarz Stanu.

Jego Ekscelencji Księdzu Arcybiskupowi-Metropolicie
Wileńskiemu
Najdostojniejszemu Arcypasterzowi

ROMUALDOWI JAŁBRZYKOWSKIEMU

z okazji dziesięcioletniej gorliwej i ofiarnej pracy
w Archidiecezji Wileńskiej
najserdeczniejsze życzenia najdłuższych rządów
i hołd synowski składają

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

KORZYSTAJ Z PRAW!

(dokończenie)

Czcinajdostojniejszy nasz Arcypasterz żywo wziął do serca sprawę prawdziwego wina liturgicznego, winnica diecezjalna produkuje nadmiar nawet jagód, ale wadliwe nasze prawodawstwo obciąża wyrób en gros niesłychanym podatkiem — bo aż 1 zł. od litra do tego 30% komunalnego 10% dodatkowo, wreszcie 14 gr. akcyzy—a transport, a wyrób, a naczynia, a same jagody, słowem jak gdybyśmy mieli szampan czy malagę pierwszej klasy!

I w dodatku jakbyśmy nie mieli konkurencji o miedzę, gdzie wyrób wina jest na wszelki sposób protegowany przez państwo.

I tak, w Rumunji cały podatek na wino od litra wynosi 3 gr. we Francji 8 gr. w Austrji 12 gr. i na Węgrzech 9 gr. (w naszej walucie), a my mamy samych podatków 1 zł. 54 gr. na litr.

Jest na to wyjście, jak wyżej wspomniałem na podstawie pozyc. 763 art. 3, możemy mieć wino bez podatków, zrobione w domu.

Czyż nie zasługuje ta tak ważna sprawa na tą małą fatygę zrobienia w domu 10 — 20 litrów wina?

Jagody wszak po minimalnych cenach mogą być sprowadzane z winnicy djecezjalnej w dowolnej ilości, chodzi tylko o trochę dobrych chęci dla tej sprawy.

Już niektórzy kapłani tak właśnie robią, sprowadzają jagody z Winikoli i robią do kościelnego użytku wino. —

Prawda, nie odznacza się ono słodyczą — jest w smaku t. wz. „wytrawne", ale powoli można się przyzwyczaić, używając początkowo minimalną jego ilość. Ale osłodzi nam je ta myśl, że jest ono materia tutissima do Najświętszej Ofiary. Doradzam zrobić odrazu zapas na 3 — 4 lata, bo po należytem wystaniu o wiele staje się przyjemniejsze.

Do napisania tego artykuliku skłoniły mię następujące alarmujące wiadomości świeżej daty.

Urzędowa statystyka głosi, że Polska sprowadziła wina w ciągu roku za 3.500,000 zł.; licząc chociażby po 3,5 zł. za butelkę mamy tylko 1.000,000 butelek po 750 grm. czyli po 25 grm. (wyraźnie) rocznie na głowę, gdy we Francji samego jabłecznika wypada 45 litrów na głowę, nie licząc wina gronowego. Nic więc dziwnego, gdy czytamy, że „we Lwowie odkryto fabrykę win, a także i „mszalnych". Dalej tamże czytamy, „że właściciel firmy,

który na szyldzie przedstawiał się jako zaprzysiężony dostawca win mszalnych, był w spółce z żydami wiedeńskimi, którzy też mieli kierownictwo handlu win mszalnych".

Następnie p. H. Makowski Prezes Związ. Wytw. Win Owocowych jako wytrawny znawca stosunków w Polsce tej branży — podaje:

Przed wojną światową Polska w trzech zaborach sprowadzała 24.000,000 butelek wina gronowego—a teraz tylko 1.000,000 butelek, (jak wyżej podałem). To dowodzi, jak wydajnie pracują rozmaite pokryjome fabryki wina. Nie będę cytował jego fachowych wyjaśnień, jak się wyrabiają sztuczne wina niby gronowe, dość wspomnieć, że do sporządzenia wina Malagi dobrze płatnej używa się spirytusu, cukru, karmelu i estraktu z suszonych śliwek. — W „Neue Wein-Zejtung" — ekonomista węgierski I. Szirmai twierdzi, że w Warszawie wina węgierskie rozcięcza się 4 i 5 krotnie, potem się zaprawia cukrem i spirytusem, barwi się — i tak z Warszawy idzie w zwiększonej 4 krotnie ilości wino do handlu detalicznego w stolicy i na prowincji.

Wreszcie ostatnia wiadomość też nie pocieszająca (I. K. C.— 23 lut. N. 55, 1936 r.): „władze akcyzowe wykryły w Warszawie wielką ilość fabryczek fałszujących wina — przy ul. Wołyńskiej N. 14, Franciszkańskiej 4, Siennej 25, Zamenhofa 32, Sapieżyńskiej 7; prowadzi się dochodzenie o podobne fałszerstwa przeciw poważnej firmie winno-kolonjalnej".

„Ilość fabrykatów — dowodzi, że niemi się pokrywało 40% zapotrzebowania win w całym kraju".

Te horendalne stosunki nakazują nam poważnie się zastanowić nad propozycją wyżej podaną wytwarzania wina mszalnego z jagód krajowych lub zagranicznych we własnym domu.

Byłoby ważnem zebrać wiadomości, gdzie nabywają, w jakich firmach, wino mszalne poszczególne kościoły i rozmaite t. zw. prywatne kaplice.

Zdaje mi się, że w tej dziedzinie panuje całkowita licentia poëtika, dzięki której nasza fantazja w lada pięknej etykietce na flaszce — zwłaszcza z krzyżem, albo z dodatkiem „wino mszalne", albo „św. Józefa" — „św. Piotra Klawera" widzi namacalny i niezbity dowód, że to wino zdatne do bezpiecznego użytku we Mszy św. — Któżby tam dalej badał za kulisami handlowych tajemnic?! —

Czułbym się nad wyraz szczęśliwym, gdyby ten artykuł pobudził redakcje innych pism diecezjalnych do poruszenia tej sprawy w bardziej może dosadny sposób.

Kogoby interesował sposób wyrabiania wina mszalnego — tegobym chętnie poinformował osobiście lub listownie. (Adres: Ks. T. Zawadzki, prob. kościoła św. Piotra na Antokolu w Wilnie).

Jeżeli już pisać o falsyfikatach naszych czasów, to należy też zwrócić uwagę na jedwabie do szat liturgicznych.

Wszak mamy wyraźny przepis pod tym względem. A czyż jest chociaż niteczka prawdziwego jedwabiu w nowo zrobionych ornatach?

Wszak każdy z nas słyszał, jak co roku potężnie wzrasta produkcja sztucznego jedwabiu, który z jedwabiem nic nie ma wspólnego okrom nazwy. — Chyba wszystkim wiadomo, jak z incjatywy ks. M. Godlewskiego w Milanówku pod Warszawą rozwinęła się hodowla jedwabników i wyrób tkanin jedwabnych.

Czyż tego rodzaju praca nie woła do naszych zgromadzeń zakonnych żeńskich, zwłaszcza na południu Polski, by się one zajęły jedwabnictwem na chwałę Bożą i dla zdobycia godziwego środka swego utrzymania. Nie trudna to rzecz. Trzeba tylko, żeby władna ręka naszego Episkopatu podsunęła tym duszom tę myśl, że nie tylko szyciem i haftami mogą sobie zdobyć środki do życia.

Ponadto, nietrudnem byłoby skłonić w kraju wszystkie zakonne wytwórnie szat liturgicznych zwracać się bezpośrednio do tych sióstr, co będą prowadziły tkalnie prawdziwie jedwabnych materyj.

Nie będę już mówił o wyrobie świec woskowych do liturgji, bo i temu przemysłowi ściśle kościelnemu, gdyby się nadało ścisłą organizację, toby się przysporzyło ludziom zacnym sporo placówek pracy szlachetnej i podniosłoby wyżej pszczelnictwo, które, aż śmiech powiedzieć, gorzej u nas stoi, niż w przeludnionych Niemczech.

X. T. R. Z.

KOMUNIKAT KOŁA KSIĘŻY ABSTYNENTÓW.

Koło Księży Abstynentów Archidiecezji Wileńskiej dnia 2 września r. b. o godzinie 17-ej (5-ej po południu) w Sali Misyj Wewnętrznych (ul. św. Anny, gmach SS. Bernardynek) urządza **konferencję** w sprawach: 1) katolickiej akcji przeciwalkoholowej na terenie archidiecezji, oraz 2) Międzynarodowego Katolickiego Kongresu Przeciwalkoholowego, który odbędzie się w roku przyszłym w Warszawie. W konferencji między innymi weźmie

udział Sekretarz Generalny Katolickich Organizacyj Przeciwalkoholowych w Polsce ks. T. Gałdyński z Poznania, wygłaszając odczyt aktualny. Wstęp wolny dla wszystkich zwolenników walki z alkoholizmem. O liczne przybycie prosi:

Zarząd Koła XX. Abstynentów.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Program Katolickiego Studjum w Wilnie n. t. „Katolicka myśl wychowawcza" w dn. 28. VIII. — 1. IX. 1936 r. — 28. VIII. 1936 roku, godz. 11. — Inauguracja. I. Referat: „Katolicka idea wychowawcza" — wygłosi ks. prof. dr. K. Michalski. II. Referat: „Wychowanie wobec kultury współczesnej" — ks. prof. dr. Stepa. Godz. 16.—*Sekcja wychowania religijno-moralnego:* 1. „Wychowanie religijno-moralne w domu i szkole (pow.)"—S. Barbara Zulińska. 2. „Wychowanie religijno-moralne w szkole średniej".

29. VIII. 1936 r., godz. 10.—*Sekcja wychowania rodzinnego*: 1. „Zasady i ideał katolickiego wychowania rodzinnego"—prof. Witold Bałachowski. 2. „Akcja nad usprawnieniem rodziny w jej roli wychowawczej"—dr. Marja Śliwińska-Zarzecka. Godz. 16. — *Zebranie plenarne:* III. Referat: „Współczesne prądy i metody pedagogiczne w świetle krytyki naukowej i moralnej" — prof. dr. Kukalski. IV. Referat: „Zasady personalizmu a wychowanie" — prof. dr. Karol Górski.

30. VIII. 1936 r., godz. 10.—*Sekcja wychowania społecznego:* 1 „Wychowanie państwowe" — prof. dr. L. Dobrzyńska-Rybicka. 2. Wychowanie społeczne" — dr. Andrzej Niesiołowski. 3. „Współczesna oświata katolicka" — dr. Marjan Wachowski. Godz. 16.—*Zebranie plenarne:* V. Referat: „Szkoła wyznaniowa" — ks. dr. Klepacz. VI. Referat: „Szkoła jako czynnik wychowania moralnego" — prof. L. Skoczylas. VII. Referat: „Polskie i katolickie ideały i systemy wychowawcze"—ks. prof. dr. M. Sopoćko.

31. VIII. 1936 r., godz. 10. — *Sekcja wychowania społecznego:* 4. „Rola środków wychowawczych w naprawie niesprawiedliwości społecznej" — ks. prof. A. Wóycicki. 5. „Problemy wychowawcze wsi" — ks. red. dr. J. Piwowarczyk. Godz. 16. *Zebranie plenarne:* VIII. Referat: „Współpraca szkoły z rodziną"—Z. Iwaszkiewiczowa. IX. Referat: „Właściwe postawienie troski o ciało" (wych. fiz.) — prof. dr. E. Piasecki.

1. IX. 1936 r., godz. 10 i godz. 16. — *Sekcja wychowania seksualnego:* 1. „Katolickie zasady pedagogiki seksualnej" — ks. prof. dr. Puciata. 2. „Psychologiczne podstawy odrębnego wychowania młodzieży męskiej i żeńskiej" — ks. dr. Cz. Piotrowski. 3. „Koedukacja w przyszłem liceum" — ks. mgr. Fondaliński. 4. „Koedukacja z punktu widzenia moralnego" —ks. rektor dr. K. Kowalski. Godz. 16. Dalsze obrady sekcji wychowania seksualnego. Godz. 18. X. Referat: „Harmonja praw Kościoła, rodziny i szkoły — do wychowania"—prof. dr. Czuma. Zakończenie.

STOLICA APOSTOLSKA.

Świta legata papieskiego na Synod plenarny w Polsce. — Kardynałowi Legatowi Marmaggi'emu, przedstawicielowi Ojca św. na Synod plenarny w Polsce, towarzyszyć będą:

Ks. prałat Stanisław Janasik, audytor Roty Rzymskiej; ks. prałat Tadeusz Zakrzewski, rektor papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie; ks. prałat Jan Rosso, substytut Kongregacji do spraw Kościoła Wschodniego; ks. prałat Józef Ferretto, mistrz ceremonji; ks. Artur Gervasi, sekretarz; komandor Edward Giove, świecki szambelan papieski (cameriere di spada e cappa) oraz hr. Mario Fani Ciotti z papieskiej gwardji szlacheckiej.

Legat papieski, kardynał Marmaggi przybył do Polski w dniu 23 b. m.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Nominacja Ks. Biskupa-Sufragana Częstochowskiego. — Ojciec św. mianował ks. prałata Antoniego Zimniaka, wikarjusza gener. diecezji częstochowskiej biskupem tytularnym Dionisiany, powierzając jednocześnie dostojnemu nominatowi urząd biskupa sufragana diecezji częstochowskiej.

J. E. Ks. Biskup-nominat Antoni Zimniak urodził się w 1878 roku. Po ukończeniu studjów teologicznych pracował długie lata w duszpasterstwie, pełniąc kolejno obowiązki wikarego, proboszcza i dziekana. Oddawał się też z zapałem działalności pedagogicznej, pracując w szkołach jako prefekt. Od roku 1929 był wikarjuszem generalnym diecezji częstochowskiej.

Biblioteka dobrych książek. — Inicjatywa Drukarni Diecezjalnej w Łomży wydawania Biblioteki dobrych książek okazała się przedsięwzięciem wielce na czasie, co się uwydatnia w stałym zwiększaniu się liczby abonentów tego dobrze pomyślanego wydawnictwa.

Co miesiąc w Bibliotece dobrych książek, wychodzi nowy tom autorów przeważnie swojskich, jak to widać z szeregu dotychczas wydawanych powieści. Po Klemensa Junoszy „Pod wodę" ukazały się Antoniego Skrzyneckiego „Wierzę" i Janiny Chojeckiej „Opętańcy". Następnie wyszły: Jadwigi Ziółkowskiej „Fale Bałtyku" (2 tomy), Pierre L'Ermite „Kobieta z zamkniętymi oczami" i Jana Szczepkowskiego „Przez puszcze i prerje". W najbliższych miesiącach mają się ukazać: Zofji Topińskiej „Na zatracenie", Wandy Grochowskiej „Białe Róże", Czesława Ksawerege Jankowskiego „100%" oraz Leona Radziejowskiego „Wstań i pójdź".

Każda powieść w innym rodzaju, każda na tle innego środowiska jest osnuta, a wszystkie nietylko zajmują uwagę swą fabułą lecz i pobudzają myśl do poważniejszych refleksyj.

Biblioteka Dobrych Książek posiada jeszcze jedną dodatnią stronę w dzisiejszych czasach kryzysowych, oto jest niezwykle tania. Jeden złoty za tom o dwustu stronach, a w prenumeracie tylko dwa i pół złotego kwartalnie, to jest za trzy tomy, gdy wziąć pod uwagę i objętość tomu i dobry druk i barwną okładkę, to naprawdę cena niezwykle przystępna.

Adres redakcji „Biblioteki Dobrych Książek": Łomża, ul. Okrzei № 13. Bibliotekę nabywać można pojedyńczemi tomami we wszystkich większych księgarniach polskich.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X | Wilno, dnia 10 września 1936 r. | Nr. 17

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Rok X Wilno, dnia 10 września 1936 r. Nr. 17

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

LIST PASTERSKI BISKUPÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ Z JASNOGÓRSKIEGO SYNODU PLENARNEGO

Jam jest droga, prawda i żywot (Jan).

Katolicy! Zebraliśmy się, my Biskupi całej Polski i wszystkich obrządków, na Synod Plenarny. Jest to zdarzenie szczególnej doniosłości. Synod ten jest bowiem pierwszym Synodem Plenarnym w dziejach Kościoła po wskrzeszeniu Państwa Polskiego, a zebrał się w okolicznościach ze wszech miar ważnych w życiu naszem wewnętrznem i w chwili, gdy najstraszniejszy z pożarów, jaki kiedykolwiek groził światu, krwawą łuną wypisuje wszystkim swoje mane tekel fares.

Wypisuje je i nam. Bo pożar ten wzniecony ręką zbrodniczą wciska się we wszystkie kraje i państwa a jest szczególnie groźny dla tych, którym brak jest moralnej i duchowej odporności. Dziś sroży się szczególnie na hiszpańskiej ziemi.

Smutnie się wsławił ów rzymski żołnierz, który palącą pochodnię wrzucił ongiś do świątyni jerozolimskiej. Ale był to jeden tylko żołnierz, który dokonał dzieła zniszczenia wbrew woli i wskazaniom rzymskiego wodza. A dziś w naszych oczach i na skinienie wodzów z rosyjskiego Kremla ileż świątyń a w nich ileż świętych pomników przeszłości i sztuki pażar podłożony przez nienawiść szatańską obraca w perzynę i zgliszcza!

Nero w swoich ogrodach przemienia w pochodnie płonące setki męczenników. Ale nawet poganin, i to poganin nienawidzący chrześcijaństwa jak Tacyt, gorszy się postępkiem Nerona

zarówno nikczemnym jak potwornym i okrutnym. Nero szukał przynajmniej pozorów winy chrześcijan. A dziś w oczach naszych na męczeńskiej hiszpańskiej ziemi zapłonęły na nowo nerońskie pochodnie, i to nie w jednem tylko miejscu, ale rozsiane gęsto po kraju. Tam na stosy płonące rzuca się bez sądu ofiar męczeńskich tysiące! Z czemże da się porównać ta potworna zbrodniczość, to wyrafinowane okrucieństwo, które przewyższa wszystko co dotąd w dziejach złość, przewrotność i nienawiść wymyśliła i czego dokonała?

A za temi hordami okrucieństwa i zdziczenia kroczą w wielu krajach ci, którzy sami nie chcą wprawdzie panowania komunizmu, ale przez brak zasad, przez nienawiść do religji lub też przez bojaźliwą połowiczność i samolubne wyrachowanie nie umieją się groźnemu pożarowi zniszczenia w niczem przeciwstawić i idą w zależność i w służbę wywrotu, od którego się odżegnują.

* * *

Ileż stąd nauki, ile ostrzeżeń spływa dla nas!

Boć ta sama propaganda, kierowana przez rękę komunizmu rosyjskiego, już się rozpętała i u nas. Nie dosięga ona jeszcze świątyń, ani nie rzuca na stos kapłanów, bo to już są dojrzałe owoce posiewu piekieł. Ale wprawną ręką agitatora, omotującego i bałamucącego niekrytyczne umysły, rzuca siejbę nienawiści religijnej i społecznej w dusze mas, a szczególnie młodzieży. Truje ona i oślepia dusze, czyniąc je podatnem narzędziem planów swych i zamierzeń. A za tą propagandą wszędzie się wciska nierozdzielnie propaganda bezbożnictwa, tego nieodrodnego dziecka komunizmu. Tu nas zaskoczy jakiś błędny ognik apoteozy komunizmu i jego apostołów w piśmie poświęconem wychowaniu młodzieży; ówdzie pismo warstw oświeconych przebłyśnie raptem oświadczeniami w stronę rosyjskiego Kremla; to znowu obija się o uszy nasze nawet głos tego czy tamtego męża nauki, biorącego udział w publicznych wyścigach z ulicą w apoteozie komunizmu. I u nas też się już mówi głośno o tak zwanym „froncie ludowym", skrojonym wedle wzorów z zagranicy, sprzymierzonym również jak i gdzieindziej z masonerją. Front ten chyba w tem jednem usprawiedliwia swą nazwę „ludowy", że w planach jego tkwi okucie ludu podobnie jak w Rosji w kajdany najsroższej moralnej, społecznej i politycznej niewoli. A gdybyśmy chcieli publicznie odkrywać szczegóły nam znane, toby przerażenie ogarnąć

mogło na widok tworzących się i istniejących już komunistycznych jaczejek, podchodzących pod różne organizacje a wzorowanych ściśle wedle modły rosyjskiej i stamtąd też wspomaganych i kierowanych. Nietylko Kościół jest przedmiotem ataków tej komunistycynej propagandy, ale i Państwo, wszelki ideał moralny, narodowy, kulturalny.

Musimy też stwierdzić, że wszelkie kompromisy z radykalizmem wydają najgorsze owoce, które zgarnie i spożyje czyhający na nie komunizm. Tak dzieje się wszędzie. Ten proces możemy zauważyć także u nas, naprzykład w dziedzinie wychowawczej. Dokądże to zawiodły te metody stosowane do młodszego pokolenia, gdy sprzymierzyły się z radykalizmem? Kończyły się one wchodzeniem młodzieży do tajnych organizacyj, nastawionych przez komunizm, których ostrze niejednokrotnie wprost się skierowywało przeciwko Państwu. Jesteśmy w przededniu najcięższych i najniebezpieczniejszych kataklizmów zwolna dojrzewających, jeżelibyśmy przyszłość opierać mieli na schlebianiu radykalizmowi i na forytowaniu go w dziedzinie życia rodzinnego, wychowawczego i społecznego.

* * *

W takich to chwilach krytycznych, w poczuciu wielkiej naszej odpowiedzialności zebraliśmy się na synodalne narady.

Pragniemy przedewszystkiem przez swoje uchwały ustalić, zjednoczyć i pogłębić nasze programy i wysiłki w dziedzinie kościelnej i religijnej. Następnie szczególniejszą uwagę przykładamy do Akcji Katolickiej, w której świeckim przypadło w udziale współpracowanie z hierarchją kościelną dla odbudowy całego życia na zasadach Chrystusowych. Tworząc człowieka nowych czasów, Akcja Katolicka gruntuje zasady moralnego postępu, walczy z wszelkiem złem a w tej chwili w szczególniejszy sposób odpierać powinna zalew i ataki komunizmu i kroczącego w jego awangardzie bezbożnictwa.

Lud nasz, w głębi duszy zacny i religijny, jest jednak często pozbawiony opieki i pomocy światłych warstw społeczeństwa i jest nieraz wydany na pastwę agitatora komunisty, który odbiera mu wiarę, sieje nieufność a potem nienawiść tak do Kościoła jak i do społeczeństwa a wkońcu do narodu i do Państwa. Czyż różne krwawe zajścia ostatnich czasów, zrodzone z posiewu nienawiści i agitacji komunizmu, wyzyskującego dla swych celów biedę wsi i robotnika, nie są słów naszych wymownym dowodem?

Potrzeba więc zastępów tych, którzy, wspierając pracę Kościoła, uprzedzą siewców wywrotu, albo przynajmniej pójdą w trop za nimi, ażeby kłamstwa prostować, hasła fałszywe zbijać, kąkol nienawiści plenić, głosić zasady sprawiedliwości i miłości społecznej, bronić przed wyzyskiem robotnika czy rzemieślnika i zabiegać o pomoc dla bliźnich, dotkniętych nędzą powszechną.

* * *

Wszystkie nasze uchwały przenika troska i staranie o podniesienie i uświęcenie duszy w społeczeństwie, bo niewiele zdziała się samemi tylko karnemi zarządzeniami. Komunizm jest przedewszystkiem chorobą dusz, więc dusze należy leczyć. A jakże niestety często zapominają o znaczeniu społecznem duszy zdrowej i uduchowionej ci, którzy biorą się do reform, opierając je na spaczonych umysłach, na niskich charakterach, które nieraz chcą zwalczać komunizm, sprzymierzając się z radykalizmem. W jakimże są błędzie!

I jak tacy niepowołani reformatorzy przeceniają swoje siły i wpływy a jak często nie doceniają sugestywnej propagandy komunizmu i nie wnikają w psychologję radykalizmu! Niechże spojrzą na to, co się dookoła w świecie dzieje i niechaj stąd dla siebie wyciągną naukę, że wszelki radykalizm w masach nie da się w połowie zatrzymać. Zerwie on sztuczne szranki i utonie ostatecznie w komunizmie.

A nietylko lud i robotnik, ale wszystkie warstwy potrzebują podniesienia i odrodzenia duszy. Z radością stwierdzamy, że potrzeby te zrozumiała nasza młodzież uniwersytecka, która we wspaniałym akcie raligijnego ślubowania w Częstochowie obwieściła Polsce swą wiarą i zdecydowanie weszła na te szlaki, na jakich jedynie się urzeczywistni odrodzenie duszy w narodzie.

Lecz ileżto jeszcze niedomagań u nas, ile ran, ile skażeń serca i umysłu i charakteru! Zepsucie moralne idzie aż do wyuzdania, niszczy rodzinę, materjalizuje dusze i w nich miast świętych ogni, rozpala płomienie zmysłowości, pożerającej wszelkie skarby ducha. Walka o chleb i pieniądz z jednej strony, a pościg za karjerą z drugiej jakże często obniżają charakter, psując go kosztem zasad i sumienia. A jakże słaby jeszcze i wątły jest duch ofiary, niezbędnie potrzebny dla stworzenia wielkiego i jednolitego ruchu przeciwko wszelkim próbom rozstroju! A przecież mężne tylko i prawdziwie wielkie dusze zdołają sprostać wielkim zadaniom.

Było staraniem naszem, by przez uchwały synodalne wskazać środki, które dusze ratują, umacniają i przemieniają. Wszelkiej propagandzie niszczącej dusze przeciwstawia się skutecznie jedynie prawda Chrystusowa i życie z Chrystusem zjednoczone. „Jam jest droga, prawda i żywot“, rzekł Chrystus o sobie. Tylko prawda Chrystusowa rozświeci dusze i będzie im pochodnią pośród nocy omamień i obłędu fałszu dzisiejszej chwili. Tylko prawda Chrystusowa jest probieżem, który określa granice między prawdziwym a fałszywym ideałem, między złotem a jego naśladownictwem. Tylko w Chrystusie i Jego odwiecznych wskazaniach ścielą się szlaki dróg świetlistych pośród ugorów i bezdroży. Tylko Jego pokarm jest lekarstwem na zatrutą strawę fałszywych ideałów. Tylko On dusze słabe i połowiczne podniesie, Swoją mocą utwierdzi i uświęci. Świat dzisiejszy, który się duszy pozbawił, gdyż ją wymienił na niskie i przewrotne wartości, jedynie w Chrystusie odnajdzie swą duszę i siebie.

W tej chwili tak w następstwa brzemiennej, gdzie nic innego nie pozostało ludzkości i narodom jak wybrać między chrystjanizmem a satanizmem, wypowiadającym się w komuniźmie i bezbożnictwie, dziś zaklinamy was i odzywamy się do was, ukazując wam Chrystusa: pójdźcie za nim! Wszyscy ci, którzy za Chrystusem idą i widzą niebezpieczeństwo grożące nam i ludzkości, niechaj przekreślą sztuczne rozdziały, egoistyczne upory i dążenia i niech się zdobędą na wspólny obronny czyn. Wtedy dopiero Synod, do którego tylu słusznie przywiązuje wielkie nadzieje, osiągnie swój cel.

Mamy nadzieję, iż go osiągnie. Ostrzegamy was przed groźbą zalewu komunizmu i bezbożnictwa. A ostrzegając, zaklinamy was, byście przedewszystkiem bronili wiary, czuwali nad duchem narodu i bezpieczeństwem ojczyzny. Ale zarazem zapewniamy was, że z otuchą patrzymy w przyszłość. Znamy bowiem, jak bogate są u nas pokłady wiary i jak bezcenne są skarby chrześcijańskiej tradycji. Historja zaś uczy nas, że dzięki tym skarbom ducha i mocy nadziemskich opierała się Polska zwycięsko najcięższym wstrząsom. I jeśli tylko silnie staniecie pod sztandarem Chrystusowym, jeśli się pod nim wszyscy zjednoczycie do wspólnego czynu zbawczego, wtedy zwycięstwo krzyża jest niewątpliwe a w tem zwycięstwie jest gwarancja jedyna triumfu narodu i Państwa.

Słowa te płyną do was z Jasnej Góry, noszącej wypisane na sobie świadectwa stuleci, że w najcięższym przełomie wszyst-

kiego zdolna jest dokazać dusza wiarą, modlitwą i męstwem chrześcijańskiem rozpalona, a do zdecydowanego czynu gotowa.

Zadatkiem tego Chrystusowego w Rzeczypospolitej zwycięstwa niechaj będzie nasze błogosławieństwo, którego wam wszystkim z głębi serca udzielamy.

Jasna Góra, dnia 26 sierpnia 1936 roku.

Aleksander Kardynał Kakowski
August Kardynał Hlond
Arcbp. Andrzej Szeptycki
Arcbp. Józef Teodorowicz
Arcbp. Edward Ropp
Arcbp. Bolesław Twardowski
Arcbp. Adam Sapieha
Arcbp. Romuald Jałbrzykowski
Arcbp. Antoni Juljan Nowowiejski
Arcbp. Stanisław Gall
Bp. Grzegorz Chomyszyn
Bp. Jozafat Kocyłowski
Bp. Marjan Leon Fulman
Bp. Henryk Przeździecki
Bp. Adolf Szelążek
Bp. Stanisław Łukomski
Bp. Stanisław Okoniewski
Bp. Teodor Kubina
Bp. Karol Radoński
Bp. Włodzimierz Jasiński
Bp. Franciszek Lisowski
Bp. Stanisław Adamski
Bp. Mikołaj Czarnecki
Bp. Franciszek Barda
Bp. Kazimierz Bukraba
Bp. Józef Gawlina
Bp. Jan Lorek
Bp. Mikołaj Budka
Bp. Paweł Kubicki
Bp. Wojciech Owczarek
Bp. Czesław Sokołowski
Bp. Edward Komar
Bp. Kazimierz Michalkiewicz
Bp. Antoni Laubitz
Bp. Grzegorz Łakota
Bp. Stanisław Rospond
Bp. Kazimierz Tomczak
Bp. Leon Wetmański
Bp. Konstanty Dominik
Bp. Antoni Szlagowski
Bp. Stefan Walczykiewicz
Bp. Jan Buczko
Bp. Walenty Dymek
Bp. Jan Latyszewski
Bp. Edward Dembek
Bp. Karol Niemira
Bp. Eugenjusz Baziak
Bp. Wojciech Tomaka
Bp. Teofil Bromboszcz
Bp. Franciszek Sonik
Bp. nominat Antoni Zimniak
Ks. Adm. Ap. Jakób Medweckyj.

DZIESIĘCIOLETNI JUBILEUSZ RZĄDÓW
ARCYBISKUPA-METROPOLITY WILEŃSKIEGO
KSIĘDZA ROMUALDA JAŁBRZYKOWSKIEGO.

Ecce sacerdos magnus, qui in diebus suis placuit Deo, et iuventus est iustus; et in tempore iracundiae factus est reconciliatio. Eccli. 44. 16—17.

Każdy z nas kapłanów, cośmy przez dziesięć lat patrzyli na pracę naszego Arcypasterza, cośmy podziwiali Jego przez wszystek czas nadzwyczajne wysiłki w kierunku rozbudowy Królestwa Chrystusowego w naszej Archidiecezji i Jego niespożytą a wytrwałą energję, chyba z pewnością przyzna, iż powyższe słowa Pisma św. najzupełniej dadzą się zastosować do naszego Najdroższego Arcypasterza; prawdziwie bowiem to jest Sacerdos Magnus i przez Swoją działalność i przez to, co On zdążył w ciągu ubiegłego dziesięciolecia uczynić. Oto pobieżny, ale jakże wymowny, konspekt Jego dzieł.

Organizuje i znakomicie przeprowadza kongres eucharystyczny archidiecezjalny w Wilnie, nakazuje urządzenie kongresów eucharystycznych dekanalnych w każdem mieście archidiecezji, gdzie siedzibę swoją stałą ma miejscowy ksiądz dziekan.

Urządza Synód archidiecezjalny i uchwały jego drukiem wydane całemu duchowieństwu archidiecezji mocno poleca do ścisłego przestrzegania. Ratuje zagrożoną Bazylikę, przytem lwią część wydatków na remont łożonych ponosi Arcypasterz.

Organizuje wieczystą adorację Przenajświętszego Sakramentu we wszystkich kościołach archidiecezji i układa kolejność, gdzie i kiedy ma być adoracja obchodzona.

Wszystek czas, kiedy drogi na prowincji stają się możliwe, poświęca Arcypasterz na wizytacje kanoniczne; aż trzykrotnie raczył zwiedzić każdy kościół i kaplicę każdą, każdy zakątek w archidiecezji i warunki bytowania proboszcza każdego, warunki jego pracy duszpasterskiej doskonale poznając i dobrze to w pamięci Swej trzymając.

Podejmuje się Arcypasterz prowadzenia parafjalnych rekolekcyj wielkopostnych w Wilnie i znakomicie we wszystkich kościołach parafjalnych w Wilnie tego dokonywa, a potem wraz z duchowieństwem miejscowem codzień aż do późnej nocy słucha

spowiedzi rekolektantów. I tego nie można pominąć, że Arcypasterz przez wszystkie te lata codzień od 6-tej rano w Bazylice, a teraz w kościele św. Jana, wszystkich słuchał spowiedzi, kto tylko życzył sobie korzystać z Jego arcypasterskiej usługi.

Również każdy z nas dobrze to widzi, jak dziś w archidiecezji naszej Akcja Katolicka się rozwinęła. Czytamy w Wiadomościach Katolickich, w każdym niemal numerze, ile istnieje pięknych objawów, ile pocieszających wyników w tego rodzaju organizacjach, ile wciąż nowych i nowych zawiązków przybywa, a chociażby podczas tej jubileuszowej uroczystości ileż samego tylko przedstawicielstwa tych organizacyj ze swojemi sztandarami i emblematami przybyło z prowincji, a jakież z żywą i gorącą wiarą przemówienia ci przedstawiciele wygłaszali, aż dusza się raduje na widok, jak zastępy mężów, niewiast i młodzieży duchem wiary św. katolickiej ożywione rosną i rosną.

Kto tego wszystkiego w Archidiecezji dokonał? Tenże Sacerdos Magnus, J. E. Ksiądz nasz Arcybiskup. Do Jego przybycia nic podobnego u nas nie było. Wszyscy pamiętamy, jak On koło tej sprawy był się zakrzątnął, od przemówień Swych i pouczań rozpoczął, za tem próbne, początkowe, bardzo nieśmiałe organizacje poszły, a dziś wszyscy już dobrze rozumiemy wielką potrzebę i doniosłość tego dzieła, dziś dzięki Panu Bogu mamy nawet zorganizowany i mocno postawiony Instytut Akcji Katolickiej. Tylko wysiłkom Jego Ekscelencji Księdza Arcybiskupa to zawdzięczamy, że Kurja ma dziś lokal właściwy, że wreszcie Metropolici Wileńscy godny Ich Arcypasterskiej Dostojności i przyzwoity mają pałac, czego słusznie Arcybiskupi Majestat w Wilnie oddawna w oczach wszystkich się domagał. Pałac ten jest położony w miejcu dogodnem, bo blisko Bazyliki, i urządzony z wielkiem poczuciem umiaru i dostojeństwa, chociaż daleko mu do wielkopańskich i magnackich przepychów. Znowu zawdzięczamy to tylko Księdzu Arcybiskupowi.

Że wreszcie od wieków przez wszystkich czczony i kochany cudowny obraz Matki Najświętszej Ostrobramskiej doczekał się uroczystej koronacji, która miała miejsce 2-go lipca 1927 roku, to również zasługa Najdroższego naszego Arcypasterza. Naprawdę więc powiedzieć o Nim się godzi: ecce Sacerdos Magnus, qui in diebus suis, całego dziesięciolecia, placuit Deo, et inventus est iustus, gdyż Jego zamierzenia, Jego czyny do jednego zawsze zmierzały: podniesienia w Archidiecezji chwały Bożej, przysporzenia blasku św. Kościołowi, wprowadzenia na drogę zbawienia

wiernych, udoskonalenia duchowieństwa i zaprawienia jego do pracy i poświęcenia.

Dziś my słusznie podziwiamy niezwykłą, prawdziwie nadludzką, energję i wytrwałość naszego Arcypasterza, ale winniśmy się szczerze cieszyć, że Pan Bóg nam Go dał i też na wysiłki się zdobywać w zakresie obowiązków nam powierzonych, by Najdroższemu Swemu Arcypasterzowi być pomocą i osłodą w dźwiganiu jarzma Pańskiego, by wspólnie z Arcypasterzem swym zasłużyć fieri reconciliatio in tempore iracundiae divinae.

Wypadek najświeższy, zamordowanie ś. p. ks. Jerzego Poczobuta - Odlanickiego w Czarnej Wsi przez zbrodniarzy w wigilję Jubileuszu Arcypasterza dla nas winno być signum temporis, wezwaniem na alarm. Piekło, niewiara, bezbożność, indyferentyzm, laicyzm szerzy się i wśród wyższych i niższych sfer i potęguje się coraz bardziej. My tylko kapłani i przy wielkiej pomocy Bożej, o którą gorąco prosić mamy, możemy zapobiec hiszpańskim ekscesom w Polsce przez nauczanie, organizowanie, żarliwe podejście z pochodnią wiary tam, gdzie możemy i gdzie się da, bo „haec est victoria nostra fides nostra“ (św. Jan).

Te właśnie refleksje winien budzić w duszach naszych kapłańskich Jubileusz naszego Najdroższego Arcypasterza i to Mu dziś w darze od nas się należy.

Capitularis.

II-GIE STUDJUM KATOLICKIE.

Od święta patronalnego Akcji Katolickiej — Chrystusa Króla, które w r. b. przypada w dniu 25 października, w pracach A. K. w Polsce obowiązywać będzie hasło: „Duch Chrystusowy w szkole i w wychowaniu podstawą odbudowy narodów“.

Temat ten wysunięty został przez Dostojny Episkopat Polski ze względu na ogromną swoją aktualność w obecnych stosunkach.

Czasy nasze znamionuje walka o duszę dziecka i młodzieży, którą staczają ze sobą różne grupy społeczne i polityczne — przyczem często współczesne prądy wychowania wyeliminowują czynnik nadprzyrodzony ze swoich programów.

Nauczanie religji jest często zaledwie tolerowane, a przy innych przedmiotach wykładowych nierzadko paraliżuje się wychowanie religijne.

Kościół już dawno podniósł swój głos, ostrzegając rodziców i wychowawców przed niebezpieczeństwem.

Na jeden rok A. K. w Polsce podejmuje hasło Episkopatu w przeświadczeniu, że walczyć będzie o najświętsze prawa dusz dzieci.

Chrystusowe: *Pozwólcie dziatkom przyjść do mnie* (Łuk. 18, 16) będzie głównym motywem wszelkich poczynań apostolatu świeckich w Akcji Katolickiej.

Wprowadzenie tego hasła nastąpiło przez Studjum Katolickie, które jako 2-gie kolejno odbyło się w Wilnie, gdyż pierwsze w roku ubiegłym urządzone było w Poznaniu.

Tegoroczne Studjum trwało od 28. VIII. do 1. IX. włącznie. Udział przedstawicieli duchowieństwa i świeckich przedstawicieli inteligencji katolickiej z całej Polski był bardzo liczny, korzystało bowiem z niego około 400 osób.

Studjum na temat „*Katolicka myśl wychowawcza*" rozpoczęło się od nabożeństwa, odprawionego o godz. 9 dnia 28. VIII. przez J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolitę Romualda Jałbrzykowskiego w Ostrej Bramie. Tegoż dnia o godz. 11 w sali Śniadeckich U. S. B. Studjum zagaił prezes N. I. A. K. hr. Biniński z Poznania.

Do prezydjum weszli p. mecenas Rostocki — szambelan papieski z Łucka — jako przewodniczący, prof. K. Górski — jako sekretarz, p. Zofja Iwaszkiewiczowa — przewodnicząca sekcji wychowania społecznego, p. prof. L. Skoczylas — przewodniczący sekcji wychowania rodzinnego, p. Zygmunt Fedorowicz — przewodniczący sekcji wychowania seksualnego.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum zabrał głos J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita, wygłaszając następujące przemówienie powitalne:

„Dostojni Państwo. Świat powojenny, świat obecny jest chory, a chory jest nietyle pod względem materjalnym, jak raczej pod względem duchowym.

W ostatnich czasach zaczyna się to ogólnie uznawać jako pewnik; ci i owi szukają środków zaradczych, ale nie zawsze wskazują odpowiednie. Świat zapomina, że niedomagań duchowych nie da się usunąć zapomocą środków ekonomicznych, materjalnych. Kryzys duchowy obecny wymaga silnych zastrzyków duchowych. Jedynie pewny środek zaradczy wskazuje nam w Ewangelji sam Boski Zbawiciel w słowach: *A ten jest żywot wieczny, aby poznali Ciebie samego Boga prawdziwego i któregoś posłał Jezusa Chrystusa* (św. Jan 17, 3).

Podkreśla to wielki Apostoł Narodów — św. Paweł w liście do Koryntjan, wskazując na Chrystusa Pana: *jeden jest nasz Nauczyciel...* i w liście do Efezów, jako skuteczne lekarstwo na ówczesne bolączki, a słusznie można powiedzieć i na obecne, dodaje: *to czujcie, co i w Jezusie Chrystusie.*

A więc aby być dobrym katolikiem, zdrowym, dobrym społeczeństwem katolickiem, trzeba po katolicku czuć, po katolicku myśleć, w duchu katolickim działać i walczyć.

Na to wskazuje z wyżyn Watykańskich Namiestnik Chrystusowy — Ojciec św. Pius XI, tem się kieruje Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce, urządzając 2-gie Studjum Katolickie pod hasłem: „Katolicka myśl wychowawcza“, aby w ten sposób pogłębić zasady religijne w naszem społeczeństwie, podnieść je duchowo i przyczynić się do całkowitego uleczenia z niedomagań obecnych i wykształcić na dobrych Synów Kościoła św. i dzielnych obywateli Ojczyzny.

Witając Dostojnych Przedstawicieli społeczeństwa katolickiego w prastarym grodzie Wileńskim, wyrażam mocne przekonanie, że w imię dobra ogólnego podjęta szlachetna praca wyda obfite plony, a jednocześnie Dostojnemu Prezydjum i wszystkim Uczestnikom wyrażam z głębi serca płynące serdeczne życzenia: „Szczęść Boże“.

Wykład inauguracyjny na temat *Katolicka myśl wychowawcza* — wygłosił Ks. Prof. Dr. K. Michalski.

Przed południem został wygłoszony jeszcze drugi referat na temat: *Wychowanie wobec kultury współczesnej* przez ks. prof. dr. Jana Stepa. (C. d. n.).

Ks. R. Ś.

OBRADY DIECEZJALNYCH INSTYTUTÓW AKCJI KATOLICKIEJ.

W dn. 1 i 2. IX. r. b. w Auli Kolumnowej U. S. B. odbyły się obrady przedstawicieli D. I. A. K. z całej Polski z udziałem J. E. Ks. Kardynała-Prymasa A. Hlonda i J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego.

Obradom przewodniczył prezes N. I. A. K. hr. Bniński.

Przedmiotami obrad były:

1) sprawozdanie z prac D. I. A. K. w Polsce za r. 1935,

2) sprawa organizacji inteligencj Katolickiej w Polsce (referat ks. dr. Cz. Kaczmarka) i koreferat p. E. Potworowskiego — prezesa Katol. Zw. Młodz. M.

3) zagadnienie współpracy poszczególnych Katol. Stowarzyszeń z D. I. A. K. (referat p. Zofji Rzepeckiej — prezeski Katol. Związku Kobiet) i

4) wolne wnioski.

Przy każdym punkcie porządku dnia odbywały się dłuższe dyskusje. Materjały z powyższych obrad zostaną zużytkowane przez Komisję Episkopatu do spraw Akcji Katolickiej w Polsce.

Ks. R. Ś.

Ś. P. KS. JERZY ODLANICKI - POCZOBUTT.

Dnia 7 września r. b. o godz. 7.30 wieczorem przez nieznanych zbrodniarzy został zamordowany w Czarnej Wsi proboszcz tamtejszy ś. p. ks. Jerzy Odlanicki - Poczobutt.

Ś. p. ks. Jerzy Odlanicki - Poczobutt urodził się w okolicy Hlebowicze, ziemi grodzieńskiej, 23. IV. 1892 r., święcenia kapłańskie otrzymał 7. III. 1920 r. Po wyświęceniu spełniał obowiązki wikarjusza w Dąbrowie, Krzemienicy, przy kościele Farnym w Grodnie i w Lidzie. Dnia 17. IX. 1926 r. został mianowany na stanowisko proboszcza w Dereczynie, gdzie przebył prawie dziesięć lat.

Ś. p. ks. Jerzy Odlanicki - Poczobutt, gdzie tylko sprawował swe obowiązki pasterskie, cieszył się wielkiem przywiązaniem wiernych dzięki gorliwości kapłańskiej i uprzejmości, szczególnie zaś potrafił sobie zjednać parafjan w Dereczynie, gdzie najdłużej pracował.

Dnia 25. V. 1936 r. został mianowany ś. p. ks. Jerzy Odlanicki-Poczobutt na stanowisko proboszcza w Czarnej Wsi, na bardzo trudną placówkę, ze względu na to, że tam wiele jest napływowej, pracującej w tamtejszych tartakach ludności, wśród której wiele jest mętów społecznych, wśród której wszelkie wywrotowe prądy znajdują wiele stronników. Zdawało się, że ś. p. ks. Jerzy Odlanicki - Poczobutt dzięki swemu taktowi, zrównoważeniu, uprzejmości, umiejętności jednania sobie ludzi i gorliwości kapłańskiej będzie mógł z pożytkiem pracować dla chwały Bożej wśród tych zdziczałych i podatnych na hasła wywrotowe elementów. Niestety, zbrodnicza ręka przecięła nić jego żywota w chwili, kiedy zaczął na nowej placówce rozwijać z gorliwością i odwagą pracę duszpasterską.

Requiescat in pace. *X. A. K.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Obchód 10-lecia rządów J. E. Arcybiskupa - Metropolity na stolicy Wileńskiej. — Obchód w Wilnie rozpoczął się dn. 7 września r. b. O godz. 12 tego dnia duchowieństwo m. Wilna i przybyłe z prowincji z z J. E. Ks. Biskupem Michalkiewiczem i Kapitułą Metropolitalną na czele składało życzenia Arcypasterzowi, poczem Arcypasterz obecnych podejmował herbatką, po której nastąpiła wspólna fotografja.

Również o godz. 12 złożył życzenia p. Wojewoda.

O godz. 4 po południu składały życzenia delegacje zakonów męskich, a o godz. 4.30 delegacje szkół powszechnych, „Krucjaty Eucharystycznej", katechetek i oddziałów Katol. Stow. Młodz. Żeńskiej, zaś o godz. 17 składały życzenia delegacje zakonów i zgromadzeń żeńskich.

Dnia 8 go września r. b. J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita w otoczeniu licznego duchowieństwa z J. E. Ks. Bisk. Michalkiewiczem i przybyłym z Pińska J. E. Ks. Biskupem Niemirą na czele odprawił o godz. 10 rano w kaplicy Ostrobramskiej mszę św. pontyfikalną, na którą pomimo ustawicznie padającego deszczu przybyły ogromne tłumy wiernych. Po mszy św. okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prałat K. Lubianiec oraz odczytał nadesłaną przez Ojca św. depeszę. O godz. 12-ej na placu Katedralnym przed kaplicą św. Kazimierza nastąpiło składanie hołdu przez przybyłe na czele pielgrzymek na obchód duchowieństwo, organizacje społeczne i organizacje Akcji Katolickiej.

Ogromne tłumy łączyły się do życzeń, składanych przez przedstawicieli poszczególnych organizacyj, wznosząc raz po raz okrzyki „Niech żyje". Na zakończenie odśpiewano „My chcemy Boga" oraz „Boże coś Polskę".

O godz. 2 po poł. J. E. Ks. Arcybiskup przybył na obiad, na którym byli obecni XX. Biskupi Niemira i Michalkiewicz oraz p. Wojewoda i liczne duchowieństwo.

Następnie J. E. Ks. Arcybiskup - Metroplita przyjmował wizyty. Życzenia składali: J. M. Rektor U. S. B., p. Kurator, p. Prezes Dyrekcji Kolejowej, przedstawiciele sfer bankowych, policji, delegacje z prowincji oraz cały szereg innych organizacyj i osób prywatnych.

O godz. 6 po poł. w przepełnionej sali Teatru Wielkiego na Pohulance w obecności J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolity i Ks. Ks. Biskupów odbyła się uroczysta Akademja. Akademję zagaił J. E. Ks. Biskup Michalkiewicz. Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. mecenas Engiel. W przemówieniu tem przypomniał, jaką rolę w życiu m. Wilna i tego kraju odegrali Biskupi wileńscy, podniósł zasługi i zalety niektórych Pasterzy na stolicy Wileńskiej, wskazał, jak w dobrych i złych chwilach miasta i kraju pomimo rozmaitych przeszkód dzielili los i nieśli pomoc duchową i materjalną miejscowej ludności, zobrazował ze wszystkiemi bolączkami czasy obecne, w których trzeba prawdziwie życie narodów i społeczeństw badować na zasadach Chrystusowych, podniósł zasługi Arcypasterza, jako godnego następcy Wasiłłów, Protasewiczów, Zieńkowiczów, Cieplaków, podniósł Jego ogrom energji, pracy wszechstronnej i bezgranicznego zaparcia się przy budowaniu Królestwa Chrystusowego w ciągu tych dziesięciu lat w archidiecezji wileńskiej i zwrócił się do zebranych, aby pracą swą pomogli

Arcybiskupowi budować to Królestwo Chrystusowe, w głębokiem poczuciu i przeświadczeniu, iż w nauce Chrystusowej spoczywa lekarstwo na wszystkie bolączki czasów obecnych i że tylko na niej można budować jaśniejszą przyszłość naszej Ojczyzny.

Długotrwałemi oklaskami podziękowali zebrani p. mecenasowi Englowi za jego piękne i głębokie przemówienie.

Deklamacja p. dyr. Szpakiewicza i produkcje chóru pod batutą p. prof. Kalinowskiego wypełniły resztę programu Akademji.

Gdy tak Wilno i przybyłe do niego liczne pielgrzymki z prowincji uczciły 10-lecie rządów J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity, wspomnieć należy, że i na prowincji stosownie do warunków i możności czczono ten jubileusz.

Z powodu 10-lecia rządów J. E. Arcypasterza w lokala Archid. Inst. Akcji Katol. otwarta została Wystawa Prasy katolickiej, a firma „Bławat Polski“ przy ul. Wielkiej 28 urządziła wspaniale urządzoną i bogato zaopatrzoną wystawę szat i aparatów liturgicznych, którą J. E. Ks. Arcybiskup w towarzystwie J. E. Ks. Biskupa Niemiry zwiedził dn. 9 b. m.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Synod Plenarny Rzeczypospolitej Polski, odbył się w dn. 25 i 26 sierpnia r. b. na Jasnej Górze. Materjały do niego były uprzednio długo i szczegółowo rozważane. Postanowiono do uchwał Synodu nie wnosić tego, co się znajduje już w Kodeksie Prawa Kanonicznego; mieć pod oczyma pogłębienie nauki Chrystusowej wśród najszerszych warstw społecznych w Polsce oraz pogłębienie życia katolickiego; nie dotykać spraw specjalnych i liturgicznych obrządków wschodnich, pozostawiając te sprawy poszczególnym obrządkom; uzupełniać Prawo Kanoniczne tylko tam, gdzie ono nie wyczerpuje istotnych potrzeb.

Legatem na Synod był ks. Franciszek Kardynał Marmaggi. Oprócz wszystkich biskupów ordynarjuszów tytularnych w liczbie 56 zaproszeni zostali na Synod delegaci 25 Kapituł metropolitalnych i katedralnych, prowincjałowie zakonów i zgromadzeń zakonnych, przedstawiciele wydziałów teologicznych wszystkich Uniwersytetów, dyrektor Naczelnego Instytutu A. K. oraz teologowie, juryści i notarjusze synodalni w liczbie 124 osób.

Dnia 25.VIII. r. b. o godzinie 9 m. 20 rano rozpoczęło się otwarcie Synodu, na którem audytor Roty Ks. Prałat Janasik odczytał pismo Ojca św. mianujące Kardynała Marmaggi'ego Legatem papieskim.

Potem w Sali Rycerskiej Klasztoru Jasnogórskiego nastąpiły obrady pierwszej sesji Synodu. Powitalną mowę do Kardynała Legata wygłosił J. Em. Ks. Kardynał Kakowski, wyrażając radość, że Ojciec św. wysłał jako Legata na Synod niedawnego nuncjusza apostolskiego w Warszawie. Następnie Ks. Kardynał Kakowski wyraził nadzieję, że i obecny Synod tak jak poprzednie Synody Polskie przyczyni się do wzmocnienia wiary, podniesienia moralności publicznej i prywatnej oraz do podniesienia pomyślności państwowej. Po tem przemówieniu zabrał głos Kardynał Legat, podkreślając znaczenie Synodów w życiu Kościoła, zaznaczając trudności czasów obecnych, które wymagają wielkiego wysiłku

i troski pasterskiej o powierzoną trzodę, prosząc Boga o pomoc i polecając obrady Synodu opiece Matki Bożej i ŚŚ. Patronów polskich. Druga sesja Synodu rozpoczęła się tegoż dnia o godz. 4 po południu.

Dnia 26 sierpnia o godz. 10 rano rozpoczęły się obrady trzeciej sesji Sydodu.

Synod po przedyskutowaniu przygotowanego materjału, omówieniu poprawek i zmian w brzmieniu przygotowanych statutów uchwalił cały szereg postulatów.

Uchwały Synodu Plenarnego po uzyskaniu potwierdzenia przez Stolicę Apostolską zaczną obowiązywać w sześć miesięcy od dnia ogłoszenia ich przez Konferencję Biskupów R. P. Na zakończenie synodu J. Em. Ks. Kardynał Legat wyraził nadzieję, że obecny Synod i jego uchwały, gdy wejdą w życie, przyczynią się do wzmożenia ducha religijnego w Polsce.

Z okazji Synodu Plenarnego Episkopat Polski ogłosił list Pasterski, który podajemy na innem miejscu.

ZAGRANICĄ

Potwierdzenie nowego cudu w Lourdes. — Paryski korespondent londyńskiego tygodnika „The Universe" donosi, że oficjalnie przez lekarzy został stwierdzony obecnie fakt nagłego uzdrowienia w Lourdes, który w żaden naturalny sposób nie da się wyjaśnić.

Chodzi tu mianowicie o uzdrowienie francuskiej zakonnicy ze zgromadzenia augustjanek, siostry Małgorzaty, która chorowała na przewlekłe zapalenie otrzewnej do którego dołączyła się gruźlica. Siostra ta udała się do Lourdes, błagając Matkę Najświętszą o uzdrowienie. Dwie panie z pielgrzymki szkockiej z Edinburghu p. Mc. Mullen i p. Mc. Kobie zanurzyły siostrę Małgorzatę w cudownej wodzie w Lourdes. I oto rana w boku, jaka się utworzyła w czasie choroby znikła nagle i chora zupełnie wyzdrowiała. Lekarze stwierdzili tę nagłą przemianę jako zjawisko nie dające się objaśnić prawami natury. Siostra Małgorzata w podzięce za cud została za zezwoleniem swych przełożonych w Lourdes w celu pielęgnowania chorych.

Słynny lekarz o cudownych uzdrowieniach w Lourdes. — Urzędowa komisja lekarska w Lourdes ogłosiła, że z pośród 88 zbadanych w roku ubiegłym uzdrowień, dotychczas 14 uznano za „uleczenia nadnaturalne".

Słynny amerykański specjalista chorób raka, odznaczony nagrodą Nobla za wielkie zasługi położone na polu zwalczania tej strasznej choroby, dr. Alexis Carrell, nie katolik, po kilkotygodniowych studjach w Lourdes napisał w gazecie „The American": „Wierzę w cudowne uzdrowienia. Nigdy nie zapomnę wstrząsającego przeżycia, jakiego doznałem, widząc, jak wielka rakowata narośl na ręku pewnego robotnika zamieniła się w moich oczach w małą bliznę. Zrozumieć tego nie mogę; ale nie mogę wątpić w to, na co patrzyłem własnemi oczami".

Kraj tysiąca religij. Kto zada sobie trudu przejrzeć statystyczne zestawienia dokonane na podstawie ostatniego (z r. 1933) spisu ludności w Trzeciej Rzeszy, ze zdumieniem dowie się, że statystyka uwzględnia obecnie w Niemczech blisko tysiąc różnych przekonań religijnych zamieszkujących kraj ten obywateli. Wprawdzie ci, którzy zestawiali statystykę zbyt lojalnie traktowali podane w formularzach spisu ludności określenia wskutek czego w rubryce wyznań znalazły się jako oddzielne „wyznania" takie określenia, jak „spirytualista", „etyka" (?), „badacz

run", „darwinista", „syndykalista", „religia własna" i t. p., żydzi mają aż 32 różnych określeń, hernhuci 14, jednakże i tak pozostaje około 900 najrozmaitszych sekt chrześcijańskich i pogańskich działających dziś w Trzeciej Rzeszy. Świadczy to o wielkim chaosie w przekonaniach religijnych Niemiec powojennych.

Drugi międzynarodowy kongres tomistów. Najwybitniejsi znawcy filozofii św. Tomasza wygłoszą szereg referatów na mającym się odbyć w dniach 23 do 28 listopada b. r. „Drugim Międzynarodowym Kongresie Tomistów" w Rzymie. Wśród prelegentów znajdą się na kongresie tej miary uczeni, jak profesor Jakób Maritain z Paryskiego Instytutu Katolickiego, O. Augustyn Gemelli, O. Garrigou-Lagrange profesor z „Angelicum" i inni.

Tematy poruszone na kongresie tomistów będą dotyczyły najnowszych problemów wiedzy w oświetleniu nauki św. Tomasza w myśl zasady, która została już nakreślona przez Leona XIII w słynnej encyklice „Aeterni Patris" oraz w liście, poruszającym problemy neoscholastyki „Longinqua Oceani" z dn. 5 stycznia 1895 r. „Bez zapoznania się — mówił wówczas papież — z wynikami najnowszych nauk wiedza nie może być kompletną. W tak szybkim postępie umysłu ludzkiego w tym tak powszechnym pożądaniu nauk i tak szlachetnej i chwalebnej gonitwie za nią winni kapłani przodować".

Ci z uczonych katolickich, którzy pragnęliby na kongres tomistów nadesłać swoje dodatkowe komunikaty naukowe, oprócz objętych już programem referatów, proszeni są o skierowanie swej korespondencji pod adresem: „Congresso Tomistico Internazionale", Palazzo Cavelleria Apostolica. Roma (Italia). Obrady kongresowe będą prowadzone zasadniczo w języku łacińskim; dopuszczane są jednak komunikaty, pisane po angielsku, francusku, niemiecku, hiszpańsku i włosku.

Jednocześnie z obradami kongresowemi jest przewidziana „Światowa wystawa literatury tomistycznej". Autorzy i wydawcy, którzy ogłaszali prace o nauce św. Tomasza, proszeni są o nadsyłanie książek i czasopism tomistycznych na Wystawę pod adresem: Comitato Congressi (Esposizione Tomistica) Borgo S. Spirito, 7 Roma (Italia).

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X Wilno, dnia 25 września 1936 r. Nr. 18

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata: Rocznie . . 12 zł. Półrocznie . 6 zł. Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4. Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia: Cała strona 40 zł. 1/2 strony . 20 zł. 1/4 strony . 10 zł. 1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Rok X Wilno, dnia 25 września 1936 r. Nr. 18

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:	Adres Redakcji i Administracji:	Ogłoszenia:
Rocznie . . 12 zł.	Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4	Cała strona 40 zł.
Półrocznie . 6 zł.	Konto P. K. O. Nr. 80.833.	1/2 strony . 20 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.		1/4 strony . 10 zł.
		1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

SACRA CONGREGATIO RITUUM

URBIS ET ORBIS

EXTENDITUR FACULTAS CELEBRANDI MISSAM VOTIVAM D. N. IESU CHRISTI, SUMMI ET AETERNI SACERDOTIS.

Duobus adhinc annis Societas Divini Salvatoris, approbante Revmo Ordinario Berolinensi, Pium Exercitium orandi pro sanctificatione Cleri orbis universi, promovere coepit, idque maxime Sabbato post primam feriam VI cuiusque mensis. Mox plurimi Episcopi hoc Pium Exercitium perlibenter approbarunt et magnus numerus fidelium eidem adhaerere coepit, ita ut, vix elapsis duobus annis ex quo initium sumpsit, quasi quadragies centena millia attingat.

Nuper vero, edita gravissima Encyclica a Sanctissimo Domino nostro Pio Papa XI „De Sacerdotio Catholico“, visum est multis etiam praefatum Pium Exercitium concurrere enixius debere ut Deus sacerdotes et adspirantes ad sacerdotium orbis universi sanctificet. Hisce rationibus permotus et vota multorum promens, Generalis Moderator eiusdem Societatis Sanctissimum Dominum Nostrum enixe humiliterque supplicavit, ut qualibet prima feria V mensis in omnibus ecclesiis et oratoriis, in quibus, approbante loci Ordinario, preces pro sanctificatione sacerdotum orbis uni-

versi fiunt, unica Missa votiva de Summo et Aeterno Sacerdote Iesu Christo litari valeat.

Sanctitas porro Sua, referente infrascripto Cardinali Sacrorum Rituum Congregationi Praefecto, in Audientia diei 11 Martii 1936 has preces peramanter excipiens, benigne indulgere dignata est ut primis feriis V cuiusque mensis in ecclesiis vel oratoriis, ubi de consensu respectivi Ordinarii peculiaria exercitia pietatis pro Cleri sanctificatione mane peraguntur, una Missa votiva de Iesu Christo Summo et Aeterno Sacerdote litari possit, dummodo non occurrat festum duplex primae vel secundae classis, quodlibet festum, vigilia aut octava Domini, Commemoratio Omnium Fidelium Defunctorum; prohibetur etiam diebus 2, 3 et 4 Ianuarii, in quibus legatur Missa „Puer natus“ infra Octavam Nativitatis: salva tamen semper Missa conventuali aut paroeciali. Annuit insuper eadem Sanctitas Sua, ut loco feriae V etiam primo Sabbato mensis de consensu Episcopi cum praefatis privilegis dictum Pium Exercitium peragi valeat, servatis tamen praescriptis iniunctionibus. Contrariis non obstantibus quibuscumque.

Datum Romae, die 11 Martii 1936.

C. Card. Laurenti, Praefactus.

L. † S.

A. Carinci, Secretarius.

(*A. A. S.,* 1936, t. XXVIII, 240).

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Utworzenie dekanatu Mołodeczańskiego.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI

Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia

ARCHIEPISCOPUS-METROPOLITA VILNENSIS

S. Th. M.

Lecturis salutem in Domino.

Bono administrationis ecclesiasticae providentes, facta dismembratione decanatuum Wilejcensis, Wiszniewensis et Oszmianensis, Nos, auctoritate Nostra ordinaria, hisce litteris novum decanatum **MOŁODECZANENSEM** iuridice erigimus et instituimus, ita, ut ad hunc decanatum sequentes paroeciae: Mołodeczno, Kraśne, Radoszkowicze, Dubrowa, Lebiedziew, Raków, Baturyn, Gródek, Chołchła, Chożów, Oborek — Hruzdowo et Bienica cum

suis ecclesiis paroecialibus aliisque ecclesiis, quae in territorio praedictarum paroeciarum inveniuntur, pertineant.

Quorum in fidem etc.

Datum Wilnae, die 9 m. Septembris 1936 an. N. P. — 734/36.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

Nowe rozgraniczenie parafij Jazno — Prozoroki.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS-METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Incolae loci Łozy precantes Nos advenerunt, ut propter nimiam distantiam a propria ecclesia parochiali in Jazno propiori ecclesiae parochiali in Prozoroki adscribi valerent.

Facta super statu rerum diligenti inquisitione, auditis, quorum interest, Nos, ad quos spectat, ne Christifideles gregis Nobis concrediti in perceptione Sacramentorum et in adimplendis aliis religiosis officiis suis aliquod detrimentum patiantur, auctoritate Nostra ordinaria ad normam can. 1427 Cod. Iur. Can. dictum locum Łozy ab ecclesia parochiali in Jazno seiunctum et ecclesiae parochiali in Prozoroki adscriptum esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum, Vilnae, die 7 m. Septembris 1936 an. N. P - 878/36.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

W sprawie próśb o dyspensy.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 20. IX. 1936 r. Nr. 74/L.

Do otrzymania dyspensy jakiejkolwiek w sprawach małżeńskich konieczną jest rzeczą, by ks. proboszcz miejscowy czy jego zastępca wystąpił z podaniem do Kurji. Posyłanie w tej sprawie do Kurji osób zainteresowanych bez pisma ks. proboszcza jest co najmniej bezcelowe.

Ponieważ do godziwego udzielenia dyspensy jest wymagana słuszna przyczyna, a jeżeli chodzi o dyspensy udzielane przez biskupa od przeszkód małżeńskich, to słuszna przyczyna stanowi o ważności samej dyspensy, przeto ks. proboszcz w podaniu o dyspensę winien podawać przyczyny rzeczywiste i kanoniczne po dokładnem ich zbadaniu.

W wypadkach zaś podań o dyspensę od przeszkody religji mieszanej prócz poważnych i słusznych przyczyn należy 1-o załączyć odpis obietnic, uczynionych zarówno przez stronę niekatolicką jak i katolicką oraz 2-o stwierdzić, mając podstawę, że w danym wypadku zachodzi moralna pewność wypełniania tych obietnic.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

XIII Tydzień L. O. P. P.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Wilno, dnia 20 IX 1936 r. N. 75/L.

Zwyczajem dorocznym Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej organizuje w roku bieżącym na terenie Nowogródzkiego Okręgu Wojewódzkiego „XIII Tydzień L. O. P. P." w dniach od 24 września do 1 października, a na terenie Wileńskiego Okręgu Wyjewódzkiego L. O. P. P. — od dnia 9 do 15 października.

W związku z tem Ordynarjat Arcybiskupi gorąco poleca PPWW. Duchowieństwu archidiecezji Wileńskiej jak słowne, tak i czynne poparcie poczynań L. O. P. P. na terenach właściwej działalności i w sposób odpowiedni jak powadze obowiązków, tak również wielkiemu znaczeniu celów, do których te poczynania zmierzają.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

W sprawie Tygodnia Szkoły Powszechnej.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 25. IX. 1936 r. Nr. 75/L.

Kurja powiadamia, że J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita niżej podaną prośbę Komitetu Tygodnia Szkoły Powszechnej w Wilnie gorąco poleca uwadze i poparciu PPWW. Duchowieństwu.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

KOMITET
TYGODNIA SZKOŁY POWSZECHNEJ
W WILNIE

Dnia 25. IX. 1936.

Do Jego Ekscelencji
Księdza Arcybiskupa - Metropolity
Romualda Jałbrzykowskiego
w Wilnie.

Zgodnie z wolą Waszej Ekscelencji i w nawiązaniu do prośby delegacji Komitetu Okręgowego „Tygodnia Szkoły Powszechnej“, przedstawionej Waszej Ekscelencji w dniu 24 b. m., najuprzejmiej prosimy o zajęcie przychylnego stanowiska do naszych poczynań, a w szególności

1) uprzejmie prosimy o przychylne ustosunkowanie się do naszej akcji Waszej Ekscelencji,

2) prosimy o umieszczenie chociażby krótkich komunikatów o celach i zadaniach Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych zwłaszcza przed rozpoczęciem Tygodnia Szkoły Powszechnej i w jego okresie od dnia 2 do 8. X. b. r. na łamach prasy katolickiej,

3) uprzejmie prosimy o zalecenie przewielebnemu Duchowieństwu na terenie Archidiecezji uświadomienia społeczeństwa zwłaszcza w dniu 4. X. b. r., jako w okresie największego nasilenia akcji Tygodnia o celach, zadaniach i pracach Towarzystwa.

4) prosimy także do zachęcenia okazywania pomocy materjalnej Towarzystwu przez zapisywanie się na członków Towarzystwa w istniejących Kołach, składania ofiar zwłaszcza w Tygodniu Szkoły Powszechnej na rzecz Towarzystwa.

Jednocześnie pozwalamy sobie załączyć sprawozdanie z działalności Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych za rok ubiegły oraz inne materjały do łaskawego wykorzystania.

Za Komitet Tygodnia Szkoły Powszechnej
(—) *St. Starościak*, Viceprezes Komitetu.

Wezwanie edyktalne

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dnia 12. IX. 1936 r. Nr. S/1598.

Sąd Arcybiskupi Wileński wzywa niniejszem Jerzego Suworowa, syna Zacharego i Elżbiety, z pobytu niewiadomego, do stawienia się w tym Sądzie (Wilno, ul. M. Magdaleny 4) dnia 3 październiku 1936 r. o godz. 10 rano dla złożenia zeznań w charakterze poznanego w srawie o nieważnoć małżeństwa Siemaszkówna — Suworów.

Sąd uprzedza pozwanego, iż w razie niestawienia się jego w oznaczonym przez to wezwanie edyktalne terminie sprawa będzie rozpatrywana pod jego nieobecność.

Jednocześnie Sąd prosi PWielebnych Księży Proboszczów, aby niniejsze wezwanie ogłosili z ambon i, o ile Jerzy Suworów

zamieszkuje na terenie Ich parafji, powiadomili o dokładnem jego adresie Sąd.

Oficjał *Ks. L. Chalecki.*

Notarjusz Sądu *Ks. St. Czyżewski.*

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Antoni Kohutnicki zwolniony został ze stan. wikarego w Dąbrowie — 4. VIII. 36. N. O-555/35.

Ks. Łukasz Popiół, wik. w Zabłociu, mianowany na stan. rektora kościoła w Waszkiewiczach—22. VIII. 36. N. O-604/36.

Ks. Jan Rudziński, prob. w Tylży, na prob. w Pelikanach — 31. VIII. 36. N. O-624/36.

Ks. Edmund Mirowski, wik. w Święcianach, na prob. w Przyjaźni — 31. VIII. 36. N. O-625/36.

Ks. Michał Wiliczko, prob. w Żytomli, na prob. w Mickunach—31.VIII. 36. N. O-626/36.

Ks. Antoni Ościłowicz, prob. w Idołcie, na prob. w Żytomli—31.VIII. 36. N. O-627/36.

Ks. Stefan Ostaniewicz, prob. w Łużkach, na prob. w Prozorokach — 31. VIII. 36. N. O-628/36.

Ks. Florjan Niewiero, prob. w Rzeszy, na prob. w Porudominie — 31. VIII. 36. N. O-629/36.

Ks. Piotr Rogiński, prefekt w Wilnie, na prob. w Rzeszy — 31. VIII. 36. N. O-630/36.

Ks. Stanisław Eliasz, pref. w Drui, na prob. w Idołcie — 31. VIII. 36. N. O-631/36.

Ks. Piotr Podejko, neopresb., na wikarego do Widz — 2. IX. 36. N. O-633/36.

Ks. Bronisław Fedorowicz, wik. w Widzach, na pref. w Wornianach — 2. IX. 36. N. O-634/36.

Ks. Jan Romel, pref. w Wornianach, na pref. w Kobylniku —2. IX. 36. N. O-635/36.

Ks. Juljan Jankowski, prob. w Łuczaju, na wik. przy kośc. WW. Świętych w Wilnie, 4. IX. 36. N. O-639/36.

Ks. Stanisław Zdanowicz, wik. przy kośc. WW. Świętych w Wilnie, na pref. w Ostrowcu — 4. IX. 36. O-643/36.

Ks. Tadeusz Sieczka, na pref. w Raduniu — 4. IX. 36. O-646/36.

Ks. Wincenty Borsuk, prob. w Dokszycach, na wikar. w Turgielach — 11. IX. 36. N. O.-654/36.

Ks. Piotr Wojno-Orański, wik. w Dąbrowie, na wik. w Wołkowysku— 21. IX. 36. N. O.-682/36.

Ks. Leonard Pukianiec, mianowany został prof. Liturgiki i p. o. Prefekta w Seminarjum Archidiecezjalnem — 21. IX. 36. N. O.-684/36.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kanclerz Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Rozporządzenie Ministrów Opieki Społecznej z dnia 30 listopada 1933 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu, wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

(Dz. U. R. P. 1934 r. N. 13, poz. 103).

Na podstawie artykułów 1, 2, 3, 4, 5, 11 i 17 ustawy z dnia 17 marca 1932 roku o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 359) i art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 czerwca 1932 o przekazaniu zakresu działania Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawach zdrowia publicznego Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 493) zarządza się co następuje:

§ 1. Artykuły (art.), powołane w niniejszem rozporządzeniu bez bliższego określenia, oznaczają artykuły ustawy z dnia 17 marca 1932 roku o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu.

Paragrafy (§), powołane w tem rozporządzeniu bez bliższego określenia, oznaczają paragrafy niniejszego rozporządzenia.

§ 2. Za dzień i godzinę (chwilę) zgonu w rozumieniu ustawy uważa się dzień i godzinę zgonu, stwierdzone na karcie zgonu (art. 3).

Za zwłoki w rozumieniu ustawy uważa się również zwłoki noworodków martwo urodzonych, t. j. płody ludzkie, urodzone w stanie nieżywym, po upływie co najmniej 7 miesięcy ciąży.

Przez szczątki w myśl ustawy należy rozumieć zarówno pozostałości zwłok, które wydobyto przy kopaniu grobu, jak i części ciała ludzkiego, odłączone od całości, jako też i popioły, otrzymane przez spalenie zwłok ludzkich.

Przepisy, dotyczące szczątków, mają zastosowanie również do płodów ludzkich, urodzonych przed upływem 7-go miesiąca ciąży.

§ 3. W ciągu 24 godzin po zgonie należy powiadomić o tem lekarza lub oglądacza zwłok (art. 3, p. 1 i 2), albo urząd gminny (§ 16, ust. 4), żądając wydania karty zgonu.

Zwłoki, z wyjątkiem zmarłych na choroby zakaźne (§ 7), nie mogą być usunięte z mieszkania przed upływem 12 godzin od chwili zgonu i przed stwierdzeniem przyczyny zgonu, jednakże nie powinny one pozostawać w mieszkaniu po wystąpieniu wyraźnych oznak rozkładu i wogóle dłużej niż 72 godziny. Przy wystąpieniu tych oznak należy zarządzić przeniesienie zwłok do domu przedpogrzebowego, lub kostnicy, albo pochowanie ich.

§ 4. Zwłoki, przeniesione do domu przedpogrzebowego lub kostnicy, nie mogą tam pozostawać po wystąpieniu objawów daleko posuniętego rozkładu; zwłoki takie należy natychmiast pochować.

§ 5. Celem wstrzymania rozkładu zwłok dozwolone jest stosowanie zabiegów utrwalających, polegających na użyciu konserwujących związków chemicznych (wstrzyknięcie płynu konserwującego do naczyń krwionośnych osoby zmarłej i t. p.). Zabiegi te mogą być wykonywane tylko przez lekarzy.

§ 6. Natychmiast po zgonie należy zwłoki umieścić w miejscu chłodnem i zabezpieczyć je przed dostępem zwierząt i owadów zwłaszcza much.

W miejscowościach, w których są domy przedpogrzebowe lub kostnice, składanie ciał osób zmarłych w kościołach i kaplicach, położonych poza cmentarzem, dozwolone jest tylko na czas obchodu żałobnego, poprzedzającego pogrzeb (od czasu eksportacji zwłok do kościoła lub kaplicy aż do wyprowadzenia zwłok na cmentarz), pozatem zaś tylko w przypadkach, gdy prawo do tego przysługuje osobie duchownej lub świeckiej na mocy przywileju albo zwyczaju. Wyjątek od tej zasady stanowią kościoły w miastach z liczbą ponad 100.000 mieszkańców, posiadające oddzielne pomieszczenia do składania zwłok aż do chwili pogrzebu.

§ 7. Zwłoki osób zmarłych z: dżumy, żółtej febry, cholery azjatyckiej, ospy naturalnej, duru plamistego i powrotnego, trądu, wąglika, nosacizny i wścieklizny, powinny być natychmiast po stwierdzeniu zgonu i jego przyczyny zawinięte w płótno, zmoczone w płynie odkażającym, zamknięte w trumnie, usunięte z mieszkania i pochowane w ciągu 24 godzin od chwili zgonu. Zwłok takich nie wolno przewozić (art. 11 ust. 4) ani ekshumować (art. 12 ust. 3) przed upływem dwóch lat od dnia zgonu.

Wojewódzka władza administracji ogólnej może w drodze wyjątku i z zastosowaniem środków ostrożności, przewidzianych w § 8, zezwolić na przewiezienie takich zwłok przed upływem wymienionego wyżej terminu.

§ 8. W przypadkach zgonu z chorób zakaźnych, podlegających obowiązkowemu zgłaszaniu, niezależnie od przepisów § 6, należy stosować następujące środki ostrożności: 1) wzbronione jest zbieranie się większej liczby osób w pomieszczeniu, gdzie leżą zwłoki, 2) wzbronione jest dotykanie zwłok poza czynnościami, związanemi z obmyciem, ubraniem i ułożeniem zwłok w trumnie, 3) do obmywania zwłok używać należy płynu odkażającego, 4) na dnie trymny umieścić należy warstwę substancji płynochłonnej grubości 5 cm., 5) po ułożeniu zwłok w trumnie należy ją natychmiast szczelnie zamknąć i z zewnątrz obmyć płynem odkażającym, 6) pomieszczenie, w którem osoba zmarła pozostawała, wszystkie przedmioty, które z nią pozostawały w styczności, jako też wóz, na którym zwłoki przewieziono, winny być poddane odkażeniu.

§ 9. Przepisy §§ 4 i 7 nie dotyczą zwłok, dostarczanych zakładom naukowym, lub podlegających sekcji naukowej, sądowo-lekarskiej i policyjno-sanitarnej.

Postępowanie z takiemi zwłokami normują odrębne przepisy.

§ 10. Do trumny, przeznaczonej dla zwłok osoby dorosłej, wolno złożyć tylko zwłoki jednej osoby dorosłej, zwłoki matki z dzieckiem nowonarodzonem, lub zwłoki dwojga dzieci w wieku do lat 7. Po złożeniu zwłok do trumny i umocnieniu wieka nie należy trumny otwierać poza przypadkami niezbędnej konieczności.

Trumny powinny mieć dno i ściany boczne nieprzepuszczalne oraz szczelnie przylegające wieko.

§ 11. W miastach, liczących ponad 10.000 mieszkańców, przewożenie zwłok osób zmarłych w tych miastach dozwolone jest tylko na specjalnie do tego celu przeznaczonych wozach.

Przewożenie i przenoszenie zwłok ulicami tych miast jest dozwolone do godz. 14; nie dotyczy to eksportacji zwłok do kościołów i kaplic przedpogrzebowych.

§ 12. W razie uzasadnionej wątpliwości co do tego, czy osoby pragnące

pochować zwłoki, mają do tego prawo w myśl art. 2 ust. 1, winien zarząd zakładu, w którym dana osoba zmarła, lub powiatowa władza administracji ogólnej, o ile zgon nastąpił w prywatnem mieszkaniu, zażądać udowodnienia tego prawa.

§ 13. Zwłoki, niepochowane przez rodzinę i inne osoby, wymienione w art. 2 ust. 1, będą przekazywane zakładom uniwersyteckim, o ile zakłady te zgłoszą zapotrzebowanie na zwłoki i zapewnią odbiór po otrzymaniu odpowiedniego zawiadomienia.

§ 14. Wszystkie gminy na obszarze Rzeczypospolitej obowiązane są w myśl postanowień art. 3 wprowadzić na swoim terenie stwierdzanie zgonu i jego przyczyny w każdym przypadku śmierci.

W tym celu każda gmina winna jest powołać odpowiednią liczbę osób, upoważnionych do wykonywania tych czynności (§ 15), jako też opłacać ich pracę.

§ 15. W miejscowościach, w których zamieszkuje lekarz, jako też w promieniu 4 klm. od tych miejscowości, zgon i jego przyczyna muszą być stwierdzane przez lekarza.

W innych miejscowościach czynności te spełniać winien oglądacz zwłok, t. j. osoba, która przeszła specjalne przeszkolenie w zakresie stwierdzania zgonu i jego przyczyny, uzyskała świadectwo, wydane przez powiatową władzę administracji ogólnej, upoważniające do wykonywania tych czynności, oraz złożyła ślubowanie na ręce tej władzy.

§ 16. Lekarz, który leczył chorego w ostatniej chorobie, jest obowiązany stwierdzić zgon i jego przyczynę oraz wypełnić w dwóch egzemplarzach odpowiednią część karty zgonu i nie może uzależnić wykonania tych czynności od uiszczenia za nie wynagrodzenia. Lekarz i oglądacz zwłok, powołani w myśl § 14, ust. 2 obowiązani są nie później, niż w ciągu 12 godzin po otrzymaniu wezwania udać się na miejsce, w którem znajdują się zwłoki, i, po ich obejrzeniu oraz po zasięgnięciu uzupełniających wiadomości od otoczenia, bezpłatnie wypełnić odpowiednią część karty zgonu w dwóch egzemplarzach.

Wzór karty zgonu jest inny dla lekarza (załącznik Nr. 1) i inny dla oglądacza zwłok (załącznik Nr. 2).

Odcinek drugiej karty, zawierający przyczynę zgonu, podaną przez lekarza i stanowiącą tajemnicę lekarską, powinien być zaklejony przez lekarza, który kartę wypełnił.

Do czasu ustanowienia oglądacza zwłok (art. 16) w miejscowości, w której niema lekarza, kartę zgonu według wzoru dla oglądacza zwłok wypełnia urząd gminny.

§ 17. Wypełnione egzemplarze karty zgonu otrzymuje osoba, która zajmuje się pochowaniem zwłok. Osoba ta winna jest przedłożyć wymienione egzemplarze karty zgonu w urzędzie gminnym miejsca zgonu celem wypełnienia przez ten urząd danych personalnych, wyszczególnionych w karcie zgonu.

Kartę pierwszą urząd gminny wręcza osobie, zajmującej się pochowaniem zwłok, celem przedłożenia jej właściwemu urzędowi stanu cywilnego dla sporządzenia aktu zejścia, poczem karta ta służy jako pozwolenie na pochowanie zwłok. Kartę drugą urząd gminny przesyła w ciągu tygodnia do powiatowej władzy administracji ogólnej (lekarza powiatowego), właściwej dla miejsca zgonu.

§ 18. W miastach, mających własne urzędy statystyczne, wzór lekarskiej karty zgonu może być za zgodą Ministra Opieki Społecznej uzupełniony

przez dodanie szczegółów, niewymienionych w załączniku Nr. 1, a drugi odcinek tej karty może być przysyłany miejscowemu organowi sanitarnemu związku samorządowego.

§ 19. Teren cmentarzy i wszystkie urządzenia na tym terenie położone powinny, zgodnie ze swem przeznaczeniem, mieć charakter poważny, liczący się z pietyzmem, należnym zmarłym, i utrzymane zawsze czysto i porządnie.

§ 20. Teren pod cmentarz powinien być wybrany tak, żeby wykluczona była możliwość wywierania szkodliwego wpływu na otoczenie.

W szczególności winien on odpowiadać następującym warunkom:

1) odległość nowozakładanego cmentarza od zabudowań mieszkalnych oraz studzien, źródeł i strumieni, służących do czerpania wody do picia, powinna być co najmniej 150 m.,

2) teren ten powinien znajdować się możliwie na wzniesieniu i nie podlegać zalewom,

3) spadek terenu, a w szczególności spadek zwierciadła wody gruntowej winien mieć kierunek od zabudowań,

4) zwierciadło wody gruntowej powinno zalegać co najmniej 1,8 m. pod terenem,

5) grunt powinien być możliwie przepuszczalny,

6) teren powinien znajdować się w takiem miejscu, gdzie panujące wiatry wieją od osiedla.

§ 21. Teren cmentarza powinien być ogrodzony, lub co najmniej otoczony wałem z rowem nazewnątrz, aby umożliwić utrzymanie porządku i utrudnić dostęp zwierzętom. Ogrodzenie dokoła cmentarza powinno mieć co najmniej 1,5 m. wysokości; wał i rów powinny mieć co najmniej 1 m. wysokości względnie głębokości. Wał należy opatrzyć żywopłotem.

Bramy (furty) cmentarne powinny być stale zamknięte.

Teren cmentarza powinien być pokryty roślinnością, a większe cmentarze mają mieć założenie parkowe. Mogiły, drogi i ścieżki powinny być zakładane ściśle według zatwierdzonego planu (§ 32).

§ 22. Obszar, potrzebny na założenie cmentarza, ma być obliczany w ten sposób, że roczną liczbę zgonów wśród danej ludności należy pomnożyć przez 20 i liczyć po 4 m^2 na jedną mogiłę dla osoby dorosłej, 2 m^2 dla zwłok dziecka do lat 7. Do tego należy dodać co najmniej 20% terenu na drogi i ścieżki oraz teren, niezbędny pod dom przedpogrzebowy lub kostnicę. Przy tem obliczeniu powinien być uwzględniony również przewidywany wzrost ludności i możliwość wzrostu śmiertelności z powodu epidemji.

§ 23. Przez grób zwykły (ziemny) rozumie się dół, wykopany w ziemi, do którego składa się trumnę ze zwłokami i zasypuje ziemią, wydobytą z tego dołu. Przez grób murowany rozumie się dół, w którym boki są murowane, a nad trumną jest założone sklepienie. Przez katakumby rozumie się nisze w pionowej ścianie, położone obok siebie w szeregu, a przeznaczone do składania zwłok; mogą być one umieszczone bądź w podziemiach kościołów, bądź też na cmentarzach.

§ 24. Powierzchnia, niezbędna na założenie grobu ziemnego dla człowieka dorosłego, ma wynosić conajmniej 2 m. × 1 m., a dla dziecka do lat 7 — 1 m. × 0,5 m. Odstępy pomiędzy grobami powinny wynosić co najmniej 50 cm. Głębokość dołu, wykopanego celem pochowania zwłok, powinna wynosić 1,5 m. tak, żeby warstwa ziemi, pokrywająca trumnę, wynosiła co najmniej

1 m. Kopanie głębszych dołów jest dopuszczalne pod warunkiem, że pomiędzy dnem grobu a najwyższym poziomem wody pozostanie co najmniej 0,5 m. Ziemia, wydobyta z grobu, powinna być usypana w postaci pagórka nad grobem.

§ 25. Groby murowane mogą być pojedyńcze i rodzinne, przytem na każde zwłoki przewidzieć należy przestrzeń, podaną w § 24, o ile składane one będą na jednym poziomie. Przy głębokości wykopu 2,5 m można umieszczać trumny w dwie warstwy oddzielnie przesklepione.

§ 26. W katakumbach powierzchnia dna niszy, przeznaczonej do złożenia zwłok, powinna wynosić co najmniej 2 m $\times$ 1 m, a wysokość co najmniej 60 cm. Każda nisza powinna być oddzielona od sąsiedniej ścianą grubości co najmniej 40 cm. W każdej niszy powinien być wylot wentylacyjny dla odprowadzenia gazów w sposób, niepowodujący szkodliwości dla otoczenia. Po złożeniu zwłok każdą niszę należy natychmiast zamurować.

§ 27. W grobach murowanych i katakumbach powierzchnia, na której są składane trumny, powinna mieć spadek, a w miejscu najniższem przewidzieć należy odpływ, łączący się z ziemią otaczającą.

§ 28. Podziemia kościelne mogą być przeznaczone do składania zwłok osób duchownych, które w drodze przywileju nabytego, lub na mocy zwyczaju, są grzebane w kościołach.

W kościołach, a w szczególności w podziemiach katedr na Wawelu i w Warszawie oraz kościoła na Skałce, mogą być również chowane zwłoki osób, które sprawowały najwyższą władzę państwową, i osób szczególnie dla Państwa zasłużonych.

§ 29. Zwłoki ludzkie mogą być chowane poza cmentarzami i kościołami lub kaplicami w grobach murowanych, pojedyńczych lub rodzinnych, jedynie na mocy każdorazowego zezwolenia wojewódzkiej władzy administracji ogólnej.

§ 30. Dom przedpogrzebowy powinien się składać co najmniej z następujących pomieszczeń: 1) de przechowywania zwłok, 2) do wykonywania obrzędów rytualnych i 3) do wykonywania oględzin sądowo-lekarskich i utrwalania zwłok. Wszystkie te pomieszczenia mają być dostatecznie obszerne, skanalizowane, dobrze oświetlone i przewietrzane, jako też zabezpieczone przed dostępem owadów. Powinny one mieć podłogę nieprzepuszczalną, a ściany wyłożone również materjałem nieprzepuszczalnym, lub pomalowane farbą olejną do wysokości co najmniej 2 m. i posiadać urządzenia, umożliwiające ogrzewanie ich podczas chłodnej pory roku. W pomieszczeniu, przeznaczonem do wykonywania oględzin sądowo-lekarskich i do utrwalania zwłok, należy przewidzieć możność dostarczania zimnej i ciepłej czystej wody.

Na cmentarzach mniejszych przeznaczonych dla ludności, nieprzekraczającej 3.000 osób, zamiast domu przedpogrzebowego mogą być kostnice o jednem obszernem oświetlonem pomieszczeniu.

Zarówno w domach przedpogrzebowych, jak i w kostnicach nie wolno kłaść zwłok bezpośrednio na ziemi (podłodze), lecz należy je przechowywać w zamkniętych trumnach, ustawionych na specjalnie na ten cel przeznaczonych marach lub katafalkach.

§ 31. Dom przedpogrzebowy lub kostnica powinny być pod stałym nadzorem słyżby cmentarnej, utrzymywane w czystości i w określonych godzinach dostępne dla osób, odwiedzających zmarłych. Za przechowywanie zwłok i korzystanie z urządzeń domu przedpogrzebowego lub kostnicy może zarząd cmentarza pobierać opłaty zgodnie z postanowieniami art. 6 ust. 3.

§ 32. Dla uzyskania zatwierdzenia terenów, przeznaczonych na założenie lub rozszerzenie cmentarza, należy do podania, złożonego w tej sprawie, dołączyć:

1) prawomocny plan zabudowania danej miejscowości, o ile taki plan istnieje,

2) plan sytuacyjny, wykonany przez przysięgłego mierniczego, w skali 1 : 500 z uwidocznieniem wszystkich zabudowań mieszkalnych i studzien w promieniu 250 m., jako też warstwic terenu oraz punktów, w których wykopano doły próbne (§ 20) z zaznaczeniem najwyższego poziomu wód gruntowych w tych dołach, jaki się utworzył po 24 godzinach od chwili wykopania.

3) opis tego terenu z wyszczególnieniem właścicieli poszczególnych odcinków i z podaniem w miarę możności szczegółów geologicznych i hydrologicznych oraz konfiguracji terenu,

4) plan szczegółowy cmentarza z uwzględnieniem dróg i ścieżek, domu przedpogrzebowego lub kostnicy i t. d.

§ 33. Zarząd każdego cmentarza powinien prowadzić księgę cmentarną, zawierającą co najmniej następujące dane, dotyczące poszczególnych osób pochowanych: 1)nazwisko i imię, 2) wiek, 3) adres, 4) data zgonu, 5) przyczyna zgonu, 6) data pochowania, 7) dokładnie określone miejsce pochowania według zatwierdzenego planu.

Dane, wymienione pod 1 — 5 włącznie, powinny być wpisane do księgi cmentarnej na podstawie przedłożonej karty zgonu.

§ 34. O tem, jakie pamiątki natury historycznej i artystycznej mają być zachowane po zamknięciu cmentarza, o tem, dokąd mają być te pamiątki przeniesione, a także, czy groby takie mogą być ponownie użyte do pochowania zwłok (art. 10 ust. 5), decydują wojewódzkie władze administracji ogólnej. Przytem, jeżeli chodzi o cmentarz gminny i cmentarz opuszczony, działają one w porozumieniu z miejscowemi władzami samorządowemi, a w przypadku cmentarza wyznaniowego — również z właściwemi władzami wyznaniowemi.

§ 35. Przy ponownem użyciu grobu szczątki poprzednio pochowanych zwłok i trumny należy wydobyć i pochować na tym samym cmentarzu na miejscu specjalnie do tego przeznaczonem.

§ 36. Zastrzeżenie przeciwko ponownemu użyciu grobu po upływie lat 20 (art. 10) musi być zgłoszone na piśmie, do zarządu właściwego cmentarza przed upływem 20 roku od chwili pochowania zwłok.

§ 37. Pozwolenia na przewóz zwłok i ich szczątków będą udzielane przez władze (art. 11) jedynie na uzasadnione pisemne żądanie osób i instytucyj, wymienionych w art. 2 ust. 1 i 3. Przewóz taki, z wyjątkiem przewozu popiołów, dozwolony jest w zasadzie tylko podczas chłodnej pory roku, t. j. w czasie od 15 października do 15 kwietnia, a w ciepłej porze roku dopuszczalny jest tylko w drodze wyjątku za zezwoleniem wymienionych władz.

§ 38. Pozwolenia na wywóz zwłok i ich szczątków poza granice Rzeczypospolitej mogą być udzielone dopiero po uprzedniem złożeniu zezwolenia właściwej władzy państwa sąsiedniego na dalszy przewóz zwłok lub ich szczątków od stacji granicznej.

Pozwolenie na sprowadzenie zwłok i ich szczątków z obcych państw do Polski można uzyskać za pośrednictwem urzędów zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.

Pozwoleń na przewiezienie zwłok lub ich szczątków przez teren Rzeczypospolitej udzielają urzędy zagraniczne Rzeczypospolitej po stwierdzeniu, że

opakowanie zostało wykonane zgodnie z obowiązującemi przepisami (§ 39), jako też, że nie będzie przeszkód przeciwko wywiezieniu tych zwłok lub szczątków na teren państwa sąsiedniego.

§ 39. W przypadkach, wymienionych w art. 11 ust. 1 do przewiezienia zwłok wystarcza trumna (§ 10), której dno wyłożyć należy warstwą substancji chłonnej o grubości co najmniej 3 cm.

Zwłoki, przewożone w myśl art. 11 ust. 2, 3 i 4 powinny być zamknięte w zalutowanej trumnie metalowej, zawierającej na dnie warstwę substancji chłonnej grubości co najmniej 3 cm. Trumna ta powinna być zamknięta w szczelnej skrzyni drewnianej tak, aby się w niej nie mogła poruszać. Skrzynia powinna być dokładnie zamknięta i opieczętowana przez władzę, udzielającą zezwolenia na przewóz. Władza ta może w każdym poszczególnym przypadku zarządzić ponadto specjalne środki otrożności jak to: nasycenie warstwy chłonnej w trumnie środkiem odkażającym, zawinięcie zwłok w płótno, nasycone płynem odkażającym, utrwalenie zwłok (§ 5) i t. p.

Popioły, otrzymane przez spalenie zwłok ludzkich, mogą być przewożone w dokładnie zalutowanem pudle metalowem, umieszczonem w szczelnej skrzynce drewnianej, opieczętowanej przez władzę, udzielającą pozwolenia na przewóz.

§ 40. Po dostarczeniu zwłok lub ich szczątków na miejsce przeznaczenia winny być one jak najprędzej pochowane bez otwierania zalutowanego metalowego opakowania.

Postanowienie to, o ile dotyczy chowania popiołów, nie ma zastosowania do cmentarzy katolickich.

§ 41. Ekshumacja zwłok i ich szczątków powinna się odbywać w zasadzie w porze chłodnej (§ 37), o ile możności, we wczesnych godzinach rannych. Przy ekshumacji mogą być obecne tylko osoby urzędowe i bezpośrednio zainteresowane.

O zamierzonej ekshumacji powinna być zawiadomiona właściwa władza wyznaniowa.

W przypadkach, wymienionych w art. 12 ust. 1 pp, a, c i d, przy ekshumacji obowiązkowa jest obecność lekarza urzędowego.

W przypadkach, wymienionych w art. 12 ust. 1 pkt. a, zwłoki lub ich szczątki należy wydobywać wraz z trumną, której nie należy otwierać, potem umieścić w przygotowanej nowej trumnie. W razie potrzeby przewiezienia ich mają ponadto zastosowanie postanowienia § 39.

§ 42. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

II-GIE STUDJUM KATOLICKIE.

Dok.

W następnych dniach odbywały się plenarne zebrania po południu, a tematy referatów były następujące:

3) *Współczesne prądy i metody pedagogiczne w świetle krytyki naukowej i moralnej* — **ks. dr. Jasiński,**

4) *Zasady personalizmu a wychowanie* — prof. dr. Karol Górski,

5) *Szkoła wyznaniowa* — ks. dr. Michał Klepacz,

6) *Szkoła jako czynnik wychowania moralnego* — prof. Ludwik Skoczylas,

7) *Polskie i katolickie idały i systemy wychowawcze* — ks. prof. dr. M. Sopoćko,

8) *Współpraca szkoły z rodziną* — p. Z. Iwaszkiewiczowa,

9) *Właściwe postawienie troski o ciało* — prof. dr. E. Piasecki,

10) *Harmonja praw Kościoła, rodziny i szkoły do wychowania* — prof. dr. I. Czuma.

Po południu pierwszego dnia i przed południem w nastpnych dniach przy całym prawie zespole uczestników odbywały się obrady sekcyjne.

W sekcji religijno-moralnej mówiono na tematy:

1) *Wychowanie religijno-moralne w domu i szkole powszechnej* — siostra Barbara Żulińska,

2) *Wychowanie religijno-moralne w szkole średniej* — p. Z. Fedorowicz,

W sekcji wychowania rodzinnego poruszane były tematy:

1) *Zasady i ideał katolickiego wychowania rodzinnego* — prof. Witold Bałachowski,

2) *Akcja nad usprawnieniem rodziny w jej roli wychowawczej* — dr. Marja Śliwińska-Zarzecka.

W sekcji wychowania społecznego:

1) *Wychowanie państwowe* — prof. dr. L. Dobrzyńska-Rybicka,

2) *Wychowanie społeczne* — dr. A. Niesiołowski.

W sekcji wychowania społecznego:

1) *Współczesna oświata katolicka* — dr. M. Wachowski,

2) *Rola środków wychowawczych w naprawie niesprawiedliwości społecznej* — ks. prof. dr. A. Wóycicki.

W sekcji wychowania seksualnego:

1) *Katolickie zasady pedagogiki seksualnej* — p. Stefanowiczowa,

2) *Psychologiczne podstawy odrębnego wychowania młodzieży męskiej i żeńskiej* — ks. dr. Cz. Piotrowski,

3) *Koedukacja w przyszłem liceum* — ks. mgr. Jan Fondaliński,

4) *Koedukacja z punktu widzenia moralnego* — ks. rektor dr. K. Kowalski.

Referaty i dyskusja po sekcyjnych obradach były na wysokim poziomie, to też zainterosowanie wśród uczestników studjum było b. duże. Wyrażono w dyskusji gorące życzenia pod adresem N. I. A. K., by referaty zostały wydane drukiem i udostępnione dla katolickiego społeczeństwa.

Korzystając z tego, że i dyskusja została uchwycona zapomocą stenografji, cały materjał II-go Studjum Katolickiego wkrótce będzie przez wydanie książki pamiątkowej oddany do dyspozycji szerszego ogółu.

Podniosłą chwilę przeżywali uczestnicy studjum przy okazji zamknięcia obrad z udziałem J. E. Ks. Kardynała Prymasa A. Hlonda i J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity Wil. Romualda Jałbrzykowskiego.

W sali reprezentacyjnej U. S. B., zwanej Kolumnową, wobec Dostojników kościoła i reprezentanta Rządu, p. wojewody L. Bociańskiego, przewodniczący — p. Rostocki z oratorską swadą wygłosił piękne przemówienie, wyprowadzając syntezę ze studjum, a J. E. kardynał A. Hlond przy okazji zamknienia obrad przemówił do zebranych w słowach następujących: „Pierwsze Studjum Katolickie odbyło się w starym Poznaniu — drugie w świętem Wilnie.

Przeszło to Studjum z zachodnich na wschodnie rubieże, na których polska myśl katolicka tyle stworzyła wiekopomnych dzieł. I mimo przeciwności czasu polskiemu życiu udało się przeprowadzić to drugie Studjum katolickie w chwili, gdy świat cały drży w posadach i kiedy jutro Europy jest tak problematyczne, i kiedy Polska jest tak zagrożona niebezpieczeństwami, że politycy prawie już nie wiedzą, co robić, i politykę swą międzynarodową z godziny na godzinę odkładają.

W tej chwili w Polsce katolickiej spokojnie, jak gdyby nic światu nie zagrażało, odbywają swoje zadania, swoje zjazdy, narady z odczytami, tak jak gdyby Polska miała pewien instynkt spokoju, jak gdyby Polska w tej chwili groźnej wyczuła, że jej misją jest bezwzględnie spokój, jak gdyby Polska miała przeczucie, że w tej zawierusze, która idzie, że tej nawalnicy, która się nasuwa, Polska się ustrzeże, że będzie mistrzynią misji — porządku ludów.

Chciałbym, aby to nasze Studjum Katolickie — Wileńskie upamiętniło się swojemi skutkami w życiu katolickiem Polski, żeby obrady i Wasze Studjum, Panie i Panowie, opublikowano i żeby całe szeregi w Polsce je czytały, żeby dało to dzisiejszym i późniejszym pokoleniom świadectwo tego, że Polska odbudo-

wana odgrywa misję twórczą w dziedzinie wychowawczej i w dziedzinie tworzenia rozumu wychowania ducha polskiego.

W chwili najgroźniejszej w polityce narodów, życzę żeby wskazania i prace Wasze miały w Polsce jak najlepsze powodzenie".

W podniosłym i uroczystym nastroju zgromadzeni opuszczali gościnne progi naszej starej i bogatej w tradycje uczelni Stefana Batorego.

Przedstawiciele różnych diecezyj z terenu Rzeczypospolitej, jak wyraźnie to akcentowali Wilnianom, wynieśli z grodu Ostrobramskiego silne i dodatnie wrażenie, żegnając się nawzajem do przyszłego Studjum, ale w nowem miejscu i najprawdopodobniej za rok w Lublinie.

Ks. R. Ś.

PROGRAM NAUCZANIA RELIGJI W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Na liczne zapytanie XX. Prefektów i Proboszczów niniejszem komunikuję, że nowy program w bieżącym roku szkolnym (1936/37) obowiązuje tylko w I, II i III klasie szkół powszechnych III-go typu (7-mio klasowych) — w latach następnych będzie się wprowadzało ten program stopniowo.

W szkołach typu I i II-go (niżej zorganizowanych — wiejskich) zostaje nadal stary program aż do ułożenia i zatwierdzenia innego.

WYKAZ KSIĄŻEK SZKOLNYCH, POLECONYCH W ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ DO NAUCZANIA RELIGJI W SZKOŁACH POWSZECHNYCH TYPU III-GO (WYŻEJ ZORGANIZOWANYCH):

		Zł. gr.
Klasa I	— nauka bez podręcznika.	
Klasa II	— Filochowski X., *Krótki katechizm*	0.25
Klasa III	— Baranowski X. i Noryśkiewicz X., *Życie religijne* . . .	1.—
Klasa IV	— Likowski X. Bp., *Krótki katechizm*	1.35
Klasa V	— *Historja Święta dla katolickich szkół powszechnych* (Księgarni Św. Wojciecha)	1.80
Klasa VI	— *Historja Święta dla katolickich szkół powszechnych* (dalszy ciąg — od Wieczerzy Pańskiej)	1.80
	Naskręcki X., *Liturgika*	0.75
Klasa VII	— Kowalewski X., *Nauka wiary i moralności* (przynajmniej credo i dekalog)	2.50
	Historji Kościoła (lekcyj 10 — 15) — bez podręcznika.	

W szkołach niżej zorganizowanych używać można tegoż Katechizmu X. Filochowskiego ponadto Kowalewskiego — *Krótka Historja Święta* 1.25
lub *Małej Biblijki* Ks. Gadowskiego.

Do nauczania religji w I-szych oddziałach poleca się dla wykładającego *Szkice Katechez* X. Hausnera 0.70

X. P. Bekisz, Wizytator.

ZBIÓRKA NA KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI.

Jak lat ubiegłych rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zwraca się z gorącą prośbą do Wielebnego Duchowieństwa, aby zechciało przeprowadzić w swoich parafjach zbiórkę na K. U. L. w dniach od 18 do 25 października b. r.

Rektor prosi Wielebnych Księży Proboszczów, aby zorganizowali Komitety zbiórkowe w swoich parafjach, a Czcigodnych Księży Dziekanów miast powiatowych, aby nadto zgłosili do starostw zbiórkę w parafjach swego powiatu.

Prosi też Dyrektorów i Kierowników Akcji Katolickiej, aby zachęcili członków stowarzyszeń do wzięcia udziału w tej zbiórce.

Podstawą do zwrócenia się z tą prośbą jest życzliwość, jaką stale Duchowieństwo okazuje K. U. L. Za tę ofiarną pomoc rektor składa serdeczne Bóg zapłać.

Wrzesień 1936 r.

Rektor
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Wizytacje kanoniczne w roku bieżącym. — J. E. Ks Arcybiskup-Metropolita od kwietnia r. b. w czasie wizytacyj kanonicznych archidiecezji zwizytował 152 parafje i udzielił sakramentu Bierzmowania 50.604 wiernym.

Statystyka w związku z obchodem 10-letniej pracy, J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity w Wilnie. — Statystyka za okres 10 lat ostatnich wykazuje, że w tym czasie w archidiecezji Wileńskiej wybudowano 35 parafjalnych kościołów, 23 filjalne oraz 6 kaplic publicznych. Do sakramentu Bierzmowania przystąpiły 444.732 osoby, kapłanów wyświęcono 171. Obecnie archidiecezja Wileńska liczy 350 kościołów parafjalnych, 50 filjalnych i 77 kaplic publicznych.

STOLICA APOSTOLSKA.

Wystawa manuskryptów bizantyjskich.—W związku z 5 Międzynarodowym Kongresem Studjów bizantyjskich w Rzymie w dniach od 20 do 26 września staraniem bibljoteki i archiwum watykańskiego zorganizowano w Watykanie w apartamentach Borgio wystawę rękopisów bizantyjskich. W uroczystości inauguracji wystawy, która odbyła się w niedzielę dnia 20 b. m. wzięli udział wszyscy uczestnicy kongresu, przyjmowani przez prefekta bibljoteki watykańskiej o. Alzelma Albareda. Polskę na kongresie reprezentują profesorowie Zieliński, Halecki i Sajdak.

Przed beatyfikacją młodego rzemieślnika. — W Neapolu prowadzony jest obecnie proces w sprawie beatyfikacji zmarłego przed stu laty dziewiętnastoletniego młodzieńca

Nunzio Sulprizio, który przez pobożne swe życie stał się wzorem wszystkich katolików uczniów rzemieślniczych. Proces beatyfikacyjny rozpoczął się jeszcze za pontyfikatu Piusa IX w r. 1859, przyczem dekret o bohaterstwie cnót świątobliwego Nunzio Sulprizio ogłoszono w r. 1891.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Wyjazd delegacji polskiej na międzynarodowy kongres prasy katolickiej. — W dniach 24—27 b. m. odbędzie się w Rzymie światowy kongres prasy katolickiej. Na kongres ten wyjechała w dniu 21 b. m. delegacja polska z przewodniczącym Kom. Wyk. Komisji Prasowej Episkopatu J. E. Ks. Biskupem Stanisławem Adamskim na czele. Polską Katolicką Agencję Prasową reprezentuje na kongresie jej dyrektor, ks. prałat Z. Kaczyński.

Nowi profesorowie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. — Pan Minister W. R. i O. P. zatwierdził na Wydziale nauk Humanistycznych: dr. Jerzego Manteuffla, docenta Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie profesorem nadzwyczajnym filologji klasycznej oraz dr. Władysława Kuraszkiewicza, docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie profesorem nadzwyczajnym slawistyki.

Przed kongresem antykomunistycznym w Krakowie. — W dniach ostatnich powołano do życia komitet obywatelski, mający na celu przygowanie w Krakowie wielkiego kongresu antykomunistycznego z inicjatywy związku byłych ochotników armii polskiej z ppłk. Trzosem na czele.

Zgłoszenia udziału w kongresie należy kierować pod adresem: Kraków, ul. Gołębia 6, II p., Kongres antykomunistyczny.

Jubileusz 50-lecia kapłaństwa Ks. Arcybiskupa Roppa. — Dnia 29 b. m. rezudujący obecnie w Warszawie Arcybiskup mohylowski Ksiądz Edward Ropp obchodzi 50-lecie swego kapłaństwa. Ks. Arcyb. Ropp od powrotu swego z Bolszewji zamieszkuje w Warszawie, w gmachu gimnazjum im. Cecylii Plater, ciesząc się mimo sędziwego wieku dobrem zdrowiem.

ZAGRANICĄ

Nowy cud w Lourdes. — Robotnik francuski Adolphe Mortreaux był według orzeczenia lekarzy w 90 procentach inwalidą. Pracował on w miejscowości Bauvin w północnej Francji, gdzie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na kolei, wskutek czego miał nadwerężony kręgosłup i był niezdolny do pracy; z wielkim trudem chodził on o kulach.

I oto udał się ten biedny człowiek do Lourdes w nadziei, że pomoc nadprzyrodzona wróci mu zdrowie. Gdy go zanurzono w wodzie źródlanej obok groty, odczuł, że w jego organizmie zaszła jakaś gwałtowna zmiana; został on zupełnie uzdrowiony.

Lońdyński „The Universe“ z 11 września r. b. donosi, że wydarzenie to zostało obecnie stwierdzone przez komisję lekarską, jako fakt, nie dający się w żaden sposób wytłumaczyć prawami natury.

150.000 byłych kombatantów modli się w Lourdes o pokój. — W dniach 12 i 13 września w Lourdes zgromadziły się tłumy różnych narodowości, by u stóp Matki Boskiej cudami słynącej modlić się o pokój. W pielgrzymce tej, zorganizowanej przez międzynarodowy zwią-

zek byłych kombatantów, wzięło udział zgórą 150.000 osób, przybyłych z szesnastu różnych krajów. W imponującej tej manifestacji uczuć religijnych, świadczącej o głębokiej wierze i miłości do N. M. Panny ludzi, którzy w czasie wojny walczyli w okopach przeciwko sobie, a dziś wspólnie pragną ubłagać Matkę Zbawiciela o łaskę uspokojenia umysłów w Europie, wzięli także udział najwyżsi dostojnicy Kościoła nietylko z Francji, lecz i z innych państw.

Międzynarodowy zjazd masonerji. — W cichości, otoczony wielką tajemnicą, odbył się w początku b. m. w Pradze międzynarodowy zjazd masonerji. Chechosłowackie biuro prasowe ogłosiło w tej sprawie krótki komunikat, z którego widać, że w tegorocznym konwencie międzynarodowej masonerji uczestniczyli przedstawiciele 17 państw europejskich i zamorskich. Konwent opracował odezwę do wolnomularstwa światowego, w której potępia stosowanie represyj w życiu narodów, mglisto opowiada o pokoju i wolności, wreszcie wspomina o ochronie emigrantów.

Nowoczesny smutek. (Chrystianizm przeciwko pesymizmowi). — W obecnych czasach zastraszająco wzrasta ilość samobójstw. Manjacy, opanowani przez chorobliwy pesymizm, tworzą nawet specjalne „kluby samobójców". Smutek, podobny do rdzy, przejada nasze dzisiejsze życie... Jedni upatrują źródło tej choroby w zwyrodnieniu fizycznym człowieka współczesnego, w jego niemocy nerwowej, inni znów szukają przyczyn współczesnego pesymizmu w powikłaniach stosunków społecznych, w ogólnym kryzysie, w nędzy, walce o byt, niepewności jutra.

Są rozmaite rodzaje smutku. Jest smutek, wynikający z poczucia niemocy i słabej woli, ograniczenia i skrępowania, ale jest inny smutek, z niewłaściwego zużywania sił. Jest smutek z przeciwności i smutek z przesytu. Smutek z pesymizmu filozoficznego i smutek z występku. W londyńskim „The Times" (Weekly Edition) ukazała się ostatnio ciekawa rozprawa o smutku nowoczesnym p. t. „The Christian Faith — an Antidote to Pessimism" (Christianizm środkiem przeciwko pesymizmowi). Istnienie zła w świecie wcale nie pozostaje w sprzeczności z optymizmem chrześcijańskiego pojmowania świata. Mówią o tem wyraźnie teologowie katoliccy a szczególnie św. Tomasz (Contr. gent. 1. 3. C. 71). Cały układ świata okazuje się jeszcze wspanialszym, gdy widzimy, że nawet zło, naprzekór jego dążeniu, dobru musi służyć. Za pojawieniem się zła w świecie łaska i miłosierdzie Boga zstąpiły do ludzi i spełniło się na ziemi największe i najwspanialsze dzieło mądrości, miłości i potęgi Boga: wcielenie Syna Bożego, i przez Jego ofiarę na krzyżu odkupienie rodzaju ludzkiego.

Jeżeli chodzi o zło fizyczne, to i ono może służyć dobru cnoty (Bonum virtutis), gdyż przez zło fizyczne, znoszone w duchu chrześcijańskim, ludzie hartują się, oczyszczają i umacniają w cnocie. Dla chrześcijanina zło fizyczne nie jest jedynie karą, ale jeżeli łączy on cierpienie swoje z cierpieniami Odkupiciela, jeżeli znosi je pokornie, z miłości do Boga, wtedy cierpienie jego staje się ofiarą, umocnieniem w cnocie i źródłem zasługi wobec Boga.

Takie ujęcie problemu zła wyklucza rozkładowy pesymizm i smutek. Kościół uważał zawsze smutek przygnębiający siły za ujemny przejaw życia. Smutek, płynący z żalu za popełnione winy, smutek pokuty posiada inną zupełnie siłę: taki smutek rodzi skupienie władz duchowych,

budzi sumienie, sprowadza łaskę Bożą i prostuje ścieżki życia.

Wielcy mistrze życia duchowego zawsze wypowiadali się przeciwko pesymizmowi. Św. Franciszek Salezy w „Filotei” mówi: „Smutek, zrazu słuszny, rodzi niepokój: niepokój zaś powoduje przygnębienie, które bardziej jest niebezpieczne“.

„Smutek, który jest według Boga — mówi św. Paweł — pokutę ku zbawieniu nieodmienną sprawuje, lecz smutek świecki sprawuje śmierć. (II Kor. VII. 10). Dlatego to mówi Mędrzec: „Wiele ludzi smutek pobił, a niemasz w nim pożytku“. (Ekl. 30. 25.).

Pierścień, ofiarowany biskupowi konwertycie przez angielskich konwertystów. Niektórzy byli wychowankowie anglikańskiego kolegjum duchownego w Ely, którzy przyjęli potem katolicyzm, ofiarowali obecnie pierścień biskupowi, nowomianowanemu przez Stolicę Apostolską, biskupowi elektowi Henrykowi Poskitt, który ma objąć rządy diecezją Leeds. Ks. biskup Poskitt sam ongiś studjował teologję w tem samem kolegjum, poczem sprawował urząd pastora anglikańskiego, lecz nawrócił się do Kościoła katolickiego i zczasem otrzymał święcenia kapłańskie, a wreszcie obecnie został konsekrowany na biskupa ordynarjusza diecezji Leeds.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X | Wilno, dnia 10 października 1936 r. | Nr. 19

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:	Adres Redakcji i Administracji:	Ogłoszenia:
Rocznie . . 12 zł.	Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4	Cała strona 40 zł.
Półrocznie . 6 zł.	Konto P. K. O. Nr. 80.833.	1/2 strony . 20 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.		1/4 strony . 10 zł.
		1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Rok X Wilno, dnia 10 października 1936 r. Nr. 19

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:	Adres Redakcji i Administracji:	Ogłoszenia:
Rocznie . . 12 zł.	Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4	Cała strona 40 zł.
Półrocznie . 6 zł.	Konto P. K. O. Nr. 80.833.	1/2 strony . 20 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.		1/4 strony . 10 zł.
		1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Odezwa księdza arcybiskupa Constantiniego na Dzień Misyjny 18 października 1936 roku.

Św. Ignacy Antiocheński już w najpierwszych czasach chrześcijaństwa mówi, że Kościół Rzymski posiadał Królewskość miłości. To wypowiedzenie określa miłosierdzie dla misyj, które zawsze istniało w Kościele, a które spotęgowało się w sposób przedziwny w ostatnich czasach, kiedy cały świat katolicki nowym zapałał ogniem miłości dla misyj.

W maju tego roku rozdzieliliśmy misjom 41 miljonów lirów z Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, 6 miljonów z P. D. św. Piotra Apostoła dla duchowieństwa rodzimego. Rozdano także 12 miljonów lirów zebranych w Dziele św. Dziecięctwa.

Piękne te liczby wskazują, z jak głębokiem zrozumieniem wierni się odnoszą do zagadnienia misyjnego oraz z jak niesłychaną hojnością starają się je rozwiązać. Na tak wysoką kwotę złożył się w znacznej mierze grosz wdowi, grosz ubogich, który w oczach Boga szczególniejsze znajduje upodobanie.

A skoro weźmie się pod uwagę, że żyjemy w czasie kryzysu ekonomicznego, który daje się odczuwać na całym świecie, przytoczone liczby nabierają jeszcze większego znaczenia; w 1930 roku bowiem Rada Wyższa Rozkrzewiania Wiary mogła przekazać misjom 67 miljonów lirów...

Te czasy powrócą, albowiem kryzys skończy się, a zawsze w Kościele świętym kwitnąć będzie miłość królewska, to jest miłosierdzie, mocą którego wierni Kościół wspierają w coraz to więcej rozrastającem się dziele misyjnem.

Z wielką radością zwracam się do wszystkich wiernych, do wszystkich wspaniałomyślnych przyjaciół Misyj, aby im gorąco podziękować w imieniu naszych podziwu godnych Misjonarzy, którzy bez wytchnienia walczą w pierwszych szeregach o wiarę św.

W roku ubiegłym zyskali oni dla Boga pół miljona dusz z pomiędzy niewiernych. Spoglądamy na nich z miłością i podziwem; ale i oni patrzą na nas, licząc na naszą solidarność i spodziewając się naszego miłosierdzia i naszej względem ich wierności. Wzmagają się potrzeby, albowiem misje pomnażają się każdego roku; lecz ufamy, że miłosierdzie także się wzmoże.

Obrazek misyjny.

Pewien Biskup—koadjutor krain polarnych — pisał niedawno do Propagandy o zdarzeniu, jakie przeżył jego Biskup-ordynarjusz. W roku ubiegłym nieustraszony Biskup-misjonarz, liczący 74 lata, znajdował się w niebezpieczeństwie śmierci podczas podróży misyjnej, jaką odbywał w towarzystwie misjonarza. Płynęli małą łódką na rwącej rzece w najdalej wysuniętym, północnym zakątku Wikarjatu. Silny prąd rzeki porwał łódkę. Potężna gałąź drzewa płynąca z prądem wody zmiotła misjonarza wraz z całym bagażem (ołtarz przenośny, ubrania, żywność). Po niesłychanych wysiłkach wylądował sędziwy Biskup, lecz nie odnalazł ciała swego towarzysza, którego woda zabrała. Biskup znalazł się na tem tragicznym miejscu sam jeden, wyczerpany i bez żadnej pomocy, przeszło 40 klm. oddalony od jakiegokolwiek osiedla ludzkiego. Bacząc, czy ciało towarzysza nie pokaże się, spokojnie oczekiwał śmierci albo też pomocy Opatrzności Bożej. Po dwu dniach przechodził tamtędy zupełnie przypadkowo poszukiwacz złota, który nieszczęśliwego Biskupa zabrał z sobą.

Opatrzność Boża z miłością czuwa nad Misjami, które stale znajdują się wśród niebezpieczeństw i są w wielkich kłopotach. I my czuwajmy nad niemi! Módlmy się o rozszerzenie Królestwa Bożego: „Przyjdź Królestwo Twoje!“ Prośmy „Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwa swoje“. A miłość i miłosierdzie nasze niech dostarczają misjonarzom środków potrzebnych do życia i pracy apostolskiej.

Jak organizować pomoc misyjną?

Aby wzmóc i wzmocnić nasze miłosierdzie i miłość należy na szeroką skalę organizować pomiędzy wiernymi krucjatę misyjną. Tajemnica powodzenia tkwi w silnej i umiejętnej organizacji.

Do naszych drogich współpracowników, do dyrektorów krajowych Misyjnego Związku Duchowieństwa i Dzieł Papieskich zwracamy się z usilną prośbą, aby nie szczędząc wysiłku dążyli do coraz to doskonalszej organizacji misyjnej.

Niechaj wszyscy kapłani zapiszą się w szeregi Misyjnego Związku dla Duchowieństwa. Związek ten jest jakby żywą krwią, która małemi żyłkami dochodzi do wszystkich parafij. W roku ubiegłym katolicy pewnej narodowości umieli pomimo szczególnie wielkich trudności podwyższyć swój datek misyjny.

Niechaj wszyscy wierni zapisują się do Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Niechaj tak kapłani jak i seminarzyści mają zawsze na sercu sprawę Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła dla Duchowieństwa rodzimego; niech zaznajamiają wszystkich z tem Dziełem i starają się o pomoc dla niego, aby umożliwić kształcenie młodych aspirantów do kapłaństwa, którzy tłumnie proszą o przyjęcie do seminarjów rodzimych. W ten sposób przygotuje się nadejście Królestwa Chrystusowego w krajach niewiernych.

W maju b. r. pewien kapłan hiszpański ufundował bursę na rzecz seminarzysty rodzimego, przyczem rzekł do dyrektora krajowego: „Nie mam już więcej pieniędzy“. Lecz zaraz potem, jakoby sobie przypominając, że może jeszcze coś dać, wyjął z kieszonki złoty zegarek z łańcuszkiem dodając: „Jadąc do Rzymu, niechaj Ksiądz wręczy go Ojcu św. dla Duchowieństwa rodzimego“.

Miałem szczęście wręczyć Ojcu św. ten złoty zegarek, który miał wiele wyższą wartość moralną niż metal sam. Ojciec św., który tak bardzo kocha misje i popiera dzieła misyjne, należycie ocenił piękny gest miłosierdzia i zobowiązał mnie, abym w jego imieniu podziękował pokornemu kapłanowi.

Każdy z nas, nawet w tych ciężkich czasach, może zawsze znaleźć sposoby i środki, któremi jeszcze więcej rozjaśni i rozpali królewską miłość Świętego Kościoła dla misyj.

Niedziela misyjna.

Ze wzmożoną gorliwością przygotujmy się, aby godnie obchodzić Dzień Misyjny w miesiącu październiku. Celem tego dnia jest ożywienie i wzmocnienie oraz dalszy rozwój Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Niedziela misyjna powinna być prawdziwym przeglądem światowym naszej współpracy z misjami, a polega ona 1) na modlitwie za misje, 2) na bezustannej propagandzie idei misyjnej i 3) zbieraniu funduszów, umożliwiających życie i pracę oraz rozwój naszych misyj, które w liczbie pięciuset są porozrzucane po dalekich krajach pogańskich.

Oby skarga Chrystusa znalazła odgłos w naszych sercach: „Mam jeszcze inne owieczki, które nie są z tej owczarni; i one, trzeba abym przyprowadził do siebie, aby się stała jedna owczarnia i jeden Pasterz".

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie uprawnienia dzieci nieślubnych.

SĄD ARCYBISKUPI WILEŃSKI
Wilno, dn. 8. VI. 1936 r.
Nr. S. M. 1448.

Do Pana Prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie.

Zdarza się nieraz, że rodzice dzieci nieślubnych, zapisanych w księgach chrzestnych archidiecezji Wileńskiej tylko na nazwisko matki, przy zawarciu później małżeństwa na terenie byłego Kongresowego Królestwa Polskiego uprawniają swe dzieci jedynie przez adnotację albo w akcie ślubnym, że „dziecko, zrodzone we wspólnym pożyciu przedślubnem, a zapisane w księgach kościoła wileńskiego, uznają za swoje i uprawniają stosownie do art. 291 Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego", albo też — przez oświadczenie wobec notarjusza, że uznają dziecko za swoje.

Następnie rodzice zwracają się do właściwego proboszcza wileńskiego z prośbą o uczynienie wspomnianych adnotacyj ślubnych lub repertorjum notarjusza o uprawnieniu dziecka w księdze chrzestnej metryki, — o zapisanie dziecka na nazwisko ojca ślubnego. Czy taka prośba powinna być uwzględniona w archidiecezji wileńskiej, gdzie uprawnienie może być dokonane na podstawie orzeczeń Sądu Okręgowego?

Sąd Arcybiskupi uprzejmie prosi Pana Prezesa o udzielenie informacji.

Oficjał Sądu *(—) L. Chalecki.* w/z Notarjusza *(—) Ed. Chmielewski.*

PREZES SĄDU OKRĘGOWEGO
w Wilnie

Dn. 23. VI. 1936 r. Nr. Prez. 5844.

Do Sądu Arcybiskupiego Wileńskiego
w/m. ul. Magdaleny 4.

W odpowiedzi na pismo z dnia 8-go czerwca r. b. N. S. M. 1448 mam zaszczyt zakomunikować, co następuje, —

Kwestja, poruszona w piśmie Sądu Arcybiskupiego Wileńskiego, a mianowicie: czy w wypadku urodzenia nieślubnego dziecka na ziemiach wschodnich, gdy ślub rodziców tego dziecka potem nastąpił w Kongresówce, można w księdze chrzestnej zapisać dziecko na nazwisko ślubnego ojca na podstawie adnotacji na ślubnej metryce jego rodziców względnie na podstawie ich oświadczenia wobec notarjusza, że dziecko to uznają za dziecko swoje, zależną jest od rozstrzygnięcia pytania: jakie prawo jest właściwe przy uprawnieniu dzieci nieślubnych w wypadku, gdy zbiegają się przepisy różnych dzielnic.

Odpowiedzi na to pytanie należy szukać jedynie w Ustawie z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwem dla stosunków prywatnych wewnętrznych (prawo prywatne międzydzielnicowe) D. U. Nr. 101, poz. 580.

Art. 22 powołanej ustawy brzmi dosłownie: „Uprawnienie dziecka nieślubnego podlega prawu ojca z czasu uprawnienia, a jeżeli ojciec wówczas już nie żył, prawu z czasu jego śmierci".

Według art. 1[1]—3 powołanej ustawy prawem ojca w dziedzinie stosunków familijnych jest prawo tej dzielnicy, w której ojciec nieślubnego dziecka ma miejsce zamieszkania przynajmniej w ciągu roku przed uprawnieniem nieślubnego dziecka, przyczem miejscem zamieszkania według ustawy jest miejsce gdzie obywatel mieszka z zamiarem stałego pobytu.

Zgodnie z art. 7 ustawy, forma czynności prawnej podlega prawu, które właściwe jest dla samej czynności, lecz wystarczy zastosowanie się do prawa, obowiązującego w miejscu sporządzenia czynności, jeżeli to miejsce nie jest wątpliwe.

Na tle powyższych przepisów należy przyjść do wniosku, że na ziemiach wschodnich przepis art. 291 K. C. należy stosować we wszystkich wypadkach, gdy będzie stwierdzone, że ojciec nieślubnego dziecka bezpośrednio przed uprawnieniem jego w sposób przewidziany w tym artykule miał w Kongresówce stałe miejsce zamieszkania w ciągu rocznego okresu czasu i w tych wypadkach należy odpowiednie adnotacje o uprawnieniu w księdze chrzestnej dokonywać na podstawie adnotacji w ślubnej metryce względnie na podstawie aktu oświadczenia przed notarjuszem o uprawnieniu bez potrzeby wyjednywania sądowego postanowienia, które zgodnie z art. 144 — T. X. cz. I Zw. Pr. wymagane jest przy uprawnieniu nieślubnych dzieci na tych obszarach gdzie obowiązuje t. X. cz. I. Zw. Pr.

w/z Prezesa Sądu *(—) A. Borejko.*

Podając powyższe do wiadomości Wielebnych Księży Proboszczów, Sąd Arcybiskupi wyjaśnia, że nie wolno czynić adnotacji o uprawnieniu bez każdorazowego specjalnego zlecenia tut. Sądu Arcybiskupiego. Gdy zainteresowane osoby wymienione

wyżej oświadczenia lub metryki ślubne, zawierające uprawnienia dzieci nieślubnych, nadsyłają bezpośrednio do parafji, Ksiądz Proboszcz winien je skierować do Sądu Arcybiskupiego.

(—) Ks. Chalecki
Oficjał Sądu Arcybiskupiego Wileńskiego.

Wilno, 24. IX. 1936 r. Nr. 1593-Sm.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

DECYZJA

(Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. 1936 r. N. 24, str. 436).

Na podstawie art. 1 ust. (1) dekretu z dnia 2 października 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 455) i § 2 rozporządzenia z dnia 15 listopada 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 534) udzielam Katolickiemu Stowarzeniu Mężów (Warszawa, ul. Senatorska 31 m. 15) pozwolenia na ustanowienie i używanie: I. Odznaki związkowej w kształcie stylizowanego orła, na tle którego widnieje stylizowany krzyż; odznaka posiada inicjały: „K. S. M.“.

Odznaka może być używana:

a) jako odznaka Stowarzyszenia na szyldach, pieczęciach i legitymacjach;
b) na pieczęciach z nazwą stowarzyszenia w otoku;
c) na chorągwiach;
d) jako odznaka członkowska do noszenia w klapie.

Pieczęcie z odznaką mogą być używane zgodnie ze statutem stowarzyszenia.

Za odznaki członkowskie Zarząd pobierać może od członków jednolitą opłatę tytułem zwrotu kosztów nie więcej jednak niż 75 gr.

Wydawanie odznaki Stowarzyszenia osobom, nie będącym jego członkami, jest zakazane.

II. Chorągwi, której prawa strona posiada kolor różowy z pięcioma paskami złotemi; w środku odznaka związkowa; u góry napis „Katolickie Stowarzyszenie Mężów“; u dołu nazwa parafji. Lewa strona koloru białego, na której widnieje krzyż z gorejącem sercem, okolonem koroną cierniową; u góry napis: „Przyjdź Królestwo Twoje“. — Chorągiew jest zakończona złotemi frendzlami.

Chorągwie mogą być używane przy zbiorowych wystąpieniach Zarządu i jego członków.

Decyzja niniejsza, jako pozostawiona całkowicie swobodnej ocenie władzy, nie wymaga uzasadnienia zgodnie z art. 75 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. III. 1928 roku o postępowaniu administracyjnem (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 341).

Decyzja ta jest ostateczna w administracyjnym toku instancji.

(Warszawa, dn. 20 sierpnia 1936 r. Nr. AP. 3-93).

Za Ministra
(—) H. Kawecki
Podsekretarz Stanu.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

KAZANIE, WYGŁOSZONE PRZEZ KS. PRAŁ. KAROLA LUBIAŃCA w kaplicy Ostrobramskiej dnia 8. IX. 1936 roku.

Mnie życie jest Chrystus, a umrzeć zysk.
Słowa św. Pawła Apostoła, wyjęte z 1-go listu pasterskiego J. E. Ks. Arcybiskupa naszego w dniu objęcia rządów w naszej archidiecezji.

Dziesięć lat temu Wilno nasze i cała Wileńszczyzna wielką obchodziły uroczystość.

Po usunięciu się ze stolicy Wileńskiej biskupa ś. p. Jerzego Matulewicza, po śmierci przedwczesnej świeżo mianowanego przez Stolicę Apostolską Arcybiskupa Jana Cieplaka diecezja wileńska czas jakiś była osierocona. Wreszcie mocą woli Ojca św. 8-go września 1926 roku zjeżdża do Wilna J. E. Ksiądz Romuald Jałbrzykowski jako już Arcybiskup i Metropolita Wileński.

Wnet wszystko w Wilnie stanęło na nogi, wszystko się zakrzątnęło, by godnie powitać przybywającego swojego Arcypasterza. Katedra Wileńska w tym dniu odświętnie przybrana, miasto całe starannie udekorowane, jezdnie, balkony, wreszcie okna nawet domów, którędy miał Arcypasterz z dworca kolejowego przejeżdżać, ludnością miejską i wiejską przepełnione. Zaledwie pociąg z Dostojną Osobą Arcypasterza stanął na dworcu, ozwały się wszystkie dzwony w kościołach wileńskich, radosną obwieściły one miastu nowinę, a ludność tem zelektryzowana, podając z ust do ust sobie nawzajem: „Arcypasterz nasz przybywa", olbrzymiemi falami z najdalszych dzielnic miasta czem prędzej płynęła na spotkanie; z okien, z balkonów do stóp Arcypasterza sypały się kwiaty; pod Jego stopy, kroczył bowiem pieszo, padały zewsząd najbarwniejsze bukiety, a serca rozradowane w uniesieniu usty niemilknącemi wołały: Arcypasterz nasz niech żyje, niech żyje!

I tak przy wielkiem wzruszeniu wiernych, przy potężnem biciu dzwonów ze wszystkich wież kościelnych wstąpił Arcypasterz w progi prastarej, bo jeszcze Jagiellońskiej, katedry i zasiadł tu na tronie, a z chwilą przeczytania z ambony bulli papieskiej objął w Swe Arcypasterskie dozgonne władanie Archidiecezję naszą wileńską. Słowa Chrystusowe, wyrzeczone niegdyś na górze Oliwnej do Księcia Apostołów, w tym momencie zdały się powtórzyć: „Paś baranki Moje, paś owce Moje".

Odtąd z zrządzenia Bożego mocą woli Ojca św. papieża Piusa XI-go Ksiądz Metropolita Romuald Jałbrzykowski naszym stał się Pasterzem, naszym Ojcem, naszym Wodzem, my — Jego dziećmi, Jego owce, Jego słudzy, Jego rycerze.

I dziś oto minęło od onej chwili dziesięć lat. Pomny Arcypasterz na zapewnienie Maryi Panny: „Kto Mię znajdzie, znajdzie żywot i wyczerpnie zbawienie od Pana“, w Swojem wielkiem a trudnem zadaniu Ją obiera za Panią i Orędowniczkę Swoją: w dniu Jej uroczystości odbywa ingres Swój arcypasterski, zaraz, bo w następnym roku, za zezwoleniem Stolicy Apostolskiej dokonywa koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej i dziś 10-ciu letnią rocznicę rządów Arcybiskupich mamy szczęście obchodzić u stóp i pod okiem miłościwem tejże Maryi Ostrobramskiej, Królowej Korony Polskiej. Ufny przeto Arcypasterz w Jej wszechpotężną opiekę, śmiało ujawnia Swe zdumiewające zamierzenia; w liście Swym pasterskim w te się odzywa do Swych diecezjan mocne słowa: „dałby Bóg, aby i to przybycie moje do archidiecezji Wileńskiej i cała dalsza praca w posługiwaniu apostolskiem przyczyniać się mogły stale do dobra naszego duchowego, do wyleczenia ze wszelkich dolegliwości dusz naszych, abyśmy uświęceni i zawsze ożywieni umiłowaniem Chrystusa, życiem swem stwierdzili tę zasadę Pawłową: „Mnie żyć, a dodałbym działać, jest Chrystus, a umrzeć zysk...“ i aby tak było, siebie, całą archidiecezję wileńską i Was wszystkich, bez wyjątku, ukochani Diecezjanie, oddaję dziś pod opiekę Matki Boskiej Ostrobramskiej, Królowej Niebios, która Swem życiem stwierdzała tę prawdę: „Chrystus żyje, Chrystus Króluje, Chrystus rozkazuje“.

Tak był przemówił Arcypasterz w liście Swym pasterskim po Swoim ingresie do Swych diecezjan. Odtąd upłynęło dziesięć lat. Dziś świadkami jesteśmy wszyscy, iż przez wszystek ten czas Arcypasterz nasz ani na jeden włos nie odchylił się od linji przez Siebie wytkniętej, od programu w liście Swym pasterskim powyższemi słowy wypowiedzianego: „Mnie żyć, a dodałbym — działać, jest Chrystus“. A więc działanie i działanie, dążenie i dźwiganie za Sobą wszystkich do Chrystusa, praca ustawiczna i wysiłki nadludzkie, aż do heroizmu posunięte. Wierny zapowiedzi Mistrza Swego Najdroższego Jezusa Chrystusa: „Jam jest pasterz dobry, znam bowiem Moje i znają Mię moje“, Arcypasterz nasz jako też Pasterz dobry od pierwszej chwili Swojego przybycia do Wilna usiłuje poznawać Swoją nową owczarnię i wszystkim

ułatwiać poznanie Siebie. 8-go września odbył się ingres i powitalne przyjęcie, a nazajutrz, to znaczy 9-go września już od 8-ej godziny rano rozpoczyna Arcypasterz wizytację kanoniczną kościołów parafjalnych i kaplic wszystkich w Wilnie. I odtąd w sposób niezmordowany, a przez wszystkich podziwiany, nie późniąc się do każdej zapowiedzianej czynności ani na jedną minutę, Arcypasterz spędza każdy dzień od wczesnego rana do późnego wieczora.

O wpół do szóstej, najdalej o 6-tej rano, już w Katedrze, czy potem w kościele św. Jana codzień, chyba jest poza Wilnem, w konfesjonale słucha spowiedzi chcących pojednać się z Bogiem, potem u Siebie załatwia sprawy diecezjalne i o każdej porze przyjmuje interesantów; dla wszystkich wtedy wstęp do Niego otwarty. Od wczesnej zaś wiosny do późnej jesieni wizytuje parafje i wszystkie kościoły: aż po trzykroć zdążył Arcypasterz w ciągu tych dziesięciu lat zwiedzić wszystkie parafje i filje archidiecezji całej; przeorał On wzdłuż i wszerz rozległy teren archidiecezji naszej, jako Pasterz Dobry i Siewca niezmordowany Słowa Bożego, potem Swoim zrosił najdalszy i najuboższy zakątek diecezji całej, ręką Swoją pasterską dotknął On każdej bolączki życia naszego i rodzinnego, i społecznego, i narodowego. Z całym chyba spokojem powtórzyć dziś może Arcypasterz słowa Zbawiciela Najdroższego: „Znam Moje, i znają Mię moje". Parafje, filje, placówki misyjne, zgromadzenia zakonne, męskie i żeńskie, habitowe i ukryte, zakłady wszystkie dobroczynne, szkoły wyższe, średnie i niższe, uczelnie akademickie i zawodowe, internaty młodzieży i przedszkola drobiazgu naszego anielskiego, schroniska starców i ubogich, wreszcie szpitale i więzienia nawet — wszystko to miało nieraz u siebie Arcypasterza swego, głos Jego słyszało, do Niego przemawiać mogło i rękę Jego arcypasterską ucałować, z Jego ust słowa nauki, pociechy, ukojenia, zachęty ku wielkiemu swojemu zadowoleniu słyszało. W najdalszych zakątkach diecezji wiejski pastuszek, opuszczona najuboższa sierota, zbolała i nadłamana każda dusza zdążyła poznać Swojego Ks. Arcybiskupa, jako najlepszego Ojca, najpewniejszego Lekarza, najtroskliwszego Pasterza. „Znam Moje, i znają Mię moje". A ile wsparć materjalnych doznała z Jego hojnej ręki młodzież wszelka, jeden tylko Bóg wie. I każda dziedzina życia religijnego naszej Archidiecezji była droga Jego żarliwemu Sercu i bliska Jego Arcypasterskiej pieczołowitości.

W myśl zaleceń Ojca św. organizuje Arcypasterz i rozbudo-

wuje Akcję Katolicką; przy każdej wizytacji osobiście wnika w najdrobniejsze szczegóły tego dzieła opatrznościowego, Swemi uwagami pewniejszy nadaje sprawie tej kierunek, zachęca, ośmiela, zapala. Jakże zawsze Arcypasterz głęboko brał do serca wszelkie sprawy młodzieży akademickiej, sodalicyjnej, stwarzyszeniowej i Krucjaty Eucharystycznej.

Powodzią straszliwą zagrożona została Bazylika nasza. Troska Arcypasterza nie zna spokoju. Przemyśliwa On wszystko, organizuje akcję ratunkową, z gruntu Bazylikę odnawia, ratuje wiekopomne dzieło.

Głęboko mając na sercu nakaz Apostolski: „W tem jest żywot wieczny, byście poznali Boga Ojca i kogo On posłał, Jezusa Chrystusa“, usiłuje Arcypasterz tchnąć we wszystkie dusze i świeckie, i zakonne, życie łaski Bożej, życie nadprzyrodzone, zapał do wyższej doskonałości. Rok rocznie daje On wielkopostne rekolekcje we wszystkich kościołach parafjalnych w Wilnie, poucza, napomina, nawołuje, na duchu i umyśle pragnie wszystko w Chrystusie Panu odnowić i codzień aż do późnej nocy wraz z innymi kapłanami słucha spowiedzi licznych rekolektantów.

A ileż wkłada troski arcypasterskiej w należyte wychowanie przyszłych kapłanów! Często w tym celu odwiedza Seminarjum Duchowne, bywa na wykładach i egzaminach, każe referować Sobie o wszystkich objawach życia Seminaryjnego, każdego nawet alumna osobiście stara się dobrze poznać.

To są plony zaledwie pobieżnie dotkniętej niezmordowanej pracy naszego Najdroższego Arcypasterza w przeciągu ubiegłych 10-ciu lat!

To też słusznie pośpieszyły dziś niezliczone tłumy z najdalszych punktów archidiecezji, by wziąć udział we wspaniałej tej jubileuszowej uroczystości.

Obchodząc 10-ciu letnią rocznicę tak bardzo znojnej pracy naszego Najdroższego Arcypasterza, co Mu w darze dziś złożyć mamy?

Najdostojniejszy i Najdroższy Arcypasterzu, dziś z całą Archidiecezją naszą składamy do stóp Twoich uczucia najwyższego synowskiego hołdu; składamy Ci ze łzami wzruszonych i rozrzewnionych serc naszych uczucia gorącej wdzięczności za Twe serce Ojcowskie dla wszystkich, za Twe poświęcenie do wyniszczenia Siebie dla chwały Bożej i dla zbawienia dusz naszych; składamy Ci uczucia najgorętszych życzeń, byś długie, długie lata w zdrowiu czerstwem nami rządził i kierował i w tej

intencji gorące dziś z całą Archidiecezją zanosimy modły; wreszcie składamy Ci dziś najuroczystsze przyrzeczenia wiernego i kornego stosowania się do Twych Arcypasterskich zarządzeń, by pod Twojem przewodnictwem i pod Opieką Matki Najświętszej Ostrobramskiej w całej Archidiecezji naszej rosło i kwitło Królestwo Chrystusowe, by dzieje Twoich rządów, Arcypasterzu Najdroższy, złotemi zgłoskami zapisane zostały w Królestwie niebieskiem i wymownem były stwierdzeniem, że Chrystus w Archidiecezji Wileńskiej żyje, że Chrystus we wszystkich domach i rodzinach króluje, że Chrystus wszystkim umysłom rozkazuje.

O Marjo Ostrobramska, Matko miłosierdzia, módl się za nami. Amen.

WRAŻENIA Z ZESZŁOROCZNEGO KURSU DUSZPASTERSKIEGO.

Zeszłoroczny kurs duszpasterski Archidiecezji Wileńskiej miał się odbyć w ramach Dekretu św. Kongr. Soboru o nauczaniu katechizmowem z dnia 2 stycznia 1935 r. Wstępny referat księdza kanonika Żebrowskiego, jako doskonały komentarz wspomnianego Dekretu, najwyraźniej zdawał się zapowiadać, iż na treść kursu złożą się referaty o katechizacji, jako najdzielniejszym i niezawodnym środku uświadomienia religijnego. Drugi zkolei referat księdza dra Bobicza na temat *Organizacja dzieła katechizacji w parafji* w zupełności potwierdzał to przypuszczenie; jeśli jeszcze dodamy referat księdza profesora Sopoćki o treści zbliżonej do dwóch poprzednich, to będziemy mieli wszystko, co nam kurs dał o katechizacji, czyli prawie nic. A spodziewaliśmy się posłyszeć na ten temat znacznie więcej, bo i o metodach rozmaitych i o katechizacji stanowej i o katechizacji okolicznościowej i o tejże dla konwertytów, dla dorosłych, dla dzieci i t. d. i t. d. A o trudnościach i przeszkodach, napotykanych w przeprowadzaniu tej świętej orki, czyż nie warto było cokolwiek powiedzieć?

Niestety, nic o tem wszystkiem nie posłyszeliśmy, bo nic o tem nie mówiono. Referaty bowiem inne, z wyjątkiem wspomnianych, skądinąd bardzo zajmujące i niektóre gruntownie opracowane, lecz z głównem założeniem kursu mało albo i zgoła nic wspólnego nie mające, robiły wrażenie przemycanych przy nadarzającej się okazji przez referentów „swoich“ towarów. Stąd pomimowoli cisnęło się do głowy przypuszczenie, iż nie program

decydował o treści referatów, lecz odwrotnie, zgłoszone referaty zrodziły taki, a nie inny program zeszłorocznego kursu duszpasterskiego.

Nie wchodząc w szczegółową ocenę kursu, ogólnie trzeba zaznaczyć, iż cel jego główny, jeśli on był w programie przewidziany, został chybiony. Kurtuazyjne uznanie ze strony Gości z pewnością nie przyczyniło się do podniesienia wartości kursu. Nie podniosło tejże wartości niezgrabne ratowanie sytuacji przez Przewodniczącego, który powodzenie kursu uzależniał od uwagi słuchaczy; na zarzut bowiem jednego z uczestników, że kurs chybił swego celu, ponieważ większość referatów była non ad rem tenże przewodniczący, rozprawiając się mniej niż niezgrabnie z zarzutem, powiedział: „Kto uważnie słuchał referatów, temu kurs się udał, a kto nie słuchał, temu się nie udał", czyli przy postawionym zarzucie, miało to oznaczać: kto był uważnym przy wygłaszanych referatch, ten słyszał mówiącego o katechizacji; kto zaś na referatach był roztargniony, ten słyszał tylko o teatrze, o kinie i t. p.

Krótko mówiąc, zeszłoroczny kurs duszpasterski nam się nie udał; a szkoda wielka, bo może na dłuższy szereg lat została utracona okazja spotkania się z tematem „o katechizacji", która jest najważniejszym odcinkiem pracy duszpasterskiej, a niestety w czasach powojennych mocno zaniedbanej. Stolica Apostolska to spostrzegła, stąd Dekret Kongr. Soboru. Ale na pociechę naszą trzeba skonstatować fakt, że nie przestaliśmy nigdy sentire cum Ecclesia; potrzebę bowiem i doniosłość katechizacji podświadomie zawsze odczuwaliśmy. Na dowód tego wystarczy przypomnieć sobie obrazek z naszego zaprzeszłorocznego kursu duszpasterskiego: gdy ks. Rodziewicz, weteran i doświadczony pracownik na niwie Chrystusowej, zabrawszy głos w pewnej dyskusji, odezwał się: „według mnie, najważniejszą pracą w dzisiejszych czasach jest nauczanie katechizmu", gorące oklaski całej sali świadczyły o naszej w tym przedmiocie jednomyślności z Czcigodnym Weteranem. Zresztą, temat wyznaczony na ostatni kurs duszpasterski jest również dowodem, że nauczanie katechizmowe w Archidiecezji naszej jest należycie rozumiane i doceniane. Mieliśmy nawet szczere chęci zdobyć na kursie jeszcze większy zasób praktycznej wiedzy w nauczaniu katechizmowem; lecz trochę nam się nie udało; a mogło wszystko się udać i zawsze kurs duszpasterski się uda, jeśli organizatorzy jego zawczasu do niego się przygotują; jeśli program kursu będzie opracowany

w swoim czasie przez powołany specjalnie ad hoc komitet; wreszcie, jeśli zespół prelegentów będzie odpowiednio dobrany.

Należy przypuszczać, że przy organizowaniu tegorocznego kursu powyższe rozważania będą uwzględnione.

X. S. S.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Po wydaniu w roku 1935 w przekładzie z języków oryginalnych i z własnym komentarzem *Proroctwa Jeremjasza, Lamentacji i księgi Barucha* (duża ósemka, str. X—390), w roku 1936 odniosłem się do Przewielebnego Duchowieństwa z zaproszeniem do przedpłaty na *Księgę Psalmów*, przekład z oryginału hebrajskiego z komentarzem (str. IX—560). Dzięki łaskawemu poparciu zdołałem wydać *Księgę Psalmów,* której już tylko niewielka liczba egzemplarzy pozostała na składzie. W tym roku pragnąłbym przystąpić do druku **Pięcioksięgu Mojżeszowego** w przekładzie z oryginału hebrajskiego wraz z komentarzem. Ze względu na podstawowe zagadnienia, zwłaszcza z dziedziny religijnej, komentarz, aczkolwiek treściwy i zwięzły, musi być dość obszerny, dlatego też dzieło obejmuje nie mniej, jak 800 stron ścisłego druku. Nie mogąc ponosić wysokich kosztów wydawniczych bez upewnienia się o sprzedaży choć $^{1}/_{4}$ nakładu, ośmielam się zwrócić na razie tylko z zapytaniem pod adresem Czcigodnych Księży, czyby nie reflektowali na nabycie wzmiankowanego dzieła? **Pięcioksiąg Mojżeszowy** w nowej szacie naukowej jest niezbędny, zwłaszcza dla księży prefektów. Takim tematom, jak stworzenie świata, człowieka, upadek, potop, rozejście się narodów, różnorodność języków i t. d. są poświęcone obszerne rozprawy. Pozwalam sobie przedłożyć prośbę o łaskawe powiadomienie mnie odkrytką, z podaniem dokładnego adresu i z zaznaczeniem, że chcę nabyć jeden czy więcej egzemplarzy. Jeżeli otrzymam przynajmniej 250 (dwieście pięćdziesiąt) zgłoszeń, będę mógł odrazu przystąpić do druku. Dla Szanownych Prenumeratorów będę się starał ustalić cenę nie wyższą ponad 10.— zł. wraz z przesyłką pocztową. Nazwiska zamawiających pragnąłbym wydrukować przy końcu tomu, jak to uczyniłem przy wydaniu Psalmów; dlatego też ośmielam się prosić o dokładne podanie imienia, nawiska, godności (tytuły) i przynależności do diecezji — to ostatnie, gdy chodzi o Osoby, należące do stanu duchownego. Przy niewielkiej liczbie nakładu, cena powyższa jest obliczona

tylko na pokrycie kosztów papieru i druku. O ilebym przed upływem października r. b. mógł uzyskać żądaną liczbę prenumeratorów, przystąpiłbym niebawem do druku, aby dzieło mogło być gotowe w lutym 1937 r.

Cena *Proroctwa Jeremjasza, Lamentacji i księgi Barucha* wynosi 6 zł. Cena *Księgi Psalmów* — 8 zł. O ile kto zamawia razem obydwie książki u autora, cena wraz z przesyłką 11 zł.

Ks. Józef Kruszyński.

Lublin, Uniwersytet Katolicki.

V KURS DUSZPASTERSKI

w WILNIE odbędzie się w połowie listopada. Dokładny termin i rozkład będzie podany w następnym numerze „Wiad. Archid.".

Zarząd T-wa „Unitas".

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Inauguracja w Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym w Wilnie. — W niedzielę 27 ub. m. w sali domu Chrześcijańsko-Ludowego przy ul. Metropolitalnej 1 odbyła się, w obecności blisko 400 osób, uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego w Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym. Przemówienia wygłosili p. p. Sylwester Gołos, prof. Iwaszkiewiczowa oraz Ostrowski, stwierdzając że Ch. U. R. będzie bronił zasad Wiary i Kościoła katolickiego.

STOLICA APOSTOLSKA.

„Osservatore Romano" w 40-lecie „Quo Vadis". — W związku z 40-leciem napisania „Quo Vadis" ukazał się w „Osservatore Romano" artykuł Leonarda Kociemskiego o tej tak popularnej w całym świecie popularnej w całym świecie powieści. Autor zwraca m. in. uwagę na fakt, że Ojciec św. cytował ją w ostatniem swem przemówieniu do dziennikarzy katolickich.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Konsekracja J. E. Ks. Biskupa Zimniaka. — Konsekracja Biskupa Nominata Ks. A. Zimniaka odbędzie się w niedzielę dnia 18 października r. b. w Częstochowie. W tej chwili Ks. Biskup Zimniak przebywa w Rzymie i był także w Castelgandolfo, by złożyć hołd Ojcu św.

Smutna statystyka. (Polacy więcej piją — mniej pracują). — Według

najnowszej statystyki monopolów państwowych w Polsce wzrost spożycia m. in. wykazuje spirytus, którego dla celów konsumpcyjnych sprzedano w okresie kwiecień—sierpień r. b. 13.341.000 litrów wobec 12.125.000 litrów w analogicznym okresie roku ubiegłego. Oznacza to wzrost spożycia spirytusu o 10 procent.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że „gorzałka“ jest zazwyczaj przedmiotem spożycia zbiorowego i to najczęściej w „dobrej kompanji“ — to możemy wyciągnąć ciekawy wniosek, że nasi rodacy, pomimo ciężkich czasów, bezrobocia i wielu innych kłopotów, wychylają beztrosko coraz większe dozy „monopolki“ — a może właśnie nadmierna troska to sprawia, może odbywa się tu tak zwane „zalewanie robaka“?

W każdym razie w tych samych czasach — jak znowu ściśle stwierdzają cyfry—Polacy coraz mniej pracują i produkują. Niedawno pionier odlewnictwa w Polsce inż. K. Gierdziejewski, zapytany przez reportera prasowego: „Jak się przedstawia produkcja odlewnicza w r. 1935“? — odpowiedział: „Osiągnęła w żeliwie 110.000 tonn, a w zakresie staliwa 12.500 tonn — czyli o połowę mniej niż w r. 1929. A obecnie w drugiej połowie r. 1936 wskaźnik produkcji w odlewnictwie jest jeszcze mniejszy. W innych podstawowych dziedzinach produkcji przemysłowej — to samo. Andrzej Wierzbicki na konferencji w Min. Skarbu dn. 16 września r. b. stwierdził, że potencjał zdolności wytwórczej górnictwa i hutnictwa spadł w ostatnich czasach o 80 procent.

Przytaczając te fakty, nie będziemy tu rozwodzili się nad zgubnemi skutkami pijaństwa. Nie będziemy mówili o przyczynach spadku produkcji i wzrostu bezrobocia. Chcemy tu jedynie podkreślić moment psychologiczny i moralny, związany z tą smutną statystyką. Chcemy mianowicie zaznaczyć, dlaczego fakt, potwierdzony cyframi, że w ostatnich czasach ludność Polski więcej pije gorzałki, a mniej pracuje—w naszych zwłaszcza czasach przełomowych dla przyszłości narodu—może się okazać w dalszych skutkach bardzo groźny.

To, że ludzie w Polsce mniej pracują, nie dowodzi bynajmniej, że nie chcą pracować, ale najczęściej znaczy to, że nie mogą znaleźć pracy, która jest tak organizowana, że jej coraz więcej brak i że ludzie zaczynają już uważać pracę nie za ciężar, jak dawniej, ale za przywilej.

W każdym razie cyfry, które są nieraz największą sensacją, w tym wypadku doprowadzają do następujących wniosków: ludność u nas coraz więcej zatruwa się alkoholem, monopol się raduje, że następuje wzrost wpływów skarbowych; ale jednocześnie ta sama ludność przez nadmierne pijaństwo biednieje, traci siły i staje się coraz mniej zdolna do zasilenia wpływów skarbowych. Słowem — błędne koło.

A drugi wniosek — to fakt, że w czasach, gdy o przyszłych losach narodów europejskich będzie przedewszystkiem decydowała ich tężyzna fizyczna i duchowa — „zalewanie robaka“ lub przepijanie często w dobrej kompanji musi wywołać opłakane dla państwa polskiego skutki. Tak mówi logika i doświadczenie, zaczerpnięte z dziejów tych wszystkich narodów, które w okresie przełomowym jak obecny, rozluźniały swą zbiorową wolę w namiętnościach, nałogach, w tępej rezegnacji lub lekkomyślnej beztrosce.

Jeżeli chcemy budować Polskę mocarstwową, musimy przedtem stać się mocarzami we własnem indywidualnem i zbiorowem życiu, musimy np. mniej pić, a więcej pracować!

ZAGRANICĄ

Konflikty w prawosławnej cerkwi rosyjskiej. — Śmierć metropolity Antonjusza w Karlowcach w Jugosławji — pisze znany uczony prof. Adolf Keller z Genewy w artykule umieszczonym w „Deutsche Allgemeine Zeitung" (19. IX. Nr. 441) — ponownie zwraca uwagę na wewnętrzne konflikty, trapiące prawosławną cerkiew rosyjską obok prześladowań zewnętrznych, doświadczanych ze strony reżymu sowieckiego. Cerkiew rosyjska coprawda nigdy nie stanowiła jedności i mimo nacisku władz państwowych, zawsze istniał w niej jakiś tajny lub otwarty „raskoł" t. j. rozłam wewnętrzny. Stan ten jednak z całą wyrazistością okazał się, gdy sowiety rozbiły kościoły. Rząd sowiecki popierał ten wewnętrzny rozłam, a powstanie „Żywej cerkwi" i innych podobnych miało przyczynić się do jeszcze większego osłabienia jedności kościelnej. Coprawda, „Żywa cerkiew" wcześniej się załamała od cerkwi męczenników, która częściowo skryła się zagranicę, częściowo zeszła do podziemi, by wieść żywot w ukryciu. Rzeczą tragiczną jest, że niszczycielskim tendencjom komunizmu prawosławna cerkiew rosyjska nie mogła przeciwstawić jednolitego wewnętrznego frontu duchowego.

Na emigracji ortodoksyjno-konserwatywny kierunek w cerkwi rosyjskiej reprezentował zmarły przed kilku tygodniami w Karlowcach metropolita Antonjusz. Jako w pewnym stopniu sukcesor dawnej władzy świeckiej cerkwi rosyjskiej, pragnął on utrzymać wśród współwyznawców jedność duchową i kanoniczną. Jednak obok zjawiły się inne współzawodniczące grupy, przedewszystkiem stronnicy przebywającego w Paryżu metropolity Eulogjusza, który prawa swe wywodzi od metropolity Tychona i szuka opieki w patrjarchacie konstantynopolitańskim. Pogodzić oba obozy usiłował patrjarcha jugosławiański Barnaba, tyle jednak tylko zdołał osiągnąć, że doprowadził do pewnej osobistej zgody między przywódcami, nie udało się mu natomiast usunąć nieporozumienia w sprawach kanonicznych, którym kres położyłby może dopiero sobór powszechny. Wielkie nadzieje pokładają przy tem niektórzy w następcy Antonjusza, biskupie Anastazym z Jerozolimy.

Oprócz tych konfliktów natury kanonicznej i organizacyjnej istnieją atoli jeszcze spory poważniejsze, bo teologiczne. Obecnie wyrażają się one przedewszystkiem w polemice między dzisiejszym reprezentantem cerkwi w Moskwie a wybitnym teologiem Bułgakowem z Paryża, kierownikiem tamtejszej rosyjskiej prawosławnej akademji. Metropolita moskiewski oskarża Bułgakowa o herezję wskutek głoszonej przez niego „sophiologji" — nauki o mądrości Bożej. Oskarżenie to Bułgakow jak najenergiczniej odrzuca, a w obronie jego staje również znany filozof religij Bierdiajew.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X | Wilno, dnia 25 października 1936 r. | Nr. 20

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Rok X Wilno, dnia 25 października 1936 r. Nr. 20

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

ENCYKLIKA

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PANA NASZEGO Z OPATRZNOŚCI BOŻEJ

PAPIEŻA PIUSA XI

do Czcigodnych Braci Arcybiskupów, Biskupów i innych Ordynarjuszów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, pokój i jedność ze Stolicą Apostolską utrzymujących

O WIDOWISKACH KINEMATOGRAFICZNYCH [1]).

CZCIGODNI BRACIA

Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie.

Z czujną troskliwością (Vigilanti cura) zgodnie z Naszem apostolskiem posłannictwem śledzimy wszelkie chwalebne poczynania Biskupów i całego chrześcijańskiego ludu; dlatego z wielką radością dowiedzieliśmy się, że już wydało owoce i obfitszy jeszcze plon zapowiada owo opatrznościowe dzieło, które przed więcej niż dwoma laty zapoczątkowaliście, powierzając jego realizację „Lidze Przyzwoitości", i to w tym celu, by w świętym niejako boju przeciwdziałać szkodom moralnym, wyrządzonym przez kinematograf.

To nastręcza Nam oddawna upragnioną sposobność dokładniejszego wypowiedzenia zapatrywania Naszego o tej sprawie, tak ściśle związanej z moralnością i religją ludu chrześcijańskiego. Przedewszystkiem pragniemy wyrazić wdzięczność Wam,

---

[1]) W tłumaczeniu J. E. Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego.

kierownikom i nauczycielom, oraz waszym współpracownikom, za niestrudzoną pracę owej Ligi w dziedzinie apostolstwa; dziękujemy Wam tem goręcej, z im większym bólem patrzyliśmy na to, jak sztuka i przemysł filmowy, czyniąc niejako „wielkie kroki poza drogą“, na ekranach wyświetlały wszelkie zbrodnie, występki i grzech.

I.

Uważaliśmy za najświętszy Nasz obowiązek, by przy każdej nadarzającej się okazji zachęcać nietylko Biskupów i całe duchowieństwo, ale także wszystkich ludzi dobrej woli, aby piekącej tej sprawie uwagę swą poświęcili.

Już w Encyklice *Divini illius Magistri* żaliliśmy się, że „potężne owe środki popularyzacyjne, które mogłyby być wielce pomocne w kształceniu i wychowaniu, gdyby były oparte na zdrowych zasadach, tak często — niestety — rozpalają tylko namiętności do brudnych interesów“ [1]).

Nowy dowód apostolskiej troski.

W sierpniu 1934 r. zaś, kiedy przemawialiśmy do przedstawicieli międzynarodowego związku pism i wydawnictw kinematograficznych, podnieśliśmy ogromne znaczenie, które te widowiska w dzisiejszych mają czasach, szerząc dobro, albo też popierając zło. Powiedzieliśmy ponadto, że kinematograf powinien koniecznie opierać się na zasadach moralności chrześcijańskiej, a chociażby tylko tej, która wywodzi się z prawa naturalnego, aby ona stała się najwyższą jego normą i przepajała wielki dar sztuki. Każda bowiem prawdziwa sztuka powinna, jak to z natury jej wynika, do tego przedewszystkiem dążyć, aby człowieka odpowiednio uszlachetnić i udoskonalić; dlatego też musi się dostosować do zasad i wskazań moralności. Wkońcu podkreśliliśmy konieczność, by sztuka kinematograficzna takie dawała widowiska, któreby zachęcały widzów do nieskazitelnego życia i naprawdę ich kształciły, a wszyscy obecni, wybrani mężowie, jednomyślnie to potwierdzili, co jeszcze dziś mile wspominamy.

Świeżo zaś, w ubiegłym miesiącu kwietniu, na audjencji, udzielonej delegatom międzynarodowego kongresu wydawnictw kinematograficznych, jeszcze raz podnieśliśmy dobitnie wagę

[1]) A. Ap. Sed., 1930, vol. XXII. p. 82.

i znaczenie tej sprawy; nietylko w imię religji, ale także w imię ładu społecznego w państwie zachęcaliśmy wszystkich ludzi dobrej woli, aby w pismach, przez siebie wydawanych, i w każdy dostępny im sposób do tego dążyli, aby widowiska kinematograficzne, stawały się coraz więcej czynnikiem zdrowej oświaty i wychowania, nie źródłem zepsucia i ruiny dusz.

Sprawa jest jednak tak ważna, zwłaszcza, jeżeli uwzględnimy dzisiejsze położenie społeczeństwa, że jeszcze raz uważamy za potrzebne wyłożyć ją dokładniej w tej Encyklice, udzielając wskazówek, dostosowanych do dzisiejszych potrzeb, nietylko Wam, Czcigodni Bracia, ale także wszystkim Biskupom katolickiego świata. Jest bowiem rzeczą konieczną i naglącą starać się o to, aby wszelki postęp w naukach, a nawet w technice z pomocą Bożą w ciągu wieków dokonywany, służył na pomnożenie chwały Bożej, na dusz zbawienie, na rozkrzewianie królestwa Jezusa Chrystusa, żebyśmy wszyscy, jak Kościół nam modlić się każe, „tak przeszli przez dobra doczesne, abyśmy nie utracili wiecznych".

Wszyscy jednak dziś łatwo zauważyć mogą, że im wspanialsze były postępy sztuki kinematograficznej, tem niebezpieczniejsze stały się dla moralności i religji, a nawet dla zdrowia moralnego społeczeństwa.

Pożyteczne dzieło Episkopatu amerykańskiego.

Do tego przekonania doszli też wytwórcy filmowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, poznając niebezpieczeństwa, grożące nietylko poszczególnym obywatelom, ale także całej społeczności ludzkiej. To też w marcu r. 1930 wydali uroczyste i jednomyślne oświadczenie, ogłoszone w prasie, że odtąd z własnej woli uszanują w widowiskach kinematograficznych moralne uczucia widzów. W temże oświadczeniu wyraźnie przyrzekli, że nie wytworzą żadnego filmu, któryby obrażał moralność widzów, podkopywał jakiekolwiek prawo naturalne lub ludzkie, albo do łamania tych praw zachęcał.

Chociaż tak mądra zapadła uchwała, okazało się, że inicjatorzy i wytwórcy filmowi albo nie mogli, albo też wprost nie chcieli wywiązać się z danego przyrzeczenia. Skoro więc zamiar ich pozostał tylko na papierze, a filmy dalej przedstawiają zbrodnie i występki, dlatego uczciwy człowiek ma poniekąd drogę zamkniętą do godziwej rozrywki w kinematografie.

Wobec grozy położenia, Wy, Czcigodni Bracia, jako pierwsi zastanawialiście się nad sposobami, jakby chronić powierzoną

Wam trzódkę od tego niebezpieczeństwa; dokonaliście tego zakładając „Ligę Przyzwoitości“, jakoby świętą straż, która najlepsze wskazania i zasady, na przyrodzonem i chrześcijańskiem oparte prawie, do nowego życia pobudziła. Daleka była od Was wszelka myśl szkodzenia owemu przemysłowi, raczej pośrednio usiłowaliście ratować go od upadku, na który skazane są wszelkie rozrywki, które sprzeniewierzają się prawdziwej sztuce i znieprawiają ją.

Wierni powierzeni Waszej opiece przyjęli ochoczo Wasze wskazania i rady. Miljony katolików w Stanach Zjednoczonych Ameryki zapisało się w szeregi „Ligi Przyzwoitości“, przyrzekając, że nie będą uczęszczali na filmy, obrażające moralność chrześcijańską albo zasady przyzwoitości. W popieraniu tej sprawy widzimy u was lud z Biskupami tak zgodnie złączony — co z wielką stwierdzamy radością, — że w żadnym innym kraju w ostatnich czasach serdeczniej zespolonego ujrzeć nie mogliśmy.

I nietylko synowie Kościoła katolickiego, ale także najlepsi z pośród protestantów i izraelitów oraz wielu innych przyjęło wasze rady i wskazania; przeto popierali wasze wysiłki, by przywrócić filmowi godność sztuki i oprzeć go na fundamentach moralności. Teraz zaś ku wielkiej Naszej pociesze stwierdzamy, że tak pochwały godne przedsięwzięcie niemałe już wydało rezultaty i wielki przyniosło pożytek. Doniesiono Nam, że dzięki waszej niestrudzonej czujności i dzięki znaczeniu publicznej opinji podniósł się znacznie poziom moralny sztuki kinematograficznej. Nie tak często już jak dawniej wyświetla się filmy, przedstawiające zbrodnie i występki; grzech nie jest już tak zuchwale zachwalany; tak samo też nie narzuca się tak natrętnie fałszywych zasad życia wrażliwym zmysłom młodzieńczym.

Powodzenie świętej krucjaty.

Jeżeli przedtem w niektórych kołach sądzono, że skuteczna działalność „Ligi” doprowadzi do obniżenia poziomu artystycznego filmów, to okazało się, że sprawa wręcz przeciwne uzyskała oblicze.

Wytężono bowiem wszystkie siły, aby reżyserja filmów stanęła na najwyższym poziomie i aby podawać widzom nietylko dawne dzieła klasyczne, ale także najlepsze utwory nowoczesne.

Kapitaliści zaś, którzy pieniądze swe na tym przemyśle lokowali, w niczem nie ucierpieli, jak niektórzy niesłusznie przepowiadali; wielu bowiem, którzy dawniej z powodu gorszących

scen od filmu stronili, teraz, gdy nic już obyczajności i chrześcijańskiej cnocie nie zagraża, znowu zaczęli do kina uczęszczać.

Kiedyście, Czcigodni Bracia, świętą tę walkę zaczynali, nie zbywało na takich, którzy mówili, że tego rodzaju wysiłki i oczekiwane wyniki będą przemijające i że wkrótce rozwieją się w nicość; mówiono, że skoro tylko wy i wasi współpracownicy ustąpicie w czujności, wytwórcy filmowi wrócą do dawnej swobody i do dawnych metod produkcji. Łatwo zrozumieć, dlaczego pragną wytwarzać nieobyczajowe, a więc przez was zabronione filmy, przemawiające do niskich instynktów w człowieku. Produkcja bowiem filmów uczciwych i naprawdę artystycznych, wymaga dużo inwencji, wysiłku, doświadczenia, a nawet nieraz znaczniejszych wydatków; natomiast łatwo poniekąd jest ściągnąć pewnych ludzi i pewne klasy społeczeństwa na widowiska, pobudzające namiętności i drzemiące w człowieku niskie instynkty.

Dlatego czujna i niestrudzona praca wszystkich powinna wytwórcom nieustannie przypominać, że nie na to powstała „Liga Przyzwoitości“, żeby po krótkim czasie się rozpaść i pracy zaniechać, lecz żeby pod kierownictwem Biskupów Stanów Zjednoczonych wszystkiemi siłami zapewnić ludowi godziwą rozrywkę w każdym czasie i pod każdą postacią.

II.

Nikt rozumny nie przeczy, że rozrywki i dla ciała i duszy, tak różnorodne w ostatnich czasach, są potrzebne dla ludzi wyczerpanych pracą zawodową i kłopotami, ale niech te rozrywki będą godne człowieka, niech są nienaganne pod względem moralnym, niech w sercu budzą szlachetne tylko porywy. Jeżeli ludzie w czasie wolnym chodzą na filmy, obrażające cnotę, godność i przyzwoitość, zachęcające zwłaszcza młodzież do popełniania występków, wtedy wielkość i potęga narodu jest niewątpliwie poważnie zagrożona.

Znaczenie i potęga kinematografu.

Wśród wszystkich widowisk widowiska kinematograficzne, jak powszechnie wiadomo, posiadają największe znaczenie, skoro w naszych czasach cieszą się u wszystkich narodów wielkiem uznaniem. Nie potrzeba nawet podkreślać, że miljony i miljony codziennie uczestniczą w tych widowiskach, że liczba tych teatrów rośnie z dnia na dzień prawie u wszystkich narodów, i tych

o starej kulturze, i tych, które dopiero wkraczają w obręb cywilizacji, i że wytchnienia i rozrywki w ten sposób wchodzą w zwyczaj nietylko u bogatych, ale także we wszystkich warstwach społeczeństwa.

Zresztą niema dziś innego czynnika, któryby tak potężnie oddziaływał na tłumy jak kinematograf, już to dzięki samym obrazom ruchomym, rzuconym na ekran, już to z powodu swej popularności, już też dzięki towarzyszącym okolicznościom.

Powodzenie jego wypływa stąd, że bezpośrednio przemawia do wyobraźni. Żywe obrazy sprawiają radość i bez trudu są zrozumiałe nawet dla umysłów pierwotnych i mało wyrobionych, które lubują się w rzeczach konkretnych i nie chcą albo nie umieją rozumować ani ze skutków wnosić na przyczyny. Czytanie zaś, a nawet słuchanie wymaga pewnego napięcia uwagi; widowisko kinematograficzne zaś, podając nieprzerwany szereg gotowych obrazów, nie wymaga takiego wysiłku. Skuteczność jego działania powiększa się jeszcze, jeżeli film jest dźwiękowy. Wtedy bowiem łatwiej zrozumieć wyświetlane obrazy, a akcja dramatyczna, podkreślona odpowiednio dobraną muzyką, tem większe wywołuje wrażenie.

Balety zaś i dowolnie dodawane t. zw. variété przyczyniają się do tem większego rozbudzenia namiętności.

Dlatego te widowiska są jakoby szkołami, które skuteczniej, niż rozumowe argumenty, większość ludzi do cnoty albo też do nieprawości pobudzić mogą. Niech służą więc chrześcijańskiej myśli i obyczajom i niech wystrzegają się wszystkiego, coby wywrzeć mogło wpływ demoralizujący.

Powszechnie wiadomo, jak destrukcyjnie działają złe filmy; przez gloryfikację namiętności stają się okazją do grzechu, młodzież sprowadzają na drogę złą, w fałszywem świetle przedstawiają życie i pomniejszają ideały, niszczą czystą miłość, świętość małżeństwa i zamiłowanie do życia rodzinnego. Mogą też narzucić fałszywe i potępione już poglądy nietylko poszczególnym jednostkom, ale całym warstwom społeczeństwa i całym narodom.

Jeżeli jednak te widowiska są pod każdym względem nienaganne, wywierają na widzach wpływ niezwykle zbawienny. Nietylko bawią, ale budzą też szlachetne myśli i uczucia, udzielają pożytecznych pouczeń; mogą też przedstawiać i przypominać wielką i piękną przyszłość narodu własnego albo obcych narodów; mogą w pociągającem świetle przedstawiać cnotę i prawdę; mogą przyczyniać się wielce do wzajemnego poznania się po-

szczególnych warstw społeczeństwa, różnych narodów i ras; mogą wkońcu skutecznie dopomóc do moralnego i społecznego ulepszenia świata. — Uwagi nasze tem większego nabierają znaczenia, że sztuka kinematograficzna przemawia nie do nielicznych jednostek, ale do całych tłumów; i to w takich warunkach czasu i miejsca, które wydatnie powiększają jej wpływ dodatni albo też ujemny; powszechny ten entuzjazm dla filmu przyjąć może formy niezdrowe, jak to z doświadczenia wiemy.

Filmy wyświetlane są przed widzami, siedzącymi w przyciemnionych salach, a zdolność rozumowania jest najczęściej u nich zmniejszona. Nie trzeba też kina daleko szukać, gdyż znajduje się w pobliżu domów, kościołów, i tem samem potężnie wyniesione jest niejako w samym środku życia ludzkiego.

Ponadto aktorzy i aktorki, odgrywający swe role filmowe, w tak wyrafinowany sposób podkreślają przyrodzone zewnętrzne zalety, że niekiedy wywrzeć mogą wpływ destrukcyjny, szczególnie na młodzież dorastającą. Do tego dochodzi muzyka, wspaniałość dekoracyj, drażliwe sceny i urok wszelkiej nowości oraz różnorodność akcji. Z tego powodu takie przedstawienia szczególny powab mają dla dzieci i młodzieży tak, że właśnie w tym wieku, kiedy rodzi się i urabia uczucie przyzwoitości, kiedy tworzą się podstawy sprawiedliwości i uczciwości, kiedy nakoniec powstają pojęcia obowiązków, i budzi się pęd do doskonałości i świętości życia, sztuka kinematograficzna zaczyna wywierać wpływ swój głęboki i daleko sięgający,

A wpływ ten niestety w dzisiejszych okolicznościach zbyt często obraca się na szkodę. Przeto mając na myśli zgubę młodzieży i dziatwy, której niewinność w kinach poważnie jest zagrożona, wspominamy owe groźne słowa Jezusa Chrystusa, wypowiedziane przeciw gorszycielom najmniejszych: „A ktoby zgorszył jednego z tych maluczkich, którzy wierzą we mnie, takiemuby należało zawiesić kamień młyński na szyi jego i zatopić go na pełnem morzu“ [1]).

Czujność jest konieczna.

Dlatego czujność i wzmożone zabiegi są w tych naszych czasach koniecznie potrzebne, aby takie widowiska nie stały się szkołą złego, ale żeby raczej ludzi wychowywały i przyczyniały się do podniesienia ich poziomu moralnego.

---

[1]) Matth. XVIII, 6 (tłum. X. Szczepańskiego).

W tem miejscu godzi się z uznaniem zaznaczyć — co chętnie czynimy — że niektórzy kierownicy państw, patrząc na ogromny wpływ kina na obyczaje i w trosce o moralność, utworzyli związki rodzicielskie, któreby wszechstronnie roztoczyły nadzór nad widowiskami kinematograficznemi. I wiemy, że często starali się wprowadzić do tej sztuki dzieła najlepszych pisarzy i poetów swego narodu z odpowiednio dobranemi obrazami.

Jeżeliście, Czcigodni Bracia, z wielkim pożytkiem tak czujną otoczyli opieką filmy Narodu swego, który tak potężnie się rozrósł i niemały wpływ wywiera na inne narody, to niemniej na wszystkich Biskupach katolickiego świata ciąży obowiązek łączenia się i czuwania nad tym szeroko rozpowszechnionym i potężnym czynnikiem kształcenia i wychowania. Szkody, wynikające z wyświetlania złych filmów dla czystości życia, dla religji i świętości przykazań Bożych powinny was nakłonić, abyście do ich wyświetlania nie dopuścili, czyniąc wszystko, aby nie obrażały wrodzonego poczucia wstydu i przyzwoitości i nie tłumiły go.

Obowiązek ten ciąży nietylko na Biskupach, ale także na wszystkich katolikach, a nawet na wszystkich ludziach dobrej woli, którym nie jest obojętne dobro rodziny i ojczyzny oraz honor i moralność całej społeczności ludzkiej.

Zastanówmy się i wyjaśnijmy, jaką dzisiaj czujność rozwinąć należy.

C. d. n.

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie mszy św. o północy przy rozpoczęciu Nowego Roku w latach 1937, 1938 i 1939.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Wilno, dnia 22. X. 1936 r. N. R-420/35.

Kurja powiadamia, że na mocy reskryptu S. Kongregacji o Sakramentach z dn. 12. X. 1936 r. N. 5620/36 w ll. 1937, 1938 i 1939 można będzie odprawić we wszystkich kościołach parafjalnych archidiecezji Wileńskiej mszę św. o północy przy rozpoczęciu Nowego Roku.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

W sprawie konferencji XX. Dziekanów.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 22. X. 1936 r. Nr. 253/36 L.

Kurja powiadamia, że Konferencja PP. WW. XX. Dziekanów odbędzie się w Wilnie dn. 10. XI. r. b. o godz. 9 rano w sali kurjalnej.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Stanisław Szyroki mianowany został prefektem szkół w Kuźnicy — 26. IX. 36, N. O-695/36;

Ks. Juljan Stefanowicz, pref. w Raduniu, mianowany na stan. wikarego w Dąbrowie — 26. IX. 36, N. O-697/36;

Ks. Antoni Chomski — zwolniony został ze stanowiska proboszcza w Chołchle i otrzymał urlop do wyzdrowienia, 6. X. 36, N. O-711/36;

Ks. Kanonik Jan Ellert mianowany Sędzią Prosynodalnym — 8. X. 36, N. O-717/36;

Ks. Antoni Mańturzyk, pref. w Podbrodziu, mianowany Asystentem Kościelnym Oddziałów Kat. Stow. Młodz. Męskiej i Żeńskiej w Podbrodziu, 15. X. 36, N. O-726/36;

Ks. Władysław Mołachowski, wikary w Kalwarji, mianowany Asyst. Kośc. Stow. Młodz. Męskiej i Żeńskiej na okręg Kalwaryjski, 15. X. 36, N. O-727/36.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO - PAŃSTWOWE.

MINISTERSTWO OPIEKI SPOŁECZNEJ
Nr. Un. 2/1—6.

Ubezpieczenie duchownych, nauczających religji w szkołach powszechn.

Warszawa, dn. 8 października 1936 r.

Do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w miejscu.

Wobec tego, że ubezpieczalnie społeczne niejednokrotnie błędnie pociągają do obowiązku ubezpieczenia duchownych, Ministerstwo Opieki Społecznej prosi o udzielenie ubezpieczalniom do wiadomości poniższego wyjaśnienia, uzgodnionego z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Duchownych, udzielających nauki religji w szkołach powszechnych, można podzielić, z punktu widzenia charakteru prawnego ich stosunku do szkoły, na dwie kategorje.

Do pierwszej kategorji należą ci duchowni, nauczyciele religji, którzy wyłącznie lub przeważnie udzielają nauki religji w szkole (ewent. w szkołach), z reguły nie pełniąc równocześnie właściwych obowiązków duszpasterskich, wynikających bezpośrednio z ich powołania duchownego, przyczem osoby te wykonywują powyższe czynności nauczycielskie, podobnie jak ogół nauczycieli świeckich, bądź na podstawie wyraźnej umowy pracy, bądź na zasadzie nominacji. Ci nauczyciele religji podlegają bezpośredniemu zwierzchnictwu władz szkolnych zarówno osobiście, jak i co do systemu oraz zakresu pracy nauczycielskiej. Ponieważ w przypadku tym mamy do czynienia ze zwykłym stosunkiem pracy (ewent. stosunkiem służbowym), przeto ta kategorja duchownych podlega obowiązkowi ubezpieczenia narówni z innymi pracownikami.

Drugą kategorję stanowią ci nauczyciele religji, zatrudnieni przeważnie w szkołach powszechnych wiejskich, którzy z reguły są duszpasterzami na pewnym obszarze (np. parafji), zaś nauki religji udzielają w szkole tego obszaru ubocznie, nie na podstawie stosunku pracy zależnej, lecz w wykonaniu ogólnego

obowiązku duszpasterskiego, co prawnie znajduje swój wyraz w porozumieniu i upoważnieniu związku religijnego i Państwa, opartych na przepisie art. 120 konstytucji z dnia 17 marca 1921 r., zachowanego w mocy art. 81 ust. 2 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 r.

W konsekwencji powyższego te osoby, udzielające nauki religji (proboszcz, wikarjusz, pastor, rabin), nie są w związku ze swą pracą w szkole traktowane jako pracownicy szkoły, podlegający władzom szkolnym pod względem osobistym i w kwestjach nauczania. Nadzór zaś nad temi osobami i ich pracą ze strony władz szkolnych wypływa raczej z punktu widzenia całokształtu interesów Państwa, nie jest zaś wynikiem stosunku służbowego (stosunku pracy). To też ta kategorja duchownych, nauczających religji w szkołach powszechnych, obowiązkowi ubezpieczeń z tytułu powyższego zatrudnienia, nie podlega.

(—) Dr. T. Dybowski
Dyrektor Departamentu.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

DRUGI MIĘDZYNARODOWY KONGRES ZWIĄZKU MISYJNEGO KLERU W RZYMIE.

Dn. 11 — 12 listopada r. b. odbędzie się w Rzymie Drugi Międzynarodowy Kongres Związku Misyjnego Kleru (Unio Cleri pro Missionibus). W programie zamieszczono szereg nader interesujących referatów, które zostaną wygłoszone przez czołowych działaczy idei misyjnej wśród duchowieństwa.

Ponieważ sfery kierownicze Dzieł Misyjnych wyraziły gorące życzenie, aby w Kongresie wziął udział jak najliczniejszy zastęp przedstawicieli Związku Misyjnego Kleru ze wszystkich krajów, a Polska, co do liczby zrzeszonych, zajmuje czwarte miejsce, należy się spodziewać, iż będzie reprezentowana bardzo licznie.

W archidiecezji wileńskiej mamy obecnie zapisanych około 450 członków. Ze wszech miar wypadałoby, by ona miała też swoich przedstawicieli na Kongresie Międzynarodowym.

Powiadamiając o powyższem, najusilniej zachęcam do wzięcia udziału w tym Kongresie każdego, komu na to czas i okoliczności pozwolą.

Podróż do Rzymu każdy udający się tam odbywałby indywidualnie. Licząc około 90 zł. na paszport z wizami, 250 zł. na podróż w obie strony oraz 75 zł. na pokrycie kosztów utrzymania w Rzymie przez przeciąg 5 dni, całość wydatków nie przekroczyłaby sumy 450 zł. Uczestnikom Kongresu przyznana została 70% zniżka na kolejach włoskich, o ile przy nabyciu biletu będą się mogli wylegitymować zapomocą „Vade mecum”, które należy

bezpośrednio zamówić w „Segretaria del II Congresso Internazionale dell U. C. M. Roma, via di Propaganda 1-a" lub najwygodniej w agencjach podróżowych C. I. T. (Compania Italiana Turismo) czy też Wagons - Lits Cook — w Kraju. Cena 20 lirów (około 8 zł.).

Ze względu na niemożność wywiezienia poza granicę Polski w gotówce sumy wyższej nad 200 zł., wskazanem jest nabycie całkowitego biletu w jednem z biur podróżowych w Kraju. Wskazanem też jest natychmiast poczynić starania o uzyskanie paszportu zagranicznego.

Uczestnicy Kongresu mają możność odbycia z Rzymu czterech podróży w jakimkolwiekbądź kierunku ze zniżką 50%, nie mając obowiązku przejeżdżania przez Rzym w drodze powrotnej do kraju, dla której ustalona została zniżka 70%. Podróż powrotną można odbyć od ostatniej stacji kolejowej, na której znajdzie się uczestnik Kongresu, zwiedzający Włochy. Te ułatwienia przysługują na przeciąg 20-tu dni pobytu we Włoszech.

„Vade mecum" uprawnia uczestników Kongresu do wielu ulg przy zwiedzaniu Rzymu, okolic, muzeów, zabytków historycznych, wystaw i t. p. oraz przy wycieczkach podmiejskich, służy również jako dokument wobec władz konsularnych włoskich zagranicą, uprawniający do otrzymania bezpłatnej wizy na paszportach indywidualnych jak i zbiorowych.

Sekretarjat Kogresu jest gotów udzielić wszelkich informacyj co do mieszkania i utrzymania w Rzymie.

Ceny w pensjonatach i hotelach I kategorji 35 lir. dziennie, II kat. 25 lir., w domach zakonnych 22 lir. i niżej; samo mieszkanie w hotelach i pensjonatach I kat. 16 lir., II kat. 10 lir., w domach zakonnych 8 lir. i niżej.

Zamówienia, dotyczące mieszkań i utrzymania, przyjmuje Sekretarjat tylko do 31 października.

Zamawiając sobie mieszkanie i utrzymanie lub zwracając się o informacje do Sekretarjatu należy **wyraźnie** podawać swoje imię, nazwisko i dokładny adres.

Adres Sekretarjatu: „Segretaria del II Congres Internazionale dell U. M. C. Roma, Via di Propaganda 1-a".

† Kazimierz Michalkiewicz Bp.

Dyrektor Archidiecezjalny Związku Misyjnego Kleru.

V KURS DUSZPASTERSKI W WILNIE

dd. 10, 11 i 12 listopada 1936 r.

Za zgodą i błogosławieństwem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

„PRACA DUSZPASTERSKA WŚRÓD MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ".

Dnia 10 listopada, wtorek.

Godz. 11. Otwarcie Kursu i wybór prezydjum.
I Ref.: *Praca nad młodzieżą w ramach duszpasterstwa wiejskiego* — **ks. Ignacy Cyraski**, dziekan wasiliski.
Koreferat — **ks. Wincenty Łaban.**

Godz. 15. II Ref.: *Duszpasterz jako katecheta młodzieży wiejskiej* — **ks. dr. Michał Sopoćko**, prof. U. S. B.
Koreferat — **ks. dr. Antoni Lewosz.**

Godz. 17. III Ref.: *Duszpasterz jako spowiednik młodzieży wiejskiej* — **ks. dr. Ignacy Świrski**, prof. U. S. B.
Dyskusja.

Dnia 11 listopada, środa.

Godz. 10. I Ref.: *Katolickie Stow. Młodzieży Męskiej na wsi* — **ks. prałat Leopold Biłko.**

Godz. 11. II Ref.: *Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej na wsi* — **ks. prałat Leopold Biłko.**
Koreferat — **ks. Romuald Świrkowski**, Dyr. Inst. A. K.

Godz. 15. III Ref.: *Atmosfera religijna w rodzinie wiejskiej* — **ks. dr. Ignacy Świrski**, prof. U. S. B.
IV Ref.: *Masonerja i jej sposoby działania* — **ks. dr. Dominik Gajlusz**, dziekan święciański.
Dyskusja.

Dnia 12 listopada, czwartek.

Godz. 10. I Ref.: *Prądy ideowo-społeczne wśród młodzieży wiejskiej* — **ks. dr. Aleksander Wóycicki**, prof. U. S. B.

Godz. 11. II Ref.: *Prądy ideowo-społeczne wśród młodzieży wiejskiej* — **ks. dr. Aleksander Wóycicki**, prof. U. S. B.

Godz. 15. Dyskusja, rezolucje i zamknięcie Kursu.

Wykłady będą się odbywały w sali Stow. Misyj Wewnętrznych, ul. Św. Anny 13.

UWAGI: 1. Opłata za udział w Kursie 5 zł.
2. Mieszkania: u OO. Karmelitów (Ostrobramska 12, tel. 16-60) (za opłatą od 2 zł. za dobę), w pensjonacie p. Cywińskiej (Mickiewicza 19), w hoteliku seminaryjnym i w hotelu Georges'a (Mickiewicza 20).
3. Posiłek: Jadłodajnia przy ul. Biskupa Bandurskiego 11 — obiady od 80 gr., jadłodajnia przy ul. Mostowej 10, od 70 gr.
4. Przewidziane są zniżki kolejowe w drodze powrotnej.

Dział porad

W sprawie kwesty przez celebransa po kazaniu.

Pyt. — Czy wolno celebransowi kwestować, gdy sam mówił kazanie, robiąc dłuższą przerwę przed Credo, jedynie w celu, aby więcej zebrać, zapełniając ten czas śpiewem ludu w kościele? *X. S. M.*

Odp. — Treść powyższego pytania jest niezgodna z zasadami duszpasterskiemi i liturgicznemi. Przepisy bowiem liturgiczne nie pozwalają na robienie przerw w biegu akcji mszalnej, a pod względem duszasterskim robienie przerwy we mszy dla celów, trącących doczesnością, nie zrobi dobrego wrażenia.

Herdt stawia takie pytanie: An licet missam interrumpere cum intentione illam postea supplendi?

R. Negative, quia missa est una actio totalis. Si interruptio sit modica, peccatam est veniale; si notabilis, mortale. Juxta Quarti (P. 2, tit. 3, s. 3, d. 1) censetur notabilis, si celebrans absque gravi causa discedat ab altari, ad aliud impertinens negotium peragendum, praesertim si sacras vestes deponat (P. J. B. de Herdt Sacrae Liturgiae Praxis, t. II, 177).

Ponieważ jednak w naszych warunkach kwestowanie na cele kościelne jest konieczne i proboszcz, sam to czyniąc, więcej uzbiera, podajemy sposób temu celowi więcej odpowiedni. Po aspersji i procesji idzie proboszcz na ambonę, ogłasza zapowiedzie, święta, posty, omawia sprawy parafjalne i zapowiada kwestę; następnie, po zaintonowaniu „Padnijmy na twarz", rozpoczyna zbiórkę. Gdyby tego śpiewu do rozpoczęcia mszy św. było za mało, organista zaintonuje jeszcze jaką inną pieśń, choćby „U drzwi Twoich".

Powyższej kwesty nie wolno urządzać po procesji z Najświętszym Sakramentem, po procesji ze świecami dnia 2 lutego, z palmami w Niedzielę Kwietną, po procesjach in Litaniis Majoribus et Minoribus. W tych wypadkach kwesta mogłaby się odbyć przed procesją. Na wypadek kwesty przede mszą na aspersję i procesję celebrans nie wkłada alby, lecz tylko komżę, stułę i kapę.

Natomiast po ewangelji idzie celebrans na ambonę dla odczytania lekcji i ewangelji i wygłoszenia nauki, po której skończeniu niczego już nie ogłasza, ani zapowiada, bo doprawdy nasze ogłoszenia pokazaniowe często zupełnie przekreślają treść wygłoszonej nauki, o której się zapomina, a pozostają w pamięci zapowiedzie i inne wiadomości dodatkowe. *X. J. M.*

STOLICA APOSTOLSKA.

Sekretarz Kongregacji Propagandy przed mikrofonem. W wigilję niedzieli misyjnej t. zn. 17 b.m. sekretarz Kongregacji Propagandy arcybiskup Constantini wygłosił przez radjo przemówienie do katolików całego świata. W przemówieniu tem arcybiskup Constantini wezwał społeczeństwo katolickie do odwrócenia na pewien czas uwagi od nędzy Europy i skierowania jej ku wspaniałym sferom cywilizacji chrześcijańskiej, ku podziwu godnej pracy misjonarzy, którzy od 19 przeszło wieków szerzą Dobrą Nowinę wśród ludów całego świata i stanowią jedną olbrzymią Stolicy Apostolskiej podległą armję. Ci misjonarze, których

działalność rozwija się wszędzie, od okolic równika do strefy polarnej, zarówno wśród ludów o najstarszej kulturze, jak i wśród plemion dzikich, wszyscy oni zostaną choć w drobnej mierze wsparci materjalnie dzięki wysiłkom, na jakie zdobywa się świat katolicki w dniu, poświęconym misjom.

Zebrane w ciągu ubiegłego roku sumy pieniężne na cele misyjne zostały podzielone w ten sposób: 42 miljony przeznaczono na Dzieło Propagandy Wiary, 6 i pół miljona na Dzieło popierania kleru tubylczego pochodzenia i 12 miljonów lirów na oświatę i wychowanie religijne dzieci. Kwoty te, aczkolwiek bardzo znaczne, są jednak zbyt małe, by mogły zaspokoić rzeczywiste potrzeby i dlatego katolickie narody świata winny podwoić swą pomoc, by skutecznie wesprzeć misjonarzy, tych żołnierzy frontowych.

Reforma Papieskiej Akademji Nauk. W kołach Watykańskich istnieje przekonanie, że w początkach listopada Ojciec św ogłosi *motu proprio* w sprawie zapowiedzianej jeszcze w grudniu ub. r. w przemówieniu na inaugurację roku akademickiego *reformy Papieskiej Akademji Nauk.* Akademja ta według projektu składać się będzie z 70 członków, wybranych z pośród najwybitniejszych uczonych i badaczy nauk ścisłych wszelkich krajów i narodów. Zgodnie z zamierzeniami Ojca św, utworzą oni jakby senat naukowy przy Stolicy Świętej, którego zadaniem będzie podejmowanie wszelkiego rodzaju inicjatywy badań w dziedzinie wiedzy świeckiej. Nie będzie warunkiem nieodzownym, by wszyscy przyszli akademicy byli katolikami. Będą mogli znaleźć się wśród nich również uczeni niekatolicy, posiadający nieprzeciętne zasługi dla wiedzy, o ile ich działalność naukowa nie będzie przeczyć wymaganemu od wszystkich szacunkowi dla uczuć religijnych i wiary w Boga. Wyboru pierwszych akademików dokona sam Papież, następni wybierani będą przez akademików w miarę powstających miejsc wakujących. Co się tyczy obecnych członków Akademji Papieskiej, nic nowego w stosunku do nich nie będzie zarządzone.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Dom Rekolekcyjny OO. Jezuitów w Częstochowie. Dnia 25 października b. r., w uroczystość Chrystusa Króla, J. Eksc. Ks. Biskup Kubina dokonał poświęcenia nowego Domu Rekolękcyjnego w Częstochowie. Dom powstał z myśli i za poparciem JEksc. Ks. Biskupa Kubiny. Znaczną część funduszów na jego budowę ofiarował Ojciec św., Pius XI, stąd też nosi nazwę Domu im. Piusa XI. Zbudowany w rozległym ogrodzie, w najbliższem sąsiedztwie Jasnej Góry, posiada 60 jednoosobowych pokoi, kaplicę i czytelnię dla odprawiających rekolekcje. Przeznaczony jest wyłącznie dla Przew. Duchowieństwa i katolickich mężczyzn. Główną atrakcją tej nowej placówki obok nowoczesnych urządzeń w myśl przepisów rekolekcyjnych stanowi bliskość Jasnej Góry, to też można mieć nadzieję, że tak ogół naszego Duchowieństwa jak i katolickie społeczeństwo przyjmie tę wiadomość ze szczerą życzliwością i nie jednokrotnie szukać będzie ukojenia i pogłębienia życia wewnętrznego pod opieką Jasnogórskiej Królowej w Częstochowskim Domu Rokolekcyjnym.

Szczegółowych informacyj co do czasu i waruków rekolekcyj udziela

Superior Domu Rekolekcyjnego, Częstochowa, ul. bł. Kingi Nr. 74 (dojazd od ul. Lisienieckiej). W bieżącym roku odbędą się rekolekcje dla Kapłanów od 14 do 18 grudnia; początek 14 grudnia wieczorem, koniec 18 grudnia rano.

Program światowej polityki żydowskiej. Na półkach księgarskich ukazało się drugie wydanie, znacznie rozszerzone, pracy ks, dr. Stanisława Trzeciaka p. t. „Program światowej polityki żydowskiej (konspiracja i dekonspiracja)".

W przedmowie do drugiego wydania pisze autor: „Pierwsze wydanie „Programu Światowej Polityki Żydowskiej", które ukazało się 20 marca 1936 roku, rozeszło się w ciągu trzech miesięcy. Ze wszystkich stron otrzymuję zapytania, czy i kiedy ukaże się drugie. To też przerywam inne prace i uzupełniam wydanie pierwsze, dodając ponadto rozdziały o badaczach Pisma św. jako sekcie, będącej na usługach żydowskich i o dążeniach wprowadzenia obrządku żydowsko-katolickiego z językiem hebrajskim.

Codzienne spostrzeżenia z życia praktycznego i z zagadnień polityczno-społecznych stwierdzają, że myśli, podane w tej pracy, opierają się istotnie na podstawach realnych i zgodnych z rzeczywistością. Potwierdzają to również i wielkie wydarzenia w świecie, które coraz wyraźniej wskazują, że nadchodzi walka między światem chrześcijańskim, a żydowsko komunistycznym, między kulturą zachodnio-europejską, a wschodnio-azjatycką. Krwawą widownią tych walk po ujarzmionej już Rosji, jest obecnie Hiszpanja, w stadjum zaś przygotowania do nich jest Francja i Belgja, tylko co uniknęła katastrofy komunistyaznej Grecja.

W Polsce agitacja komunistyczna, prowadzona przez żydów, przybiera z dniem każdym przerażające i groźne rozmiary. Dlatego to każdy, kto się przyznaje do świata chrześcijańskiego i kultury zachodnio-europejskiej, powinien zaznajomić się z tem, z jakich pebudek pochodzą komunistyczne dążności i do jakich właściwie prowadzą celów".

Na te pytania znajduje się w niniejszej pracy odpowiedź".

Książkę ks. dr. Trzeciaka, jak wszystkie jego prace, znamionuje duża erudycja i interesujące przedstawienie poruszonych zagadnień. Skład główny książki w księgarni św. Wojciecha.

Rozwiązanie organizacji wolnomyślicielskich w całym kraju. — W dniu 1 b. m. P. Komisarz Rządu Woj. Wł. Jaroszewicz zarządził rozwiązanie Polskiego Związku Myśli Wolnej (Warszawa, Kredytowa 16) wraz ze wszystkiemi oddziałami, znajdującemi się na terenie całego kraju.

Motywy rozporządzenia stwierdzają, że działalność zarówno centrali, jak wszystkich oddziałów Polskiego Związku Myśli Wolnej, wykraczała przeciwko obowiązującym prawom oraz zagrażała bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu w Państwie. Organizacja ta poza centralą warszawską posiadała na prowincji 20 oddziałów, m. in. Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Łodzi, Łomży, Ostrowie Wielkopolskim, Kielcach i t. d. Prezesem Zarządu Głównego był prof. dr. Zygmunt Radliński, zaś wiceprezesem prof. Czarnocki. Przed kilku tygodniami Stowarzyszenie Wolnomyślicieli zostało zawieszone i lokal organizacji opieczętowany. Przeciwko niektórym członkom organizacji wolnomyślicielskiej prowadzone jest dochodzenie prokuratorskie za działalność wywrotową.

Urzędy wojewódzkie i starościńskie w miejscowościach, gdzie znajdują się oddziały tego związku, otrzy-

mały polecenie likwidacji wszystkich komórek wolnomyślicielskich.

W najbliższych dniach zostanie mianowany likwidator Polskiego Związku Myśli Wolnej, który przeprowadzi finansową likwidację stowarzyszenia i w miarę istnienia funduszów organizacyjnych ureguluje ewentualne pretensje wierzycieli. W związku z rozwiązaniem Polskiego Związku Wolnej Myśli publiczna działalność jego członków w kierunku zakładania podobnych komorek organizacyjnych zostanie zakazana.

ZAGRANICĄ

Zgon biskupa Bazylei i Lugano. — W swej rezydencji Solothurn zmarł w wieku 64 lat ś. p. ks. dr. Józef Ambühl, biskup Bazylei i Lugano. Zmarły dostojnik Kościoła sprawował rządy swej diecezji od roku 1925.

Kongres bezbożników w Moskwie. — Centralna rada bezbożników postanowiła zwołać do Moskwy na 7 lutego 1937 r. światowy kongres bezbożników i wolnomyślicieli. Został już wybrany komitet wykonawczy, składający się z 29 członków. Poszczególne kraje w liczbie 46 mają przysłać conajmniej 1.600 delegatów. — Program kongresu przewiduje: 1. Założenie urzędu światowej propagandy antyreligijnej, 2. Utworzenie międzynarodówki bezbożniczej pod kierownictwem sowieckiego związku bezbożniczego, 3. Zorganizowanie we wszystkich krajach propagandy antyreligijnej, 4. Wymianę międzynarodową doświadczonych w walce z religją bezbożników, 5. Finansowe poparcie bezbożniczych organizacyj.

Walka z komunizmem w Argentynie. — Prezydent Argentyny generał Justo zwołał ostatnio nadzwyczajne posiedzenie kongresu, wzywając go specjalnem orędziem do jak najszybszego opracowania projektu prawa, dotyczącego zakazu wszelkiej akcji komunistycznej na terenie Argentyny.

Dzieci pod czerwonemi rządami madryckiemi bez szkół. — Jak ostatnio oświadczył minister oświaty rządu madryckiego w samym tylko Madrycie wskutek zamknięcia szkół klasztornych 90 tysięcy dzieci pozostaje bez nauki. Usiłowania rządu, aby odebrać z rąk czerwonych organizacyj zagarnięte przez nie budynki szkolne, spełzły na niczem.

Z piśmiennictwa.

Tomasz à Kempis. **O naśladowaniu Jezusa Chrystusa.** Tłumaczył ks. Aleksander Jełowicki. Książnica Marianum. Wilno, ul. Zamkowa 8.

Tylko co wyszła z druku w nowem, taniem wydaniu dziełko stare, ale zawsze aktualne, jak aktualne są potrzeby duszy ludzkiej. Wydanie to ma tę wielką zaletę, że przy małym, zgrabnym formacie, gustownej oprawie (płótno angielskie), przy dobrym papierze i wyraźnym druku kosztuje tylko 1 złoty. Do tekstu dodano codzienne modlitwy, litanje, modlitwy dla przyjmujących sakramenta Pokuty i Eucharystji, pieśni i inne. Rzecz godna polecenia i najszerszego rozpowszechnienia.

X. J. M.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X Wilno, dnia 10 listopada 1936 r. Nr. 21

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata: Rocznie . . 12 zł. Półrocznie . 6 zł. Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4. Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia: Cała strona 40 zł. 1/2 strony . 20 zł. 1/4 strony . 10 zł. 1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Rok X | Wilno, dnia 10 listopada 1936 r. | Nr. 21

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

ENCYKLIKA

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PANA NASZEGO Z OPATRZNOŚCI BOŻEJ

PAPIEŻA PIUSA XI

do Czcigodnych Braci Arcybiskupów, Biskupów i innych Ordynarjuszów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, pokój i jedność ze Stolicą Apostolską utrzymujących

O WIDOWISKACH KINEMATOGRAFICZNYCH [1]).

CZCIGODNI BRACIA

Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie.

III. Dok.

Cała wytwórczość filmowa byłaby postawiona na zdrowych podstawach, gdyby produkcja odbywała się zgodnie z przepisami moralności chrześcijańskiej.

Dlatego nigdy nie przestaniemy wysławiać tych, którzy już się tej sztuce poświęcili albo w przyszłości się jej poświęcą, a przytem dążą do tego, aby film stał się źródłem zdrowej oświaty, zgodnej z nauką chrześcijańską. Niech do tej pracy zabierają się z całą powagą i starannością, korzystając z wszelkich postępów techniki, żeby nie marnowali sił i pieniędzy.

Ponieważ zaś wyraźnie widzimy wielkie trudności, nastręczające się przy realizowaniu tych zamierzeń, zwłaszcza trudności finansowe, a z drugiej strony nie można dopuścić do tego, by filmy wyrządzały jakąkolwiek szkodę religji, obyczajności i społeczeń-

stwu, dlatego Duszpasterze powinni roztoczyć czujną opiekę nad wszystkiemi filmami, wyświetlanemi gdziekolwiek wobec chrześcijańskich widzów.

Skuteczna pomoc katolickiej aktywności.

Przeto gorąco zachęcamy wszystkich Biskupów katolickiego świata, tam zwłaszcza, gdzie istnieje produkcja filmowa, przedewszystkiem zaś Was, Czcigodni Bracia, abyście ojcowskiem sercem odpowiednio wpłynęli na wiernych, w jakikolwiek sposób związanych z przemysłem filmowym. Niech jasno uświadomią sobie odpowiedzialność swoją i obowiązek, który jako na synach Kościoła na nich ciąży, by wszystkie filmy, z ich polecenia albo za ich współpracą wytwarzane, oparte były na zdrowych wielce zasadach moralności. Niemało przecież katolików pracuje w tym przemyśle, już to jako operatorzy, dyrektorzy albo też aktorzy, a jednak należy ubolewać, że ich praca nie zawsze jest w zgodzie z ich wiarą i z ich zamierzeniami. Dlatego Biskupi powinni im przypomnieć, że ich działalność nie może być sprzeczna z sumieniem i z obowiązkami, nałożonemi na uczniów Jezusa Chrystusa.

Jak w innych dziedzinach apostolskiej działalności, tak bez wątpienia i w tej dziedzinie Biskupi skorzystają z pomocy najlepszych współpracowników, zrzeszonych w szeregach Akcji Katolickiej, także w tej encyklice gorąco ich zachęcamy, aby w tej sprawie nie szczędzili wysiłków i trudu.

Godzi się też, aby Pasterze od czasu do czasu przypominali wytwórcom filmowym, że z racji urzędu pasterskiego mają obowiązek czuwania, jako nad innemi sprawami w zakres ich działalności wchodzącemi, również nad rozrywkami dla wiernych, ponieważ z rozkazu Pana, nawet w czasach wytchnienia mają czuwać nad moralnością powierzonego sobie ludu. Ten ich święty urząd każe im też mówić śmiało i otwarcie, że wszelkie niezdrowe rozrywki podcinają żywotne siły Narodu. Dlatego też ich zdania nie odnoszą się do samych katolików, ale do wszystkich widzów kinowych.

Wy zaś, Czcigodni Bracia, macie szczególne prawo domagania się od wytwórców filmowych Stanów Zjednoczonych, by wykonali wyżej wspomniane przyrzeczenie dobrowolnie złożone, skoro sami uznali niebezpieczeństwo złych filmów dla społeczeństwa.

Wszyscy Biskupi całego świata powinni wytwórcom filmowym usilnie wyjaśnić, że film, jako potężny i wszędzie docierający czynnik propagandowy, może skutecznie przyczynić się do podnie-

sienia poziomu moralnego nietylko jednostek, ale całego społeczeństwa.

Czy jednak należy mówić tylko o usuwaniu zła? I dlaczego sztuka kinematograficzna ma tylko wypełniać wolne godziny człowieka? Przecież może i powinna skutecznie oświecać i umoralniać widzów.

Cenne wskazówki Ojca św.

Teraz zaś, omówiwszy znaczenie tej sprawy, zamierzamy podać kilka praktycznych wskazówek, które uważamy za potrzebne. Niech poszczególni Duszpasterze postarają się, aby wierni, za przykładem katolików w Stanach Zjednoczonych Ameryki, raz w roku przyrzekali, że nigdy nie pójdą na filmy obrażające wiarę i moralność chrześcijańską. Przyrzeczenie to i zobowiązanie należy urządzać w świątyniach albo też w szkołach, przytem trzeba korzystać z pomocy ojców i matek, dźwigających szczególną odpowiedzialność, a także z pomocy katolickich pisarzy, którym trzeba wpierw wyjaśnić znaczenie tej świętej walki.

Aby jednak uroczyste to zobowiązanie wywołało dodatnie rezultaty, lud musi dokładnie wiedzieć, które filmy są dozwolone dla wszystkich, które dozwolone z pewnemi zastrzeżeniami, a które są niebezpieczne albo całkiem złe. W tym celu konieczne jest wydawanie drukowanych spisów filmów, sklasyfikowanych według podanych przez Nas wskazówek tak, aby ta ocena łatwo dotarła do wiadomości wszystkich wiernych.

Życzeniem Naszem jest, aby dla całego świata sporządzono jeden wspólny spis ocenzurowanych filmów, ponieważ te same zasady moralne wszystkich obowiązują.

Jeżeli jednak chodzi o widowiska, przeznaczone dla wszystkich klas społecznych, uczonych i nieuczonych, dla ludu i dla inteligencji, wydaje się rzeczą niepraktyczną ustalić dla wszystkich tę samą ocenę. Zależnie bowiem od kraju różne istnieją zwyczaje i różny sposób życia; nie poleca się zatem wszędzie tę samą stosować listę. Jeżeli jednak u jakiegoś narodu sporządza się osobny spis, należy przytem uwzględnić listę powszechną, już ustaloną.

Dlatego jest rzeczą konieczną, aby Biskupi utworzyli dla całego kraju jedną stałą Komisję nadzorczą, któraby propagowała dobre filmy, inne według podanych wskazówek klasyfikowała, a wyniki oceny podawała do wiadomości duchowieństwa i wiernych. Wydaje się rzeczą bardzo pożądaną, aby funkcja ta została

powierzona Centralnemu Instytutowi Akcji Katolickiej, podlegającemu, jak wiadomo, biskupom. Aby cała akcja klasyfikacyjna działała zawsze sprawnie i skutecznie, należy dla każdego kraju stworzyć jedną tylko Komisję, działającą pod jednolitem kierownictwem.

Jeżeli jednak będą ku temu ważne powody, każdy Biskup będzie mógł w swojej diecezji przez diecezjalne komisje stosować surowsze oceny, zależnie od specjalnych warunków swojego obszaru, zakazując filmy, dopuszczone w ogólnym spisie krajowym, który uwzględnia warunki całego kraju.

Wspomniana Komisja winna ponadto czuwać nad kinami, istniejącemi przy domach parafjalnych lub przy domach stowarzyszeń katolickich, aby wyświetlano w nich tylko polecone filmy. Sprawna bowiem organizacja tych kin, stanowiących dobrą klientelę dla wytwórców filmowych, pociągnie za sobą także ten skutek, że wytwórcy produkować będą filmy, odpowiadające Naszym wskazaniom. Filmy te potem znajdą się na ekranach nietylko kin katolickich, ale także innych teatrów świetlnych.

Wiemy dobrze, że stworzenie takiej Komisji wymaga od wiernych niemałych wysiłków i znacznych kosztów. Wielkie jednak znaczenie tej sprawy jak i konieczność obrony moralności chrześcijańskiego ludu i moralności całego Narodu uzasadnia aż nazbyt potrzebę takiego trudu i takich wydatków. Szkodliwe bowiem i złe filmy utrudniają i pomniejszają skuteczną działalność szkół, stowarzyszeń Akcji Katolickiej, a nawet samego Kościoła.

Zaznaczyć jeszcze należy, że do Komisji wchodzić mogą tylko tacy, którzy nietylko są znawcami filmowymi, ale posiadają także wszechstronną znajomość zasad wiary i moralności. Kapłan, przez Biskupa wyznaczony, powinien nadto pracami ich kierować.

W służbie szlachetnych ideałów i prawdziwych prawideł życia.

Wzajemna wymiana myśli i doświadczeń pomiędzy poszczególnemi Komisjami krajowemi uczyni tę pracę niewątpliwie skuteczniejszą i więcej harmonijną, chociaż zawsze należy uwzględnić miejscowe warunki i okoliczności. W ten bowiem sposób przy wydatnej współpracy wszystkich pisarzy katolickich należy oczekiwać przedziwnej jedności w myśleniu, sądzeniu i działaniu.

Komisje te będę korzystały nietylko z doświadczeń i wyników, osiągniętych w Stanach Zjednoczonych Ameryki, ale uwzględ-

nią także rezultaty prac, dokonanych w dziedzinie filmu katolickiego w innych krajach.

Jeśliby jacy członkowie tej Komisji, choćby ożywieni najlepszą wolą i doświadczeni, nie dorośli, jak to się u ludzi zdarza, do swego zadania, wtedy Biskupi powinni z pasterską mądrością i jak najskuteczniej złemu zaradzić. Aby uchronić autorytet i dobre imię Komisji, powinni albo kooptować do niej wybitniejszego członka, albo też na miejsce tych, którzy okazali się mniej zdolnymi do wypełnienia tak odpowiedzialnych funkcyj, wyznaczyć innych i zdatniejszych.

Jeżeli więc Biskupi katolickiego świata według udzielonych im wskazówek roztoczą czujną opiekę nad widowiskami kinematograficznemi — o czem My zgoła nie wątpimy — wtedy skutecznie przyczynią się do obrony moralności swego ludu, nawet w czasie wytchnienia i zabawy. Uzyskają też pochwałę i pomoc wszystkich ludzi dobrej woli, nietylko katolików, ale także tych, którzy naszej wiary nie wyznają; każdy zaś w swoim zakresie przyczyni się do tego, że owa wielka potęga międzynarodowa, jaką jest sztuka kinematograficzna, przejdzie na służbę najszczytniejszych ideałów i słuszniejszych norm życia.

Tymczasem zaś, aby spełniły się wszystkie życzenia te, wypływające z ojcowskiego serca, błagamy o pomoc łaski Boskiej, niech zadatkiem jej będzie Apostolskie Błogosławieństwo, którego Wam, Czcigodni Bracia, całemu duchowieństwu i powierzonemu Wam ludowi z całego serca udzielamy.

Dan w Rzymie, u świętego Piotra, w dniu 29 czerwca, w uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła, 1936 roku, piętnastym Naszego Pontyfikatu.

PAPIEŻ PIUS XI.

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie Misjonarzy Kresowych III Zakonu Św. Franciszka.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 8. XI. 1936 r. Nr. 255/36/L.

Kurja podaje do wiadomości, że Misjonarze Kresowi III Zakonu Św. Franciszka, którzy zajmowali się domem noclegowym w Wilnie, kolportowali broszury i często kwestowali na terenie archidiecezji, zostali usunięci z Wilna i nie mają żadnych uprawnień w Archidiecezji Wileńskiej.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

W sprawie poborowych.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 8. XI. 1936 r. Nr. 254/36/L.

Do WW. XX. Proboszczów archidiecezji wileńskiej.

Zbliża się czas, kiedy poborowi opuszczają siedziby swoje, udając się do miejsc służby wojskowej. Wiadomo, że ostatnie dnie przed wcieleniem do pułków często spędzają oni w sposób nie licujący z godnością człowieka, obywatela, żołnierza, a tembardziej katolika.

Wobec tego Kurja zwraca się do PW. Duszpasterzy, by roztoczyli szczególniejszą opiekę nad młodzieżą, wstępującą do wojska. W specjalnych naukach należy przestrzec rekrutów przed wykroczeniami oraz pouczyć, jakim być winien obywatel - żołnierz, czego od niego wymaga religja katolicka.

Jak najbardziej należy popierać zwyczaj, istniejący w wielu miejscowościach — pożegnania poborowych, połączonego z nabożeństwem kościelnem na ich intencję, — a pożądanem byłoby, aby poborowi przed odjazdem przystępowali do Sakramentów świętych.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kanclerz Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO - PAŃSTWOWE.

Okólnik Nr. 78 z dnia 8. X. 1936 r. o prostowaniu skażonej pisowni nazwisk.

(Nr. AC. 26-a-20-3).

(Dz. U. Min. Spraw Wewn. 1936 r. Nr. 28, str. 504 i nast.).

Do P. P. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Starostów.

A. Uwagi wstępne.

Jest faktem powszechnie znanym, że urzędnicy stanu cywilnego państw zaborczych, czy to pomyłkowo, z powodu nieznajomości zasad pisowni polskiej, czy też w imię świadomie uprawianej polityki wynaradawiającej, wpisywali częstokroć w prowadzonych przez się rejestrach nazwiska rdzennie polskie w formie skażonej np.: Gonschorowsky (Gonschorowski lub Gonsorowski) zamiast Gąsiorowski, Krol zamiast Król, Gorodyskij zamiast Horodyski i t. p.

Z uwagi na zasadnicze znaczenie aktu stanu cywilnego, jako podstawy, na której opierają się wszelkie późniejsze dokumenty urzędowe i prywatne, zniekształcenia bądź błędy raz dopuszczone mściły się i mszczą jeszcze dotychczas na dziedzicach danego nazwiska.

Stwierdzono, że istnieje w Państwie liczna jeszcze rzesza pokrzywdzonych w ten sposób jednostek, które z istniejących możliwości naprawienia wyrządzonej bezpośrednio im samym bądź też pośrednio przodkom ich krzywdy, dotychczas nie skorzystały.

Naturalną dążność do odzyskania prawidłowej pisowni nazwiska rodowego hamuje w znakomitej większości przypadków nieznajomość obowiązujących w danym zakresie przepisów bądź też obawa przed uciążliwem i kosztownem postępowaniem.

Chcąc przyjść zainteresowanym z jak najwydatniejszą w tym względzie pomocą, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po porozumieniu z zainteresowanemi Ministerstwami zarządza wprowadzenie do i tak uproszczonego już w omawianej dziedzinie trybu postępowania sprostowawczego dalszych jeszcze, po myśli wyrażonych poniżej zasad, udogodnień.

B. Zasady ogólne.

I. Przywrócenie prawidłowej pisowni nazwiska osiąga się w drodze sprostowania odpowiedniego aktu stanu cywilnego, nie zaś w trybie, przewidzianym dla zmiany nazwisk.

II. Sprostowaniu podlegają wyłącznie skażone, w rozumieniu ust. 1 niniejszego okólnika, a więc w sposób nie nastręczający wątpliwości, nazwiska rdzennie polskie.

III. Sprostowanie przeprowadza się na obszarze całego Państwa w trybie skróconego i przyśpieszonego postępowania administracyjnego (por. niż. pkt. C II, III i IV) bądź sądowego (por. niż. C I).

IV. W postępowaniu administracyjnem zarówno podanie o sprostowanie zgłoszone do władzy administracji ogólnej, jak również decyzja władzy tej, zezwalająca na sprostowanie, wolne są od opłat stemplowych na mocy art. 142 pkt. (1) oraz art. 160 pkt. (1) ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 64, poz. 404 z 1935 r.).

W postępowaniu sądowym szczegółowe zasady z zakresu zwalniania od kosztów sądowych podano niżej pod pkt. C I a) i b).

V. Podania o sprostowania mogą:

1) obejmować prośbę indywidualną osoby zainteresowanej, albo w zbiegu większej ilości zainteresowanych, urodzonych na obszarze jednego i tego samego okręgu administracyjnego (sądowego),

2) nosić charakter prośby zbiorowej,

wreszcie w obu wymienionych wyżej przypadkach

3) zgłaszane być bądź:

a) przez zainteresowanych bezpośrednio, bądź też

b) za zgodą ich na wniosek władzy (urzędu).

VI. W podaniu powołać należy fakt skażenia pisowni nazwiska, dołączając uzyskany bądź na wniosek strony bądź z urzędu na wniosek władzy wyciąg (świadectwo) z podlegającego sprostowaniu aktu urodzenia ewent. należycie uwierzytelniony odpis tego wyciągu.

W przypadkach, w którychby dołączenie omawianego wyciągu (odpisu wyciągu) połączone było z pewnemi trudnościami i wpływać mogło na zwłokę w załatwieniu sprawy, poprzestać można na ścisłem podaniu daty urodzenia strony (stron) oraz siedziby urzędu (urzędnika) stanu cywilnego, w którego obrębie podlegający sprostowaniu akt (akty) urodzenia sporządzono.

Ilekroć wszakże ma w danej sprawie zastosowanie tryb postępowania sądowy, t. j. ilekroć sprostowanie nastąpić ma na obszarze mocy obowiązującej K. C. P. z 1825 r. (por. niż. pkt. C I a) i b), dołączenia do podania wyciągu (odpisu wyciągu) jest rzeczą niezbędną.

VII. Podanie o sprostowanie nazwiska osoby płci męskiej, pozostającej w związku małżeńskim, objąć powinno nie tylko prośbę o sprostowanie aktu jej urodzenia, ale również aktu ślubu i ewent. aktów urodzenia nieletnich dzieci,

VIII. W przypadkach, w których zniekształcenie nazwiska znalazło wyraz nietylko w aktach stanu cywilnego proszącego, ale również w aktach stanu cywilnego jego pełnoletnich dzieci, rodziców, rodzeństwa lub innych noszących to samo nazwisko, krewnych, — rzeczą proszącego jest przedstawić krewnym tym, w imię wspólnego i dobrze zrozumiałego interesu ujednostajnienia nazwiska rodowego, zachodzącą konieczność wyjednania z ich strony również odpowiednich sprostowań.

IX. Władze i urzędy, któreby przy sposobności czynności urzędowych ujawniły fakt posługiwania się przez osobę narodowości polskiej nazwiskiem, w rozumieniu wyżej przytoczonych uwag, skażonem, winny na okoliczność tę zwrócić uwagę danej osoby, pouczyć ją o nie nastręczających trudności sposobach przywrócenia nazwisku prawidłowej pisowni ojczystej i to nie tylko przez nią samą, ale i przez członków jej rodziny, wreszcie okazać, w granicach możności, dalszą pomoc (por. niż. pkt. X).

X. Współdziałanie z zainteresowanymi, o jakim mowa w pkt. IX, znaleźć winno szczególne zastosowanie przy czynnościach związanych ze sporządzeniem rejestrów poborowych, przy załatwianiu spraw rezerwistów i t. p.

W przypadkach tych, władze sporządzające listy poborowe oraz inne wykazy powinny w spółdziałaniu swem iść dalej jeszcze, a mianowicie:

1) uzyskać od poborowego, rezerwisty bądź innego zainteresowanego, którego nazwisko uległo skażeniu, piśmienne wyrażanie zgody zarówno na sprostowanie nazwiska, jak i na pośredniczenie w sprawie tego sprostowania,

2) zestawić wykazy zainteresowanych, którzy w sposób wyżej w niniejszym punkcie wymieniony (pkt. 1) oświadczenie woli złożyli, — wreszcie

3) zarówno zgłoszenia indywidualne, jak i tylko co wspomniane wykazy, zestawione wedle okręgów administracyjnych (sądowych), właściwych ze względu na miejsce sporządzenia aktu podlegającego sprostowaniu, przesłać w charakterze wniosku z urzędu do odpowiednich zarządzeń władzom do sprostowania powołanym (por. niż. pkt. C).

XI. Współdziałanie, o jakiem mowa w pkt. IX i X, nie może, oczywiście, posiadać cech wywierania na stronę jakiegokolwiek przymusu.

C. Zasady szczegółowe (tryb postępowania).

1. Obszar mocy obowiązującej K. C. P. z 1825 r. (województwa środkowe).

Tryb postępowania sądowy.

Podstawę prawną stanowi art. 140 i nast. K. C. P. oraz utrzymane w mocy postanowieniem artykułu XVII pkt. 12 przepisów z dnia 29.XI.1930 r. wprowadzających K. P. C. (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 652) postanowienia art. 1647 i nast. U. P. C. z 1864 r.

Okoliczność, że na obszarze tym w znakomitej większości przypadków rejestracja stanu cywilnego osób narodowości polskiej prowadzona była zawsze przez urzędników — Polaków, sprawia, iż fakty wpisywania nazwisk polskich w formie skażonej zaliczyć tu niewątpliwie należy do wyjątkowych (Chełmszczyzna).

W nielicznych z natury rzeczy przypadkach tego rodzaju zastosowanie ma następujący tryb postępowania:

1) podania stron zgłaszane bezpośrednio przez zainteresowanych (por. wyż. pkt. B V 3 a) wnosić należy do sądu okręgowego właściwego ze względu na miejsce położenia księgi, obejmującej akt, podlegający sprostowaniu, przyczem strona może wyjednać zwolnienie od kosztów postępowania na ogólnych zasadach prawa ubogich.

Te same podania natomiast, ilekroć, korzystając z przysługującego prawa, strona zgłosi je za pośrednictwem władzy (por. wyż. pkt. B V 3 b) oraz pkt. B X, władza ta kierować winna do dalszych zarządzeń właściwego w rozumieniu punktu poprzedniego 1) prokuratora sądu okręgowego, przyczem te ostatnie podania korzystają z ogólnego zwolnienia od opłat sądowych narówni z innemi zgłaszanemi w interesie publicznym wnioskami z urzędu.

II. Obszar mocy obowiązującej ustawy z dnia 6 lutego 1875 r. o urzędowem stwierdzaniu stanu cywilnego (Dz. U. Rzeszy Nr. 4, str. 23 i nast.) (województwa zachodnie).

Tryb postępowania administracyjny.

Podstawę prawną stanowi § 18 obwieszczenia z dnia 25 marca 1899 r. w sprawie przepisów wykonawczych do wyżej powołanej ustawy z dnia 6-go lutego 1875 r. (Dz. U. Rzeszy str. 225), a nadto na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego pkt. 5 w związku z pkt. 2 ustępu XVI protokółu końcowego do konwencji genewskiej z dnia 15 maja 1922 r. oraz pkt. 1 okólnika Wojewody śląskiego Nr. 11 z dnia 30 kwietnia 1933 r.

Podania kierować należy do właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej.

III. Obszar mocy obowiązującej K. C. z 1811 r. (województwa południowe).

Tryb postępowania administracyjny.

Podstawa prawna — pkt. 2 dekretu gub. z dnia 21 października 1836 r. I. 58446 (zb. ust. prow. t. 18, Nr. 159).

Podania kierować należy do powiatowej władzy administracji ogólnej.

IV. Obszar mocy obowiązującej „zbioru praw“ (województwa wschodnie).

Materjalnych przepisów w zakresie prostowania aktów stanu cywilnego — brak.

Podania kierować należy do wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, która z powołaniem się na niniejsze zarządzenie przeprowadzi sprostowanie za pośrednictwem właściwych Konsystorzy.

D. Pisownia imion.

Wchodząc zkolei do pokrewnego zagadnienia, dotyczącego pisowni imion, Ministerstwo zwraca uwagę, że w rejestrach poborowych i t. p. spisach urzędowych, imię każdej jednostki podawane być winno, zgodnie z zasadami art. 1 ustawy z dnia 31 lipca 1934 r. o języku państwowym i języku urzędowania państwowych i samorządowych władz administracyjnych (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 724), z reguły w pisowni polskiej. Chociażby więc nawet w akcie urodzenia danej osoby imię jej wyrażone było w pisowni obcej np. Ioannes, Sigismundus, Adalbert, Georg, Grigorius (Hryńko), Nykola i t. p., — w omawianych rejestrach pisać należy odpowiednio: Jan, Zygmunt, Wojciech, Jerzy, Grzegorz, Mikołaj i t. p.

W przypadkach wszakże, w którychby do czasu wydania urzędowego wykazu imion obcych w transkrypcji polskiej, przytoczona wyżej zasada tłumaczenia imion nastręczyć mogła w praktyce z punktu widzenia ścisłej wierności przekładu, jakiekolwiek wątpliwości, należy każdorazowo, z natury rzeczy przedewszystkiem więc w stosunku do osób narodowości niepolskiej uwydatniać na sporządzanym spisie, w formie uwagi nawiasowej, obok wyrażonego na pierwszem miejscu odpowiednika polskiego danego imienia pisownię tegoż imienia, ściśle według jego brzmienia, przytoczonego w akcie urodzenia.

Omawiana zasada tłumaczenia imion nie ma oczywiście zastosowania do imion stanowiących właściwość szczególną danej grupy etnicznej, np. Woodorow, Oliver, Knut, Wolfgang, Igor, Trofim, Abraham, Sender, Zysia i t. p., które jako takie z istoty swej tłumaczeniu nie ulegają.

(—) Kawecki
PODSEKRETARZ STANU

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

GŁÓWNY CZYNNIK OWOCNOŚCI NAUCZANIA RELIGJI.

Religja jest nauką i cnotą. Jako nauka jest ona zbiorem zasad do wierzenia (dogmatyka) i norm do postępowania (etyka), opartych na objawieniu (Pismo św. i tradycja). Religja jako cnota jest usposobieniem duszy, łączącem nas ze Stwórcą przez wiarę, nadzieję i miłość. W tem ostatniem znaczeniu religja jest wewnętrznym stanem, objawiającym się nazewnątrz w obrzędach i symbolice (liturgika), w postępowaniu odpowiedniem i w sztuce. Ten stan wewnętrzny nietylko objawia się nazewnątrz, lecz może być wywołany przez odpowiednie zewnętrzne oddziaływania. Religja tedy to nietylko teorja, ale dobrowolny stosunek osobisty człowieka do Boga, objawiający się w czynie, w pięknym i moralnym charakterze, w ustawicznem doskonaleniu się i upodobnianiu się Stwórcy według tego, co powiedział Zbawiciel: *Bądźcie tedy doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski doskonałym jest*[1]).

Z pojęcia religji wynika specjalna trudność w jej nauczaniu: operuje ona przeważnie albo pojęciami rzeczy duchownych (Bóg, dusza), albo pojęciami abstrakcyjnemi (grzech, cnota). Jedne i drugie mogą być zdobyte tylko drogą poznania pośredniego, które znowuż w wieku dziecięcym wymaga stosowania zasady poglądowości. Jeszcze większa trudność powstaje przy wywołaniu wewnętrznego usposobienia, łączącego duszę dziecka ze Stwórcą przez wiarę, nadzieję i miłość: tu już nie wystarczy poglądowe

---

[1]) Mat. 5, 48.

zaznajomienie się z prawdami i normami objawionemi, lecz potrzeba zaprawiania w cnotach teologicznych, wymagających specjalnej łaski, a przedewszystkiem życia z łaski u tego, który religji naucza i pragnie wdrożyć swych wychowanków do należytego ustosunkowania się wewnętrznego i zewnętrznego do Stwórcy, bliźnich i siebie samych.

Religja tedy to nie jest tylko jeden z przedmiotów nauczania, lecz jest zupełnie odrębnem królestwem ducha, odsłaniającem tajemnice przeznaczeń człowieka i wprowadzającem dzieci w dziedzinę nadprzyrodzonego życia. Dlatego nauczanie religji wymaga gruntownego przygotowania przedmiotowego i metodycznego, a jeszcze w wyższym stopniu przygotowania wewnętrznego pod względem doskonałości chrześcijańskiej samych nauczających. Kto bowiem pragnie odsłonić wychowankom tajemnice przeznaczeń człowieka i wprowadzić ich w dziedzinę nadprzyrodzonego życia, ten winien przedewszystkiem sam być przejęty temi tajemnicami, nadprzyrodzonością żyć i oddychać oraz wytwarzać wkoło siebie nadprzyrodzoną atmosferę. To ostatnie przygotowanie przy nauczaniu religji jest najważniejszym czynnikiem jej owocności, do którego już św. Augustyn przywiązywał największą wagę.

W dziełku *De catechizandis rudibus* Doktor z Hippony, mówiąc o osobie katechety, kładzie wielki nacisk na jego wewnętrzne wyrobienie, na pogodę ducha, na czystość intencji i łączność z Bogiem w pracy nauczycielskiej: „*Zapal się miłością* i pragnieniem wiekuistego życia świętych, gdzie i czynności nie będą mozolne — nie bezczynne wieczności chwile wolne... A prawa tej miłości nikt nie wypełnia, tylko ten, kto w darze otrzymał Ducha św., równego Ojcu i Synowi. — Ta zaś sama Trójca jest Bogiem, i w Nim należy mieć całą nadzieję“ [1]). „To tedy miłowanie wziąwszy sobie za cel, do którego to wszystko, co mówisz masz odnosić, cokolwiek wykładasz, wykładaj tak, aby uczeń słuchając wierzył — wierząc miał nadzieję — a mając nadzieję miłował“ [2]). Z wiary tedy, nadziei i miłości nauczyciela rodzą się według św. Augustyna cnoty teologiczne u uczniów.

Ten wielki katecheta bierze pod uwagę wszechstronne względy i okoliczności, warunkujące owocność nauczania, poleca-

---

[1]) S. Augustinus, *De catechizandis rudibus*, 55. Migne, P. L., XL, 348.

[2]) S. Augustinus, *De catechizandis rudibus*, 9. Migne, P. L., XL, 316.

jąc z niemi się liczyć, ale przedewszystkiem żąda duchowego nastroju głosiciela, który zdolen wywołać odpowiedni nastrój uczniów: „Nie może być, powiada, by słuchacze raz inaczej, drugi raz inaczej nie oddziaływali na uczącego, tudzież — by wygłaszane przemówienie nie nosiło jakby jakiegoś oblicza, wywołanego duchowym nastrojem głosiciela — i by stosownie do tej różnorodności nie oddziaływało różnie na słuchaczy, skoro i oni sami na siebie różnie nawzajem oddziaływują swoją obecnością“ [1]). Następnie bardzo plastycznie przedstawia, jak miłość nadprzyrodzona w różny sposób objawia się w działaniu katechety. „Sama miłość jednych rodzi, z drugimi postępuje jako ze słabymi, jednych stara się budować, innych lęka się obrazić, do jednych się nachyla, do drugich się podnosi, dla jednych łagodna, dla drugich surowa, dla nikogo nie nieprzyjazna, a dla wszystkich matka“ [2]).

Niewątpliwie wielką rolę odgrywa umiejętna metoda w katechizowaniu, ale nawet najlepsza metoda niczego nie dokaże, ieżeli nie stanie za nią prawdziwie chrześcijańska osoba katechety, jeżeli uczniowie nie będą widzieli w nim przedstawiciela i wyobraziciela świętości, miłosierdzia, cierpliwości, sprawiedliwości, dobroci, a przedewszystkiem — miłości Bożej. Słowo i przykład katechety, to żywa księga dla uczniów, to najważniejszy czynnik ich uświęcenia wewnętrznego i zewnętrznego urobienia. Wpływ Chrystusa na uczniów pochodził głównie stąd, że był takim, co i jak nauczał. Katecheta również winien być drugim Chrystusem, o którym naucza, prawdziwym konkretem przed oczyma uczniów w doskonałości chrześcijańskiej: zarówno gdy się modli i daje jałmużny, jak i gdy naucza, przestaje swobodniej z młodzieżą na zabawach i wycieczkach, lub gdy bierze udział w pracy społecznej. Dzieci są doskonałymi spostrzegaczami i tu przedewszystkiem urzeczywistnia się stare rzymskie przysłowie: *Verba docent, exempla autem trahunt.*

X. M. Sopoćko.

---

[1]) S. Augustinus, *De catechizandis rudibus,* 23. Migne, P. L. XL, 328.

[2]) Tamże.

PAŃSTWOWA SZKOŁA HIGJENY
Warszawa, Chocimska 24.

Sz. III. 3. a. 889/36.

Warszawa, dnia 17 października 1936 r.

Do
Kurji Metropolitalnej Wileńskiej
w Wilnie.

Państwowa Szkoła Higjeny z inicjatywy Departamentu Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej w porozumieniu z Towarzystwem „Trzeźwość” organizuje w dniach 30. XI. — 5. XII r. b. włącznie XI-ty kurs Alkohologji p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie”.

Kurs jest bezpłatny — wpisowe wynosi 4 zł. Wykłady odbywać się będą codziennie w godzinach 9—13 i 16—19 w gmachu Państwowej Szkoły Higjeny. Wszelkich wyjaśnień udziela i przyjmuje zgłoszenia (do dn. 30. XI. r. b.). Sekretarjat kursu — Państwowa Szkoła Higjeny — Warszawa, ul. Chocimska 24.

Ze względu na doniosłą rolę, jaką odgrywa Duchowieństwo w akcji zwalczania tej tak rozpowszechnionej klęski, mam zaszczyt prosić Jego Ekscelencję o poparcie kursu wśród podległego Mu duchowieństwa.

Dyrektor Państwowej Szkoły Higjeny
(—) Chodźko

Ś. P. KSIĄDZ JULJAN JURKIEWICZ.

Dnia 30 października r. b. zmarł w Lidzie ksiądz Juljan Jurkiewicz, proboszcz w Raduniu.

Ks. Juljan Jurkiewicz urodził się 8. IX. 1887 r. w folwarku Sutryszki, par. Kołtyniańskiej, pow. Święciańskiego, z Wincentego i Grasyldy z Raginsów Jurkiewiczów.

Nauki pobierał w 8-mem gimnazjum w Petersburgu i Seminarjum Wileńskiem. Święcenia kapłańskie otrzymał w Wilnie w r. 1910.

Ś. p. ks. Juljan Jurkiewicz pracował jako wikary przy kościele ŚŚ. Piotra i Pawła w Wilnie, w Nowej Wilejce i Wołkowysku. W latach 1912 — 1915 był proboszczem w Siehniewiczach. Od r. 1915 pracuje na rozległych obszarach Rosji jako kapelan dla uchodźców w Kałudze, prefekt szkół w Nowo-Nikołajewsku na Syberji, a potem jako proboszcz w Tajdze na Syberji i Orenburgu. Po powrocie do kraju w 1922 r. zajmuje stanowisko proboszcza w Gawji, a potem od 1924 do wiosny 1936 roku pracuje w Rudziszkach jako proboszcz. Wiosną roku bieżącego zostaje przeniesiony na stanowisko proboszcza w Raduniu.

Ks. Juljana Jurkiewicza cechowały spokój i powaga w stosunkach z ludźmi, wytrwała i systematyczna praca jako duszpasterza. Widomą na długie lata pamiątką jego pracy pozostał okazały, dźwignięty przez niego od fundamentów i zaopatrzony w potrzebne rzeczy kościół w Rudziszkach. To też na wieść o śmierci ks. Juljana Jurkiewicza parafjanie z Rudziszek czynili starania, aby w ich parafji został pogrzebany, tam, gdzie tyle się natrudził w ciężkich czasach powojennych przy budowie Domu Bożego, nowi jednak parafjanie z Radunia, chociaż im się poświęcał od kilku zaledwie miesięcy, nie chcieli się na to zgodzić, pogrzebany przeto został dnia 3 listopada w Raduniu przy olbrzymim udziale dawnych i nowych parafjan. To przywiązanie, okazane swemu pasterzowi przez parafjan, jest wywdzięczeniem się za jego trudy, pracę i poświęcenie.

Niech Bóg Najwyższy nieprzemijającą nagrodę w Królestwie Swojem dać mu raczy.

Requiescat in pace. *X. A. B.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Uroczystości jubileuszowe Ks. Piotra Skargi i zjazd regjonalny Inteligencji Katolickiej w Wilnie. — Koło Wileńskie Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej, współdziałając i uzgadniając program z Komitetem Jubileuszowym ku czci Ks. Piotra Skargi, zwołuje na dzień 6. XII r. b. zjazd regjonalny Inteligencji Katolickiej archidiecezji Wileńskiej.

Uczestnicy zjazdu wezmą udział w uroczystościach jubileuszowych. Obrady zjazdu odbędą się w godz. 16—19 tegoż dnia.

Program uroczystości następujący:

Godz. 10 — w kościele św. Jana nabożeństwo, które odprawi JE. Ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński. Kazanie wygłosi Ks. Prof. Dr. Czesław Falkowski.

Po nabożeństwie odbędzie się uroczysta akademja w sali kolumnowej U. S. B., na którą się złożą 1) zagajenie Rektora Uniwersytetu, 2) przemówienie prof. M. Zdziechowskiego, 3) odczyt prof. dr. K. Górskiego na temat „Stanowisko Ks. Skargi w literaturze polskiej" i 4) część wokalna. Po akademji nastąpi otwarcie wystawy skargowskiej w sali Smuglewicza (U. S. B.)

Od godz. 16 do 19 będzie obradował zjazd regjonalny Inteligencji Katolickiej. Referaty wygłoszą: Rektor dr. M. Zdziechowski, pod tytułem: „Bolszewizm — największy wróg Kościoła i kultury". Dr. Henryk Dembiński, prof. Kat. Uniw. Lubelskiego, na temat „Zadanie inteligencji katolickiej w dobie dzisiejszej".

Wieczorem o godz. 8 m. 15 w Teatrze Miejskim na Pohulance zostanie urządzony montaż sceniczno-muzyczny z odtworzeniem kazania Ks. Skargi o miłości Ojczyzny. Montaż poprzedzony będzie prelekcją prof. dr. Sienkiewicza na temat „Ks. Skarga a Wilno".

Prosimy P.W. Duchowieństwo Archidiecezji, aby przez osobisty kon-

takt zainteresowało sfery inteligencji sprawą uroczystości i zjazdu.

Zjazd bowiem ma uświadomić o obowiązkach i odpowiedzialności inteligencji katolickiej wobec historji. Ożywienie działalności inteligencji katolickiej musi być najważniejszem zadaniem chwili obecnej.

Zainteresowani powinni się zgłaszać listownie zawczasu po karty wstępu na akademję i zjazd regjonalny oraz po bilet do teatru i zniżki kolejowe pod adresem: Koło Wileńskie Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej, Zamkowa 8.

Wszelkich informacyj udziela pod powyższym adresem Komisarz zjazdu — Ks. Dr. Józef Czerniawski.

Realizacja tegorocznego hasła Akcji Kat. w Wilnie. — Przystępując do realizowania tegorocznego hasła Akcji Kat. „Duch Chrystusowy w szkole i wychowaniu — podstawą odbudowy narodów“, Kat. Stow. Kobiet archid. wileńskiej powołało do życia Referat Wychowawczy. Kierownictwo referatu objęła p. Adela Stefanowicz, członek Zarządu K. S. K. w Wilnie.

Referat Wychowawczy, współpracując z Komisją Wychowawczą Kat. Związku Kobiet w Polsce oraz sekcjami wychowawczemi przy Oddziałach K. S. K., będzie korzystał z rozmaitych środków, któremi rozporządza organizacja, aby szerzyć wśród społeczeństwa znajomość katolickich zasad wychowania. Z inicjatywy Referatu zostały zorganizowane: 1) „Studjum wychowawcze dla matek i wychowawczyń z inteligencji”, którego zadaniem będzie omawianie w referatach dyskusyjnych poszczególnych okresów rozwojowych dziecka. Studjum będzie się odbywało poczynając od 1-go listopada raz w tygodniu w każdy piątek w godz. 17 do 18 m. 30. 2) „Poradnia Wychowawcza“, w której przeprowadza się badanie rozwoju dzieci, udziela się rad i wskazówek wychowawczych. 3) Zajęcia z dziećmi głuchoniememi w wieku 3 do 6 lat. Zajęcia te będą się odbywały w godzinach popołudniowych. 4) Poradnia dla wad mowy i głosu, czynna w środy w godz. 17 do 18.

Powyższe prace całkowicie bezpłatnie prowadzi się w lokalu Poradni Wychowawczej Kat. Stow. Kobiet przy ul. Uniwersyteckiej 9—9. Zapisy i przyjęcie interesantów we wtorki, środy, czwartki, piątki w godzinach od 16-ej do 17-ej.

Katolickie Koło Abstynentów zorganizowało się w Wilnie dnia 8-go listopada rb. Celem Koła jest wyrobienie członków na światłych i czynnych abstynentów, gotowych do jednostkowego i zbiorowego apostolstwa idei trzeźwości. Zarząd Koła stanowią: p. Henryk Bar — Prezes, p. Aleksandra Markiewiczowa — Skarbniczka i p. Czesław Gintyłło — Sekretarz. Siedziba Koła mieści się przy ul. Zamkowej 8, dokąd należy zgłaszać kandydatów na członków Koła, oraz zwracać się we wszelkich sprawach, związanych z propagandą trzeźwości.

Zorganizowanie Kasy Bezprocentowej przy par. św. Jakóba w Wilnie. — W dniu 24 października przy parafji św. Jakóba zostało zorganizowane Stowarzyszenie Dobroczynne pod nazwą „Kasa Bezprocentowa przy parafji śś. App. Filipa i Jakóba w Wilnie“. W zebraniu uczestniczyło 60 osób. Do komisji organizacyjnej zostali wybrani pp.: sędzia Tadeusz Dąbrowski, dr. Aleksander Wincz, inż. Bronisław Kunicki, p. Wacław Olszewski, prezes par. Zarządu Akcji Kat., i p. Teodor Konopko.

Wynik zbiórki na Uniwersytet Lubelski w Wilnie. — W dniu 8.X b.r. przy kościołach, a 24.X b.r. na ulicach miasta kwesta w Wilnie dała na

rzecz Uniwersytetu Katolickiego sumę zł. 507.16. Zbiórkę publiczną przeprowadziła młodzież akademicka U.S.B., organizacje ideowe i korporacje.

STOLICA APOSTOLSKA.

Polski uczony członkiem Papieskiej Akademji Nauk. — W ogłoszonym ostatnio motu proprio w sprawie reformy Papieskiej Akademji Nauk Ojciec św. oświadcza przedewszystkiem iż niemałą dla Niego pociechą jest powszechna dziś opinja badaczy nauk przyrodniczych, odrzucająca dawny przesąd, jakoby wiedza była przeciwna wierze, opinja, wyznawana przez wielu uczonych, nawet niekatolików, którzy w ciągu obecnego pontyfikatu przybywali składać hołd Papieżowi.

Reforma, którą Papież zarządza, czyni z dawnej Akademji „Nuovi Lincei“ Papieską Akademję Nauk, czyli senat naukowy Stolicy Apostolskiej. Wszelka cześć, oddawana Bogu przez uczonych, jest należnym hołdem rozumu dla najwyższej Prawdy. Od nowych akademików papieskich Papież oczekuje, że przyczyniać się będą coraz bardziej i coraz lepiej do postępu nauk. Zatwierdzając następnie na stanowisku prezesa Akademji franciszkanina o. Augustyna Gemelli, rektora uniwersytetu katolickiego w Medjolanie, powołuje Ojciec św. nowych członków Akademji, reprezentujących 15 różnych narodów.

Polskę w tym zespole reprezentuje Emil Godlewski, profesor embriologji i biologji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X Wilno, dnia 25 listopada 1936 r. Nr. 22

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:	Adres Redakcji i Administracji:	Ogłoszenia:
Rocznie . . 12 zł.	Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4	Cała strona 40 zł.
Półrocznie . 6 zł.	Konto P. K. O. Nr. 80.833.	½ strony . 20 zł.
Nr. pojed. .. 50 gr.		¼ strony . 10 zł.
		⅛ strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.

KONTA W P. K. O. I NAZWY WŁAŚCICIELI:

I. Kurjalne:

Nr. 50.694 „Kurja Metropolitalna Wileńska".
„ 80.833 „Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie".
„ 142.090 „Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej".

II. Inne:

„ 145.764 „Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej".
„ 80.267 „Prokurator Rz.-kat. Seminarjum Duchownego".
„ 80.741 „Kurja Metrop. Wil. (Dział Misyjny)" (to konto należy do Pap. Dzieła Rozkrzew. Wiary i Pap. Dzieła św. Piotra Ap. czyli do Misyj Zewn.).
„ 181.283 „Pobożne Stowarzyszenie do Misyj Wewnętrznych Archid. Wil. pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej".
„ 80.071 „Związek Kapłanów Archid. Wileńskiej „Unitas" pod wezwaniem błogosł. Andrzeja Boboli M.".

Rok X Wilno, dnia 25 listopada 1936 r. Nr. 22

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:	Adres Redakcji i Administracji:	Ogłoszenia:
Rocznie . . 12 zł.	Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4	Cała strona 40 zł.
Półrocznie . 6 zł.	Konto P. K. O. Nr. 80.833.	½ strony . 20 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.		¼ strony . 10 zł.
		⅛ strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Odpust na „Dzień Misyjny".

DECRETUM

Sm-mus D. N. Pius div. Prov. Pp. XI, in audientia infra scripto Cardinali Paenitentiario Maiori die 14 Martii c. a. concessa, benigne largiri dignatus est *in favorem locorum in quibus non celebratur pium exercitium, „Dies pro Missionibus" nuncupatum* et per Rescriptum S. Rituum C. diei 14 Aprilis anni 1926 pro paenultima mensis Octobris die Dominica statutum, *Ingulgentiam partialem septem annorum,* eadem Dominica die lucrandam a christifidelibus qui saltem corde contrito ac devote quamlibet ecclesiam vel publicum oratorium visitaverint et pro infidelium conversione oraverint, firma pro iisdem locis *Indulgentia plenaria,* per praefatum Rescriptum tributa *iis qui, rite confessi, ad sacram Synaxim eo die accesserint atque uti supra pias preces fuderint.* Praesentibus, absque Apostolicarum Litterarum expeditione, in perpetuum valituris, contrariis quibuslibet non obstantibus.

L. † S. *L. Card. Lauri,* Paentitentiarius Maior
S. Luzio, Regens.

(*A. A. S.,* 1936, vol. XXVIII, p. 308).

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Erekcja parafji Dukszty Kolejowe.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI

Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia

ARCHIEPISCOPUS-METROPOLITA VILNENSIS

S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Ea, quae pericula submovent et populo Nobis credito levamina praebent, sedulo amplectentes, supplicationibus fidelium loci Dukszty Kolejowe vicinorumque inclinati, quibus dolentes Nobis exposuerunt, quod cum ipsi sub paroecia Dukszty, Decanatus Brasławensis, exsistant, ob locorum conditionem non posint absque maxima difficultate ad illam pro divinis officiis audiendis et percipiendis Sacramentis accedere, ad dismembrationem et erectionem novae paroeciae, prout ipsi postularunt, procedere statuimus.

Idcirco facta per Vicarium Nostrum Foraneum de mandato Nastro diligenti super expositis inquisitione, audito R. D. Parocho, cuius interest, requisita quoque sententia Capituli Nostri Cathedralis per votum regulariter emissum, loca ex parochia Dukszty: — oppidum Dukszty Kolejowe, colonias Śmielinka et Wiciszki, domos custodum viae forreae NN. 540, 539, 536, 535 et 533-b, contubernium militum K. O. P. (Korp. Obron. Pogr.), pagos: Dojlidy, Użdele, Petrykany, Chmielewszczyzna, praedium Ogrodniki et coloniam Ogrodniki, cum capella et coemeterio ibi exsistentibus, cum hominibus, incolis et familiis, a praedicta parochia auctoritate ordinaria a Codice I. C. (c. 1427 § 1) Nobis concessa separamus et ecclesiam S. Stanislai Kostkae in oppido Dukszty Kolejowe cum praedictis locis et duobus districtibus, qui hunc in modum delimitantur: — prior — ex parte septentrionali a territorio domus N. 540 custodis viae ferreae limes currit directe ad orientalem partem coemeterii ad pagum Kaniuki exsistentis, porro orientali parte huius coemeterii, dictum coemeterium ad novam parochiam adiungendo, limes currit versus fines agrorum pagorum Kaniuki et Dryszkuny usque ad agrum Antonii Kieperszo, ad viam Kolejowa iu oppido Dukszty situm, adiungendo hunc agrum ad novam parochiam, porro limes currit finibus agrorum Georgii Kieperszo et Antonii Pietkiel, adiungendno hos agros ad novam parochiam, porro limes currit finibus agrorum possessionum ad viam Kolejowa in Dukszty sitarum usque ad possessionem Francisci Umbras,

omnes has possessiones ad novam parochiam adiungendo, porro ex parte meridionali finibus agrorum Francisci Umbras limes currit ad fines territorii ad viam ferream pertinentis adiungendo hoc territorium cum domibus NN. 540, 539, 537, 536, 535 et 533-b custodum viae ferreae, porro ex parte occidentali viae forreae a domo N. 537 custodis viae fereae limes currit via, quae ducit ex Dukszty ad Ignalino usque ad fines agrorum pagi Klejniszki, porro finibus agrorum pagi Klejniszki, qui cum suis agribus pertinebit ad parochiam in Dukszty, limes currit ad fines agrorum pagi Gieruciszki, inde limes currit ad crucem ad viam Dukszty—Gieruciszki exsistentem, inde ad fines agrorum contubernii militum K. O. P. et porro via et finibus agrorum contubernii militum K. O. P„ adiguendo hos agros ad novam parochiam, et finibus occidentalibus et septentrionalibus agrorum coloniae Wiciszki, quae pertinebit cum suis agribus ad novam parochiam, limes currit usque ad fines possessionis Andreae Leszczyński ex colonia Śmielinka, adiungendo hanc possessionem ad novam parochiam, inde septentrionalibus finibus agrorum coloniae Śmielinka limes currit ad possessiones Josephi Run et Vincentii Kazen adiungendo has possessiones ad novam parochiam, inde via, quae ducit ad domum N. 539 custodis viae ferreae limes currit ad fines agrorum ad viam ferream pertinentium et finibus horum agrorum ad domum N. 540 custodis viae ferreae; — alter districtus delimitatur ex parte septentrionali et orientali ripis lacus Dzisna, ex parte meridionali ripis fluminis Dzisna, lacus Dziksniszcze et finibus pagi Ogrodniki et ex parte occidentali ripis lacus Dzisna, — in parochialem ecclesiam ad mentem c. 454 § 3 amovibilem decanatus Brasławensis erigimus et constituimus ecclesiaeque sic in parochialem erectae iura omnia et privilegia, quae parochialibus de iure competunt, concedimus et illis gaudere debere decernimus cum iure proprietatis ad 12.385 mtr.^{2} agri in usum ecclesiae a parochianis empti, nec non oblationibus universis, certis et incertis, a sacris canonibus concessis et promissis. Ipsamque ecclesiam parochialem ad liberam Nostram et successorum Nostrorum collationem et provisionem, sevata forma a sacris canonibus praescripta, spectare et pertinere decernimus.

Pro exercitio autem curae in populum et utriusque sexus fideles in dicto loco et districtibus memoratis habitantes dilectum Nobis in Christo presbyterum Petrum-Vitoldum Stupkiewicz, hucusque rectorem eiusdem ecclesiae in Dukszty Kolejowe, de cuius vita et moribus plurimum in Domino confidimus, tamquam

parochum amovibilem praeficimus et deputamus illique administrationem spiritualium et regimen temporalium rerum plenarie integreque committimus et de ecclesia parochiali sic noviter erecta providemus.

Quorum in fidem etc.

Datum ex aedibus Curiae Nostrae Metropolitanae Vilnensis die 31 m. Octobris 1936 ann. Nr. P-891/36.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

(L. S.)

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita

Wezwanie edyktalne.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dnia 13. XI. 1936 r. Nr. S/2142.

W sprawie uzyskania dyspensy od rzekomo niedokonanego małżeństwa Wołk-Łaniewski — Falkowska Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny Wileński wzywa niniejszem Helenę z Falkowskich Wołk-Łaniewską do stawienia się w tym Sądzie (Wilno, ul. M. Magdaleny 4) dnia 7 grudnia r. b. o godz. 10 rano dla złożenia zeznań w charakterze pozwanej.

Sąd uprzedza wezwaną, że w razie niestawienia się jej w oznaczonym terminie sprawa będzie rozpoznana pod jej nieobecność.

Jednocześnie Sąd uprasza Wielebnych Księży Proboszczów, aby niniejsze wezwanie edyktalne odczytali w kościele w dwie najbliższe niedziele i, w razie pobytu na terenie ich parafji w/w Heleny Wołk-Łaniewskiej, o jej dokładnym adresie powiadomili Sąd.

Sędzia Instruktor *Ks. L. Chalecki.*

Notarjusz Sądu *Ks. St. Czyżewski.*

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Feliks Kaczmarek, proboszcz w Duniłowiczach, mianowany został wicedziekanem dekanatu Nadwilejskiego, 10. XI. 1936 r. Nr. O-760/36.

Ks. Jan Grabowski, wik. w Gierwiatach, mianowany został na stanowisko pref. w Olkienikach, 19. XI. 1936 r. Nr. O-774/36.

Ks. Witold Bronicki, pref. w Olkienikach, mianowany został na stanowisko wik. w Gierwiatach, 19. XI. 1936 r. Nr. O-775/36.

Ks. J. Ostreyko,
w/z Kanclerza Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Pismo okólne z dnia 21 października 1936 roku o notyfikowaniu zgonu obywateli włoskich.

(Nr. AC. 30 - 12 - 1).

(Dz. Min. Spr. Wewn. Nr. 31. 1936 r., str. 557).

Do Urzędów Wojewódzkich, Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę i Starostw.

W myśl art. 23 konwencji konsularnej polsko-włoskiej z dnia 10 lipca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 43, poz. 317 z 1936 r.) właściwe miejscowe władze polskie (starostwa) obowiązane są na zasadzie wzajemności w przypadku zgonu obywatela włoskiego na obszarze Rzeczypospolitej:

1) powiadamiać natychmiast o przypadku tym właściwego włoskiego funkcjonarjusza konsularnego (Konsulat Włoski),

2) dostarczać temuż funkcjonarjuszowi bezpłatnie wypisu z aktu zgonu i udzielać mu wszelkich posiadanych wiadomości o osobach uprawnionych do spadku oraz o miejscu ich zamieszkania jako też o istnieniu majątku i testamentu zmarłego.

Przytoczone postanowienia podaje się do wiadomości i ścisłego przestrzegania.

(—) Michałowski,
Dyrektor Departamentu.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

NA OBCHÓD CZTERECHSETLETNIEJ ROCZNICY URODZIN KS. PIOTRA SKARGI.

Słuszną ze wszech miar jest rzeczą, abyśmy w 400 rocznicę urodzin ks. Piotra Skargi złożyli hołd jego wielkim zasługom dla ukochanej naszej Ojczyzny.

Ks. Preuschoff Jan, jezuita, w dziele „Universitas Vilnensis... Bathorea laurearum academicarum florida“ podaje następującą ocenę jego cnót i zasług jako pierwszego rektora Uniwersytetu Stefana Batorego. — „Piotr Skarga, zasczycony stopniem doktora filozofji na Uniwersytecie Krakowskim i godnością kanonika Kapituły Lwowskiej, wstąpił do Zgromadzenia T. J. w Rzymie, które wsławił swem życiem świątobliwem, nauką i dziełami nadzwyczajnego swego umysłu, słusznie uważany za jedną z pierwszych najwybitniejszych jego postaci. Chryzostom Polski — wspaniały kaznodzieja złotousty całej Rzeczypospolitej za czasów panowania króla Stefana Batorego i Zygmunta III. Zasługi tego męża nie dadzą się wypowiedzieć, są ponad wszelką pochwałę.

Wielce się przyczynił do rozwoju Uniwersytetu Wileńskiego i jako jego rektor i jako cieszący się wielką powagą u najprzedniejszych panów Rzeczypospolitej". (Por. Ks. Jan Kurczewski, Biskupstwo Wileńskie, Wilno, 1912 r., str. 537).

Ks. Piotr Skarga jak niegdyś za życia słowem i czynem tak i dziś wywiera wielki wpływ na całe społeczeństwo polskie, a przynajmniej na szlachetniejsze i duchowo zdrowsze jego zespoły, jest wzorem życia naszego pod wielu względami. W sprawach ekonomicznych uczy nas oszczędności w wydatkach, walki z wyzyskiem, samowystarczalności gospodarczej, wystrzegania się rozrzutności, marnotrawstwa, łakomstwa i wszelkiego zbytku. „O Boże mój, jakie zbytki w to się królestwo wniosły... Żaden się pieniędzmi nie nasyci. Począwszy od małych aż do wielkich wszyscy mierność świętą i proste używanie opuścili i onem staropolskiem a żołnierskiem życiem wzgardzili... Białogłowy tak w ubiorach i strojach swoich przebrały, iż końca utratom niemasz; na jedwabie, złotogłowy utrat nie przeliczysz. Na półmiski i liczbę niezwyczajną potraw musi zstawać, byle się pokazać, a marności i sławy ludzkiej, która za nic nie stoi, nabywać". (Kazanie 8 Sejmowe).

Pod względem politycznym, państwowym uczy nas bezinteresownej, ofiarnej i nieustannej pracy dla Rzeczypospolitej Polskiej, którą ukochał ponad wszystkie sprawy ziemskie, doczesne. Uczy, że miłość Ojczyzny powinna być „szeroką", że dla niej ponosić trzeba poświęcenia z samego siebie: „dla zdrowia jej wszystko tracić, gdy tego jest potrzeba, nie tylko majętności dla miłej braciej Rzeczypospolitej nie żałować, ale i umierać winni jesteśmy"... „Jako najmilejszej matki swej miłować i onej czcić nie macie, która was urodziła i wychowała, nadała, wyniosła? Bóg matkę czcić rozkazał. A która jest pierwsza i zasłużeńsza matka, jako Ojczyzna, od której imię macie, i wszystko, co macie, od niej jest". (Kazania Sejmowe).

Aby Polska mogła mieć trwałe i niewzruszone podwaliny szczęścia i potęgi mocarstwowej, ks. Skarga zwrócił baczną uwagę na duszę Polaka, na jej uszlachetnienie, udoskonalenie. Można słusznie powiedzieć, że wszystkie wysiłki wielkiego syna Ojczyzny naszej kierowały się ku podniesieniu wartości dusz polskich — podnosi dusze i rozszerza serca polskie, oczyszcza sumienia i hartuje, naród nasz jednoczy z Bogiem, dla którego chwały chce sprząc wszystkie dusze w jedną jedyną owczarnię Chrystusową, w potężny zespolony miłością Rzeczypospolitej Kościół Rzymsko-

katolicki. Zdaniem ks. Skargi gmach państwa wznosić się powinien na sześciu głównych podstawach: miłość ojczyzny, zgoda współobywateli, religja katolicka, silny rząd, prawa sprawiedliwe i płynąca z nich moralność poddanych, a z nich najmocniejsza podstawa — religja katolicka. — „Wielkie szczęście jest Królestwa i Rzeczypospolitej, gdy ludzie swoje zachowują w jedności, zgodzie i miłości wspólnej... do tej jedności i zgody wiara święta katolicka dziwnie ludzi zaprawuje i w niej mocno zatrzymawa“ — słowa ks. Piotra Skargi.

Znając szlachetną dążność ks. Skargi, wielki król polski, Stefan Batory powierza mu rektorat nowozałożonej Akademji Wileńskiej, aby tu mądry wychowawca młodzież polską na północnych rubieżach Rzeczypospolitej porwał swem płomiennem słowem największego mówcy słowiańszczyzny i sercem największego Polaka ku ideałom nieśmiertelnym i wykrzesał potęgę duszy polskiej, jak ją krzesał miecz królewski na krańcach ziem polskich, tworząc i utrwalając wielkość narodu i potęgę Państwa Polskiego.

We wszystkich dziełach i utworach ks. Piotra Skargi, we wszystkich jego przemówieniach przebija serce szczere, szlachetne, wielkie, o którem śmiało można powiedzieć, że kochało i cierpiało za miljony.

Dla każdego prawego, szlachetnego Polaka ks. Piotr Skarga i jego wyraźne zasady miłości Boga i ukochanej ojczyzny, śmiałość w ich głoszeniu, wierność w ich wykonywaniu są i nazawsze pozostaną doskonałym wzorem do naśladowania.

† Romuald Jałbrzykowski
Arcybiskup Wileński.

ODEZWA KOMITETU OBCHODU JUBILEUSZU 400-LETNIEJ ROCZNICY URODZIN KS. P. SKARGI

Do Przewielebnego Duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej.

W dniu 6 grudnia b. r. cała Archidiecezja Wileńska święcić będzie jubileusz 400-setnej rocznicy urodzin Wielkiego Sługi Bożego, wielkiego kapłana, wielkiego obywatela N. Rzeczypospolitej Polskiej, Ks. Piotra Skargi.

W dniu tym cała Archidiecezja nasza musi spłacić swój dług wdzięczności względem tego, co dla podtrzymania i utrwalenia kultury katolickiej na wschodnich rubieżach Rzeczypospo-

litej nietylko zdolności swe włożył, nietylko siły swe targał, ale nawet zniewagi przyjmował. Niechże w świątyniach naszych całej Archidiecezji wzbije się do tronu Najwyższego błagalne wołanie o to, byśmy jak najprędzej Skargę, jako Wielkiego Sługę Bożego, mogli czcić na ołtarzach naszych.

W dniu tym jednak cała Archidiecezja nasza winna z ducha Skargi zaczerpnąć i światła i pokrzepienia.

Najgorętsza miłość Ojczyzny, z Boga całą swą wzniosłość czerpiąca i na Bogu zdrowie oraz potęgę Kraju opierająca — najpotężniejsze zaklinania do jedności i zgody oraz do uczciwości moralnej w życiu publicznym — najtkliwsze apostolstwo miłosierdzia i orędownictwo za „maluczkimi" w społeczeństwie, — najgłębszy niepokój o przyszłość Kraju, — oto naczelne wartości, które Skarga w tym jubileuszu wnieść we współczesne życie polskie powinien.

Dlatego Komitet w głębokim przekonaniu, że Duchowieństwo Archidiecezji Wileńskiej tę rolę jubileuszu skargowskiego rozumie, zwraca się do Niego z gorącą prośbą o urządzenie w dniu 6. XII. b. r. sumy błagalnej o przyśpieszenie procesu beatyfikacyjnego Ks. P. Skargi, oraz o wygłoszenie podczas tej sumy okolicznościowego kazania o tym Wielkim Słudze Bożym, kapłanie, obywatelu.

Komitet również prosi Przewielebne Duchowieństwo o poparcie obchodów, urządzanych przez młodzież szkolną oraz wojsko.

Najwpływowszym nauczycielem Polaka, jak ma żyć i jak ma miłować Ojczyznę ziemską i niebieską, stanie się Ks. Skarga tym bardziej wtedy, gdy go Kościół św. wyniesie na ołtarz.

† Kazimierz Michalkiewicz Bp.
Za Komitet Wykonawczy Obchodu Jubileuszowego.

DUSZPASTERZ JAKO KATECHETA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Referat, wygłoszony na V Kursie Duszpasterskim w Wilnie, dnia 10 listopada 1936 roku.

Duszpasterzem nazywa się ten, kto prowadzi dusze do Boga — kto zaszczepia, obudza, rozwija i utrwala w nich życie nadprzyrodzone, albo — inaczej mówiąc — szerzy Królestwo Boże. W tem tkwi główne zadanie duszpasterza — stały i niezmienny cel jego, wskazany przez Chrystusa, Który pierwszy był pasterzem dusz i podał stałe i niezmienne środki, prowadzące do celu. Takiemi środkami są: administrowanie sakramentów, głoszenie słowa Bo-

żego, troska indywidualna nad każdą duszą zosobna i opieka nad pewną grupą: *Idąc, tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał*[1]). Pod tym względem duszpasterstwo w czasach apostolskich nie różni się od duszpasterstwa średniowiecznego i współczesnego, jak nie różni się obecnie w miastach i na wsi. Atoli ze względu na różne okoliczności duszpasterzowania w rozmaitych czasach i miejscach, różni się i ono samo w sposobie stosowania tych środków. Już u św. Pawła spostrzegamy inny sposób postępowania z uczonymi poganami w Koryncie[2]), a inny — z faryzeuszami w synagodze żydowskiej[3]). Dlatego zachodzi różnica w duszpasterzowaniu w czasach patrystycznych, humanizmu i obecnie, a i w tym samym czasie różni się ono co do sposobu w mieście i na wsi. Wobec tego teologowie traktują dziś duszpasterstwo wiejskie jako osobne zagadnienie od duszpasterstwa miejskiego, a w jednem i drugiem uwzględniają odrębny sposób duszpasterzowania nad młodzieżą i osobami starszemi. Stąd też i kurs obecny ogranicza się tylko do kwestyj, związanych z duszpasterstwem nad młodzieżą wiejską, a mnie przypadło w udziale mówić o duszpasterzu jako katechecie młodzieży wiejskiej, czyli o jego obowiązku, organizacji i metodach katechizowania oraz odpowiedniego ku temu przygotowania się i ustawicznego doskonalenia.

Wyraz katecheta pochodzi od wyrazu greckiego — κατηχειν, który w znaczeniu ścisłem znaczy tyle, co wydawać odgłos — echo, w dalszem zaś — ustnie nauczać, czyli tak długo ustnie opowiadać, aż słuchający powtórzą. W tem znaczeniu wyraz ten używany był w starożytności. Według podania starożytni kapłani egipscy i greccy ustnie nauczali zasad religji, gdyż uważali podawanie nauki świętej zapomocą pisma za niegodne rzeczy Bożych. Te ich nauki ustne nazywano katechezami, czyli katechizacjami, t. j. ustnem nauczaniem. Ponieważ Chrystus Pan wyłącznie tylko ustnie nauczał, a za Jego przykładem tak postępowali i Jego uczniowie, stąd też wyraz κατηχειν przeszedł i do świata chrześcijańskiego w znaczeniu nauczania religji, a św. Paweł raz po raz posługuje się tym wyrazem jako powszechnie znanym w tem znaczeniu: *Communicet autem is, qui catechizatur*

---

[1]) Mat. 8, 19 — 20.

[2]) Dz. Ap. 17, 22 — 31; 19, 26 — 32.

[3]) Dz. Ap. 13, 16 — 52.

verbo, ei qui se catechizat, in omnibus bonis[1]). Pierwsi chrześcijanie oznaczali tym wyrazem wogóle naukę w chrześcijańskim kościele, zakładając w tym celu szkoły katechetyczne w Aleksandrji Antjochji, Rzymie, Cezarei Palestyńskiej i inn. jak również w szczególności — nauczanie wiary świętej[2]). Od słowa tedy κατηχειν pochodzą następujące wyrażenia: 1) *katechumen,* t. j. ten, którego uczono pierwszych zasad wiary chrześcijańskiej i przygotowywano do chrztu; 2) *katecheza,* t. j. opracowany wykład nauki wiary; 3) *katechizować,* t. j. nauczać religji; 4) *katechetyka* czyli zbiór zasad nauczania religji; 5) *katechizm* czyli całość nauki religji; 6) *katecheta,* to jest ten, który naucza zasad wiary chrześcijańskiej i moralności. W tem znaczeniu będę mówił o duszpasterzu jako katechecie, czyli nauczycielu religji młodzieży wiejskiej.

Przez młodzież rozumiem dzieci w wieku przedszkolnym, młodzież szkolną jak również i młodzież pozaszkolną do roku 22-go życia.

1. Obowiązek duszpasterza katechizowania młodzieży wiejskiej, czyli nauczania jej zasad wiary i moralności wynika z samego pojęcia duszpasterstwa. Jeśli bowiem zadaniem duszpasterza jest szczepić, budzić, rozwijać i utrwalać życie nadprzyrodzone w duszach powierzonych swej pieczy, to przedewszystkiem środkiem ku temu ma być nauczanie ich, w co mają wierzyć i jak postępować, aby osiągnąć Królestwo Boże. Administrowanie sakramentów może nastąpić dopiero po przygotowaniu odpowiedniem dusz przez nauczanie czyli katechizowanie, a opieka indywidualna nad każdą duszą zosobna jak i nad pewną grupą ujawnia się również przeważnie przez właściwe pouczenia, rady i przestrogi czyli katechizowanie. Dlatego Chrystus Pan, wymieniając w swym ostatnim testamencie środki duszpasterzowania, na pierwszem miejscu stawia katechizację: *Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody;* a potem dopiero dodaje: *chrzcząc je w imię Ojca, i Syna, i Ducha Św.* — czyli poleca administrowanie sakramentów, opiekę zaś nad jednostką i grupą umieszcza na miejscu ostatniem: *Nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał,* zaznaczając, że ta opieka ma być wykonywana również przez nauczanie czyli katechizację[3]). *Fides ex auditu — wiara ze*

[1]) Gal. 6, 6.

[2]) Stöckl A., *Historja Filozofji w zarysie* — Przekład polski (Kraków 1930) 124 — 130.

[3]) Mat, 28, 19 — 20.

słuchania, powiada św. Paweł[1]), ale słuchać o przedmiocie wierzenia można tylko wówczas, jeżeli ktoś o tem mówi, czyli katechizuje. Stąd też apostołowie, ich uczniowie i misjonarze wszystkich miejsc i wieków szerzyli wiarę głównie nauczaniem religji czyli katechizowaniem.

X. M. Sopoćko.

(C. d. n.)

PIĄTY KURS DUSZPASTERSKI W WILNIE.

Według zapowiedzianego planu, staraniem Związku Kapłanów Archidiecezji Wileńskiej »Unitas«, w dn. 10 — 15 listopada r. b. odbył się w Wilnie V-ty kolejno kurs duszpasterski z tematami o pracy duszpasterskiej wśród młodzieży wiejskiej.

W kursach brali udział przeszło 90 kapłanów i starsi alumni seminarjum duchownego.

Pobieżnie podaję przebieg obrad kursu. Po konferencji Ks. Ks. Dziekanów u J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity o godz. 11 dn. 10. XI. nastąpiło otwarcie kursu w Sali Misyj Wewnętrznych przez prezesa Tow. »Unitas« ks. kan. A. Kuleszę, który powitał wpierw Arcypasterza, składając Mu życzenia z okazji 10-cio letniej pracy, potem J. E. Ks. Biskupa Kazimierza Michalkiewicza, ks. Prałata L. Biłkę z Poznania i wszystkich obecnych.

Do prezydjum zostali zaproszeni: Ks. Dziekan Ignacy Cyraski jako przewodniczący, Ks. Prałat L Biłko, Ks. Kan. A. Adamowicz, Ks. B. Serafin, Ks. Kan. A. Beszta-Borowski jako członkowie i Ks. R. Swirkowski w charakterze sekretarza.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum przemówił Arcypaterz i udzielił błogosławieństwa. Poczem odówiono modlitwę i przystąpiono do wykonania programu pracy.

Pierwszy referat na temat »Praca nad młodzieżą w ramach duszpasterstwa wiejskiego« wygłosił przewodniczący kursu ks. dziekan I. Cyraski, koreferat zaś do tego tematu — ks. Wincenty Łaban.

Po południu tegoż dnia ks. dr. Michał Sopoćko w swoim referacie mówił o duszpasterzu jako katechecie młodzieży wiejskiej, a w koreferacie — ks. dr. A. Lewosz.

Potem ks. dr. Ignacy Swirski wygłosił referat pod tytułem »Duszpasterz jako spowiednik młodzieży wiejskiej«.

W dyskusji zabierali głos: Ks. kan. A. Kuleszo w sprawie lektury i bibljotek dla dziatwy szkół Powszechnych, ks. W. Łaban o Krucjacie Eucharystycznej i ks. F. Markowski o katechizacji.

Dn. 11. XI. przedpołudnie zajęły referat ks. Prałata L. Biłki i koreferat ks. R. Swirkowskiego na temat »Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży na wsi«.

Na temat referatu zabierali głos w dyskusji: ks. dziekan B. Oleszczuk, ks. dr. D. Gajlusz, ks. dziekan Piekarski, ks. M. Wądołowski, ks. W. Łaban, ks. Małynicz, ks. kan. S. Miłkowski i ks. F. Markowski.

---

[1]) Gal. 3, 2—5. „Wiara z słuchania, a słuchanie przez słowo Chrystusa" (Rzym. 10, 17).

Ks. dr. J. Czerniawski zakomunikował zebranym o zjeździe inteligencji katolickiej w Wilnie w dn. 6. XII. r. b.

Po południu były referaty: Ks. dr. Ignacego Swirskiego na temat »Atmosfera religijna w rodzinie wiejskiej« i ks. dr. D. Gajlusza »Masonerja i jej działania«.

Poczem zabierali głos: ks. kan. A. Kuleszo o przeznaczeniu funduszu prasowego, ks. B. Serafin o wychowaniu dzieci na wsi, ks. kan. S. Miłkowski o rekolekcjach zamkniętych, ks. diakon Pietkun o ustosunkowaniu się do konkurencyjnych organizacyj młodzieżowych.

W końcu dyskusji ks. Prałat L. Biłko udzielił wyjaśnień i odpowiedzi.

W ostatnim dniu kursów (12.XI) ks. dr. Aleksander Wóycicki w 2-ch referatach mówił na temat »Prądy ideowo-społeczne wśród młodzieży wiejskiej«.

Po dyskusji poproszono ks. Prelegenta o wydanie swych b. zajmujących i aktualnych referatów w druku i uchwalono szereg rezolucyj, jako syntezę kursów:

1. Duchowieństwo archidiecezji Wileńskiej, zebrane na V kursie duszpasterskim prosi organizatorów przyszłych kursów duszpasterskich o uwzględnienie w programach tych kursów Krucjaty Eucharystycznej, chociażby w formie jednego zebrania sekcyjnego dla kierowników Krucjaty.

2. Doceniając doniosłe znaczenie czytelnictwa religijnego wśród młodzieży szkół powszechnych, V kurs duszpasterski wzywa wszystkich księży proboszczów i prefektów do organizowania bibljotek i czytelni parafjalnych, kompletowanych szczególnie pod kątem widzenia lektury dla młodzieży szkół powszechnych. W związku z tem zaleca wykorzystanie katalogu, ułożonego przez Zarząd Zw. Kapł. A. W. »Unitas« na zlecenie IV kursu duszpasterskiego.

3. Zważywszy, że A. K. Młodzieży jest istotną częścią duszpasterstwa, że duchowieństwo powinno jak najwięcej uwagi poświęcać pracy Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży, kładąc główny nacisk na to, by młodzież rozwinęła działalność apostolską we wszystkich dziedzinach życia wiejskiego i uwzględniła w swych pracach sprawy społeczne.

Ważnemi zagadnieniami A. K. M. są obecnie: szkolenie przodowników, coraz wydatniejsza praca także w mniejszych zespołach, rozszerzanie i wyzyskanie prasy organizacyjnej (Kierownik, Przyjaciel Młodzieży, Młoda Polka, Wiadomości Akcji Katolickiej, Tygodnik Katolicki — Nasz przyjaciel), szerzenie znajomości ewangelji, ruch liturgiczny.

Z radością wita kurs ukazanie się »Pierwszej Książki K.Z.M.M. i K.Z.M.Ż.«, jako pierwszego z trzech podręczników, które ujmą całość wyszkolenia w K. S. M. i poleca jak najszersze wykorzystanie tej książki na podstawie zasad wychowawczych, podanych w broszurce »Wskazania metodyczne do Pierwszej Książki K. Z. M. i K. Z. M. Z.«. »Pierwsza Książka« powinna znaleźć się w rękach każdego druha i każdej druchny, »Wskazówki metodyczne« — w ręku każdego kierownika kółek kandydackich, a także kapłana.

Oprócz tego wyrażono szereg dezyderatów:

1. Przeprowadzać przodowników i pracowników A. K. przez rekolekcje zamknięte i zorganizować takowe na szerszą skalę, obecnie wykorzystać dom rekolekcyjny w Kalwarji.

2. Zorganizować przy poradni wychowawczej referat Krucjaty Eucharystycznej.

3. Prosić Zarząd »Unitasu« o rozważenie projektu zorganizowania Uniwersytetu Ludowego dla przygotowania w nim działaczy A. K.

Przed zamknięciem kursów przybyli do sali JJ.EE. Ks. Arcybiskup-Metropolita, Ks. Biskup Michalkiewicz i Ks. Biskup piński K. Bukraba. Przewodniczący w dłuższem przemówieniu zdał sprawozdanie Arcypasterzowi z prac kursu i wyraził Mu podziękowanie. Do zebranych krótko przemówili JJ.EE. Ks. Arcybiskup-Metropolita i Biskup piński, który na prośbę Arcypasterza udzielił zebranym pasterskiego błogosławieństwa.

Po modlitwie i okrzykach na cześć Dostojnych Gości uczestnicy kursów w podniosłym nastroju opuścili salę w nadziei spotkania się jeszcze w szerszym gronie na kursach roku przyszłego.

Ks. R. Ś.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Zjazd Regjonalny Inteligencji Katolickiej Archidiecezji Wileńskiej. — W ramach uroczystości jubileuszowych ku czci Ks. Piotra Skargi Koło Wileńskie Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej zwołało na dzień 6. XII. r. b. Zjazd Regjonalny Inteligencji Katolickiej Archidiecezji Wileńskiej.

Uczestnicy Zjazdu wezmą udział w uroczystościach jubileuszowych — jak w uroczystym nabożeństwie, w akademji, w otwarciu wystawy skargowskiej i uroczystem przedstawieniu w Teatrze na Pohulance (ceny biletów propagandowe). Zaproszenia z programem i kartę uczestnictwa otrzymają uczestnicy odwrotną pocztą po zgłoszeniu się. Karta uczestnictwa (w cenie 1 zł.) upoważnia do 50% zniżki kolejowej od stacji wyjazdu do Wilna i zpowrotem.

Program Zjazdu:

Godz. 13—15 — uczestnicy Zjazdu spożyją wspólny obiad w Zakładzie św. Józefa (ul. Bisk. Bandurskiego 11; obiad w cenie 1 zł. 50 gr.), godz. 15.30—19—obrady Zjazdu. Referaty wygłoszą: 1. Dr. Henryk Dembiński, prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego p. t. „Inteligencja Katolicka wobec społecznych problemów współczesnej kultury". 2. Rektor U.S.B. Dr. Marjan Zdziechowski p. t. „Bolszewizm — największy wróg Kościoła i kultury". (Tezy do referatów patrz niżej). Po referatach dyskusja i rezolucje.

Z okazji uroczystości jubileuszowych i Zjazdu będą otwarte dwie wystawy: 1. Wystawa pamiątek po Ks. P. Skardze w Sali Smuglewicza w Bibljotece Publicznej U. S. B., zorganizowana przez Komitet jubileuszowy w dniach 6 — 13 grudnia, 2. Wystawa współczesnej katolickiej literatury religijnej w Księgarni Św. Wojciecha (ul. Dominikańska 4) w dn. 6 — 8 grudnia.

Komitet jubileuszowy zwrócił się do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego z prośbą o wydanie okólnika do P. T. Inspektorów Szkolnych o chętne udzielanie urlopów na dzień 7 grudnia na uroczystości jubileuszowe i Zjazd regjonalny, gdyż P. T. nauczycielstwo prowincjonalne bez urlopów na dzień 7 grudnia nie mogłoby wziąć udziału w uroczystościach. P. T. Nauczyciele zechcą się upewnić na miejscu w Inspektoratach Szkolnych w sprawie urlopu.

Zniżka kolejowa w obie strony 50% zapewniona (nie 50% w drodze powrotnej, jak uprzednio podała prasa), o ile uczestnicy wcześniej nabędą kartę uczestnictwa.

Ceny pokoi w hotelach i pensjonatach: a) Księża znajdą przygoto-

wane noclegi w gmachu Seminarjum Duchownego przy ul. Mostowej 12 pokoje w cenie 3 zł. b) Panie mogą się zatrzymać u SS. Misjonarek — ul. Wielka 40, pokoje pojedyncze 2 zł., wspólne za opłatą 1.50 zł. od osoby za pierwszą dobę, a dalej po 1 zł. c) Uczestnicy Zjazdu mają zniżki w hotelu Georges'a 25% w Hotelu Szlacheckim 15% (pokoje od 2 zł. 50 gr.)

Biuro informacji będzie czynne na dworcu kolejowym w dn. 5. XII. w godz. 17 — 23 i dn. 6. XII. w godz. 6 — 9. Uprzejmie uprasza się P. W. Duchowieństwo Archidiecezji Wileńskiej, aby sprawę uroczystości jubileuszowych i Zjazdu regjonalnego wzięło do serca i przez osobisty kontakt zainteresowało sfery inteligencji temi doniosłemi sprawami. W celu ułatwienia zgłoszeń na Zjazd dołącza się do „Wiadomości Archidiecezjalnych Wileńskich" karty zgłoszeń. Uprasza się o rychłe zgłoszenia. Zgłoszenia na Zjazd przyjmuje i wszelkich informacyj udziela Koło Wileńskie Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej — Wilno, ul. Zamkowa 8 m. 1.

Referaty i tezy.

Celem ułatwienia wzięcia udziału w dyskusji uczestnikom Zjazdu regjonalnego Inteligencji Katolickiej Archidiecezji Wileńskiej obok tematów podaje się tezy.

1. Referat D-ra Henryka Dembińskiego, prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego p. t. **„Inteligencja Katolicka wobec społecznych problemów współczesnej kultury"**.

Tezy:

I. Jednostka ludzka jest zespołem cech, wyznaczonych przez samo urodzenie i wyodrębniających ją (indywidualizujących) z pośród gatunku. II. Osoba ludzka jest podmiotem, zdolnym przy pomocy rozumu i woli do rozwoju zdolności, tkwiących w niej w zarodku. III. Kultura jest zespołem wpływów środowiska, które na człowieka działają i jego zdolności w czyn wprowadzają. IV. Potrzeba oceny tych wpływów (rola zozumu) i czynnej wobec nich postawy (rola woli). V. Kryterja oceny muszą być wyznaczone przez nadprzyrodzone przeznaczenie człowieka. VI. Możliwość napięcia między wymaganiami religji i kultury, skoro pierwsza wiąże człowieka ze światem nadprzyrodzonym, druga z doczesnym. VII. Kryterjum właściwego stosunku człowieka do społeczeństwa jest zgodne z punktu widzenia religji i kultury. VII. Ani jednej ani drugiej nie sprzyja: 1) Skrajny liberalizm i indywidualizm, który egoizm jednostki podnosi do roli regulatora stosunków społecznych. 2) Totalizm, który w dziedzinie zjawisk społecznych i politycznych pozbawia człowieka możności swobodnej oceny i zgodnego z jej wynikami postępowania. IX. Zadaniem inteligencji katolickiej będzie bronić praw społeczeństwa przeciw indywidualizmowi, praw osoby przeciw totalizmowi, praw ducha przeciw szałowi zgóry narzuconych porządków i planów.

2. Referat Rektora U. S. B. Dr. Marjana Zdziechowskiego p. t. **„Bolszewizm — największy wróg Kościoła** i **kultury"**. Tezy I. Bolszewizm największy wróg jednostki (osobowości ludzkiej). II. Bolszewizm największy wróg narodu (głosi skrajny materjalizm i skrajny internacjonalizm). III. Bolszewizm największy wróg religji wogóle, a Kościoła katolickiego w szczególności (wojujący ateizm i cyniczne bezbożnictwo). *Ks. Dr. J. Cz.*

STOLICA APOSTOLSKA.

Wizyta kardynała sekretarza stanu u prezydenta Roosevelta. — W „Osservatore Romano" ukazał się ostatnio dłuższy, artykuł poświęcony

świeżo zakończonej podróży kardynała Pacelliego do Stanów Zjednoczonych Am. Pół. Owacje na cześć jego, które charakteryzowały całą tę podróż, były odbiciem uczuć hołdu i wdzięczności dla Ojca św. Aby zadośćuczynić pragnieniom tych, którzy chcieli uczcić w osobie kardynała Pacelliego Ojca św., trzeba było korzystać z aeroplanu i przebyć blisko 15 tysięcy kilometrów po całym obszarze Stanów Zjednoczonych. Z pośród ogółem 17 prowincyj kościelnych kardynał sekretarz stanu odwiedził dwanaście metropolij i zetknął się z 15 arcybiskupami, 79 biskupami oraz czterema kardynałami, nie licząc różnego rodzaju instytucyj kaścielnych. Z odwiedzin tych kardynał Pacelli wyniósł to niezmiernie pocieszające wrażenie, że episkopat, duchowieństwo, zakony i wszyscy wierni w Stanach Zjednoczonych istotnie ze wszystkich sił i z niezaprzeczonym sukcesem pracują nad uświęceniem dusz i rozszerzaniem Królestwa Chrystusowego. W szczególności zachwycał się kardynał nad podjętą przez katolików akcją w sprawie moralności filmów, czego wynikiem jest to, że producenci filmowi w olbrzymiej większości postanowili respektować opracowany przez katolików kodeks, dążący do usunięcia tych nadużyć w produkcji filmowej, które w godny ubolewania sposób cechowały przeszłość.

W dniu 5 listopada po wyborach prezydenckich kardynał Pacelli na zaproszenie Roosevelta odwiedził prezydenta Stanów Zjednoczonych w jego podmiejskiej siedzibie. Przy tej, jak i przy innych okazjach, prezydent Roosevelt okazał nie tylko zainteresowanie, ale i wielki podziw dla dzieł katolickich, przyznając, że nauka katolicka w cudowny sposób przyczynia się do moralnej odbudowy świata. Z prawdziwem zadowoleniem wspomina również kardynał Pacelli przyjęcie, zgotowane mu w Waszyngtonie przez klub prasowy. W przyjęciu tem wzięło udział blisko 500 osób, redaktorów i korespondentów najpoważniejszych dzienników wszystkich krajów i najrozmaitszych kierunków.

Wogóle kardynał Pacelli stwierdził w Stanach Zjednoczonych, jak przedtem w Argentynie, Brazylji, Francji i gdziekolwiek był, że dla Kościoła dojrzewa nowy wielki owoc duchowy.

Ojciec św., który ze szczególnem zainteresowaniem śledził podróż swego sekretarza stanu, w sam dzień powrotu kardynała Pacelliego uczcił jego przyjazd nadesłaniem Swego portretu z własnoręczną dedykacją.

Ostateczne przygotowanie do II Międzynarodowego Kongresu Tomistycznego. — Komitet kongresów (Comitato Congressi e Manifestazioni) w Rzymie, który zorganizował w czasie Międzynarodowej Wystawy Prasy Katolickiej szereg zjazdów i zebrań, przygotowuje obecnie na ostatnie dnie listopada br. (23—28) II Międzynarodowy Kongres Tomistyczny, organizowamy z inicjatywy Papieskiej Akademji św. Tomasza z Akwinu.

Szereg wybitnych uczonych różnych narodowości zgłosił już swój przyjazd. W kongresie wezmą udział profesorowie uniwersytetów we Francji, Belgji, Polsce i wielu innych krajach. Wybitni uczeni katoliccy z zakonu franciszkanów, dominikanów i jezuitów wygłoszą swoje referaty.

Komitet organizacyjny komunikuje, że dla cudzoziemców, chcących wziąć udział w Kongresie, władze włoskie robią wszelkie możliwe ułatwienia i udogodnienia. M. in. członkowie kongresu będą mogli nabywać t. zw. Liry Turystyczne, co stanowi poważne ułatwienia i obniżenia kosztów podczas pobytu na ziemi italskiej.

Podczas kongresu w lokalach wa-

tykańskiej wystawy prasy katolickiej odbędzie się wystawa literatury mistycznej, w której wezmą udział wydawnictwa włoskie i zagraniczne.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Ostrzeżenie przed działalnością stowarzyszenia „Rafael". Władza archidiecezjalna warszawska ponownie podaje do publicznej wiadomości, że członkinie świeckiego stowarzyszenia p. n. „Rafael", mające swoje placówki na Annopolu, we wsi Rybno, parafji Zaborów, w Pomiechówku, w Karczewiu, Górkach pod Otwockiem i innych, nie są żadnem Zgromadzeniem religijnem i nie mają prawa używania szat, przypominających ubiór zakonny. Władza Archidiecezjalna ostrzega i uprzedza, że nie bierze żadnej odpowiedzialności za działalność tego stowarzyszenia.

Ostrzeżenie. — W Krakowie kwestuje po domach w stroju felicjanki była zakonnica, wydalona z klasztoru decyzją Rzymu i pozbawiona szat zakonnych. Przestrzegamy przed nią i zaznaczamy, że w razie zjawienia się jej należy powiadomić o tem władze policyjne. Przy tej sposobności przypominamy, że należy zawsze skrupulatnie przeglądać legitymacje i upoważnienia ze strony władz kościelnych i administracyjnych, ile razy zgłasza się ktokolwiek po kweście.

Projekt urządzenia ogólno polskiej katolickiej wystawy prasowej. — W łonie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie" powstał projekt urządzenia w Krakowie wystawy wszystkich wydawnictw prasy katolickiej z całego obszaru Polski. Inicjatorzy liczą na pomoc i radę całej katolickiej prasy Polskiej. Adres inicjatorów: K. S. M. A. „Odrodzenie", Kraków, ul. Straszewskiego 18.

ZAGRANICĄ

Wystawa antykominternu w Berlinie. — Dnia 2 b. m. otworzono tu wystawę, zawierającą wielki zbiór obrazów i dokumentów z archiwum antykominternu. Wystawa ma nazwę „Bolszewizm". Eksponaty umieszczono w dwu wielkich salach. Materjał, zgromadzony w pierwszej sali, dotyczy przejawów życia bolszewickiego w Rosji; dział drugi poświęcono propagandzie bolszewickiej w krajach poza Rosją sowiecką.

Kościół Katolicki walczy z okrutnym przesądem kastowości w Indjach. — W poszczególnych okręgach misyjnych w Indjach również w świątyniach katolickich liczono się z powszechnie panującym w tym kraju podziałem ludności na kasty. Obecnie nowomianowany biskup Trichinopolis, ks. Leonhard, zabronił na terenie swojego okręgu misyjnego uwzględniania tego podziału ludności na klasy jako niesprawiedliwego i niechrześcijańskiego. Przegrody w kościołach między wyższemi i niższemi kastami muszą upaść i w przyszłości śluby pariasów będą się odbywały również przed wielkim ołtarzem.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X | Wilno, dnia 10 grudnia 1936 r. | Nr. 23

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Rok X Wilno, dnia 10 grudnia 1936 r. Nr. 23

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Suprema Sacra Congregatio S. Officii.

DECRETUM

Feria IV, die 8 Iulii 1936.

In generali consessu Supremae Sacrae Congregationis Sancti Officii E-mi ac Rev-mi Domini Cardinales rebus fidei ac morum tutandis praepositi, praehabito RR. DD. Consultorum voto, damnarunt atque in indicem librorum prohibitorum inserendam mandarunt publicationem periodicam, quae inscribitur:

„Terre Nouvelle“, organe des chrétiens révolutionnaires.

Hac occasione capta, ipsi E-mi Patres monent fideles, ut caveant ab omnibus libris, publicationibus diariis, periodicis et aliis editis scriptis insidiose propugnantibus (praesertim sub praetextu amicalis cooperationis in charitatis operibus fovendis) collaborationem catholicorum cum communismi asseclis.

Et sequenti Feria V, die 9 eiusdem mensis et anni, Ss-mus D. N. D. Pius Divina Providentia Pp. XI, in solita audientia Exc-mo ac Rev-mo Domino Adsessori Sancti Officii impertita, relatam Sibi E-morum Patrum resolutionem approbavit, confirmavit et publicari iussit.

Datum Romae, ex Aedibus S. Officii, die 23 Julii 1936.

I. Venturi, Supr. S. Congr. S. Officii Notarius.

(*Act. Ap. Sed.* 1936, XXVIII. p. 294).

Pontificia Commissio ad Codicis Canones authentice interpretandos.

Respona ad proposita dubia.

E-mi Patres Pontificiae Commissionis ad Codicis Canones authentice interpretandos, propositis in plenario coetu quae sequuntur dubiis, responderi mandarunt ut infra ad singula:

I. — De postulatione in causis servorum Dei.

D. Utrum, vi canonis 2004 § 3, in Urbe fixam habere sedem teneatur dumtaxat postulator in processibus apostolicis, an etiam postulator in processibus informativis seu ordinariis.

R. Affirmative ad primam partem; negative ad secundam.

Datum Romae, e Civitate Vaticana, Die 16 Januarii an. 1936.

L. † S.

† *A. Card. Sincero,* Episcopus Praenestinus, Praeses.

J. Bruno, Secretarius.

II. — De sacra Communione in nocte Nativitatis Domini.

D. An canon 867 § 4, collatus cum canone 821 § 2, ita intelligendus sit ut sacra Communio distribui possit in Missa, quae sive iure sive apostolico indultu celebratur media Nocte Domini.

R. Affirmative, nisi loci Ordinarius iustis de causis in casibus particularibus id prohibuerit ad normam canonis 869.

Datum Romae, e Civitate Vaticana, die 16 Martii anno 1936.

L. † S.

I. Card. Serafini, Praefectus.

I. Bruno, Secretarius.

(*Acta Ap. Sedis,* 1936, XXVIII. p. 178).

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Ferje Sądu Arcybiskupiego Wileńskiego.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI

Wilno, dnia 7 grudnia 1936 r. Nr. S/2374.

Kancelarja Sądu Arcybiskupiego Wileńskiego podaje do wiadomości, że ferje Sądu Arcybiskupiego Wileńskiego trwają od dnia 22 grudnia 1936 r. do dnia 10 stycznia 1937 r. włącznie.

Notarjusz *X. St. Czyżewski.*

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Kazimierz Szyndler — z diecezji Łuckiej, mianowany został wik. przy kośc. Farnym w Lidzie; 21. XI. 36, № O-788/36.

Ks. Wincenty Gabszewicz, prob. w Prozorokach, na prob. w Hermanowiczach; 27. XI. 36, N. O-798 36.

Ks. Bolesław Gudejko, prob. w Łukonicy, na prob. w Krupie; 27. XI. 36, № O-799/36.

Ks. Henryk Drahel, prob. w Krupie, na prob. w Łukonicy; 27. XI. 36, № O-800/36.

Ks. Stanisław Staszelis, prob. w Lebiedziewie, ns prob. w Surwiliszkach; 27. XI. 36, № O-802/36.

Ks. Norbert Budziłas, prob. w Hruzdowie, na prob. w Dokszycach; 27. XI. 36, № O-803/36.

Ks. Jan Jaśkiewicz, na prob. w Wołkołacie; 27. XI. 36, № O-804 36.

Ks. Stanisław Werenik, prob. w Budsławiu, na prob. w Czarnej Wsi; 27. XI. 36, № O-805/36.

Ks. Gedymin Pilecki, prob. w Gródku, na prob. w Hruzdowie; 27. XI. 36, № O-806/36.

Ks. Władysław Kaszczyc, wik. w Łuczaju, na prob. w Dereczynie; 27. XI. 36, № O-807/36.

Ks. Stanisław Budnik, wik. w Wołkowysku, na prob. w Gródku, 27. XI. 36, № O-808/36.

Ks. Aleksander Hanusewicz, prob. w Wołkołacie, na prob. w Budsławiu, 27. XI. 36, № O 809/36.

Ks. Antoni Bochuszewski, pref. w Wilnie, asystentem kośc. Kat. Stow. Mł. Męskiej na dekanat Wileński; 30. XI. 36, № O-812/36.

Ks. Jan Kretowicz, prob. kośc. po-Bernardyńskiego w Wilnie, asystentem kośc. Katol. Stow. Kobiet; 30. XI. 36, № O-813/36.

Ks. Edward Cerran, adm. w Surwiliszkach, adm. w Lebiedziewie; 16. X. 36, № O-730/36.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

W sprawie statystycznych wykazów.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Wilno, dnia 10 grudnia 1936 r. Nr. 217/L.

Kurja, z polecenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity, prosi PPWWXX. Dziekanów o sporządzenie i nadesłanie do Kurji do dnia 15. I. 1937 r. statystycznych wykazów za r. 1936 z parafij swoich dekanatów według poniższych wzorów.

PPXX. Proboszczowie powinni dostarczyć PPWWXX. Dziekanom, *a nie do Kurji,* zawczasu według tych samych wzorów wszelkich danych do sporządzenia wyżej wspomnianych statystycznych wykazów. — Ponadto WWXX. Proboszczowie powinni przesłać XX. Dziekanom *imienny spis* nawróconych ze wskazaniem, z jakiego wyznania, i imienny spis odpadłych od katolicyzmu ze wskazaniem, do jakiego wyznania lub sekty dana osoba odpadła.

PPWWXX. Dziekani po sporządzeniu statystycznych wykazów razem z niemi prześlą do Kurji nadesłane do nich przez WWXX. Proboszczów materjały.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kanclerz Kurji.

I. Statystyka za rok 1936 z dekanatu ....

Parafje	Ilość parafjan według narodowości						Ilość mieszkańców według wyznań						
	Polacy	Litwini	Białorusini	Łotysze	Rosjanie	Niemcy	Luteranie	Kalwini	Prawosł.	Żydzi	Mahomet.	Staroobrz.	Sekciarze
1. 2. n.													
Suma													

II. Statystyka za rok 1936 z dekanatu ....

Parafje	Urodzonych		Zmarłych		Ślubów	Ogółem parafjan na dz. 31. XII. 1936 r.	Nawróconych																				Odpadłych	
							z luteran.				z kalwin.				z prawosł.				z żydostw.				z inn. wyzn. i sekt					
	Ogółem	W tem nieślubnych	Ogółem	W tem samobójców			st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	Ogółem	Do jakich wyznań lub sekt
1. 2. n.																												
Suma																												

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Okólnik Nr. 95 z dnia 24 września 1936 r. (II P-4737/36) w sprawie opłat stemplowych od wyciągów z akt stanu cywilnego.

(Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 9, poz. 175).

Ministerstwo Skarbu pismem z dnia 16 lipca 1936 r. Nr. D. V. 48819/5/36 powiadomiło, że wyciągi i inne świadectwa z akt stanu cywilnego, wydane osobom, wymienionym w art. 144 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 64 z 1935 r., poz. 404) a w szczególności kierownictwom publicznych szkół powszechnych (państwowych względnie samorządowych) na skutek urzędowego zapotrzebowania przez te kierownictwa, są wolne od opłaty stemplowej w myśl art. 160 (pkt. 3) powołanej ustawy.

Ponieważ jednak rodzice dzieci szkolnych nie należą do osób wymienionych w art. 144 (punkty 1 — 5), wyciągi i inne świadectwa, wydane rodzicom nawet w celu przedłożenia tych wyciągów władzom szkolnym, podlegają normalnej opłacie stemplowej, przewidzianej w art. 155 powołanej ustawy.

Powyższe wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu, należy podać do wiadomości kierownictw publicznych szkół powszechnych dla celów związanych z wykonaniem i kontrolą obowiązku szkolnego z zaznaczeniem, że kierownictwa publicznych szkół powszechnych mogą stosować procedurę, o której mowa w ustępie pierwszym, tylko wyjątkowo w przypadkach istotnej potrzeby, a w szczególności także w razie notorycznego ubóstwa rodziców.

Dyrektor Departamentu:
(—) Dr. M. Pollak.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

O UNJĘ APOSTOLSKĄ.

Czasy niezwykłe przeżywamy. Jesteśmy świadkami wyroku Bożego: albo ludzkość nawróci się do Boga, albo stoczy się do zguby. Pismo Św. mówi o kilku takich w dziejach ludzkości wyrokach, jużto powszechnych, jużto partykularnych. O wyroku obecnym świadczy wiele faktów. Wystarczy oczy szerzej otworzyć i w istotę zjawisk, przemian i walk głębiej spojrzeć.

Walka w dziedzinie ducha idei toczy się już nie od dziś. Obecnie widzimy dalszy jej postęp; już i nazewnątrz zaczyna się przejawiać włącznie do rozlewu krwi. Jest to początek końca tych przemian.

Ponieważ nie chodzi tu o politykę, lecz wprost o prawa Boga nad ludzkością, na czele tej walki ducha staje chcąc nie chcąc kapłan. On pójdzie na czele do zwycięstwa, ale i na czele do zguby. Krew przeleje albo jako zwycięzca, albo jako maruder, dezerter.

Społeczeństwo u podstaw zaczyna się odradzać religijnie. Jesteśmy świadkami takich objawów odnawiania się życia religijnego, jakich przed kilkunastu laty nikt się nie domyślał.

Na czele tego odrodzenia w tej dziejowej chwili musi stanąć kapłan, kapłan prowadzący swoją społeczność do odnowionego życia religijnego, do zwycięstwa dobra nad złem, Boga nad szatanem.

Zadanie to wielkie, wymaga zdwojonej żarliwości ducha, wielkiej wiary, wiele łaski Bożej.

Świeccy mają nowe środki, nowe sposoby działania na nich łaski Bożej, specjalnie dane im przez Kościół organizacje. Czy kapłan ma zostać sam, bez danej mu przez tenże Kościół pomocy?

Taka pomoc jest. Prawie równocześnie z początkami Akcji Katolickiej powstała dla kapłanów organizacja, której celem jest podtrzymanie ducha kapłańskiego, wyniesionego z murów seminarjum, a następnie coraz dalsze podnoszenie duszpastersko-kapłańskiej gorliwości.

Tą organizacją jest Unja Apostolstwa, polecona przez papieży: Leona XIII, Piusa X i Benedykta XV i rozmaitemi łaskami ubogacona.

Reguła Unji Apostolskiej daje kapłanowi to, co mu jest najbardziej potrzebne: ducha modlitwy, regulamin życia i dobrodziejstwa wzajemnej pomocy kapłańskiej.

O duchu modlitwy świadczy sama nazwa organizacji — Unja Apostolska Kapłanów Świeckich Serca Jezusowego; a więc miłość Chrystusowa — to fundament, na którym Stowarzyszenie zbudowane. Serce P. Jezusa, Eucharystja i Matka Boża — to trzy przedmioty miłości i modlitw członków, należących do tej organizacji, trzy ogniska, rozpalające ducha modlitwy w kapłanie.

Regulamin dnia i miesiąca normuje życie kapłana. Jeżeli każdy kapłan ma nie jeden, ale pięć talentów, danych mu od Boga, a zakopuje te talenty — to dzieje się to nie przez co innego, ale przez brak regulaminu. Ilu to kapłanów gorliwych zapłacze sobie w duszy, gdy wniknie w szczegóły swojego życia i zobaczy tyle czasu i talentów zmarnowanych wskutek braku regulaminu dnia. I rozmyślania nie było i czytania duchownego i studjów żadnych — a wszystko naprawdę mogło być, bo czas by się na to znalazł. Nie znalazło się czasu, bo planu nie było.

Wreszcie trzecie dobrodziejstwo Unji Apostolskiej — to przedstawienie po miesiącu konfratrowi wykonania tego planu. Rzecz to mała napozór, a jak skuteczne przypomnienie używania

codziennych środków, nakazanych przez regulamin. Widzi się opuszczenia, a inaczej się nie widzi.

Serva ordinem et ordo te servabit, mówi św. Augustyn. Świątobliwy biskup Łoziński powtarzał: „Jeśli co mam, zawdzięczam Unji“.

Unja Apostolska — to nie czcza formułka, ani jakieś na uczuciu oparte formuły modlitw, skądinąd nawet chwalebnych, ale raczej świadczących, że kapłan spodziewa się tylko czegoś od Boga ex opere operato bez swego wysiłku, bez swego poświęcenia, bez użycia środków. Reguła Unji daje środki do podtrzymania ducha żywej wiary, nadziei, miłości w kapłanie, a resztę kapłan uczyni sam. Łaskę otrzyma za ofiarę, za poświęcenia swoje.

Jeżeli dzisiaj wśród kapłanów spotyka się coraz więcej pragnących być w całej pełni kapłanami-apostołami, to gdy zobaczą zasady życia, wskazane przez Unję Apostolską, powiedzą, że znaleźli, czego właśnie szukali.

. Wielu kapłanów nigdy się nie zapoznało z Unją Apostolską. A szkoda.

Ze względu na czasy — podwójna szkoda.

Dzięki Bogu, że już prawie wszystkie diecezje w Polsce mają zaczątki Unji Apostolskiej, w niektórych zaś diecezjach pięknie się ona rozwija.

Biskup Leon Wetmański,

Asystent Generalny Unji Apostolskiej.

DUSZPASTERZ JAKO KATECHETA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Referat, wygłoszony na V. Kursie Duszpasterskim w Wilnie, dnia 10 listopada 1936 roku.

(2)

Konieczność katechizowania jest tak wielka, że papieże, sobory, synody i biskupi wciąż przypominają duszpasterzom ten obowiązek, gdyż jeśli niema znajomości Boga, niema też i życia Bożego. Wiek XVI daje pod tym względem wiele dowodów: dzięki nieznajomościom zasad wiary herezje pustoszyły winnicę pańską, a tam, gdzie się rozwinęła należyta katechizacja, wiara znowu zaczęła święcić triumfy. W tym celu Sobór Trydencki wkłada na biskupów powinność czuwania nad prowadzeniem nauki katechizmu[1]) i wydaje katechizm rzymski — *Catechismus*

---

[1]) „Iidem (episcopi) etiam saltem dominicis et aliis festivis diebus pueros in singulis parochiis fidei rudimenta..., diligenter ab iis, ad quos spectabit, doceri curabunt, et si opus sit, etiam per censuras ecclesiasticas compellent, non obstantibus privilegiis et consuetudinibus“ (Sess. 24, c. 4. *De reform.*).

Romanus, któryby nietylko służył za nić przewodnią nauk systematycznych prawd wiary św., ale nadto dostarczył zdrowej i pewnej nauki kapłanom. Św. Piotr Kanizy swoim katechizmem ratuje resztki Kościoła w Niemczech i wytwarza tamę, trzymającą tę powódź fałszów religijnych i zgnilizny moralnej. Św. Robert Bellarmin zjednał sobie nieśmiertelną sławę swym *Małym katechizmem,* którym zatamował dostęp do Włoch nowaterstwa religijnego. Obaj zostali kanonizowani i podniesieni ostatnio do godności Doktorów Kościoła między innemi i za zasługi na polu katechizacji. Ostatni papieże wobec niebezpieczeństwa bezbożnictwa kładą szczególniejszy nacisk na katechizację młodzieży, jako na pożyteczny i skuteczny środek odrodzenia ludzkości w Chrystusie — *restaurare omnia in Chrysto.* Pius X w Encyklice *Acerbo* z dn. 15. IV. 1905 roku przyrównywa katechizację do deszczu z nieba, który jest koniecznym warunkiem kiełkowania i wzrostu roślin. Pius zaś XI Motu proprio *Orbem catholicum* z dnia 29 czerwca 1923 r. ustanawia przy Świętej Kongregacji Soborowej osobny *Urząd Katechetyczny* — *Officium cetechisticum* do kierownictwa i prowadzenia akcji katechetycznej w całym Kościele, a taż Kongregacja Soboru dn. 12. I. 1935 r. wydaje dekret, zaliczający katechizację do największych obowiązków duszpasterza i podający sposoby i metody jej przeprowadzania. Zresztą Kodeks prawa kanonicznego katechizację nazywa *gravissimum officium* — największym obowiązkiem duszpasterza [1]), co obszernie rozwija i uzasadnia nasz Synod Archidiecezjalny [2]).

Ustawy kościelne — jak się rzekło — nakazują duszpasterzom obowiązek katechizowania wogóle, a w szczególności domagają się katechizowania dzieci i młodzieży. Tak Benedykt XIV w Konstytucji *Etsi minime nobis* z dn. 7. II. 1742 r. wyraźnie nakazuje katechizowania dziatek obok nieumiejętnych prostaczków:... *ut pueros et rudiores quosque divinae legis fideique rudimentis informent.* Prowincjonalne synody polskie z r. 1628 i 1634 nakazują plebanom, aby stosownie do przepisów trydenckich katechizowali troskliwie młodzież, szczególnie po wsiach. Tego również domagają się papieże ostatniej doby, a szczególnie Pius X, który w r. 1905 wydał tak zwany *„Rzymski jednolity katechizm“* z przeznaczeniem dla młodzieży i Pius XI, z którego

---

[1]) Cc. 1329 — 1336.

[2]) *Synodus Archidioecesana Vilnensis* A. D. MCMXXXI, Art. V, st. st. 24 — 27.

polecenia został również wydany *Catechismus catholicus* przez kard. Gasparriego z specjalnem przeznaczeniem pierwszej części dla dzieci, a drugiej dla młodzieży. Kodeks prawa kanonicznego w cytowanych kanonach wkłada obowiązek na duszpasterzy nietylko przygotowywania dziatek do pierwszej spowiedzi i Komunji św., ale nadto katechizowania dorastającej młodzieży[1]).

Ustawy kościelne opierają się na wzniosłym przykładzie Chrystusa, który okazywał dziatkom i młodzieży szczególniejszą i dobrotliwą miłość. Wślad za Boskim Mistrzem idą Ojcowie Kościoła, zarówno jak i święci biskupi i kapłani różnych czasów. Nie mogę pominąć zdania w tej materji Jana Charliera, kanclerza uniwersytetu paryskiego, znanego pod nazwą uczonego Gersona, który w dziełku: *De parvulis ad Christum trahendis* tak pisze o nauczaniu młodzieży.

„Nauczanie katechizmu młodzieży jest jednym z najważniejszych obowiązków duszpasterzy. Cały żywot chrześcijanina ma się opierać na fundamencie prawdziwej i wewnętrznej religijności; lecz podstawę taką od lat najwcześniejszych zakładać należy i to nietylko dlatego, że wiek młodociany również Boga jest własnością i Bogu poświęcony być winien, lecz i dlatego, że dziecięce serduszko jest jak owa rola, na której takie właśnie ziarno — czy cnoty, czy grzechy się przyjmie i da owoce, jakie w niej najprzód posiane zostało. Odpowiadać będzie pasterz tak za dorosłych, co z jego winy gubią swe dusze, jak i za dziatki przezeń zaniedbane, w nauce Bożej nie wyćwiczone, a stąd w wieku późniejszym ślepych popędów natury zwyciężyć nieprzywykłe. Młodzież, to młode latorośle chrześcijańskie, to nietylko przednia cząstka Kościoła — *talium est enim regnum caelorum*[2]) — to zarazem najpodatniejsza do przyjęcia dobrego gleba, to młode roślinki, któremi ręka Bożego ogrodnika łatwo zdoła pokierować, to częstokroć apostołowie i sprzymierzeńcy kapłana. Powtórzoną w domu przed starszymi nauką, słyszaną z ust kapłana, zwykle sprawują wiele dobrego. To wreszcie nadzieja Kościoła: jeśli bowiem pragniemy przeprowadzić w masach gruntowną reformę obyczajów, musimy — jak uczy doświadczenie — rozpocząć od dzieci, które prócz katechety często nie mają nikogo, coby im drogę wskazywał do żywota wiecznego[3])“.

---

[1]) Kan. 1331.

[2]) Mar. 10, 4.

[3]) Gerson, *De parvulis ad Christum trahendis.*

Następnie Gerson omawia złe następstwa zaniedbania wychowania religijnego w młodości, podkreślając przedewszystkiem niemoralność, która zwykle towarzyszy nieznajomościom zasad wiary. Uwagi Gersona dadzą się w całej rozciągłości zastosować i w czasach naszych do nauczania młodzieży wiejskiej katechizmu, gdyż inaczej ona stanie się podatnym gruntem na wszelkiego rodzaju agitacje wywrotowe.

Ks. M. Sopoćko.

(C. d. n).

DO PRZEWIELEBNYCH KSIĘŻY PREFEKTÓW.

Roczne walne zebranie Księży Prefektów odbędzie się w Kurji dnia 23 bieżącego grudnia o godz. 9 w pierwszym, a o godz. 10 w drugim terminie.

JE. Arcypasterz żąda obecności wszystkich Księży Prefektów, w przeciwnym razie — osobistego wobec Niego usprawiedliwienia się w czasie nadchodzących feryj ze swej nieobecności na walnem zebraniu.

Porządek dnia: odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania; sprawozdanie zarządu, skarbnika i komisji rewizyjnej; referat o duszpasterstwie prefekta; sprawy sodalicji; wolne wnioski.

Zarząd Koła Księży Prefektów.

Wilno, dn. 5. XII. 1936.

POMÓŻCIE BEZROBOTNYM.

Sekcja zbiórki materjałowej Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy dla bezrobotnych zwraca się ponownie do całego społeczeństwa m. Wilna z gorącym apelem, aby wszyscy w miarę możności składali na rzecz Komitetu ofiary w naturze, a mianowicie: **odzież, obuwie, ciepłą bieliznę i t. p.**

Wobec mrozów, braku opału i niedostatecznego odżywiania — ciepła odzież pomoże skutecznie bezrobotnym w przetrwaniu zimowych miesięcy oraz uzyskaniu pracy.

Nie zwlekajcie z ofiarami, przynoście wszystko to, co ofiarować możecie.

Ofiary przyjmuje Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym, ul. Dominikańska 2, w podwórzu (oficyna), w godzinach od 8—15.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Nowy Prezes Instytutu Akcji Katolickiej. — JE. Ks. Arcybiskup-Metropolita mianował Prezesem Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie p. D-ra Florjana Feliksa Świeżyńskiego.

Regjonalny Zjazd Polskiej Inteligencji Katolickiej. — Z okazji obchodu 400-lecia urodzin Ks. Piotra Skargi Wileńskie Koło Polskiej Inteligencji Katolickiej zwołało na 6. XII. rb. w Wilnie Regjonalny Zjazd Inteligencji Katolickiej.

Zjazd obradował w sali Śniadeckich U. S. B. od godz. 16-ej do 18-ej min. 30. Obecnych było przeszło 200 osób. Przewodniczył p. prof. W. Komarnicki. Referaty wygłosili: p. prof. dr. Henryk Dembiński z Lublina na temat: „Inteligencja katolicka wobec społecznych problemów współczesnej kultury“ i p. Rektor Marjan Zdziechowski p. t. „Bolszewizm największy wróg Kościoła i kultury .

Po dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

I. Polska Inteligencja Katolicka, zgromadzona na Zjeździe w Wilnie, stwierdza: że zgodnie z nakazami swej wiary i polską tradycją wiekową szanuje wierzenia religijne wszystkich swoich współobywateli, a uważając za jedną z podstaw życia indywidualnego i zbiorowego ludzkości wiarę w Boga i uznawanie Jego praw, potępia wszelkie zakusy bezbożnicze i lacyzację życia człowieka, tudzież domaga się poszanowania zasad religijnych w życiu publicznem, literaturze i sztuce.

II. Zjazd Polskiej Inteligencji Katolickiej, uważając rodzinę za podstawę społeczeństwa, domaga się zachowania jej religijnego charakteru, podkreśla niebezpieczeństwo, grożące rodzinie z powodu zamachu na nierozerwalność małżeństwa, w szczególności przez rozwody udzielane katolickim małżeństwom przez Konsystorz Ewangelicko - reformowany w Wilnie, — wzywa opinję społeczeństwa katolickiego do stanowczego przeciwdziałania zakorzeniającym się w naszem życiu obyczajom rozwodowym, — wyraża nadzieję, że w niedługim czasie cywilne ustawodawstwo małżeńskie dla katolików będzie uzgodnione na terenie całej Polski z zasadami prawa Kościoła Katolickiego.

III. Zjazd wzywa rodziców i opiekunów młodzieży, aby dbali o religijne wychowanie dzieci, opierając to wychowanie na zasadach wiary i przyświecając przedewszystkiem własnym przykładem. Zjazd stwierdza, że do obowiązków rodziców również należy czuwanie, by wychowanie w szkole nie było sprzeczne z wychowaniem religijnem w domu. W tym celu rodzice winni się domagać: 1) szkoły wyznaniowej, 2) wytworzenia w szkole takich warunków pracy dla Księży Prefektów oraz Katechetów, aby nauczanie i wychowanie religijne mogło być osiągnięte w całej pełni, 3) aby postulat władz szkolnych o uzgodnieniu nauczania innych przedmiotów z nauką religji, był faktycznie w praktyce szkolnej realizowany. (Rozp. Min. W. R. i O. P. z dn. 24. III. 36. Na II Pr. — 5541/35 w sprawie korelacji nauki poszczególnych przedmiotów z nauką religji rzym. kat.).

Wobec coraz częściej ujawniających się dążeń wolnomyślicielskich i komunizujących na terenie życia szkolnego, Zjazd zwraca się do odnośnych władz szkolnych z żądaniem ukrócenia tych szkodliwych wpływów.

IV. Zjazd wzywa Polską Inteligencję Katolicką do podjęcia poważ-

nej pracy nad pogłębieniem własnego uświadomienia religijnego, w szczególności przez lekturę encyklik papieskich, dzieł i czasopism katolickich, przez propagandę dobrej książki, oraz przez zakładanie i wspomaganie bibljotek wiedzy religijnej.

Jednocześnie Zjazd wzywa Polską Inteligencję Katolicką do czynnego udziału w akcji społecznej i oświatowej i czuwania nad tem, żeby bibljoteki szkolne i publiczne zawierały dział książek treści religijnej.

V. Zdając sobie sprawę z ujemnych wpływów żydowskich na kulturę polską i na życie gospodarcze, Zjazd wzywa Polską Inteligencję Katolicką do walki z temi wpływami i do unarodowienia przymysłu i handlu polskiego. Zarazem Zjazd podkreśla, że dążenia te winny być urzeczywistniane nie w myśl rasizmu i drogą gwałtu, lecz w duchu zasad chrześcijańskich i pozytywną twórczą pracą.

VI. Uważając komunizm za największego wroga cywilzacji chrześcijańskiej, Kościoła katolickiego, narodu i państwa polskiego, Zjazd wzywa całą inteligencję katolicką do najenergiczniejszej walki z nim we wszelkich jego przejawach, jak również z masonerją, która duchowo przygotowuje grunt dla komunizmu.

VII. Zjazd wzywa Polską Inteligencję Katolicką do skupienia się i tworzenia kół P. Z. I. K. celem tem wydatniejszej pracy i tem skuteczniejszego oddziaływania na szerszy ogół społeczeństwa.

VIII. Zjazd wzywa Inteligencję Katolicką do ofiarnej, ideowej i realnej pracy społecznej w organizacjach Akcji Katolickiej, robotniczych i rzemieślniczych.

IX. Zjazd zwraca się do Episkopatu Polski z gorącem wezwaniem o poparcie i przyśpieszenie zabiegów w związku z beatyfikacją Ks. Piotra Skargi, wielkiego nauczyciela Polaków w zakresie życia prywatnego i publicznego.

STOLICA APOSTOLSKA.

Ojciec św. o tomizmie. — Do Międzynarodowego Kongresu Tomistycznego, który się odbył w końcu listopada r. b. w Rzymie, kardynał Pacelli przesłał w imieniu Ojca św. powitalny list w języku łacińskim. Podkreślono w tym liście znaczenie systemu filozoficznego, przyjętego przez św. Tomasza, który rozpatrywał wszystkie zagadnienia współczesnej mu doby, oddzielał prawdę od fałszu, popierał poszukiwania przyczyn, sprowadzających we wszystkiem ład i jedność, wykazywał słuszność boskiego Objawienia, prowadził umysły do progów religji prawdziwej. Filozofowie katoliccy, idąc za wskazaniami encyklik „Aeterni Patris" i „Studiorum Ducem" w ślady wielkiej rzymskiej Akademji św. Tomasza, winni wykazywać wiecznie żywą siłę tej szlachetnej nauki, która, usuwając wszelkie czynniki kruche i niebezpieczne, kwitnie odrodzoną młodzieńczością i świeci zgodnością z wiedzą prawdziwą. W studjach filozoficznych winni oni unikać owej lekkomyślności i niedbałości, która szkodzi prawdziwej wiedzy. Filozofja, przez nich głoszona, ze wszystkich sił dążyć winna, by doprowadzić z powrotem do Chrystusa tych filozofów błądzących i buntujących się, którzy ludzkość sprowadzili na manowce i stali się przyczyną strasznego zła. Staną się oni wielce zasłużonymi dla Kościoła, gdy z zasad filozofji tominístycznej wydobędą tę

broń światła, która każe się umysłom zwrócić ze czcią ku Chrystusowi, naszemu Zbawcy i Królowi.

Niebezpieczeństwa nowych ustaw w prawodawstwach małżeńskich. — W rozmaitych krajach — mówił niedawno Ojciec św. na jednej z audiencyj dla nowożeńców — wprowadzono ostatnio poważne zmiany w prawodawstwie małżeńskim, zmiany, które dla małżeństw chrześcijańskich stanowią poważną groźbę i niebezpieczeństwo. Chociaż oświadcza się przy tym, że reformy te mają na celu polepszenie dla małżonka dłużej żyjącego przysługujących mu praw dziedziczenia oraz „bardziej po ludzku“ pojmowane traktowanie potomstwa „naturalnego“ (co ma oznaczać potomstwo nieprawe), to jednak to stawienie potomstwa prawego i prawych związków małżeńskich narówni z małżeństwami i potomstwem nieprawemi stanowi groźne niebezpieczeństwo również dla narodu i państwa, gdy rozluźnia widocznie więzy moralne. Ojciec św. wyraził w końcu nadzieję, że we Włoszech pod tym względem nie będzie zmian w prawodawstwie dotychczasowem.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

W walce z koedukacją. Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Jagiel. Kraków, ul. Gołębia 24, umieścił w cyklu tych wykładów odczyt przeciw koedukacji p. t. „Koedukacja w świetle psychologji i doświadczenia” pióra ks. prof. Henryka Weryńskiego. Zwracamy uwagę organizacjom katolickim po miastach na powyższy odczyt. Zamówienia należy kierować do Zarządu wykładów, który pokrywa koszty po uprzedniem porozumieniu z tą organizacją, która prosi o odczyt oraz ustala termin.

O ujawnienie lóż i członków masonerji. — Przed kilkoma dniami pismo ABC wystąpiło z artykułem, domagając się ogłoszenia spisu istniejących u nas lóż masońskich i ich członków. „Niektóre posunięcia — czytamy w ABC — dokonywane w Polsce, są tak niezrozumiałe, tak jaskrawo zgubne dla Państwa i Narodu, a równocześnie tak chytre i przemyślne, że nikt nie może mieć wątpliwości co do tego, że kierowane są jakąś obcą ręką dla obcych celów“.

Uważamy, że powyższe żądanie ujawnienia zakonspirowanej w naszym kraju masonerji jest zupełnie słuszne z punktu widzenia interesów państwa, które nie może tolerować tajnych i konspiracyjnych stowarzyszeń. Tego wymaga praworządność a zarazem zdrowie moralne narodu.

Z drugiej strony ujawnienie masonerji miałoby i tę korzyść, że uniknęłoby się podejrzeń i instytucyj przy rzucaniu oskarżeń o przynależność do lóż masońskich.

Interesująca książka o bolszewizmie w polskim przekładzie. — Napisana przez Aleksandrę Rachmanową trylogja, przedstawiająca w formie pamiętników rzeczywistość bolszewicką, ukazała się ostatnio w przekładzie polskim p. Janiny St. Zakrzewskiej, nakładem Księgarni Katolickiej w Katowicach. Książka wydana bardzo starannie.

Poszczególne części trylogji noszą tytuły: Studenci, miłość, czerezwyczaika i śmierć“, „Małżeństwo w czerwonem piekle“ i „Mleczarka z przedmieścia“. Książka może i nam oddać niemałe usługi. Należy zaznaczyć, że dzieło to w języku niemieckim doczekało się w niedługim czasie dwudziestu wydań. Autorka trylogji za swoją powieść p. t. „Fabryka no-

wego człowieka" otrzymała swego czasu nagrodę francuskiej Akademji wychowania społecznego.

Krzyże w salach W. S. H. w Krakowie. — Wślad za Uniwersytetem Jagiellońskim zawieszono w dniach ostatnich krzyże w salach Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie. Fakt ten wywołał wśród młodzieży akademickiej krzepiące i podniosłe wrażenie.

Nowa praca o uboju rytualnym. — Ukazała się praca p. t. „Istotna prawda o uboju rytualnym", oparta na ścisłych dokumentach, zaczerpniętych z Talmudu, modlitewników żydowskich, prasy hebrajskiej i żargonowej. Autor np. przytacza makabryczne wyjątki z modlitewnika żydowskiego, zawierające opisy nielitościwych barbarzyńskich wyczynów rzezaków żydowskich. Autor odpiera również ataki żydowskie na książkę ks. dr. Stanisława Trzeciaka o uboju rytualnym. Praca ta jest tem aktualniejsza, że pojawiają się w prasie żydowskiej wiadomości o staraniach posłów i działaczy żydowskich, by sprawę uboju odroczyć na szereg lat.

ZAGRANICĄ

Księża katoliccy w U. S. A. sędziami w sporach między robotnikami i pracodawcami. — W Stanach Zjednoczonych zdarza się coraz częściej, że w sporach między robotnikami i pracodawcami na arbitrów powoływani są wybitniejsi przedstawiciele duchowieństwa katolickiego. W związku z tem generalny wikarjusz diecezji Cleveland Mgr. Józef Smith wydał ostatnio orzeczenie o zasadniczem znaczeniu dla tego rodzaju akcji pośredniczącej. Przy uzasadnianiu decyzji arbitra konieczne jest uwzględnienie katolickiej nauki społecznej. Dokument ten zawiera m. in. następujący ustęp: „W społeczeństwie ludzkiem jednością jest rodzina, a nie indywiduum. Dlatego pracodawca nie może traktować swego pracownika tylko jako jednostkę, lecz musi traktować go jako głowę lub członka rodziny. Pracodawca musi w jednakowym stopniu uwzględniać potrzeby jednostki i rodziny. W wypadkach przywracania dochodowości poszczególnych przedsiębiorstw z reguły na samym końcu bierze się pod uwagę konieczność zapewnienia robotnikom należnego im wynagrodzenia. A tymczasem sprawiedliwość to właśnie nakazywałaby wysuwać na pierwszy plan. Dostateczny zarobek robotnika winien zajmowań miejsce przed dywidendami akcjonarjuszów".

Zgon zasłużonego kapłana polskiego w Ameryce. — W szpitalu sióst Nazaretanek w Chicago zmarł w dniach ostatnich znany szeroko i ceniony przez polonję amerykańską kapłan ze zgrom. księży misjonarzy ks. J. Janowski. Ś. p. ks. Janowski był proboszczem w Ansonja Conn.

70-lecie Jörgensena. — Danja obhodziła 70-letnią rocznicę urodzin słynnego konwertyty, Johannes'a Jörgensena. Była to zarazem 40-ta rocznica jego nawrócenia w r. 1896. Jörgensen, wsławiony swemi pracami o św. Franciszku z Assyżu, otrzymał honor. obywatelstwo miasta Assyża.

Zakonnik katolicki członkiem komisji rządowej w Palestynie. — Wysoki komisarz brytyjski mianował członkiem permanentnego komitetu ekonomicznego przy rządzie palestyńskim ks. Sacchetti, dyrektora szkoły rolniczej księży salezjanów w Beitgemal. Ks. Sacchetti był poprzednio członkiem rady dla spraw rolnictwa.

Prawie 100.000 dzieci w szkołach katolickich w N. Yorku. — „Osservatore Romano" donosi, że przy otwarciu szkół katolickich archidiecezji w N. Yorku zgłoszono do nich 94.000 uczniów.

Z piśmiennictwa.

Kultura — tygodnik literacki, artystyczny i społeczny, stojący na gruncie katolickim. Czasopismo zasługuje na poparcie i na rozszerzanie wśród inteligencji katolickiej. Prenumerować można przez Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22.

Anioł ziemski z Rostkowa. — Z okazji 10-lecia przeniesienia relikwij św. Stanisława wydano książkę pod powyższym tytułem. Rzecz, oparta na danych historycznych, ilustruje w sposób niezwykle barwny życie św. Stanisława Kostki oraz wszystko, co dotyczyło przeniesienia jego relikwij z Płocka do Rostkowa.

Książka, wydrukowana na bezdrzewnym papierze ilustracyjnym, zawiera 160 stron tekstu i kilka ilustracyj. Rzecz godna polecenia i rozpowszechnienia. Zamawiać można w księgarni „Bracia Detrychowie" w Płocku i u wydawcy: Płock, Tumska 1. Cena 2 zł.

Ks. dr. Tadeusz Jachimowski — **Bądź Wola Twoja.** — Warszawa, 1935. Str. 81.

Nazwisko Czcigodnego Autora dobrze jest znane w całej Polsce, jako autora prac z dziedziny filozofji, kaznodziejstwa, poezji i in., działacza społecznego i organizatora duszpasterstwa wojskowego. Znane są też jego kazania radjowe, — tak zawsze przez słuchaczów oczekiwane.

Wymieniona książka, wydana jeszcze w zeszłym roku, zawiera cykl rozważań pasyjnych, wygłoszonych w katedrze św. Jana w Warszawie, jak również i w radio, w których niewiadomo, co więcej podziwiać, czy piękno języka, czy treść samą i sposób ujęcia tematów.

Unikając banalności i czułostkowego traktowania przedmiotu, co tak często w tego rodzaju naukach daje się zauważyć, Czcigodny Autor, podchodząc do przedmiotu z nadzwyczajną subtelnością, jakby przez delikatny ujmując go muślin, pełen miłosnego rozkochania w Chrystusie i modlitewnego uderzenia serca, daje w każdej ze swoich nauk treść pełną przeżytych osobiście wrażeń i prawdziwego krwistego uczucia.

Rzucająca się w oczy bezwzględna i kompletna szczerość tych przeżyć serdecznych, konsekwencja w przeprowadzeniu wykładu, jasność niecodziennych myśli, aktualność poruszonych tu i ówdzie zagadnień życiowych, a przytem dziwna muzykalność słowa, co pięknem akordów i półtonów jeszcze bardziej porusza duszę, ubogacają tą książkę, która ma jeszcze tą właściwość, że swą natchnioną treścią nie osłabia woli, a ją podnosi i wzmacnia, jako że „istotna wartość naszego życia wypływa z działania" i że „trzeba wyjść na drogę, którą Mistrz nasz kroczył".

Przepiękną tą pracę Ks. Prałata Jachimowskiego o Smutkach, Opuszczeniu, Skazaniu, Łzach, Cierpieniu i Śmierci Chrystusowej, składających się na zamkniętą całość „Bądź Wola Twoja", w wielkim stylu — nowoczesną, porywającą, — należy bardzo gorąco polecić Przew. Duchowieństwu do użytku, rozważań i rozpowszechnia wśród wiernych. *Juraha.*

Nauka wiary i obyczajów, ulotki katechizmowe. — Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie z pomocą duszpasterzom przychodzi, wydając ulotki katechizmowe p. t. „Nauka wiary i obyczajów". Pisane przez jednego z najwytrawniejszych znawców na polu piśmiennictwa kaznodziej-

skiego w naszym kraju, pouczają one nas o tem, w co mamy wierzyć i jak mamy postępować, by zawsze pozostać w zgodzie z nauką Kościoła. Jasna, chociaż czasami może za mało popularna ich forma, głęboka treść, często ożywiona wzruszającemi przykładami, z logiczną ścisłością prowadzi czytelnika do uznania i zgodzenia się na prawdy podawane. Niewielki przytem rozmiar ulotek pozwala każdemu z łatwością przeczytać je bez dzielenia na części. Cena przystępna: 1 grosz.

To też naprawdę dziwić się należy, że na przeszło pół miljona wiernych, umiejących czytać w Archidiecezji, rozchodzi się ulotek nie wiele więcej ponad dwadzieścia tysięcy. Miejmy jednak nadzieję, że w miarę uświadamiania sobie doniosłości roli słowa drukowanego w zwalczaniu niebezpieczeństw chwili obecnej wzmagająca się gorliwość, niekiedy zaś i ofiarność duszpasterzy pobudzi ich do większego zainteresowania się tak pożytecznem w ich pracy wydawnictwem. *Wz.*

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie



Bój z bolszewizmem — miesięcznik poświęcony zagadnieniom walki z bolszewizmem. — Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Kilińskiego 1. Konto P. K. O 21540. Cena numeru 20 gr.

Kalendarz Królowej Różańca Świętego. — Wydawnictwo Instytutu Różańcowego, Toruń, Rybaki 59.

Ks. Feliks Bodziakowski — **Pełnia życia.** — Przemówienia i konferencje do panien. Nakł. autora. Owińska pod Poznaniem. 1936 r. Cena 5 zł.

Na całość książki składają się 3 tomiki, po 100 stron każdy.

Pierwszy tomik, zatytułowany: „Życia troski i radości" omawia stosunki w rodzinie, porusza sprawy wyboru zawodu i wartości moralnej rozrywek dzisiejszych. W tomiku drugim, zatytułowanym: „Seksualne i matrymonjalne zagadnienia" poruszone są kwestje dojrzewania płciowego, eugeniki, etyki seksualnej, okresu narzeczeństwa, poglądów na małżeństwo. Tomik trzeci, zatytułowany: „Ku szczytom", podaje reguły pracy nad sobą i udoskonalenia się.

Całość zawiera materjał do wykładów i przemówień dla pracujących w Akcji Katolickiej.

Inż. arch. M. Heyman — **Mieszkanie na wsi i w miasteczkach** — do nabycia w Polskiem Towarzystwie Higjenicznem w Warszawie, ul. Karowa 31, cena 4 zł.

Książka wymieniona, która się ukazała w opracowaniu inż. arch. Marcina Heymana z udziałem grona rzeczoznawców pod redakcją inż. Z. Rudolfa, zawiera szereg wzorowo opracowanych projektów domów mieszkalnych wiejskich i miejskich. Projekty zaaprobowane i uznane zostały przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych za typowe. Książka zawiera dokładne wskazówki praktyczne w postaci tablic kalkulacyjnych z wykazami potrzebnych materjałów dla każdego typu budynku, opisy planów i t. p. — Praca ta może oddać wiele usług niejednemu Ks. Proboszczowi.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X **Wilno, dnia 25 grudnia 1936 r.** **Nr. 24**

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Rok X Wilno, dnia 25 grudnia 1936 r. Nr. 24

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:	Adres Redakcji i Administracji:	Ogłoszenia:
Rocznie . . 12 zł.	Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4	Cała strona 40 zł.
Półrocznie . 6 zł.	Konto P. K. O. Nr. 80.833.	1/2 strony . 20 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.		1/4 strony . 10 zł.
		1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie pogrzebów.

ARCYBISKUP-METROPOLITA WILEŃSKI
Wilno, 18. XII. 1936 r. N. R-49236.

Zarówno W. Duchowieństwu jak i ukochanym w Chrystusie Wiernym przypominamy niektóre przepisy prawa kościelnego, dotyczące osób, którym nie wolno udzielać pogrzebu kościelnego, oraz dotyczące kościołów, gdzie nie wolno odprawiać nabożeństw pogrzebowych.

I. Przepisy kanonu 1240 odmawiają pogrzebu kościelnego odstępcom od wiary św. katolickiej, samobójcom, publicznym grzesznikom, osobom, pozostającym pod klątwą czy interdyktem, etc.

II. Nie wolno w myśl Prawa Kanonicznego obierać na pogrzeby kościołów, należących do zakonników, którzy nie składają ślubów uroczystych, — również kościołów, należących do zakonnic, z wyjątkiem, gdy służące, wychowanice, kuracjuszki czy hospitantki, mieszkające za klauzulą non precario w klasztorze zakonnic, których śluby przynajmniej ex instituto są uroczyste, obierają sobie na pogrzeb kościół tego klasztoru.

Reszta kościołów poza parafjalnemi też nie może być miejscem dla ceremonij pogrzebowych, chyba w razach wyjątkowych i po otrzymaniu pisemnego pozwolenia z Kurji na każdy wypadek.

Kościołami przeto, gdzie z reguły winny się odbywać nabożeństwa pogrzebowe, są kościoły parafjalne.

Przypominamy powyższe przepisy dlatego, że w ostatnich czasach, niestety, zdarzyły się pogrzeby samobójców w kościołach zakonnych.

† *Romuald Jałbrzykowski*
Arcybiskup-Metropolita
Wileński.

X. A. Sawicki
Kanclerz Kurji.

Przygotowania do I Katolickiego Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego (12 — 14. IX. 1937 roku) w Warszawie.

ARCYBISKUP-METROPOLITA WILEŃSKI

Wilno, dn. 19. XII. 1936 r. Nr. 496/36.

Protektorzy I Katolickiego Międzynarodowego Kongresu, Ich Eminencje Księża Kardynałowie Kakowski i Hlond, upoważnili Katolicki Związek Abstynentów w Poznaniu do przygotowań wstępnych. Okazuje się pilna potrzeba zgromadzenia danych statystycznych, któreby wykazały działalność Kościoła św. w Polsce na polu krzewienia trzeźwości, a któreby ponadto umożliwiły rejestrację abstynentów katolików dotąd niezorganizowanych. Będzie to materjał ważny nietylko na czas Kongresu, ale także dla dalszej przyszłości. Z tego względu zechcą Przewielebni Rządcy parafij jak najstaranniej odpowiedzieć na poszczególne niżej podane pytania ściśle według ich kolejności.

Święto Matki Boskiej Gromnicznej bywa zazwyczaj dniem składania przyrzeczeń, zakładania Bractw Wstrzemięźliwości (Trzeźwości). Dlatego naznaczam jako ostateczny termin dla nadesłania odpowiedzi do Kurji datę 15 lutego. Ponieważ materjał zgromadzony i opracowany ze wszystkich diecezyj ma ukazać się drukiem jeszcze przed Kongresem, przeto należy ściśle przestrzegać terminu powyższego.

† *Romuald Jałbrzykowski*
Arcybiskup-Metropolita
Wileński.

Pytania o akcji przeciwalkoholowej w parafji.

1. Parafja i poczta ....

2. Bractwo Trzeźwości liczy członków w dniu 2. II. 1937 r. ogółem .... w tem dzieci szkolnych ....

3. Nazwy i liczby członków innych katolickich organizacyj przeciwalkoholowych dzieci (Krucjata Eucharystyczna, Bractwo Anioła Stróża), młodzieży pozaszkolnej (Sekcje abstynenckie w KSM), dorosłych.

4. Uwagi o działalności tychże organizacyj (ad 2 i 3) o objawach alkoholizmu w parafji i jego przyczynach.

5. Adresy mieszkających w parafji katolików abstynentów inteligentów: kapłanów, nauczycieli, lekarzy, niewiast i t. p.

Za zgodność:

Data ....

....
podpis Rządcy kościoła.

UWAGA. Odpowiedzi na powyższe pytania należy w tejże samej kolejności opracować i odesłać do Kurji najpóźniej 15. II. 1937 r.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 19. XII. 1936 r. Nr. 497/36.

Nawiązując do powyższej odezwy, zechcą Wielebni Rządcy kościołów:

1) wygłosić stosowne kazania albo w święto Matki Boskiej Gromnicznej, albo w niedzielę 31 stycznia;

2) na święto Patronki Bractw Wstrzemięźliwości (Trzeźwości) zapowiedzieć wspólną Komunję św. dla członków celem zyskania odpustu zupełnego oraz odnowienie przyrzeczeń brackich i przyjmowanie nowych przyrzeczeń;

3) odbyć ipsa die poza kościołem walne zebranie Bractwa i wybrać odpowiednie osoby do zarządu ku pomocy dla Księdza Moderatora;

4) polecić członkom i wszystkim parafjanom abonowanie i czytanie „Przyjaciela Trzeźwości“, który z Nowym Rokiem wychodzi co miesiąc i kosztuje tylko 1,20 zł. rocznie;

5) zalecić wszystkim organizacjom parafjalnym młodzieży i dorosłych wykład lub pogadankę z dziedziny przeciwalkoholowej w miesiącu lutym lub w marcu;

6) domagać się, aby wszelkie zabawy i imprezy katolickich organizacyj odbywały się z wykluczeniem napojów alkoholowych.

Materjałem i dalszą pomocą służy Katolicki Związek Abstynentów w Poznaniu, ul. Podgórna 12-b.

Ponadto zechcą Wielebni Rządcy kościołów urządzić kolektę na walkę z pijaństwem i odesłać pieniądze za pośrednictwem Księży Dziekanów do Kurji. Jest ona w roku bieżącym szczególnie potrzebna, ponieważ we wrześniu b. r. odbędzie się I Katolicki Międzynarodowy Kongres Przeciwalkoholowy w Warszawie, co z natury rzeczy wywoła wydatki specjalne.

X. A. Sawicki
Kanclerz Kurji Metropolitalnej.

W sprawie uprawnień do słuchania spowiedzi.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Wilno, dnia 21 grudnia 1936 r. Nr. 218/L.

Kurja powiadamia, że JE. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita stosownie do statutu 390 Syn. Arch. Wil. z r. 1931 wszystkim kapłanom archidiecezji, nie posiadającym stanowiska, przedłużył uprawnienia do słuchania spowiedzi do końca r. 1937, kapłanom zaś obcych diecezyj, stale przybywającym na terenie archidiecezji Wileńskiej, takież uprawnienia przedłużył do końca czerwca 1937 r.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kanclerz Kurji.

W sprawie zmian w II cz. Rubryceli na r. 1937.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 21. XII. 1936 r. Nr. 219/L.

Do PPWW. Księży Dziekanów archidiecezji Wileńskiej.

Kurja uprzejmie prosi o nadesłanie do dn. 5 stycznia 1937 r. wykazu proponowanych zmian i uzupełnień w części II-giej Rubryceli na rok 1937.

Ks. J. Ostreyko,
w/z Kanclerza Kurji.

W sprawie kont w P. K. O.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 21. XII. 1936 r. Nr. 498/36.

Niektóre numery kont w P. K. O. w ostatnich czasach uległy zmianie. Wobec tego Kurja podaje niżej numery kont, które odtąd są aktualne.

I. Kurjalne:

Nr. 700.262 „Kurja Metropolitalna Wileńska — Wilno".
Nr. 700.255 „Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie — Wilno".
Nr. 142.090 „Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej".

II. Inne:

Nr. 700.240 „Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej — Wilno".
Nr. 700.129 „Prokurator Rz.-Kat. Seminarjum Duchownego — Wilno".
Nr. 80.741 „Kurja Metropol. Wil. (Dział Misyjny)", to konto należy do Pap. Dzieła Rozkrzew. Wiary i Pap. Dzieła św. Piotra Ap. czyli Misyj Zewn.
Nr. 181.283 „Pobożne Stowarzyszenie do Misyj Wewnętrznych Archidiec. Wileńskiej pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej".
Nr. 700.235 „Tygodnik Katolicki — Nasz Przyjaciel, czasop., Wilno".

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerz Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia JE. Ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Longin Iwańczyk, proboszcz w Kluszczanach, mianowany został na stanowisko prob. w Butrymańcach, 14. XII. 36 r. Nr. O-832/36.

Ks. Adam Wojciechowski, prob. w Butrymańcach, na prob. w Kluszczanach, 14. XII. 1936 r. Nr. O-833/36.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1936 r. o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym.

(Dz. U. R. P. 1936 r., Nr. 85, poz. 593).

Na podstawie art. 55 ust. (1) ustawy konstytucyjnej i art. 1 pkt. a) ustawy z dnia 2 lipca 1936 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 363) postanawiam co następuje:

Art. 1. Państwowemu podatkowi gruntowemu podlegają wszelkie grunty z wyjątkiem wymienionych w art. 2.

Art. 2. Od państwowego podatku gruntowego wolne są:

1) grunty podlegające państwowemu podatkowi od nieruchomości;

2) grunty należące do wyznań przez Państwo uznanych, z których dochody przeznaczone są stale i wyłącznie na cele kultu religijnego i nie przyczyniają się do osobistych dochodów duchowieństwa lub innych osób;

3) grunty pod cmentarzami;

4) grunty pod torami kolejowemi oraz pod publicznemi: drogami, placami i parkami;

5) grunty użytkowane przez publiczne szkoły powszechne oraz grunty użytkowane wyłącznie w celach naukowych lub doświadczalnych przez szkoły rolnicze i instytucje naukowe lub przez należące do instytucyj publiczno-prawnych zakłady doświadczalne;

6) grunty i lasy państwowe pozostające w zarządzie wojska, użytkowane w celach wojskowych, a nie w celach osiągania dochodu;

7) nieużytki, do których zalicza się lotne piaski, bagna, mokradła, rojsty, strome stoki i parowy, nie nadające się do użytkowania jako grunty orne, leśne, łąki lub pastwiska, skały, szutrowiska, okopy, doły po żwirze, torfie, glinie, piasku i t. p. oraz grunty pod wodami otwartemi;

8) grunty osad objętych postępowaniem scaleniowem lub powstałych w wyniku scalenia — na przeciąg lat 3, licząc od półrocza, następującego po wyborze lub wyznaczeniu rady uczestników scalenia; grunty te podlegają jednak obowiązkowi opłacania dodatków do tego podatku na rzecz związków samorządu terytorjalnego; zwolnienia nie stosuje się do gruntów, których scalenie zostało zaniechane;

9) grunty, które były zwolnione od państwowego podatku gruntowego jako nieużytki, a na których założono sztuczne gospodarstwo rybne lub dokonano innych inwestycyj, umożliwiających ich eksplotację — na przeciąg lat 5, licząc od roku następnego po przeprowadzeniu inwestycyj;

10) całkowicie lub częściowo w zależności od stopnia zmniejszenia się wartości użytkowej lasów ochronnych na skutek zarządzonych ograniczeń w użytkowaniu — grunty pod lasami, uznanemi za ochronne dlatego, że:

a) zabezpieczają grunty przed zmywaniem i wyjałowieniem, powstrzymują usuwanie się ziemi lub kamienia, przeszkadzają tworzeniu się dzikich potoków, obrywaniu się skał i spadkowi lawin,

b) chronią brzegi wód przed obrywaniem się, a źródła przed zasypaniem,

c) przeszkadzają powstawaniu albo rozszerzaniu się piasków lotnych lub parowów,

d) mają specjalne znaczenie dla obrony Państwa,

e) mają znaczenie przyrodniczo-naukowe:

11) grunty zalesione a nie będące poprzednio gruntami leśnemi:

a) uznane przez właściwą władzę za więcej nadające się do uprawy leśnej,

b) na których zalesienie właściwa władza udzieliła zezwolenia — na przeciąg lat 30, licząc od roku następnego po dokonaniu sztucznego zalesienia;

12) nieużytki, zalesione na podstawie przepisów o zalesieniu niektórych nieużytków, a także nieużytki dobrowolnie zalesione w sposób sztuczny — na przeciąg lat 50, licząc od roku następującego po dokonaniu zalesienia.

Art. 3. (1) Na obszarze województw: kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego, m. st. Warszawy oraz powiatów: augustowskiego, łomżyńskiego, ostrowskiego, ostrołęckiego, suwalskiego, szczuczyńskiego i wysokomazowieckiego w województwie białostockim — znosi się pobór dodatkowego podatku gruntowego dworskiego i włościańskiego, przewidzianego w Dziale IV rosyjskiej ustawy o podatkach bezpośrednich (Zbiór Praw ces. ros. tom V)

(2) Wysokość stawek państwowego podatku gruntowego dworskiego i włościańskiego na obszarze wymienionym w ust. (1), określa taryfa, załączona do artykułu niniejszego. Taryfa ta dzieli się na taryfę dla gruntów dworskich i taryfę dla gruntów włościańskich; według stawek taryfy dla gruntów dworskich opodatkowuje się wszystkie grunty z wyjątkiem gruntów, nadanych mieszkańcom wsi i osad przy uwłaszczeniu włościan, które to grunty podlegają opodatkowaniu według stawek, wskazanych dla gruntów włościańskich. Grunty zaliczone do III klasy gruntów, podlegających taryfie dla gruntów dworskich, opłacają państwowy podatek gruntowy według stawek, przewidzianych dla gruntów IV klasy. tejże taryfy.

(3) Grunty na obszarze miast, wydzielonych z powiatowych związków samorządowych, podlegają państwowemu podatkowi gruntowemu według taryfy dla gruntów dworskich tego powiatu, z którego zostały wydzielone; grunty na obszarze m. st. Warszawy opodatkowuje się według taryfy dla gruntów dworskich w powiecie warszawskim.

Art. 4. Na obszarze województw: wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego oraz powiatów: białostockiego, bielskiego, sokólskiego, wołkowyskiego i grodzieńskiego w województwie białostockiem — przypadającą na poszczególne powiaty ogólną sumę państwowego podatku gruntowego określa się przez pomnożenie przeciętnych stawek, wymienionych w taryfie załączonej do artykułu niniejszego, przez ilość gruntów odpowiedniej kategorji Obliczoną w ten sposób sumę rozkłada się na poszczególne jednostki podatkowe.

Art. 5. Na obszarze województw: poznańskiego i pomorskiego oraz górnośląskiej części województwa śląskiego — państwowy podatek gruntowy oblicza się w złotych przez przemnożenie kwoty podatku katastralnego, uwidocznionego w katastrze gruntowym, przez 3,5.

Art. 6. Na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławoskiego i tarnopolskiego oraz powiatów: bielskiego i cieszyńskiego w województwie śląskiem — państwowy podatek gruntowy pobiera się w wysokości

40% czystego dochodu katastralnego, uwidocznionego w katastrze podatku gruntowego, a wyrażonego w złotych.

Art. 7. (1) Od płatników, opłacających od swych gruntów, położonych w granicach jednego powiatu, tytułem państwowego podatku gruntowego więcej niż 110 zł. rocznie, pobiera się nadto oddzielny dodatek. Dodatek ten wynosi od płatników, opłacających rocznie państwowy podatek gruntowy od gruntów położonych w granicach jednego powiatu:

od	110 zł.	do	200 zł.	—	10%	tego podatku
„	200 „	„	550 „	—	20%	„ „
„	550 „	„	1.250 „	—	30%	„ „
„	1.250 „	„	2.650 „	—	40%	„ „
„	2.650 „	„	4.400 „	—	50%	„ „
„	4.400 „	„	6.150 „	—	60%	„ „
„	6.150 „	„	8.800 „	—	80%	„ „
powyżej	„	„	8.800 „	—	100%	„ „

(2) Jeżeli posiadłość ziemska, stanowiąca jednostkę podatkową, należy do kilku współwłaścicieli, z których każdy ma część faktycznie wydzieloną i samoistnie gospodarowaną, wówczas dodatek, przewidziany w ust. (1), oblicza się dla każdego współwłaściciela oddzielnie.

Art. 8. (1) Od płatników, którzy od swych gruntów, położonych w granicach jednej gminy, opłacają rocznie:

1) nie więcej niż 10 zł. państwowego podatku gruntowego — pobiera się tylko 50% tego podatku,

2) powyżej 10 zł. do 35 zł. państwowego podatku gruntowego — pobiera się tylko 80% tego podatku. Ulgi te przyznaje się przy poborze pierwszej raty.

(2) Przepis ust. (1) nie dotyczy tych płatników, których grunty znajdują się w promieniu 10 km. od miast, liczących ponad 100.000 mieszkańców.

Art. 9. Rokiem podatkowym jest rok kalendarzowy.

Art. 10. Państwowy podatek gruntowy płatny jest w dwóch równych, ratach: do dnia 30 kwietnia i do dnia 15 listopada.

Art. 11. Miarą powierzchni dla wymiaru podatku gruntowego jest hektar. Od gruntów, których powierzchnia nie przekracza 1 hektara, pobiera się część stawki odpowiednio do ilości arów.

Art. 12. (1) Obowiązek podatkowy powstaje od pierwszego dnia półrocza następującego bezpośrednio po zajściu okoliczności faktycznych, uzasadniających wymiar państwowego podatku gruntowego. W tym samym terminie powstaje obowiązek podatkowy dla nabywcy gruntów.

(2) Obowiązek podatkowy wygasa z końcem półrocza, w którym zaszły okoliczności faktyczne, uzasadniające zwolnienie od podatku. W tym samym terminie wygasa obowiązek podatkowy zbywcy gruntów.

Art. 13. Na obszarze, określonym w art. 3 i 4, w razie przeniesienia pewnej miejscowości z jednego powiatu do drugiego, wymiar państwowego podatku gruntowego uskutecznia się z gruntów tej miejscowości według taryfy powiatu, do którego miejscowość została przyłączona, poczynając od następnego roku podatkowego.

Art. 14. Artykuł 14 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. w przedmiocie wyrównania podatków gruntowych tudzież niektórych podatków budynkowych (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 505) otrzymuje brzmienie następujące:

„Art. 14. (1) Dodatki do państwowego podatku gruntowego na rzecz związków samorządowych nie mogą dla poszczególnej jednostki podatkowej przewyższać w łącznej sumie 50% ogólnej kwoty państwowego podatku gruntowego wraz z oddzielnym dodatkiem, przewidzianym w art. 7 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1936 r. o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 593).

(2) W wyjątkowych, zasługujących na uwzględnienie przypadkach, może Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu pozwolić na podwyższenie tej normy do 75%, ale tylko w stosunku do tej części państwowego podatku gruntowegn, która nie obejmuje oddzielnego dodatku, przewidzianego w art. 7 dekretu, powołanego w ust. (1).

(3) Z dodatków samorządowych do państwowego podatku gruntowego otrzymują izby rolnicze udział w wysokości 3% państwowego podatku gruntowego wraz z oddzielnym dodatkiem, przewidzianym w art. 7 dekretu, powołanego w ust. (1). Przepis ten nie dotyczy izb rolniczych na obszarze województw poznańskiego, pomorskiego i śląskiego".

Art. 15. W art. 50 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o izbach rolniczych (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr. 2, poz. 16) punkty a) i b) otrzymują brzmienie następujące:

„a) z 3% udziału w ogólnej kwocie państwowego podatku gruntowego, pobranego w okręgu izby z uwzględnieniem oddzielnego dodatku i ulg, przewidzianych w art. 7 i 8 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1936 r. o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 593).

b) z udziału w dodatkach samorządowych do państwowego podatku gruntowego w wysokości 3% tego podatku wraz z oddzielnym dodatkiem, przewidzianym w art. 7 dekretu, powołanego w pkt. a)".

Art. 16. Artykuł 5 ustawy z dnia 20 marca 1931 r. o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 172) otrzymuje brzmienie następujące:

„Art. 5. Ogólna suma podatku wyrównawczego podlega w każdej gminie podziałowi pomiędzy poszczególnych płatników tego podatku w stosunku do przypadających na każdego z nich podatków, które w myśl art. 1 stanowią podstawę wymiaru podatku wyrównawczego, przyczem za podstawę wymiaru tegoż podatku przyjmuje się: w stosunku do płatników państwowego podatku gruntowego — podatek przypadający według przepisów dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1936 r. o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 593), jednak bez oddzielnego dodatku i ulg, przewidzianych w art. 7 i 8 tegoż dekretu; w stosunku do płatników państwowego podatku przemysłowego — ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, w stosunku do płatników podatku od nieruchomości — podatek od nieruchomości".

Art. 17. W art. 3 ustawy z dnia 26 marca 1935 r. o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 204) ustęp (1) otrzymuje brzmienie następujące:

„(1) Obowiązek świadczeń w naturze obciąża osoby fizyczne i prawne w gminach wiejskich i miastach nie wydzielonych z powiatowych związków samorządowych, które opłacają podatek gruntowy, podatek od nieruchomości

i podatek przemysłowy — w stosunku do sumy tych podatków, obciążających poszczególnego płatnika, przyczem za podstawę wymiaru świadczeń przyjmuje się dla płatników podatku gruntowego — państwowy podatek gruntowy, przypadający według przepisów dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1936 r. o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 593), jednak bez oddzielnego dodatku i ulg, przewidzianych w art. 7 i 8 tegoż dekretu, dla płatników podatku od nieruchomości — podatek od nieruchomości, a dla płatników podatku przemysłowego — ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych".

Art. 18. W art. 3 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1935 r. o obniżeniu obciążenia daninami komunalnemi i o innych zmianach w finansach komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 544) uchyla się przepis ustępu (1).

Art. 19. Wykonanie dekretu niniejszego porucza się Ministrowi Skarbu.

Art. 20. (1) Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1937 r., z wyjątkiem przepisu art. 2 pkt, 10), który wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1938 roku.

(2) Z dniem wejścia w życie przepisów dekretu niniejszego uchyla się wszelkie przewileje i zwolnienia w państwowym podatku gruntowym oraz wszystkie przepisy sprzeczne z dekretem niniejszym, w szczególności zawarte:

1) w rosyjskiej ustawie o podatkach bezpośrednich (Zbiór Praw ces. ros. tom V),

2) w austrjackiej ustawie z dnia 24 maja 1869 r. o podatku gruntowym (Dz. u. p. austr. Nr. 88),

3) w pruskiej ustawie z dnia 21 maja 1861 r. o podatku gruntowym (Zb. ust. prusk. str. 253), w pruskiej ustawie z dnia 14 lipca 1893 r. o uchyleniu podatków bezpośrednich (Zb. ust. prusk. str. 119) i w pruskiej ustawie z dnia 14 lipca 1893 r. o daninach komunalnych (Zb. ust. prusk. str. 152).

4) w węgierskiej ustawie z dnia 18 marca 1909 r. o podatku gruntowym (Zb. Pr. państw. z dnia 1 kwietnia 1909 r.).

5) w ustawie z dnia 17 czerwca 1921 r. o poborze na rzecz Skarbu Państwa dodatku do podatków: gruntowego, podymnego, domowo-klasowego i budynkowego oraz unormowaniu poboru podatku gruntowego na obszarze województw: nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego jako też powiatów: białostockiego, bielskiego, sokólskiego, wołkowyskiego, białowieskiego i grodzieńskiego województwa białostockiego (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 372),

6) w ustawie z dnia 15 czerwca 1923 r. w przedmiocie wyrównania podatków gruntowych tudzież niektórych podatków budynkowych (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 505).

7) w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 kwietnia 1924 r. o podwyższeniu państwowych podatków gruntowych (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 339).

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*

Prezes Rady Ministrów: *Sławoj Składkowski*

Minister Skarbu: *E. Kwiatkowski.*

Załącznik do art. 3 dekretu Prezydenta Rzeczplitej z dn. 4. XI. 1936 r. (poz. 593).

Województwo i powiaty	Taryfa państw. podatku grunt. (w złotych) z 1 ha								
	dworska					włościańska			
	klasy								
	I	II	III	IV	V	I	II	III	IV
białostockie									
1. augustowski . , .	5,60	2,46	—	3,14	0,69	5,49	2,46	3,03	0,69
2. łomżyński	6,57	2,86	—	3,72	0,80	6,69	2,92	3,77	0,86
3. ostrołęcki	4,63	2,00	—	2,57	0,57	4,86	2,12	2,74	0,63
4. ostrowski	4,63	2,00	—	2,57	0,57	4,86	2,12	2,74	0,63
5. suwalski	5,37	2,34	—	3,03	0,69	5,49	2,46	3,03	0,69
6. szczuczyński . . .	7,03	3,09	—	3.94	0,86	7,32	3,20	4,12	0,92
7. wysoko - mazowiecki	5,09	2,23	—	2,86	0,63	4,86	2,12	2,74	0,63

Załącznik do art. 4 dekretu Prezydenta Rzeczplitej z dn. 4. XI. 1936 r. (poz. 593).

Województwa i powiaty	Z jednego ha gruntów uprawnych, łąk, ogrodów i sadów	Z jednego ha gruntów leśnych, błotnistych i pastwisk oraz gruntów pod wodami	Województwa i powiaty	Z jednego ha gruntów uprawnych, łąk, ogrodów i sadów	Z jednego ha gruntów leśnych, błotnistych i pastwisk oraz gruntów pod wodami
białostockie			**wileńskie**		
1. białostocki	1,65	0,33	7. wilejski	1,10	0,22
2. bielski	1,50	0,30	8. wileńsko-trocki . .	1,50	0,30
3. grodzieński	1,50	0,30			
4. sokólski	1,50	0,30	**nowogródzkie**		
5. wołkowyski	1,50	0,30			
			1. baranowicki . . .	1,10	0,22
wileńskie			2. lidzki	1,50	0,30
1. brasławski	1,30	0,26	3. nieświeski	1,85	0,37
2. dziśnieński	1,50	0,30	4. nowogródzki . . .	1,65	0,33
3. mołodecki	1,10	0,22	5. słonimski	1,10	0,22
4. oszmiański	1,30	0,26	6. stołpecki	1,50	0,30
5. postawski	1,50	0,30	7. szczuczyński . . .	1,50	0,30
6. święciański	1,10	0,22	8. wołożyński	1,10	0,22

Wszystkim Czytelnikom „Wiadomości Archidiecezjalnych" serdeczne ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE i NOWOROCZNE

składa Redakcja.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

DUSZPASTERZ JAKO KATECHETA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Referat, wygłoszony na V Kursie Duszpasterskim w Wilnie, dnia 10 listopada 1936 roku.

(3)

2. Organizacja katechizacji młodzieży wiejskiej zależy od miejscowych warunków, od przygotowania dziatwy, od liczby szkół i odległości od nich, odległości od kościoła, od wielkości parafji i sił, jakiemi rozporządza duszpasterz. Wspomniany dekret św. Kongregacji Soborowej słusznie na warunki miejscowe zwraca szczególniejszą uwagę i poleca przedewszystkiem poznać przyczynę ignorancji religijnej młodzieży w danej okolicy. Przyczyną taką może być niedbalstwo rodziców, lub ich ciężki stan materjalny, wpływ niekatolików przez małżeństwa mieszane i fałszywy wstyd przed uczeniem się, gnuśność i niedbalstwo samej młodzieży, wielkie zmaterjalizowanie społeczeństwa, wpływ wrogiej prasy, wyszydzającej religję, i wreszcie niedocenianie obowiązku nauczania przez samych duszpasterzy. Wszystkie te albo przynajmniej jedna lub kilka wymienionych przyczyn powodują wielką ignorancję religijną u naszej młodzieży wiejskiej, która wskutek tego mało jest odporna na błędy sekciarskie i bezbożniczą agitację, która zastraszająco szerzy się w wielu miejscach naszej archidiecezji. Jest to fakt, na który zamykać oczu nie można, fakt wołający hukiem dział z dalekiej Hiszpanji, liczbą głosujących na partje wywrotowe we Francji, pochodami i strajkami rolnemi nawet na naszej wsi — wołający na nas głosem wielkim *Mementote!*

Nie od nas zależy usunąć naraz wszystkie wymienione przyczyny ignorancji religijnej naszej młodzieży wiejskiej, ale zróbmy przynajmniej to, co się znajduje w naszem rozporządzeniu: zastosujmy się do wskazówek, podanych we wspomnianym dekrecie Kongregacji Soborowej, z których ważniejsze tu pokrótce streszczę. Przedewszystkiem dekret przypomina kan. 711 § 2 i poleca we wszystkich parafjach założyć *Bractwa nauki chrześcijańskiej*, obejmujące wszystkich, którzy są zdolni do nauczania i popierania katechizmu. Nie wiem, jak jest w całej Archidiecezji,

ale w niektórych miejscach stwierdziłem, że o tem bractwie nikt nie słyszał. Następnie Kongregacja poleca organizować *Parafjalne szkoły katechetyczne,* w których pod osobistym kierunkiem proboszcza dzieci się mają uczyć według ustalonej metody zasad wiary i moralności. U nas wprawdzie szkoły organizuje i utrzymuje państwo, dlatego organizowanie szkół parafjalnych jest wykluczone, ale kontrola nad nauczaniem religji w szkołach należy bezwzględnie do proboszcza, który — jeżeli nie uczy osobiście — winien mieć kontakt z tymi, którzy go w tej czynności zastępują, i jeżeli już nie kontrolować oficjalnie (chociaż często i to o ile można jest rzeczą wskazaną), to przy zachowaniu taktu interesować się przerobionym w szkole materjałem i postępami dzieci, egzaminować je przy okazji kolendy, odwiedzania chorych, przystępowania do sakramentów św. i t. p. Są szkoły, gdzie nikt nie uczy religji i to nie z powodu przeszkód ze strony władz szkolnych (Rykonty), ale z innych powodów, o których wstyd głośno mówić. Jakkolwiek kwestja wynagrodzenia za pracę w szkole nie powinna być pominięta, to w tym wypadku ona nie może decydować o zaniechaniu katechizacji, która — jak się rzekło — jest największym obowiązkiem duszpasterza. A ileż jest wsi pozbawionych szkoły zupełnie; czy tam nie dałoby się z inicjatywy duszpasterza zorganizować prywatną szkołę parafjalną — może przy pomocy Macierzy Szkolnej i pod jej egidą? W takiej szkole wpływ duszpasterza byłby większy i nauczanie religji może nawet owocniejsze. W tym celu należałoby zorganizować polecane przez tenże Dekret Kongregacji Soborowej *Dni Katechetyczne i Zjazdy Katechetyczne,* aby przez odpowiednie kazania i przemówienia na akademjach wpoić w uszy i umysły rodziców i opiekunów przeświadczenie o obowiązku szerzenia oświaty wogóle, a nauczania religji w szczególności. Na IV Kursie Duszpasterskim w r. 1935 omawiałem tę kwestję szczegółowo w referacie, *Organizacja Kursów Religijnych, Dni i Zjazdów Katechetycznych*, który został wydrukowany w *Wiadomościach Archidiecezjalnych Wileńskich* i ukazał się w osobnej odbitce, dlatego powtarzać jego treści nie będę. Zaznaczam tylko, że dotychczas rzadko kto takie kursy, dni i zjazdy organizował, a zupełnie nie słyszałem o zorganizowaniu gdziekolwiek u nas na wsi *Kursu katechistów(ek),* na który wspomniany dekret tak wielki kładzie nacisk; takie kursy potrzebne są szczególnie w naszych warunkach, gdzie jest brak duszpasterzy. (C. d. n.)

X. M. Sopoćko.

TYDZIEŃ PROPAGANDY TRZEŹWOŚCI (1—8. II. 1937).

pod protektoratem J. Em. Księdza Kardynała Hlonda, Prymasa Polski.

ODEZWA

RATUJMY MŁODZIEŻ!

Nowoczesna żądza używania przejawia się najsilniej w pijaństwie i niemoralności. Hołdują jej wykształceni i niewykształceni, mężczyźni i kobiety. Młodzież patrzy na to samolubstwo starszych, a nieraz naśladuje je.

Alkoholizm mimo kryzysu nie maleje, lecz wzrasta. Zniesiono ograniczenia prawne, mnożą się koncesje, ceny na wódkę obniżono. Niszczeje tężyzna fizyczna i moralna narodu. W tysiącach ognisk rodzinnych ginie spokój i szczęście. Załamują się egzystencje. Z dnia na dzień przybywa wykolejeńców, których utrzymanie spada na barki pracujących.

Rodacy! Jak długo jeszcze będziemy na to patrzeć spokojnie? Inne narody czynią olbrzymie wysiłki w pracy nad wyrobieniem zdolności twórczych i gotowości bojowej. Zginiemy, jeżeli nie uczynimy podobnie! Nie wolno nam dziś lekkomyślnie marnować czasu i pieniędzy, talentów i charakterów, zdrowia obecnych i przyszłych pokoleń. Ostatni już czas, by podjąć świadomą i celową pracę nad odrodzeniem narodu, której nie dokonamy przy kieliszku. Uczmy młodzież naszą panowania nad zachciankami. Ideałem musi dziś być Polak karny, ofiarny i trzeźwy, nie zaś marnotrawca i hulaka z czasów saskich.

Rodzice! Na was ciąży obowiązek dobrego przykładu oraz współdziałania z kapłanami i nauczycielami nad uświadomieniem i wychowywaniem dzieci waszych w trzeźwości. Precz z trunkami odurzającemi z domów waszych i z życia towarzyskiego! Gości podejmujmy napojami bezalkoholowemi.

Organizacje młodzieżowe, prasa, kino, teatr i radjo niechaj także wskazują młodzieży na znaczenie trzeźwości dla życia osobistego i zbiorowego.

Nie lękajmy się głosić zasad mniej popularnych, stawiajmy sprawę jasno i dobitnie. Tylko zbiorowy wysiłek uchroni młodzież od zguby, a naród od upadku. Tego wymaga chwila obecna od każdego Polaka.

Przez trzeźwą młodzież do odrodzenia narodu!

Zarząd Główny
Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej.

Ś. P. KS. LUDWIK BRAUER.

Dnia 13 grudnia 1936 roku zakończył w rodzinnym fol. Krzywy parafji korwieńskiej doczesną pielgrzymkę ś. p. Ksiądz Ludwik Brauer. Urodził się ś. p. Ksiądz Ludwik Brauer we wspomnianym folwarku Krzywy z ojca Ferdynanda i matki Zofji Paniciskich, która odznaczała się nadzwyczajną pobożnością, łagodnością i spokojem charakteru. Te cnoty, któremi jaśniało całe jego życie, odziedziczył ś. p. Ks. Ludwik po matce. Ksiądz Ludwik Brauer początkowe nauki pobierał w Moskwie, poczem wstąpił do Seminarjum Wileńskiego. Po ukończeniu studjów teologicznych w 1911 r. kolejno piastował następujące stanowiska: dwa lata był wikarym w Dołhinowie, poczem został przeniesiony na takież stanowisko do Lipniszek, gdzie przebył trzy lata. W początkach wojny światowej został mianowany proboszczem w Kiwatyczach; na tej placówce najdłużej zabawił, bo aż czternaście lat. Po utworzeniu diecezji pińskiej ś. p. Ks. Ludwik Brauer został przydzielony do tejże diecezji. Ś. p. biskup Łoziński przenosi księdza Brauera do Stołowicz i mianuje go dziekanem Stołowickim. Na tem stanowisku niedługo pozostaje, gdyż, słabowity na zdrowiu z natury, zaczyna zapadać coraz bardziej i w 1932 roku musi zupełnie usunąć się od pracy na niwie Bożej. Na wszystkich zajmowanych przez siebie stanowiskach ś. p. Ks. Ludwik Brauer zostawił miłe wspomnienia. Ostatnie cztery lata spędza u brata w rodzinnym fol. Krzywy. Odszedł do Mistrza mając 52 lata życia, a 26 lat kapłaństwa, by otrzymać nagrodę za znojny trud i pracę w winnicy Pańskiej.

Requiscat in pace. *Ks. J. K.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Sprawozdanie Sodalicji Marjańskiej Alumnów Seminarjum Duchownego w Wilnie z działalności w okresie od 8-go grudnia 1935 r. do 8-go grudnia 1936 r. — Moderatorem Sodalicji jest Ks. Kanonik Jan Ellert, w skład Wydziału Sodalicji wchodzą następujący członkowie: sod. Gimżewski Władysław — prefekt, sod. Maciejewski Józef — wice-pefekt, sod. Tomkowicz Kazimierz — instruktor, sod. Horbaczewski Stefan — sekretarz, sod. Kuczyński Stanisław — skarbnik, sod. Zabański Jan — bibljotekarz, sod. Bartoszewicz Piotr — gospodarz. Do Sodalicji należy obecnie 196 członków, w tem kapłanów sodalisów 99, sodalisów (alumnów) 87, kandydatów 14, aspirantów 3. Opuściło Sodalicję 7, przybyło 23, wy-

święconych na kapłanów 13. Idąc za decyzją Zebrania Prezesów zmniejszania ilości zebrań do minimum, Zarząd Sodalicji urządził w roku sprawozdawczym tylko 4 zebrania: 3 ogólne i jedno wyborcze, a oprócz tych 5 Wydziału. Na zebraniach ogólnych były wygłaszane referaty na następujące tematy; 1) *Posłannictwo kapłańskie na podstawie ostatniej Encykliki Piusa XI o kapłaństwie katolickiem* — wygł. sod. Bartoszewicz Piotr. 2) *Teologja mistyczna Gersona* —wygł. sod. Zubkowicz Stanisław.— Według wskazówki Czcigodnego Księdza Moderatora Zarząd Sodalicji powziął zamiar w roku 1936/7 przeprowadzić cykl referatów o charakterze społecznym i z tej dziedziny jeden już został wygłoszony przez Ks. Dyr. A. K. Romualda Świrkowskiego p. t. „Dynamika i motory współczesnych ruchów społecznych“. Co miesiąc odbywały się Drogi Krzyżowe, nabożeństwa sodalicyjne i Komunje św. o wspólnej intencji. Nabożeństwa sodalicyjne były urozmaicane śpiewami chórku sodalicyjnego, który prowadzi sod. Cwiękowski Henryk. Frekwencja na zebraniach ogólnych 61%, na Drogach Krzyżowych 87,1%, na nabożeństwach 100%. Oprócz tych praktyk z inicjatywy Sodalicji odbyła się tradycyjna doroczna Droga Krzyżowa do Kalwarji, w której udział wzięło całe Seminarjum. Przed uroczystością Patrona Młodzieży S. Stanisława Kostki została odprawiona nowenna do św. Stanisława przy udziale wszystkich kolegów; a w dniu Patrona była akademja ku Jego czci, na program której złożyły się śpiewy chóru Alumnów, muzyka Pana Profesora Kalinowskiego i utwór sceniczny w 4 aktach p. t. „Za głosem Bożym“. W miesiącu maju Zarząd szczególną opieką otoczył statuę Matki Boskiej, znajdującą się w ogrodzie seminaryjnym, robiąc naokoło klomby z kwiatami. Na jednem zebraniu Wydziału powstała myśl odnowienia tej statui. Ze względu jednak na jesień, jako porę nieodpowiednią do malowania, Zarząd ustępujący przekazuje tę myśl do zrealizowania następnemu Zarządowi. Troską Zarządu było uporządkowanie albumu sodalicyjnego. Nie udało się zebrać wszystkich fotografij x. x. Sodalisów i Alumnów, dlatego tę sprawę do kontynuowania poleca się gorąco następnemu Zarządowi. *Stan kasy* z dniem 16 listopada r. b.: dochód—235 zł. 22 gr., rozchód—122 zł. 97 gr. Pozostaje na dzień 16. XI. — 112 zł. 25 gr. Główne źródła dochodu: 1) od poprzedniego Zarządu—81 zł. 35 gr., 2) składki członkowskie — 126 zł. 40 gr., 3) przedstawienie — 27 zł. 47 gr. — Główne wydatki: 1) czasopisma — 30 zł. 20 gr., 2) pomoc Alumnom, udającym się na Jasną Górę — 30 zł., 3) kwiaty do statui M. B. — 10 zł., 4) zapomoga (datek) dla organizującej się orkiestry seminaryjnej—20 zł., 5) prezenty (książki) dla minorytów sodalisów — 10 zł. *Bibljoteka* liczy 186 tomów. W okresie sprawozdawczym przybyło 3 tomy i wypożyczono 30 tomów. Czasopisma były prenumerowane następujące: 1) *Sodalis Marianus.* 2) *Pod znakiem Maryi.* 3) *Cześć Maryi.* 4) *Rycerz Niepokalanej.* 5) *Moderator.* 6) *Die Fahne Mariens.* 7) *Pro Christo*—dla Kasy Chorych na półki. Ustępujący Wydział u schyłku swojej pracy rozesłał sprawozdania do X. X. Senjorów (kapłanów) i akty ofiarowania się Matce Bożej, nie zapominając też o wysłaniu sprawozdania do innych Sodalicyj, istniejących na terenie seminarjów w Polsce. — Pracę swą zamyka, dziękuje serdecznie wszystkim za jakąkolwiek pomoc, a przyszłemu Zarządowi życzy owocniejszej pracy. *Zarząd.*
Wilno, Seminarjum Duchowne.

STOLICA APOSTOLSKA.

„Osservatore Romano" o nieinterwencji w wojnie hiszpańskiej. — W artykule swego naczelnego redaktora omawia ostatnio „Osservatore Romano" projekty medjacji i paktu nieinterwencji w hiszpańskiej wojnie domowej i, podnosząc całą humanitarność podobnej inicjatywy, zwraca jednak uwagę, że zasada nieinterwencji musi być pełną i całkowicie realną. Nieinterwencja objąć musi zarówno udział oficjalny jak i prywatny, akcję bezpośrednią jak i akcję pośrednią a nawet zwykłe na taką akcję zezwolenie. Cechą charakterystyczną hiszpańskiej wojny domowej jest jej antyreligijność, to też dążenia do stłumienia tej wojny, nie połączone z troską o wyniki walki z religją, oznaczałyby popieranie nowych sukcesów bezbożnictwa wojującego i stwarzałyby nowe ognisko tej wszystko niszczącej siły.

Nominacja kardynała Marmaggiego.—Ojciec św. mianował kardynałów Fr. Marmaggiego i L. Maglione członkami św Kongregacji Soboru.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Protest ludności katolickiej Świecia n/Wisłą przeciw akcji Z. N. P. — Dnia 13 grudnia r. b. odbyło się w Świeciu wielkie zebranie, w którem wzięli udział rodzice katolicy oraz przedstawiciele i delegaci stowarzyszeń kościelnych, społecznych i zawodowych Zebranie uchwaliło rezulucje, w których m. in. zsolidaryzowało się całkowicie z postawą, jaką zajęło katolickie społeczeństwo Grudziądza wobec antyreligijnych wystąpień pewnych nauczycieli związkowców, zwróciło się do miejscowych nauczycielek i nauczycieli—katolików z prośbą, by wystąpili z „Ogniska" (ZNP), wypowiedziało się przeciwko prenumeracie „Płomyka", wysunęło postulat zniesienia w Świeciu koedukacji w szkołach powszechnych, ustanowienia specjalnego katechety dla miejscowych szkół powszechnych, potępiło napaść warszawskiego „Dziennika Popularnego" na Ks. Prymasa i wezwało miejscową ludność do bojkotu prasy t. zw. „frontu ludowego" z „Tygodniem Robotnika" na czele.

Wywrotowa działalność Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. — Polska Agencja Telegraficzna pod datą 14 b. m. donosi z Lublina :

„Obserwując od dłuższego czasu działalność stowarzyszenia Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela na terenie Lublina władze doszły do przekonania, że organizacja ta stała się ostatnio terenem działalności wywrotowej. Zarządzona w nocy rewizja w lokalu Ligi całkowicie potwierdziła obserwacje władz. W czasie rewizji znaleziono niezbite dowody utrzymywania przez tę organizację kontaktu z czynnikami wywrotowemi.

W związku z tem starosta grodzki zawiesił działalność Ligi na terenie miasta Lublina, a zebrane dowody i akta przekazał władzom prokuratorskim".

Zjednoczenie Polskich Inżynierów Katolików. — Dnia 10 grudnia odbyło się we własnym lokalu w Domu Katolickim w Warszawie, ul. Nowogrodzka 49, zebranie ogólne

Koła Warszawskiego Zjednoczenia Polskich Inżynierów Katolików.

Głównym punktem zebrania był referat ks. dr. Eugenjusza Dąbrowskiego „Najnowsze opracowania literackie życia Chrystusa Pana". Podkreślając znaczenie publikacyj literackich, które najłatwiej trafiają do ogółu, prelegent scharakteryzował dzieła Papiniego (Żywot Chrystusa), Mereżkowskiego (Nieznany Jezus), Mauriaca (Życie Jezusa) oraz książki autorów bluźnierczych, komunistycznych i żydowskich.

Dnia 22 b. m. (wtorek) o godzinie 20,15 Koło Warszawskie Z. P. I. K. urządziło opłatek wspólnie ze Zjednoczeniem Polskich Lekarzy Katolików i Zjednoczeniem Pisarzy Katolickich im. Ks. Piotra Skargi.

ZAGRANICĄ

Światowa kampania prasy katolickiej. — Jak wiadomo, na ostatnim kongresie międzynarodowym prasy katolickiej w Rzymie uchwalono podjęcie generalnej kampanji przeciw ukrytym wrogom Kościoła i społeczeństwa, zwłaszcza przeciw bolszewizmowi, neopogaństwu i masonerji. Sekretarjat tej akcji prasowej dziennikarzy katolickich umieszczony został w Holandji, przyczem kierownictwo jego powierzono dr. Hein Hoeben. W wyniku podjętej przez niego podróży po państwach Europy środkowej utworzony został szereg sekretarjatów krajowych, mających kierować akcją prasową we własnych krajach, pozostając jednocześnie ogniwami łączącemi prasę miejscową z centralą akcji w Holandji.

Rolę takiego sekretarjatu krajowego objęła w Austrji „Christliche Pressezentrale" łącznie z „Reichspost" pod kierownictwem dr. Schredera. Na Węgrzech utworzono „Biuro prasy katolickiej Europy Środkowej", na czele którego stanęli o. Bangha T. J. i redaktor Tóth. W Czechosłowacji, która dotąd nie brała oficjalnego udziału w Międzynarodowym Sekretarjacie Prasy katolickiej, również zorganizowano akcję przeciw elementom wrogim Kościołowi i państwu. Podjął się jej prof. F. Dwornik wspólnie z redaktorami „Lidovych Listów" w Pradze i „Slovaka" w Bratysławie. Wszystkie te trzy organizacje postanowiły przystąpić do wydawania specjalnych komunikatów dla prasy swoich krajów. Podobną akcję rozwinięto również w Belgji, gdzie tworzy się Katolicka Centrala Prasowa pod kierownictwem o. Marlion Z. K., dyrektora biura prasowego bolgijskiej Akcji Katolickiej.

W innych krajach prasa chrześcijańska, a zwłaszcza katolicka, wystąpiła zdecydowanie przeciwko bolszewizmowi i jego sprzymierzeńcom.

Międzynarodowy kongres lekarzy katolickich. — Na katolickim kongresie medycznym, który niedawno odbył się w Tuluzie dr. Octave Pasteau, przewodniczący francuskiego towarzystwa lekarskiego św. Łukasza i św. św. Kosmy i Damiana, szef kliniki wydziału medycznego w Paryżu, oświadczył, że w tygodniu wielkanocnym roku przyszłego odbędzie się w Rzymie Międzynarodowy Kongres Lekarzy katolickich, którego głównym celem będzie omówienie sprawy Akcji Katolickiej w świecie lekarskim. Kongresowi temu będzie przewodniczył arcybiskup Pizzano.

Wszyscy dyplomaci sowieccy muszą być czynnymi bezbożnikami. — W wyniku układu między Kominternem, centralną radą związku bezbożników i moskiewskim komisarjatem spraw zagranicznych wszyscy dyplomaci sowieccy i urzędnicy podlegający komisarjatowi spraw zagranicznych, muszą przystąpić do ru-

chu bezbożniczego. Wszyscy urzędnicy, którzy dotychczas z jakiegokolwiek powodu nie zgłosili przystąpienia do organizacji bezbożniczej, muszą naprawić to „zaniedbanie" do 1-go stycznia 1937 r.

Na skutek tego zarządzenia jako pierwsi wstąpili do związku bezbożników ambasadorzy w Londynie Majski, w Paryżu Potemkin i w Rzymie Stein. Poseł sowiecki w Sztokholmie Kołłontajowa i ambasador bolszewicki przy rządzie madryckim Mojżesz Rosemberg należą już oddawna do ruchu bezbożniczego i posiadają różne odznaczenia za zasługi, wyświadczone tej propagandzie. Również kierownicy i urzędnicy przedstawicielstw handlowych rządu sowieckiego zagranicą przystąpili do organizacji bezbożniczej.

Tolerancja religijna w sowietach w świetle oficjalnej statystyki. — Komisarjat spraw wewnętrznych ogłosił statystykę zamkniętych świątyń na terenie Rosji sowieckiej. Wynika z niej, że w ciągu 1935 roku zamknięto 14.000 cerkwi, kościołów, kaplic, synagog i t. d. G. P. U. poddało śledztwu 3.687 duchownych różnych wyznań, przyczem w 29 wypadkach wydano wyroki śmierci.

Z piśmiennictwa.

Ks. Dr. Antoni Borowski, prof. U. J. P., **Warunkowe Szafarstwo Sakramentalne.** Włocławek 1930, str. 102.

Administrowanie sakramentów św. jest jednym z najważniejszych obowiązków duszpasterzy, którzy mają się pilnie troszczyć, by to administrowanie było zawsze ważne i godziwe. Zasadniczym składnikiem sakramentu jest intencja ministra, zespalająca materję i formę w określony sakrament Chrystusowy. Czcigodny Autor, który obdarzył już uprzednio polską literaturę teologiczną cennemi pracami z tego zakresu[1]), obecnie wzbogaca ją znowu nowem dziełem, dotyczącem warunkowego administrowania sakramentów wogóle, a w szczególności warunkowej intencji ministra przy administrowaniu sakramentu chrztu św.

W części pierwszej Dostojny Autor mówi o intencji i jej przymiotach, uwzględniając rozmaite opinje teologów, dotyczące intencji zewnętrznej. W drugiej części — rozwija szczegółową naukę o odżywaniu sakramentów, zarówno wyciskających charakter niezmazalny jak i innych. W części trzeciej — roztrząsa warunkowe administrowanie sakramentów wobec wątpliwości co do materji i formy w zwykłych okolicznościach i w koniecznej potrzebie, jak również w wypadku wątpliwej władzy ministra oraz przy wątpliwem uzdolnieniu podmiotu i wątpliwościach o fakcie sprawowania sakramentu. W części czwartej — omawia godziwość warunkowego szafarstwa sakramentalnego wobec niebezpieczeństwa nieważności, niedopuszczalność tegoż wobec niebezpieczeństwa bezowocności oraz niedopuszczalność warunku *si es dispositus* w szafowaniu sakramentu pokuty, podając zarazem w tym wypadku sposób użycia formy warunkowej. — Wreszcie w cz. 5-ej znajdujemy szczegółowy traktat o warun-

kowem szafarstwie chrztu świętego wobec wątpliwości co do materji i formy i ich łączności, wobec wątpliwości o uzdolnieniu podmiotu (chrzest embrionu, płodu, dorosłych), oraz wątpliwości o fakcie sprawowania tego sakramentu. Autor mocno podkreśla, że w razie uzasadnionego pozytywnego powątpiewania kapłan nietylko może, lecz powinien ponownem sprawowaniem warunkowem sakramentu chrztu spełnić tak doniosłe prawo miłości dusz. Ten ostatni .rozdział cennego dzieła jest praktycznem przystosowaniem zasad teoretycznych rozdziałów poprzednich do administrowania najważniejszego i pierwszego sakramentu chrztu. W zakończeniu Autor zaznacza, że na szczególną uwagę i omówienie zasługuje kwestja warunkowego szafowania sakramentu pokuty i ostatniego olejem św. namaszczenia, obiecując poświęcić temu zagadnieniu studjum oddzielne, którego oczekujemy z niecierpliwością.

Dzieła Ks. Prof. A. Borowskiego są b. bogatym dorobkiem w skądinąd ubogiej do niedawna polskiej literaturze teologicznej, ostatnie zaś dzieło jest bardzo cennem jej bogactwem o znaczeniu nietylko teoretycznem ale i praktycznem. Ze względu bowiem na coraz bardziej rozwijający się naturalizm i racjonalizm wśród ministrów heretyckich powstaje poważna wątpliwość o ich intencji przy udzielaniu sakramentów, a szczególnie sakramentu chrztu, który dlatego winien być powtarzany warunkowo w wypadku przyjęcia heretyków na łono Kościoła. W czasach ostatnich z łaski Bożej widzimy coraz częstsze ich nawracanie się, przeto i wywody Czcigodnego Autora winny znaleźć coraz częstsze zastosowanie, z któremi dlatego musi zapoznać się każdy kapłan, a szczególnie każdy duszpasterz. Nadto wszyscy odczuwaliśmy dotychczas wielkie braki w polskiej terminologji teologicznej, którą dzieła Ks. Prof. Borowskiego między innemi bardzo wzbogacają i uzupełniają, dlatego zasługują i z tego względu na przestudjowanie.

X. M. Sopoćko.

---

[1]) Ks. Dr. A. Borowski, *Pontyfikat Piusa X a sakramenta św.*, *Studjum teologiczno - moralne.* [Włocławek 1916] str. 50; *Sakramentologja w świetle nowego Prawa Kanonicznego* [Włocławek 1920] str. 146; *O sumieniu (Studjum teologiczno-moralne)* [Włocławek 1928] str. 154 etc.

I. **Pierwsza książka KZMM.** — Poznań. Nakładem S. A. „Ostoja“ str. 160.

II. **Pierwsza książka KZMŻ.** — Poznań. Nakładem S. A. „Ostoja”, str. 160.

III. **Wskazówki metodyczne do pierwszej książki KZMM.**—Poznań. Nakładem S. A. „Ostoja”, str. 80.

IV. **Wskazówki metodyczne do pierwszej książki KZMŻ.** — Poznań. Nakładem S. A. „Ostoja“, str. 80.

Te cztery książki przeznaczone są do szkolenia członków Akcji Katolickiej. Akcja Katolicka spełni swoje zadania, albo nie spełni. Będzie to zależało od tego, jacy będą jej członkowie. Pierwsze dwie książki przeznaczone są dla młodzieńców i dziewcząt, którzy mają zamiar wstąpić do oddziałów Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej i Żeńskiej. Dwie następne przeznaczone są dla kierowników Kółek jako pomoc przy wyszkoleniu pojedyńczych kandydatów do wspomnianych stowarzyszeń, podają metodyczne wskazówki do pracy w kółkach kandydackich, dla samych zaś kandydatów i kandydatek będą niejako streszczczeniem tego, co przerobiono na zbiórkach.

Po tych książkach mają być wydane inne, które będą wyrabiały głębiej ducha członków wyżej wspomnianych stowarzyszeń. Jest to więc pierwszy krok w kierunku jednolitego wychowania młodzieży, skupionej w stowarzyszeniach, w duchu statutu, nadanego im przez Episkopat Polski.

Z tego względu omawiane książki powinny się znaleźć w rękach X. X. Proboszczów, wszystkich kierowników stowarzyszeń Katolickiej Młodzieży Męskiej i Żeńskiej oraz członków tych stowarzyszeń.

K. J.: **Społeczne zasady ewangelji.** Poznań 1936 „Ostoja" Cena 2,20.

Wiele w obecnych czasach bywa zatargów zarówno między pojedyńczymi ludźmi, jak i między różnemi grupami społecznemi. Te zatargi pochodzą stąd, że ludzie w swem postępowaniu z drugimi nie kierują się zasadami bożemi, jakie nam Chrystus wyłożył w ewangelji. Przypomnienie więc tych zasad prowadzi do uspokojenia zatargów społecznych, rodzinnych i t. p.

Książka niniejsza omawia społeczne zasady ewangelji żywo i interesująco, nadając się nietylko do prywatnego czytania, ale i jako podręcznik do wykładów.

Oto tematy poszczególnych rozdziałów: Społeczna nauka ewangelji. Wartość człowieka. Rodzina — kobieta — dziecko. Państwo i władza. Naród. Praca i płaca. Bogactwo i własność. Braterstwo i sprawiedliwość. Miłość. Pokój. Kościół. Społeczna siejba ewangelji.

Marja Suchocka: **Młodzież w ramach Akcji Katolickiej.** Poznań 1936. „Ostoja". Cena 0,30 zł.

Autorka omawia w tem wydawnictwie szereg kwestyj, dotyczących ideologji Akcji Katolickiej Młodzieży, jak: jedność pracy a autonomja organizacyjna, samodzielność a autorytet, dobór członków i kształcenie elity, założenia ideowe poszczególnych działów pracy i t. p.

P. Suchocka, — mając jako prezeska krajowa KSMŻ. szeroki pogląd na każde z tych zagadnień, daje w tej niewielkiej, ale wartościowej broszurce wiele cennych wskazań. Oddziały KSMŻ. i KSMM. idąc za niemi, pchną ruch AKM. na tory nowoczesnej pracy społecznej, jakiej domagają się od katolików dzisiejsze trudne czasy.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie